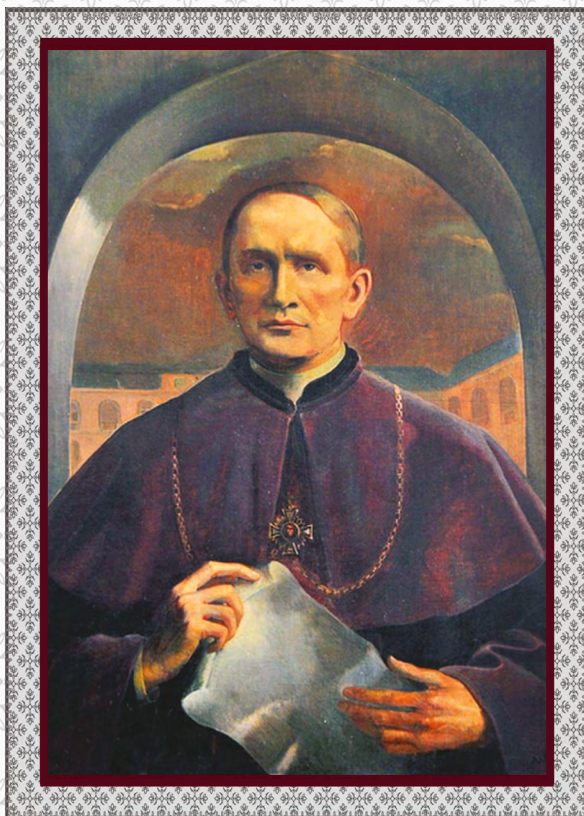


**Wykład psychologii**  
**ks. prof. Idziego Benedykta Radziszewskiego**



**Wykład psychologii**  
**ks. prof. Idziego Benedykta Radziszewskiego**

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II



Prace Ośrodka Badań nad Dziejami KUL

4

---

Komitet Redakcyjny Serii

Edward Gigilewicz

Tomasz Nowicki

Irena Wodzianowska



# Wykład psychologii

## ks. prof. Idziego Benedykta Radziszewskiego

---

opracowanie  
Piotr Artysiewicz



Wydawnictwo KUL  
Lublin 2025

**Recenzenci**

**ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz TChr**  
**prof. dr hab. Adam Biela**  
**dr hab. Edward Gigilewicz**

**Opracowanie redakcyjne**  
**Marzena Krupa**

**Opracowanie komputerowe**  
**Jarosław Bielecki**

**Okładka na podstawie projektu Doroty Woźniak**  
**Agnieszka Gawryszuk**

© Copyright by Wydawnictwo KUL, Lublin 2025

**ISBN 978-83-8061-909-8 (seria)**

**ISBN 978-83-8288-183-7**

**DOI: 10.31743/kul.9788382881837**

**Wydawnictwo KUL**  
**ul. Konstantynów 1H, 20-708 Lublin**  
**tel. 81 454 56 78, e-mail: wydawnictwo@kul.pl**

**Druk i oprawa: volumina.pl Sp. z o.o.**  
**ul. Księcia Witolda 7-9, 71-063 Szczecin, tel. 91 812 09 08, e-mail: druk@volumina.pl**

# Spis treści

REKOPISY i inne dokumenty związane z ks. Idzime Radziszewskim w Oddziale Zbiorów Specjalnych BU KUL .....	7
WSTĘP .....	11
SYMBOLIKA EDYTORSKA .....	21
CZĘŚĆ I. Psychologia. Notatki z wykładów prof. ks. rekt[ora] Idziego Benedykta Radziszewskiego. Wydawnictwo Sekcji Skryptowej. Rkp. 1743 A .....	23
CZĘŚĆ II. Notatki ks. prof. Idziego Benedykta Radziszewskiego do wykładu psychologii. Rkp. 4642 .....	191
BIBLIOGRAFIA prac ks. prof. dra Idziego Benedykta Radziszewskiego .....	291
BIBLIOGRAFIA .....	297
INDEKS OSOBOWY .....	303
ILUSTRACJE .....	309



# Rękopisy i inne dokumenty związane z ks. Idzim Radziszewskim w Oddziale Zbiorów Specjalnych BU KUL

W Sekcji Rękopisów Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej KUL przechowywana jest część spuścizny rękopiśmiennej ks. Idziego Radziszewskiego, twórcy i pierwszego rektora Uniwersytetu Lubelskiego. Autografy rozpraw, artykułów, wykładów i notatek, zachowane w całości bądź fragmentarycznie, pochodzą z różnych okresów naukowej aktywności ks. Radziszewskiego. Oprócz rękopisów dzieł rektora w Oddziale Zbiorów Specjalnych przechowywane są m.in.: jego świadectwa święceń<sup>1</sup>, korespondencja, wizytówki jako rektora Cesarskiej Akademii Duchownej w Petersburgu i Uniwersytetu Lubelskiego czy akt urodzenia, zachowany dzięki jego współpracownicy, pierwszej bibliotekarce UL, Emilii Szelidze-Szeligowskiej. Ponadto w Sekcji Zbiorów Graficznych, Kartograficznych i Muzycznych OZS BU KUL znaleźć można zespół kilkunastu fotografii przedstawiających Idziego Radziszewskiego, zawierający jego zdjęcia od czasu pierwszych lat kapłaństwa do pośmiertnych. Część dokumentów została przekazana Bibliotece Uniwersyteckiej KUL przez bibliotekarki – Marię Kunowską i Emilię Szeligę-Szeligowską, część zaś ma proveniencję oznaczoną jako s.z. (stary zasób).

<sup>1</sup> *Dyplom nadania pierwszej tonsury i niższych święceń kapłańskich Idziem Radziszewskiemu przez biskupa pomocniczego wrocławsko-kaliskiego Henryka Piotra Kossowskiego, Dypl. 227, 1891, k. 1; Dyplom nadania święceń kapłańskich Idziem Radziszewskiemu przez Aleksandra Kazimierza Bereśniewicza, biskupa kujawsko-kaliskiego, Dypl. 229, 1896, k. 1.*

Do najdawniejszych rękopisów autorstwa Idziego Radziszewskiego, datowanych jeszcze na koniec XIX wieku, należy napisany w 1896 roku w języku łacińskim i rosyjskim, w czasie studiów teologicznych w Cesarskiej Akademii Duchownej w Petersburgu, autograf pracy z zakresu egzegezy biblijnej *De genealogia Iesu Christi secundum Matthaeum* (Rkp. 4632). W latach 1897-1900 powstał autograf *Problematyki istnienia Boga na tle dziejów myśli ludzkiej*, który jest zachowaną we fragmentach, nieukończoną rozprawą, liczącą 426 kart (Rkp. 4662)<sup>2</sup>. Z czasu studiów w Institut supérieur de Philosophie Université catholique de Louvain w latach 1898-1900 pochodzi rękopis zachowanej we fragmentach pracy doktorskiej w językach łacińskim i niemieckim, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Desiré Josepha Merciera: *De ideae religionis genesis in evolutionismo Darwino-Spenceriano* (Rkp. 4633, 14 k.).

Od 1901 do 1914 roku ks. Idzi Radziszewski naukowo był związany z seminarium duchownym we Włocławku, gdzie pełnił funkcję wykładowcy oraz wiceregenta (1901-1905), a później regenta (1908-1914). Z tego czasu pochodzi najwięcej zachowanych w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL rękopisów. Są wśród nich zarówno skrypty prowadzonych przez niego wykładów<sup>3</sup>, rozpraw naukowych<sup>4</sup> czy rozważań na temat szkolnictwa oraz edukacji osób świeckich i duchownych<sup>5</sup>.

W latach 1914-1918 ks. Radziszewski pełnił funkcję rektora Cesarskiej Akademii Duchownej w Petersburgu. Z tego okresu zachowały się autografy prowadzonych wykładów<sup>6</sup> oraz skrypty w formie rękopisów litografowanych

<sup>2</sup> Części: *Pars II. De natura Dei; De sensibus internis; Articulus II De natura intellectus*; argumenty na istnienie Boga, głównie ze św. Tomasza.

<sup>3</sup> *Historia filozofii. Skrypt wykładu* (Rkp. 4638, 1904-1905), *Historia filozofii. Notatki do wykładów w Seminarium Duchownym we Włocławku z lat 1903-1904 i konspekt podręcznika*, fragmenty (Rkp. 4645, k. 160).

<sup>4</sup> *Polska bibliografia filozoficzna w układzie dziesiętnym ideologicznym* (Rkp. 4635, 1905-1906, k. 54, wraz z dołączonym egzemplarzem publikacji drukowanej w „Przeglądzie Filozoficznym”); *Teologia a nauki przyrodnicze* (Rkp. 4659, ok. 1904-1905, k. 17, fragment z całości obejmującej k. 1-51); *Metody ewolucji i kręgów kulturalnych w nauce porównawczej religii. O pracy Ernesta Bernheima*, recenzja (Rkp. 4660, ok. 1904-1905, k. 4); [*Fragmenty różnych prac*] (Rkp. 4661, ok. 1904-1905, k. 44); *Geneza religii. Wprowadzenie i cz. 1* (Rkp. 4663, ok. 1908-1910, k. 155, na verso formularzy rektora seminarium duchownego we Włocławku); *Geneza religii, cz. 2* (Rkp. 4664, ok. 1908-1919, k. 63-407); *Notae do animizmu i manizmu. Notae do różnych systemów z wyjątkiem animizmu* (Rkp. 4669, 1904-1918, k. 13).

<sup>5</sup> *Zadania duchowieństwa katolickiego doby obecnej* (Rkp. 4656, ok. 1902-1917, k. 5); *Bibliografia do historii pedagogiki* (Rkp. 4646, 1902-1914, k. 47); *Metodyka nauczania religii w szkołach początkowych i średnich* (Rkp. 4647, 1902-1914, k. 37); *O prawdziwym powołaniu kapłana*, dwie wersje zachowane fragmentarycznie (Rkp., ok. 1904-1913, k. 19); *Projekt koniecznych zmian w Akademii Duchownej*, brudnopis i maszynopis z odręcznie naniesionymi uwagami (Rkp. 4658, ok. 1904-1905, k. 16 rkp., 17-21 mps).

<sup>6</sup> *Etyka – konspekt wykładów* (Rkp. 4643, 1914-1918, k. 4.); *Logika, notatki do wykładów i konspekt podręcznika* (Rkp. 4644, 1914-1918, k. 47); *Psychologia. Podręcznik akademicki*, ze spisem treści na początku (Rkp. 4642, 1914-1918, k. 145); *Fragmenty skryptów do wykładów z teologii, filozofii*

*Theologia dogmatica catholica* (Rkp. 4655, 1914-1918, k. 115) oraz *Tractatus de gratia* (Rkp. 4654, 1914-1918, k. 151).

Ciekawym uzupełnieniem tekstów odręcznie spisywanych przez samego rektora są jego wykłady notowane przez studentów. Z lubelskiego okresu naukowej działalności ks. Radziszewskiego, jako rektora i wykładowcy Uniwersytetu Lubelskiego, z lat 1921-1922 pochodzi poszyt z rękopisami *Wykładów ks. Idziego Radziszewskiego wygłoszonych na Uniwersytecie Lubelskim* (Rkp. 4641 *Teodycea* 20.I.1921, 18.XI.1921, 9.XII.1921, 13.I.1922, k. 21). Inne przykłady studenckich skryptów z wykładów ks. Radziszewskiego to: *Problem istnienia Boga w świetle rozumu*, konspekt wykładu, odpis (Rkp. 107A, ok. 1918-1919, k. 8), *Historia filozofii – wykłady. Początek kryteriologii* (Rkp. 4639, 1918-1920, k. 51), rękopis litografowany *Filozofia systematyczna – kryteriologia. Notatki z wykładów ks. I. Radziszewskiego*, wydrukowany przez Wydawnictwo Sekcji Skryptowej, unikatowy, bo z poprawkami własnoręcznie naniesionymi przez autora (Rkp. 4649, ok. 1918-1922, k. 2), oraz również fotolitografowany rękopis *Psychologia. Notatki z wykładów prof. ks. rekt[ora] I[dziego Benedykta] Radziszewskiego* Wydawnictwa Sekcji Skryptowej, działającego w ramach organizacji studenckiej Bratnia Pomoc (Rkp. 1743A, 1922, k. 348).

Odczytane i opracowane przez Piotra Artysiewicza, praktykanta-wolontariusza w Oddziale Zbiorów Specjalnych BU KUL w latach 2021-2022, notatki do wykładów autorstwa ks. Idziego Radziszewskiego i skrypt z jego wykładów to jedno z niewielu, jak dotąd, opracowań dawnych pism założyciela Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Można mieć nadzieję, że w przyszłości jego kolejne wykłady i rozprawy doczekają się opracowania, redakcji i wydania jako wyraz pamięci oraz w dowód uznania dla pierwszego rektora i twórcy KUL.

Jadwiga Jaźwierska  
kustosz naukowy  
Biblioteka Uniwersytecka KUL

---

*i prawa głoszonych w Akademii Duchownej* (Rkp. 4671, ok. 1914-1918, k. 212); *Teodycea – fragment tekstu wykładu* (Rkp. 4671, ok. 1914-1918, k. 8).



# Wstęp

O osobie i dziele ks. prof. dr. Idziego Benedykta Radziszewskiego napisano już w wielu publikacjach<sup>1</sup>, warto jednak wspomnieć o jego postaci, tak ważnej z perspektywy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, regionu i psychologii. Filozof, biolog, teolog, psycholog, neoscholastyk, neotomista; również sprawny organizator i zarządca uniwersytecki – do tej pory, zdaje się, nieodkryty z perspektywy mu najbliższej – psychologicznej.

Idzi Benedykt Radziszewski urodził się 1 kwietnia 1871 roku w Bratoszewicach niedaleko Łodzi w zubożałej rodzinie szlacheckiej. Ojciec, Konstanty Marceli Radziszewski był nauczycielem w szkole elementarnej w Bratoszewicach; matka, Józefa z domu Biernacka prowadziła dom i wychowywała dzieci. Żyjąc w dobie rusyfikacji, ojciec Konstanty prawdopodobnie słabo władał językiem rosyjskim, zmieniał z tego powodu często miejsce pracy, na co wskazywać mogą zmiany miejsca zamieszkania Radziszewskich; wymienić bowiem można co najmniej cztery takie miejscowości: Nowosolna, Pniewnik, Bratoszewice i Stryków.

Idzi Radziszewski wychowywał się w atmosferze patriotyzmu i religijności. Rozpoczął naukę w szkole elementarnej w Pniewniku, kontynuował ją

<sup>1</sup> Publikacje, które w sposób najobszerniejszy i najbardziej wyczerpujący traktują o życiu i dziele ks. prof. Idziego Benedykta Radziszewskiego, to: P. Kremer, *Ks. Rektor Idzi Radziszewski*, „Wiadomości Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego” 1 (1923), z. 1, s. 25-42; G. Karolewicz, *Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski 1871-1922*, Lublin 1998; I.B. Radziszewski, *Pisma*, red. S. Janeczek, M. Maciołek, R. Charzyński, Lublin 2009; A. Biela, *Idzi Radziszewski. Charyzmatyczny psycholog*, Lublin 2018; A. Dębiński, M. Pyter, *Wizjoner i realista. O Idzim Radziszewskim – twórcy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 2020. Przytaczając poniżej faktografię i dokonania ks. prof. Idziego Radziszewskiego, korzystano przede wszystkim właśnie z tych opracowań.

w Gimnazjum Gubernialnym w Płocku. W 1889 roku wstąpił do Diecezjalnego Seminarium Duchownego we Włocławku. Realizując tam studia filozoficzno-teologiczne, spotkał się z filozoficznymi pracami Josepha Alexisa Augustina Maniera i Jeana Baptiste'a Bouviera. Najbardziej interesował się apologetycznie zorientowaną teologią fundamentalną. W 1893 roku władze diecezjalne skierowały go na pogłębiające studia teologiczne do Cesarskiej Akademii Duchownej w Petersburgu. Studia te zakończył stopniem magistra teologii w 1897 roku na podstawie pracy *De vaticiniis Christi Domini*<sup>2</sup>. Rok wcześniej uzyskał stopień kandydata teologii, przyjmując także święcenia kapłańskie.

W latach 1898-1900 ks. Idzi Benedykt Radziszewski podjął studia pod kierunkiem ks. prof. Desiré Josepha Merciera w Institut supérieur de Philosophie Université catholique de Louvain. To właśnie tam młody naukowiec zapoznał się z psychologią ewolucyjną oraz z poglądami psychologów takich jak Théodule Armand Ribot czy Hippolyte Taine. Studia w Louvain skończył w 1900 roku, wieńcząc je obroną pracy doktorskiej pt. *De ideae religionis genesis in evolutionismo Darwinio-Spenceriano*<sup>3</sup>. W kolejnych latach odbył podróż naukową po największych i najznakomitszych uniwersytetach angielskich, francuskich, niemieckich i włoskich.

Po powrocie do kraju w 1901 roku został zatrudniony na stanowisku profesora w Diecezjalnym Seminarium Duchownym we Włocławku, gdzie w latach 1908-1914 pełnił funkcję rektora. W tym czasie współtworzył periodyk naukowy „Ateneum Kapłańskie”, popularyzujący neotomistyczną wizję kształcenia oraz ideę katolickich uczelni, na przykładzie Université catholique de Louvain. W czasie pobytu we Włocławku ks. Radziszewski napisał swoje najważniejsze prace o neoscholastyce, psychologii biologicznej i fizjologicznej oraz genezie religii<sup>4</sup>. W pracach tych powoływał się często na autorytety, które musiały na niego oddziaływać w trakcie studiów w Louvain. Cytował bowiem takich uczonych, jak: Desiré Joseph Mercier, Elias von Cyon, Théodule Armand Ribot czy Andrew Lang. W swoich opracowaniach ks. Radziszewski wracał często również do tradycji, sięgając do prac w oryginale i myśli św. Tomasza z Akwinu i Arystotelesa.

W latach 1914-1918 ks. Radziszewski pełnił funkcję rektora Cesarskiej Akademii Duchownej w Petersburgu. Wybuch rewolucji październikowej w Rosji w 1917 roku sprawił, że ciągłość działania uczelni katolickiej na ziemiach rosyjskich stanęła pod znakiem zapytania. W tej sytuacji, przy wsparciu aktywnej

<sup>2</sup> I.B. Radziszewski, *Pisma*, s. 8.

<sup>3</sup> A. Biela, *Idzi Radziszewski. Charyzmatyczny psycholog*, s. 22-28; I. Radziszewski, *Geneza idei religii w ewolucjonizmie Darwina i Spencera*, red. M. Maciołek, Lublin 2012.

<sup>4</sup> Są to prace: *Układ dziesiętny w bibliografii filozoficznej. Klasyfikacja ideologiczna*, „Przegląd Filozoficzny” 7 (1904), s. 253-269; *Wszechnica katolicka w Lowanium*, Warszawa 1908; *Pierwszy Zjazd Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich*, „Ateneum Kapłańskie” 2 (1909), s. 264-273; *Teologia a nauki przyrodnicze*, „Ateneum Kapłańskie” 3 (1910), s. 420-436; *Geneza religii w świetle nauki i filozofii*, Włocławek 1911; *Credo nowożytnego fizjologa*, Wrocław 1913.

Polonii w Petersburgu, ks. Radziszewski zaczął zabiegać o utworzenie katolickiej uczelni na ziemiach polskich. Te starania przyniosły pozytywny efekt, już bowiem 9 grudnia 1918 roku Uniwersytet Lubelski (od 1928 roku Katolicki Uniwersytet Lubelski; od 2005 roku Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II) rozpoczął swoją działalność, zgodnie z ustaloną dewizą *Deo et Patriae* (Bogu i Ojczyźnie).

Książd prof. Radziszewski, wybrany w 1918 roku na stanowisko rektora nowo powstałego Uniwersytetu Lubelskiego, miał zajęcia dla studentów. W pierwszym półroczu akademickim, od 9 grudnia 1918 roku do 22 marca 1919 roku, prowadził oparty na *Sumie teologicznej* św. Tomasza z Akwinu wykład „Theologia naturalis” w wymiarze dwóch godzin tygodniowo; wykład „Filozofja systematyczna: Kryterjologia” w wymiarze dwóch godzin tygodniowo oraz „Seminarjum z Filozofii” w wymiarze jednej godziny tygodniowo na Wydziale Teologicznym oraz na Wydziale Prawa Kanonicznego i Nauk Moralnych<sup>5</sup>. Wykład „Filozofja systematyczna: Kryterjologia” i „Seminarjum z Filozofji Systematycznej” prowadził również dla Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych oraz Wydziału Nauk Humanistycznych.

W roku akademickim 1919/1920 ks. prof. Radziszewski realizował trzy przedmioty: „Theologia naturalis”, „Psychologia” i „Seminarjum z Psychologii”. Wykład „Psychologia” w wymiarze dwóch godzin tygodniowo był obowiązkowy na każdym z czterech istniejących w ramach Uniwersytetu Lubelskiego wydziałe<sup>6</sup>. W następnym roku akademickim ks. prof. Radziszewski wrócił do wykładania „Kryterjologii”; w obu semestrach roku akademickiego 1920/1921 jego wykład i seminarium z psychologii nie pojawiają się w spisach wykładów<sup>7</sup>. Nie są znane przyczyny zniknięcia tych przedmiotów z auli Uniwersytetu Lubelskiego w tamtym roku akademickim.

W semestrze zimowym roku akademickiego 1921/1922 ks. prof. Radziszewski powrócił do prowadzenia wykładu i seminarium z psychologii dla wszystkich wydziałów Uniwersytetu Lubelskiego<sup>8</sup>. Rektor UL zmarł, wycieńczony chorobą, dnia 22 lutego 1922 roku, nie doczekawszy końca semestru.

Wykładów z psychologii prowadzonych przez ks. prof. Idziego Benedykta Radziszewskiego słuchali zatem wszyscy studenci Uniwersytetu Lubelskiego, zgromadzeni w ramach wydziałów: Teologicznego, Prawa Kanonicznego i Nauk Moralnych, Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych oraz Nauk Humanistycznych, w obu semestrach roku akademickiego 1919/1920 oraz w semestrze zimowym roku akademickiego 1921/1922. Liczba studentów w roku akademickim 1919/1920 wynosiła 541, a w roku akademickim 1921/1922 na zajęcia w ramach

<sup>5</sup> *Spis Wykładów i Wykaz Instytucyj Uniwersyteckich. Półrocze zimowe 1918/1919*, Lublin 1919.

<sup>6</sup> *Spis Wykładów i Wykaz Instytucyj Uniwersyteckich. Półrocze zimowe 1919/1920*, Lublin 1920; *Spis Wykładów i Wykaz Instytucyj Uniwersyteckich. Półrocze letnie 1919/1920*, Lublin 1920.

<sup>7</sup> *Spis Wykładów i Wykaz Instytucyj Uniwersyteckich. Półrocze zimowe 1920/1921*, Lublin 1920; *Spis Wykładów i Wykaz Instytucyj Uniwersyteckich. Półrocze letnie 1920/1921*, Lublin 1921.

<sup>8</sup> *Spis Wykładów i Wykaz Instytucyj Uniwersyteckich. Półrocze zimowe 1921/1922*, Lublin 1921.

poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Lubelskiego uczęszczało już 829 studentów<sup>9</sup>. Największym powodzeniem cieszyły się wydziały świeckie – Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych w roku akademickim 1919/1920 miał 300 studentów i w roku akademickim 1921/1922 – 537; Wydział Nauk Humanistycznych w roku akademickim 1919/1920 liczył 133 studentów, a w roku akademickim 1921/1922 – 235.

Studentami Uniwersytetu Lubelskiego w pierwszych latach jego działalności były osoby pochodzące przede wszystkim z województwa lubelskiego, kieleckiego, lwowskiego i warszawskiego. Była to młodzież zróżnicowana, wywodząca się z rodzin chłopskich, mieszczańskich i inteligentkich. Wśród tych, którzy słuchali wykładów z psychologii ks. Radziszewskiego, był Kazimierz Dąbrowski (1902-1980), wybitny polski psycholog i psychiatra, twórca teorii dezintegracji pozytywnej<sup>10</sup>. Jeszcze jako uczeń szkoły średniej uczestniczył w wykładach z psychologii w charakterze wolnego słuchacza.

Tak jak zostało wspomniane na początku, ks. prof. dr Idzi Benedykt Radziszewski do tej pory zdaje się nieodkryty ze strony mu najbliższej, czyli psychologicznej. Zafascynował się on psychologią jeszcze w okresie studiów w Louvain, za sprawą ks. prof. Désiré Josepha Merciera, swojego mistrza. Interesowało go zagadnienie duszy, jej władz oraz sposób ich badania. Zainteresowanie to można prześledzić, studiując prace naukowe ks. prof. Radziszewskiego<sup>11</sup> oraz przedstawiony w ramach tej pracy w części właściwej materiał źródłowy wykładu. Psychologię według ks. prof. Radziszewskiego syntetycznie przedstawił w swojej monografii Adam Biela<sup>12</sup>; temat ten poruszany jest również w kilku opracowaniach poświęconych psychologii na Uniwersytecie Lubelskim<sup>13</sup>. Postać ks. prof. Idziego Benedykta Radziszewskiego i jego wkład w psychologię, szczególnie tę polską, wymaga jednak dalszych badań.

Żyjący w obecnych czasach Czytelnik, zapoznany z najnowszą wiedzą psychologiczną, podczas czytania poniższego materiału źródłowego wykładu może doświadczyć pewnego zakłopotania. Psychologia przez te 100 lat dzielące czasy

<sup>9</sup> *Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918-2018*, t. I. 1918-1944, red. G. Bujak, Lublin-Warszawa 2019, s. 52.

<sup>10</sup> W. Gigilewicz, *Dąbrowski Kazimierz* [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL*, t. I, red. E. Gigilewicz, Lublin 2018, s. 147.

<sup>11</sup> Zob. I.B. Radziszewski, *Pisma*.

<sup>12</sup> A. Biela, *Idzi Radziszewski. Charyzmatyczny psycholog*.

<sup>13</sup> Tenże, *Nieznane karty z historii psychologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, „Przegląd Psychologiczny” 53 (2010), nr 3, s. 303-336; tenże, *Wykłady z psychologii ks. Idziego Benedykta Radziszewskiego i jego współpracowników w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, „Studia Włocławskie” 24 (2022), s. 129-150; S. Janeczek, *Ks. Idzi Radziszewski jako filozof w kontekście poglądów Désiré Merciera*, „Studia Włocławskie” 24 (2022), s. 82-128; E. Leszczuk, Z. Płużek, *Psychologia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1918-1968*, „Roczniki Filozoficzne” 16 (1968), s. 5-50; W. Nowodworski, *Bibliografia prac ks. Idziego Radziszewskiego oraz artykułów i fragmentów o nim*, „Zeszyty Naukowe KUL” 5 (1962), s. 131-135; H. Witczak, *Ks. Idzi Benedykt Radziszewski – uczeń i student*, „Studia Włocławskie” 24 (2022), s. 9-35.

wykładów ks. prof. Radziszewskiego od czasów współczesnych zdołała skutecznie odciąć się od terminologii i związków z filozofią i teologią, usamodzielniała i niejako ukonstytuowała się wśród innych nauk opartych na metodach empirycznych. „Psychologia, jak wykazuje etymologia, jest nauką o duszy” – pisze sam ks. prof. Radziszewski na pierwszej karcie swych notatek. W czasach współczesnych psychologia pozbawiona została duszy<sup>14</sup>, jej miejsce zajęły konstrukty bardziej psychologiczne: osobowość, temperament, umysł lub mózg.

Zanim zostanie przedstawiony właściwy tekst źródłowy wykładu, należy osadzić ten materiał w historii psychologii. Książk prof. Radziszewski, prowadząc przedmiot „Psychologia” w semestrze zimowym roku akademickiego 1921/1922, przedstawiał studentom psychologię jako przedmiot nadal rozwijający się, szukający swojej metodologii i miejsca między akademickimi katedrami. Datowanie początku psychologii naukowej na 1879 rok, czyli zainaugurowanie działalności laboratorium psychologicznego w Lipsku przez prof. Wilhelma Wundta<sup>15</sup>, sprawia, że psychologia w 1922 roku była jeszcze młodą nauką, nadal kształtującą swój charakter i warsztat naukowy. Była już jednak na każdym istniejącym w tym czasie uniwersytecie na ziemiach polskich. W Krakowie Władysław Heinrich, wykładowca i profesor psychologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, założył w 1903 roku Pracownię Psychologii Doświadczalnej<sup>16</sup>. We Lwowie psychologię prowadził i rozwijał od 1895 roku Kazimierz Twardowski, twórca szkoły filozoficznej lwowsko-warszawskiej<sup>17</sup>. W Poznaniu, od zainaugurowania działalności w 1919 roku Wszechnicy Piastowskiej (wcześniejsza nazwa Uniwersytetu Poznańskiego), psychologię wykładał Stefan Błachowski, uczeń Kazimierza Twardowskiego. Uniwersytet Warszawski dysponował zaś Katedrą Psychologii już od 1915 roku, a psychologię wykładał tam Józef Edward Abramowski, założyciel Polskiego Towarzystwa Psychologicznego<sup>18</sup>.

Niniejsza praca nie ma zatem charakteru naukowego jedynie z perspektywy historii i rozwoju Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jest to również praca z zakresu historii psychologii. Z ubolewaniem bowiem można obserwować znikomą ilość badań nad historią psychologii, również nad tą ojczyźnianą historią psychologii, rozwijaną na ziemiach polskich. Z oczywistych powodów jeszcze mniej jest badań, przekładów i opracowań polskich tekstów źródłowych z zakresu psychologii. Warto jednak wspomnieć o wydaniu prac psychologicznych

<sup>14</sup> R. Kugelman, *The Soul in Soulless Psychology*, Cambridge 2023; L.T. Benjamin, *Historia współczesnej psychologii*, tłum. Julitta Rydlewska, Warszawa 2023.

<sup>15</sup> R. Stachowski, *Historia współczesnej myśli psychologicznej. Od Wundta do czasów najnowszych*, wydanie drugie poprawione, Warszawa 2004.

<sup>16</sup> W. Heinrich, *U podstaw psychologii i inne pisma*, Warszawa 1988; J. Pieter, *Historia psychologii*, Warszawa 1974.

<sup>17</sup> T. Rzepa, *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej: Twardowski, Witwicki, Baley, Błachowski, Kreutz, Lewicki, Tomaszewski*, Warszawa 1997.

<sup>18</sup> T. Rzepa, B. Dobroczyński, *Historia polskiej myśli psychologicznej. Gałązki z drzewa Psyche*, Warszawa 2009.

wspomnianych już twórców: psychologów zrzeszonych w ramach szkoły lwowsko-warszawskiej z opracowaniem Teresy Rzepy<sup>19</sup>, zebranych pism Juliana Ochorowicza<sup>20</sup>, Władysława Witwickiego<sup>21</sup>, Floriana Znanięckiego<sup>22</sup> i Władysława Heinricha<sup>23</sup>. Ta niewystarczająca liczba opracowań i wydań prac polskich psychologów rzutuje na stan badań nad psychologią w Polsce, w szczególności zaś na badania nad psychologią akademicką w Polsce.

Prezentowana praca składa się z dwóch materiałów psychologicznych ks. prof. Radziszewskiego. Pierwszym z nich jest licząca w oryginalnej paginacji 348 stron fotolitografia rękopisu *Psychologia. Notatki z wykładów prof. ks. rekt[ora] [dziego Benedykta] Radziszewskiego z 1922 roku*. Przechowywany w Bibliotece Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, w Oddziale Zbiorów Specjalnych, w Sekcji Rękopisów, ma sygnaturę Rkp. 1743 A. Materiał książkowy o wymiarach 24 x 15,5 cm opatrzony jest pieczętąką proveniencyjną księgozbioru ks. Sylwestra Małachowskiego, studenta Uniwersytetu Lubelskiego i słuchacza wykładu ks. prof. Idziego Radziszewskiego. Materiał ozdobiony jest stroną tytułową wzorowaną na renesansową. Za fotolitografię rękopisu odpowiedzialne było Wydawnictwo Sekcji Skryptowej, działające w ramach organizacji studenckiej Bratnia Pomoc<sup>24</sup>. Wydawnictwo to zajmowało się wydawaniem skryptów i podręczników z wykładów prowadzonych na Uniwersytecie Lubelskim.

Drugim materiałem jest 145 kart różnego formatu, stanowiących zestaw rękopiśmiennych notatek ks. prof. Radziszewskiego do wykładu psychologii, zawartych w ramach fotolitografii rękopisu wykładu. Opatrzony sygnaturą Rkp. 4642, jest przechowywany w Bibliotece Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, w Oddziale Zbiorów Specjalnych, w Sekcji Rękopisów. Poszczególne karty różnią się formatem i pochodzeniem, niektóre z pierwszych (np. k. 17a, 17b) zostały zapisane na czystych podaniach do Cesarskiej Akademii Duchownej w Petersburgu. W większości jednak są to karty standardowego formatu o wysokiej gramaturze, zapisane przeważnie piórem lub długopisem. Karty zapisane ołówkiem zostały odnotowane w przypisach dolnych. Również wszystkie wystąpienia zapisów innym narzędziem pisarskim znalazły swoje oznaczenie w przypisach dolnych i znakach edytorskich.

Strony wykładu przygotowanego przez Wydawnictwo Sekcji Skryptowej (Rkp. 1743 A) oraz karty notatek do wykładu (Rkp. 4642) odnoszą się do tego samego materiału treściowego, a zatem do wykładu psychologii prowadzonego

<sup>19</sup> T. Rzepa, *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej: Twardowski, Witwicki, Baley, Błachowski, Kreutz, Lewicki, Tomaszewski*.

<sup>20</sup> J. Ochorowicz, *Pierwsze zasady psychologii i inne prace*, Warszawa 1996.

<sup>21</sup> W. Witwicki, *Psychologia uczuć i inne pisma*, Warszawa 1995.

<sup>22</sup> F. Znanięcki, *Prawa psychologii społecznej*, Warszawa 1991.

<sup>23</sup> W. Heinrich, *U podstaw psychologii i inne pisma*.

<sup>24</sup> K. Płonkowska, *Bratnia Pomoc [w:] Encyklopedia 100-lecia KUL*, t. I, red. E. Gigilewicz, Lublin 2018, s. 77.

przez ks. prof. Radziszewskiego dla studentów wszechnicy lubelskiej. Karty notatek (Rkp. 4642) stanowią poszerzenie treści podanej w wykładzie (Rkp. 1743 A), jak również historyczny zapis powstawania wykładu oraz osobiste spostrzeżenia psychologiczne ks. prof. Radziszewskiego. Notatki wskazują również na źródła, postaci i dzieła, z których czerpał ks. prof. Radziszewski przy opracowywaniu treści wykładu.

Niestety, nie zachowały się wszystkie karty notatek – wskazuje na to ich oryginalna paginacja stworzona przez ks. prof. Radziszewskiego. Licząc, że ostatnia zachowana karta (k. 199 i dołączona do niej k. 199v) była ostatnią kartą notatek ks. prof. Radziszewskiego, brakuje łącznie 83 kart (5-6, 10-11, 13-16, 19-35, 41-42, 53-109).

Ideą niniejszej pracy było przedstawienie materiału źródłowego w możliwie jak najbardziej czytelnej i dostępnej Czytelnikowi formie przy jednoczesnym zachowaniu w jak największej ilości oryginalnego tekstu. Do minimum ograniczono ingerencję w tekst oryginalny, wszelkie informacje odautorskie zawarto w nawiasach kwadratowych, znakach edytorskich i przypisach dolnych. Do wyjątku należy zaliczyć milczące ujednoczenie form gramatycznych, ortograficznych oraz rozwinięcie skrótów liczebnikowych (np. w autografie: 2ch – dwóch). Milcząco poprawiono i ujednoczono również imiona i nazwiska występujące w tekście (np. w autografie: Gustaw Teodor Fechner – Gustav Theodor Fechner). W przypisach dolnych (oznaczonych tekstem: *W autografie*) zapisano jednak formy oryginalne zwrotów i fraz istotnych z perspektywy psychologii, filozofii i biologii<sup>25</sup>. Zachowano oryginalną paginację materiałów oznaczonych znakami edytorskimi: [s.] dla notatek z wykładu psychologii (Rkp. 1743 A) oraz [k.] dla notatek rękopiśmiennych ks. prof. Radziszewskiego (Rkp. 4642). Zachowano również oryginalne znaki cudzysłowu, myślniki, półpauzy oraz podkreślenia. Te ostatnie zasadniczo w obu tekstach występują w dwu formach: zwykłych podkreśleń nieróżniących się od pisma oraz podkreśleń wykonanych innym kolorem lub innym naciskiem. Oba rodzaje podkreśleń wyróżniono w wykazie symboliki edytorskiej. W celu wyróżnienia tytułów dzieł, cytatów lub słów obcego pochodzenia zastosowano kursywę. W nawiasach kwadratowych również rozwinięto skróty lub uproszczenia, stosowane często w rękopiśmiennych notatkach ks. prof. Radziszewskiego. Za pomocą znaków edytorskich i informacji zawartych w przypisach dolnych oznaczono skreślenia, interpolacje i zmiany dokonywane przez autorów tekstu. Wyjaśniono i przetłumaczono w pierwszych wystąpieniach cytaty, frazy archaiczne i pochodzące z obcych języków.

Tekst, w całości rękopiśmienny, miejscami był niemożliwy do odczytania. Tekst nieodczytany został oznaczony znakiem edytorskim: [-]. Wyrazy i pojęcia niepewne odnośnie do poprawnego odczytania, m.in. z powodu nieodnalezienia

<sup>25</sup> Z racji dużej liczby wystąpień milcząco poprawiono archaiczne formy niektórych słów, np. *psychologia, filozofja, historia, któremi, między innemi, naszym...* na formy używane współcześnie.

właściwego imienia lub nazwiska wymienianej osoby, oznaczono znakiem edytorskim: [?]. Ryciny i tabele odtworzono według oryginalnego wyglądu.

Przechodząc do dokładniejszego wyjaśnienia metody opracowania tekstu: materiał źródłowy został przygotowany przede wszystkim w oparciu o bibliografię podaną w obu oryginalnych tekstach psychologicznych, wymienianą zarówno w tekście głównym w opracowanych przypisach, jak i w wykazie bibliograficznym zawartym we właściwym miejscu przed indeksem osobowym. Bibliografia ta zawiera pozycje z epoki ks. prof. Radziszewskiego, są to bowiem przeważnie prace z lat 1860-1920 w różnych językach z różnych ośrodków naukowych. Zebrane tam pozycje stanowią dość wyczerpujący przegląd literatury i ówczesnej wiedzy psychologicznej na świecie. Jednak przede wszystkim skorzystano najczęściej z cytowanych przez ks. prof. Radziszewskiego pozycji: z podręcznika psychologii Merciera<sup>26</sup> i czterotomowego podręcznika psychologii Waisa<sup>27</sup>. Korzystano również z innych opracowań z epoki, którymi ks. prof. Radziszewski mógł z dużym prawdopodobieństwem posługiwać się w pracy naukowej i na co dzień. Mowa tu przede wszystkim o trzech wielkich encyklopediach polskich z epoki: *Encyklopedii Orgelbranda*<sup>28</sup>, *Encyklopedii kościelnej*<sup>29</sup> i *Podręcznej encyklopedii kościelnej*<sup>30</sup>. Szczególnie ważna w świetle opracowania tego materiału źródłowego okazała się *Podręczna encyklopedia kościelna*, głównie przez fakt umieszczenia w niej przez ks. prof. Radziszewskiego sześciu haseł<sup>31</sup>.

Przypisy porównano również ze współczesnymi opracowaniami. Do opracowania biogramów filozofów i twórców starożytnych skorzystano z prac Diogenesa Laertiosa<sup>32</sup>, Giovanniego Realego<sup>33</sup>, Jana Legowicza<sup>34</sup> i Adama Krokiewicza<sup>35</sup>. Biogramy filozofów i twórców średniowiecznych rozszerzono o informacje z pracy Zdzisława Kuksewicza<sup>36</sup>. Biogramy filozofów, przyrodników i twórców nowożytnych i współczesnych pogłębiono o dane z prac współczesnych z zakresu historii psychologii i filozofii<sup>37</sup>. Do opracowania biografii postaci pochodzenia polskiego

<sup>26</sup> D.J. Mercier, *Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902.

<sup>27</sup> K. Wais, *Psychologia*, t. I-IV, Warszawa 1902-1903.

<sup>28</sup> *Encyklopedia powszechna*, t. 1-28, Warszawa 1859-1868.

<sup>29</sup> *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego z licznemi jej dopełnieniami*, t. 1-33, Warszawa 1873-1933.

<sup>30</sup> *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 1-22, Warszawa 1905-1913.

<sup>31</sup> I.B. Radziszewski, *Pisma*, s. 387-497.

<sup>32</sup> Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, wyd. 5, Warszawa 2004.

<sup>33</sup> G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. I. *Od początków do Sokratesa*, tłum. Edward Iwo Zieliński, Lublin 2008; t. III. *Systemy epoki hellenistycznej*, Lublin 2008.

<sup>34</sup> J. Legowicz, *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1986.

<sup>35</sup> A. Krokiewicz, *Zarys filozofii greckiej. Od Talesa do Platona*, Warszawa 1971.

<sup>36</sup> Z. Kuksewicz, *Zarys filozofii średniowiecznej*, Warszawa 1973.

<sup>37</sup> W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej*, t. I-II, Warszawa 1958-1966; G.S. Brett, *Historia psychologii*, Warszawa 1969; J. Pastuszka, *Historia psychologii*, Lublin 1971; J. Pieter, *Historia psychologii*, wydanie drugie, Warszawa 1974; Z. Rosińska, C. Matuszewicz, *Kierunki współczesnej psychologii, ich geneza i rozwój*, Warszawa 1982; M.G. Jaroszewski, *Historia myśli psychologicznej*.

wykorzystano również *Polski słownik biograficzny*<sup>38</sup>. Ideą wiodącą przy opracowywaniu biogramów było wskazanie ośrodków uniwersyteckich i naukowych, z których wywodzili się twórcy cytowani przez ks. prof. Radziszewskiego<sup>39</sup>. Te w przypisach zachowano w nazwach oryginalnych, odpowiadających wybranym okresom w ich historii. Określono również główną specjalność naukową i znaczące dokonania postaci. Oprócz tego podano, wraz z rokiem wydania, ich najważniejsze lub najbardziej znane dzieła do roku 1922.

Pojęcia oraz frazy łacińskie i greckie opracowano na podstawie słowników Zygmunta Węclewskiego<sup>40</sup> oraz *Księgi przysłów* Leopolda Czapińskiego<sup>41</sup>. Znaczenie pojęć i fraz z języków klasycznych sprawdzono również na podstawie *Słownika – przewodnika filozoficznego* pod redakcją Andrzeja Maryniarczyka<sup>42</sup> oraz *Słownika grecko-polskiego* Zofii Abramowiczówny<sup>43</sup>.

Pojęcia i terminy filozoficzne i psychologiczne omówiono za pomocą *Słownika – przewodnika filozoficznego* pod redakcją Andrzeja Maryniarczyka, słownika Włodzimierza Szewczuka<sup>44</sup> i współczesnych prac psychologicznych<sup>45</sup>.

Teksty filozoficzne Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu opracowano na podstawie tekstów łacińskich i klasycznych z okresu życia ks. prof. Idziego Radziszewskiego oraz współczesnych tekstów polskich. Teksty Arystotelesa w języku greckim opracowano na podstawie prac Immanuela Bekkera<sup>46</sup>; św. Tomasza z Akwinu w języku łacińskim – na podstawie *Summa theologica*<sup>47</sup> z 1894 roku.

---

Część I-II, Warszawa 1987; *Słownik psychologów polskich*, red. E. Kosnarewicz, T. Rzepa, R. Stachowski, Poznań 1992; R. Stachowski, *Historia współczesnej myśli psychologicznej*, Warszawa 2004; T. Rzepa, B. Dobroczyński, *Historia polskiej myśli psychologicznej. Gałązki z drzewa Psyche*, Warszawa 2009; W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I-III, Warszawa 2021; L.T. Benjamin, *Historia współczesnej psychologii*, tłum. Julitta Rydlewska, Warszawa 2023.

<sup>38</sup> *Polski słownik biograficzny*, t. 1-55, Kraków 1935-2023.

<sup>39</sup> Trzeba bowiem zaznaczyć, że refleksja nasuwająca się po lekturze poniższych materiałów źródłowych jest taka: ks. prof. Radziszewski wprowadził do polskiej psychologii nurt badań inicjowanych i prowadzonych w ośrodkach uniwersyteckich belgijskich, niemieckich, włoskich i francuskich. Wyjątkowymi i niespotykanymi wcześniej wśród polskich uczonych – pionierów psychologii ośrodkami uniwersyteckimi były Université catholique de Louvain, Collège de France i Université de Paris. Wymaga to jednak dalszych badań.

<sup>40</sup> Z. Węclewski, *Słownik grecko-polski*, Warszawa 1868; tenże, *Słownik łacińsko-polski do autorów klasycznych*, Poznań 1851.

<sup>41</sup> L. Czapiński, *Księga przysłów, sentencji i wyrazów łacińskich, używanych przez pisarzy polskich*, Warszawa 1892.

<sup>42</sup> *Słownik – przewodnik filozoficzny. Osoby – problemy – terminy*, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2012.

<sup>43</sup> Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. I-IV, Warszawa 1958-1965.

<sup>44</sup> *Słownik psychologiczny*, red. W. Szewczuk, Warszawa 1979.

<sup>45</sup> M. Maruszewski, J. Reykowski, T. Tomaszewski, *Psychologia jako nauka o człowieku*, Warszawa 1966, s. 11-70; J. Pieter, *Przedmiot i metoda psychologii*, Wrocław 1963, s. 7-125; *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1982, s. 37-126, 247-350; W. Witwicki, *Psychologia*, t. I-II, Warszawa 1962-1963.

<sup>46</sup> I. Bekkeri, *Aristoteles Graece ex recognitione*, vol. 1-2, Berolini 1831.

<sup>47</sup> Divi Thomae Aquinatis, *Summa theologica*, pars I-VI, Romae 1894.

Do tekstu polskiego prac Arystotelesa wykorzystano opracowania i tłumaczenia Pawła Siwka<sup>48</sup>; do tekstu polskiego prac św. Tomasza z Akwinu – *Sumę teologiczną*<sup>49</sup> z lat 1977-1980.

Do opracowania tematów hipnozy, spirytyzmu i mediumizmu zawartych na kartach materiału źródłowego posłużono się oryginalnymi pracami Juliana Ochorowicza<sup>50</sup> oraz opracowaniami współczesnymi<sup>51</sup>.

Opracowaniami niezbędnymi do edycji tego materiału źródłowego okazały się przede wszystkim katalog Benjamina Randa<sup>52</sup>, zawierający dokładną bazę bibliograficzną do prac psychologicznych, oraz edycja pism zebranych ks. prof. Idziego Radziszewskiego<sup>53</sup>, gromadząca najważniejsze pisma autora.

Niniejsza edycja tak wymagającego źródła, jakim są oba rękopisy psychologiczne, nie powstałaby, gdyby nie życzliwa i pomocna postawa kilku osób, którym jestem winny złożyć wielkie podziękowania. Doktorowi hab. Edwardowi Giglewiczowi i dr hab. Irenie Wodzianowskiej z Ośrodka Badań nad Dziejami KUL za szczegółowe i wyczerpujące przygotowanie mnie do edycji tekstu źródłowego, naukę współczesnego edytorstwa i wymogów piśmienniczych; wreszcie za służenie pomocą i dobrym, ale i krytycznym słowem w trakcie długiej pracy nad rękopisami. Doktorowi Arkadiuszowi Adamczukowi i mgr Jagodzie Jaźwierskiej z Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, dzięki którym mogłem przyjrzeć się fachowi bibliotekarstwa naukowego, za wiele naukowych porad w kwestii pracy z tekstem, za dotarcie do rękopisów ks. prof. Idziego Radziszewskiego oraz za pomoc w trakcie powstawania pracy. Księdzu mgr. Piotrowi Adamiakowi i Wojciechowi Białeckiemu za konsultację i nieocenioną pomoc w tłumaczeniu łacińskich nazw, pojęć teologicznych i filozoficznych zawartych w tekście rękopisów oraz za kwerendę z zakresu teologii i filozofii. Rodzicom Elżbiecie i Józefowi Artysiewiczom, przyjaciółom, współpracownikom, studentom i wykładowcom wspierającym moje twórcze działanie i mnie samego, nie tylko dobrym słowem.

Piotr Artysiewicz

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

<sup>48</sup> P. Siwek, *Aristotelis Tractatus „De anima”*. Graece et latine, Roma 1965; tenże, *Le „De anima” d’Aristote dans les manuscrits grecs*, Città del Vaticano 1965; Arystoteles, *O duszy* [w:] *Dzieła wszystkie*, t. III, tłumacz Paweł Siwek, Warszawa 2003, s. 8-146.

<sup>49</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. II-VII, tłum. o. Pius Bełch OP, London 1977-1980.

<sup>50</sup> *Psychologia i medycyna*, t. I-II, Warszawa 1916-1917; *Wiedza tajemna w Egipcie*, Warszawa 1898; *Zjawiska mediumiczne*, Warszawa 1913.

<sup>51</sup> W. Bromberg, *The Mind of Man: A History of Psychotherapy and Psychoanalysis*, New York 1959; L. Chertok, *Hipnoza*, Warszawa 1968; L. Chertok, R. De Saussure, *Revolucja psychoterapeutyczna. Od Mesmera do Freuda*, Warszawa 1988, s. 24-79; L.E. Stefański, M. Komar, *Od magii do psychotroniki*, Warszawa 1980; W. Szumowski, *Historia medycyny*, Warszawa 1961.

<sup>52</sup> B. Rand, *Bibliography of Philosophy, Psychology, and Cognate Subject*, London 1905.

<sup>53</sup> I.B. Radziszewski, *Pisma*.

# Symbolika edytorska

< >	-	oznaczenie skreśleń dokonanych przez autora
> <	-	oznaczenie interpolacji w tekście
[?]	-	niepewność lekcji
[-]	-	wyraz nieczytelny
<i>Psychologia</i>	-	tytuł dzieła, cytat, słowo obcego pochodzenia
<u>Psychologia</u>	-	podkreślenie w tekście
<b><u>Psychologia</u></b>	-	podkreślenie w tekście innym kolorem
[s. ]	-	numer strony
[k. ]	-	numer karty
[ ]	-	uwagi (dodatki) pochodzące od edytora lub rozwinięcie skrótów występujących w tekście



---

**Część I**

**Psychologia**

**Notatki z wykładów prof. ks. rekt[ora] I[dziego Benedykta] Radziszewskiego**  
Wydawnictwo Sekcji Skryptowej  
Rkp. 1743 A

Psychologia

Notatki z wykładów prof. ks. rekt[ora] I[dziego Benedykta] Radziszewskiego

Wydawnictwo Sekcji Skryptowej

Lublin 1922

(L.S.)<sup>1</sup>

[s. 1]

Psychologia

Wstęp

### Określenie

Psychologia jest nauką mającą na celu badanie duszy ludzkiej w najgłębszej treści jej przejawów świadomych i nieświadomych, zarówno w wewnętrznych, jak i zewnętrznych odruchach.

Należy dobrze pamiętać, że dusza ludzka żyje i działa w ciele, wraz z ciałem; więc jeśli chcemy dojść do wyników gruntownie naukowych, musimy zajmować się nie tylko procesami czysto odruchowymi, ale również i procesami fizjologicznymi o tyle, o ile są niezwiązane z duszą.

Właściwie psychologia zajmuje się i duszą, i ciałem człowieka, czyli jest nauką o „człowieku”, o przejawach życia w człowieku, rozpatrywanych [s. 2] z punktu widzenia najgłębszego<sup>2</sup>.

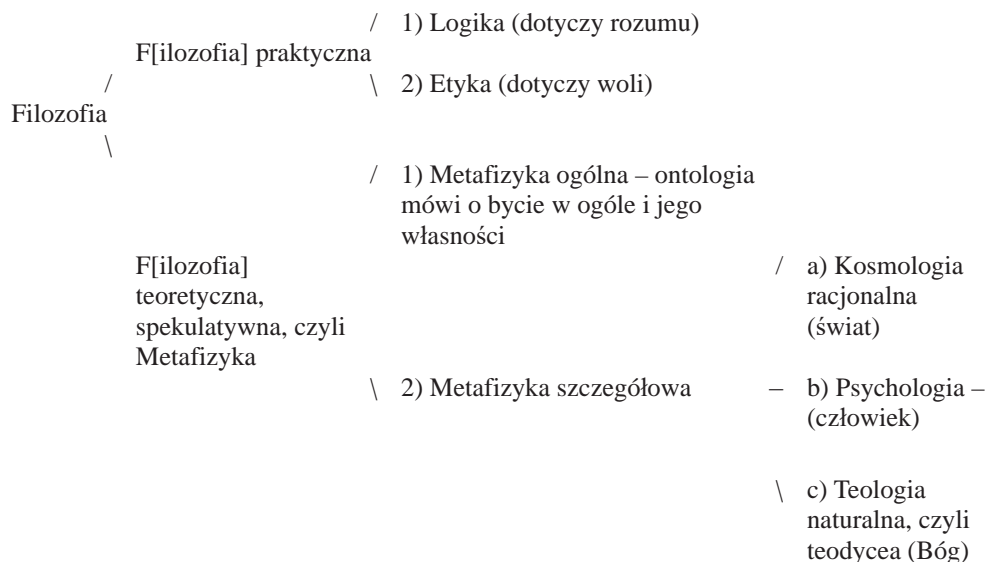
---

<sup>1</sup> *Pieczętka*: z Księgozbioru/ Nr >546</ ks. Sylwestra Małachowskiego.

<sup>2</sup> *Psychologia, powtarzamy jeszcze raz, powinna się zajmować całym człowiekiem, bo dusza sama przez się jest czymś niepełnym, połowicznym, bo połączenie duszy z ciałem wyplęwa z jej przyrodzonej skłonności. Co więcej, gdyby nawet psychologia była nauką o samej duszy, jeszcze nie powinna się ograniczać na stany świadome: jej zadaniem byłoby mówić o tych wszystkich zjawiskach, które pozostają w stosunku z duszą, które w niej mają swą podstawę i swe źródło* (K.Wais, *Psychologia*, t. I, Warszawa 1902, s. 5).

### Jakie miejsce zajmuje psychologia w filozofii

Odpowiedzi dają nam następujący schemat:



### Metody w psychologii

I. Metoda doświadczalna – czyli analityczna, zwana także empiryczną, eksperymentalną, a-posterioryczną. Rozróżniamy trzy odcienie tej metody:

1. Pierwszy polega na tym, aby wyzbywszy się poglądów metafizycznych, opierać się na obserwacji wewnętrznej i badaniu wewnętrznym, nie badając treści istotnej rzeczy, lecz szeregować fenomeny zjawisk. Z tego układu zjawisk starają się moiżni [czyli filozofowie i przyrodnicy] wyprowadzić prawa rządzące światem żyjącym. Jest to właściwie metoda bezpośrednia, czyli podmiotowa. Zwolennikiem tej metody jest Wilhelm [Maximilian] Wundt<sup>3</sup> [s. 3] (ur. w Mannheim w 1832 r., [um. w Lipsku w 1920 r.])<sup>4</sup>.

2. Drugi rdzeń tej metody polega na tym, że obserwacja wewnętrzna, osobista uważana za zbyt podmiotową, a stąd niejasną, jest odrzucona, a na jej miejsce przyjmuje się doświadczenie (eksperyment), czyli obserwację zewnętrzną, jako bardziej realne i oparłszy się na nim, dochodzi się do pewnych stałych praw.

<sup>3</sup> Wilhelm Maximilian Wundt (1832-1920), niemiecki psycholog i filozof; oddział na twórców pragmatyzmu, fenomenologii i neokantyzmu; profesor Ruprecht-Karls-Universität Heidelberg i Universität Leipzig. Twórca dzieł *System der Philosophie* (Leipzig 1889) i *Völkerpsychologie* (Leipzig 1900-1920).

<sup>4</sup> Zapis określający daty życia i śmierci oraz miejsca narodzin i śmierci w tekście głównym pojawia się jedynie we wstępie, pozostałe osoby i terminy wymieniane w tekście wymagające objaśnienia będą opisane w przypisach dolnych.

Przedstawicielami tego kierunku psychologii doświadczalnej są: Johannes Peter Müller<sup>5</sup> [(ur. w 1801 r. w Coblenz, um. w 1875 r. w Berlinie)]<sup>6</sup> i jego uczeń Hermann Ludwig Ferdynand Helmholtz<sup>7</sup>, znakomity fizjolog i fizyk (ur. w 1821 r. w Poczdamie, um. w 1894 r. w Berlinie), Gustav Theodor Fechner<sup>8</sup> (ur. w 1801 r. w Gross-Sarchen, um. w 1887 r. [w Lipsku]), [Rudolf Hermann] Lotze<sup>9</sup> [(ur. w] 1817 r. [w Bautzen], um. w 1881 r. [w Berlinie]), Ernst Heinrich Weber<sup>10</sup> (ur. 1795 r. w [Wittenbergu], um. [w Lipsku w] 1878 r.), Wilhelm Fridolin Volkmann<sup>11</sup> (ur. w 1821 r. w Pradze, um. tamże w 1877 r.), fizjolog Emil du Bois-Reymond<sup>12</sup> (ur. w 1818 r. w Berlinie, [um. tamże w 1896 r.]) i wielu innych.

3. Trzeci rdzeń tej metody powstał z połączenia dwóch pierwszych wspomnianych kierunków, tj. z połączenia obserwacji zewnętrznej i wewnętrznej, bez wprowadzania jakiegokolwiek czynnika racjonalnego.

II. Metoda syntetyczna i jej rdzenie, czyli racjo- [s. 4] -nalna, apriorystyczna, dzieli się również na trzy rdzenie:

1. Pierwszy rdzeń jest to metoda metafizyczna (idealistyczna). Zwolennicy tej metody mają z góry powzięte poglądy na świat i do danego poglądu przygotowują i podciągają wszystkie kwestie dotyczące duszy ludzkiej. Przedstawicielami jej są:

<sup>5</sup> W *autografie*: Johannes Henryk Müller. Zapis wskazuje na Johanna Heinricha Müllera (1809-1875), niemieckiego fizyka, profesora Albert Ludwiga University of Freiburg. Zapis o uczniu Hermannie von Helmholtzie wskazuje jednak, że autorowi rękopisu chodziło o Johanna Petera Müllera (1801-1858), niemieckiego przyrodnika, fizjologa i zoologa; profesora Rheinische Friedrich-Wilhelms-Universität Bonn i Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin. Twórca dzieła *Handbuch der Physiologie* (Koblenz 1833-1840).

<sup>6</sup> W *autografie*: (ur. w 1809 r. w Kassel, um. w 1875 r. we Fryburgu).

<sup>7</sup> Hermann von Helmholtz (1821-1894), niemiecki lekarz, fizyk, fizjolog i filozof; zaliczany do tzw. fizjologicznego nurtu neokantyzmu; profesor Ruprecht-Karls-Universität Heidelberg i Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin. Twórca dzieł *Über die Erhaltung der Kraft* (Berlin 1847) i *Handbuch der physiologischen Optik* (Leipzig 1867).

<sup>8</sup> Gustav Theodor Fechner (1801-1887), niemiecki filozof i psychofizyk; pionier psychologii eksperymentalnej; profesor Universität Leipzig. Twórca dzieł *Nanna, oder Über das Seelenleben der Pflanzen* (Leipzig 1848) i *Elemente der Psychophysik* (Leipzig 1860).

<sup>9</sup> Rudolf Hermann Lotze (1817-1881), niemiecki lekarz i filozof; łączył idealizm niemiecki z mechanistyczną koncepcją nauki; profesor Universität Leipzig, Georg-August-Universität Göttingen i Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin. Twórca dzieł *Metaphysik* (Leipzig 1841) i *Medizinische Psychologie oder Physiologie der Seele* (Leipzig 1852).

<sup>10</sup> Ernst Heinrich Weber (1795-1878), niemiecki fizjolog i anatom; pionier psychologii eksperymentalnej; profesor Universität Leipzig. Twórca dzieł *Anatomia comparata nervi sympathici cum tabulis aeneis* (Lipsiae 1817) i *Annotationes anatomicae et physiologicae* (Lipsiae 1851).

<sup>11</sup> Wilhelm Fridolin Volkmann (1821-1877), austriacki filozof i psycholog; profesor Charles-Ferdinand University. Twórca dzieła *Lehrbuch der Psychologie vom Standpunkte des philosophischen Realismus* (Cöthen 1856).

<sup>12</sup> Emil du Bois-Reymond (1818-1896), niemiecki lekarz i zoolog; pionier elektrofizjologii; profesor Friedrich-Wilhelms-Universität. Twórca dzieł *Untersuchungen über tierische Elektrizität* (Berlin 1848-1884) i *Über die Grenzen des Naturerkenntnis* (Leipzig 1872).

Platon<sup>13</sup>, panteista Georg Wilhelm Friedrich Hegel<sup>14</sup> (ur. w 1770 r. w Stuttgarcie, um. w [1831]<sup>15</sup> r. w Berlinie), Arthur Schopenhauer<sup>16</sup> (ur. w 1788 r. w Gdańsku, um. we Frankfurcie nad Menem w 1860 r.), Eduard [von] Hartmann<sup>17</sup> (ur. w 1842 r. w Berlinie, [um. tamże w 1906 r.]) i wielu innych.

2. Drugą metodą jest tzw. metoda monistyczna, według której wszystkie objawy psychiczne dadzą się sprowadzić do jednego czynnika. Przez to nosi ona różnicę istotną między różnymi objawami psychicznymi. Przy tym jedni, jak Johann Friedrich Herbart<sup>18</sup> (ur. w 1776 r. w Oldenburgu, um. 1841 r. w Getyndze), chcą z wyobrażeń poznawanych budować całą psychologię. Inni, jak woluntaryści<sup>19</sup>, chcą całą psychologię sprowadzić do działalności woli.

3. Trzecia metoda darwinistyczna suponuje z góry, że wszystko jest produktem powolnej ewolucji, a więc i człowiek, i wszystkie jego psychiczne własności.

[s. 5]

III. Metoda mieszana, która chcąc uniknąć krańcowości, wybiera drogę pośrednią; powstaje z połączenia metody doświadczalnej i racjonalnej. Dlatego można ją nazwać metodą analityczno-syntetyczną. Metoda ta stosowana była już przez Arystotelesa<sup>20</sup>, który opierał się na prawie działania naszego rozumu: o ile rozum chce postępować racjonalnie i celowo, musi iść od rzeczy lepiej znanych

<sup>13</sup> Platon (427-347 p.n.e.), starożytny filozof grecki, twórca myśli platońskiej. Twórca dzieł ważnych z perspektywy filozofii, psychologii, retoryki *Φαίδων ἢ περὶ ψυχῆς* (*Fedon czyli o [nieśmiertelności] duszy*) i *Πολιτεία ἢ περὶ δικαίου* (*Państwo czyli o sprawiedliwości*).

<sup>14</sup> Georg Wilhelm Friedrich Hegel (1770-1831), niemiecki filozof, współtwórca klasycznego idealizmu niemieckiego; twórca koncepcji filozofii rozwoju absolutnego ducha; profesor Ruprecht-Karls-Universität Heidelberg i Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin. Twórca dzieł *Phänomenologie des Geistes* (Bamberg und Würzburg 1807) i *Wissenschaft der Logik* (Nürnberg 1812-1816).

<sup>15</sup> *W autografie*: 1818.

<sup>16</sup> Arthur Schopenhauer (1788-1860), niemiecki filozof; twórca metafizyki woluntarystycznej, przedstawiciel pesymizmu w filozofii; privatdozent Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin. Twórca dzieł *Über die Freiheit des menschlichen Willens* (Frankfurt am Main 1839) i *Über die Grundlage der Moral* (Frankfurt am Main 1840).

<sup>17</sup> Eduard von Hartmann (1842-1906), niemiecki filozof kultury; przedstawiciel pesymizmu w filozofii, twórca realizmu transcendentalnego. Twórca dzieł *Phänomenologie des sittlichen Bewusstseins* (Berlin 1879) i *Die Religion des Geistes* (Berlin 1882).

<sup>18</sup> Johann Friedrich Herbart (1776-1841), niemiecki filozof, pedagog i psycholog; twórca pedagogiki naukowej; profesor Georg-August-Universität Göttingen i Albertus-Universität Königsberg. Twórca dzieł *Psychologie als Wissenschaft* (Königsberg 1824) i *Psychologische Untersuchungen* (Göttingen 1840).

<sup>19</sup> Woluntaryzm (od łac. *voluntas* – wola), pogląd teologiczno-filozoficzny głoszący, że wszelkie prawdy zależą od wolnej decyzji Boga, wola jest podstawową zasadą świata, prymat woli nad intelektem, dobro i zło są rezultatem decyzji Boga. Wśród woluntarystów wymienia się Immanuela Kanta (1724-1804), Arthura Schopenhauera (1788-1860) i Williama Jamesa (1842-1910).

<sup>20</sup> Arystoteles (384-322 p.n.e.), starożytny filozof grecki; twórca arystotelizmu. Twórca dzieł ważnych z perspektywy filozofii i psychologii *Περὶ ψυχῆς* (*O duszy*) i *Τῶν μετὰ τὰ φυσικά* (*Metafizyka*).

do mniej znanych, by potem, poznawszy je, wrócić znowu do pierwszych. Tak więc mniej znane fakty tłumaczymy przy pomocy więcej znanych.

Dlatego trzeba rozpocząć badania od obserwacji i starać się z niej wywnioskować, jaka władza wykonuje daną funkcję. Osiągnąwszy to, stawiamy sobie pytanie: gdzie się mieści ta władza i znalazłszy na nią odpowiedź, dochodzimy w ten sposób do samej rzeczy, do istoty, tj. do określenia natury duszy ludzkiej.

Idziemy w tej metodzie przez analizę do syntezy. Jest to naturalny i konsekwentny pochod myśli poznawczej: zaczynamy od czynności i przez poznanie władz dochodzimy do samej istoty rzeczy, sądząc o jej [s. 6] naturze. Po ukonstytuowaniu natury czynnika, posługując się już nie analizą indukcyjną, a syntezą (dedukcją), wracamy do punktu wyjścia, by bliżej poznać szczegóły, które poprzednio badaliśmy. Idziemy drogą poznania od szczegółów do ogółu, potem wracamy od ogółu do szczegółów, by te ostatnie lepiej poznać.

Metodę taką nazywają także „metodą Arystotelesa”, gdyż on pierwszy sformułował tę metodę, lub „metodą perypatetyków”<sup>21</sup>, którzy poszli w ślad Arystotelesa.

Metoda powyższa jest uznana za jedynie racjonalną metodę naukową, której się będziemy w studiach psychologicznych trzymać.

### Źródła psychologii

Nadawszy terminowi „źródła psychologii” obszerne znaczenie, możemy odróżnić trzy, chociaż nie jednakowej doniosłości źródła, z których czerpie psychologia.

#### Pierwsze źródło psychologii – obserwacja i jej przedmiot

Pierwszym źródłem jest obserwacja własna, zwrócona na siebie lub innych. Dotyczy ona bądź życia roślinnego (wegetatywnego), bądź też zmysłowego (zwierzęcego), których przejawy [s. 7] obserwować możemy na nas samych, bądź wreszcie – życia umysłowego. Wyczuwamy w sobie objawy życia wegetatywnego wtedy, gdy działalność przekracza próg świadomości (np. w chorobie), gdyż życie roślinne jest w nas podświadome, trzeba dopiero specjalnie zwrócić uwagę na jakąś czynność, by móc ją sobie uświadomić. Łatwiej poznać i odczuć w nas życie zwierzęce (poznanie umysłowe), które chociaż na ogół nie jest podświadome, składa się wszakże z wielu nieświadomych czynności lub automatycznych, jak np. chodzenie, oddychanie itd. Mniejszą trudność sprawia odczuwanie w nas życia umysłowego, np. czynności roli, rozumu itd., o ile zwrócimy nań baczną uwagę.

Przedmiotem obserwacji może być nasza własna istota lub inne indywidualia, w sposób dowolny przez nas dobierane. Na różnaitości i odpowiednim doborze polega możliwość osiągnięcia ciekawych rezultatów badań. Bardzo zajmującą np. jest psychologia dzieci, ludzi różnych narodowości, rozpatrywanych

<sup>21</sup> Perypatetycy (od gr. *Περίπατος* – miejsce przechadzki), wspólnota badawcza, dla której głównym inspiracją był Arystoteles (384-322 p.n.e.) i jego dzieła. Wśród perypatetyków wymienia się Teofrasta z Eresos (370-287 p.n.e.), Eudemosa z Rodos (IV-III w. p.n.e.) i Di-cearcha z Messyny (345-285 p.n.e.).

z rozmaitego punktu widzenia, psychologia ludzi w jednym wieku, umysłowo chorych itd.

#### Drugie źródło psychologii – nauki szczegółowe

Drugie źródło psychologii stanowią nauki [s. 8] szczególne. Człowiek przy dzisiejszym rozwoju kultury i wiedzy, nie mogąc sam zbadać wszystkiego, opierać się musi na tym, co uczeni, wieki i narody w postaci poszczególnych gałęzi nauk nagromadziły, i musi z tego korzystać.

Psychologia odwołuje się do następujących szczegółowych nauk jako źródeł pomocniczych: do biologii ogólnej (komórkowej), anatomii człowieka i anatomii porównawczej, fizjologii, psychofizjologii i psychofizyki, patologii i psychopatologii, psychiatrii, teratologii (nauki o potworach), etnologii, prawa, historii politycznej i obyczajowej, historii kultury i sztuki, lingwistyki i wielu innych. To drugie źródło psychologii w porównaniu z pierwszym jest podrzędniejszym, gdyż opiera się na tym, co wchodzi w zakres pierwszego źródła, a mianowicie: na obserwacji, z tą tylko różnicą, że obserwacja jest tutaj drugorzędna, pośrednia, ponieważ korzystamy z obserwacji, metod, wniosków i rezultatów badań poszczególnych nauk.

#### Trzecie źródło psychologii – prace psychologiczne

Trzecie źródło psychologii stanowią prace psychologiczne, które podają ostateczny rezultat gotowy, ułatwiają niezmiernie pracę, [s. 9] jednak przedstawiają wartość bardziej podrzędną w porównaniu z dwoma pierwszymi źródłami (z obserwacją własną i naukami), jest jednak niemniej niezbędne.

Podany wyżej podział źródeł psychologii (w stosunku do ich wartości) jest teoretyczny, w praktyce zaś porządek się odwraca; zaczynamy korzystać z najbardziej zbliżonego do nas źródła psychologii, a mianowicie: z trzeciego źródła, ponieważ jest ono najbliższe studiującego.

### Historia rozwoju badań psychologicznych

#### Wybitniejsi psychologowie

Pierwsze badania dotyczące zagadnień filozoficznych były kosmologiczne. Postęp ludzkości można przyrównać do stopniowego rozwoju dziecka. Ludzkość, podobnie jak ono, rozpoczyna od przedmiotów najbliższych, od świata zewnętrznego, a stopniowo, z rozwojem władz fizycznych i umysłowych, zapoznaje się z przedmiotami dalszymi. Ludzkość zwracała się początkowo do poznania zagadnień świata zewnętrznego, a w miarę postępu wieków zwracała uwagę na dziedzinę psychologii, etyki itd.

Pierwszym pytaniem, jakie zastanawiało pierwszych myślicieli starożytnych, było zagadnienie początku świata. Stąd filozofia [s. 10] tych myślicieli, których od ich ojczyzny jońskimi nazywają, otrzymała miano filozofii kosmologicznej (od gr. *κόσμος*<sup>22</sup> – świat, urządzenie). Występuje ona od VI w. przed Chrystusem,

<sup>22</sup> *κόσμος* (gr.) – porządek, ład; wszechświat, kosmos; upiększenie

tj. w czasach, gdy nie istniały jeszcze nauki poszczególne, gdy każdy człowiek dążył do osiągnięcia całokształtu ówczesnej wiedzy. Z rozwojem zagadnień nad rzeczywiistością świata zewnętrznego rodzą się stopniowo zagadnienia więcej abstrakcyjne, między nimi są takie, które dotyczą zasad, źródeł psychologii.

Zwrócimy na nie nieco uwagi. Pytaniem nurtującym ówczesnych filozofów było zagadnienie: co to jest dusza? (*ψυχή*)<sup>23</sup>.

Pierwszym myślicielem, który mówi nieco wyraźniej o duszy, jest Anaksymenes [z Miletu] (ur. [585 r. p.n.e.] w Milecie, [um. tamże w 525 r. p.n.e.])<sup>24</sup>, według którego istotą duszy jest powietrze, z którego powstaje wszystko przez złączenie lub rozrzedzenie. Anaksymander [z Miletu]<sup>25</sup> (ur. [610 r. p.n.e.] w Milecie, [um. tamże w 545 r. p.n.e.]) nazywa ten prapierwiastek, źródło wszystkich form i rzeczy mianem *τό ἄπειρον* – to znaczy: nieograniczone<sup>26</sup>. Anaksymander [z Miletu] opiera się na poglądzie hylozoistycznym (czyli filozofii żywej materii, tj. upatrywaniu żywych istot w martwych formach, które w rozwoju swoim przybierają róż- [s. 11] -ne postaci). Heraklit z Efezu<sup>27</sup> za symbol zmienności, będącej według niego podstawą bytu, obiera ogień – istotę wszechrzeczy. Anaksagoras [z Klazomenaj]<sup>28</sup> upatruje istotę bytu w duchowym pierwiastku: rozumie, który nazywa. Pitagoras [z Samos]<sup>29</sup> widzi źródło ładu i życia we wszechświecie w liczbach, które się poruszają (*αὐτοκίνητος*)<sup>30</sup>. Liczba to jest cząstka ognia, który znajduje się w środku wszechświata. Ciało jest tylko nadętą powłoką dla duszy. Empedokles [z Agrigentu]<sup>31</sup> twierdzi, że dusza składa się z czterech pierwiastków

<sup>23</sup> *ψυχή* (gr.) – dusza, zasada życia

<sup>24</sup> *W autografie*: (ur. 588 w Milecie); Anaksymenes z Miletu (ok. 585-525 p.n.e.), filozof joński, uczeń Anaksymandra z Miletu (ok. 610-545 p.n.e.). Twierdził, że *ἀρχή*, czyli zasada i przyczyna wszystkich bytów i rzeczywistości, jest tożsama z powietrzem. Twórca dzieła *Περὶ φύσεως* (*O naturze*).

<sup>25</sup> *W autografie*: (ur. ok. 611 w Milecie); Anaksymander z Miletu (ok. 610-545 p.n.e.), filozof joński, uczeń Talesa z Miletu (ok. 640-550 p.n.e.). Twierdził, że zasadę rzeczywistości stanowi *ἄπειρον*, czyli bezkres. Twórca dzieła *Περὶ φύσεως* (*O naturze*).

<sup>26</sup> *ἄπειρον* (gr.) – bezkres, nieskończoność, niezdeterminowanie

<sup>27</sup> Heraklit z Efezu (ok. 544-480 p.n.e.), filozof joński; twórca dialektyki filozoficznej. Twierdził, że istnieje odwieczne prawo kosmiczne utrzymujące rzeczywistość w harmonii. Prawem tym miał rządzić *λόγος*, czyli myśl, rozum.

<sup>28</sup> Anaksagoras z Klazomenaj (ok. 500-427 p.n.e.), filozof joński. Twierdził, że byt cechuje się niezmiennością oraz że każda istniejąca rzecz jest złożona ze wszystkich składników świata.

<sup>29</sup> Pitagoras z Samos (ok. 572-490 p.n.e.), filozof i matematyk grecki; założyciel wspólnoty religijno-politycznej. Najbardziej znany z dowiedzenia twierdzenia geometrycznego o trójkątach prostokątnych, znanego głównie pod nazwą twierdzenie Pitagorasa.

<sup>30</sup> *αὐτοκίνητος* (gr.) – przez się sam poruszający się, samoruszny

<sup>31</sup> Empedokles z Agrigentu (495-435 p.n.e.), filozof, lekarz, przyrodnik grecki. Twierdził, że świat składa się z czterech *στοιχεία*, czyli elementów lub pierwiastków: wody, ziemi, powietrza, ognia.

materialnych, ożywionych uczuciami nienawiści i miłości, a mianowicie: 1) wody, 2) ziemi, 3) powietrza i 4) ognia<sup>32</sup>.

Poza granice hylozoizmu wykracza Demokryt [z Abdery]<sup>33</sup>, twierdząc, że dusza jest materią, że jest atomem, może tylko nieco subtelniejszym. Demokryt [z Abdery] jest więc zwolennikiem atomizmu materialnego<sup>34</sup>.

Przeciw sofistom, myślicielom występującym w drugiej epoce filozofii greckiej (zwanej okresem etycznym), wystąpił Sokrates<sup>35</sup> ([ur. w Atenach w 470 r. p.n.e., um. tamże w 399 r. p.n.e.)<sup>36</sup> ze swoją nauką. Głosił on nieśmiertelność duszy, kładąc nacisk na etyczną, moralną stronę człowieka. Platon ([ur. w Atenach w 427 r. p.n.e., um. tamże w 347 r. p.n.e.)<sup>37</sup>, najzdolniejszy uczeń Sokratesa, trzymał się kie- [s. 12] -runku myślowego, który nosi nazwę idealizmu filozoficznego<sup>38</sup> lub spirytualizmu<sup>39</sup>! Platon uznaje istnienie dwóch dusz: 1) duszy nieśmiertelnej (*νοῦς*)<sup>40</sup> i 2) duszy zmysłowej, która jest znowu podwójna, tj. *θυμός*<sup>41</sup> (która jest szlachetniejsza i jest źródłem podniosłych żądz) i *επιθυμία*<sup>42</sup>, tj. tej, od której pochodzą wszystkie niższe żądze. Pierwsza, tj. *νοῦς* istnieje przed połączeniem się z ciałem. Pokalawszy się grzechem, zostaje [u]więziona w ciele, pozostaje jej jednak niejasna pamięć tych pierwiastków rzeczywistości, które kiedyś spotkała w świecie idei. Stąd dążenie w niej do tworzenia odpowiadających tym ideom pojęć ogólnych. Dlatego według Platona, gdy człowiek patrzy na piękną rzecz

<sup>32</sup> Empedokles uważał, że stan narodzin i śmierci jest niczym innym jak mieszaniem się lub rozpadaniem określonych wiecznych i niezniszczalnych substancji, którymi są wymieniane elementy. Są to *πίτται*, czyli korzenie wszechświata (G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. I, tłum. Edward Iwo Zieliński, Lublin, 2008, s. 172).

<sup>33</sup> Demokryt z Abdery (ok. 460-370 p.n.e.), filozof grecki; współtwórca atomistycznej teorii budowy świata. Twierdził, że cały wszechświat składa się z drobnych, niepodzielnych cząstek lub atomów, czyli *ἄτομος*.

<sup>34</sup> Atomizm (od gr. *ἄτομος* – niepodzielny), doktryna filozoficzna, według której cała rzeczywistość redukuje się do niepodzielnych elementów, czyli atomów.

<sup>35</sup> Sokrates (470-399 p.n.e.), filozof grecki, mistrz Platona (427-347 p.n.e.). Twierdził, że należy odejść od problematyki podejmowanej przez jońskich filozofów przyrody i zwrócić się ku antropologii i etyce. Szczególnie wpłynął na rozwój epistemologii, etyki i polityki.

<sup>36</sup> W *autografie*: (ur. 399 r., um. 470).

<sup>37</sup> W *autografie*: (ur. 347 r., um. 427 r.).

<sup>38</sup> Idealizm platoński (od gr. *ιδέα* – kształt, wzór), pogląd Platona (427-347 p.n.e.), według którego przedmiotem filozofii jest idea jako jedyny realnie istniejący byt.

<sup>39</sup> Spirytualizm (od łac. *spiritualis* – duchowy), pogląd idealistyczny, według którego jedyną istniejącą substancją jest dusza. W poglądzie tym ciało uważa się za wytwór duszy.

<sup>40</sup> *νοῦς* (gr.) – umysł, rozum, intelekt; władza duszy ludzkiej i pierwsza przyczyna ruchu. Platon (427-347 p.n.e.) przez *νοῦς* rozumie jedną z trzech części duszy; *νοῦς* jest to część intelektualna, odpowiedzialna za rozumowanie.

<sup>41</sup> *θυμός* (gr.) – gniew, serce, popęd. Platon (427-347 p.n.e.) przez *θυμός* rozumie część gniewliwą duszy, determinującą temperament człowieka.

<sup>42</sup> *επιθυμία* (gr.) – pragnienie, pożądanie, żądza. Platon (427-347 p.n.e.) przez *επιθυμία* rozumie pożądliwą część duszy, za pomocą której dusza pragnie i pożąda, *επιθυμία* stanowi ucieleśnienie duszy.

lub słyszy piękną melodię – ma przypomnienie krainy niebieskiej, w której przebywała jego dusza przed połączeniem się z ciałem.

Stąd wieczyste dążenie człowieka do odtworzenia tych „przeczutych” jakoby form piękna w rzeczywistości w formach sztuki.

Dlatego czując potrzebę ulgi dla umysłu, człowiek chwyta za pędzel lub pióro...

Ciało jest więzieniem dla duszy. Platon zajmuje się duszą w oderwaniu jej od ciała.

[s. 13]

Dusze, w istnieniu swym niezależnym od ciał, jedne są bliżej, inne dalej bóstwa; dlatego jedne są szlachetniejsze, inne mniej. Ci, którzy żyją cnotliwie, mają ułatwiony wznoszenie do krainy nadniebiańskiej, w przeciwnym razie czeka ich „metempsychoza”<sup>43</sup>. Arystoteles ze Stagiryty ([ur. w Stagirze w 384 r. p.n.e., um. w Chalkis w 322 r. p.n.e.])<sup>44</sup> pozostawał czas jakiś pod wpływem Platona, jako swego mistrza, doszedł jednak następnie do zupełnie odmiennych poglądów. Jego traktat o duszy *Περὶ Ψυχῆς*<sup>45</sup> komentowany był przez wieki. Według niego:

*Dusza jest pierwszą zasadą (pierwszym aktem) istnienia i działania ciał przyrody, zdolnych do życia*

[czyli w oryginale:]

[Διὸ] ἡ ψυχὴ ἐστὶν ἐντέλεια ἢ πρώτη σώματος ὀργανικοῦ φυσικοῦ δυνάμει ζῶν ἔχοντος<sup>46</sup> (*Περὶ Ψυχῆς* (łac. *De Anima*), ks. II, r. 5)<sup>47</sup>.

Dusza jest nie pierwszą zasadą, która czyni, że jakaś istota organiczna żyje, czuje i myśli. Arystoteles mówi:

*Dusza jest to, przez co zasadniczo żyjemy, czujemy i myślimy* (*Περὶ Ψυχῆς* (łac. *De Anima*), ks. II, r. 10)<sup>48</sup>

[czyli w oryginale:]

*Ἡ ψυχὴ δὲ τοῦτο ὧ ζῶμεν καὶ αἰσθανόμεθα, καὶ διανοούμεθα πρώτως*<sup>49</sup>.

<sup>43</sup> Metempsychoza (od gr. *μετεμψύχωσις* – wędrówka duszy, przejście duszy z jednego ciała do drugiego). Najczęściej określana jako reinkarnacja duszy, Platon (427-347 p.n.e.) w swych pracach twierdzi, że liczba dusz jest stała, nowe dusze nie powstają, stare zaś nie umierają. Dusze wędrują od ciała do ciała, ożywiając je.

<sup>44</sup> W *autografie*: (ur. 322 r., um. 384 r.).

<sup>45</sup> *Περὶ Ψυχῆς* (łac. *De Anima*), traktat wchodzący w skład pism fizycznych (402a-435b) autorstwa Arystotelesa (384-322 p.n.e.), poświęcony zagadnieniu duszy ludzkiej, jej władzom i funkcjom. Traktat, uważany za jedną z pierwszych prac psychologicznych, służył jako podstawa badań psychologicznych prowadzonych przez filozofów starożytnych, średnio-wiecznych i nowożytnych.

<sup>46</sup> W *autografie*: Ἡ ψυχὴ ἐστὶν ἐντέλεια ἢ πρώτη σώματος φυσικοῦ δυνάμει ζῶν ἔχοντος; cytat pochodzi z traktatu *Περὶ Ψυχῆς* (łac. *De Anima*), wersy: 412a27-412a28.

<sup>47</sup> W *autografie*: (*De Anima*, ks. II, rozdz. 1,4,5).

<sup>48</sup> W *autografie*: (*De Anima*, ks. II, rozdz. 11,12).

<sup>49</sup> W *autografie*: Ἡ ψυχὴ δὲ, τοῦτο ὧ ζῶμεν, καὶ αἰσθανόμεθα, καὶ διανοούμεθα πρώτως; zapis pochodzi z traktatu *Περὶ Ψυχῆς* (łac. *De Anima*), wersy 414a12-414a13. (M. de Bolesve, *Cursus piliosophiæ complectens logicam, metaphysicam, ethicam accedit compendiosa religionis demonstratio et historia philosophiæ*, Paris 1855, s. 101).

We wszystkich przedmiotach Arystoteles rozróżnia 2 strony: 1) formę, czyniącą przed- [s. 14] -miot tym, czym jest, i 2) materię, przez tę formę kształtowaną. Przez połączenie materii i formy powstaje ten lub ów przedmiot.

Chcąc zrozumieć pojęcie Arystotelesa o materii (*πρωτη ύλη*)<sup>50</sup>, nie trzeba pojmować jej w dzisiejszym znaczeniu tego słowa.

Materia dla Arystotelesa jest tylko możliwością istnienia: czymś, co dla swego urzeczywistnienia musi połączyć się z jakąś formą. Świat dla Arystotelesa jest rozwojem różnych form, mającym źródło swe w Bogu i dążącym do urzeczywistnienia coraz to nowych form. Filozofia Arystotelesa stoi na gruncie spostrzegalnej rzeczywistości i stąd zasługuje na miano realizmu.

Inne kierunki filozoficzne. Po śmierci Arystotelesa filozofia grecka chyli się ku upadkowi. Dążenie ludzkości osiągnięcia jakiegoś systemu myślowego, na którym można by oprzeć cały światopogląd systemu, który by zaspokoił głód PRAWDY – nie ustaje. Powstają systemy filozoficzne, znajdują zwolenników i przeciwników, żaden jednak nie zdołał zadowolić wszystkich. Budzi się więc pytanie, jak odróżnić prawdziwe kierunki myślowe [s. 15] od mylnych, co nadaje wartość ludzkiemu poznaniu, i czy w ogóle możemy poznać coś pewnego. Powstają kierunki filozoficzne jak: eudajmonizm<sup>51</sup>, hedonizm<sup>52</sup> i cynizm<sup>53</sup>.

Obie te ostatnie szkoły filozoficzne stały się podstawą dwóch systemów: stoicyzmu<sup>54</sup> i epikureizmu<sup>55</sup>. Epikurejczycy i stoicy pojmowali duszę materialistycznie.

<sup>50</sup> *πρωτη ύλη* (gr.) – materia pierwsza; współcześnie gr. *πρωτη ύλη* powinno się tłumaczyć jako surowiec, budulec.

<sup>51</sup> Eudajmonizm (od gr. *εὐδαιμονία* – szczęście, pomyślność), pogląd etyczny traktujący szczęście jako najwyższe dobro człowieka i ostateczny cel; również stanowisko etyczne, według którego czyn jest moralnie uzasadniony z racji celu osiągnięcia szczęścia. Przedstawicielami eudajmonizmu byli m.in.: św. Augustyn (354-430), św. Tomasz z Akwinu (1225-1274) i John Stuart Mill (1806-1873).

<sup>52</sup> Hedonizm (od gr. *ήδονή* – przyjemność, rozkosz), pogląd filozoficzny i styl życia uznający doznawanie przyjemności i unikanie przykrości za najwyższe dobro i cel, do którego należy dążyć. Przedstawicielami hedonizmu byli m.in. Arystyp z Cyreny (435-366 p.n.e.) i Arystyp Młodszy (380-? p.n.e.).

<sup>53</sup> Cynizm (z gr. *Κυνισμός* – Kynosarges w Atenach, nazwa gimnazjum, gdzie nauczał Antystenes z Aten (445-365 p.n.e.), miejsce powstania szkoły filozoficznej), pogląd etyczny odrzucający i podważający wartości i normy obowiązujące w danym środowisku; również jako pogląd szkoły filozoficznej założonej przez Antystenesa z Aten i Diogenesa z Synopy (412-323 p.n.e.). Szkoła propagowała sensualizm i nominalizm.

<sup>54</sup> Stoicyzm (z gr. *ή στωική* – szkoła filozofii stoickiej), pogląd filozoficzny zapoczątkowany przez Zenona z Kition (333-262 p.n.e.); w etyce zazwyczaj rozumiany jako utrzymywanie stanu wywołwanego przez doznane szczęście niezależnie od zewnętrznych warunków.

<sup>55</sup> Epikureizm (od gr. *Επίκουρος* – Epikur z Samos (341-270 p.n.e.), twórca systemu filozoficznego), system filozoficzny stworzony przez Epikura z Samos, zakładający szczęście jako najważniejsze zagadnienie filozoficzne.

Po sceptycyzmie<sup>56</sup>, synkretyzmie<sup>57</sup> i innych ówczesnych kierunkach myślowych daje się odczuć stopniowo coraz większy wpływ chrześcijaństwa: przejawia się to najpierw w pogłębieniu treści badań filozoficznych.

Chryścianizm<sup>58</sup>, głosząc, że dusza jest substancją niepodzielną i nieśmiertelną, odrzuca preegzystencję [dusz], twierdzi natomiast, że w chwili, gdy powstaje embrion ludzki, zostaje stworzona dusza. Ojcowie Kościoła chętnie zajmują się zagadnieniami psychologicznymi, choć spotykają się u nich i błędy. Scholastycy, rozwijając ich główne zasady, doszli do bardzo poważnych rezultatów. By się o tym przekonać, wystarczy czytać takich myślicieli, jak: Wilhelm z Auvergne<sup>59</sup>, Henryk z Gandawy<sup>60</sup>, Albert Wielki<sup>61</sup>, [s. 16] św. Tomasz z Akwinu<sup>62</sup>, św. Bonawentura<sup>63</sup>, Jan Duns Szkot<sup>64</sup> i wielu innych. Według nich człowiek jest istotą złożoną z ciała i duszy. Każdy z tych pierwiastków, wzięty pojedynczo, przedstawia wartość niekompletną, dopiero połączenie ciała (materii) z duszą (formą) stanowi istotę Człowieka. Dusza jest formą, powodującą to, że człowiek jest tym, czym jest.

<sup>56</sup> Sceptycyzm (od gr. *σκέψις* – dociekanie, badanie), stanowisko głoszące, że nierozstrzygalny jest problem prawdziwości sądów o świecie. Sceptycyzm naukowy stał się podstawą nowożytnych i współczesnych dociekań naukowych. Jego przedstawicielami byli m.in. Pyrron z Elidy (365-260 p.n.e.) i David Hume (1711-1776).

<sup>57</sup> Synkretyzm (od gr. *συγκρητισμός* – zespolenie dwóch przeciwników przeciw trzeciemu), zjawisko integrowania w niespójną całość różnych i wzajemnie sprzecznych poglądów religijnych i filozoficznych. W tym miejscu chodzi o występujące w ostatnich wiekach starożytności zjawisko syntezy wielu kierunków filozoficznych, często ze sobą sprzecznych, powstałych w starożytności.

<sup>58</sup> Chryścianizm (od gr. *Χριστός* – Chrystus, pomazaniec), w tym miejscu tożsamy z chrześcijaństwem; forma życia oparta na objawionej przez Jezusa Chrystusa religii. Chrześcijaństwo oparte jest na poglądzie przyporządkowania ludzkiego życia Bogu. Filozofia chrześcijańska opiera się w głównej mierze na tomizmie, filozofii św. Tomasza z Akwinu (1225-1274).

<sup>59</sup> Wilhelm z Auvergne (1190-1249), francuski teolog i filozof scholastyczny; jeden z pierwszych komentatorów prac Arystotelesa (384-322 p.n.e.) w Europie Zachodniej. Twórca dzieł *De immortalitate animae* i *Rhetorica divina*.

<sup>60</sup> Henryk z Gandawy (1240-1293), belgijski teolog i filozof scholastyczny; zwolennik neo-augustynizmu; mistrz na Université de Paris, rozwinął myśl św. Augustyna (354-430) i Awicenny (980-1037). Twórca dzieł *Summa quaestionum ordinariarum* i *Quodlibeta*.

<sup>61</sup> Albert Wielki (1200-1280), niemiecki teolog, przyrodnik i filozof scholastyczny; święty, doktor Kościoła. Mistrz św. Tomasza z Akwinu (1225-1274). Podjął próbę opracowania i przekazania myśli i dzieł filozofów greckich i arabskich, znawca dzieł Arystotelesa (384-322 p.n.e.). Twórca dzieł: *Liber Physicorum*, *De Anima* i *Summa Theologiae*.

<sup>62</sup> Tomasz z Akwinu (1225-1274), włoski filozof i teolog scholastyczny; święty, doktor Kościoła. Sformułował koncepcję *creatio ex nihilo*, skupiał się na bytowej jedności człowieka. Twórca dzieł: *Summa Theologiae* (1262-1273) i *Summa contra gentiles* (1264).

<sup>63</sup> Bonawentura, właściwie Jan Fidanza (1217-1274), włoski filozof i teolog scholastyczny; święty, doktor Kościoła. Twórca dzieł *Quaestiones disputatae de mysterio Trinitatis* i *Itinerarium mentis in Deum* (1259).

<sup>64</sup> Jan Duns Szkot (1266-1308), szkocki filozof i teolog; wykładowca University of Cambridge, Masters and Scholars of the University of Oxford i Université de Paris. Był twórcą młodszej szkoły franciszkańskiej. Twórca dzieł *Quaestiones Quodlibetales* i *De Primo Principio* (1305).

Czynności człowieka wykonywane są przez pewne władze tkwiące w substancji duszy.

Rozróżniamy ich pięć: 1) władza wegetatywna, czyli roślinna, 2) władza zmysłowego poznania, 3) władza rozumowego poznania, 4) pożądania i 5) ruchu.

Przedmiotem zmysłów są materialne własności (przedmioty indywidualne).

Przedmiotem umysłu – rzeczy ogólne, jak np. idee, pojęcia itd.

Działalność zmysłów różni się zasadniczo od procesów umysłowych. Z tej różnicy daje się wyprowadzić niezależność wewnętrzną duszy od zmysłów, która więc, jako taka, jest nieśmiertelna.

Te poglądy przetrwały przez długi okres czasu. Dopiero od [Francisa] Bacona z Werulamu<sup>65</sup> ([ur. w Londynie w] 1561 r., [um. w Highgate w] 1626 r.) następują zasadnicze zmiany. Jest on [s. 17] zwolennikiem metody indukcyjnej i spowodował powstanie empiryzmu, sensualizmu i materializmu. [Thomas] Hobbes<sup>66</sup>, [John] Locke<sup>67</sup>, [David] Hume<sup>68</sup>, [Étienne Bonnot de] Condillac<sup>69</sup> i inni są jego duchowym potomstwem.

Poglądy psychologiczne Kartezjusza

Kartezjusz<sup>70</sup> ([ur. w Descartes w] 1596 [r.], [um. w Sztokholmie w] 1650 [r.]) wpłynął na powstanie dwóch kierunków: spirytualistycznego i wynikłego zeń idealistycznego oraz mechanistycznego. Człowiek, według niego, składa się z duszy i ciała. Istotą duszy jest myślenie, istotą ciała – rozciągłość.

Psychologia zajmuje się myśleniem, czynnościami zaś fizyka. Dusza z ciałem jest połączona czysto zewnętrznie, związek między nimi jest luźny (np. marynarz i łódź). Dalej twierdzi Kartezjusz<sup>71</sup>, iż punktem styczonym, w któ-

<sup>65</sup> Francis Bacon (1561-1626), angielski filozof; twórca metody naukowej opartej na eksperymencie i indukcji. Twórca dzieła *Novum Organon* (Londini 1620).

<sup>66</sup> Thomas Hobbes (1588-1679), angielski filozof; twórca kontraktualizmu i teorii państwa powstałej w wyniku umowy społecznej. W dziełach swoich twierdzi, że człowiek wyszedł ze stanu wojny każdego z każdym, szukając własnego bezpieczeństwa. Twórca dzieł *Leviathan or The Matter, Forme and Power of a Commonwealth Ecclesiasticall and Civil* (London 1651) i *De Corpore politico* (London 1652).

<sup>67</sup> John Locke (1632-1704), angielski filozof, lekarz i ekonomista; twórca podstaw empiryzmu klasycznego. Twierdził, że idee są efektem analizy danych zmysłowych dokonanej przez umysł ludzki. Twórca dzieła *Essay Concerning Human Understanding* (London 1690).

<sup>68</sup> David Hume (1711-1776), szkocki filozof, przedstawiciel empiryzmu brytyjskiego; autor teorii kojarzenia idei i krytyk realności związku przyczynowego. Twórca dzieł *Treatise on Human Nature* (London 1739-1740) i *An Enquiry Concerning Human Understanding* (London 1748).

<sup>69</sup> Étienne Bonnot de Condillac (1715-1780), francuski filozof; zwolennik sensualizmu. Zajmował się epistemologią i koncepcją języka. Twórca dzieła *Essai sur l'origine des connaissances humaines* (Amsterdam 1746).

<sup>70</sup> Kartezjusz, właściwie René Descartes (1596-1650), francuski matematyk, przyrodnik i filozof; ojciec nowożytnej filozofii. Jako bezpośredni przedmiot poznania uznawał ideę poznawaną poprzez myślenie. Twórca dzieł *Discours de la methode* (Leyde 1637) i *Meditationes de prima philosophia* (Parisiis 1641).

<sup>71</sup> W autografie: Descartes.

rym dusza spotyka się z ciałem, jest najbardziej wewnętrzną częścią mózgu, do której dochodzą nerwy. Poza tym ciało stanowi całość autonomiczną, niezależną od duszy. Wskutek takich twierdzeń powstają dwa kierunki w psychologii: spirytualistyczno-idealistyczny i mechanistyczny. Przedstawicielami pierwszego są [Nicolas] Malebranche<sup>72</sup> (okazjonalizm)<sup>73</sup>, [Baruch] Spinoza<sup>74</sup>, idealizm<sup>75</sup> [Johna] Locke'a, [George'a] Berkeley'a<sup>76</sup>, [Davida] Hume'a, [s. 18] [Immanuela] Kanta<sup>77</sup> i idealizm niemiecki [Johanna Gottlieba] Fichtego<sup>78</sup>, [Friedricha Wilhelma] Schellinga<sup>79</sup> i [Georga Wilhelma Friedricha] Hegla; zwolennikami zaś drugiego byli mechanisci, który spowodowali powstanie materializmu XVIII wieku. Do zwolenników tego mechanizmu należeli: [Julien Offray] La Mettrie<sup>80</sup>, [Claude

<sup>72</sup> Nicolas Malebranche (1638-1715), francuski filozof, teolog i matematyk; starał się wypracować podstawy nowożytnej filozofii stworzonej na podstawie prac Kartezjusza (1596-1650). Twórca dzieł *De la recherche de la vérité* (Paris 1674-1675) i *Traité de la nature et de la grâce* (Amsterdam 1680).

<sup>73</sup> W *autografie*: okazjonalizm; okazjonalizm (od łac. *occasio* – sposobność, okazja), pogląd filozoficzny głoszący, że jedyną przyczyną istnienia i działania wszelkich bytów jest Bóg, przy wykluczeniu działania przyczyn naturalnych.

<sup>74</sup> Baruch Spinoza (1632-1677), niderlandzki filozof, metafizyk; przedstawiciel racjonalizmu, panteizmu i panpsychizmu. Twierdził, że człowiek jest przejawem natury. Twórca dzieł *Principia philosophiae cartesianae* (Amsterdam 1663) i *Tractatus theologico-politicus* (Hamburgi 1670).

<sup>75</sup> Idealizm (gr. *ιδέα* – forma, kształt, pojęcie), stanowisko filozoficzne czerpiące z platońskiego i kartezjańskiego rozumienia idei; rozumiejące ją jako główny przedmiot filozofii i najważniejszą podstawę w procesie tworzenia się myśli. Przedstawicielami idealizmu byli Platon (427-347 p.n.e.) i Georg Wilhelm Friedrich Hegel (1770-1831).

<sup>76</sup> George Berkeley (1685-1753), irlandzki filozof; twórca idealizmu empirycznego. Zwolennik myśli Johna Locke'a (1632-1704). Twierdził, że człowiekowi bezpośrednio dana jest tylko zawartość jego własnego umysłu. Twórca dzieł *A Treatise Concerning the Principles of Human Knowledge* (Dublin 1710) i *Alciphron, or the Minute Philosopher* (London 1732).

<sup>77</sup> Immanuel Kant (1724-1804), niemiecki filozof oświeceniowy; twórca filozofii transcendentalnej; profesor Albertus-Universität Königsberg. Twierdził, że podmiot jest poznawczym warunkiem przedmiotu. Złączył racjonalizm z empiryzmem. Twórca dzieł *Kritik der reinen Vernunft* (Riga 1781) i *Kritik der praktischen Vernunft* (Riga 1788).

<sup>78</sup> Johann Gottlieb Fichte (1762-1814), niemiecki filozof, współtwórca klasycznego idealizmu niemieckiego; profesor Friedrich-Schiller-Universität Jena i Humboldt-Universität zu Berlin. Kontynuator myśli Immanuela Kanta (1724-1804). Przedstawił uzasadnienie idealizmu transcendentalnego. Twórca dzieł *Grundlage der gesamten Wissenschaftslehre* (Leipzig 1794) i *Die Bestimmung des Menschen* (Frankfurt und Leipzig 1800).

<sup>79</sup> Friedrich Wilhelm Schelling (1775-1854), niemiecki filozof; współtwórca klasycznego idealizmu niemieckiego; profesor Ludwig-Maximilians-Universität München i Humboldt-Universität zu Berlin. Badacz zagadnienia wolności i kultury. Twórca dzieł *System der transcendentalen Idealismus* (Tubingen 1800) i *Philosophische Untersuchungen über das Wesen der menschlichen Freiheit* (Tubingen 1809).

<sup>80</sup> Julien Offray de La Mettrie (1709-1751), francuski lekarz i filozof; przedstawiciel filozofii naturalnej. Krytykował pogląd o nieśmiertelności duszy. Twórca dzieł *L'homme-machine* (Leyde 1748) i *L'Homme plante* (Potsdam 1748).

Adrien] Helvétius<sup>81</sup>, [Paul d'] Holbach<sup>82</sup>, [Pierre] Cabanis<sup>83</sup>, [Pierre Marie Auguste] Broussonet<sup>84</sup>.

Rezultaty więc pracy Kartezjusza były najfatalniejsze. W w[ieku] XIX zjawia się reakcja przeciw idealizmowi. Występuje wtedy [Johann Friedrich] Herbart [(ur. w 1776 r. w Oldenburgu, um. 1841 r. w Getyndze)]<sup>85</sup> ze swoim systemem mechaniczno-matematycznym, który nazwał „realizmem”. To samo czyni [Friedrich] Schleiermacher<sup>86</sup>, [Rudolf Hermann] Lotze i inni. Z mechanizmu XVIII w. powstał w XIX w. pozytywizm.

Pozytywizm Comte'a. [Auguste] Comte<sup>87</sup> twierdzi, że tylko materialne zjawiska są przystępne dla nas, natura zaś – istota rzeczy (natura, ich własności, przyczyny itd.) pozostaje dla nas zagadką, zatem i dusza jest niepoznawalna. Za nim poszli: [Paul-Émile] Littré<sup>88</sup>, [Hippolyte Adolphe] Taine<sup>89</sup>, [Alexander] Bain<sup>90</sup>,

<sup>81</sup> Claude Adrien Helvétius (1715-1771), francuski filozof i literat, encyklopedysta; propagator utylitaryzmu, zwolennik materializmu i sensualizmu. Twórca dzieł *De l'esprit* (Paris 1758) i *De l'homme* (Paris 1772).

<sup>82</sup> Paul d'Holbach (1723-1789), francuski filozof, encyklopedysta; zwolennik społecznej koncepcji natury ludzkiej, propagował wolność słowa i tolerancję. Twórca dzieł *Politique Naturelle* (Londres 1773) i *Ethocratie, ou Le gouvernement fondé sur la morale* (Amsterdam 1776).

<sup>83</sup> Pierre Cabanis (1757-1808), francuski filozof, lekarz i psycholog; nadworny lekarz króla Ludwika XVI (1754-1793). Twierdził, że mózg to najważniejszy mechanizm nerwowy, który wytwarza myśli, popędy i instynkty. Twórca dzieł *Rapports du physique et du moral de l'homme* (Paris 1802) i *Coup d'œil sur les révolutions et la réforme de la médecine* (Paris 1804).

<sup>84</sup> Pierre Marie Auguste Broussonet (1761-1807), francuski przyrodnik i botanik; dyrektor ogrodu botanicznego w Montpellier. Twórca dzieła *Essai sur l'histoire naturelle de quelques espèces de moines, décrits à la manière de Linné* (Monachopolis 1784).

<sup>85</sup> W autografie: (1776-1871).

<sup>86</sup> Friedrich Schleiermacher (1768-1834), niemiecki filozof i teolog; pionier nowożytnej krytyki biblijnej i hermeneutyki. Twórca dzieł *Über die Religion* (Berlin 1799) i *Hermeneutik und Kritik* (Berlin 1838).

<sup>87</sup> Auguste Comte (1798-1857), francuski filozof i socjolog; twórca filozofii pozytywnej i terminu „socjologia”. Podjął próbę reformy nauki, religii i społeczeństwa. Twórca dzieł *Cours de philosophie positive* (Paris 1830-1842) i *Système de politique positive* (Paris 1851-1854).

<sup>88</sup> Paul Émile Littré (1801-1881), francuski filozof i filolog; współtwórca i przedstawiciel filozofii pozytywnej. Twórca dzieł *Analyse raisonnée du cours de philosophie positive* (Utrecht 1845) i *Paroles de philosophie positive* (Paris 1859).

<sup>89</sup> Hippolyte Adolphe Taine (1828-1893), francuski filozof i psycholog; profesor École nationale supérieure des beaux-arts. Zajmował się analizą i interpretacją psychologiczno-socjologiczną historii sztuki. Twórca dzieł *Philosophie de l'art en Italie* (Paris 1866) i *De l'idéal en Art* (Paris 1867).

<sup>90</sup> Alexander Bain (1818-1903), szkocki filozof i psycholog; przedstawiciel scjentyzmu; profesor Aberdeen University. Opowiadał się za ściśle naukowym, dalekim od filozoficznego, poznaniem. Twórca dzieł *The Senses and the Intellect* (London 1855) i *The Emotions and the Will* (London 1859).

John Stuart Mill<sup>91</sup>, [Théodule Armand] Ribot<sup>92</sup> i inni. Dzisiejsi psychologowie i filozofowie, jak [Ernst Heinrich] Weber, [Gustav Theodor] Fechner, [Oswald] Külpe<sup>93</sup>, [Wilhelm Maximilian] Wundt, [Georg Theodor] Ziehen<sup>94</sup>, [Hermann von] Ebbinghaus<sup>95</sup>, [James] Sully<sup>96</sup>, [William] James<sup>97</sup>, [Giuseppe] Sergi<sup>98</sup> i inni kładą nacisk na doświadczenie. Dobrze czynią, byleby tylko nie wpadali w [s. 19] krańcowość i nie wznawiali metafizyki.

<sup>91</sup> John Stuart Mill (1806-1873), angielski filozof i logik; współtwórca empiryzmu angielskiego i utylitaryzmu etycznego. Opowiadał się za liberalnym indywidualizmem w filozofii społecznej. Twórca dzieł *A System of Logic, Ratiocinative and Inductive* (London 1843) i *Principles of Political Economy* (London 1848).

<sup>92</sup> Théodule Armand Ribot (1839-1916), francuski filozof i psycholog; profesor w Collège de France; pionier psychologii eksperymentalnej. Wprowadził do Francji angielską myśl psychologiczną; badał zagadnienia uczuć, wyobraźni i podświadomości. W 1876 r. założył periodyk naukowy „Revue philosophique”. Twórca dzieł *La psychologie anglaise contemporaine* (Paris 1870) i *L'Hérédité psychologique* (Paris 1873).

<sup>93</sup> Oswald Külpe (1862-1915), niemiecki filozof i psycholog; profesor Rheinische Friedrich-Wilhelms-Universität Bonn i Julius-Maximilians-Universität Würzburg. Przynależał do szkoły wüzburgskiej. Twórca dzieł *Psychologie und Medizin* (Leipzig 1912) i *Vorlesungen über Psychologie* (Leipzig 1920).

<sup>94</sup> Georg Theodor Ziehen (1862-1950), niemiecki filozof i psychiatra; profesor Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin. Zajmował się teoretycznymi podstawami psychologii. Twórca dzieła *Leitfaden der physiologischen Psychologie* (Jena 1891).

<sup>95</sup> Hermann von Ebbinghaus (1850-1909), amerykański filozof i psycholog; profesor Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin; przedstawiciel psychologii strukturalistycznej i psychologii asocjacyjnej. W 1890 r. założył periodyk „Zeitschrift für Psychologie und Physiologie der Sinnergane”. Twórca dzieł *Grundzüge der Psychologie* (Leipzig 1902) i *Abriss der Psychologie* (Leipzig 1908).

<sup>96</sup> James Sully (1842-1923), angielski filozof i psycholog; profesor University College of London. Twórca pierwszego akademickiego podręcznika psychologii eksperymentalnej; współtworzył w 1897 r. pracownię psychologii eksperymentalnej na University College of London. Twórca dzieła *Outlines of Psychology* (New York 1884).

<sup>97</sup> William James (1842-1910), amerykański filozof i psycholog; współtwórca pragmatyzmu i pionier psychologii eksperymentalnej. Twierdził, że życie psychiczne człowieka jest nurtem wrażeń, w którym główną rolę odgrywa świadomość człowieka. Twórca dzieł *Principles of Psychology* (New York 1890) i *The Will to Believe* (New York 1897).

<sup>98</sup> Giuseppe Sergi (1841-1936), włoski antropolog; profesor Università di Bologna i Università di Roma. Sprzeciwiał się teorii wpływu nordycyzmu w tożsamości rasowej ludów śródziemnomorskich. Założył w 1893 r. „Società Romana di Antropologia”. Twórca dzieł *Elementi di psicologia* (Messina 1879) i *Italia. Le origini, antropologia, cultura, civiltà* (Milano 1919).

### Eklektyzm dzisiejszej psychologii

Dzisiejsza psychologia jest niejako eklektyczna. [Désiré Joseph] Mercier<sup>99</sup> w swej *Historii psychologii nowożytnej*<sup>100</sup> podaje jej cechy. Mówi on tak: (s. 158)<sup>101</sup> *Jakież to są w istocie cechy ogólne dzisiejszej psychologii?* – Można je, sądzimy, sprowadzić do trzech następujących:

1. Kartezjusz<sup>102</sup> zredukował psychologię do badania myśli. Podobnie i dziś przedmiot psychologii ogranicza się do faktów świadomych.

2. Metafizyka w ogóle, a więc i psychologia, którą dawniej nazywaliśmy racjonalną, została prawie powszechnie zarzuconą; zaś metafizyka w znaczeniu [Immanuela] Kanta, krytycyzm idealistyczny, który za jedyny przedmiot postawił sobie określenie granic myśli, panuje wszędzie. Pod tym przeważnie wpływem pozytywizm obleka się w formę fenomenologii, psychologia zaś, zacieśniona do badania świadomości, dąży coraz bardziej do idealistycznego i subiektywistycznego monizmu.

3. Empiryzm i mechanizm zwróciły uwagę psychologów na ilościowy wyraz zjawisk psychicznych; poszukiwania psychologii [s. 20] doświadczalnej rozwinęły się w tym kierunku, potężnie zaznaczyły postęp rzeczywisty i dają płodne nadzieje na przyszłość.

Nie zaprzeczając bynajmniej doniosłości rezultatów, do jakich doszła dzisiejsza psychologia, musimy zrobić wiele zastrzeżeń przeciwko jednostronności, wyłączności i krańcowości, tak badań, jak wniosków.

Podział psychologii. Podział psychologii wynika z naturalnego sposobu postępowania naszego rozumu. Natura naszego poznania jest taka, że nie od razu możemy zbadać istotę rzeczy, lecz od objawów życiowych przechodzimy do

<sup>99</sup> Désiré Joseph Mercier (1851-1926), niderlandzki filozof; założyciel i profesor Institut Supérieur de Philosophie na uniwersytecie w Louvain; współtwórca neoscholastyki i neotomizmu lowańskiego. Mistrz ks. I.B. Radziszewskiego (1871-1922), który pod jego kierunkiem napisał doktorat. Twórca dzieł *Les origines de la Psychologie Contemporaine* (Louvain 1897) i *La Définition philosophique de la vie* (Louvain 1897).

<sup>100</sup> D.J. Mercier, *Historia psychologii nowożytnej*, przekład Wincenty Kosiakiewicz, Warszawa 1900; wydanie oryginalne: D.J. Mercier, *Les origines de la Psychologie Contemporaine*, Louvain 1897.

<sup>101</sup> Ksiądz I.B. Radziszewski (1871-1922) podaje cytat za D.J. Mercierem (do końca trzeciej cechy psychologii nowożytnej): *Jakież to są, w istocie, cechy ogólne dzisiejszej psychologii?* Można je, sądzimy, sprowadzić do trzech następujących: *Descartes zredukował psychologię do badania myśli. Podobnie i dziś przedmiot psychologii ogranicza się do faktów świadomych. Metafizyka w ogóle, a więc i psychologia, którą dawniej nazywano racjonalną, została prawie powszechnie zarzuconą, zaś metafizyka w znaczeniu Kanta, krytycyzm idealistyczny, który za jedyny przedmiot postawił sobie określenie granic myśli, panuje wszędzie. Pod tym przeważnie wpływem pozytywizm obleka się w formę fenomenologii, psychologia zaś, zacieśniona do badania świadomości, dąży coraz bardziej do idealistycznego i subiektywistycznego monizmu. Empiryzm i mechanizm zwróciły uwagę psychologów na ilościowy wyraz zjawisk psychicznych, poszukiwania psychologii doświadczalnej rozwinęły się w tym kierunku potężnie, zaznaczyły postęp rzeczywisty i dają płodne nadzieje na przyszłość* (D.J. Mercier, *Historia psychologii nowożytnej*, s. 158).

<sup>102</sup> W autografie: Descartes.

władzy wywołującej dany objaw życiowy, od władzy zaś do pierwiastka duszy. Dzielimy więc psychologię na dwie części: pierwsza mówić będzie *O różnych władzach życiowych*, czyli o różnych rodzajach życia w człowieku; druga zaś *O naturze życia człowieka*.

## Część I

### Różne rodzaje życia w człowieku

Różne rodzaje życia człowieka dadzą się zredukować do trzech. Rodzaj pierwszy [s. 21] to życie wegetatywne, czyli roślinne; rodzaj drugi – życie zmysłowe; wreszcie rodzaj trzeci – życie umysłowe.

Kiedy poznamy te czynności, będziemy musieli zbadać naturę władz, czyli pierwiastek, który te funkcje wykonuje.

Stąd też wynika podział psychologii na dwie części, z których pierwszą: *O różnych rodzajach życia w człowieku* dzielimy na trzy rozdziały, stosownie do trzech rodzajów życia człowieka; druga zaś część mówi: *O naturze władz człowieka*.

## Rozdział I

### Życie wegetatywne, czyli roślinne

#### Część I. Różne rodzaje życia człowieka

Pierwszy rodzaj psychologii mówić będzie o najniższym szczeblu życia – o życiu wegetatywnym, czyli roślinnym. Przede wszystkim należy określić życie. Jeden z badaczy, [Conwy] Lloyd Morgan<sup>103</sup>, który zajmował się tą kwestią, chcąc dać określenie życia, zapytał o to malców w szkole. Kierował się tą zasadą, że umysł świeży, niezdemoralizowany doktrynami często daje odpowiedź<sup>104</sup> dobrą. Na zapytanie, po czym [s. 22] rozpoznać można żywe twory, jeden z malców odpowiedział, iż zwierzęta same się poruszają, jedzą i rosną; drugi zaopiniował, iż zwierzęta jedzą, rosną, oddychają, mają czucie i śpią; odpowiedź zaś trzeciego brzmiała: *Kot jest naprzód kotkiem, je, pije mleko, rośnie, robi to, co duży kot, ale linieje, starzeje się i przed śmiercią ma kocięta*. Widzimy z tych odpowiedzi, że dzieci zwracały uwagę na ruch, odżywianie się, wzrost i zdolność rozmnażania się. Jeżeli weźmiemy człowieka, o którego nam chodzi, to zobaczymy, że wszystkie te czynności spotykamy u ludzi nie tylko w całym organizmie, lecz także w poszczególnych jego częściach. Każda komórka posiada te lub owe przejawy życiowe. Co >do< ruchu tylko, to porusza się większa ilość komórek. Ale inne czynności zawierają się już w komórce. Komórka odżywia się, rośnie i rozmnaża.

Jeżeli zapytamy, co to jest życie, możemy badać je na komórce. Komórka składa się z protoplazmy i jądra. Są one bardzo skomplikowane. Komórka dzieli

<sup>103</sup> Conwy Lloyd Morgan (1852-1936), angielski zoolog i geolog; profesor i rektor University of Bristol; zwolennik darwinizmu, pionier w dziedzinie zoopsychologii. Twórca dzieł *Life and Intelligence* (Boston 1891) i *Introduction to Comparative Psychology* (Boston 1894).

<sup>104</sup> <i>

się na dwie; w dalszym ciągu każda no- [s. 23] -wa komórka dzieli się i w ten sposób powstają większe skupienia, a z nich cały organizm. Ze skupień bowiem tworzą się tkanki, różne, jak: nabłonkowe, łączne, kostne, mięśniowe, nerwowe, a z nich powstają narządy i cały organizm.

Różne określenia życia. Pytamy: co sprawia, że niektóre ciała w przyrodzie są żywe, a niektóre – nie?

Arystoteles mówi, że o ile są żywe, są zorganizowane.

Na tę organizację kładą nacisk przyrodnicy i filozofowie. Na przykład:

– [Jean Baptiste de] Lamarck<sup>105</sup> mówi: *Życie jest stanem rzeczy, który pozwala na ruchy organiczne, ruchy zaś te, stanowiące życie czynne, pochodzą od przyczyny do nich pobudzającej;*

– [Eugène] Beclard<sup>106</sup> [mówi]: *Życie jest stanem działalności ze strony substancji niezorganizowanej;*

– Baums [? mówi]: *Życie jest rozwojem określonym ciała zorganizowanego, zdolnego do reprodukcji i przystosowującego się do środowiska.*

Wymienieni myśliciele kładą nacisk na tę „organizację”. Dobrze robią, ale są zbyt wyłączeni. Sama organizacja nie tłumaczy życia. Maszyna jest też zorganizowana, a jednak nie można jej naz- [s. 24] -wać tworem żywym. Sama więc organizacja nie wystarcza. Muszą być wysunięte przejawy charakterystyczne żywej istoty.

Przejawy żywej istoty i oparte na nich określenie życia.

Arystoteles podaje trzy przejawy: 1) odżywanie się (τροφή)<sup>107</sup>, 2) wzrost (αύξησις)<sup>108</sup> i 3) zanikanie (φθίσις)<sup>109</sup>.

Arystoteles pisze: *ζῶην δὲ λέγομεν [τὴν] δι' αὐτοῦ τροφήν τε καὶ αὐξῆσιν καὶ φθίσις*<sup>110</sup>.

Niektórzy, idąc za Arystotelesem, podkreślają te przejawy. Jędrzej Śniadecki<sup>111</sup> w *Teorii jestestw organicznych*<sup>112</sup> wypowiada względnie słuszne zdanie, a mianowicie:

<sup>105</sup> Jean Baptiste de Lamarck (1744-1829), francuski przyrodnik, botanik i lekarz; twórca materialistycznej teorii ewolucji, czyli teorii lamarkizmu. Kwestionował stałość cech gatunkowych, popierał zaś tezę o powstawaniu gatunków poprzez naturalne procesy zachodzące w naturze. Twórca dzieł *Flore française* (Paris 1779) i *Système des animaux sans vertèbres* (Paris 1801).

<sup>106</sup> Eugène Beclard, twórca dzieł *Physiological Mysteries and Revelations in Love* (Philadelphia 1845) i *The Physiologist, or Sexual Physiology Revealed* (Boston 1845).

<sup>107</sup> τροφή (gr.) – wyżywienie, żywność, pokarm

<sup>108</sup> αύξησις (gr.) – wzrost, przyrost, nasilenie

<sup>109</sup> φθίσις (gr.) – ubytek, zanik, zmniejszenie

<sup>110</sup> Περὶ Ψυχῆς (łac. *De anima*), wersy: 412a14-412a15.

<sup>111</sup> Jędrzej Śniadecki (1768-1838), polski filozof, chemik i biolog; twórca autorskiej teorii i terminologii chemicznej. Rozwijał filozofię przyrody i epistemologię. Twórca dzieł *Teoria jestestw organicznych* (Warszawa-Wilno 1804-1811) i *Rozprawa o nowym metalu w surowej platynie odkrytym* (Wilno 1808).

<sup>112</sup> J. Śniadecki, *Teoria jestestw organicznych*, t. I, Warszawa 1804; t. II, Wilno 1811; dzieło zawiera zbiór tez i teorii autora na temat jedności materii ożywionej i nieożywionej; szeroko

*Życie jest wypadkiem wzajemnego działania materii odżywczej nieożywionej lub nieorganicznej, ma też materię ożywioną, zorganizowaną albo: Życie na odżywianiu i na ciągłym odżywiającej materii organizowaniu zależy*<sup>113</sup>. Yves Delage<sup>114</sup> twierdzi, iż komórka pracuje, odżywia się i dzieli; życie sprowadza on do trzech funkcji istotnych, których wszystkie inne są przejawami.

Uczeni ci podkreślają tylko czynności życiowe i starają się zdefiniować życie jako ich spełnienie. Na tym się opierając, moglibyśmy dać następujące określenie [s. 25] opisowe żywego ustroju materialnego.

Przyrodnicze określenie życia. *Materialna substancja żywa – to substancja zbudowana z pewnej liczby różnorodnych pierwiastków połączonych chemicznie w sposób zawity, reagująca w sposób swoisty na działanie zewnętrznych i wewnętrznych bodźców, a w której samorzutnie odbywa się ustawiczna calowa wymiana i odnawianie się, i wzrost części i całości uzdolnionej do wydawania potomstwa.* Ta definicja dana jest z punktu widzenia tylko przyrodniczego i nie da się zastosować do istot, które żyją, ale nie są substancją materialną. Na przykład dusza pod to określenie podciągnąć się nie da.

Opierając się na tym, co dał Arystoteles, możemy znaleźć taką definicję, która by obejmowała wszystkie byty, bez względu na ich naturę.

#### O czynnościach wsobnych i przechodnich

Trzeba podkreślić za Arystotelesem, iż odżywianie, wzrost i zanikanie są to czynności wsobne, immanentne. Czynności dzielą się na wsobne i przechodnie. Te ostatnie powstają w danym podmiocie i nie prze- [s. 26] -chodzą na inny przedmiot, tj. są wykonywane przez dany podmiot dla niego samego, tj. w nim pozostają. Mało tego. Jeżeli weźmiemy jakiś wyższy, doskonalszy byt, który nie tylko będzie się odżywiać, lecz myślał i chciał, to zobaczymy, że ta czynność wsobna przysługuje zarówno władzy myślenia, jak i woli.

---

komentowane na naukowej arenie międzynarodowej, podręcznik na polskich, niemieckich i rosyjskich uniwersytetach w XIX wieku.

<sup>113</sup> 52. Trzymając się więc uwagi samych tylko istot do życia nieuchronnych, wnieść należy, że i to co żyje, i to co odżywia, z pierwiastków odżywnych się składa. A zatem życie jest wypadkiem wzajemnego działania materii odżywczej nieożywionej lub nieorganizowanej na tęż materię ożywioną i zorganizowaną. Jest własnością pierwiastków odżywnych i w nich tylko miejsce mieć może. A że pierwiastki te, dostając się w istoty organiczne, mocy właściwej im siły indywidualnej ulegają i w ciało ich z wolna się zamieniają, więc materia organizowane jestestwa odżywiająca sama od nich organizowaną zostaje, a czynność mająca naówczas miejsce jest z obydwóch stron wzajemna. I ponieważ życie każdego jestestwa w szczególności od nieprzerwanej czynności siły organicznej i sił odżywiających zależy, a wypadkiem wzajemnej tej czynności jest odżywienie organizowanej i organizowanie nowo wprowadzonej materii, więc każde jestestwo żyjące organizuje się bezprzestannie, a życie na odżywianiu i ciągłym odżywiającej materii organizowaniu zależy (J. Śniadecki, *Teoria jestestw organicznych*, t. 1, s. 70-71).

<sup>114</sup> Yves Delage (1854-1920), francuski zoolog i anatom porównawczy; profesor Université de Paris. Odkrył funkcję kanałów półkolistych w uchu wewnętrznym. Twórca dzieł *Évolution de la sacculine* (Paris 1884) i *Traité de zoologie concrète* (Paris 1896-1903).

Filozoficzne określenie życia. Filozoficzne więc określenie jestestwa żyjącego i życia będzie następujące: *Żyjące jestestwo – to jestestwo uzdolnione do wykonywania czynności wsobnych, zaś życie – to uzdolnienie do aktów wsobnych lub ich wykonywanie.*

U św. Tomasza z Akwinu w *Sum[ie] teol[ogicznej]* (część pierwsza – kwestia 18, artykuły 1-2)<sup>115</sup> czytamy właśnie, iż z tych bytów, które żyją, możemy wywnioskować, które żyją, a które nie żyją. Życie zaś przysługuje oczywiście zwierzętom. To będzie sprawdzianem życia, co charakteryzuje zwierzęta (swoisty ruch), które same się według pewnego rodzaju ruchu poruszają.

Ta substancja jest żyjąca, która siebie porusza ruchem wsobnym.

Doszliśmy tedy do dania określenia życia przyrodniczego i psychologicznego. [s. 27]

Jaka jest najbliższa i ostateczna przyczyna życia? Po daniu tego określenia musimy przejść do drugiej kwestii bardzo ważnej, a mianowicie odpowiedzieć na dwa pytania – po pierwsze: *Jak wytłumaczyć życie, rozumiane według określenia filozoficznego, czyli jaka jest najbliższa przyczyna życia?* i po drugie: *Jaki jest początek, geneza życia?*

Pytanie pierwsze dotyczy przyczyny bezpośredniej życia, drugie zaś – przyczyny ostatecznej.

Zajmijmy się pierwszym pytaniem: *Jakie są bezpośrednie przyczyny życia?*

Powiedzieliśmy, iż życie to uzdolnienie do aktów wsobnych albo samo ich wykonywanie. Zapytujemy: *Co sprawia, że dana istota ma tę zdolność?* W dziejach psychologii są na to dwa szeregi odpowiedzi: mamy zwolenników organicyzmu i witalizmu.

Organicyzm jest dwojaki: mechanistyczny i fizyko-chemiczny, czyli biologiczny.

Organicyzm mechanist[yczny]. Pierwszy ma swego głównego przedstawiciela w Kartezjuszu, według którego dusza jest myślą, ciało jest rozciągłością. Zatem organizm roślinny i zwierzęcy to tylko maszyna, odpowiednio urządzona, a życie jest jedynie wynikiem [s. 28] odpowiedniego urządzenia organów.

Organicyzm fizyko-chem[iczny]. Organicyzm fizyko-chemiczny nazywa się też biologicznym. W życiu, w działaniach życiowych widzi on tylko działanie sił fizyczno-chemicznych. Organizm składa się z pierwiastków, które działają, sprawiają, że on żyje.

Według tego organicyzmu życie to rezultat fizyko-chemicznych procesów pierwiastków wchodzących w skład organizmu. Są tu trzy obozy uczonych, niezbyt silnie oddzielone. Pierwszy obóz – materializm.

<sup>115</sup> W autografie: (część Ia – q.18 art 1 i 2); Tomasz z Akwinu, *Summa theologica*, pars I, Romae 1894, s. 166-169; *Suma teologiczna*, t. II. O Bogu, London 1977, s. 47-49.

Przedstawiciele pierwszego obozu org[anicyzmu] fiz[yko]-chem[icznego]

Materialiści XVIII w. we Francji: [Julien Offray de] La Mettrie, [Jean le Rond] d'Alembert<sup>116</sup>, [Paul d'] Holbach, [Pierre] Cabanis, [Denis] Diderot<sup>117</sup>, [Constantin François de Chateboeuf de] Volney<sup>118</sup>; niemieccy XIX w.: [Ludwig] Büchner<sup>119</sup>, [Jakob] Moleschott<sup>120</sup>, [Bernhard Alfred Heinrich Adolph von] Vogel<sup>121</sup>, [Heinrich Adam] Czolbe<sup>122</sup>, [Ernst Heinrich] Haeckel<sup>123</sup> i inni utrzymywali, że same i tylko wyłącznie siły fizyko-chemiczne pozwalają na wytłumaczenie objawów życiowych, poczynając od życia roślinnego, a kończąc na życiu umysłowym.

Przedstawiciele drugiego obozu org[anicyzmu] fiz[yko]-chem[icznego]

Drugi obóz twierdzi, że życie do pewnego tylko stopnia da się sprowadzić do działania [s. 29] tych sił, ale dużo zostaje luk, niedających się wypełnić. Należą tu: [Emil] du Bois-Raymond, [Hermann von] Helmholtz, [Bernardo Alberto] Houssay<sup>124</sup>, [Félix] Le Dantec<sup>125</sup>, [Max] Verworn<sup>126</sup> i inni.

<sup>116</sup> Jean Baptiste le Rond d'Alembert (1717-1783), francuski filozof i matematyk; prekursor filozofii pozytywnej; członek Académie française; autor klasyfikacji nauk opartej na teorii genetyki. Twórca dzieł *Traité de dynamique* (Paris 1743) i *L'essai sur les éléments de philosophie* (Paris 1759).

<sup>117</sup> Denis Diderot (1713-1784), francuski filozof i poeta, encyklopedysta; przedstawiciel teorii ewolucjonizmu i epigenezy. Twórca dzieł *Pensées philosophiques* (La Haye 1746) i *Interprétation de la nature* (Paris 1753).

<sup>118</sup> Constantin François de Chateboeuf de Volney (1757-1820), francuski filozof i poeta. Twórca dzieła *Les ruines ou méditations sur les révolutions des empires* (Paris 1791).

<sup>119</sup> Ludwig Büchner (1824-1899), niemiecki filozof, fizjolog i lekarz; przedstawiciel materializmu i naturalizmu; profesor Eberhard Karls Universität in Tübingen. Twórca dzieła *Kraft und Stoff: Empirisch-naturphilosophische Studien* (Frankfurt am Main 1855).

<sup>120</sup> Jakob Moleschott (1822-1893), holenderski filozof, fizjolog i lekarz; przedstawiciel materializmu i naturalizmu; profesor Università degli Studi di Torino. Twórca dzieł *Physiologie der Nahrungsmittel* (Darmstadt 1850) i *Der Kreislauf des Lebens* (Mainz 1852).

<sup>121</sup> Bernhard Alfred Heinrich Adolph von Vogel (1829-1890), niemiecki lekarz pediatra; profesor Ludwig-Maximilians-Universität München i Tartu Ülikool; autor nowożytnej myśli pediatrycznej. Twórca dzieł *Beiträge zur Lehre von der Rhachitis* (Erlangen 1853) i *Beiträge zur physicalischen Untersuchung der Lungen kleiner Kinder* (München 1870).

<sup>122</sup> Heinrich Adam Czolbe (1819-1873), niemiecki filozof i fizyk. Twórca dzieła *Neue Darstellung des Sensualismus* (Leipzig 1855).

<sup>123</sup> Ernst Heinrich Haeckel (1834-1919), niemiecki filozof i biolog; profesor Friedrich-Schiller-Universität Jena; prekursor niemieckiej myśli eugenicznej, zwolennik darwinizmu. Twórca dzieł *Generelle Morphologie der Organismen* (Berlin 1866) i *Anthropogenie* (Leipzig 1874).

<sup>124</sup> Bernardo Alberto Houssay (1887-1971), argentyński fizjolog; profesor Universidad de Buenos Aires. Dokonał odkrycia antyinsulinowego hormonu przedniego płata przysadki, za co otrzymał w 1947 r. Nagrodę Nobla. Twórca dzieł *Estudios sobre la acción de los extractos hipofisarios* (Buenos Aires 1911) i *La acción fisiológica de los extractos hipofisarios* (Buenos Aires 1918).

<sup>125</sup> Félix Le Dantec (1869-1917), francuski filozof i biolog; pracował w laboratoriach École Normale Supérieure in Paris i University of Lyon; zwolennik determinizmu i materializmu. Twórca dzieł *Le déterminisme biologique et la personnalité conscience* (Paris 1897) i *Lamarckiens et Darwiniens* (Paris 1899).

### Przedstawiciele trzeciego obozu org[anicyzmu] fiz[yko]-chem[icznego]

Trzeci obóz stanowią ci, którzy są zdania, iż twierdzenia organicyzmu fizyko-chemicznego są hipotezą najprawdopodobniejszą, ale nie pewnikiem. Zowią ją hipotezą heurystyczną, a więc uważają za metodę pomagającą do wynalazków i badań. Tak twierdzą: [Jacques] Loeb<sup>127</sup>, [Alfred Mathieu] Giard<sup>128</sup>, [Charles Robert] Richet<sup>129</sup>, Duncan [MacDougall] [?]<sup>130</sup>, [August] Weismann<sup>131</sup> i inni.

Z tego widzimy, że można być organicystą, nie będąc materialistą. Jeżeli weźmiemy Kartezjusza, to jest on przecież przedstawicielem spirytualizmu krańcowego. Trzeba to mieć na uwadze.

Ale każdy zwolennik materializmu musi być zwolennikiem materializmu i organicyzmu, w przeciwnym bowiem razie nie byłby w stanie wytłumaczyć objawów życiowych.

### Krytyka obu tych teorii

Co powiedzieć o tych poglądach? Przede wszystkim jest to teoria *a priori*. Kartezjusz z góry dał [s. 30] określenie duszy i ciała i na zasadzie tego określenia musiał śnić konsekwentnie filozofię. Musiał dojść do organicyzmu mechanicznego. Jeżeli istotą ciała jest rozciągłość o pierwiastku życiowym substancjalnie połączonym z ciałem, nie może być mózgu. Nie mniej apriorystyczne są inne formy organicyzmu. Są pewne założenia z góry i wyprowadzania z nich wniosków. Jest wywrócenie porządku badania; zamiast oprzeć się na obserwacji i doświadczeniu i wyciągać wnioski zaczęto od wniosków. Ten aprioryzm jednak nie jest tak oczywisty jak u Kartezjusza. Jak Kartezjusz<sup>132</sup> popełnił błąd, dając z góry określenie duszy i ciała, tak u organicystów drugiego rodzaju jest założenie, że na wszystkie objawy życiowe należy patrzeć przez pryzmat sił fizyko-chemicznych.

<sup>126</sup> Max Wervorn (1863-1921), niemiecki fizjolog; profesor Friedrich-Schiller-Universität Jena. Założył w 1902 r. periodyk „Zeitschrift für Allgemeine Physiologie“. Twórca dzieł *Psychophysiological Protistenn-Studien* (Jena 1889) i *Zur Psychologie der primitiven Kunst* (Jena 1907).

<sup>127</sup> Jacques Loeb (1859-1924), amerykański biolog; profesor University of California, Berkeley. Zajmował się tropizmem, regeneracją i fizjologią zapłodnienia. Twórca dzieł *Studies in General Physiology* (Chicago 1905) i *The Organism as a Whole, from a Physicochemical Viewpoint* (New York 1916).

<sup>128</sup> Alfred Mathieu Giard (1846-1908), francuski biolog i zoolog; profesor Université de Paris; pionier badań nad ewolucją biologiczną oraz embriologii. Twórca dzieła *Réunies et rééditées par les soins d'un groupe d'élèves et d'amis* (Paris 1911).

<sup>129</sup> Charles Robert Richet (1850-1935), francuski lekarz i fizjolog; profesor Université de Paris. Odkrył zjawisko anafilaksji, a za pracę nad nią otrzymał Nagrodę Nobla w 1913 r. Twórca dzieł *Les guerres et la paix* (Paris 1899) i *L'Anaphylaxie* (Paris 1911).

<sup>130</sup> Przypuszczalnie: Duncan MacDougall (1866-1920), amerykański lekarz, znany z badań publikowanych w 1907 r. w „New York Times” i „American Medicine”, sugerujących, że dusza ludzka waży  $\frac{3}{4}$  uncji.

<sup>131</sup> August Weismann (1834-1914), niemiecki biolog i genetyk; profesor Albert-Ludwigs-Universität Freiburg; przedstawiciel neodarwinizmu, autor teorii plazmy zarodkowej. Twórca dzieł *Studies in the Theory of Descent* (London 1882) i *The Evolution Theory* (London 1904).

<sup>132</sup> *W autografie*: Descartes.

Pod tym względem słuszne są uwagi jednego z uczonych, Karla Braueniga<sup>133</sup>, który w swym dziele *Vitalismus und Mechanismus*<sup>134</sup> (Lipsk 1908) mówi, że walka atomów i drobin nieożywionych miała rozstrzygnąć, które połączenia chemiczne [s. 31] są jako najodpowiedniejsze, zarazem najtrwalsze.

W biologii miano tłumaczyć w ten sposób zjawiska rozwoju gatunków itd., a w psychologii wyprowadzić rozwój duszy i duszy – atomu. Gdy w laboratorium zdołano utworzyć niektóre związki chemiczne organiczne, tak właśnie tłumaczono objawy życiowe. Powrót do witalizmu<sup>135</sup> jest oznaką rozczarowania w mechanizmie. Im gruntowniej badamy zjawiska, tym jaśniej widzimy, że są zawilsze i drwią sobie z tłumaczeń mechanizmu.

Zwolennicy organicyzmu fizyko-chemicznego powołują się na to, że niektóre związki uważane jedynie za wytwór ciał żywych pierwiastków można tworzyć chemicznie. Mówią więc, że stworzyć będzie można nie tylko białko, jak dotąd, ale i protoplazmę, owszem całą komórkę. Na to odpowiadamy: co będzie, nie wiemy. Ale faktem jest, iż jako ostatni wyraz postępu badań chemicznych możemy otrzymać sztucznie pewne syntezы chemiczne, jak np. [s. 32] białko; ale też nie wynika, żeby to były te same syntezы co w organizmie. Takie np. ciała jak białko, cukry, znajdujące się w organizmie, mają własność skręcania płaszczyzny światła spolaryzowanego.

A tej własności (cechy) nie posiadają ciała spreparowane w laboratoriach.

Choćby nawet stworzono takie ciała, a nawet komórkę, to zostałyby w tym stanie, w jakim była w laboratorium, a przecież żywa komórka rozmnaża się, porusza itd.

Z tego wynika, że same siły fizyko-chemiczne nie wystarczają, bo komórka choćby nawet stworzona była w laboratoriach, wymagałaby ciągłego pielęgnowania i czuwania.

Witaliści<sup>136</sup>. Więc musi być pierwiastek, który tymi siłami fizyko-chemicznymi kieruje. Na ten pierwiastek życiowy powołują się witaliści.

Cecha materii żywej i nieżywej. Dziś jeden z profesorów botaniki i biologii Gregorio [Rigo]<sup>137</sup> mówi w swym dziele *Współczesny mechanizm i zagadnienie życia* [?], co następuje: *W materii pozostawionej*<sup>138</sup> [s. 33] *samej sobie spowinowacenia chemiczne działają tak, że w skutku mamy związki stałe, tymczasem w materii żyjącej te same czynniki mają związki niestałe. Jeżeli ma być coś nieżyjącego, to musi być związek niestały.*

<sup>133</sup> W *autografie*: Karola Braueniga; Karl Braeunig, niemiecki filozof i biolog.

<sup>134</sup> K. Brauenig, *Mechanismus und Vitalismus in der Biologie des neunzehnten Jahrhunderts: ein geschichtlicher Versuch*, Leipzig 1907.

<sup>135</sup> W *autografie*: witalizmu.

<sup>136</sup> W *autografie*: Witaliści.

<sup>137</sup> Gregorio Rigo (1841-1922), włoski botanik i biolog; profesor Università degli Studi di Napoli Federico II. Twórca dzieł *Botanique du rapport Voyage effectué par le port Rigo et les provinces du sud de l'Italie de la fin de Mars à 10 Août, 1875 un bref* (Calabria 1877) i *Iter italicum quartum ans* (Calabria 1898).

<sup>138</sup> >PSYCHOLOGIA, zeszyt drugi<

### Znaczenie pierwiastka życiowego

Co robi chemik, to czyni pierwiastek życiowy jako forma substancjalna – nie trzeba mieszać zjawiska ze zjawiskiem w organizmie.

Zjawisko życiowe jest tylko w organizmie; pewne zjawiska odbywające się w organizmie mogą być i poza nim.

Zwolennicy witalizmu nie zaprzeczają, że olbrzymią rolę odgrywają siły fizyko-chemiczne, ale twierdzą, że muszą [być] kierowane. Innymi słowy, oprócz tych sił musi istnieć pierwiastek kierujący. Organicyzm więc w najlepszym razie wskazuje siły nadrzędne. Na przykład kreda, którą piszemy na tablicy, jest przyczyną tylko nadrzędną i musi być przyczyna sprawcza, formalna, która tamtą kieruje.

Odcienie witalizmu<sup>139</sup>. Przechodzimy obecnie [s. 34] do szczegółów dotyczących witalizmu<sup>140</sup>. Mamy 4 odcienie witalizmu<sup>141</sup>: psychobiologizm, energetyzm<sup>142</sup>, neowitalizm<sup>143</sup> i umiarkowany witalizm<sup>144</sup> perypatetyków.

Witalizm<sup>145</sup> w ogóle jest to teoria, która wychodzi z innego założenia niż organicyzm i twierdzi, że same siły fizyko-chemiczne nie mogą dać ostatecznego wytłumaczenia istoty życia. Witalizm<sup>146</sup> uważa, iż trzeba dotrzeć do jądra rzeczy i dowiedzieć się, jaka będzie przyczyna sprawcza.

Witalizm<sup>147</sup> słusznie odrzuca krańcowy organicyzm, ale sam nie >we< wszystkich formach jest do przyjęcia.

Psycho>bio<logizm. Psychobiologizm twierdzi, że w pierwiastkach żyjących jestestw znajduje się poznanie celu, do którego mają dążyć, i to poznanie celu wpływa na wykonanie czynności życiowych. Różni zwolennicy tej teorii różnie zapatrywali się na to, czy to poznanie celu jest świadome, czy nie. Niektórzy byli zdania, iż nawet w najmniejszej części organizmu jest świadomość celu. Tak głosili: [Ludwig Karl] Schneider<sup>148</sup>, Claude Perrault<sup>149</sup>, [Agustín] Stahl<sup>150</sup>, szkoła

<sup>139</sup> W autografie: witalizmu.

<sup>140</sup> W autografie: witalizm.

<sup>141</sup> W autografie: witalizmu.

<sup>142</sup> W autografie: energetyzm.

<sup>143</sup> W autografie: neowitalizm.

<sup>144</sup> W autografie: witalizm.

<sup>145</sup> W autografie: witalizm.

<sup>146</sup> W autografie: witalizm.

<sup>147</sup> W autografie: witalizm.

<sup>148</sup> Ludwig Karl Schneider (1809-1889), niemiecki botanik i polityk; członek Deutsche Fortschrittspartei. Twórca dzieł *Grundzüge der allgemeinen Botanik* (Heidelberg 1874) i *Beschreibung der Gefäßpflanzen des Florengebiets von Magdeburg* (Berlin 1877).

<sup>149</sup> Claude Perrault (1613-1688), francuski lekarz, matematyk i architekt; członek Académie des sciences; pionier badań nad słuchem i dźwiękiem. Twórca dzieł *Mémoires pour servir à l'histoire naturelle des animaux* (Paris 1676) i *Oeuvres diverses de physique et de mécanique* (Leide 1721).

<sup>150</sup> Agustín Stahl (1842-1917), portorykański botanik i etnolog. Jako pierwszy opisał florę Portoryko. Twórca dzieła *Estudios sobre la flora de Puerto Rico* (Puerto-Rico 1888).

z Montpellier<sup>151</sup> i inni. [s. 35] Inni też twierdzili, że to poznanie celu jest nieświadczone. Do nich należeli: [Eduard von] Hartmann, [Raoul Heinrich] Francé<sup>152</sup>, [August] Pauly<sup>153</sup> i inni.

Energetyzm<sup>154</sup>. Drugi odcień witalizmu<sup>155</sup> to energetyzm<sup>156</sup>. Zwolennicy tego kierunku utrzymują, iż energia życiowa różni się od energii fizyko-chemicznej nie tylko ilościowo, lecz także jakościowo – zasadniczo istotowo. Mówią też, że obie te energie – życiowa i fizyko-chemiczna są przetworami jednej wyższej energii transcendentalnej, która się przeradza już to w energię życiową, już to w fizyko-chemiczną, a każda z nich też przechodzi z jednego stanu w drugi. Tu jest dążność do monizmu, czyli sprowadzenia wszystkiego do jednego gatunku. Podobnego zdania byli: [Wilhelm Friedrich] Ostwald<sup>157</sup>, [Wladimir Michailowitsch] Biechtieriew<sup>158</sup> i inni.

Neowitalizm<sup>159</sup>. Trzeci kierunek to neowitalizm lub witalizm<sup>160</sup> krańcowy. Myśliciele głoszący tę teorię twierdzili, że istnieje pierwiastek życiowy różny od wszelkiej energii fizyko-chemicznej, ale nie jest on substancjalnie z materia,

<sup>151</sup> Szkoła z Montpellier, szkoła lekarska zawiązana przez profesorów i studentów Université de Montpellier; najczęściej kojarzona z postacią Paula Josepha Bartheza (1734-1806), francuskiego lekarza i fizjologa, współtwórcy witalizmu.

<sup>152</sup> Raoul Heinrich Francé (1874-1943), austrowęgierski botanik i mikrobiolog; filozof natury i kultury; najmłodszy członek Königlich-Ungarischen Naturwissenschaftlichen. Twórca dzieła *Bios. Die Gesetze der Welt* (München 1921).

<sup>153</sup> August Pauly (1850-1914), francuski zoolog i entomolog; privatdozent Ludwig-Maximilians-Universität München. Twórca dzieła *Darwinismus und Lamarckismus. Entwurf einer psychophysischen Teleologie* (München 1905).

<sup>154</sup> W autografie: Energetyzm.

<sup>155</sup> W autografie: witalizmu.

<sup>156</sup> W autografie: energetyzm.

<sup>157</sup> Wilhelm Friedrich Ostwald (1853-1932), niemiecki filozof i chemik; profesor Rigas Tehniskā universitāte i Universität Leipzig. Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie chemii za rok 1909. Badał aspekty katalizy i równowagi chemicznej. Twórca dzieł *Lehrbuch der allgemeinen Chemie in zwei Bänden* (Leipzig 1885) i *Elektrochemie: ihre Geschichte und Lehre* (Leipzig 1894-1896).

<sup>158</sup> Wladimir Michailowitsch Biechtieriew (1857-1927), rosyjski neurolog i psychiatra; profesor Казанский федеральный университет. Uważał, że wszelkie zachowania człowieka są zachowaniami odruchowymi. Twórca dzieła *Objektive Psychologie oder Psychoreflexologie. Die Lehre von den Assoziationsreflexen* (Leipzig 1913).

<sup>159</sup> W autografie: neowitalizm.

<sup>160</sup> W autografie: witalizm.

z jestestwem złączony; jest czymś dodanym. Tak utrzymywali: [Oliver Joseph] Lodge<sup>161</sup>, [Franz] Reinecke<sup>162</sup>, [Christian] Wolff<sup>163</sup>, [Hans Adolf] Driesch<sup>164</sup> i inni. [s. 36]

Witalizm<sup>165</sup> umiarkowany. Czwarta teoria to witalizm<sup>166</sup> umiarkowany. Zwolennicy jej głoszą, iż istoty żyjące różnią się zasadniczo, jakościowo od nieżyjących przez sposób działania wsobny. Pierwiastek życiowy według witalizmu<sup>167</sup> umiarkowanego jest formą substancjalną, tworzącą wspólnie z elementami danego jestestwa jeden byt substancjalny.

#### Krytyka czterech odcieni witalizmu<sup>168</sup>

Co myśleć o tych gatunkach witalizmu<sup>169</sup>? Pierwsze trzy, choć jest między nimi różnica, mogą być nazwane witalizmem<sup>170</sup> krańcowym. Przy tym, chociaż zwolennicy ich występują przeciw organicyzmowi, rezultat ich pracy jest ten sam prawie, starają się oni bowiem także zmechanizować objawy życiowe. Toteż niektórzy myśliciele wyznający jedną z trzech pierwszych teorii witalizmu<sup>171</sup> wpadają w organicyzm.

Nie ma potrzeby zbijać każdego kierunku po szczególe, bo uzasadniwszy niesłuszność twierdzeń organicystów, przez to samo ubocznie wykazaliśmy, iż trzy pierwsze odcienie witalizmu<sup>172</sup> stać się nie mogą.

Co do czwartego kierunku, nazywany jest witalizmem<sup>173</sup> perypatetycznym, bo ogłosił [s. 37] go Arystoteles; może nie tak jasno, jak my rozumiemy, ale w swych dziełach dał wytyczne pod tym względem. Wiemy, że siły fizyko-chemiczne

<sup>161</sup> Oliver Joseph Lodge (1851-1940), brytyjski fizyk i wynalazca; profesor University College Liverpool i University of Birmingham. Pionier kluczowych rozwiązań do radia i telegrafu bez druta. Twórca dzieł *Modern Views of Electricity* (New York 1889) i *The Substance of Faith Allied with Science* (London 1907).

<sup>162</sup> Franz Reinecke (1866-1902), niemiecki botanik i antropolog. Twórca dzieł *Das Pflanzenreich* (Leipzig 1900) i *Samoa* (Berlin 1902).

<sup>163</sup> Christian Wolff (1679-1754), niemiecki filozof i matematyk; profesor Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg. Najważniejszy filozof między Gottfriedem Wilhelmem Leibnizem (1646-1716) a Immanuelem Kantem (1724-1804); przedstawiciel oświecenia i racjonalizmu. Twórca dzieł *Psychologia empirica* (Lipsiae 1732) i *Psychologia rationalis* (Lipsiae 1734).

<sup>164</sup> Hans Adolf Driesch (1867-1941), niemiecki filozof i biolog; profesor Ruprecht-Karls-Universität Heidelberg; przedstawiciel neowitalizmu. Uważał, że istnieje czynnik zapewniający uporządkowanie organizmu. Twórca dzieł *Die „Seele“ als elementarer Naturfaktor* (Leipzig 1903) i *Leib und Seele* (Leipzig 1920).

<sup>165</sup> W autografie: witalizm.

<sup>166</sup> W autografie: witalizm.

<sup>167</sup> W autografie: witalizmu.

<sup>168</sup> W autografie: witalizmu.

<sup>169</sup> W autografie: witalizmu.

<sup>170</sup> W autografie: witalizmem.

<sup>171</sup> W autografie: witalizmu.

<sup>172</sup> W autografie: witalizmu.

<sup>173</sup> W autografie: witalizmem.

nie tłumaczą nam życia. Ale trzeba je także uwzględnić i dodać to, czego im nie dostaje. To czyni właśnie witalizm<sup>174</sup> umiarkowany.

Twierdzenie witalistów<sup>175</sup> umiarkowanych

Według niego siły fizyko-chemiczne nie tłumaczą życia, istnieje prócz nich pierwiastek życiowy. Niektórzy nazywają go duszą (Arystoteles –  $\psi\upsilon\chi\eta$ ), inni siłą życiową, pierwiastkiem życiowym, zasadą życiową.

Dlatego możemy mówić o wszystkich istotach żyjących – niezależnie od tego, czy są na wysokim szczeblu rozwoju, czy nie, czy zaliczają się do wyższej lub niższej hierarchii istot – że znają duszę. Są dusze różne.

Ten pierwiastek życiowy w danym organizmie jest jeden. Łączy się substancjalnie z elementami danego jestestwa (rośliny) i tworzy z nim jedność. Ten pierwiastek nie jest bynajmniej duchowy, jest on materialny. Mówimy tu o duszy w znaczeniu obszerniejszym, jako o pierwiastku życia. Ponieważ wywiera on wpływ na elementy roślinne [s. 38] nie jako przyczyna sprawcza, lecz jako przyczyna formalna, wszystkie te prawa, które kierują martwą naturą, muszą być zachowane w roślinie i nie ma ku temu żadnych przeszkód – wyjaśnimy to bliżej. Witalizm<sup>176</sup> umiarkowany mówi, że pierwiastek jest jeden. Elementy rośliny są liczne, jeżeli więc są kierowane przez ten pierwiastek według celowości dynamicznej, to dowód, że ten pierwiastek jest jeden, w przeciwnym bowiem razie byłaby rozbieżność działań. To oczywiste.

Pierwiastek życiowy łączy się substancjalnie z elementami rośliny i jest ich formą substancjalną. Jeśli bowiem ten pierwiastek nie byłby substancjalnie złączony, to zanik roślinny byłby unicestwieniem tego pierwiastka życiowego; w przeciwnym bowiem razie musielibyśmy się oświadczyć za monizmem albo okazjonalizmem. Musielibyśmy powiedzieć, że pierwiastek życiowy opuszcza roślinę i łączy się z energią wszechświata (monizm) albo też wszystko z góry musiałoby być ustanowione, jak gdyby było kierowane przez ten pierwiastek (okazjonalizm). Obie te teorie są fałszywe, a więc musimy powiedzieć, że ten pierwiastek jest formą sub- [s. 39] -stancjalną elementów roślinnych. Ponieważ zaś wewnątrznie zależy w działaniu i istnieniu od materii, jest materialny. Jeżeli utrzymujemy, że jest formą substancjalną i że tworzy jeden byt substancjalny, to forma działa na materię i na odwrót. Ponieważ jest to forma połączona z masą i tworząca byt – prawa rządzące światem materialnym mogą być zachowane w tym bycie, bo ta forma nie dodaje nic w zakresie sił fizyko-chemicznych. One działają tu tak samo jak w świecie nieorganicznym.

Główne prawa tu są trzy: 1) prawo zachowania masy; bez względu na zmiany, jakie materia przechodzi, ilość jej pozostaje ta sama; 2) prawo zachowania energii i 3) prawo degradacji energii.

<sup>174</sup> W autografie: vitalizm.

<sup>175</sup> W autografie: witalistów.

<sup>176</sup> W autografie: vitalizm.

Niektórym się zdawało, że nie wszystkie te prawa mają zastosowanie do istot żyjących.

Tymczasem najnowsze badania wykazały, że nie ma potrzeby robić tu wyjątków.

Widzimy więc, że twierdzenia organicystów muszą być odrzucone i że jedynie witalizm<sup>177</sup> umiarkowany czyni zadość wymaganiom hipotezy naukowej.

Na pytanie więc pierwsze, dotyczące [s. 40] bezpośredniej przyczyny życia, odpowiadamy.

Odpowiedź na pytanie pierwsze. Bezpośrednią przyczyną życia jest pierwiastek życiowy, połączony substancjalnie z elementami istot żyjących i nienaruszający praw, które rządzą tymi elementami. Drugie pytanie dotyczy ostatecznej przyczyny życia, genezy życia. Kwestia ta jest bardzo ważna i niełatwa. Danie odpowiedzi jest trudne i zależy od nauk przyrodniczych i od filozofii. Jest to rzecz ważna, bo wskutek pomieszania pojęć i złej woli starano się wyprowadzić nieuzasadnione wnioski, zachodzące w dziedzinę etyki i religii.

Pytanie drugie dotyczące ostatecznej przyczyny życia. Jak wytłumaczyć początek życia? To pytanie może mieć dwa znaczenia:

1. Czy w tych warunkach, w jakich znajduje się obecnie glob ziemski, można z materii martwej wyprowadzić życie?

2. Jaki w ogóle jest początek życia na świecie?

Na pierwsze pytanie niektórzy odpowiadają twierdząco, albo przynajmniej mówią, że nie można będzie nigdy dać naukowo pewnej przeczącej odpowiedzi [s. 41] -dzi. Inni dają odpowiedź przeczącą, a między nimi są i tacy, którzy mówią, że istoty żyjące powstały kiedyś z materii nieorganicznej, ale według nich w dzisiejszych warunkach jest to niemożliwe.

Ogólnie jednak zgadzają się wszyscy, a między innymi [Ernst Heinrich] Haeckel, że choćby fakt przejścia z materii nieorganicznej w istotę żyjącą miał miejsce, to nie podlega ta rzecz jednak doświadczeniu z obserwacji. O ile większą doniosłość ma to pytanie dotyczące początku życia w drugim znaczeniu.

Tu trzeba podkreślić pewne odróżnienie. Tego odróżnienia ogół przyrodników nie czyni, za nimi idą psychologowie i nie mogą się między sobą porozumieć. Najczęściej następuje pomieszanie dwóch pojęć atokoginezy i autobiogenezy.

Atokogineza. Pierwsze pojęcie, etymologicznie biorąc, oznacza początek bez matki, powstanie organizmu bez rodziców, nie ma tu wnikania w przyczyny zjawiska, jest tylko jego skonstatowanie.

Na to wszyscy się zgadzają, gdyż twierdzą, [s. 42] że był moment, kiedy życia nie było i ono się nagle zjawilo. Tylko jednostki są innego zdania, np. [Charles Robert] Richet i [Hermann von] Helmholtz twierdzą, że istoty żyjące są tak dawne jak [związki] nieorganiczne. I inni: Prey [?] utrzymuje, że dawniejsza jest organizacja żyjąca, a dzisiejsza materia martwa to wydzielinę istot żyjących.

<sup>177</sup> W autografie: vitalizm.

Jest to swego rodzaju „samorództwo” w znaczeniu przyrodniczym, to jest skonstruowanie faktu, że rodziców nie było.

Autobiogeneza. Jeżeli chodzi o to, jakie przyczyny wywołały żywy organizm, to mamy 2 teorie: autobiogeneza i kreacjonizm w najszerszym słowa znaczeniu. Autobiogeneza jest to teoria samorództwa w ścisłym filozoficznym [tego] słowa znaczeniu. Kreacjonizm<sup>178</sup> zaś przypuszcza [-] jako siłę wyższą. Samorództwo (*generatio aequivoca*)<sup>179</sup>, czyli pochodzenie nie od rodziców, tylko od innych przyczyn samorzutnych (*generatio spontanea*)<sup>180</sup>, a po grecku: *archigome archibiosis, hetizogenesis; autobiogeneza*<sup>181</sup>.

Ta teoria twierdzi, że pierwsze organizmy na globie ziemskim powstały skutkiem działania sił fizyko-chemicznych.

[s. 43]

#### Zwolennicy autobiogenezy w starożytności

Tak przyjęte samorództwo spotykamy i u starożytnych myślicieli w szkole jońskiej, u tak zwanych fizjologów: Talesa [z Miletu]<sup>182</sup>, Empedoklesa [z Agrygentu], Demokryta [z Abdery], Heraklita [z Efezu] itd. Rozumieli oni autobiogenezę w sposób prosty i naiwny. Tę ich naiwność wykazuje Arystoteles w dziele swoim *Περὶ Ψυχῆς – O duszy*, w księdze pierwszej, od rozdziału 2-5<sup>183</sup>.

Myśliciele średniowieczni. W wiekach średnich dużo było zwolenników tej teorii, choć z pewnymi zastrzeżeniami. Uważano wtedy ciała niebieskie za mające odrębną jakąś naturę i przypisywano im wpływ specjalny na glob ziemski. Wpływem tym tłumaczono niektóre fakty, między innymi – życie. Z tego nie wynika, żeby zwolennicy tej teorii wznawiali ścisłą autobiogenezę. Będzie to więc właściwie raczej zaprzeczenie samorództwa. Wszak nie powołują się na wpływ ciał astralnych. Święty Tomasz z Akwinu w obu *Sumach* mówi, że same przez siebie elementy ziemi nie są zdolne do wytworzenia organizmów żyjących. Ten tylko pod wpływem światła, ciepła i ciał astralnych wygłosił [s. 44] to na zasadzie tego, co nauki przyrodnicze ówczesne dawały. Dopiero zawdzięczając analizie spektralnej, wiemy, z czego się te ciała astralne składają. Nie dziwimy się, że filozofowie greccy w średniowieczu, myśliciele dali się do pewnego stopnia uwieść teorii samorództwa.

<sup>178</sup> Kreacjonizm (od łac. *creatio* – stworzenie, tworzenie), pogląd, że człowiek i wszelkie życie zostały stworzone przez Boga lub siłę wyższą. Również jako próba zastosowania teorii stworzenia (łac. *creatio ex nihilo* – stworzenie z niczego) w naukach przyrodniczych.

<sup>179</sup> *generatio aequivoca* (łac.) – samorództwo równe, spontaniczne

<sup>180</sup> *generatio spontanea* (łac.) – samorództwo spontaniczne

<sup>181</sup> Prawdopodobnie chodzi o greckie słowa: *αρχέγονος* – pierworodzca, plemienni; *ἀρχή-βίος* – początek lub przyczyna życia; *ετερο-γένεσις* – odmienność pochodzenia.

<sup>182</sup> Tales z Miletu (640-550 p.n.e.), joński filozof i przyrodnik, pierwszy z „siedmiu mędrców”. Badacz natury, za *ἀρχή* uważał wodę.

<sup>183</sup> *Περὶ Ψυχῆς* (łac. *De anima*), wersy 403b20-411b23; rozdziały poświęcone teoriom duszy u starożytnych filozofów; poruszaniu się duszy; rozważaniom, czy dusza jest harmonią ciała i liczbą, która się sama porusza, i o jedności duszy.

Zwolennicy autobiogenezy w nowszych czasach. Wszak jeszcze w wieku XIX [Édouard Le] Roy<sup>184</sup>, [Arend Friedrich] Wiegmann<sup>185</sup> (um. [w] 1841 r.)<sup>186</sup>, [Napoléon] Pineau [?] (1845[-1914]), Gros [?], [Paul] Heichen [?] itd., w roku 1851 chemik włoski [Paolo] Mantegazza<sup>187</sup>, a w roku 1888 [Félix Archimède] Pouchet<sup>188</sup> bronili autobiogenezy i nawet obecnie mamy zwolenników tego poglądu, ale dziś raczej, dla których go przyjmują, nie na badaniach są oparte, lecz wymaga tego pewna teoria filozoficzna.

Na przykład [Rudolf Ludwig] Virchow<sup>189</sup>, powstając przeciw ekstrawariancjom [Ernsta Heinricha] Haeckela i mówiąc, że autobiogeneza nie ma racji bytu, że człowiek nie powstał z małp, ten sam [Rudolf Ludwig] Virchow uważa, że należy przyjąć samorództwo; na Zjeździe Przyrodników w 1807 [r.] w Monachium powiedział: *nie znamy ani jednego faktu, żeby generatio aequivoca się odbyła i jakoby samorództwo miało miejsce, żeby masy nieorga-* [s. 45] *-niczne zawiązały się jako węgiel i spółka*.

Mimo to wyznając, że chcąc sobie wyobrazić, w jaki sposób powstała pierwsza żyjąca istota – pozostaje teoria samorództwa. Jeżeli nie chce przyjąć teorii stworzenia i napisać chce wiersz na swoją nutę: *muszę przyjąć samorództwo*. To samo mniej więcej mamy u [Józefa] Nusbauma-Hilarowicza<sup>190</sup> – *W historii rozwoju nauk*<sup>191</sup>.

A przecież odwołanie się do Boga jest tutaj odwołaniem się nie do przyczyny nadprzyrodzonej, lecz do przyczyny w przyrodniczy sposób tłumaczącej powstanie życia.

<sup>184</sup> Édouard Le Roy (1870-1954), francuski filozof i matematyk; profesor Lycée Saint-Louis i Collège de France; przedstawiciel katolickiego modernizmu, zwolennik skrajnego konwencjonalizmu. Twórca dzieła *Dogme et Critique* (Paris 1907).

<sup>185</sup> Arend Friedrich Wiegmann (1802-1841), niemiecki zoolog i herpetolog; profesor Humboldt-Universität zu Berlin. Założył w 1835 r. periodyk „Archiv für Naturgeschichte“. Twórca dzieł *Handbuch der Zoologie* (Berlin 1832) i *Herpetologia Mexicana* (Berolini 1834).

<sup>186</sup> *W autografie*: (um. 1821 r.).

<sup>187</sup> Paolo Mantegazza (1831-1910), włoski neurolog i antropolog; profesor Istituto di Studi Superiori di Firenze; pionier badań nad lekami i seksuologii. Twórca dzieł *Gli Amori degli uomini* (Roma 1885) i *Fisiologia dell'amore* (Piacenza 1896).

<sup>188</sup> Félix Archimède Pouchet (1800-1872), francuski przyrodnik; dyrektor Muséum d'Histoire Naturelle de Rouen; zwolennik teorii spontanicznego tworzenia się życia z materiałów nieożywionych, stojący w opozycji do teorii Louisa Pasteura (1822-1895). Twórca dzieł *Hétérogénie* (Paris 1859) i *The Universe* (Paris 1870).

<sup>189</sup> Rudolf Ludwig Virchow (1821-1902), niemiecki patolog i antropolog; profesor Humboldt-Universität zu Berlin i Julius-Maximilians-Universität Würzburg, Laureat Medalu Copleya w 1892 r. Twórca dzieła *Specielle pathologische Anatomie* (Berlin 1858).

<sup>190</sup> Józef Nusbaum-Hilarowicz (1859-1917), polski filozof i zoolog; profesor Uniwersytetu Franciszkańskiego we Lwowie; propagator idei ewolucji, twórca lwowskiej szkoły zoologicznej. Twórca dzieł *Zasady ogólne nauki o rozwoju zwierząt (embryologia)* (Warszawa 1887) i *Zasady anatomii porównawczej* (Warszawa 1899).

<sup>191</sup> Prawdopodobnie chodzi o: J. Nusbaum-Hilarowicz, *Dzieje nauk biologicznych* [w:] *Dzieje myśli. Historia rozwoju nauk*, t. II, z. I, Warszawa 1907, s. 179-365.

Przeciwnicy autobiogenezy. Przeciwko autobiogenezie powstało bardzo wielu przyrodników i filozofów. W pierwszej połowie XIX w. przeciw niej występowali: [Christian Gottfried] Ehrenberg<sup>192</sup>, [Walter] Hein<sup>193</sup>, [Hermann von] Helmholtz, [-], [Theodor von] Dusch<sup>194</sup>, [Karl Georg] Leuckart<sup>195</sup>, [Édouard Gérard] Balbiani<sup>196</sup> i inni. Z nowszych: [Henri] Milne-Edwards<sup>197</sup>, [Jean Louis Armand de Quatrefages de Bréau]<sup>198</sup>, Claude Bernard<sup>199</sup>, Lord Calvin<sup>200</sup>, [Eduard] van Beneden<sup>201</sup>,

<sup>192</sup> Christian Gottfried Ehrenberg (1795-1876), niemiecki przyrodnik i zoolog; profesor Humboldt-Universität zu Berlin. Badał mikroskopijne organizmy. Twórca dzieł *Mikrogeologie* (Leipzig 1854) i *Fortsetzung der mikrogeologischen Studien* (Leipzig 1875).

<sup>193</sup> Walter Hein (1875-1913), niemiecki zoolog.

<sup>194</sup> Theodor von Dusch (1824-1890), niemiecki fizyk, profesor Ruprecht-Karls-Universität Heidelberg. Badał zakrzepicę zatok mózgowych. Twórca dzieł *Lehrbuch der Herzkrankheiten* (Leipzig 1868) i *Die Krankheiten des Endo- und Myocardium* (Tübingen 1870).

<sup>195</sup> *W autografii:* Leuckart; Karl Georg Leuckart (1822-1898), niemiecki zoolog i biolog; profesor Justus-Liebig-Universität Gießen i Universität Leipzig.

<sup>196</sup> Édouard Gérard Balbiani (1823-1899), francuski embriolog; profesor Collège de France; współtwórca teorii autonomii komórki rozrodczej. Twórca dzieł *Recherches sur les phénomènes sexuels des infusoires* (Paris 1861) i *La sériciculture nouvelle* (Paris 1881).

<sup>197</sup> Henri Milne-Edwards (1800-1885), francuski zoolog i lekarz; dyrektor Muséum National d'Histoire Naturelle. Prowadził badania poświęcone anatomii porównawczej oraz fizjologii skorupiaków i pierścienic. Został uhonorowany Medalem Copleya w 1856 r. Twórca dzieł *Histoire naturelle des Crustacés* (Paris 1837-1841) i *A Monograph of the British Fossil Corals* (London 1850).

<sup>198</sup> *W autografii:* Anatrefages; Jean Louis Armand de Quatrefages de Bréau (1810-1892), francuski biolog, profesor Université de Strasbourg. Monogenista, krytyk teorii Charlesa Roberta Darwina (1809-1882). Twórca dzieł *Considérations sur les caractères zoologiques des rongeurs* (Paris 1840) i *Physiologie comparée, métamorphoses de l'homme et des animaux* (London 1862).

<sup>199</sup> Claude Bernard (1813-1878), francuski lekarz i fizjolog; profesor Université de Paris. Prowadził badania nad funkcjami trzustki, ślinianek i wątroby; opisał zasady reakcji odruchowych. Uhonorowany Medalem Copleya w 1876 r. Twórca dzieł *Leçons et expériences physiologiques sur la nutrition et le développement* (Paris 1860) i *Introduction à l'étude de la médecine expérimentale* (Paris 1865).

<sup>200</sup> William Thomson (1824-1907), brytyjski fizyk, matematyk i przyrodnik; profesor University of Glasgow. Przedstawił własną teorię drugiej zasady termodynamiki. Laureat Medalu Copleya w 1883 r. Twórca dzieł *Treatise on natural philosophy* (Oxford 1867) i *Mathematical and physical papers* (Cambridge 1882-1912).

<sup>201</sup> Eduard van Beneden (1846-1910), belgijski zoolog i biolog; profesor L'Université de Liège. Badał proces mejozy, był twórcą odkrycia redukcji liczby chromosomów w gametogenezie. Twórca dzieł *Recherches sur la composition et la signification de l'œuf* (Bruxelles 1868) i *Les Anthozoaires de la "Plankton-Expedition"* (Kiel 1898).

[Henri-François] Gaultier de Claubry<sup>202</sup>, [Pierre Paul] Broca<sup>203</sup>, [Louis] Pasteur<sup>204</sup>, [-]. [Louis] Pasteur (1822-1895) wykazał, iż nie ma samoródtwa, przy pomocy znanych doświadczeń. Powoływanie się na [Louisa] Pasteura bezwzględnie byłoby rzeczą zbyt daleko idącą. [Louis] Pasteur wykazał, [s. 46] że w dzisiejszych warunkach najniższe stworzenia pochodzą od rodziców. Ale [Louis] Pasteur zajmował się tym, co daje dzisiejszy stan rzeczy. Jeżeli zrobimy przypuszczenie, że pierwotne organizmy byłyby prostsze, że więc mogły istnieć i rozwijać się w innych warunkach, których nie znamy, i że te warunki były najrozmaitsze – na tak postawioną kwestię doświadczenia [Louisa] Pasteura przeciw hipotezie autobiogenezy nie mogą się decydować. Gdyby ktoś powiedział, że [Louis] Pasteur nie zadaje ostatecznego ciosu samoródtwu, na to się godzimy. Możliwe byłyby może takie organizmy proste, ale argumentów na to nie ma. O ile dzisiejsza nauka powstała przeciw tej teorii, to wątpliwa może, a nawet musi być hipoteza, że takie stworzenia mogły kiedyś powstać drogą autobiogenezy; widzimy, że teoria ta ma przeciwko sobie wszystkie doświadczenia obecne, a jest nadzwyczaj słabe prawdopodobieństwo, żeby mogło być inaczej. Jest to więc hipoteza bez argumentów, mająca w dodatku przeciwko sobie wszystkie argumenty dotyczące badań nad obecnymi żywymi ustrojami.

[s. 47]

Kreacjonizm. Druga teoria tłumacząca początek życia na ziemi to kreacjonizm. Kierunek ten przypisuje powstanie życia przyczynie wyższej, stojącej ponad światem materialnym. Odwołanie się do Stwórcy jest rzeczą najzupełniej godziwą nawet w poglądzie czysto przyrodniczym, gdyż Bóg jako Stwórca natury wchodzi w zakres przyrody, należy ściśle do jej przyczynowego wyrozumienia.

Odcienie kreacjonizmu – teoria św. Augustyna. Kreacjonizm może przybierać i istotnie przybierał w filozofii 3 formy: pierwsza przypuszcza stworzenie jednorazowe, jednoczesne (*creatio simulationea*)<sup>205</sup>. Jest to teoria św. Augustyna<sup>206</sup>, który twierdził, że materia nieorganiczna sama się zorganizowała i wydała byty żyjące,

<sup>202</sup> Henri-François Gaultier de Claubry (1792-1878), francuski chemik i toksykolog; profesor École Polytechnique; odkrywca i badacz jodu. Twórca dzieła *Elements of Experimental Chemistry* (Paris 1812).

<sup>203</sup> Pierre Paul Broca (1824-1880), francuski chirurg i antropolog; profesor Université de Paris. Odkrył w mózgu ośrodek mowy artykułowanej. Założył w 1859 r. Société d'Anthropologie de Paris. Twórca dzieł *Sur le siège de la faculté du langage articulé* (Paris 1865) i *Mémoires d'anthropologie* (Paris 1871-1878).

<sup>204</sup> Louis Pasteur (1822-1895), francuski chemik i mikrobiolog; profesor Université Lille-I. Pionier badań nad bakteriologią i wirusologią; opracował pierwszą szczepionkę ochronną. Uznany Medalem Copleya w 1874 r. Twórca dzieł *Etudes sur le Vin* (Paris 1866) i *Etudes sur la Bière* (Paris 1876).

<sup>205</sup> *creatio simulationea* (łac.) – udawane stworzenie

<sup>206</sup> Augustyn (354-430), wczesnochrześcijański teolog i filozof; święty, doktor i ojciec Kościoła. Rozważał problem duszy i Boga. Twórca dzieł *De animae quantitate* (388) i *De civitate Dei* (412-426).

ale miała racje zarodkowe (*rationes seminales*)<sup>207</sup> w sobie; miała pewną moc do tego, żeby w pewnych warunkach mogły powstać istoty żyjące. Od razu materia była stworzona z zarodkami. Kiedy się ochładzała i warunki się poprawiały, wtedy powstawały organizmy.

Drugi odcień kreacjonizmu. Druga forma kreacjonizmu głosi, iż Bóg szczególnym [s. 48] aktem twórczej wszechmocy wywołał w samym momencie powstania świata ukazanie się pierwszych organizmów, owszem powołał do bytu istoty żyjące różnych gatunków i rodzajów.

Takiego zdania byli: [Georges] Cuvier<sup>208</sup>, [Jean Louis] Agassiz<sup>209</sup>, [Carl Linnaeus]<sup>210</sup> i inni.

Trzeci odcień kreacjonizmu. Ewolucjonizm. Trzeci odcień kreacjonizmu twierdzi, iż Bóg z materii nieorganicznej powołał pierwsze organizmy doskonalsze.

Mamy tu do czynienia z ewolucjonizmem. Ta teoria ma tę dobrą stronę, że mówi: ponieważ przeciwko autobiogenezie nauka się wypowiedziała, dopuszczamy akt twórczy. Co do najmniej skomplikowanych organizmów. Dalej wszakże rozchodzą się uczeni. Jedni są zdania, że z pierwszych organizmów powstają doskonalsze twory i człowiek, inni zaś eliminują człowieka, twierdząc, że taka sama przepaść nie do przebycia, jaka leży mię- [s. 49] -dzy naturą martwą i żywą komórką, istnieje też między człowiekiem i najdoskonalszym zwierzęciem.

Zwykli mówić pseudouczeni, że teoria ewolucji jest odrzucona przez myślicieli katolickich, bo występuje przeciwko kosmogonii Mojżesza<sup>211</sup> i przeciwko Objawieniu<sup>212</sup>. Ewolucjonizm jako taki, byleby był utrzymany w granicach zakreślonych przez rozum, jest do przyjęcia. Ewolucjonizm w tym znaczeniu, w jakim go podaje trzecia teoria kreacjonizmu, jest dopuszczany przez św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu.

Widzimy więc, że jeśli mamy fakt, iż godzą się wszyscy na atokoginezę, a odrzucają autobiogenezę, jesteśmy zniewoleni oświadczyć się za kreacjonizmem, przyjmując go w formie ewolucjonizmu organicznego.

<sup>207</sup> *rationes seminales* (łac.) – racje zarodkowe, zarodki

<sup>208</sup> Georges Cuvier (1768-1832), francuski zoolog; profesor Collège de France; pionier anatomii porównawczej i systematyki zwierząt. Twórca dzieł *Leçons d'anatomie comparée* (Paris 1800-1805) i *Histoire naturelle des poissons* (Paris 1828-1848).

<sup>209</sup> Jean Louis Agassiz (1807-1873), szwajcarski zoolog i paleontolog; profesor 'Université de Neuchâtel i Harvard University. Laureat Medalu Copleya w 1861 r. Twórca dzieł *Struktur der Gletscher* (Stuttgart 1843) i *Principles of Zoology* (Boston 1848).

<sup>210</sup> *W autografii*: Linneust; Carl Linnaeus, właściwie Carl von Linné (1707-1778), szwedzki przyrodnik i lekarz; profesor Uppsala universitet. Badał rozmnażanie roślin. Twórca dzieł *Systema Naturae* (Halaé 1735-1770) i *Genera Plantarum* (Lugduni 1737).

<sup>211</sup> Mojżesz (ok. XIII w. p.n.e.), postać biblijna, przywódca Izraelitów w okresie wędrówki do Ziemi Świętej.

<sup>212</sup> Por. I.B. Radziszewski, *Teologia a nauki przyrodnicze*, Włocławek 1910; tenże, *Ewolucjonizm* [w:] *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 11-12, Warszawa 1907, s. 135-150.

[s. 50]

## Rozdział II

### O życiu zmysłowym

Władze życia zmysłowego. Jakież są władze życia zmysłowego? Zaczniemy od tego, co jest lepiej znane, czyli od ich czynności, następnie przejdziemy do samych władz, a wreszcie do natury życia zmysłowego, do istoty jego władz. Władze zmysłowe są 3 rodzajów: poznanie zmysłowe, pożądanie i ruch.

Podział II rozdziału. Stąd w rozdziale drugim będziemy mieli następujące paragrafy.

Pierwszy. O władzach poznania zmysłowego.

Drugi. O pożądaniu zmysłowym.

Trzeci. O władzy ruchu.

Czwarty. O naturze życia zmysłowego.

#### 1. O władzach poznania zmysłowego

Zmysły zewnętrzne. Poznanie zmysłowe bywa dwojakie: zewnętrzne i wewnętrzne. Władzą pierwszego są zmysły zewnętrzne. Przez zmysły zewnętrzne rozumiemy pewne narządy służące do tego, żeby otrzymywać wrażenia z zewnątrz. Zmysłami zewnętrznymi szczegółowo zajmuje się psychologia doświadczalna. Jednak i w psychologii racjonalnej [s. 51] nie możemy przejść nad tą kwestią do porządku dziennego. Musimy się nad nią zastanowić.

Kiedy zapytujemy, co jest istotą życia zmysłowego, musimy zbadać funkcję tego życia i narządy.

System nerwowy. Życie zmysłowe jest w najściślejszym związku z systemem nerwowym, a ten dzieli się na główny, czyli mózgowo-rdzeniowy, i sympatyczny albo współczulny. Drugi zawiaduje przeważnie sprawami odżywiania organizmu i kieruje mięśniami gładkimi, a pierwszy mięśniami prądkowanymi.

Cały system nerwowy składa się z komórek nerwowych. Cała komórka nerwowa nazywa się neuronem, komórką zwojową, jeżeli weźmiemy ją z wypustkami. Te ostatnie są albo drzewiaste, protoplazmatyczne, krótkie i rozgałęzione i noszą miano dendrytów, albo też są długie, mało rozgałęzione i zowią się neuryty, wyrostki osiowe. Kiedy neuryt wychodzi z komórki, pokrywa się powłóczkami i tworzy w ten sposób włókno nerwowe, w którym neuryt zajmuje część środkową i nosi nazwę włókna osiowego.

W mózgu mamy substancję szarą i białą. Substancja [s. 52] szara to nagromadzenie dendrytów, biała zaś – neurytów.

System mózgowo-rdzeniowy. Główną rolę w poznaniu zmysłowym odgrywa system mózgowo-rdzeniowy. Tu mamy część obwodową i centralną (ośrodkową).

Jego podział i budowa. Część obwodowa składa się z neurytów, które pokrywają się powłóczkami i w większych skupieniach rozchodzą się w różnych kierunkach aż do kończyn. Tu trzeba zwrócić uwagę, że neuryty, czyli włókna nerwowe, tworzą

większe skupiska, tj. nerwy, te wszakże włókna nerwowe są niejednakowe, jedne dośrodkowe, inne odśrodkowe: czuciowe i ruchowe. Jeżeli kłujemy się w palec, to po nerwie ukłucie idzie do centrum i stamtąd następuje nakaz cofnięcia palca. Tu działa nerw dośrodkowy i pod wpływem tego działania usuwamy rękę. W jakim stosunku są te nerwy czuciowe i ruchowe do systemu głównego? System obwodowy łączy się z centralnym. Części systemu centralnego są następujące: 1) rdzeń pacierzowy, 2) rdzeń przedłużony, 3) mózdzek i 4) mózg wielki.

Jak działa rdzeń pacierzowy? Zbudowany jest on z dendrytów i neurytów. Dendryty są tu [s. 53] wewnątrz położone w postaci litery X, z zewnątrz zaś znajduje się substancja biała; kiedy dochodzimy do głowy, następuje zmiana substancji. Przy tym prawa część mózgu zarządza lewą częścią ciała i na odwrót. Rdzeń pacierzowy jest w kręgosłupie i wypuszcza 31 nerwów przez otwory międzykręgowe. Każda z tych 31 par nerwów wypuszcza 2 wyrostki: czuciowy tylny i ruchowy przedni. Kiedy dochodzi do rdzenia pacierzowego ukłucie, dzieje się to przez wyrostki czuciowe, przez ruchowe zaś następuje reakcja. Kiedy zbliżymy się do rdzenia przedłużonego, zobaczymy zgrubienie. Konstrukcja jego jest zawiła. Dalej ku dołowi mamy mózdzek, a ku górze mózg właściwy. Co do tego ostatniego, wystarczy wspomnieć, że budowa jego jest ciemna i czynności ciemne, ale niektóre rzeczy są wiadome.

Mózg właściwy. Mózg właściwy dzieli się na 2 hemisfery, czyli 2 półkule połączone spoidłem wielkim (substancja biała). Co do mózgu, to jest on narzędziem świadomych ruchów i świadomych czynności. Jeżeli coś dzieje się poza mózgiem, to nie zawsze jest świadome. Bardzo często przeciwnikom psychologii racjonalnej zdaje się, że sprawa lokalizacji [s. 54] nie da się pogodzić z istnieniem duszy i duchowości. Mózg jest narzędziem koniecznym. Bez niego nie byłoby działania i danego działania.

Lokalizacja zdolności. Są umiejscowione różne czynności, na przykład zdolności pisania. Jeżeli uszkodzony jest ośrodek graficzny wyrazów, jakim jest drugi płat czołowy mózgu, następuje objaw agrafii. W pewnych okolicach mózgu, mianowicie w przeciwnym płacie czołowym jest zlokalizowana zdolność artykułowania mowy: przy ich uszkodzeniu zjawia się afazja ruchowa i afemia. Ośrodkiem pamięci wzrokowej jest drugi płat ciemieniowy, którego uszkodzenie wywołuje ślepotę słów. Ośrodkiem pamięci słuchowej jest pierwszy płat skroniowy, jego uszkodzenie powoduje głuchotę słów. Fakt lokalizacji nie tylko nie przeszkadza psychologii racjonalnej, ale w pewnym stopniu psychologia tego się domaga. Jeżeli bowiem dusza jest formą substancjalną ciała i musi spełniać funkcje roślinne, zwierzęce i umysłowe, nic dziwnego, że ta dusza musi się posługiwać ciałem jako narzędziem.

Kwestia ilości zmysłów. Doszliśmy więc do [s. 55] tego, że istnieje system nerwowy. Z wrażeń największe znaczenie mają te, które otrzymujemy za pomocą zmysłów. Co do ich ilości, to uczeni nie zgadzają się ze sobą. Dawniej wyliczano 5 zmysłów, dziś badacze wyróżniają ich więcej. W kwestii zmysłu dotyku wykazują

oni, że nie jest to jeden, lecz kilka zmysłów. Sam zmysł dotyku bywa określany jako odczuwanie pewnego oporu, dotykanie czegoś itd. Jeżeli ciężar położymy na rękę, to wchodzi w grę zmysł mięśniowy, istnieje też zmysł zimna i ciepła, czyli temperatury; fizycznie nie da się on dzielić, ale fizjologicznie jest to rzecz zupełnie możliwa, prawdopodobnie są nawet różne zakończenia nerwów dla zmysłu zimna i ciepła.

Zmysł arytm[etyczny] i geom[etryczny] twierdzenia [Ilji Faddiejewicza] Cyona. Gdy chodzi o słuch, mówimy, że zmysł ten służy do jednego celu: wyczuwania dźwięków, tonów itd. Nowsze badania wykazały, iż w uchu znajduje się zmysł arytmetyczny (czasu i liczby) oraz geom[etryczny] (przestrzeni). Fizjologowie od dawna to odczuwali, ale dopiero w naszych czasach [Ilja Faddiejewicz] Cyon<sup>213</sup>, który przez kilkadziesiąt lat badał ucho, doszedł do wnio- [s. 56] -sku o istnieniu tam wymienionych zmysłów. W labiryncie ucha mamy przedsiónek: z jego strony są przewody łukowate, dalej idzie ślimak. [Ilja Faddiejewicz] Cyon twierdzi, że zmysł geometryczny znajduje się w trzech przewodach łukowatych, które są prostopadłe do siebie ułożone. [Ilja Faddiejewicz] Cyon mówi, iż geometria Euklidesa jest możliwa i jedynie możliwa, gdyż uznaje ona tylko 3 wymiary przestrzeni. Co do arytmetycznego, czyli zmysłu czasu i liczby, to ma on swe siedlisko w poprzecznych przewodach łukowatych, a głównie w ślimaku, mianowicie w organach Cortiego<sup>214</sup>. Jeżeli prawdą jest, że mamy zmysły przestrzeni i czasu, to nieprawdą jest twierdzenie [Immanuela] Kanta, według którego u podstawy zmysłowego poznania są czyste formy *a priori* przestrzeni i czasu.

Przedmioty naturalne i przypadkowe. Co do przedmiotów, które poznajemy przy pomocy zmysłów, to dzielimy je na naturalne i przypadkowe, pierwsze zaś z nich na właściwe i niewłaściwe. Niewłaściwych przedmiotów już Arystoteles wylicza 5: wielkość, kształt, liczba, ruch, spoczynek. Niewłaściwy przedmiot zowie się inaczej wspólnym [s. 57] (*objectum commune*)<sup>215</sup>. Przedmiot przypadkowy to pewna cecha, którą dostrzegamy przy pomocy zmysłów, ale ubocznie. Kolor jest przedmiotem właściwym dla oka, kształt i wielkość to przedmiot wspólny. To, że dany portret jest wizerunkiem „pewnego” człowieka, jest przedmiotem przypadkowym.

Stosunek między podm[iotem] i przedmiotem. 3 czynniki: fizyczny, fizjol[ogiczny] i psych[iczny]

Jaki stosunek zachodzi między podmiotem i przedmiotem? Rozróżniamy tu 3 czynniki: fizyczny, fizjologiczny i psychiczny. Fizyczny to podnieta z zewnątrz pochodząca – może być fizyczny w ścisłym [tego] słowa znaczeniu i chemiczny,

<sup>213</sup> W *autografie*: Elias Cyon; Ilja Faddiejewicz Cyon (1843-1912), rosyjski lekarz i fizjolog; profesor Санкт-Петербургский государственный университет. Jako pierwszy utrzymał pracę wyizolowanego serca. Twórca dzieł *Über die Nerven des Peritoneum* (Leipzig 1868) i *Gesammelte physiologische Arbeiten* (Berlin 1888).

<sup>214</sup> Narząd Cortiego, właściwy narząd słuchu, ulokowany w przewodzie ślimakowym.

<sup>215</sup> *objectum commune* (łac.) – przedmiot wspólny

na p[rzykład] jeżeli rozkładają się pewne substancje wskutek działania śliny. Drugi czynnik fizjologiczny jest to pobudzenie wewnętrzne, które odbywa się w systemie nerwowym, tak obwodowym, jak ośrodkowym. Trzeci czynnik psychiczny to pobudzenie samej duszy tego samego pierwiastka życiowego, który działa w zwierzęciu, względnie w człowieku; jest to pobudzenie *species sensibilis impressa*<sup>216</sup>. Fizjologowie, kiedy mówią o czynniku psychicznym, nie negują go, lecz dodają, że sposób działania czynnika fizjologicznego na psychiczny jest tajemniczy.

[s. 58]

Dziś możemy powiedzieć, że to się dzieje, ale jak – nie wiemy. Dusza ludzka, kiedy otrzyma podrażnienie fizjologiczne, reaguje i następuje wtedy moment psychiczny. Ten pierwszy moment, w którym pierwiastek życiowy otrzymuje pewną podniecię ze strony fizjologicznej, jest to obraz zmysłowy, *species sensibilis impressa*. Kiedy dusza zareaguje, będzie *species sensibilis enpressa* [?]. Po otrzymaniu pobudzenia ze strony bodźca zewnętrznego organizm nie zaraz reaguje. Uplywa mała chwila i następuje czucie, czyli świadomość podniety otrzymanej. Ten czas, upływający od pierwszego momentu podniety do zareagowania, jest w różnych zmysłach różny, u poszczególnych ludzi także różny i zowie się czasem fizjologicznym.

Warunki wyczuwania podniety. Czy każda podnieta, bez względu na jej natężenie, jest odpowiednio wyczuwana przez zmysły? Nie, nie każda podnieta jest wyczuwana. Potrzebne są do tego dwa warunki.

Po pierwsze, żeby podnieta nie była zbyt słaba, gdyż będzie w sferze podświadomej, podnieta musi posiadać pewne natężenie.

Po drugie, musi ona nie przekraczać pewnej granicy, bo przejdzie po [s. 59] -za szczyt pobudliwości naszego systemu nerwowego i nie będzie on jej wyczuwał. Nadmiar podniety może nawet spowodować uszkodzenie zmysłu. Próg podniety jeden z ojców psychofizjologii, [Gustav Theodor] Fechner, nazwał *Reizschwelle*<sup>217</sup>, a szczyt pobudliwości zowie się *Reizhohe*<sup>218</sup> według terminologii [Wilhelma Maximiliana] Wundta. W jaki sposób wykryć próg i szczyt?

#### Metody wykrycia progu i szczytu podniety

Główne metody i dane pod tym względem potrzebne tutaj są następujące, do wykrycia progu podniety służą dwie metody. Postępując według pierwszej, zwiększamy podniecię, dopóki nie stanie się wyczuwalna. Na p[rzykład] uderzamy strunę, ona wprawia w ruch fale powietrza, jeżeli drgań jest za mało, to nie usłyszymy tonu. Jest to metoda zaledwie dostrzegalnego natężenia w podniecie. Trzeba przeprowadzać badanie bardzo ostrożnie. Druga metoda polega na tym, że obniżamy natężenie podniety, dopóki nie przestaniemy wyczuwać jej. Oddzielnie wzięte obie te metody mają braki, psychologowie więc używają ich razem. Do wykrycia szczytu pobudliwości możemy się posługiwać tylko

<sup>216</sup> *species sensibilis impressa* (łac.) – forma zmysłopoznawcza wrażenia

<sup>217</sup> *Reizschwelle* (niem.) – próg podniety, podrażnienia

<sup>218</sup> *Reizhohe* (niem.) – szczyt bodźca, podniety

[s. 60] jedną metodą, podnosić natężenie, aż do stanu niewyczuwania. Nie można zacząć od najwyższego stopnia, bo nastąpiłoby uszkodzenie zmysłu; przy tym wynik nie byłby istotny, gdyż nerwy nadmiarem podniety podrażnione nie działałyby normalnie.

Różny szczyt i próg podniety u różnych zmysłów. Dotyk. Różne zmysły mają różny próg podniety i różny szczyt pobudliwości. Co do zmysłu dotyku, to żeby uczuć ciśnienie, trzeba położyć ciężarek i zbadać, czy nastąpiło wrażenie. Nie we wszystkich częściach organizmu wycucie ciężaru wymaga tego samego stopnia ciśnienia: dla warg wystarczy 5 mg<sup>219</sup>, na karku i ramionach też 5 mg<sup>220</sup>, na palcach 10 mg<sup>221</sup>, na paznokciu 1 gram; przy tym jest zauważony objaw, iż kończyny lewej strony ciała mają niżej próg pobudliwości, czyli że są wrażliwsze, i że przedmioty zimne wydają się cięższe niż ciepłe tej wagi. [Ernst Heinrich] Weber [jako] pierwszy zaczął badać pobudliwość skóry w różnych częściach organizmu za pomocą cyrkla. Miarą był stopień rozchylenia cyrkla. [s. 61] Rozchylenie to wynosi: na końcu języka – 1 mm<sup>222</sup>, na powierzchni wewnętrznej palca wskazującego – 2 mm<sup>223</sup>, na wardze dolnej – 4 mm<sup>224</sup>, na nosie – 7 mm<sup>225</sup> itd.

Smak. Jeżeli weźmiemy zmysł smaku, to zobaczymy, że różne ciała różnie oddziaływać będą: roztwór strychniny wycujemy jako gorzki przy stosunku 1:[2 000 000] (2 milionów), roztwór chininy przy stosunku 1:390 000, roztwór sacharyny – jako słodki – 1:200 000, sól 1:2 240, cukier zwykły 1:119.

Powonienie. Co do powonienia, to jeśli w jednym litrze powietrza będzie rozpuszczalna 1/2 000 000 mg<sup>226</sup> piżma, to zapach wycujemy, olejki eteryczne – 1/10 000 mg<sup>227</sup>, brom – 1/500 mg<sup>228</sup>.

Słuch. Zmysł słuchu: najniższa podnieta równa się amplitnozie, przy tonie piszczałki powstającym ze 180 drgań, wynoszących 4/100 000 mg<sup>229</sup>.

Wzrok. Co do wzroku trudno określić: różni różnie mówią, według Bannis [?] najmniejszą podnieta jest światło 38 razy słabsze od światła księżyca w pełni.

[s. 62]

Szczyt pobudliwości. Co do szczytu pobudliwości, badania są trudne. W zwykłych warunkach leży on poniżej tej pracy, jaką by w wypadkach nadzwyczajnych nerw mógl wykonać. Widzimy tu wielką celowość: przy zwykłej pracy trudno jest, dochodząc do zmęczenia, nadwyrężyć nerw. W nadzwyczajnych warunkach

<sup>219</sup> W autografie: mlgr.

<sup>220</sup> W autografie: mlgr.

<sup>221</sup> W autografie: mlgr.

<sup>222</sup> W autografie: mlm.

<sup>223</sup> W autografie: mlm.

<sup>224</sup> W autografie: mlm.

<sup>225</sup> W autografie: mlm.

<sup>226</sup> W autografie: mlgr.

<sup>227</sup> W autografie: mlgr.

<sup>228</sup> W autografie: mlgr.

<sup>229</sup> W autografie: mlgr.

można by szczyt pobudliwości przesunąć – jest tu niejako samoochrona systemu nerwowego.

Stosunek przyrostu podniety do przyrostu czucia. Jaki jest stosunek przyrostu natężenia podniety do przyrostu czucia? Kwestię tę bada obszernie psychofizyka i psychofizjologia. Sprawą tą od połowy XVIII w. zajmowali się uczeni: [Daniel] Bernoulli<sup>230</sup>, [Pierre Simon de] Laplace<sup>231</sup>, [Leonhard] Euler<sup>232</sup>, [Siméon Denis] Poisson<sup>233</sup>, [Johann Friedrich] Herbart, [Moritz Wilhelm] Drobisch<sup>234</sup> i inni. Dopiero [Ernst Heinrich] Weber i [Gustav Theodor] Fechner położyli fundament pod ściśle naukową dziedzinę badań. Ernst Heinrich Weber<sup>235</sup> (um. [w] 1878 r.) napisał szkice *Annotationes anatomicae et physiologicae*<sup>236</sup> (w r. 1851)<sup>237</sup>; zaś Gustav Theodor Fechner (um. [w] 1887 r.) *Elemente der Psychophysik*<sup>238</sup> (w r. 1860).

Zapytujemy więc: jaki jest stosunek między natężeniem podniety i wyczuwaniem? Zdawać by się [s. 63] mogło, że prosty, ale tak nie jest. Na p[rzykład] kiedy ktoś ma 3 łuty i doda 1 łut, to otrzyma nowe wrażenie, jeżeli do 4 łutów dorzuci jeszcze 1 łut, to nowego wrażenia nie otrzyma: trzeba większy ciężar położyć. Z tego wynika, że bodziec dodatkowy nie jest stały i im większy jest ciężar, tym większy musi być dodatek, ażeby był wyczuwany.

Prawo [Ernsta Heinricha] Webera. [Ernst Heinrich] Weber wypowiedział prawo, że ilość, jaką dodajemy do podrażnienia, aby dostać wyczuwalną różnicę w czuciu, jest względna. Innymi słowy, przyrost podrażnienia, który ma wywołać dostrzegalną zmianę czucia, jest w stałym stosunku do ilości podrażnienia, do

<sup>230</sup> W *autografie*: Bernouille, Daniel Bernoulli (1700-1782), szwajcarski matematyk i fizyk; profesor Санкт-Петербургский государственный университет i Universität Basel; twórca mechaniki statystycznej i kinetyczno-molekularnej teorii gazów. Twórca dzieła *Pieces qui ont remporté le Prix double de l'Academie royale des sciences* (Paris 1737).

<sup>231</sup> Pierre Simon de Laplace (1749-1827), francuski matematyk i astronom; profesor École normale supér de Paris; zwolennik subiektywnej interpretacji prawdopodobieństwa i determinizmu. Twórca dzieł *Exposition du Système du Monde* (Paris 1796) i *Théorie analytique des probabilités* (Paris 1812).

<sup>232</sup> Leonhard Euler (1707-1783), szwajcarski fizyk i matematyk; profesor Санкт-Петербургский государственный университет i Universität Basel; autor wielu rozwiązań w analizie grafów i rachunku różniczkowym. Twórca dzieł *Mechanica* (Petropoli 1736) i *Introductio in analysin infinitorum* (Lausannae 1748).

<sup>233</sup> Siméon Denis Poisson (1781-1840), francuski matematyk i filozof; profesor École polytechnique i Université de Paris. Zajmował się badaniem całek i równań różniczkowych. Laureat Medalu Copleya w 1832 r. Twórca dzieł *Traité de Mécanique* (Paris 1811-1833) i *Nouvelle théorie de l'action capillaire* (Paris 1831).

<sup>234</sup> Moritz Wilhelm Drobisch (1802-1896), niemiecki filozof i matematyk; profesor Universität Leipzig; zwolennik i propagator filozofii Johanna Friedricha Herbarta (1776-1841). Twórca dzieł *Beiträge zur Orientierung über Herbart's System der Philosophie* (Leipzig 1834) i *Über die Fortbildung der Philosophie durch Herbart* (Leipzig 1876).

<sup>235</sup> W *autografie*: Ernest Henryk Weber.

<sup>236</sup> E.H. Weber, *Annotationes anatomicae et physiologicae*, Lipsiae 1851.

<sup>237</sup> W *autografie*: 1831.

<sup>238</sup> G.T. Fechner, *Elemente der Psychophysik*, Leipzig 1860.

którego się przyłącza, na przykład były 3 łuty, dodano 1/3 tego i później także trzeba dodać 1/3.

Prawo [Ernsta Heinricha] Webera w ujęciu [Gustava Theodora] Fechnera. [Gustav Theodor] Fechner starał się nadać twierdzeniu [Ernsta Heinricha] Webera pewien kształt matematyczny. Mówi on, że zmiany, czyli interwały, są równe, tj. że różnice pomiędzy dwoma wrażeniami bezpośrednio po sobie następującymi są równe. Wychodząc zaś z tego założenia, twierdzi, iż jeżeli mamy mieć nowe wrażenia, które będą postępowały w prog- [s. 64] -gresji arytmetycznej: 1, 2, 3, 4 itd., to odpowiada temu wzrost podniety w postępie geometrycznym, tj. ilorazowym, np.

wrażenie:

$$1 \neq 2 \text{ łuty}$$

$$2 \neq 2 + (2 * 1/3) = 8/3 = 2 * 4/3$$

$$3 \neq 8/3 + (8/3 * 1/3) = 8/3 + 8/9 = 32/9 = 2 * (4/3)^2$$

$$4 \neq 32/9 + (32/9 * 1/3) = 32/9 + 32/27 = 128/27 = 2 * (4/3)^3.$$

Mamy tu stosunek, jaki zachodzi między logarytmami i logarytmadami. Możemy powiedzieć, że czucie wzrasta tak, jak logarytm podniety, czyli natężenie czucia równa się logarytmowi jego podniety pomnożonemu przez ilość stałą, którą się dla każdego gatunku czucia osobno oznacza, czyli  $c = k, \log x$ , przy czym  $c$  oznacza czucie,  $k$  – ilość stałą,  $x$  – natężenie podniety.

Przeciwnicy prawa [Theodora Gustava] Fechnera. To jest sławne prawo [Theodora Gustava] Fechnera. O ile prawo [Ernsta Heinricha] Webera nie znajduje przeciwników, to prawo [Theodora Gustava] Fechnera ma ich wielu. Twierdzą oni, że nie można tej ścisłości matematycznej przenosić do rzeczywistości (przy czuciach). Rację podają następującą: czy od 1 do 2 jest taki sam interwał jak od 2 do 3, jeszcze tego nikt nie dowiódł i zapewne nie dowiedzie<sup>239</sup>.

[s. 65]

Poglądy [Théodule'a Armanda] Ribota. [Théodule Armand] Ribot zaś w dziele swym *Współczesna psychologia niem[iecka]*<sup>240</sup> mówi, że: 1. *Pod postacią matematyczną prawo to nie da się utrzymać, tj. nie jest tak ścisłe, jak wymaga ścisłość matematyczna.* 2. *Doświadczenie i obserwacja wykazują, że wrażenie wzrasta powolniej niż podrażnienie.* W tym znaczeniu możemy to prawo przyjąć. 3. *Stwierdzono to prawo w pewnych granicach dla wrażeń wzrokowych i słuchowych. Zaprzeczone przy uczuciu ciężaru, nie stosuje się zupełnie do innych zmysłów*<sup>241</sup> (tu [Théodule Armand] Ribot trochę przesadził).

Znaczenie prawa [Theodora Gustava] Fechnera. Na pytanie o wartości prawa [Theodora Gustava] Fechnera trudno odpowiedzieć ryczałtowo, w każdym razie cokolwiek nastąpi, zostanie mu sława wzniesienia nowego prawa. Rozbudził innych przeciwników i zwolenników do pracy. Choćby ono nie mogło być wszędzie stosowane, to jednak danie podniety do pracy jest jego zasługą.

<sup>239</sup> >PSYCHOLOGIA, zeszyt trzeci<

<sup>240</sup> T.A. Ribot, *Współczesna psychologia niemiecka*, Warszawa 1901.

<sup>241</sup> Cytat za: tamże, s. 197.

To, co mówione było o 1/3, to nie dotyczy wszystkich zmysłów, lecz jedynie ucisku, temperatury oraz dźwięku. Gdy chodzi o wrażenia świetlne, to [s. 66] wystarczy 1/100 i 0 mięśniowe, czyli ciężar w ścisłym słowa znaczeniu – 6/100. To prawo w ogóle przypuszcza wiele wyjątków, ale i do innych zmysłów stosuje się w pewnych granicach. Jest ono jedną z najważniejszych zdobyczy w psychologii doświadczalnej. W rozmaitych dziedzinach teorii i praktyki, choć nieściśle stosowane, dużo pożytku przyniosło.

Kwestia wrażeń podświad[omych]. Z tymi dwoma kwestiami, które poruszamy, łączy się trzecia: czy w nas istnieją wrażenia podświadome? Związek jest oczywisty. Przy progu podniety trzeba było pewnego natężenia, żeby mieć wrażenia. Jeżeli drgań tych jest mniej, mamy wrażenie podświadome, czyli było już usposobienie narządu do odebrania wrażenia, to widzieliśmy, że za drugim razem nie wyczuwaliśmy podrażnienia – brakowało czegoś, więc było pewne wrażenie, ale w sferze podświadomej. Z progu podniety i ze stosunku jej do wrażenia można wyw- [s. 67] -nioskować wrażenia podświadome. Niektórzy zaprzeczają istnieniu wrażeń podświadomych. Tak czynią: Victor Cousin<sup>242</sup>, John Stuart Mill, Barbues [?], [Élie] Rabier<sup>243</sup>, [Christian] Wolff<sup>244</sup>, ks. [Marian Ignacy] Morawski<sup>245</sup>, Ignacy Skrochowski<sup>246</sup> i inni. Inni zaś twierdzą, że wrażenia podświadome istnieją: tego zdania są Thomas Reid<sup>247</sup>, [Pierre Paul] Royer-Collard<sup>248</sup>, Dugald Stewart<sup>249</sup>, [Rudolf Hermann] Lotze, [Hippolyte Adolphe] Taine, [-],

<sup>242</sup> Victor Cousin (1792-1867), francuski filozof; profesor École normale supérieure de Paris; przedstawiciel filozofii zdrowego rozsądku, twórca systemu epistemologii empirystycznej. Twórca dzieł *De la métaphysique d'Aristote* (Paris 1835) i *Philosophie populaire* (Paris 1846).

<sup>243</sup> Élie Rabier (1846-1932), francuski filozof. Twórca dzieł *Leçons de philosophie* (Paris 1888) i *Logique* (Paris 1909).

<sup>244</sup> *W autografie*: Jan Wolff.

<sup>245</sup> Marian Ignacy Morawski, właściwie Ignacy Marian Dzierżykraj-Morawski (1845-1901), polski filozof i teolog; profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; neoscholastyk; założyciel periodyku „Przegląd Powszechny”. Twórca dzieł *Filozofia i jej zadanie* (Lwów 1877) i *Celowość w naturze* (Kraków 1887).

<sup>246</sup> Ignacy Skrochowski (1847-1912), polski filozof i historyk; profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Twórca dzieła *O wiedzy ludzkiej* (Kraków 1880).

<sup>247</sup> *W autografie*: Tomasz Ried; Thomas Reid (1710-1796), szkocki filozof; profesor The University and King's College of Aberdeen; twórca szkockiej szkoły zdroworozsądkowej. Zajmował się analizą percepcji. Twórca dzieł *An Inquiry into the Human Mind on the Principles of Common Sense* (London 1764) i *Essays on the Intellectual Powers of Man* (Edinburgh 1785).

<sup>248</sup> Pierre Paul Royer-Collard (1763-1845), francuski filozof; profesor Université de Paris; przywódca doktrynerów. Twórca dzieła *Discours parlementaires publiés par M. de Barante* (Paris 1861).

<sup>249</sup> Dugald Stewart (1753-1828), szkocki filozof i matematyk; profesor University of Glasgow i University of Edinburgh; przedstawiciel racjonalizmu. Twórca dzieł *Elements of the Philosophy of the Human Mind* (London 1792) i *The Philosophy of the Active and Moral Powers* (Boston 1828).

[Wilhelm Maximilian] Wundt, [Théodule Armand] Ribot, [Désiré Joseph] Mercier, [Albert] Farges<sup>250</sup> i inni.

Dowody istnienia wrażeń podświ[adomych]. Zmysł wzroku. Jakie mamy dowody istnienia wrażeń podświadomych? Obraz na siatkówce jest negatywny i odwrócony, a widzimy przedmioty w postaci normalnej – przywrócenie jej więc musi się dzieć podświadomie. Proces widzenia odbywa się w ośrodkach nerwu wzrokowego i to widzenie zlokalizowane jest w tylnej części mózgu, a tymczasem przedmioty my lokalizujemy na zewnątrz. Projekcja odbywa się podświadomie. W tym miejscu, gdzie nerw wzrokowy przebija rogówkę i rozpościera się po siatkówce, jest plamka ślepa. Luki jednak w widzialnym przedmiocie nie ma, zatem jest wypełniona podświadomie. Dwuoczne widzenie jest procesem unifikacji podświadomej.

[s. 68]

Zmysł słuchu. Jeżeli chodzi o słuch, to nie wyczuwamy na p[rzykład] drgań bębenka słuchowego i włókien Cortiego, a przyczyny wrażeń szukamy na zewnątrz i tu więc mamy do czynienia ze stanami podświadomymi. Młynarz śpi, gdy młyn chodzi, a budzi się, gdy nagle stanie. Turkot młyna był jedynie w podświadomości. Kiedy matka śpiewająca dziecku ucichnie, ono się budzi. Gdy wracamy z towarzystwa gwarne, dopiero w domu przypominamy sobie momenty, na które na razie nie reagowaliśmy.

Wrażenia podświadome istnieją i na nie trzeba zwracać uwagę przy wychowaniu. Fakt ten ważny jest i dla prawników, i dla moralistów.

#### Lokalizacja uczuć w systemie nerwowym

Mózg. Flawiens [?], głośny przyrodnik i fizjolog, mniemał, iż wszystkie części mózgu są do siebie podobne i że zarówno każda z nich, jak i cały mózg może wykonywać każdą czynność. To powiedzenie dzisiaj nie wytrzymuje krytyki. Nowsze badania wykazały, że mózg jest substancją różnorodną i każda z jego części wykonuje specjalną czynność. Tak [s. 69] twierdzi na p[rzykład] głośny uczony [Jean-Martin] Charcot<sup>251</sup>, mówiąc, iż zasada umiejscowień mózgowych opiera się na następującym zdaniu: *Mózgowie nie przedstawia organu jednolitego, lecz federację ustanowioną przez pewną liczbę narządów. Z każdym narządem fizjologicznym łączą się jakieś funkcje fizjologiczne. Te zaś własności fizjologiczne są znane, łatwo znaleźć patologiczne zjawiska.*

Według [Jeana Martina] Charcot tedy mózg nie jest substancją jednolitą, lecz zbiorem substancji zgromadzonych w całość i nazywa się mózgowiem. Każda

<sup>250</sup> Albert Farges (1848-1926), francuski filozof i teolog; profesor Institut Catholique de Paris; przedstawiciel neoscholastyki. Twórca dzieła *Les Phénomènes mystiques, distingués de leurs contrefaçons humaines et diaboliques* (Paris 1920).

<sup>251</sup> Jean-Martin Charcot (1825-1893), francuski neurolog; profesor Salpêtrière. Badał historię, stosując do leczenia napadów akty wprowadzania w hipnozę. Twórca dzieł *Leçons cliniques sur les maladies des vieillards et les maladies chroniques* (Paris 1874) i *Leçons sur les maladies du système nerveux* (Paris 1885-1887).

z części ma swoje funkcje. Wprawdzie jeżeli wyciąć jakąś część, to funkcja jej przechodzi na inną część. Nowsze badania wykazały, że substancja mózgu jest różnorodna.

Lokalizacja czynności w mózgu. Kiedy po raz pierwszy ogłoszono zasadę lokalizacji różnych czynności, poczęto sprzeciwiać się temu. Spirytualiści twierdzili, że to nie da się pogodzić z duchowością duszy; materialści zaś byli zdania, że duszy nie ma, a myśl to jedynie sekrecja, wydzieliny substancji mózgowej. [s. 70] Prawda idzie drogą środkową. Lokalizacja, choćby rozumiana bardzo szczegółowo i posunięta do ostatecznych granic, uszczerbku spirytualizmowi nie przynosi. Lokalizacja mówi, że mózg, czy też rdzeń pacierzowy, wykonuje jakąś funkcję, ale bynajmniej to nie wyklucza istnienia i działania duszy; bo jak najlepszy muzyk musi mieć instrument, tak samo i dusza musi mieć jakieś narzędzie, w danym wypadku mózg i rdzeń pacierzowy. Lokalizacja nie jest nowa. W r[oku] 1861 [Pierre Paul] Broca znalazł lokalizację mowy w trzecim zwoju czołowym z lewej strony. Od badania Broci ta rzecz poszła w przyspieszonym tempie. Ale już i dawniej o tym mówiono. U św. Tomasza z Akwinu w dziele *De potentis animae*<sup>252</sup> (rozd[iał] IV) czytamy: *Jego organem (zmysłu) jest pierwszy zwój mózgu, do którego nerwy poszczególnych zmysłów odchodzą.* W *Sumie teologicznej*, kiedy porusza kwestię zmysłu analogicznego do instynktu zwierząt, wypowiada takie zdanie: *To, co u zwierząt jest instynktem, w człowieku nazywa się zmysłem oceniania poszczególnych rzeczy.* [s. 71] *Dla tej władzy medycy (uczeni) wyznaczają jako ośrodek określony środkową część mózgu*<sup>253</sup>. To, co dziś nazywa się wstępujący – czołowy i ciemieniowy.

<sup>252</sup> Prawdopodobnie chodzi o: Tomasz z Akwinu, *Kwestia o duszy*, tłum. Zofia Włodek, Włodzimierz Zega, Kraków 1996; por. Tomasz z Akwinu, *Komentarz do „O duszy” Arystotelesa*, tłum. Marcin Beściak, Kęty 2018.

<sup>253</sup> Fragment części I, kwestii 78, artykułu 4: *Considerandum est autem quod, quantum ad formas sensibiles, non est differentia inter hominem et alia animalia, similiter enim immutantur a sensibilibus exterioribus. Sed quantum ad intentiones praedictas, differentia est, nam alia animalia percipiunt huiusmodi intentiones solum naturali quodam instinctu, homo autem etiam per quandam collationem. Et ideo quae in aliis animalibus dicitur aestimativa naturalis, in homine dicitur cogitativa, quae per collationem quandam huiusmodi intentiones adinvenit. Unde etiam dicitur ratio particularis, cui medici assignant determinatum organum, scilicet mediam partem capitis, est enim collativa intentionum individualium, sicut ratio intellectiva intentionum universalium. Ex parte autem memorativae, non solum habet memoriam, sicut cetera animalia, in subita recordatione praeteritorum; sed etiam reminiscenciam, quasi syllogistice inquirendo praeteritorum memoriam, secundum individuales intentiones”* (Tomasz z Akwinu, *Summa theologica*, pars I, s. 599); por. III. *Zwróćmy teraz uwagę na różnicę między człowiekiem a innymi zwierzętami. Otóż jeśli chodzi o formy postrzegalne – nie widać żadnej; jedno i drugie w ten sam sposób ulega zmianie na działanie zewnętrznych rzeczy postrzegalnych. Zachodzi między nimi różnica, jeśli chodzi o owe przedstawiania sobie czy ujęcia; bowiem inne zwierzęta postrzegają je tylko jakimś naturalnym instynktem, zaś człowiek postrzega je również drogą jakowegoś zestawiania. Dlatego to władzę, która u innych zwierząt nosi nazwę: naturalna władza osądu czy oceny, u człowieka przybiera nazwę: władza osądu rozumowego [instynkt ludzki]. Władza ta dochodzi do tego pokroju przedstawień sobie czy ujęć drogą jakowegoś zestawienia; zwie się także: rozum partykularny; lekarze wyznaczają mu*

System nerwowy. Mówiliśmy już, iż system nerwowy dzieli się na współczulny i główny. Pierwszy unerwia trzewia, zajmuje się sprawami odżywiania organizmu, i o ile te czynności odbywają się normalnie, przechodzą nieświadomie. Z punktu widzenia psychologicznego ten system odgrywa niewielką rolę.

Główny system dzieli się na centralny i obwodowy. W drugim są zmysły, zakończenia ich i nerwy czuciowe i ruchowe. Czuciowe dostają się do rdzenia pacierzowego przez tylne wyrostki tego rdzenia, ruchowe przez jego przednie wyrostki. Wypustki rdzenia pacierzowego są też czuciowe i ruchowe. Widzimy tu zlokalizowanie pewnych czynności. Rdzeń przedłużony, czyli część stykająca się z mózdzkiem, jest ważnym środkiem życia wegetatywnego. Mózdzek służy do zharmonizowania, koordynacji ruchów, a więc [s. 72] czynności mięśni. Jeżeli jest naruszony, człowiek traci równowagę ruchów. Ośrodki niższe od mózgu właściwego, mianowicie rdzeń przedłużony i pacierzowy są pozbawione poniekąd świadomości i woli. Nie ma tu całkowitej świadomości i woli, ale po części te władze zostają. Jeżeli psu wyciąć półkulę mózgu, on chodzi, je, raduje się. A więc części systemu nerwowego położone niżej półkul mózgowych nie są całkowicie pozbawione tych czynności. Bez półkul nie będzie pies poznawał pana, ale się nie potknie i będzie omijał przedmioty. Pod tym względem ciekawe są doświadczenia [Friedricha] Golza<sup>254</sup>. Chociaż u zwierząt półkule mózgowie są najważniejszą częścią systemu, jednak pozostałe jego części też mogą odgrywać wielką rolę. Co do człowieka, to czynności mózgu nie są tak dobrze zbadane. Niektóre jednak rzeczy dadzą się powiedzieć. Zwoje mózgowie dzielą się na czołowe, ciemieniowe, skroniowe i potyliczne.

Ośrodek mowy. Trzeci zwój czołowy lewy (Broci) przy bruździe [szczelinie] Sylwiusza jest ośrodkiem [s. 73] pamięci, artykułowania wyrazów. To znaczy, że jest to ośrodek potrzebny do tego, żeby mieć możliwość mówienia. Jeżeli on będzie uszkodzony, zjawia się afemia albo afazja ruchowa. Drugi zwój czołowy lewy Eksnera<sup>255</sup> jest ośrodkiem graficznym wyrazów. Przy jego uszkodzeniu będzie objaw agrafii, niezdolność pisania. Drugi zwój ciemieniowy jest ośrodkiem pamięci wzrokowej i przy nadwyrężeniu mamy do czynienia ze ślepotą słów

---

*określony narząd, mianowicie środkową część głowy; /73/ bowiem zestawia on przedstawiania czy ujęcia szczegółowe; podobnie jak rozum, którym poznajemy umysłowo, zestawia ujęcia powszechnie czy ogólne (Tomasz z Akwinu, Suma teologiczna, t. VI, część pierwsza, o. Pius Bełch OP, London 1980, s. 60-61).*

<sup>254</sup> Friedrich Golz (1834-1902), niemiecki fizjolog; profesor Albertus-Universität Königsberg. Zajmował się neurofizjologią, w 1881 r. dokonał obustronnej hemisferektomii u psa. Twórca dzieł *Vagus und Herz* (1863) i *Gesammelte Abhandlungen über die Verrichtungen des Grosshirns* (Bonn 1881).

<sup>255</sup> *Exner's Area* (ang.), część mózgu tuż nad obszarem Broki i przed głównym obszarem kontroli motorycznej, odkryta i opisana przez Sigmunda Exnera (1846-1926), austriackiego fizjologa i lekarza, profesora Universität Wien. Więcej o *Exner's Area* patrz *Untersuchungen über die Localisation der Functionen in der Grosshirnrinde des Menschen* (Wien 1881) i *Entwurf zu einer physiologischen Erklärung der psychischen Erscheinungen* (Leipzig 1894).

pisanych, ale widzimy, że jest coś napisane, ale nie możemy zrozumieć, jakie to ma znaczenie, jak gdybyśmy pisali w nieznanym języku. Pierwszy zwoj skroniowy jest ośrodkiem słuchowym. Uszkodzenie tego zwoju sprowadza głuchotę słów. Słyszymy, że ktoś mówi, możemy to powtórzyć, ale tego nie rozumiemy. Jest to głuchota psychiczna. Sfera dotykowa obejmuje środkową część mózgu.

Wzrok i smak. Co do wzroku, to widzimy tyłem mózgu. Władza ta zlokalizowana jest w części mózgu potylicznej. W sprawie smaku badania fizjologiczne nie powiedziały [s. 74] nic decydującego. Zdaje się, iż umiejscowieniem tych wyrażeń są dolne części zwojów skroniowych.

#### Nasze stanowisko w kwestii lokalizacji

Choć jesteśmy umiarkowanymi spirytualistami, nie odrzucamy lokalizacji uczuć. Ona istnieje i istnieć musi. Jeżeli będzie mowa o poznaniu zmysłowym i umysłowym, to ono dlatego jest możliwe, że pierwiastkiem ożywiającym jest dusza potrójne funkcje spełniająca. Jeżeli ma być formą substancjalną ciała, to musi działać na stosowne narządy; a jeżeli połączenie jest tak ściśle, to muszą być narządy dla duszy i są właśnie nimi pewne części mózgu.

#### Podmiot poznania zmysłowego

Jaki jest podmiot poznania zmysłowego? Co odbiera wrażenia: czy samo ciało, czy sama dusza, czy też coś z połączenia ich powstaje? Na to pytanie mamy w historii filozofii trzy odpowiedzi: monizm, dualizm i perypatetyzm.

#### Monizm i jego odcinienie materializmu

Monizm przedstawia się w różnych postaciach. Pierwszy jego odcień to materializm, który twierdzi [s. 75], że istnieje tylko materia i jej przemiany, w konsekwencji więc musi utrzymywać, że to, co my nazywamy duszą, jest funkcją systemu nerwowego, myśli zaś to wydzielinę mózgu. Tak mówili: Demokryt [z Abdery], Lukrecjusz<sup>256</sup>, w XVIII w. [Julien Offray de] La Mettrie, z nowszych uczonych [Karl Georg] Büchner, [Jakob] Moleschott, [Karl] Vogt<sup>257</sup>, [Félix] Le Dantec i inni.

Idealizm. Drugi odcień monizmu to idealizm. Utrzymuje on, że tylko dusza i funkcje psychiczne są czymś rzeczywistym, realnym; strona więc materialna to są tylko fenomeny. Tu zaliczyć trzeba [George'a] Berkeley'a, [Johanna Gottlieba] Fichtego, [Rudolfa Hermanna] Lotze'go, [Georga Wilhelma Friedricha] Hegla.

Identyczność psychofizjologiczna. Trzecia postać monizmu – to identyczność psychofizjologiczna. Ta teoria twierdzi, że fenomeny fizjologiczne i psychologiczne są tą samą rzeczywistością, czyli są jednym zjawiskiem, rozpatrywanym

<sup>256</sup> Lukrecjusz (99-55 p.n.e.), rzymski filozof i poeta; przedstawiciel poglądu wyzwolenia człowieka od przesądów i strachu przed śmiercią. Twórca dzieła *De rerum natura*.

<sup>257</sup> Karl Vogt (1817-1895), szwajcarski zoolog i wolnomularz, profesor Justus-Liebig-Universität Gießen; zwolennik teorii ewolucji Charlesa Roberta Darwina (1809-1882). Twórca dzieł *Physiologische Briefe* (Stuttgart 1847) i *Physiologie des Geschmacks* (Braunschweig 1865).

z dwóch punktów widzenia. Tak mówili: [Baruch] Spinoza, [Herbert] Spencer<sup>258</sup>, [Hippolyte Adolphe] Taine, [Harald] Höffding, [Hermann von] Ebbinghaus.

Dualizm i jego odcienie. Drugi system dający odpowiedź na wyżej postawione pytanie to dualizm. Mamy tu dwa pierwiastki [s. 76], ale nie potrafiono ich stosownie zharmonizować. Dualizm ukazał się w trzech ważniejszych formach. Pierwsza to teoria wzajemnego oddziaływania. Ciało oddziałuje na duszę, sama ona poznaje i reaguje, wprawia ciało w ruch. Tego zdania byli: Platon, Plotyn<sup>259</sup>, neoplatonicy<sup>260</sup>, ze scholastyków: Henryk z Gandawy, wreszcie idący za nimi myśliciele. W nowszych czasach wygłaszał podobne twierdzenie Kartezjusz i jego zwolennicy, tj. przesadni spirytualiści. Dla nich istnieje tylko dusza i ciało, które się nie przenikają, lecz oddziałują na siebie wzajemnie.

Okazjonalizm. Druga postać >dualizmu<<sup>261</sup> to okazjonalizm [Nicolasa] Malebranche'a i jego zwolenników. Utrzymują oni, że byty znajdujące się w naturze, w świecie fizycznym są niejako okazją, która gdy się urzeczywistni, to nie rzeczy działają, lecz dusza, a raczej Bóg działa. Więc rzeczy to nie przyczyna sprawcza, lecz okazyjna.

Harmonia uprzednia. Trzeci odcień dualizmu to harmonia uprzednia, czyli hipoteza konkonutancji. Teorię tę podał [Gottfried Wilhelm] Leibniz<sup>262</sup>. Twierdzi on, iż Bóg od początku ustanowił taki porządek w następstwie zmian, że nam się zdaje, że to jest stosunek przyczyny do skutku. Tymczasem zostało to z góry ułożone, a przyczyną sprawczą jest Bóg.

Paralelizm. Czwarta forma dualizmu >paralelizm<<sup>263</sup> w ścisłym słowa znaczeniu. Według tej teorii istnieje szereg działań psychicznych i fizjologicznych. Idą one równolegle, ale wzajemnie na siebie nie wywierają wpływu. Tego zdania był Alexander Bain i jego zwolennicy.

Perypatetyzm. Trzeci system starający się dać rozwiązanie na zagadnienie dotyczące podmiotu poznania zmysłowego – perypatetyzm. Nie zadowala się on

<sup>258</sup> Herbert Spencer (1820-1903), angielski filozof i socjolog; przedstawiciel ewolucjonizmu i organicyzmu w naukach społecznych. Twierdził, że ewolucja rządzi nie tylko w świecie przyrody żywej, ale jest prawem powszechnym. Twórca dzieł *Social Statics* (London 1851) i *The Study of Sociology* (London 1873).

<sup>259</sup> W *autografie*: Plotyniusz; Plotyn (ok. 204-270), grecki filozof starożytny, twórca systemu neoplatonizmu. Uważał, że zasadą bytu jest Jednia. Dusza ludzka miała powstawać przez tworzenie w umyśle oglądu Jedni. Twórca dzieła *Enneades*.

<sup>260</sup> Neoplatonicy, szkoła filozoficzna utworzona pod wpływem myśli i dzieł Platona (427-347 p.n.e.). Cały świat, według poglądu neoplatońskiego, podporządkowany jest hierarchii bytów, które emanują z absolutu, rozumianego jako byt doskonały, niepoznawalnego rozumowo, który nie jest ani duchem, ani ideą, ale czystą jednością.

<sup>261</sup> <idealizmu>

<sup>262</sup> Gottfried Wilhelm Leibniz (1646-1716), niemiecki filozof, matematyk i prawnik. Rozwodził o teodycei i o fundamentalnych zasadach filozofii. Za monady uważał ostateczne jednostki istnienia w przyrodzie. Twórca dzieła *Disputatio Metaphysica De Principio Individui* (Leipzig 1663).

<sup>263</sup> <harmonia>

twierdzeniami ani dualizmu, ani monizmu; Arystoteles powiedział, że czucie nie jest właściwością ani duszy, ani ciała. Scholastycy myśl tę rozwinęli i u św. Tomasza z Akwinu widzimy ją konsekwentnie przeprowadzoną. Twierdzi on, że ani dusza, ani ciało samo nie czuje, lecz substancja złożona z duszy lub ciała. <Na tę teorię Arystoteles powiedział, że czucie nie jest właściwością ani samej [s. 78] duszy, ani samego ciała. Scholastycy myśl tę rozwinęli i u św. Tomasza z Akwinu widzimy ją konsekwentnie przeprowadzoną. Twierdzi on, że ani dusza, ani ciało samo nie czuje, lecz substancja złożona z duszy i ciała>. Na tę teorię zgadzają się prawie wszyscy psychologowie. Święty Tomasz z Akwinu w swej znakomitej *Sumie teologicznej* w I części, [kwestii] 75, artykule 3<sup>264</sup> w kwestii tej mówi: *Dusza zmysłowa (pierwiastek zmysłowy) sama przez się nie ma żadnej czynności sobie właściwej, lecz wszelka działalność duszy zmysłowej jest w połączeniu z ciałem*<sup>265</sup>.

**Główne twierdzenia perypatetyków.** Według perypatetyków tedy nie należy uważać ciała jako stanowiącego stałość ani duszy jako niezależnej od ciała, lecz musimy przypuścić jedną substancję powstającą z tych dwóch pierwiastków. Czucie zmysłowe nie jest ani działaniem samego ciała na duszę lub na odwrót, lecz jest jednym aktem, którego podmiotem jest substancja złożona z materii i formy. Według perypatetyków substancja może być czująca, żyjąca i fizyko-chemiczna, przy tym czująca jest zdolna [s. 79] <jest zdolna> do czynności niższych, tj. wegetatywnych i fizyko-chemicznych; przeciwnie zaś substancja z natury martwej nie może wykonywać czynności życiowych. Zatem twierdzimy że: 1) czucie nie jest czynnością samego ciała, 2) ani samej duszy, lecz 3) jest funkcją organu cielesnego, ożywionego przez duszę, czyli że zmysły są władzami organicznymi.

A więc po pierwsze, perypatetycy mówią, nie samo ciało działa. Jedyne w naturze martwej jest ono samo czynnikiem działania, gdyż po pierwsze w substancjach czujących i żyjących są czynności innego rodzaju niż w naturze martwej, znaczy to, że w tych substancjach jest wyższy pierwiastek zdolny do wykonywania wyższych funkcji. Skutek bowiem nie może zawierać więcej niż przyczyna.

Drugi argument. Po wtóre, odczuwamy różne wrażenia cieplikowe, bolesne, smakowe, mięśniowe itd. Te wrażenia odczuwamy jako rozciągnięte w różnych organach, wyczuwamy je jako następujące jedno po drugim. My je syntetyzujemy, wspominamy, doskonale sobie z nich zdajemy sprawę. Musi istnieć pierwiastek umożliwiający tego [s. 80] rodzaju syntetyzowanie i odczuwanie. Tym pierwiastkiem nie może być ciało, zatem musi być pierwiastek wyższy czucia. Nie sama dusza wyczuwa. Pod tym względem możemy przytoczyć szereg dowodów. Jeżeli coś wyczuwamy, to świadomość nam mówi, że dzieje się to za pomocą ręki, słuchu. Różne wrażenia za pośrednictwem różnych narządów do nas przychodzą, a więc ciało musi w tym brać udział.

<sup>264</sup> Tomasz z Akwinu, *Summa theologica*, pars I; tenże, *Suma teologiczna*, t. VI, część pierwsza.

<sup>265</sup> *Jest więc jasne, że dusza zmysłowa sama przez się nie spełnia żadnych jej tylko właściwych czynności, lecz że wszystkie czynności duszy zmysłowej są czynnościami istoty złożonej z ciała i duszy* (Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. VI, część pierwsza, s. 11).

### Argumenty do poparcia tego twierdzenia

Argument pierwszy i drugi. Wiemy także, że wrażenia zmysłowe są przestrzenne, rozciągle, więc ciało musi w tym uczestniczyć, gdyż dusza jako duchowa nie mogłaby bezpośrednio mieć wrażeń rozciąglych.

Dowodzenie [Théodore'a] Fontaine'a. Bardzo dobrze przedstawia to [Théodore] Fontaine<sup>266</sup>: *Kładę rękę na stole, mam czucie oporu i zimna marmuru. Mam to czucie w całej ręce, ale odróżniam czucia dłoni i palców. Wydaje mi się rzeczą oczywistą, że czucie jest rozciągle. By to sprawdzić, podnoszę palec wskazujący – nie cała ręka jest w zetknięciu ze stołem i odpowiednia zmiana [s. 81] następuje w spostrzeżeniu. Tym sposobem zmiana w rozciąglności dotknięcia wywołuje zmianę w rozciąglności czucia. Odczuwam różnicę między dotknięciem pięciu i czterech palców, choć napięcie czucia jest jednakowe. Mogę wnosić tylko, że czucie jest rozciągle w całym ciełe, a więc czucie jest rozciągle tak jak organizm*<sup>267</sup>.

Argument trzeci. [Gustav Theodor] Fechner mówi:  $\text{czucie} = k \cdot \log x$ . Jeżeli do tego, żeby otrzymać nowe wycucie, trzeba było pewnego przyrostu w podniecie, to znaczy, iż jest stosunek ścisły między podniętą i wrażeniem, a do otrzymania podniety potrzebne jest ciało, więc przy wrażeniu zmysłowym przyjmuje udział i ciało.

Argument czwarty. Jeżeli uszkodzimy dany zwój mózgowy, to nie będziemy mogli na p[rzykład] mówić i rozumieć. Widzimy więc, że wskutek pewnego mniejszego lub większego uszkodzenia w systemie nerwowym będziemy mieli pewne trudności w działalności umy- [s. 82] -słowej. Nie sama tedy dusza uczestniczy w poznaniu, ale i ciało.

Wniosek. A więc: ponieważ przy poznaniu nie występuje ani samo ciało, ani sama dusza i ponieważ poznanie jest – do niego potrzebna jest synteza tych dwóch czynników. Jeżeli tak, to możemy wywnioskować, że czucie jest funkcją organu cielesnego ożywionego przez duszę, że zatem zmysły są władzami organicznymi. Takie rozstrzygnięcie kwestii usuwa wszelkie trudności. Idziemy drogą środkową. My nie mówimy jeszcze jakiej natury jest pierwiastek czujący. W człowieku jest on duchowy, ale nie dlatego że człowiek czuje i poznaje, lecz że spełnia funkcje wyższe, a wyższy skutek może być wywołany tylko przez wyższą przyczynę.

O tym wszakże mowa będzie później.

<sup>266</sup> Théodore Fontaine (18??-1898), francuski filozof i psycholog; profesor Université catholique de Louvain. Twórca dzieła *De la sensation et de la pensée* (Louvain 1885).

<sup>267</sup> Por. T. Fontaine, *La sensation et la pensée*, Louvain 1885; również: D.J. Mercier, *Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s. 238 i 583.

[s. 83]

Zmysły wewnętrzne<sup>268</sup>

Jeżeli zechcemy wytłumaczyć czynności zmysłowe za pomocą zmysłów zewnętrznych, to się nam nie uda, np. to, że potrafimy coś zapamiętać, lub coś sobie wyobrazić. Stąd wynika, że oprócz zmysłów zewnętrznych są i zmysły wewnętrzne. Psychologia wylicza je cztery: 1) zmysł wspólny (czyli świadomość zmysłowa), 2) wyobraźnia, 3) pamięć, 4) instynkt.

1. Zmysł wspólny, czyli świadomość zmysłowa, i jego czynności

Musi istnieć zmysł wspólny, nie tylko bowiem poznajemy pewne przedmioty, ale także i ich przymioty, a poznajemy je jako całość. Różne wrażenia otrzymane przez różne zmysły są łączone władzą, która to wykonuje: nazywa się [ona] zmysłem wspólnym (*sensus communis*)<sup>269</sup>. Nadto nie tylko patrzymy, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że patrzymy, tak samo jak ze słuchem itd. Mamy świadomość danej czynności. Jest to świadomość zmysłowa, która musi mieć swoje uzasadnienie. Nazywamy ją zmysłem wewnętrznym w specjalnym znaczeniu (*sensus intimus*)<sup>270</sup>. Obie te czynności łączenia wrażeń i uświadamiania przypisujemy zmysłowi wspólnemu. Trzecią jego czynnością jest odróżnianie, łącząc bowiem [s. 84] wrażenia, muszą je porównywać i odróżniać. Do tego ostatniego niezbędne jest porównanie. Do porównania zaś muszą się spotkać dwa albo trzy wrażenia w jednej podniecie. Zatem mamy trzy czynności zmysłu wspólnego: łączenie, uświadamianie i odróżnianie.

Czy zmysł wspólny jest specjalną władzą? Twierdzenia Arystot[eleasa], scholastyków i nowszych psychologów. Arystoteles twierdzi, iż zmysł wspólny jest specjalną władzą; inni zaś, między innymi wielu scholastyków i nowych psychologów, jak [Wilhelm Maximilian] Wundt, są zdania, iż jest to tylko forma funkcji, wykonywanych przez zmysły zewnętrzne. Te czynności są ze sobą powiązane i połączone, dzięki nerwom, które są przy naszych mięśniach. Myśliciele mówią, że zmysł wspólny to zdolność kojarzenia naszych czuć, a zmysł wewnętrzny (świadomość zmysłowa) to zdolność odczuwania działalności zmysłów. Twierdzą oni, że nie ma tu specjalnego narządu; zmysł wspólny ma za podstawę materialne narządy zmysłów zewnętrznych, ich włókna kojarzeniowe, a zmysł wewnętrzny to poczucie mięśniowe odbywania się wrażliwości zewnętrznej. Ponieważ zaś w mózgu są ześrodkowane drogi czucia i ruchu, stąd mózg jest siedzibą świadomości. Tak sądzą: [Wilhelm Maximilian] Wundt, [Désiré Joseph] Mercier [s. 85] i wielu innych. Zdaje się, że słusznie. [Wilhelm Maximilian] Wundt mówi, że substancja szara mózgu jest specjalnie do tego przystosowana, by łączyć czynności zmysłowe.

<sup>268</sup> Cały rozdział zapisany został innym stylem pisma, niewskazującym na autora poprzednich stron.

<sup>269</sup> *sensus communis* (łac.) – zdrowy rozsądek

<sup>270</sup> *sensus intimus* (łac.) – zmysł wspólny

O świadomości zmysłowej, jej rodzajach i prawach. Jedną z funkcji zmysłu wspólnego jest świadomość zmysłowa. Zmysł wewnętrzny daje nam pewność, że narządy zmysłowe działają. Iloraka może być świadomość? Jeżeli wziąć to ogólnie, to może być: 1) mimowolna, czyli spontaniczna, 2) namysłowa, czyli refleksyjna. Pierwsza towarzyszy, choć nie zawsze, czynnościom zmysłowym i umysłowym. Tu mówimy tylko o tej, która działa przy funkcjach zmysłowych. Jakie są jej prawa? To warunkuje mniej lub więcej sprawność jej działania.

I. Prawo ograniczenia świadomości. Tym lepsza jest świadomość, im mniej wrażeń do zaobserwowania. Tu do badania są dwie metody:

a) kilka podniet działa jednocześnie; co do wzroku: 4-6 liter mamy w polu świadomości, gdy litery tworzą słowo, to 2-3 razy więcej; w kwestii dotyku podobnie;

b) kilka podniet po sobie następujących na nas działa; możemy policzyć, ile wrażeń będzie w polu świadomości.

II. Prawo działania. Tym więcej jest świadomości w naszych stanach psychicznych, im więcej są czynne i samodzielne. Na przykład kiedy się wahamy, namyślamy itd., więcej jest świadomości niż w czynnościach przyzwyczajenia lub automatycznych.

III. Prawo zmiany, czyli kontrastu. Im częściej powtarza się jakaś czynność, im dłużej trwa, tym mniejsza jest świadomość.

IV. Prawo uwagi. Im większa uwaga, tym wyższa świadomość. Uwaga to skierowanie czynności poznawczej na jeden przedmiot zewnętrzny lub psychiczny, by lepiej go poznać. Uwaga może być mimowolna i dobrowolna.

#### Uwaga

W życiu psychicznym i fizycznym gra ogromną rolę. Przy skupionej uwadze twarz blednie, czoło się marszczy, oczy się otwierają, a u dzieci i usta, gdy ktoś idzie, to przy skupionej uwadze zwalnia kroku. Zatem uwaga hamująco działa na ruch, powoduje znużenie. Intensywność uwagi zależy od wielu warunków; zajmujemy się tu głównie uwagą spontaniczną, czyli mimowolną. Wiele czynności wykonujemy, by ułatwić uwagę:

a) staramy się lepiej poznać przedmiot, np. przez zbliżenie się do niego automatycznie, [s. 87] nadstawienie uszu do mówiącego; im lepsze dostosowanie, tym lepsza uwaga;

b) im mniej przedmiotów, tym bardziej na uwagę działają;

c) im wrażenia silniejsze, tym więcej skupiają naszą uwagę, np. podniesienie głosu itd.;

d) tym większa uwaga, im większe zainteresowanie się przedmiotem;

e) tym większa uwaga, im większe skojarzenie przedmiotów z tym, co nam już jest znane.

Są stany anormalne uwagi. Mamy przeprowadzić ich klasyfikację głównie. [Alfons] Pilzecker<sup>271</sup> (*Die Lehre von der [sinnlichen] Aufmerksamkeit*, 1899)<sup>272</sup>, Theodor Kerrl<sup>273</sup> (*Die Lehre von der Aufmerksamkeit [in der Psychologie des 18. Jahrhunderts]*, 1898)<sup>274</sup>, [Théodule Armand] Ribot, którego dzieło pod tym względem zasługuje na wyróżnienie: *Psychologie de l'attention*<sup>275</sup>. W r[oku] 1916 ukazało się 13. wydanie [tego dzieła] (polskie tłum[aczenie] Potockiego: *Psychologia uwagi*, Warszawa 1892)<sup>276</sup>.

Stany chorobliwe uwagi według [Théodule'a Armanda] Ribota. Hipertrofia<sup>277</sup>, atrofia uwagi. [Théodule Armand] Ribot odróżnia trzy stany chorobliwe uwagi.

1. Hipertrofia<sup>278</sup>, czyli przerost uwagi. Jest to zatrzymanie się wyłącznie nad jednym przedmiotem albo nad grupą przedmiotów. Według [Théodule'a Armanda] Ribota hipertrofię<sup>279</sup> spotykamy u hipochondryków<sup>280</sup>.

2. Drugi stan chorobliwy: atrofia uwagi, czyli brak jej, niemożność skupienia się na jednym [s. 88] przedmiocie. Dwie są przyczyny tego stanu:

a) zbyt szybko przesuwają się obrazy w danym osobniku,

b) niemożność zatrzymania się nawet przy spowolnieniu przesuwania się obrazów.

3. Stan anormalny uwagi to choroba umysłowa psychiczna u upośledzonych.

### Wyobraźnia

Wyobraźnia i jej rodzaje. Nie dostając żadnych wrażeń, możemy mieć obrazy wzrokowe, smakowe, słuchowe. Wyobraźnię nazywamy fantazją, imaginacją. Jest to władza przechowująca przedmioty poznane przez zmysły zewnętrzne, odtwarzająca obrazy poznane, odnawiająca i przetwarzająca je. Z tych trzech funkcji pozostaje wyobraźnia trzech rodzajów:

a) przechowująca,

b) odtwarzająca, czyli odnawiająca,

c) przetwarzająca albo twórcza.

Pytanie: czym jest obraz, z którym w wyobraźni mamy do czynienia?

Określenie obrazu i teorie pod tym względem. Obraz jest pewną pozostałością, następstwem spostrzeżenia, czyli wrażenia. Różni psychologowie różnie tłumaczą

<sup>271</sup> Alfons Pilzecker (1865-1949), niemiecki filozof i psycholog; pionier psychologii eksperymentalnej. Twierdził, że pamięć potrzebuje czasu do pełnej konsolidacji i utrwalenia. Twórca dzieł *Die Lehre von der sinnlichen Aufmerksamkeit* (München 1899) i *Experimentelle Beiträge zur Lehre vom Gedächtnis* (Leipzig 1900).

<sup>272</sup> A. Pilzecker, *Die Lehre von der sinnlichen Aufmerksamkeit*, wyd. 2, München 1899.

<sup>273</sup> Theodor Kerrl, niemiecki psycholog i filozof; pionier psychologii eksperymentalnej. Twórca dzieła *Die Lehre von der Aufmerksamkeit in der Psychologie des 18. Jahrhunderts* (Leipzig 1898).

<sup>274</sup> T. Kerrl, *Die Lehre von der Aufmerksamkeit in der Psychologie des 18. Jahrhunderts*, Leipzig 1898.

<sup>275</sup> T.A. Ribot, *La Psychologie de l'attention*, Paris 1889.

<sup>276</sup> Tenże, *Psychologia uwagi*, tłumaczył Józef Karol Potocki, Warszawa 1892.

<sup>277</sup> W *autografie*: Hipertrofia.

<sup>278</sup> W *autografie*: Hipertrofia.

<sup>279</sup> W *autografie*: Hipertrofię.

<sup>280</sup> W *autografie*: Chypochondryków.

naturę obrazu. Istnieje teoria pozostałości: wrażenie otrzymane pozostaje w nas i w pewnym momencie zostaje wywołane. Tak twierdzą: [Alexander] Bain, [Charles Robert] Richet i inni. [Henri] Bergson<sup>281</sup> jest zwolennikiem teorii psychologicznej, wrażenia schodzą do dziedziny podświadomej i stają się świadome (jako obrazy) w miarę potrzeby. Mandslay [?], [Théodule Armand] Ribot i [Hippolyte Adolphe] Taine snują teorię, we- [s. 89] -dług której pozostają ślady stwarzające łatwość odtwarzania tego, co miało miejsce, tzw. *des traces dispositiones*<sup>282</sup>. Do nich zbliża się pod tym względem [Wilhelm Maximilian] Wundt. Za nim idzie [Désiré Joseph] Mercier i lepsi scholastycy. [Wilhelm Maximilian] Wundt twierdzi, że ślady wrażeń są to funkcjonalne usposobienia substancji nerwowej, polegające na pewnej zmianie w ułożeniu cząsteczkowym włókna lub komórki nerwowej. Jako hipoteza naukowa jest teoria Wundta najracjonalniejsza.

Własności obrazu:

- a) jakość,
- b) ilość,
- c) dynamogencja.

[Pierwsza cecha obrazów,] jakość obrazu. (a) W potocznej mowie obraz jest to coś, co widzimy. W psychologii obraz może odpowiadać każdemu wrażeniu. Może być wzrokowy, słuchowy, powonieniowy, smakowy, czuć mięśniowych itd. Jeżeli zamkniemy oczy i będziemy słuchali muzyki, i jeśli będzie ona prowadzona w pewnym tempie, to zaczniemy wybijać takt nogą i wykonywać ruchy właściwe tańcowi. Obrazy słuchowe działają na nas tak, że wywołują ruch, np. zgrzyt wywołuje obraz słuchowy, cytryna – smakowy. Mamy więc u naszych osobników imaginację różnych typów, stosownie do przewagi obrazów wzrokowych, słuchowych itd.

Druga cecha obrazów, napięcie/ilość [obrazu]. (b) Natężenie obrazów, czyli napięcie, bywa różne. Jeżeli porównamy stan zwykły ze stanem halu- [s. 90] -cynacji, zobaczymy różnicę między natężeniem. W stanie normalnym odróżniamy akty wyobrażenia od aktów spostrzeżenia. Czasami obraz dzięki pewnym warunkom nabiera takiej mocy, że zdaje nam się, że widzimy przedmiot, słyszymy coś itd. Będzie to halucynacja. Przy pomocy innego zmysłu należy poprawić to. Odbywa się to w różnych chorobach, hipochondrii, hysterii, epilepsji, wskutek wycieńczenia. Bywają wypadki, kiedy stale góruje jakiś obraz. Wtedy mamy stany chorobliwe, nieuleczalne: przy *delirium tremens*<sup>283</sup> alkoholikowi zdaje się ciągle, że biegają szczury, myszy. Ulegają także halucynacjom używający eteru, haszyszu, opium, belladonny.

<sup>281</sup> Henri Bergson (1859-1941), francuski filozof, profesor École normale supérieure; twórca intuicjonizmu i filozofii życia. Twierdził, że główną rolę w życiu pełni pęd życiowy. Twórca dzieł *Essai sur les données immédiates de la conscience* (Paris 1889) i *L'Évolution créatrice* (Paris 1907).

<sup>282</sup> *des traces dispositiones* (fr.) – ułożone ślady

<sup>283</sup> *delirium tremens* (łac.) – majaczenie alkoholowe

Fizjologicznie stan taki objaśnia się łatwo: wrażenie w stanie mocnym wychodzi od części systemu nerwowego, obwodowego. Przy halucynacji przyczyna będzie od ośrodków mózgowych. Przy normalnym stanie z zewnątrz otrzymujemy wrażenia i mając stan mocny, widzimy dany przedmiot. Przy halucynacji mamy pomieszanie stanu mocnego i słabego. Jakiegokolwiek są bezpośrednie warunki fizjologiczne snu, jest rzeczą pewną, że psychologicznie towarzyszy mu znaczne zwolnienie, jeśli nie zupełne zawieszenie spostrze- [s. 91] -gania rzeczy zewnętrznych, świadomości naszych czynności, ruchu i uwagi zawieszonej.

I jaki tego skutek? Oto w stanie czuwania dobrze odróżniamy przedmiot naszych spostrzeżeń od przedmiotu naszych wyobrażeń, podczas snu zaciera się coraz bardziej ta różnica i instynktownie zwracamy pewne gesty lub słowa do przedmiotów swych marzeń. Są to sensne marzenia, niekiedy nawet po przebudzeniu za rzeczywistość brane.

Trzecia cecha obrazów, dynamogencja [obrazu]. (c) Przechodzimy do cechy ruchowej obrazów, do dynamogencji. Kiedy wykonujemy jakąś czynność, w ruch wprawiamy mięśnie i wyczuwamy skurcze mięśniowe. Nie tylko wykonujemy coś, ale wiemy, co wykonujemy. Ale tak jak funkcjom towarzyszy ruch, obrazom towarzyszą początki ruchów. Jeżeli wyobrażamy sobie figurę o sześciu bokach, przychodzi ochota palcem poprowadzić lub w pustej przestrzeni palcem ją narysować. Kiedy słyszymy zgrzyt, roztrzasa nami dreszcz, gdy zaś zgrzyt sobie wyobrażamy, dreszcz się zaczyna. Jeżeli każdy obraz pociąga za sobą początek wykonania ruchu, tym bardziej będzie miał cechę ruchową obraz ruchomy. Zatem wszelkim wrażeniom, a tym bardziej wyobrażeniom [s. 92] towarzyszy podrażnienie ośrodków ruchowych i następuje fala odśrodkowa – wprowadzenie w ruch jakiegoś narządu. Ta zdolność ruchowa obrazów tłumaczy wiele objawów życia codziennego. Mamy przykłady mimowolnego naśladowania, np. nie tylko widok osoby ziewającej, ale także jej wyobrażenie powoduje ziewanie. Mimika aktora na scenie często udziela się patrzącemu. Gdy słuchamy muzyki grającej w takt, mamy zwyczaj zatupywać i wybębnić tempo. Jest to wpływ obrazów działających bezpośrednio. Jeżeli patrzymy na czyjś wysiłek, pozostają w nas początki tego ruchu. Działa na nas wszakże nie tylko rzeczywistość, ale i obrazy. Jest to wpływ mimowolny, a nawet wbrew woli. Nawet wyobrażenie czegoś wywołuje u nas początek ruchu. Na tej podstawie oparta jest sztuka odgadywania myśli, czyli jak mówią Anglicy – *mind-reading*<sup>284</sup>, który często zowie się kumberlandyzmem<sup>285</sup>.

<sup>284</sup> *mind-reading* (ang.) – czytanie w myślach

<sup>285</sup> Kumberlandyzm (od ang. *Cumberland* – nazwiska przedstawiciela sztuki), iluzja lub sztuka odczytywania myśli zapoczątkowana przez działalność Stuarta Cumberlanda (1857-1922), angielskiego mentalisty, znawcy hipnozy i sugestii. Kumberlandyzm, zwany też mentalizmem, zakładał głównie odgadywanie myśli przy wykorzystaniu na nieświadomym tego widzu błędów poznawczych lub ograniczeń percepcyjnych.

[Julian] Ochorowicz<sup>286</sup> twierdzi, że zna 100 osób, a przynajmniej 60 jest takich, które są tak wrażliwe, że mogą służyć za medium do tego rodzaju praktyk.

Hipnotyzm, sugestia a cechy ruchowe obrazów. Przy hipnotyzowaniu, jeżeli zasugerujemy<sup>287</sup>, tj. niejako wmówimy dane czynności osobie, wykonuje ona ruchy pod wpływem własności cechowej obrazu. [s. 93] Tak samo przy różnych chorobach powstałych przez autosugestię można zauważyć wpływ obrazów ruchowych. Święty Tomasz [z Akwinu] mówi, że ciało ulega działaniu wyobraźni, dostaje febry, trądu itd. To stwierdza dzisiejsza patologia. Jeden ze słuchaczy patologii u profesora [-] przechodził kolejno wszystkie wykładane choroby. Osoby pokąsane przez zdrowego psa, jeżeli są wrażliwe, nabawić się mogą wścieklizny. Jeżeli słyszą opowiadanie o kąsaniu przez psa wściekłego, dostają one niekiedy wodowstrętu. To miało kilkakrotnie miejsce w Anglii. Rany otwierały się przy wspomnieniach o nich. Podczas epidemii giną tchórze zdenerwowani. Nieraz lekarze leczą, stosując sugestię. Bywały przykłady ciekawe, że podczas pożaru sparaliżowany nabywał władzy w nogach. Jako prezerwatywę przed chorobami wskazują na działanie na imaginację. Widzimy więc tutaj wielki wpływ cechy ruchowej, imaginacji na życie i wydarzenia czasem pierwszorzędnej natury. To jest wyobraźnia przechodząca.

Wyobraźnia >odtworzająca<<sup>288</sup>. Przechodzimy teraz do imaginacji odtwarzającej, odnawiającej. Oznacza ona, że to, co kiedyś w nas było, zostało przechowane, a później wywołane. [s. 94] Czy wszystkie obrazy mogą być odtworzone? Niektórzy, jak Thomas Reid, twierdzą, iż tylko wzrokowe. Tymczasem możemy odtworzyć wszystkie rodzaje obrazów. Jest rzeczą ciekawą, że można niejako przetłumaczyć dany obraz na inny. Znaczny jest przykład ślepego rzeźbiarza, który dotykał obrazu, a potem rzeźbił.

Dlaczego powstają na nowo obrazy? Tą racją jest racja psychologiczna, gdyż na ogół wzięwszy, wtedy odtwarzamy obraz. W zwierzęciu nie ma dowolnej racji. Ale w zwierzęciu i w człowieku czasami odtwarzają się obrazy mimowolnie. Są to objawy fizjologiczno-psychiczne. Te ośrodki mózgowe, które wchodzi w grę przy przechowywaniu obrazu, jeżeli zostają poruszone, obraz się odtwarza jeden, drugi, trzeci itd. Sami doświadczyliśmy tego. To dowodzi, że w nas odbywa się pewne następstwo obrazów. Ośrodki mózgowe działają na siebie wzajemnie, następuje szereg obrazów, które w instynkcie zwierząt odgrywają olbrzymią rolę. To kojarzenie obrazów odbywa się według pewnych praw. Kiedy zjawia się jeden obraz, za nim następuje drugi, np. kiedy oznacza jakąś melodię, wystarcza podać kilka nut, żebyśmy sami ją odśpiewali. To samo przy znanych wierszach itp.

<sup>286</sup> Julian Ochorowicz (1850-1917), polski psycholog, filozof i mediumista; pionier psychologii eksperymentalnej; twórca laboratorium psychologicznego w Wiśle. Wprowadził do psychologii metodę hipnotyczną i mediumiczną. Twórca dzieł *Jak należy badać duszę? Czyli o metodzie badań psychologicznych* (Warszawa 1869) i *Zjawiska mediumiczne* (Warszawa 1913).

<sup>287</sup> W *autografie*: zasugerujemy.

<sup>288</sup> <[-]>

[s. 95]

Asocjacja wyobrażeń. Prawa kojarzenia wyobrażeń. Prawa analogii. Większą ilość praw rządzących kojarzeniem można zredukować do trzech.

1. Prawo podobieństwa, czyli analogii. Kiedy mówimy o Napoleonie [Bonaparte]<sup>289</sup>, przychodzi nam na myśl Aleksander Wielki<sup>290</sup>. Kiedy patrzymy na portret Leona XIII<sup>291</sup>, przypominamy sobie Voltaire'a<sup>292</sup>. To samo bywa w językach: podobieństwo ułatwia ich naukę. Na przykład *pater – padre*. Innymi słowy, czynności, myśli, uczucia mają dążność do wywołania podobnych, które były.

2. Prawo kontrastu. Kiedy patrzymy na zbrodnie, przypomina nam się cnota. Kiedy widzimy karła, wyobrażamy sobie olbrzyma. W tym znaczeniu Francuzi mówią: *Les extrêmes se touchent*<sup>293</sup>. Korzystają z tego prawa poeci, przedstawiając nędzarza i Krezusa<sup>294</sup>, głupca i Salomona<sup>295</sup>. Myśli więc, uczucia itp. obecnie wywołują czynności i czucia – przeciwne.

3. Prawo styczności współbytu (czyli czasu). Zbliżenia, czyli miejsca. To prawo dotyczy wyobraźni świadomych z miejscem lub czasem. Kiedy pokazujemy dziecku literę, wymawiamy dźwięk pewien. Następuje potem skojarzenie dźwięku z obrazem. Kiedy się uczymy, podkreślamy myśl główną, wytyczne wykładu. Podkreślamy [s. 96] to na mocy prawa styczności, przypomnienia sobie miejsca obok nas oznaczonego. Te prawa, którymi można nadać różnorodną interpretację, tłumaczą cały świat kojarzeń. Ten świat wyobraźni jest tak zagadkowy, bogaty, iż niektórzy twierdzili, że kojarzenie myśli i cały proces myślowy to jest tylko asocjacja wyobrażeń. Tak sądzą asocjacyoniści angielscy. To nieprawda, bo myśl sięga dalej – jest duchowa, gdy tymczasem wyobrażenia są czymś niematerialnym.

#### Imaginacja twórcza i jej rodzaje

Imaginacja twórcza dzieli się na imaginację:

1. abstrahującą, czyli odrywającą;
2. determinującą, czyli dopełniającą;
3. składającą.

Są to trzy różne funkcje tej samej władzy.

<sup>289</sup> Napoleon Bonaparte (1769-1821), francuski przywódca polityczny i wojskowy; mąż stanu; w latach 1804-1814 i 1815 przywódca I Cesarstwa Francuskiego.

<sup>290</sup> Aleksander Wielki (356-323 p.n.e.), król Macedonii, uznawany za jednego z najwybitniejszych strategów i zdobywców wojennych. Za jego czasów imperium macedońskie zdominowało obszar Bliskiego Wschodu aż do Indii.

<sup>291</sup> Leon XIII (1810-1903), 256 papież Kościoła rzymskokatolickiego w latach 1878-1903.

<sup>292</sup> Voltaire, właściwie François-Marie Arouet (1694-1778), francuski pisarz i filozof; liberalista, przedstawiciel krytycyzmu. Twórca dzieł *Cedipe* (Paris 1718) i *L'Ingénu* (Utrecht 1767).

<sup>293</sup> *les extrêmes se touchent* (fr.) – krańcowości się stykają, ostateczności się schodzą

<sup>294</sup> krezus – osoba bardzo bogata, milioner. We fragmencie ks. I.B. Radziszewskiego – Krezus, ostatni król Lidii; synonim bogacza od starożytności.

<sup>295</sup> Salomon (ok. 1000-931 p.n.e.), biblijny król Izraela, następca na tronie biblijnego króla Dawida (ok. 1040-970 p.n.e.). Według tradycji słynął z mądrości. We fragmencie ks. I.B. Radziszewskiego – synonim mądrości.

Imaginacja odrywająca działa wtedy, gdy z wielu przymiotów jednego przedmiotu odrywamy kilka, ażeby się lepiej przypatrzyć przedmiotowi. Czasami dzieje się to dobrowolnie, niekiedy zaś mimowolnie. Dobrowolnie funkcjonuje ta wyobraźnia wtedy, gdy pragniemy dokładniej przyjrzeć się jakiejś rzeczy. Dziwimy się, że w oczach matki dziecko jest cudowne. Matce zasłania miłość rzeczywisty stan dziecka – nie widzi w nim stron ujemnych. Starzec, mówiąc o latach minionych, wspomina o nich z optymizmem, bo jest w nim umiłow<sup>296</sup> [s. 97] -nie czasów, kiedy był młody. Gdy specjalista dotyka swego fachu, często przesadza i wyolbrzymia to, czym się zajmuje.

Imaginacja odrywająca tworzy też schematyczne obrazy rodzajowe *images genesiques, genrebilde[r]*<sup>297</sup>. Usuwamy w pewnych warunkach indywidualne cechy i zostawiamy tylko to, co jest wspólne gatunkowi, rodzajowi lub szeregowi indywidualu. Możemy wyobrazić sobie gruszę, jabłoń, ale też i drzewo. Im bardziej ogólny obraz, tym bardziej zatarty. Tym właśnie różni się typowy obraz drzewa od idei drzewa, która jest więcej określona. Mylili się [Théodule Armand] Ribot i zwolennicy asocjacionizmu, mieszając wyobrażenie z pojęciem ogólnym. Ten schematyczny obraz to nie jest pojęcie ogólne.

Wyobraźnia dopełniająca. Druga funkcja wyobraźni twórczej – imaginacja dopełniająca jest przeciwieństwem pierwszej. Ta nie wyrzywa szczegółów, lecz bliżej określa to, co niedokończone. Kiedy widzimy drzewo, a raczej jedną jego część – skórę imaginacja dopełniająca przedstawia nam drugą część drzewa. Szczególniej to ma miejsce, gdy wspomnienia zaczynają się zacierać, imaginacja dopełniająca dorysowuje to, co się zatarło. Ale czyni to nie zawsze dokładnie. Toteż człowiek niekiedy mija się z prawdą. Opo- [s. 98] -wiadanie o zdarzeniach [w] przeszłości jest często bez luk, lecz nie wszystko tak miało miejsce, jak w nim spotykamy.

Wyobraźnia składająca. Imaginacja składająca powstaje z funkcji dwóch poprzednich. W niej przede wszystkim występuje twórcza imaginacja, mianowicie z dwóch-trzech obrazów tworzymy coś jednego, a nawet nowego. Ta wyobraźnia stanowi znakomity czynnik w poezji, sztuce, muzyce, rzeźbiarstwie itd. Odgrywa ona rolę wielką w nauce, jej zawdzięczamy niejedną hipotezę, ona ułatwia abstrakcję – wyobraźnia, jaką odznaczali się: Leonardo da Vinci<sup>298</sup>, Galileo [Galilei]<sup>299</sup>,

<sup>296</sup> >PSYCHOLOGIA, zeszyt czwarty<

<sup>297</sup> *images genesiques* (fr.), *Genrebilder* (niem.) – obrazy rodzajowe

<sup>298</sup> Leonardo da Vinci (1452-1519), włoski uczonec, artysta renesansowy; archetyp człowieka renesansu i człowieka wszechstronnego. Myśl i postać uczonego jest ważna z perspektywy rozwoju nauki i kultury. Twórca dzieł *Codex on the Flight of Birds* (1505) i *Codex Urbinus Latinus* (1530).

<sup>299</sup> Galileusz, właściwie Galileo Galilei (1564-1642), włoski astronom i matematyk; pionier fizyki i astrologii nowożytnej. Odkrył m.in. fazy Wenus i księżyc Jowisza. Twórca dzieł *Le operazioni del compasso geometrico et militare* (Padova 1606) i *Trattato di meccaniche* (Pavia 1634).

[Isaac] Newton<sup>300</sup> i inni. [Élie] Rabier w swej *Psychologie*<sup>301</sup> (s. 204-213) zajmuje się dłuższą sprawą. Przytacza pożytki wypływające z imaginacji twórczej w nauce i sztuce. Słusznie zauważa, że w nauce ważną rolę odgrywają idee i sprawdzenie zjawisk. Idea to przypuszczenie zjawiska i jeżeli sprawdzenie potwierdza je, to mamy hipotezę naukową. Ten pierwszy czynnik – idea to według Claude'a Bernarda – błyskawica, objaśnienie będące najczęściej zasługą imaginacji twórczej.

Szkody z imaginacji. Mogą być szkody z imaginacji w ogóle. Na przykład jeśli historyk będzie zmyślał fakty lub części ich, jeśli logik będzie zwolennikiem obrazów *a priori*. Nietrzymana na [s. 99] wodzy imaginacja prowadzi do marzycielstwa, które pociąga stratę czasu i osłabienie woli. Niepanowanie nad wyobraźnią może spowodować degenerację moralną.

### Pamięć

Określenie pamięci. Jest to władza, za pomocą której rozpoznajemy przedmioty naszego dawnego poznania i odnosimy to ostatecznie do przeszłości. Przy wyobraźni nie było czynnika chronologicznego, tu on jest. Jeżeli tak określimy pamięć, to obejmiemy przez tą definicję pamięć zmysłową i umysłową. Tu przede wszystkim zwrócimy uwagę na pamięć zmysłową, a więc na wrażenia i spostrzeżenia władz.

Własności pamięci. Dadzą się sprowadzić do pięciu: wielostronność, łatwość, wierność, trwałość i usłużność.

Wielostronność, czyli pojemność. Jest ona wtedy cechą pamięci, gdy ta ostatnia obejmuje wiele przedmiotów. Pojemność zwykle odnosi się do określonej serii przedmiotów, do dźwięku, barw, języków. Muzyk musi mieć obszerniejszą skalę pamięci dźwięków niż malarz. Pod tym względem są zadziwiające przykłady pojemności pamięci. Seneka Starszy<sup>302</sup>, retor, ojciec filozofii [s. 100], powtarzał 3000 słów w tym porządku, w jakim słyszał. Sofista Karneades [z Cyreny]<sup>303</sup> mógł po jednym przeczytaniu powtórzyć całą książkę. Mitrydates [VI Eupator]<sup>304</sup>, król Pontu, mówił 22 językami, a kardynał [Giuseppe Caspar] Mezzofanti<sup>305</sup> 59 języ-

<sup>300</sup> Isaac Newton (1642-1727), angielski filozof i fizyk; uważany za jednego z najwybitniejszych naukowców wszech czasów; twórca wielu rozwiązań w mechanice i termodynamice. Opisał trzy zasady dynamiki. Twórca dzieł *Philosophiae naturalis principia mathematica* (London 1687) i *Opticks: or, a Treatise of the Reflexions, Refractions, Inflections and Colours of Light* (London 1704).

<sup>301</sup> *W autobiografii*: Psychologii; E. Rabier, *Leçons de philosophie. Psychologie*, Paris 1886, s. 204-213.

<sup>302</sup> Seneka Starszy (54 p.n.e. – 39), rzymski retor i mówca. Twórca najważniejszego źródła wiedzy o retoryce starożytnej *Oratorum et rhetorum sententiae*.

<sup>303</sup> Karneades z Cyreny (214-129 p.n.e.), grecki filozof; scholarcha Akademii Platońskiej; przedstawiciel starożytnego sceptycyzmu. Według źródeł starożytnych wybitny znawca filozofii, wyróżniający się pamięcią.

<sup>304</sup> Mitrydates VI Eupator (132-63 p.n.e.), król Pontu i Bosporu. Według źródeł starożytnych poliglota znający 22 języki.

<sup>305</sup> Giuseppe Caspar Mezzofanti (1774-1849), włoski kardynał i językoznawca; profesor Università di Bologna. Według źródeł znał ponad 59 języków, w tym języki klasyczne i nowożytnie.

kami. Cyrus [I]<sup>306</sup>, Aleksander Macedoński<sup>307</sup>, [Gajusz] Juliusz Cezar<sup>308</sup> podobno znali imiona swych żołnierzy. Słynnym z pojemności pamięci był św. Tomasz [z Akwinu], [Blaise] Pascal<sup>309</sup>, [Gottfried Wilhelm] Leibniz, [Francesco] Petrarca<sup>310</sup>, [Justus] Lipsius<sup>311</sup>. Pojemności nie można utożsamiać z wszechstronnością.

Łatwość pamięci. Drugą cechą jest łatwość pamięci. Jest to szybkie zachowanie otrzymanych obrazów, najczęściej obrazy szybko zachowane są mniej trwałe. Łatwość pamięci jest największa między rokiem [życia] 12-15, najmniejsza zaś u starców.

Wierność pamięci. Dalej mamy wierność pamięci, jeśli ta ostatnia odtwarza tak, jak przedmiot był spostrzeżony. Gustave Doré<sup>312</sup> doskonale malował portrety po jednorazowym widzeniu danej osoby. [Wolfgang Amadeus] Mozart<sup>313</sup> usłyszał raz w Kaplicy Sykstyńskiej głośne *Miserere*<sup>314</sup> na 5 głosów, a w końcu na 9 głosów; po przyjściu do siebie odtworzył je, a przy drugim słyszeniu niektóre tylko usterki poprawił.

Trwałość pamięci. Czwarta własność – trwałość pamięci jest związana z dokładnością pamięci. Pamiętamy najczęściej wypadki [s. 101] młodości, one najlepiej w nas tkwią. Są obrazy chorobliwe pod tym względem. [Théodule Armand] Ribot mówi, iż jakiś osobnik, który mieszkał obok cmentarza grzebalnego, pamiętał daty pogrzebów od 35 lat, mógł powiedzieć wiek i imiona zmarłych.

Usłużność pamięci. Piąta cecha – usłużność pamięci polega na tym, że wtedy przypominamy sobie coś, kiedy to jest potrzebne. Usłużność można wykształcić. Jeżeli komuś wypada jakieś słowo, trzeba przeprowadzić asocjację z innymi wyrazami, które nie wypadają z pamięci. Mówiliśmy, iż pamięć jest zmysłowa i rozumowa. Niektórzy odmawiają zwierzętom pamięci. Tymczasem i one ją posiadają. Pies poznaje pana po długi niewidzeniu. Mrówki pamiętają swoje

<sup>306</sup> Cyrus I (um. ok. 580 p.n.e.), perski król, dowódca wojskowy. Panował w królestwie Anszanu.

<sup>307</sup> Aleksander Macedoński, zob. Aleksander Wielki (356-323 p.n.e.), przyp. 289.

<sup>308</sup> Gajusz Juliusz Cezar (100-44 p.n.e.), rzymski przywódca i polityk; dyktator Imperium Rzymskiego.

<sup>309</sup> Blaise Pascal (1623-1662), francuski filozof i matematyk; fideista i prekursor egzystencjalizmu. Uważano, że posiada niesamowitą pamięć. Twórca dzieł *Essai pour les coniques* (Paris 1639) i *Experiences nouvelles touchant le vide* (Paris 1647).

<sup>310</sup> Francesco Petrarca (1304-1374), włoski poeta i filolog klasyczny. Uważano, że posiada niezwykłą pamięć. Twórca dzieł *Canzoniere* i *De Vita Solitaria*.

<sup>311</sup> Justus Lipsius, właściwie Joost Lips (1547-1606), flamandzki filozof i historyk; jeden z najważniejszych odkrywców i znawców języka, historii i kultury starożytnego Rzymu. Twórca dzieł *Variarum lectionum libri IV* (Antverpiae 1569) i *De cruce libri tres* (Parisiis 1629).

<sup>312</sup> Gustave Doré (1832-1883), francuski grafik i rzeźbiarz, najbardziej znany z ilustracji motywów i historii biblijnych zamieszczanych w XIX-wiecznych wydaniach Pisma Świętego.

<sup>313</sup> Wolfgang Amadeus Mozart (1756-1791), austriacki kompozytor i instrumentalista; zaliczany do trójki klasyków wiedeńskich. Wyróżniał się wyjątkowym słuchem, wyczuciem rytmu i umiejętnością gry na instrumentach.

<sup>314</sup> *Miserere*, właściwie *Miserere mei, Deus*, łaciński hymn religijny.

towarzyski po roku, po półtora roku. Możemy powiedzieć w ogólnej zasadzie: zwierzęta mają pamięć różną od ludzkiej, pamięć zmysłową.

Rozumna pamięć. Rozumną zaś obok zmysłowej posiadają tylko ludzie. Do takiej pamięci należy przypominanie dobrowolne, refleksyjne, czyli reminiscencja. Jeżeli z przypomnieniem łączy się zastanowienie, czy wszystkie szczegóły są wiernie zachowane, jest wtedy rozpamiętywanie.

[s. 102]

Podział pamięci. Mechaniczna pamięć. Pamięć bywa: mechaniczna, logiczna i sztuczna.

[Pamięć] mechaniczna. (a) Przypominamy sobie coś na podstawie styczności. Kiedy np. uczymy się koniugacji, to jeśli nie przypominamy sobie trzeciej osoby, to od pierwszej zaczynamy. Pamięć mechaniczna pomaga wiele przy studiowaniu języków.

Pamięć logiczna. (b) Logiczna pamięć łączy wyobrażenia na zasadzie wewnętrznego związku. Ta jest najlepsza.

Pamięć sztuczna. (c) Pamięć sztuczna polega na tym, że ułatwiamy sobie zapamiętywanie, gdy jest rytm i rym. Trudniej uczy się prozy niż poezji, poezji nierymowanej niż rymowanej. Najłatwiej zaś, gdy jest i rym, i rytm. Do takiej sztucznej pamięci należą słowa i wiersze rymowane. Spotykamy to w gramatyce łacińskiej, a także w regułach sylogizmu<sup>315</sup> itp. O ile w ogóle nie ma w tym przesady, to jest to godziwa rzecz używać sztucznej pamięci, przy przesadzie cierpi logiczna pamięć.

Przypominanie, rozpoznanie i rozpamiętywanie. Jest to świadomość, że dany przedmiot poznajemy po raz drugi. Pierwotne poznanie jest spostrzeżeniem. Ono jest silniejsze niż przypominanie przy rozpoznaniu. [s. 103] Przy pierwszym poznaniu bywa połączone z otoczeniem. Później zaś, przy przypominaniu jest dana rzecz bez otoczenia.

Wady, czyli choroby pamięci. Wady, czyli choroby pamięci dadzą się sprowadzić do trzech: amnezja, hipermnezja<sup>316</sup> i paramnezja, czyli innymi słowy: brak pamięci, nadmiar pamięci i powiększenie pamięci.

Amnezja. Amnezja polega na dysocjacji wspomnień. Ta ostatnia bywa: ogólna i częściowa. Odbywa się według pewnych praw. Przy dysocjacji ogólnej utrata wspomnień dotyczy faktów najświeższych, a potem przechodzi do najdawniejszych, tak że wspomnienia młodości są gubione najpóźniej. Potem idą zabytki umysłowe, dalej uczucia i fakty wzruszeniowe, wreszcie czynności nałogowe, organiczne, np. pracy ręcznej, wstawania itd. [Théodule Armand] Ribot napisał specjalne dzieło *Les maladies de la mémoire*<sup>317</sup>. Mówi w nim, że ten proces dysocjacji odbywa się według prawa odwrotu, idzie od niestałego do stałego. Zapominamy najpierw to, co nie jest stałe.

<sup>315</sup> W *autografie*: syllogizmu.

<sup>316</sup> W *autografie*: hyperamnezja.

<sup>317</sup> T.A. Ribot, *Les maladies de la mémoire*, Paris 1881.

Według [Théodule'a Armanda] Ribota amnezja postępuje po linii najmniejszego oporu. Widzimy u ludzi starszych, że nie pamiętają rzeczy nowszych, a wspominają dzieje młodości. Po tym się tłumaczy, że wrażeń [s. 104] -nia nowe u starców mniej są asymilowane i mniej trwałe.

Amnezja częściowa. Drugi rodzaj amnezji to amnezja częściowa. Gdy chodzi o amnezję wyrazów pisanych i słownych, to postępuje ona od umiarkowanych do pospolitych; od pospolitych do przymiotników, czasowników, potem do mowy wzruszeniowej i do gestów. Znow to samo prawo od niestałego do stałego.

Hiperamnezja<sup>318</sup>, czyli nadmiar pamięci. Jest to rozszerzenie pola pamiętania, np. u rachmistrzów.

Paramnezja. Trzeci chorobliwy objaw to paramnezja. Polega na tym, że ktoś powtarza nie to, co było, lecz rzeczy wykonywane, wzięte z fantazji (np. opowieści z Jules'a [Gabriela] Verne'a<sup>319</sup> i stosuje do siebie). W wielkich rozmiarach wypadki te zdarzają się rzadko. Natomiast częściej bywa tak, że ktoś zaczyna coś ubarwiać, gdy opowie drugi raz, zdaje mu się, że to miało miejsce. Można mu jednak dowieść, że nie ma racji.

### Instykt

Instykt, jego znaczenie. Trzeba dobrze rozumieć tę władzę, żeby nie pomieszać z inteligencją i rozumem ludzkim. Rzecz jest ciekawa i ważna, bo może najbardziej zbliżona [s. 105] jest funkcja instyktu do działania rozumu. Instynktem zajmowano się w starożytności w Grecji, w Rzymie – i w wiekach średnich. Zdawano sobie sprawę już wtedy, że instykt przysługuje zwierzęciu, a człowiek ma rodzaj instyktu, wyższy od zwierzęcego, bo kierowany rozumem, a zarazem niższy, bo tamten zwierzęciem kieruje. Na instykt zwraca uwagę św. Tomasz z Akwinu w *Sumie teologicznej*, części I, kwestii 78, artykule 4<sup>320</sup>. Mówi on, że w zwierzęciu należy odróżnić kilka władz wewnętrznych. Mamy tam odróżnienie spostrzegania zewnętrznego od wewnętrznego (instyktowego). Nowożytni uczeni nieraz całe życie poświęcali kwestii instyktu. Tak czynili: Farze [?], [Erich] Wasmann<sup>321</sup> i inni.

Przedmiot instyktu. Instykt tym się różni od zmysłów zewnętrznych, że jego przedmiotem nie są przymioty zewnętrzne, lecz to, co za pomocą oddzielnych zmysłów nie da się zauważyć. Instykt da się określić przez zaobserwowanie różnych faktów, objawów, funkcji tego zmysłu. W zwierzętach niższych istnieje siła, za którą idąc, czynią one coś, nie ucząc się tego.

<sup>318</sup> W *autografie*: hyperamnezja.

<sup>319</sup> Jules Gabriel Verne (1828-1905), francuski pisarz i dramaturg; prekursor fantastyki naukowej. Twórca dzieł *Les enfants du capitaine Grant* (Paris 1868) i *Le tour du monde en quatre-vingt jours* (Paris 1872).

<sup>320</sup> Tomasz z Akwinu, *Summa theologica*, pars I, s. 597-600; tenże, *Suma teologiczna*, t. VI, część pierwsza, s. 59-62.

<sup>321</sup> Erich Wasmann (1859-1931), austriacki filozof i teolog; krytyk myśli darwinowskiej i haecklowskiej ewolucji. Twórca dzieł *Modern Biology and the Theory of Evolution* (London 1910) i *Die Gastpflege der Ameisen, ihre biologischen und philosophischen Probleme* (Berlin 1920).

Przykład instynktownego działania u zwierząt. Flomeus [?] podaje przykład: pojmano bobra na brzegach. Badano, wykarmiono go w ogrodzie zoologicznym; nigdy nie widział rodziców i nie [s. 106] mógł się uczyć od nich, umieszczono go w klatce; skoro jednak dostał potrzebne materiały, zbudował chatkę taką, jaką buduje najbardziej wyćwiczony bóbr. Na zasadzie powyższych faktów możemy dać określenie instynktu.

Określenie instynktu. Instynkt jest to popęd wrodzony, nieprzeparty zwierzęcia do czynności pożytecznych dla osobnika lub gatunku, czynności: zewnętrznych, określonych, jednostajnych, uwspółrzędzonych.

Wyjaśnienie definicji instynktu

„Popęd wrodzony”. Widzieliśmy bobra, który niczego się nie nauczył, a mimo to, przy odpowiednich warunkach zabrał się do pracy. Młode kaczęta wylęzione przez kurę pływają przy wielkim niezadowoleniu matki. Wiewiórka, nie znając zimy, zbiera orzechy. Pająk potrafi pajęczynę sporządzić bez nauki. Ptak buduje gniazdo, tak jak i rodzic jego, z tych samych materiałów, takich samych kształtów.

„Popęd nieprzeparty”. Instynkt jest to popęd nieprzeparty. Bóbr po przyjęściu na świat był zabrany do ogrodu, umieszczony w klatce i nie miał potrzeby bać się zalewu wody, a jednak otrzymawszy materiały, budował chatkę. Czynił to pod wpływem popędu z wewnątrz działającego. Gąsienica, która uprzedła 1/3 siatki, przeniesio- [s. 107] -na na inną [siatkę], gdzie 2/3 były zrobione, nie mogła dać sobie rady, ponieważ ta siatka była w innym miejscu wykończona. Mamy pod tym względem ciekawe doświadczenia. Farze, który przez 40 lat obserwował pszczoły i mrówki, w dziele swym *Nouveau nouvenins antropologiques* [?] mówi, że zwierzę jest wprawdzie zdolne naprawić nieporządek uczyniony przez nas w czasie pracy, ale nie jest w stanie naprawić pracy już zrobionej, nie może iść przeciw prądowi. Gdy nieporządek dotyczy pracy już skończonej, nie jest ono zdolne usunąć go. Pszczoła buduje komórkę w plastrze, jest dopiero zagłębiona, jeżeli owad ją zanieczyści, pszczoła potrafi pracować i przywrócić porządek. Jeżeli przedziurawić komórkę z miodem, pszczoła zwozi miód w dalszym ciągu, nie naprawiając komórki, choć zapasy znikają. Przechodzi do pracy budowniczego pod wyższe zmiany, ale szkody naprawia. A więc nie zdaje sobie sprawy z celowego działania, robi to pod wpływem wewnętrznego popędu. Instynkt jest popędem wrodzonym i nieprzepartym.

Popęd do czynności pożytecznych. Wiemy dobrze, że te czynności są celowe, i gdyby zwierzę nie miało instynktu, zginąć by musiało; zwierzę instynktownie omija niebezpieczeństwo, umie się leczyć.

[s. 108]

Popęd do czynności zewnętrznych. Jest to popęd do czynności „zewnętrznych”, który nazywamy instynktem. Zwyczaj językowy utarł się taki, że instynkt odnosi się tylko do czynności zewnętrznych. Jeśli chodzi o obieg krwi, to nie nazwiemy tego instynktem.

Popęd do czynności określonych, jednostajnych. Powiedziane było, że te czynności są określone, jednostajne. Nie wynika stąd, że są one tak jednostajne, jak gdyby były wykonywane przez automat. Nazywając je określonymi, jednostajnymi, chcemy przez to powiedzieć, że wszelkie osobniki tego samego rodzaju i gatunku wykonują te same czynności w ten sam sposób. Odchylenia są minimalne. Wilga np. używa do gniazda nitek uprzedzonych ręką ludzką od tego czasu, kiedy zaczęli ludzie prząść. Nastąpiła (pod tym względem) w pewnym momencie zmiana co do budowy gniazda. Kuropatwy kanadyjskie w klimacie surowym zasłaniają się daszkiem, w łagodnym tego nie czynią. Ale to są zmiany drobne. Jeżeli te jednostajne prace, funkcje porównamy z działalnością człowieka, zobaczymy, że instynkt różni się od rozumu. Jeżeli kilku osobnikom polecić tę samą czynność, to ona, mając pewne własności wspólne, będzie nosiła pewne cechy indywidualne; człowiek [s. 109] bowiem, posiadając zdolność abstrakcji i zmierzając do celu jako celu, czyni to za pomocą wielu środków, które sam może wybierać, zwierzę zaś, mając warunki konkretne, tą samą drogą zawsze dąży, nie znając środków i celów jako środków i celów.

Popęd do czynności uwspółrzędzonych. Czynności instynktowe są często bardzo skomplikowane i wszystkie zmierzają do jednego celu: do dobra danego osobnika lub gatunku. Jest pewien łańcuch podporządkowania czynności. [Thomas] Reid powiedział, że zagadnienie: pod jakim kątem trzy płaszczyzny mają się spotkać tak, żeby wytworzyły największą przestrzeń przy największej oszczędności materiału, jest zagadnieniem matematycznym. Głośny matematyk Mackenzie [?] twierdzi, że tym kątem jest właśnie kąt, pod którym buduje pszczoła swoje komórki. Nie zdaje sobie jednak z tego sprawy. Dalszymi wnioskami z własności instynktu będziemy się zajmowali przy pytaniu, czy zwierzęta mają rozum.

W jaki sposób wytłumaczyć instynkt? W jaki sposób wytłumaczyć ten popęd, jakie dziś są teorie? Czynności instynktowne nie wymagają poznania umysłowego. Powiedziane było, że są one jednostajne. Dlatego właśnie są takie, [s. 110] że nie wchodzi w grę rozum. Zwierzę nie ma celu jako celu. Gdybyśmy powiedzieli, że zwierzęta wiedzą, dlaczego daną funkcję spełniają, musielibyśmy przypuszczać, że mają rozum i bez pracy posiadają to, co my zdobywamy z wielkim wysiłkiem. Jeżeli weźmiemy osę kopiającą lub inne zwierzęta i przypuścimy, że one poznają środki i cel jako cel, zmuszeni będziemy przyznać, że zwierzę stoi wyżej od nas. Na to człowiek zgodzić się nie może. Gdyby zwierzę miało cel dla celu, byłaby pszczoła zrobiła otwór w plastrze. Jeśli tego nie uczyniła, dowodzi to, że działanie jej nie było rozumne. Rozum bowiem postępuje nie jednostajnie, lecz w stosunku do okoliczności.

#### Twierdzenia darwinistów i ewolucjonistów

Czy to działanie instynktowne jest czystym odruchem, bez wszelkiego poznania i pożądania? Tak twierdzą darwiniści i ewolucjoniści, bo to potrzebne *ad*

*usum theoriae*<sup>322</sup>. Są oni zdania, że pewne instynktowne czynności powstają przez przypadek, utrwalają się przy sprzyjających warunkach i atawistycznie przechodzą do innych pokoleń. [Charles Robert] Darwin<sup>323</sup> mówi, że instynkt można uważać jako usposobienie nerwowe, otrzymane jako czynnik. Były więc przypadkowe czynności, które jako pożyteczne utrwały się, a ja- [s. 111] -ko utrwalone zostały przekazane. Tymczasem fakty wyżej przytoczone występują przeciw teorii ewolucjonistów w zakresie instynktów. Farze [?] podaje następujący przykład: larwa błonkoskrzydłej osy żywi się świeżym mięsem. Trzeba więc dostarczać jej pokarmu żywego, lecz nieszkodliwego. Da się to uskutecznić za pomocą pewnej ilości ukłuc. Osa bowiem żywi larwę szarym robakiem. Kolejno zatapia swe żądło w pierścieniu robaka. Jest dziewięć ukłuc w dziewięć pierścieni. Po każdym ukłuciu osa się cofa, by zatopić żądło w następnym pierścieniu. To zatopienie jest metodyczne, jak gdyby myśliwy trafił zwierzę. Farze [?] wyprowadza wniosek, że powoływanie się na atawizm jest dobre, ale on wolałby drobne fakty, które sam obserwował w przeciągu 40 lat. Wykazuje on, iż jest rzeczą niemożliwą, by instynkt wyrabiał się powoli. Jeśli weźmiemy dany przykład osy błonkoskrzydłej, to zobaczymy, że ona musi wziąć się od razu do pracy dobrze, bez żadnych prób; albo ukłucie każde będzie mistrzowskie, albo osa będzie stratowana przez robaka. Punktów w robaku jest wiele, potrzeba jednak tylko dziewięć ukłuc. Jest to wzór instynktu, który nie może z biegiem czasu się wyrabiać, lecz jest od razu [s. 112] albo go nie ma zupełnie. A ponieważ jest, nie może być osiągnięty na drodze ewolucji. Jak wytłumaczyć instynkt? Przykłady wskazują, że zwierzęta nie są >to< automaty, maszyny dobrze działające pod wpływem sprężyny: czynnościom ich towarzyszy pewne poznanie i pożądanie.

Udział poznania i pożądania w czynnościach instynktownych. Zwierzę nie ma pojęć ogólnych, poznaje tylko stosunki konkretne jednych przedmiotów do drugich. Pies poznaje danego człowieka, ale nie ma pojęcia człowieka w ogóle. Zwierzę może korzystać z pewnych cech przytaczanych, ale nie zwie celu jako celu, nie potrafi wyzyskać odpowiednio środków do danego celu. Małpy np. lubią ogień, z zadowoleniem grzeją się przy nim, kiedy wygasa, zaczynają tracić zadowolenie, kiedy zgaśnie, wyją, ale nie przyjdzie im do głowy dołożyć dREW. Nie mając pojęć ogólnych, abstrakcyjnych, zwierzę nie przewiduje przyszłości i jeżeli działa na przyszłość, to czyni to pod wpływem instynktu, popędu wewnętrznego. Jak wytłumaczyć fakt, iż bez uprzedniego doświadczenia zwierzęta wiedzą, jaki pokarm przygotować dla potomstwa? U człowieka rzeczy [s. 113] te wymagają doświadczenia i rozumowania. W instynkcie działa spostrzeżenie zmysłowe, zewnętrzne i czucie wewnętrzne. To jest pierwsze stadium. A potem

<sup>322</sup> *ad usum theoriae* (łac.) – teoria do użycia, praktyczna teoria

<sup>323</sup> Charles Robert Darwin (1809-1882), brytyjski przyrodnik i geolog; twórca teorii ewolucji. Twierdził, że wszystkie gatunki pochodzą od swoich wcześniejszych form, a sama ewolucja wynika z procesu doboru naturalnego. Twórca dzieł *On the Origin of Species* (London 1859) i *The Expression of the Emotions in Man and Animals* (London 1872).

musimy koniecznie przypuścić, że istnieje w zwierzęciu usposobienie przyrodzone, właściwe każdemu gatunkowi, co do powstawania pewnego rodzaju obrazów. Na mocy tego usposobienia zjawia się szereg obrazów, stosownie do danego zwierzęcia. Pod ich wpływem rodzą się pewne pożądania, pod wpływem tych ostatnich działania. Zatem w zwierzęciu jest pewne poznanie oraz pewne usposobienie do powstawania pewnych obrazów. U kota spostrzeżenie myszy rodzi obraz skoków w kierunku do myszy, u kur widzących jastrzębia powstaje obraz ucieczki. Jeżeli jest spostrzeżenie N1, odpowiada mu szereg obrazów N1. Nie te wszystkie obrazy są wrodzone, bez zdolności asocjacji. Stopniowo, jak objawiają się obrazy, powstaje chęć działania. Jest to prawo dynamogencji, pod wpływem obrazu czujemy chęć do wykonania pewnych ruchów. W zwierzęciu usposobienie wrodzone do danego szeregu obrazów pobudza je do działania. A więc instynkt to przyrodzone władze kojarzenia pewnych obrazów.

[s. 114]

Czy zwierzęta mają rozum? Łatwo teraz odpowiedzieć na to pytanie. Ta kwestia jest często zaciemniana. Na pytanie ogólnie postawione istnieją trzy odpowiedzi, mianowicie stosownie do tego, jakie dany myśliciel ma poglądy na naturę zwierzęcia:

1. Jedni mówią, że zwierzęta to automaty.
2. Drudzy twierdzą, że zwierzęta posiadają rozum.
3. Jeszcze inni twierdzą, że zwierzęta mają życie zmysłowe, poznanie, pożądania zmysłowe i ruch.

#### Przedstawiciele teorii

Co do pierwszej teorii, że zwierzęta to automaty, to już w starożytności głósili ją stoicy. W nowszych czasach tak twierdzili: Kartezjusz, [Wiliam Benjamin] Carpenter<sup>324</sup>, Vulpianus [?]; obecnie tak sądzą: Max Verworn, [Jacques]<sup>325</sup> Loeb, Carlo Emery<sup>326</sup>, Otto zur Strassen<sup>327</sup> i inni. Myśliciele ci twierdzą, że zwierzęta, mimo wielce skomplikowanej czynności, są to maszyny odpowiednio nakręcone –

<sup>324</sup> Wiliam Benjamin Carpenter (1813-1885), angielski fizyk i zoolog; profesor University College London i University of Edinburgh. Zajmował się teorią naturalistycznej kosmogonii. Twórca dzieł *Principles of General and Comparative Physiology* (London 1839) i *Principles of Mental Physiology, with their Applications to the Training and Discipline of the Mind, and the Study of its Morbid Conditions* (New York 1874).

<sup>325</sup> W *autografie*: Jakób.

<sup>326</sup> W *autografie*: Karol; Carlo Emery (1848-1925), włoski entomolog; profesor Università degli Studi di Cagliari i Università di Bologna. Opisał ponad 1000 gatunków owadów i mrówek. Twórca dzieła *Beiträge zur Monographie der Formiciden des palaearktischen Faunengebietes* (1908-1912).

<sup>327</sup> Otto zur Strassen (1869-1961), niemiecki zoolog i przyrodnik; profesor Universität Leipzig i Johann Wolfgang Goethe-Universität Frankfurt am Main. Zajmował się morfologią i teorią ewolucji. Twórca dzieł *Embryonalentwicklung der Ascaris megalcephala* (1896) i *Ueber die Mechanik der Epithelbildung* (1903).

jak zegary działające z precyzją, maszyny do liczenia itd. Dziś opinia<sup>328</sup> ta znajduje mało zwolenników.

Teoria druga. Druga teoria głosi, że zwierzęta mają taki rozum jak ludzie i nie różnią się od tych ostatnich istotowo, jakościowo, lecz ilościowo, stopniowo. Tak mówili: Pitagoras [z Samos], Anaksagoras [z Klazomenaj], w nowszych czasach: [Michel de] Montaigne<sup>329</sup>, [Pierre] Charron<sup>330</sup>, [Jean Pierre] Flourens<sup>331</sup>, [Étienne Bonnot de] Condillac, a nawet jeden z najbardziej zacieklej przeciwników [s. 115] ewolucjonizmu (przypisywanie zwierzętom rozumu nie identyfikuje się z ewolucjonizmem). Dzisiejsi materialści i ewolucjoniści często twierdzą, że zwierzęta mają rozum. Jest to zdanie niesłuszne. Zwierzęta wykonują czynności ciekawe, skomplikowane, ale mają cechy niepozwalające nam na przypisywanie tych cech rozumowi.

Argumenty przeciw twierdzeniu, iż zwierzęta mają rozum. Gdyby samą celowość podać jako własność rozumu, to ona jest olbrzymia w świecie zwierzęcym. Ale obok celowości są w działaniu zwierząt i inne jeszcze cechy. Celowe czynności są często niecelowe, w niektórych wypadkach te działania mogą być szkodliwe, a jednak zwierzę będzie je wykonywało, bo wykonywać musi. Jest to celowość z góry narzucona, ale o ile wykonanie zależy od danego indywiduum, to jest to parodia celowości (przykład o małpach); nie ucząc się, zwierzęta wykonują różne czynności, my tego nie umiemy. Przypisując im rozum, musielibyśmy powiedzieć, że są od nas rozumniejsze. Byłoby to *nonsensum*.

Brak mowy u zwierząt. Pierwszym argumentem przeciwko twierdzeniu, iż zwierzęta mają rozum, jest fakt, iż nie posiadają one mowy. Mowa to nie suma znaków natural- [s. 116] -nych, w celu oddania pewnych wrażeń, lecz jest to suma znaków głosowych, dowolnych, w celu wyrażenia pojęć ogólnych. Zwierzęta posiadają zdolność do oddawania pewnych wrażeń, nawołują się, przekazują humor przy pomocy znaków naturalnych. Wszystkie pojedynczo, w jednakowy sposób będą reagowały. Te znaki naturalne są zatem ściśle związane z pewnymi wrażeniami. Tymczasem mowa to suma pewnych umówionych znaków do wypowiedzenia pojęć. Termin słowny jest umówiony, dowolny, jest reagowaniem nie tylko na przedmioty konkretne; mamy np. terminy dla oznaczenia przedmiotów niematerialnych, jak: zbrodnia, cnota, sprawiedliwość itd. Zwierzęta tego

<sup>328</sup> W *autografie*: opinia.

<sup>329</sup> Michel de Montaigne (1553-1592), francuski filozof i pisarz; jeden z głównych przedstawicieli renesansu. Zainicjował tematykę introspekcji i podświadomości. Twórca dzieł *La mesnagerie de Xénophon* (Paris 1571) i *Essais* (Bovrdeavs 1580).

<sup>330</sup> Pierre Charron (1541-1603), francuski teolog i filozof chrześcijański; przedstawiciel sceptycyzmu. Uważał, że człowiek nie jest w stanie poznać natury i istnienia Boga ze względu na swoją materialną i ziemską słabość. Twórca dzieł *Les trois vérités* (Bovrdeavs 1593) i *De la sagesse* (Bovrdeavs 1601).

<sup>331</sup> Jean Pierre Flourens (1794-1867), francuski lekarz i fizjolog; profesor Collège de France. Badał układ nerwowy; krytyk frenologii. Twórca dzieł *Anatomie générale de la peau et des membranes muqueuses* (Paris 1843) i *Examen de la phrénologie* (Paris 1851).

nie posiadają. Na zapytania zaś, skąd o tym wiemy, odpowiadamy, iż jesteśmy pewni, że nie posiadają pojęć ogólnych. Zresztą możemy też powiedzieć, iż nie było dowodu na to, że zwierzęta tworzą pojęcia ogólne. Przez szereg tysięcy lat obserwowaliśmy zwierzęta, a nie nauczyliśmy się od nich niczego w tym znaczeniu, żeby zwierzę było nauczycielem, jest ono jedynie przedmiotem obserwacji. Gdyby zwierzę tworzyło pojęcia ogólne, miałoby zdolność zakomunikowania nam tego. Mamy więc argument pierwszy: nie nauczyliśmy się od nich niczego. Argument drugi: zwie- [s. 117] -rzę nie posiada mowy, a więc nie ma pojęć ogólnych.

Brak postępu u zwierząt. Dalej mówimy, że gdyby zwierzęta miały rozum, musiałyby być u nich postęp, a ten w świecie zwierzęcym nie istnieje. Jeżeli weźmiemy człowieka na najmniejszym szczeblu rozwoju, to zobaczymy u niego pewne zarodki kultury. W lepszych warunkach człowiek się rozwija, bo ma rozum, tworzy pojęcia ogólne, sądy, rozumuje. Że człowiek się rozwija, widzimy to na dzisiejszej kulturze i cywilizacji. Jeśli porównamy człowieka wykopaliskowego z dzisiejszym, od razu rzuca się nam w oczy szalona między nimi różnica. A jeżeli spojrzymy na zwierzęta wykopaliskowe i dzisiejsze, to znajdziemy zaledwie minimalne odchylenia od ogólnych prawideł. Zwierzę jest niezdolne do postępu, a więc nie ma rozumu.

Wyobrażenia ogólne. Ponieważ niektórzy autorzy widzą niestosowność przypisywania rozumu zwierzętom, uciekają się do przyznawania im wyobrażeń ogólnych. Jak człowiek, widząc dąb, sosnę, wytwarza sobie ogólne wyobrażenie drzewa, tak samo czyni i zwierzę. Twierdzą oni, iż jest rzeczą konieczną, by zwierzę je posiadało. Pies np. według tych autorów [s. 118] bez wyobrażeń ogólnych nie mógłby wietrzyć. Tak głoszą: [Théodule Armand] Ribot, [Johann Wilhelm] Haacke<sup>332</sup>, [George John] Romanes<sup>333</sup>, [Józef] Nussbaum[-Hilarowicz] i inni. Wyobrażenia są zbliżone do pojęć ogólnych i dlatego, jak twierdzą wymienieni myśliciele, nie ma zasadniczej różnicy między rozumem zwierzęcia i człowieka.

Przykłady [Johanna Wilhelma] Haacke'a. [Johann Wilhelm] Haacke w dziele *Die Schöpfung des Menschen und seiner Ideale*<sup>334</sup> przytacza przykłady mogące popierać teorie obrazów ogólnych: małpa, której opatrzone łapę skaleczoną, przy ponownym zranieniu wysuwa łapę. Półmałpy z gatunku makizów są zadowolone, kiedy je się okadza dymem tytoniowym, drapią się wtedy i nie uciekają. Jeżeli udać, że się będzie paliło, makizy zaczynają się drapać.

<sup>332</sup> Johann Wilhelm Haacke (1855-1912), niemiecki zoolog i ichtiolog; dyrektor South Australian Museum; krytyk teorii ewolucji Charlesa Roberta Darwina (1809-1882), autor własnej teorii dziedziczności. Twórca dzieł *Die Schöpfung der Tierwelt* (Leipzig 1893) i *Aus der Schöpfungswerkstatt* (Berlin 1897).

<sup>333</sup> George John Romanes (1848-1894), szkocki biolog i fizjolog; profesor University College London; współtwórca psychologii porównawczej. Twierdził, że zwierzęta i ludzie cechują się podobnym systemem funkcjonowania i poznania. Twórca dzieła *Animal Intelligence* (London 1881).

<sup>334</sup> J.W. Haacke, *Die Schöpfung des Menschen und seiner Ideale*, Jena 1895.

Stąd [Johann Wilhelm] Haacke dowodzi, że makizy wyobrażają sobie, jak człowiek będzie rozpałał ogień i okadzał je. Dalej autor wnioskuje, że nie ma istotnej różnicy między postępowaniem człowieka i zwierzęcia. I tu i tam jest wnioskowanie i rozumowanie.

Zbicie wniosków [Georga Hermanna] Ochsa<sup>335</sup>. Nie można mieszać dwóch rzeczy: pojęć ogólnych i obrazów ogólnych. Później zobaczymy, że wyobrażeń ogólnych nie ma, są tylko indywidualne wyobrażenia. W ogóle drzewa np. jest to coś mglistego, mętnego, [s. 119] jeśli ma być coś dokładnego, to musi być dąb, sosna itd. Jeżeli półmałpy makizy drapią się okadzone dymem, należy to przypisać skojarzeniu wyobrażeń szczegółowych i bytności w dymie i odczuwaniu przy tym przyjemności. To samo jest z pierwszym przykładem.

Koń umiejący liczyć. Przed kilkunasty laty w Berlinie wyszukano rozumnego konia Hansa, który na życzenie publiczności uderzał tyle razy kopytem, ile kazano. Wyciągnięto wniosek, iż koń orientuje się, liczy itd. Czyli innymi słowy, zwierzęta posiadają rozum, taki sam jak człowiek. Jeden z myślicieli berlińskich – profesor [Carl] Stumpf<sup>336</sup> wykazał, że rozumny był impresario<sup>337</sup>, który wytresował tak konia, iż ten na znaki mało dostrzegane przez publiczność, uderzał kopytem żadaną ilość razy. Wszelkie dotychczasowe próby do niczego nie doprowadzą. Wszystkie dane przemawiają za tym, że zwierzęta rozumu nie posiadają.

## [Część] II

### Pożądanie zmysłowe

Podział. Pożądanie wrodzone. Ogólnie mówiąc, pożądanie może być dwójakie: wrodzone i wywołane. Pierwsze jest to ta dążność, jaką posiadają do zbliżenia się i łączenia ze sobą ciała [s. 120] chemiczne, np. tlen z wodorem daje wodę: chlorofil dąży naturalnie do rozłożenia dwutlenku węgla, zatrzymania węgla dla roślin i uwolnienia tlenu. Nasze organa mają wrodzone dążności do wykonywania pewnych funkcji. Chociaż są one w człowieku, o nich mówić nie będziemy. Nas interesują te pożądania, te dążności, które następują po poznaniu, czyli pożądania wywołane.

Pożądanie wywołane: zmysłowe i umysłowe. Pożądanie wywołane może być: zmysłowe i umysłowe. Tu będzie mowa o zmysłowym. Łączy się ono jednak tak ściśle z umysłowym, że dużo rzeczy trzeba będzie tu uwzględnić. Przy pożądaniu trudniej jest oddzielić pierwiastek zmysłowy od umysłowego niż przy poznaniu.

<sup>335</sup> W *autografie*: Osch'a; Georg Hermann Ochs (1887-1971), niemiecki entomolog; badacz fauny na świecie.

<sup>336</sup> Carl Stumpf (1848-1936), niemiecki psycholog i muzykolog; profesor Humboldt-Universität zu Berlin i Julius-Maximilians-Universität Würzburg; pionier etnomuzykologii i psychologii eksperymentalnej. Twórca dzieł *Psychologie und Erkenntnistheorie* (München 1891) i *Empfindung und Vorstellung* (Berlin 1918).

<sup>337</sup> *impresario* (wł.) – przedsiębiorca, osoba organizująca i finansująca koncerty i spektakle

Popędy, skłonności, żądze, namiętności. Oba pożądanía: zmysłowe i umysłowe, o ile przedstawiają pewne najogólniejsze kierunki do tego stopnia, że są wspólne wszystkim tu ludziom, zowią się popędami. O ile zaś są bardziej szczegółowe, bardziej określone, właściwe niektórym ludziom, nazywamy je skłonnościami. Pożądanie czynne, które się odbywa pod wpływem danego przedmiotu, jest żądzą. Stan taki, w którym popęd, skłonność lub żądza tak zawładnęła rozumem, iż zapanowuje nad nim, zowie się stanem namiętności.

[s. 121]

Popędy, ich podział. Popędy zwykle są przez psychologów dzielone na 3 klasy, stosownie do tego, co jest przedmiotem popędu. Jeżeli przedmiotem jest sam człowiek, jego dobro, popędy zwa się egoistyczne, indywidualne. Popędy dotyczące innych ludzi, poza mną, są to popędy altruistyczne, towarzyskie. Te zaś, które mają za przedmiot coś będącego ponad mną i ponad ludźmi, są to popędy religijne.

Popędy egoistyczne. Pierwsze więc popędy to te, które dążą do utrzymania człowieka, jego szczęścia osobistego i dobrobytu. Mamy szereg popędów indywidualnych, stosownie do potrzeb, które muszą być zaspokojone, ażeby człowiek mógł prowadzić życie ludzkie. Na przykład popęd do odżywiania się. Każdy popęd dobry może być nadużyty. Dogadzanie jednemu popędowi wywołuje zapomnienie o innych. Dalej mamy popęd do pracy i do wypoczynku. Jedno czasami jest skutkiem drugiego. Można kogoś zmusić do bezczynności, można być pracowitym próżniakiem. Faktem jest, iż posiadamy wrodzony popęd zajęcia się czymś. Ten popęd do pracy jest dobry, ale można nadużyć go przez przepracowanie się. Mamy także popęd do ruchu. Po dłuższym spoczynku czujemy potrzebę poruszenia się. Popęd do rozrywki [s. 122] jest w łączności ściślejszej z popędem do pracy. Kto pracuje, musi mieć rozrywkę, żeby nie stracić wydajności pracy. Zwierzęta mają popęd do ciekawości (ale nie do wiedzy, bo tę posiadają tylko ludzie). Na przykład pies na spacerze jest bardzo ruchliwy, zagląda wszędzie. Istnieje popęd do naśladowania, w zwierzętach w stopniu wyższym niż w człowieku. Jest dobry, ale trzeba być umiarkowanym. Jest on nawet konieczny, bo ułatwia nabycie bardzo wielu wiadomości, przy zmniejszonym wysiłku i pracy. Jest to rzecz ważna, gdy chodzi o wychowanie dzieci, przykładami oddziałują jedni ludzie na drugich. Moraliści więc muszą brać pod uwagę wpływ środowiska. To są popędy niższe – zmysłowe.

Są i [popędy] umysłowe – egoistyczne. To, co tam jest ciekawością, tu jest chęcią, popędem do wiedzy; dalej mamy popęd do cnoty, do piękna itp. Popęd do władzy posiadają także zwierzęta, np. mrówki są bardzo despotyczne. Ale w zwierzętach jest to coś zewnętrznego. Człowiek dąży do panowania nad innymi, a pod wpływem popędu do wolności stara się wydobyć spod presji. Popęd do sławy jest w łączności z jednej strony z popędem do władzy, z drugiej zaś do wiedzy.

Popędy towarzyskie. Drugi rodzaj popędów – popędy towarzyskie. Wynikają one stąd, jak [s. 123] to Arystoteles zauważył, że człowiek jest zwierzęciem towarzyskim. Żeby mógł żyć jak człowiek, musi żyć z innymi. Popędów towarzyskich istnieje cały szereg: popęd do miłości, do rodziców i na odwrót, popęd płciowy, popęd sympatii, przyjaźni, miłości, ojczyzny itd. Tutaj są popędy bardziej duchowe i zmysłowe. Jedne i drugie są z natury rzeczy dobre, o ile są normalne, pomagają do szczęścia danego osobnika, danego gatunku.

Popęd religijny. Trzeci popęd wynika z pragnień szczęścia, to popęd religijny. Czy człowiek jest w gruncie rzeczy religijny, czy wierzy on czy nie, zawsze dąży do szczęścia. Inna rzecz, iż szczęście to każdy rozumieć może rozmaicie i różnymi środkami do niego zmierza. Jeden widzi szczęście w bogactwie, drugi w urodzie, trzeci w nauce itd. Każdy jednak myśli o tym, że choćby wszystko posiadał, kiedyś zaginie, że nie na darmo walczy, że musi być istota nadziemską, do której dążymy, która nami kieruje. Te uczucia, te myśli to popęd religijny, wynika z dążenia do szczęścia, którego na ziemi nie osiągniemy. Te trzy wymienione popędy są to pożądaniami wspólne wszystkim lu- [s. 124] -dziom normalnym.

Skłonności zmysłowe i umysłowe, wrodzone i nabyte. Skłonność jest to bardziej szczegółowy kierunek, właściwy nie wszystkim osobnikom danego gatunku, lecz niektórym. Jeżeli mówimy o popędach, to popęd egoistyczny do podtrzymania istnienia jest wspólny wszystkim bez wyjątku ludziom. Jeżeli chodzi o skłonności, to sam wyraz wykazuje, że jest to pojęcie więcej ścieśnione. Jest to coś wyróżniającego dane indywiduum od innych.

Skłonności mogą być wrodzone lub nabyte, mogą być zmysłowe i duchowe. Zmysłowe skłonności są podstawą nałogów, duchowe zaś, bez względu na to, czy są nabyte czy wrodzone. Tu mówimy o skłonnościach zmysłowych, ale przy mowie o pożądaniami trudno oddzielić rzeczy pożądaniami zmysłowego od umysłowego. Wśród skłonności wrodzonych są pewne idiosynkrazje<sup>338</sup>, wrodzone wstręty czy upodobanie do danych przedmiotów, które się nie dadzą uzasadnić rozumowo. U różnych autorów są podawane rozmaite przykłady idiosynkrazji<sup>339</sup>.

Przykłady idiosynkrazji<sup>340</sup>. [Immanuel] Kant i [Albrecht von] Wallenstein<sup>341</sup> nie mogli znieść kogutów, w za- [s. 125] -sądzie ten bodziec nie wywołuje przykrego wrażenia. [Armand Jean] Richelieu<sup>342</sup> nie mógł patrzeć na wiewiórkę. Encyklopedysta Boyle [?] dostawał spazmów, gdy usłyszał krople deszczu spadające

<sup>338</sup> W *autografie*: idiosynkracje; idiosynkrazja – wstręt, niechęć lub indywidualna własność, cecha osoby.

<sup>339</sup> W *autografie*: idiosynkracji.

<sup>340</sup> W *autografie*: idiosynkracji.

<sup>341</sup> Albrecht von Wallenstein (1583-1634), czeski wódz wojskowy i polityk; dowódca w okresie wojny trzydziestoletniej.

<sup>342</sup> Armand Jean Richelieu (1585-1642), francuski kardynał i polityk; pierwszy premier Królestwa Francji w latach 1624-1642.

z rynnny. Erazm z Rotterdamu<sup>343</sup> nie znosił woni ryb i wpadał w stan febryczny, gdy go ta woń zaleciała. Haliger [?] drżał na widok mleka, [Johann Christoph von] Schiller<sup>344</sup> miał upodobanie do zgniłych jabłek, a tymczasem Querez [?], sekretarz króla Franciszka I, od tych woni dostawał krwotoków nosowych. [To] znaczy osoby bojące się pajaków i myszy itp. to idiosynkrazja<sup>345</sup> mniej szkodliwa, bo da się wytłumaczyć brzydkim wyglądem, opowieścią (nietoperze) itd. Te wszystkie objawy możemy zaliczyć do skłonności.

Skłonności nienormalne. Do tego rodzaju skłonności należą inne objawy nienormalne, szkodliwe, jak erotomania<sup>346</sup>, tj. u mężczyzn<sup>347</sup> sadyzm, u kobiet nimfomania<sup>348</sup>, kleptomania<sup>349</sup>, agorafobia, czyli choroba przestrzeni, piromania<sup>350</sup> – bojaźń ognia lub na odwrót, każdy obraz wywołuje obraz tego, co wyobraża. Jeżeli patrzemy w przestrzeń próżną, wyobrażamy sobie, jakbyśmy spadali. Obraz wywołuje początek ruchu i dlatego trzymamy się poręczy. Osoby zdenerwowane rzucają się z góry, bo nie [s. 126] zdołały się oprzeć wrażeniu wywołanemu przez obraz ruchowy.

Skłonności dobre, znaczenie skłonności w wychowaniu, w życiu społecznym. Poza skłonnościami chorobliwymi istnieją normalne, dobre, które należy podpatrzeć i rozwijać w sobie i w innych. Gdy chodzi o wybranie tego lub innego zawodu, trzeba się liczyć ze skłonnościami. Wymagania życiowe nie zawsze pozwalają na całkowite ich uwzględnienie, ale należy >je<sup>351</sup> wyzyskiwać. Obowiązkiem wychowawców jest podpatrzeć te skłonności i nadawać im właściwy kierunek. Kwestia ta jest ważna dla prawników, bo skłonność rozwinięta w kierunku niewłaściwym robi człowieka nienormalnym, sędzia więc lub adwokat winien brać to pod uwagę, ażeby dobrze bronić danego osobnika. Dla moralistów rzecz ta ma także znaczenie, bo nie należy człowieka idealizować, ale brać go takim, jakim jest i jakim go uczyniło środowisko, otoczenie.

Żądze, ich określenie. Żądza to pożądanie czynne. Popędy i skłonności są nieokreślone, prowadzą czło- [s. 127] -wieka w danym kierunku; żądza ma za przedmiot rzecz określoną. Akt, jaki w nas pozostaje pod wpływem danego przedmiotu dobra, którego pragniemy i szukamy, jest żądzą. O żądzach między

<sup>343</sup> Erazm z Rotterdamu (1469-1536), niderlandzki filozof i teolog; humanista renesansu. Twierdził, że człowiek jest dobry z natury, a zło swą podstawę czerpie z niewiedzy. Twórca dzieł *Dialogus, Iulius exclusus e coelis* i *Colloquia familiaria*.

<sup>344</sup> Johann Christoph von Schiller (1759-1805), niemiecki filozof i poeta; przedstawiciel klasyków weimarskich. Twórca dzieł *Die Jungfrau von Orléans* (Leipzig 1801) i *Wilhelm Tell* (Tübingen 1803).

<sup>345</sup> W *autografie*: idiosynkrazja.

<sup>346</sup> W *autografie*: erotomancja.

<sup>347</sup> Dopisane ołówkiem na lewym marginesie: ?).

<sup>348</sup> W *autografie*: nimfomancja.

<sup>349</sup> W *autografie*: kleptomancja.

<sup>350</sup> W *autografie*: pyromancja.

<sup>351</sup> <ich>

innymi pisali: [Joseph von] Jungmann<sup>352</sup>, *Das Gemüth [und das Gefühlsvermögen der neueren Psychologie]* (Fryburg 1885)<sup>353</sup>; [Alexander] Bain, [*The*] *Emotion and [the] Will* (London 1887)<sup>354</sup>; Ludwig [Harald] Schütz<sup>355</sup>, *Die Lehre von den Leidenschaften bei Hobbes Und Descartes* ([Hagen] 1901)<sup>356</sup>; [Antonio] Renda, *Le Passioni* ([Torino] 1906)<sup>357</sup>; [Giuseppe] Sergi, *Les emotions* (Paris 1901)<sup>358</sup>; [Théodule Armand] Ribot, *Essai sur les passions* (Paris 1917)<sup>359</sup>; Ant[oni] Kosiba<sup>360</sup>, *O namiętnościach* (Tarnopol 1884)<sup>361</sup>. Sprawą podziału żądz zajmowano się dawno, ale do tej pory nie ma zupełnie dobrego. U Arystotelesa, w jego *Etyce [nikomachejskiej]*<sup>362</sup> mamy dłuższe wstępy poświęcone żądom, podziału jednak [Arystoteles, znany też jako] Stagiryta nie dał. Specjalnie żądzami zajmowali się stoicy; ich pragnieniem było pozbyć się żądz. Stąd musieli je poznać, aby je wykorzenić. Stan wolny od żądz nazywali *ἀπάθεια*<sup>363</sup> – wyzbycie się żądz. Wyliczają oni 23 żądze i dzielą je na 4 rodzaje. Do pierwszego rodzaju należą: smutek, zazdrość, litość, współzawodnictwo, rozpacz. Rodzaj drugi: bojaźń, trwoga, przestrasz, lenistwo, zawstydzenie, przerażenie, zakłopotanie; rodzaj trzeci: radość, uciecha, zadowolenie z cudzego [s. 128] nieszczęścia, chępcie się; rodzaj czwarty: żądza zmysłowa, gniew, nienawiść, nieprzyjaźń, niezgoda, chciwość, tęsknota.

Scholastycy zajmowali się bardzo poważnie żądzami. Zostawili pod tym względem ważne przyczynki. I powiedzieć trzeba, kto wie, czy lepiej mówili o żądzach scholastycy, czy też to czynią nowsi myśliciele. Nawet [Paul Alexandre] Janet dzisiaj jest zdania, że lepszego od nich podziału nikt nie dał.

<sup>352</sup> Joseph von Jungmann (1830-1885), niemiecki teolog i filozof; profesor Leopold-Franzens-Universität Innsbruck. Twórca dzieła *Die Schönheit und die schöne Kunst* (Innsbruck 1866).

<sup>353</sup> J. von Jungmann, *Das Gemüth, und das Gefühlsvermögen der neueren Psychologie*, Freiburg 1885.

<sup>354</sup> A. Bain, *The Emotions and the Will*, London 1859; tenże, *The Emotions and the Will. Third edition*, New York 1887.

<sup>355</sup> Ludwig Harald Schütz (1873-1941), niemiecki filozof i psycholog.

<sup>356</sup> L.H. Schütz, *Die Lehre von den Leidenschaften bei Hobbes und Descartes*, Hagen 1901.

<sup>357</sup> A. Renda, *Le Passioni*, Torino 1906.

<sup>358</sup> G. Sergi, *Les emotions*, Paris 1901.

<sup>359</sup> T.A. Ribot, *Essai sur les passions*, Paris 1907; tenże, *Essai sur les passions. Quatrieme edition*, Paris 1917.

<sup>360</sup> Antoni Kosiba (1848-1898), polski filozof i psycholog. Badał uczucia i popędy człowieka. Twórca dzieł *O uczuciach ze stanowiska psychologii* (Kołomyja 1878) i *O afektach, ich stosunku do uczuć i namiętności oraz ich wpływie na organizm człowieka* (Jasło 1880).

<sup>361</sup> A. Kosiba, *O namiętnościach*, Tarnopol 1884.

<sup>362</sup> *Ἠθικῶν Νικομαχείων* (łac. *Ethica Nicomachea*), traktat wchodzący w skład pism etycznych (1094a-1180b) autorstwa Arystotelesa (384-322 p.n.e.), poświęcony zależnościom między życiem cnotliwym a szczęśliwym. Doczekawszy się wielu tłumaczeń i komentarzy, jest jedną z podstaw nauki o etyce.

<sup>363</sup> *ἀπάθεια* (gr.) – apatia, obojętność, beznamiętność

>R[odzaje żądz]<<sup>364</sup>

Podział żądz u scholastyków. Część pożądliva i gniewliwa. Scholastycy twierdzą, iż żądze są dwojakiego rodzaju, czyli pożądanie ma 2 części i w każdej z nich tkwią specjalne żądze.

Pierwsza część, pożądliva, ma za przedmiot dobro, do którego dążymy, i zło, od którego uciekamy, dobro i zło, jako takie, bez względu na to, czy trzeba wysiłku do zdobycia dobra lub uniknięcia zła.

Druga część pożądanania: gniewliwa. Są to żądze mające za przedmiot dobro i zło z punktu widzenia wysiłku, który musi być podjęty, aby jedno osiągnąć, a drugiego unikać.

Jeżeli weźmiemy pierwszą część, mamy tu dobro lub zło, niezależnie od tego, czy jest<sup>365</sup> [s. 129] czy grozi w przyszłości. W stosunku do dobra ta żądza nazywa się miłością, w stosunku do zła nienawiścią. A więc pierwsza para żądz: miłość i nienawiść. Jeżeli dobro nie istnieje, lecz spodziewamy się go, dążymy do niego, będzie to żądza pragnienia; jeżeli zła się spodziewamy, zjawia się żądza wstrętu. Jeśli jest dobro lub zło obecne, mamy żądze radości lub smutku. Żądza części gniewliwej: w stosunku do dobra, jeśli czujemy, zdajemy sobie sprawę, że możemy dobro osiągnąć, mamy nadzieję; w stosunku do zła, kiedy widzimy, że przeszkody są minimalne, mamy żądze odwagi. Dalej w stosunku do dobra: kiedy czujemy, że ono minie, wpadamy w rozpacz, jeśli spostrzegamy, że zła nie miniemy, powstaje w nas obawa.

Kiedy dobro na nas spada, to żądzy specjalnej w części gniewliwej nie będzie, lecz tylko radość w pożądlivej. Gdy zło nas dosięgnie, mamy żądze gniewu w części drugiej, tj. gniewliwej.

W sumie u scholastyków mamy żądz 11. Choć późniejsi te rzeczy opracowywali, nie zdołali dać lepszego podziału. Dlatego [Wilhelm] Bossuet<sup>366</sup> przytacza te same żądze. Paul [Alexandre] Janet<sup>367</sup> to >samo.<

[s. 130]

Podział żądz u Thomasa<sup>368</sup> Browna. Thomas Brown<sup>369</sup> dzieli według przedmiotów, których dotyczą żądze i stosownie do tego, czy przedmioty są obecne

<sup>364</sup> Dopisane ołówkiem na lewym marginesie.

<sup>365</sup> >PSYCHOLOGIA, zeszyt piąty<

<sup>366</sup> Jacques Bénigne Bossuet (1627-1704), francuski teolog i historyk. Wygłaszał tezy o celowym rozwoju historii zgodnie z planem Bożym. Twórca dzieł *Oraison funèbre de Nicolas Cornet* (Amsterdam 1663) i *Relation sur le quietisme* (Paris 1698).

<sup>367</sup> Paul Alexandre Janet (1823-1899), francuski etyk, teoretyk polityki, historyk filozofii; zwolennik heglizmu i spirytualizmu. Twórca dzieł *La morale* (Paris 1874) i *Traité élémentaire de philosophie* (Paris 1884).

<sup>368</sup> W autografie: Tomasz.

<sup>369</sup> Thomas Brown (1778-1820), szkocki filozof i poeta; profesor The University of Edinburgh. Związany ze szkołą szkocką Thomasa Reida (1710-1796). Twórca dzieł *Observations on the Zoonomia of Erasmus Darwin* (Edinburgh 1798) i *Lectures on the Philosophy of the Human Mind* (Edinburgh 1820).

czy nie. Jeśli są obecne, to żądze będą bezpośrednio w przeszłości – retrospektywne, w przyszłości – prospektywne. W każdym podziale daje [Thomas] Brown kilkanaście żądz.

Kwestia lokalizacji żądz. Co do miejsca, gdzie są żądze zlokalizowane, to u różnych autorów w najrozmaitszych czasach znajdujemy najróżniejszą opinię. Niektórzy twierdzili i twierdzą, że miejscem tym jest serce, według innych – system nerwowy – sympatyczny. Faktem jest, że żądze nasze są umiejscowione w ośrodkach mózgowych. Jak myślimy, tak i kochamy, i nienawidzimy za pomocą mózgu. Ten ostatni reaguje w taki lub inny sposób przy poznawaniu i wywołuje takie lub inne działanie w naszym organizmie. Serce boli, krwawi, pęka, to są zwroty retoryczne. To wykonuje tylko mózg, a na sercu te jego funkcje się odbijają. Mózg, reagując na podniety zewnętrzne, działa na nerwy albo na włókna nerwu błędnego i wtedy serce bije wolniej, albo też na nerwy sympatyczne, czyli przyspiesza działanie serca, a co za tym idzie, całego obiegu krwi. Jeżeli mamy żądze bojaźni lub radości, stan [s. 131] ten odbija się na sercu. Nerwy w danym wypadku są pod władzą mózgu.

Powstanie żądz i prawa nimi rządzące. Objawami wywołującymi żądze zajmowali się różni autorzy. U [Théodule'a Armanda] Ribota w *Essai sur les passions* mamy obszerny traktat na ten temat. Dzieli on dzieło na 4 części: 1. Co to jest żądza?; 2. i 3. Genealogia żądz; 4. W jaki sposób kończą się i zanikają żądze. Kwestie powstawania żądz ściśle się łączy z kwestią praw, jakie kierują naszymi żądzami. Pod tym względem różni autorzy różne cytują prawa. Paul Janet wylicza ich sześć:

1. Prawo rytmiczności lub względności. Żąda ono zmian w używaniu. Nawet nieznaczne polepszenie się zdrowia napętnia chorego radością. Nie było zmian, nie obserwowano bodźca – zdrowia.

2. Prawo ciągłości. W miarę przedłużającego się używania słabnie rozkosz, ale staje się koniecznością [?]. Tak samo w takich razach, mniej zdolni jesteśmy do odczuwania przykrości.

3. Prawo skojarzenia się żądz. Wiele przedmiotów nieposiadających nic godnego uwagi działa silnie, bo są w związku z innymi przedmiotami. Na tym oparte jest dawanie pamiątek itd. Książka na półkach księgarskich nie robi wrażenia, ale podarowana przez drugą osobę, gdy [s. 132] ją zobaczymy, wywiera silne wrażenie, gdyż mamy uczucie skojarzenia z tą osobą.

4. Prawo zrastania się żądz w jedną całość, różną od części składowych. Miłość ojczyzny to żądza złożona, składająca się z prostych miłości: do literatury, do języka, do ziemi, na której się rodzimy itd.

5. Prawo wzajemnego oddziaływania na siebie żądz, stosunek ich do siebie. Wpływ tego prawa objawia się na tłumach, a nieraz i na narodach. Czytanie pewnej powieści wywołuje wrażenie w pewnej sferze społecznej, czytanie broszur rewolucjonizuje ludzi, pcha ich do pewnych czynów. Jest to zarażanie się na zasadzie prawa *de contagione*<sup>370</sup>. Weźmy chciwca, w którym powstaje żądza

<sup>370</sup> *de contagione* (łac.) – zarażenia

do gry. Najpierw gra, aby sobie sprawić przyjemność, a potem żeby wygrać. Ale ten wpływ żądz może się objawić w kierunku przeciwnym. Jedna żądza może drugą usuwać. Weźmy skąpca i gracza w jednej osobie: jeżeli przegra, to grać przestanie. Jest tu odwrotne działanie żądz na siebie.

6. Prawo rozwoju żądz. Głosi ono, że z biegiem czasu żądze ulegają zmianom wskutek czynności, pod których wpływem przybierają formy odmienne. Ulegają ewolucji i zmianom. Mogą jedne w drugie się przeradzać. [s. 133] Na mocy tego prawa wiemy, że nieraz żądze, które są na krańcowych biegunach, tak się w siebie przerodzą, że jedna przechodzi w drugą. Jeżeli w kimś zauważymy dozę nienawiści do kogoś, możemy prawie na pewno powiedzieć, że tam było żywsze uczucie – na zasadzie tego prawa miłość przeradza się w nienawiść.

Wartość żądy. Twierdzenia stoików. Czy żądze są dobre czy złe? Tutaj nie wszyscy myśliciele się godzą; mianowicie stoicy twierdzą, że żądze są rzeczą złą i walka z nimi jest obowiązkiem człowieka, jeśli on chce żyć jak człowiek. Każdy winien dojść do zupełnej swobody, do wyzbycia się żądz. *Ἀπάθεια* (apatia) jest stanem szczęśliwości, do którego zmierzać powinna praca nad sobą. W nowszych czasach u [Immanuela] Kanta widzimy podobne zapatrywanie się na żądze.

Zdanie nowszych autorów i nasze. U [Claude'a] Bernarda, [-], [Éliego] Rabiera, [Désiré Josepha] Merciera spotykamy się z tym samym zdaniem. Są i obrońcy żądz. Twierdzą oni, że człowiek bez żądz nie byłby człowiekiem. I słusznie – nie byłibyśmy bez nich zdolni do wykonania czegoś wielkiego. Żądze umożliwiają pewne ruchy energiczne i pewne działanie [s. 134] moralne. Dlatego też scholastyki twierdzili, iż żądze nie są czymś złym, tak jak same w sobie nie są czymś dobrym. Sama w sobie żądza jest obojętna. Dopiero użytek robi z niej coś dobrego.

Twierdzenie św. Tomasza z Akwinu. W *Sumie teologicznej*, w części I, w kw[estii] 24, art[ykuł] 2<sup>371</sup>, św. Tomasz z Akwinu mówi: *Perypatetycy wszystkie ruchy władzy pożądania nazywali żądzami. Stąd też nazywali je dobrymi, gdy są przez rozum odpowiednio miarkowane, a złymi, gdy się wydobywają spod tego kierownictwa rozumu. Jest absurdem wyzbycie się żądz. Jest to przy tym rzecz niemożliwa i szkodliwa. Żądze w człowieku są, być muszą, wyzbywać się ich nie powinniśmy, a tylko odpowiednio nimi kierować.*

Afekt i namiętność. O ile popędy, skłonności i żądze wyłaniają się spod panowania rozumu, jesteście niewolnikami namiętności. Te ostatnie różnią się od afektu. Afekt bowiem jest nagłym wybuchem uczucia, szybko przemija i wyprzedza zastanowienie się rozumu, a namiętność idzie po poznaniu rozumowym i nie tak prędko przechodzi. Możemy powiedzieć, że osoby zdolne do afektu nie są zdolne do [s. 135] namiętnych wzruszeń. Osoby prędko wybuchające gniewem, gwałtownie „skłonne” do afektu, nie chowają długo urazy do danego osobnika.

<sup>371</sup> Nie odnaleziono cytatu, prawdopodobnie chodzi o jedną z kwestii z zakresu 75-103, poruszających zagadnienia duszy i jej władz (Tomasz z Akwinu, *Summa theologica*, pars I, s. 544-774).

Podział namiętności u Kartezjusza, [Davida] Hume'a, [Immanuela] Kanta i innych. Co do podziału namiętności, to mamy rozbieżne zdania u różnych autorów. Kartezjusz dzieli je na pierwotne i pochodne. Podział może i miałby [sens], ale trzeba go odpowiednio zrozumieć. Wyrazu „pierwotny” nie można tłumaczyć przez „wrodzony”. Wrodzonych bowiem namiętności nie ma, mogą być wrodzone jedynie popędy skłonności, żądz, pewne predyspozycje do namiętności, ale to kwestia wychowania, żeby nimi kierować i wykorzystać je. Pochodne namiętności to te, które narastały na pierwotne. U [Davida] Hume'a mamy podział na pośrednie i bezpośrednie. U [Immanuela] Kanta na gorące i zimne. Gorące to te, które wyrastają na tle pewnych wrodzonych popędów, skłonności, żądz itd. Zimne zaś są nabyte. Inni autorzy dzielą namiętności na podmiotowe i przedmiotowe, zmysłowe i umysłowe, trwałe i chwilowe. Wszystkie te podziały mają swą słabą stronę. Najlepiej jest powiedzieć, że tyle jest namiętności, ile popędów, skłonności, żądz.

[s. 136]

Działanie namiętności. Jeśli chodzi o ogólną zasadę, to z samego określenia widzimy, że działa szkodliwie. Ale na razie pytamy się, jak odbywa się ten proces. Mówimy, że każda namiętność dąży do tego, żeby naszą uwagę zaobserwować. Na przykład namiętność miłości stara się wyeliminować wszystkie przedmioty z pola działania. Wszystkie zalety fizyczne i duchowe stara się skupić na jednym przedmiocie, zaciemniając jego wady. W nienawiści jest na odwrót. Widzimy tu jednostronność działania namiętności. Zwraca ona uwagę na dany przedmiot, stara się usunąć inne i dopatruje się wszystkiego najlepszego lub najgorszego. Namiętności działają nawzajem na siebie, czy to w kierunku wzmocnienia czy osłabienia. Jeżeli ktoś jest pyszny i podejrzliwy, to wiadomo, że te namiętności nawzajem się popierają. Namiętność do gry i do skąpstwa będą działały na siebie w odwrotnym kierunku.

Źródła namiętności. Przewaga zmysłów nad rozumem. Skąd powstają namiętności. Źródeł jest dużo. Dadzą się zredukować do siedmiu:

1. Przewaga zmysłów nad rozumem. Nic dziwnego, że rezultat tej przewagi będzie [s. 137] najłatwiejszy. [Immanuel] Kant powiedział, że namiętność jest *rakiem moralności*.

2. Brak lub zły kierunek wychowania. Drugie źródło namiętności, brak lub zły kierunek wychowania. Wrodzonych namiętności nie ma. Mogą być jednak namiętności, które są skutkiem braku wychowania, szczególnie, gdy są predyspozycje odziedziczone od przodków, np. predyspozycja do pijaństwa, w kierunku erotycznym itp. Mamy ludzi, u których jest predyspozycja do despotyzmu. Jeżeli nie będzie dane odpowiednie wychowanie, predyspozycja przerodzi się w namiętność. Nie ma tak silnej predyspozycji, żeby nad nią nie można było zapanować, ale trzeba wcześniej zacząć i całą jaźnią pracować. Na przykład jeżeli jest opanowana predyspozycja do despotyzmu, to może się objawić jako energia do działania.

3. Zła lektura. Trzecie źródło namiętności, zła lektura.

4. Złe towarzystwo. Jest w nas skłonność wrodzona do naśladowania. Czy chcemy czy nie, ulegamy wpływowi otoczenia.

5. Wiek osobnika. Piąte źródło namiętności to wiek danego osobnika; w wieku młodym człowiek ma więcej podłoża do namiętności [s. 138] w kierunku zmysłowym, w wieku średnim ciążenie ku namiętnościom do zaszczytów, władzy, w starości skąpstwo i sknerstwo.

6. Szóste źródło namiętności. Klimat. Gorący wpływa na rozwój namiętności rozwiąźłości, zimny zaś na rozwój obżarstwa i pijaństwa<sup>372</sup>.

7. Sytuacja społeczna. Ustalenie źródła namiętności to sytuacja społeczna. U przełożonych może się zrodzić namiętność despotyzmu, u podwładnego – namiętność płaszczenia się. Wszystkie stany mają swoje niebezpieczeństwa. Namiętności tedy albo są nabyte w całym znaczeniu tego słowa, albo wykształciły się, o ile nie było powracania w tym czy w innym kierunku.

Szkody z namiętności. Jeżeli przez namiętność rozumiemy ten stan w człowieku, w którym popęd, skłonności, żądze opanowują go tak, że rozum i wola nie mogą działać w sposób należyty, musimy powiedzieć, że skutek namiętności jest zgubny, szkodliwy. Namiętność czyni z człowieka niewolnika. Kieruje on uwagę na jeden przedmiot co do umysłu i co do woli. Namiętność zaślepia i człowiek nie widzi czynnika przekonującego. Racja dla ludzi dotkniętych namięt- [s. 139] -nością nie istnieje. Działalność umysłowa tępieje, a wyostrzona jest tylko w kierunku rozmaitych celów i tłumaczeń. Jeżeli rozum w ten sposób [jest] opanowany, nie można zupełnie normalnie działać, to nic dziwnego, że i wola, która suponuje zawsze poznanie, idzie za rozumem. Jeżeli rozum wykracza na manowce, to samo czyni i wola. Osoby oddające się namiętnościom marnują psychikę swą i organizm, karłowacieją i dochodzą do ruiny moralnej i fizycznej; często kończą w domach dla obłąkanych lub też prowadzą życie marne. Stąd też trzeba walczyć z namiętnościami, żeby prowadzić życie ludzkie, czyli żeby rozum i wola mogły normalnie funkcjonować.

#### Władza ruchu

Podział ruchu na automatyczny i wywołany. Ten paragraf należy raczej do fizjologii niż do psychologii. Weźmiemy tutaj to, co niezbędne z punktu widzenia psychologii. W niej bowiem, gdy jest mowa o ruchu, to mamy na oku ruch życiowy, witalistyczny, w przeciwieństwie do ruchu mechanistycznego, wykonywanego przez istoty martwe. Ruch życiowy jest dwojaki: 1) automatyczny, czyli naturalny, wegetatywny, [s. 140] fizjologiczny i 2) ruch wywołany. Pierwszy jest ten, który powstaje bez zewnętrznych podnieć, tylko pod wpływem wewnętrznego podrażnienia komórki nerwowej. Uderzenia serca, ruch płuc itd. odbywają się bez jakiegokolwiek bodźca z zewnątrz, lecz pod wpływem systemu nerwowego. Stamtąd bodźce pochodzą i tam zostają. Ruchy automatyczne w psychologii

<sup>372</sup> W autografie: opijałstwa.

odgrywają małą rolę i wtedy tylko są brane pod uwagę, gdy dla tych lub innych racji wchodzi w sferę świadomości.

Ruch wywołany: refleksyjny i spontaniczny. Nas bliżej interesuje ruch wywołany. Może on być dwojaki: refleksyjny, czyli mimowolny, odruchowy, oraz spontaniczny, dowolny. Pierwszy dzieje się bez żadnego wpływu pożądania. Odruch może być trojaki: (a) pojedynczy i złożony, (b) świadomy i nieświadomy, (c) wrodzony i nabyty. Odruch pojedynczy polega na tym, że bodziec wpływa na pewną komórkę nerwowo-czuciową, ta podniecita udziela się komórce ruchowej i kiedy ona działa, porusza mięsień i następuje odruch. To najprostsza forma odruchu, najrzadziej wszakże wykonywana; zwykle kilka komórek poddaje się bodźcowi. W pierwszym wypadku widzimy jedną komórkę czuciową i ruchową, w drugim większą ilość komórek wprawionych w ruch.

[s. 141]

Odruch świadomy i nieświadomy. Kiedy przez nieostrożność dotkniemy drzwiczek pieca, a one są gorące, odskakujemy z sykiem. Następuje odruch. Jest on świadomy, bo czujemy ten ból. Mogą być odruchy nieświadome. Jeśli dotkniemy stopy człowieka śpiącego, on je cofa, o tym nie wiedząc. Jeżeli w żabie przetniemy rdzeń pacierzowy, tuż przy mózgu, to wszystkie czynności wykonywane przez żabę będą nieświadome, nie będą dochodziły do mózgu.

Odruchy wrodzone i nabyte. Wrodzone są wielorakie. Redukują je psychologowie do kilku szeregów: 1) odruchy imitacyjne, na mocy prawa ruchowego obrazów, np. ziewanie, śmiech, dalej szereg odruchów ochronnych, wykonywanych przez nas, gdy nam grozi niebezpieczeństwo. Kiedy coś spada na nas, odruchowo w bok odskakujemy. Jeżeli ktoś je coś suchego i wpada coś w tchawicę, bez namysłu następuje kaszel. Trzeci szereg to odruchy współczesne, kiedy wykonujemy jedną czynność równocześnie i inna czynność jest z nią zharmonizowana. Np. patrzenie przez oba oczy: jest wrodzone usposobienie do patrzenia jednocześnie. Potrzebne jest skoordynowanie ruchów.

[s. 142]

Odruchów nabytych mamy całą masę. Gdyby ich nie było, nie istniałyby niektóre sztuki. Gdybyśmy tak pisali jak dziecko lub prostaczek, nie byłoby sztuki pisania. My to samo wykonujemy, ale nie tak samo. Myśmy się nauczyli tych odruchów. Idzie nam szybko na mocy kojarzenia i przyzwyczajenia. Wszystkie te odruchy razem stanowią klasę ruchów mimowolnych.

Ruch dowolny. Do ruchu dowolnego potrzebne jest uprzednie pożądanie, a przy tym ostatnim – poznanie. Ruchy dowolne odgrywają wielką rolę w psychologii. Ale nie będziemy się długo nad nimi zastanawiali, bo codziennie na nie patrzymy. Jako istoty rozumne używamy ruchów dowolnych.

Najbliższy organ ruchu, mięśnie. Zapytać możemy, co jest organem władzy ruchu. Tu należy wprowadzić pewne rozróżnienie między organem najbliższym i ostatecznym, centralnym. Najbliższym narzędziem ruchów są mięśnie, w których rozgałęzione są końce nerwów ruchowych. Mięśnie składają się z tkanek

mięśniowych i tworzą miękkie skupienia, są one dwojakiemu rodzaju: gładkie i prążkowane. [s. 143] Pierwsze odgrywają przy ruchach dowolnych stosunkowo niewielką rolę, znajdują się w naczyniach krwionośnych, limfatycznych, w błonkach przewodu pokarmowego. Przy ruchach dowolnych większe znaczenie mają mięśnie prążkowane, których właściwością jest pobudliwość i kurczliwość. To jest najbliższe narzędzie ruchu.

Organ centralny ruchu, mózg. Gdy chodzi o organ centralny, Arystoteles powiedział, iż znajduje się on w sercu. Lecz mylił się, bo centralnym organem władzy ruchu jest mózg, tam bowiem jest główne siedlisko pożądania. Serce jest najzwyczajniejszym mięśniem służącym do tego, by kierować obiegiem krwi. Te zaś trzy czynności: poznanie, pożądanie i ruch znajdują się w mózgu. Koordinacja ruchu jest w mózdzku. Kiedy on jest uszkodzony, indywiduum w ten sposób okaleczone wygląda jak pijak – brak jest równowagi w ruchach.

Jeśli pytamy, gdzie jest siedlisko ruchu i jaka ostateczna przyczyna, możemy odpowiedzieć: ruch nie jest czynnością ani samej duszy, ani samego ciała, ale pochodzi równocześnie i od duszy, i od ciała, czyli jest aktem władzy organicznej<sup>373</sup>.

[s. 144]

W jaki sposób ruch powstaje i w jaki sposób jest wykonywany przez organizm?

Proces wykonywania ruchu. Jeżeli ktoś jest w palec wskazujący ukluty, zostaje podrażnione ciało nerwowe: mamy do czynienia z komórką czuciową; przez nawyk tej komórki wrażenie dochodzi do rdzenia pacierzowego, tu są otwory międzykręgowy, przez nie poprzez wypustki nerwowe wrażenie dostaje się do samego rdzenia. Są dwie wypustki przy każdym nerwie wychodzącym z rdzenia. Wrażenie z zewnątrz wchodzi przez wypustki czuciowe, które są z tyłu w rdzeniu pacierzowym, następnie dostaje się do komórki ruchowej, podrażniona komórka ruchowa wprawia w ruch mięsień, ten ostatni skraca się i ręka się cofa. Tak jest przy przeciętym rdzeniu pacierzowym. Przy normalnych warunkach wrażenie idzie do mózgu, tam następuje skrzyżowanie, wrażenie dochodzi do kory mózgowej i objawia się reakcja. Będzie to już odruch świadomy. To, co mówimy o ruchu i jego łączności z systemem nerwowym, było powiedziane przy poznaniu zmysłowym i pożądaniu. Wszędzie widzimy ścisłą łączność z organizmem. Obecnie możemy zadać pytanie, jaka jest natura tych [s. 145] czynności zmysłowych, władz wykonujących je, czyli jaka jest natura duszy zwierzęcej.

#### 4. Natura życia zmysłowego

Źle robią ci, którzy z góry zadają sobie pytanie, co to jest dusza zwierzęcia, człowieka. To nie jest krytyczne [pytanie], bo my duszy nie widzimy. Musimy zacząć od tego, co najbliższe i najlepiej znane. Do tej pory zapytywaliśmy, jakie są czynności zwierzęcia, czym jest to, co możemy poznać. Teraz wolno się zapytać, jaka jest natura tych władz, które te czynności wykonują. O tym wnioskujemy z czynności i mówimy: *taka natura władz, jaka natura czynności.*

<sup>373</sup> Cały akapit wyróżniony pionową czerwoną linią na lewym marginesie.

Wnioski wyprowadzone z badania czynności władz zmysłowych:

1. Kiedyśmy się przyglądali poznaniu zmysłowemu, pożądaniu i ruchowi, widzieliśmy, że wszelkie przedmioty tych czynności są materialne, rozciągłe w przestrzeni i czasie, pojedyncze i konkretne.

2. Wszystkie czynności zmysłowe są w najściślejszej zależności od warunków materialnych systemu nerwowego.

3. Nie ma ani jednej racji, która by nas zniewalała do przypuszczenia tego, że ta łączność [s. 146] jest wewnętrzna, a więc jest to zależność wewnętrzna od czynności, od materii. Czynności są materialne, ale gatunkowo wyższe od czynności ciał roślinnych, bo te ostatnie żyją, ale nie poznają i nie pożądają.

To wszystko pozwoli na wyprowadzenie wniosku, czy pierwiastek życiowy w zwierzęciu jest materialny czy nie. Zobaczymy, że o duszy ludzkiej nic tu wywnioskować nie możemy. Gdybyśmy o niej nic więcej powiedzieć nie mogli, musielibyśmy przyznać, że jest ona jednakowa z duszą zwierzęcia i jak ta ginie. Dopiero po zbadaniu czynności człowieka będziemy mogli coś powiedzieć o pierwiastku ożywiającym człowieka, czyli o naturze duszy człowieka.

Powiedziane było, że czynności życia zmysłowego są materialne, przyczyna bowiem nie może być większa od skutku. Jeżeli władze wykonujące te czynności są materialne, to i pierwiastek życiowy, dusza zwierzęca jest materialna<sup>374</sup>. Dochodzimy tedy do wniosku, że dusza zwierzęca, czyli pierwiastek, który sprawia, że zwierzę czuje, żyje, porusza się, chce czegoś, jest materialny. On nie jest podzielony. To nie znaczy, iż jest on niepodzielony. Na przykład [s. 147] z każdego kawałka dżdżownicy<sup>375</sup> wyrasta oddzielne zwierzę. To podzielenie nie da się przeprowadzić w wyższych gatunkach. Jest to niepodzielenie aktualne. Dusza więc zwierzęcia jest niepodzielna, ale podzielna, bo wszystko, co materialne, jest podzielne (*anima in animalibus est aliquid indivisum, sed non est aliquid indivisibile*)<sup>376</sup>.

Człowiek jest takim zwierzęciem i gdybyśmy na tym mieli skończyć psychologię, musielibyśmy powiedzieć, że człowiek nie tylko ma duszę taką jak zwierzę, niepodzielną, ale niepodzielną, lecz także los duszy człowieka byłby taki sam jak zwierzęcia.

Zapytujemy tedy, czy poza tymi czynnościami są w nas takie, jakich nie ma w zwierzęciu.

Otóż są i inne. Są takie, które tylko człowiekowi przysługują i nie są wspólne ze zwierzęciem.

Teraz przejdziemy do psychologii racjonalnej w ścisłym tego słowa znaczeniu, zastanawiać się będziemy nad czynnościami właściwymi tylko człowiekowi.

<sup>374</sup> Akapit do zaznaczonego wersu z obu stron oznaczony ołówkiem.

<sup>375</sup> W *autografie*: dżdżownika.

<sup>376</sup> *anima in animalibus est aliquid indivisum, sed non est aliquid indivisibile* (łac.) – dusza u zwierząt jest czymś niepodzielnym, ale nie jest to coś niepodzielnego

[s. 148]

### Rozdział III

#### Życie umysłowe człowieka

##### 1. O poznaniu umysłowym

Zatrzymamy się tu nad czterema rzeczami:

- a) przedmiotem poznania umysłowego,
- b) czynnościami naszego rozumu, przy pomocy którego poznajemy ten przedmiot,
- c) wewnętrznym wyrazem, przy pomocy którego rezultat poznania wypowiadamy, czyli nad stosunkiem myśli do mowy,
- d) naturą umysłu.

Przedmiot poznania materialny i formalny.

a) Przedmiot formalny odróżniamy dwojaki: materialny i formalny. Na przykład psychologia zajmuje się człowiekiem, tak jak i wiele innych nauk, jest to przedmiot materialny, ale stara się zbadać go w pewien właściwy sobie sposób i to jest formalny przedmiot. Materialnym przedmiotem poznania umysłowego jest wszystko, co istnieje lub istnieć może, być realny, rzeczywisty lub możliwy. Przedmiotem formalnym poznania umysłowego jest być, prawda, ogół prawd, istota rzeczy (to też coś ogólnego).

##### Przedmiot poznania wspólny i właściwy

To samo mamy przy poznaniu zmysłowym. [s. 149] Przedmiot wspólny może być dla wielu różnych umysłów. Jeśliby istniał jakiś umysł nadludzki, to on także poznawałby prawdę, ogół i być. Umysł ludzki poznaje wprost i bezpośrednio to, co jest istotą rzeczy materialnych. To jest przedmiot właściwy umysłu ludzkiego. Przedmiotem wspólnym będzie być, a przedmiotem właściwym to, co z łatwością jest poznawane. My z łatwością poznajemy to, co związane z materią, a z trudnością to, co jest abstrakcją. Wiemy to z własnego doświadczenia. Do pojęć oderwanych możemy dojść, lecz z trudem i pośrednio. Kiedy operujemy tymi pojęciami, to do nich zawsze przytacza się jakiś przedsmak. To dowód, że geneza ich jest materialna, że wydobyliśmy je z przedmiotów materialnych, że wydobyliśmy je z przedmiotów materialnych podpadających pod zmysły. Kiedy ludzie są pozbawieni jakiegoś zmysłu, nie mają pojęć wynikających z posiadania tego zmysłu. Pojęcie musi powstawać na podstawie wyobrażenia, a ono jest rezultatem poznania zmysłowego. To nowy dowód, że nasze poznanie jest związane z przedmiotami materialnymi. Stan patologiczny naszych nerwów odbija się na rezultacie poznania. Jeżeli jakieś drogi nerwów są uszkodzone, to poznajemy inaczej, [i to] jest wadą późniejszego poznania. [s. 150] Przedmiotem więc właściwym naszego umysłu jest treść, istota przedmiotów materialnych. Czynności przy poznaniu przedmiotów: pojmowanie, sądzenie i rozumowanie.

b) Są trzy ważniejsze czynności, przy pomocy których przedmioty poznajemy: pojmowanie, sądzenie i rozumowanie.

Abstrakcja samorzutna, abstrakcja fizyczna

Pojęcie powstaje przez abstrakcję, oderwanie. Jest ona dwojaka: abstrakcja wprost, samorzutna, oraz zmysłowa<sup>377</sup>, refleksyjna.

Pierwsza jest trzech rodzajów: fizyczna, matematyczna i metafizyczna, stosownie do tego, jaki jest poziom, skala abstrakcji. Przy fizycznej mamy na uwadze fizyczne właściwości ciała, odrywamy je od ciała konkretnego. To abstrakcja najniższego gatunku. Na przykład gdy mówimy: *drzewo się pali* – odrywamy, abstrahujemy od tego kawałka drzewa, które się pali.

Abstrakcja matematyczna. Matematyczna abstrakcja jest wtedy, jeśli pozostawimy na uboczu materię zmysłową, nie wyłączamy jednak wszystkich cech materii wyobrażalnych umysłowo, tym sposobem powstają pojęcia matematyczne linii, kąta, trójkąta itp.

Abstrakcja metafizyczna jest wtedy, gdy [s. 151] odrywamy od właściwości matematycznych, a bierzemy samą treść.

Człowiek – zwierzę rozumne. Tu mamy dwa pojęcia: pojęcie rodzajowe „zwierzę” i różnicę gatunkową „rozumne”. Łącząc je, otrzymujemy człowieka. Rozumność dodana do zwierzęcia sprawia, że ogół rodzajowy zacieśniamy. Ta część zwierząt, która ma rozum, nazywa się człowiekiem. Odrywamy to pojęcie od cech indywidualnych i wydobywamy człowieczeństwo: mamy więc ogólne pojęcie człowieka. Możemy je zastosować do wszystkich ludzi, rasy żółtej i białej, mądrych i nie, złych i dobrych, do kobiety i mężczyzny.

Pojęcia ogólne. Abstrahowaliśmy od wszystkiego, co mogłoby skonkretyzować to pojęcie. Choćby można nazywać je ogólnym, trzeba pewnego rozszerzenia. Pojęcie człowieka wydobyte niejako ponad człowieka konkretnego jest to coś, co nie jest człowiekiem tym lub owym, ale nie jest jeszcze pojęciem ściśle ogólnym. Jest to *universale directum*. Ażeby takie pojęcie mogło być aktualnie ogólne, musi być zastosowane do większej ilości osobników. Jeżeli to zrobimy, będziemy mieli *universale reflectum*. W jaki sposób wydobywamy te cechy, które sprawia- [s. 152] -ją, że jest to pojęcie ogólne?

Obserwacja [-]

Na to dobrze odpowiada [-]. Rozróżniamy w rzeczach cechy więcej lub mniej ważne. W jaki sposób odbywa się ta praca? Doświadczenie uczy nas, że mamy narządy, bez których nie moglibyśmy żyć, a utrata innych nie naraziłaby nas na śmierć. W sposób tedy naturalny, jakby nie myśląc o tym, ustanawiamy różnicę między znamionami niektórymi, niezbędnymi do utrzymania naszego istnienia, z tymi, które tylko udoskonalają nasze istnienie lub nawet są zupełnie obojętne. Wystarczy akt refleksji, by to przeświadczenie stało się ideą i by ludzie doszli do jasnego pojmowania hierarchii znamion, rozróżniania między tym, co istotne, od tego, co przygodne.

<sup>377</sup> W autografie: namysłowa.

Jest to bardzo dobrze uchwycony proces psychiczny, jaki się w nas odbywa. Mamy to poniekąd wrodzone, że wyróżniamy istotne cechy od nieistotnych. Zatem możemy tworzyć i tworzymy przy pomocy abstrakcji metafizycznej, *universale directum*, przez abstrakcję refleksyjną. Stosujemy je do większej liczby osobników i utrzymujemy pojęcie ogólne w całym słowa znaczeniu *universale reflectum*. To jest rezultat pierwszej naszej czynności – pojmowania.

[s. 153]

#### Kwestie powstawania pojęć

W jaki sposób powstają pojęcia ogólne, jaka jest ich geneza. Pod tym względem mamy kilka teorii. Te systemy, które można objąć ogólną nazwą nominalizm, załatwiają się z tą kwestią bardzo radykalnie, że pojęć ogólnych nie ma. Do nich zaliczają się: empiryzm, sensualizm i pozytywizm. W tym porządku rozwijały się historycznie te teorie. Zapoczątkował empiryzm Francis Bacon (1561-1626), ale jego empiryzm nie był krańcowy. Dalsze wnioski z niego wyprowadzili Thomas Hobbes (1588-1679), John Locke (1632-1704)<sup>378</sup> i David Hume (1711-1776). Ci uczeni rozwinęli myśl rzuconą przez [Francisa] Bacona i doprowadzili ją do krańcowych wniosków.

Twierdzenie empiryzmu i sensualizmu. Empiryzm powiedział, że nie ma pojęć powszechnych, a wszelkie poznanie ogranicza się do poznania zmysłowego, mianowicie – do poznania zewnętrznego, czyli spostrzeżeń, oraz poznania wewnętrznego, czyli refleksji. Sensualizm poszedł dalej, twierdzi on, że nie ma refleksji, i zatrzymuje tylko zmysłowe poznanie zewnętrzne. Przedstawicielem sensualizmu jest Étienne Bonnot<sup>379</sup> de Condillac (1714-1780)<sup>380</sup>. Ten autor francuski przysłużył się niepo- [s. 154] -chlebnie filozofii w ogóle, a polskiej w szczególności. W okresie istnienia Komisji Edukacji Narodowej<sup>381</sup> założone zostało przy niej Towarzystwo Książ Elementarnych, którego zadaniem było starać się o dobre podręczniki. Towarzystwo to zamówiło podręcznik logiki. [Étienne Bonnot de] Condillac napisał go. Książka została przetłumaczona na język polski i przez kilkadziesiąt lat była podręcznikiem logiki<sup>382</sup>. [Étienne Bonnot de] Condillac jest zdania, że nie ma żadnych pojęć ogólnych i że istnieje tylko poznanie zmysłowe zewnętrzne. Dalej twierdzi on, że samo czucie, jako stan bierny, wystarcza do tego, by rozumieć powstanie pojęć, owszem – z czucia samego wyłaniają się mechanicznie nasze władze duszy. Sławna jest jego hipoteza o człowieku – posągu. Wykazuje w niej, w jaki sposób czucie jako stan bierny mogło powodować powstanie władz, w dalszym ciągu dochodzi do pojęć.

<sup>378</sup> W *autografie*: (1637-1707).

<sup>379</sup> W *autografie*: Stefan.

<sup>380</sup> W *autografie*: (1715-1780).

<sup>381</sup> W *autografie*: komisji edukacyjnej.

<sup>382</sup> E.B. Condillac, *Logika czyli Pierwsze zasady myślenia: dzieło elementarne niegdyś przez Stefana Bonnot de Condillac napisane, a teraz z przydatkiem niektórych objaś. i przypisów przez Jana Znoskę [...] z fr. na pol. jęz. przet.*, Wilno 1802.

Z empiryzmu i sensualizmu rozwinął się pozytywizm. Te bowiem dwa kierunki uitorowały drogę pozytywizmowi francuskiemu: [Augusta] Comte'a, [Hippolyte'a Adolphe'a] Taine'a, [Théodule'a Armanda] Ribota; oraz angielskiemu: [Johna] Stuarta Milla, [Herberta] Spencera. Pozytywizm twierdzi, że istnieje tylko poznanie zmysłowe. [s. 155] Myślenie ogranicza się do myślenia szczegółowego. Wprawdzie powstają pojęcia powszechne, ale są to tylko pojęcia zbiorowe, są to jedynie wyobrażenia typiczne, te właśnie według pozytywistów nazywamy pojęciami ogólnymi. Nie trzeba dłużej zastanawiać się nad empiryzmem i sensualizmem, bo wnioski z nich wyprowadził pozytywizm. Wystarczy więc zatrzymać się nad nim.

Krytyka pozytywizmu. W pozytywizmie nie ma pojęć ogólnych, jest tylko nazwa ogólna. Co myśleć o tej teorii, która nie uznaje różnicy między wyobrażeniem i pojęciem? Jest to rzecz nie do przyjęcia. Między wyobrażeniem bowiem a pojęciem jest różnica jakościowa, istotna, a nie ilościowa. Jedno z drugiego nie da się wyprowadzić przez dodanie lub odejmowanie. Hippolyte<sup>383</sup> [Adolphe] Taine w *De l'Intelligence*<sup>384</sup> podkreśla doskonale różnicę między wyobrażeniem a pojęciem, później jednak wyciąga wnioski niekonsekwentne i mówi, że pojęcie ogólne to tylko nazwa dana pewnej grupie przedmiotów. Właściwie on nie odpowiedział na pytanie, co to jest pojęcie. Jest on nominalistą, twierdząc, że to jedynie nazwa. Powstania jednak pojęcia nie uza- [s. 156] -sadnił i nie wykazał. Już zresztą [George] Berkeley wystąpił był przeciw [Johnowi] Locke'owi, dowodząc, że jest rzeczą niemożliwą wyobrazić sobie jakąś rzecz ogólnie. Mówi on: *niepodobna wyobrazić sobie trójkąt, który by nie był ani prostokątny, ani równokątny, ani ostrokątny, lecz który by, każdym z nich będąc, równocześnie żadnym z nich nie był.*

Pojęcie ogólne być może i istotnie nim jest. To, co nazywamy typycznym wyobrażeniem, jest tylko jednostkowym, mniej wyraźnym, mniej szczegółowo, nie dość wiernie odtworzonym; dlatego ma pewien pozór ogólności, ale w gruncie rzeczy ogólnym nie jest. Moglibyśmy powiedzieć, że wyobrażenia nie są ogólne, lecz ogólnikowe. Bardzo wielu psychologów nie widzi tej różnicy. Pod tym względem bardzo dobrą rozprawę napisał dr Adam Högbauer [?]: *O wyobrażeniach ogólnych*.

Kwestia wyobrażeń ogólnych i pojęć ogólnych. Występuje on przeciw wyobrażeniom ogólnym i dowodzi, że ogólność przysługuje tylko pojęciom, a wyobrażenie może być jeno ogólnikowe. Podkreśla konieczność wprowadzenia tej różnicy; mówi, że wszystkie wyobrażenia dadzą się zredukować do [s. 157] trzech rodzajów, mianowicie istnieją wyobrażenia spostrzegawcze, odtwórcze i wytwórcze. Zastanawia się nad każdym z nich z osobna i wykazuje, że żadne z nich nie może być ogólne, a tylko ogólnikowe. Widzimy zatem, że pierwsza seria teorii bynajmniej nie tłumaczy nam powstawania tego, co nazywamy pojęciem ogólnym, a to, co daje jako pojęcie, jest wyobrażeniem.

<sup>383</sup> W autografie: Hipolit.

<sup>384</sup> H.A. Taine, *De l'Intelligence*, Paris 1870.

Teoria natywistyczna. Druga seria to teorie natywistyczne, indytystyczne. Z indytystów jedni twierdzą, że idee są rozumowi wrodzone razem z treścią; inni zaś są zdania, że idee nie są wrodzone co do treści, lecz do formy. Do pierwszych należą: Platon, Kartezjusz, [Gottfried Wilhelm] Leibniz, [Christian] Wolff, [Ernst Hans Ludwig] Krause<sup>385</sup>, Hubert [?], [Arthur] Schopenhauer i inni; do drugich: [Immanuel] Kant i [Antonio] Rosmini<sup>386</sup>. Platon utrzymywał, że dusze, nim połączyły się z materią, żyły kiedyś w przestworzach i tam poznawały, a dopiero później zostały wtłoczone w lepiankę ziemską. Przez przedmiotowe spostrzeżenie przypomina się duszom to, co wiedziały, będąc wolne od ciał. To sławne *anamnesis*<sup>387</sup> Platona. Kartezjusz pod tym względem jest podobny do Platona. Według niego istnieją pojęcia trojakiego rodzaju: 1) te, które zostają nabywane wskutek spostrzegania przedmiotów poszczególnych, dalej 2) te, które przy [s. 158] pomocy tamtych zostają sztucznie skombinowane, i wreszcie 3) idee wrodzone, stanowiące najważniejszą kategorię, bo między innymi do nich należy idea Boga. [Gottfried Wilhelm] Leibniz i [Christian] Wolff utrzymywali, że istnieją w nas pojęcia wrodzone w stanie inwolucji od pierwszej chwili istnienia władzy umysłu.

Do tych, co twierdzili, że są wrodzone idee co do samej formy, należą [Immanuel] Kant i [Antonio] Rosmini.

Krytyka teorii natywistycznych. Ogólnie [rzecz] biorąc, teoria natywistyczna, jakkolwiek będzie rozumiana nienaukowo, to dopiero w ostateczności, w braku lepszych dowodów można odwoływać się do wytłumaczenia początku pojęć przez wrodzoność. Nie wolno tego czynić, dopóki istnieje nadzieja wytłumaczenia tego w sposób naukowy. Dalej, w jakiegokolwiek formie natywizm się ukazuje, musimy powiedzieć, że jest on fałszywy. Pojęcie bowiem jest to coś duchowego, ale towarzyszy mu poznanie zmysłowe. Jeżeliby pojęcia były wrodzone, to skąd zmysłowość mogłaby im towarzyszyć? Mamy raczej przeciwko natywizmowi w obu wymienionych formach. Pierwsza teoria mówiła, że nie tylko forma, ale i zawartość idei jest dana z góry.

[s. 159]

Krytyka Platona i Kartezjusza. Platon powoływał się przy tym na preegzystencję dusz i dowodził, że rzeczy materialne są okazją do przypomnienia tego, cośmy przedtem wiedzieli. Jest to poetyczne, ale nieprawdziwe. Trzeba by wykazać, że dusze istniały przedtem. A więc zasadnicze twierdzenie Platona o preegzystencji dusz nie ma dowodów.

<sup>385</sup> Ernst Hans Ludwig Krause (1859-1942), niemiecki lekarz i botanik; profesor Université de Strasbourg i Universität Rostock; twórca własnej klasyfikacji roślin i fitogeografii. Twórca dzieł *Flora von Rostock* (Rostock 1879) i *Mecklenburgische Flora* (Rostock 1893).

<sup>386</sup> Antonio Rosmini (1797-1855), włoski duchowny i filozof; założyciel Institutum Caritatis. Doświadczenie uważał za źródło wszystkich przewrotów moralnych i politycznych. Twórca dzieła *Delle Cinque Piaghe della Santa Chiesa* (Bruxelles 1848).

<sup>387</sup> ἀνάμνησις (gr.) – przypominanie

Kartezjusz, zwolennik idei wrodzonych, odróżniał 3 rodzaje idei: te, które przychodzą, które sami stwarzamy i idee wrodzone. Na to mówimy: jeżeli nie wszystkie są wrodzone, tylko niektóre, to dlaczego w ogóle musimy odwoływać się do wrodzonych idei? Mając możliwość stworzenia jednych, możemy stworzyć wszystkie, tylko innymi sposobami.

Zbijanie Leibniza. [Gottfried Wilhelm] Leibniz utrzymywał, że nie może istnieć władza bez aktu władzy. Dlatego był zdania, że władza musi być aktem, musi mieć pojęcie, zatem od pierwszej chwili istnienia władzy musi istnieć pojęcie, a więc jest ono wrodzone. Jest tu pomieszanie pojęć. Kiedy mówimy, że władza jest aktem, to w tym znaczeniu, iż nie jest czystą możliwością, przeciwstawiamy tę władzę rzeczywiście istniejącą – władzy możliwej<sup>388</sup>.

[s. 160]

Jeżeli mówimy, że ta władza aktualna jest w potencji, to w stosunku do czynu, a nie w stosunku do bytowania, istnienia, ona istnieje rzeczywiście, w danym momencie nie działa, ale działać może; a więc w tym znaczeniu jest potencjalna. To pojęcie aktu da się pogodzić ze stanem potencji. W stosunku do Leibniza nie widzimy konieczności wrodzenia idei.

Zbijanie twierdzeń Kanta. Druga kategoria poglądów – wrodzenie pojęcia co do formy. To znaczy, że jest forma czysta bez treści, próżne naczynie nic niezawierające. To absurd. O wiele konsekwentniejsi byli pierwsi. Sama ogólnikowość formy bez treści to jest czczy wyraz. Tak twierdził [Immanuel] Kant. Wiemy, że według niego są pewne wrodzone formy bez treści. W poznaniu zmysłowym są dwa czyste poglądy: przestrzeni i czasu, które miały nadawać powszechność i ogólnikowość wrażeniom otrzymywanym z zewnątrz. Co do władzy wyżej – rozsądku, miałyby być wrodzonych 12 kategorii; w rozumie zaś 3 idee: kosmologiczna, teologiczna i psychologiczna. Gdyby to powiedział kto inny, wysmiano by go. Ponieważ to uczynił umysł głęboki w sposób zawily, uznawano to długo za ostatni wyraz teorii poznania. Gdy<sup>389</sup> [s. 161] poczęto dłużej się zastanawiać nad tymi poglądami, zobaczono, że Kant budował i konsekwencją, ale wyszedł z błędnego założenia. Dziś jest wielu kantystów, którzy chcąc go obronić, zmieniają go i przedstawiają w innym świetle.

Do pewnego stopnia podobne były twierdzenia [Antonio] Rosminiego. Utrzymywał on, że musi być wrodzone pewne ogólne pojęcie bytu, które wraz ze spostrzeżeniem daje możliwość stworzenia pojęć gatunkowego i rodzajowego. [Antonio] Rosmini powiedział: *orzeczenie zdania jest pojęciem ogólnym, żeby otrzymać to ogólne orzeczenie, potrzebny jest sąd, przy pomocy którego musimy sobie uświadomić, że jest różnica między przedmiotem, na podstawie którego stwarzamy pojęcie ogólne, a pojęciem, przy pomocy którego wypowiadamy sąd. Jesteśmy w kółku błędnym. Żeby z niego wyjść, musimy przypuścić pojęcie takie, które nie byłoby rezultatem sądu. Takim*

<sup>388</sup> Na lewym marginesie dopisano ołówkiem: ?).

<sup>389</sup> >PSYCHOLOGIA, zeszyt szósty<

pojęciem ogólnym będzie pojęcie bytu, które połączone ze spostrzeżeniem daje pojęcie rodzajowe i gatunkowe. Na to odpowiadamy: jeżeli jest inny sposób tłumaczenia powstawania ogólnych pojęć, nie ma potrzeby uciekania się do wrodzonych idei. Jest to rzecz<sup>390</sup> [s. 162] nienaukowa. A ponieważ możemy przy pomocy abstrakcji wytłumaczyć powstawanie pojęć ogólnych, więc odrzucamy ich wrodzoność.

**Idealizm.** Trzecia teoria dążąca do wyświecenia początku uniwersaliów to idealizm. Każda forma natywistyczna prowadzi wcześniej czy później do idealizmu. Szczególnie to należy powiedzieć o natywizmie w interpretacji [Immanuela] Kanta, jeżeli on utrzymywał, że rzeczy samych w sobie nie możemy poznać, a poznajemy tylko ich objawy<sup>391</sup>, to ściśle mówiąc pozostaje jeden krok do zrobienia wniosku, że między przedmiotem poznawanym a umysłem poznającym nie ma różnicy, czyli świat jest tylko wytworem naszej myśli, istnieje jedynie w idei. Każda forma natywistyczna prowadzi do idealizmu, ale [Immanuel] Kant zmusza do uczynienia tego wniosku. Głównymi rodzicami idealizmu w nowożytnej filozofii byli: [Johann Gottlieb] Fichte, [Friedrich Wilhelm] Schelling i [Georg Wilhelm Friedrich] Hegel. Doszli do tego, że prawie zaprzeczali różnicę między przedmiotem i podmiotem, niektórzy nie usuwali zasady przyczynowości, niesprzeczności, tożsamości. Kto zaprzeczy tym zasadom, musi być idealistą. Z naszych myślicieli należą tu: [Józef] Gołuchowski<sup>392</sup>, [Bronisław] Trentowski<sup>393</sup>, [August] Cieszkowski<sup>394</sup>, [Józef] Kremer<sup>395</sup>, [s. 163] [Karol] Liebelt<sup>396</sup> i inni. Zdrowy rozsądek z góry wypowiada się nieprzychylnie o tym systemie, że nie ma potrzeby specjalnie wdawać się w zbijanie go. Tak czynią nowsi psychologowie.

<sup>390</sup> >PSYCHOLOGIA, zeszyt szósty<

<sup>391</sup> W autografie: pojawy.

<sup>392</sup> Józef Gołuchowski (1797-1858), polski filozof; profesor Uniwersytetu Wileńskiego; współtwórca koncepcji filozofii mesjanistycznej i romantyzmu. Próbował godzić poglądy filozoficzne z religijnymi. Twórca dzieł *O chłopach* (Lwów 1847) i *Dumania nad najwyższymi zagadnieniami człowieka* (Wilno 1861).

<sup>393</sup> Bronisław Trentowski (1808-1869), polski filozof i pedagog; twórca koncepcji filozofii uniwersalnej i filozofii narodowej. Uważał, że wiedza ludzka o świecie duchowym pochodzi od spekulacji umysłu. Twórca dzieł *Chowanna czyli System pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży* (Poznań 1842) i *Myślini czyli Całokształt logiki narodowej* (Poznań 1844).

<sup>394</sup> August Cieszkowski (1814-1894), polski filozof i ekonomista; założyciel Ligi Narodowej Polskiej. Krytyk filozofii Georga Wilhelma Friedricha Hegla (1770-1831), twórca koncepcji filozofii czynu. Za zasadę bytu i historii rozumiał ideę czynu. Twórca dzieł *Prolegomena zur Historiosophie* (Berlin 1838) i *O drogach ducha* (Poznań 1869).

<sup>395</sup> Józef Kremer (1806-1875), polski filozof i historyk sztuki; profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; pionier psychologii. Jest autorem systematycznego podziału zjawisk psychicznych ze względu na ich świadomy i nieświadomy charakter. Twórca dzieł *Wykład systematyczny filozofii* (Kraków 1849-1852) i *Podróż do Włoch* (Wilno 1859-1863).

<sup>396</sup> Karol Liebelt (1807-1875), polski filozof i działacz polityczny; założyciel i prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Opracował filozofię um; twierdził, że dialektyka rzeczywistości opiera się na jednostce czucia. Twórca dzieł *Estetyka czyli Umnictwo piękne* (Poznań 1848) i *System umnictwa czyli filozofii umysłowej* (Poznań 1849).

Lat temu 30 zbijano jedno twierdzenie po drugim. Kiedy myśliciele byli otumanieni idealizmem niemieckim, nic dziwnego, że tak czyniono. Jeśli weźmiemy idealizm niemiecki na tle współczesnym, zobaczymy, że było przygotowanie do przyjęcia tych teorii. Są to rzeczy ciekawe z punktu widzenia historycznego, ale dla psychologii i teorii poznania nie posiadają wielkiej wartości. Wystarczy wspomnieć o tym dla całości, bez zbijania szczegółów.

Ontologizm. Przechodzimy do teorii dalszej – ontologizmu. Ma on więcej pozorów słuszności niż idealizm. Zasady ontologizmu głosili: [Nicolas] Malebranche, [Vincenzo] Gioberti<sup>397</sup>, [Antonio] Rosmini. Sama nazwa pochodzi >od< [Vincenza] Giobertiego >i< jest trochę późniejsza od początku tego kierunku. [Vincenzo] Gioberti mówi: *Że zwykle uczeni, badając sposób naszego poznania, trzymają się metody psychologicznej, a należy tu brać metodę ontologiczną, tj. musi być sposób poznawania identyczny ze sposobem bytowania.*

Twierdzenia ontologistów. Ontologisci twierdzą, [s. 164] że człowiek poznaje bezpośrednio nie przedmioty otaczające go, lecz Boga, a dopiero w Nim i przez Niego poszczególne przedmioty. Dalej utrzymują oni: gdybyśmy Boga nie poznawali bezpośrednio, nie moglibyśmy tego uczynić zupełnie, bo Bóg jest istotą nieskończoną, nie mógłby być poznany z istot skończonych; a na to nie można się zgodzić, żeby był niepoznawalny. Trzecie twierdzenie ontologistów: nasze pojęcia mają cechę powszechności, konieczności, wieczności, niezmienności itp. Gdyby były wzięte z przedmiotów otaczających, nie posiadałyby tych cech, gdyż same przedmioty ich nie mają. A więc te pojęcia muszą być wrodzone.

Czwarte twierdzenie ontologistów: początek poznania musi być taki sam jak bytowania. Jeżeli początek rzeczy jest od Boga, my przy poznawaniu poznajemy najpierw Stwórcę. Więc sposób poznawania z naszego punktu widzenia musi odpowiadać sposobowi bytowania.

#### Krytyka poszczególnych twierdzeń ontologistów

1. Na powyższe zdanie ontologistów odpowiadamy: nikt z nas Boga nie widział ani bezpośrednio nie poznał. Cała ludzkość przeciw takiemu poznaniu powstaje. [s. 165]

2. Co zaś do drugiego twierdzenia ontologistów, to jeśli byśmy >nie< mogli Boga poznać pośrednio, to z tego nie wynika, iż musimy go poznać bezpośrednio, jest bowiem jeszcze trzecia możliwość, że nie poznajemy go wcale.

3. Zbijając trzecie twierdzenie ontologizmu, mówimy: pojęcia ogólne jako takie istnieją w umyśle; nie są one związane z czasem ani przestrzenią. Mają one cechy wieczności, konieczności ujemnej – nie dodatniej. Ażeby otrzymać pojęcie z tymi cechami ujemnej natury, wystarczają przedmioty nas otaczające. To jest wieczność, nieskończoność logiczna, a nie ontologiczna, w bytowaniu.

<sup>397</sup> Vincenzo Gioberti (1801-1852), włoski filozof i teolog; współtwórca ruchu Risorgimento. Twierdził, że Kościół jest osią, która obraca ludzkie dobro. Twórca dzieł *Del primato morale e civile degli italiani* (Napoli 1843) i *Del rinnovamento civile d'Italia* (Torino 1851).

4. Ostatnie twierdzenie ontologistów nie wytrzymuje krytyki. Nasz początek poznania musi być taki, jaką jest natura naszego umysłu. A jest ona taka, że idziemy od skutku do przyczyny, drogą indukcji, od bliższych dochodzimy do dalszych, mniej znanych i we wniosku otrzymujemy przyczynę. Poznajemy to, co poznać możemy, a przede wszystkim zaczynamy od zmysłów, od rzeczy nas otaczających i przez rozum możemy dojść do przyczyny tych rzeczy.

Przeciwno szkole ontologistów powstał tradycjonalizm. Miał on za zadanie również zbić racjonalizm. Ogólnym założeniem tradycjonalistów jest to, że wszystko, co jest w naszym umyśle, jako zasadnicze i pierwotne, pochodzi z objawienia od Boga i później poprzez tradycję, pojęcia, sądy i wnioski było przekazywane. Zasadnicza jest ta jedna myśl. Tak twierdzili [Louis Gabriel] de Bonald<sup>398</sup> (1754-1840), Augustin Bonnetty<sup>399</sup> (1798-1879), [Gioacchino] Ventura [di Raulica]<sup>400</sup> (1792-1861) i inni. Założenie ogólne: początek myśli i wiedzy ludzkiej zawdzięczamy Bogu. Twierdzenia tradycjonalistów dadzą się sprowadzić do czterech:

1. Wszystkie pojęcia nabywamy za pomocą mowy, a więc te rzeczy są ze sobą najściślej związane.

2. Bez nauczyciela początek rozwoju umysłowego jest u człowieka niemożliwy.

3. Objawienie i tradycja są niezbędne do nabycia pojęć przynajmniej najważniejszych w zakresie religijnym i moralno-społecznym.

4. Myślenie bez słów jest niemożliwe.

Krytyka twierdzeń tradycjonalistów. Co myśleć o tych poglądach? Co do pierwszego, mówimy, że jest to nieprawda, bo wiemy, że na nowe pojęcia wpadamy sami spontanicznie. Co do drugiego, to twierdzenie takie jest niesłuszne, bo prawdą jest tylko to, że człowiek nie może normalnie się rozwijać poza społeczeństwem, gdyż z natury swej jest istotą społeczną. [s. 167] Z tego jednak nie wynika, ażeby bez nauczyciela początek rozwoju umysłowego był niemożliwy, bo jeśli człowiek ma rozum, to jest w zupełności możliwy. Co do trzeciego twierdzenia, jest ono także fałszem, bo człowiek, jako istota rozumna, może dojść do stworzenia sobie pojęć religijnych i społecznych. Można mówić jedynie o moralnej konieczności Objawienia, nie zaś fizycznej, czyli bezwzględnej. Czwarty pogląd tradycjonalistów nie wytrzymuje krytyki. Mamy dowód na głuchoniemych: nie używają mowy, a jednak myślą i dlatego, że myślą, można ich nauczyć mówić. Inna kwestia, że głuchoniemy może się posługiwać innymi obrazami, ale

<sup>398</sup> Louis Gabriel de Bonald (1754-1840), francuski filozof i polityk; członek Académie française; krytyk teorii umowy społecznej. Twórca dzieł *Théorie de l'éducation sociale* (Paris 1796) i *Législation primitive* (Paris 1802).

<sup>399</sup> Augustin Bonnetty (1798-1879), francuski filozof i pisarz. Założył w 1830 r. periodyk „Annales de philosophie chrétienne”. Uważał, że naturalne władze poznawcze człowieka nie mogą przez ziemskie ograniczenia rozpoznać rzeczywistości boskiej.

<sup>400</sup> Gioacchino Ventura di Raulica (1792-1861), włoski filozof i teolog. Zabiegał o poparcie sprawy sycylijskiej z 1848 r. Kontynuator myśli Louisa Gabriela de Bonalda (1754-1840) i Augustina Bonnetty'ego (1798-1879). Twórca dzieła *Bellezze della fede* (Roma 1839).

tradycjoniści idą za daleko, utrzymując, że potrzebna jest koniecznie mowa ludzka, żeby istnieć; odkrywamy różne rzeczy, nie znając ich mowy; przez badanie coś wynajdujemy, operujemy tym rezultatem pracy i dopiero kiedyśmy coś nowego wynaleźli, nadajemy nazwę. Możemy więc myśleć bez słów. Z własnego doświadczenia wiemy dobrze, że często posługujemy się opisami; to znaczy, że nie mamy dokładnego terminu na określenie danego przedmiotu. Możemy więc obywać się be[z] nazwy, posługi- [s. 168] -wać się surogatami wyrazów i obrazami. Myślenie tedy nie jest ściśle związane z mową. Bardzo często mamy pojęcie i szukamy dla niego nazwy.

Nieraz mówimy, że nie o dany przedmiot chodzi, ale o inny. A więc staramy się dostosować wyraz do myśli, czyli myśl już jest. Zresztą wiemy z doświadczenia, że czasem więcej myślimy, czujemy, niż możemy wypowiedzieć. Z tego wynika, iż czwarte twierdzenie tradycjonalistów odrzucamy.

W ogóle na cały ten system, który chciał wytłumaczyć pochodzenie pojęć od Boga i przekazywanie ich poprzez generację, zgodzić się nie możemy.

Widzimy więc, że pojęcia nie mogą pochodzić od samych rzeczy zmysłowych, jak to chcą empiryzm, sensualizm i pozytywizm, ani od Boga, jako sprawy ludzkiej natury, jak chcą natywiści, ani od własnej naszej duszy, jak twierdzą idealisci, nie mogą też pochodzić pojęcia pierwsze od Boga, jak utrzymują ontologisci, ani też od Boga przez tradycję, jak sądzą tradycjoniści.

A więc jak wytłumaczyć powstawanie pojęć? Że one są, to wiemy. Jest to kwestia [s. 169] ważna, może w tej części psychologii najważniejsza: skąd pochodzą pojęcia, bo wartość ich zależy od ich genezy. Tu musimy wypowiedzieć pewne twierdzenie.

#### Twierdzenie przeciw inatystom<sup>401</sup>

Pierwsze będzie przeciw inatystom. Umysł nasz, nim pocnie coś poznawać, podobny jest do czystej karty papieru, na której można coś wypisać albo też nie, o ile władza nie zacznie działać. Umysł więc jest tylko zdolny do poznawania prawdy, ale jako taki nic nie zawiera. Wiemy o tym z doświadczenia, dzieci z biegiem czasu zbierają zasób wiadomości. Widzimy, jak dziecko stopniowo, w miarę tego, jak zmysły się rozwijają, jest zdolne czynić spostrzeżenia, robić z nich użytek i w ten sposób powiększa ono swój zasób myślowy. My, choć mamy wielki zasób wiadomości, wiemy dobrze, że wszystkiego nie znamy. Przedmiot badamy, poznajemy stopniowo. W stosunku więc do danego przedmiotu umysł jest też *tabula rasa*<sup>402</sup>. To, co widzimy w dziecku, musimy zastosować do siebie, w stosunku do każdego nowego przedmiotu. W sobie znajdujemy tylko zdolność.

<sup>401</sup> Na lewym marginesie dorysowano czerwoną pionową linię na długość pierwszych pięciu wersów.

<sup>402</sup> *tabula rasa* (łac.) – czysta tablica

## Umysł bierny

Stąd Arystoteles, który po- [s. 170] -wiedział, że umysł jest właśnie tą zdolnością do nabycia pewnych prawd, nazwał ten rozum rozumem biernym (*νοῦς παθητικός*)<sup>403</sup> albo potencjalnym (*νοῦς δυνητικός*)<sup>404</sup>. Umysł więc jest to władza przyjmowania pewnych pojęć, wiadomości. Pierwsze nasze twierdzenie, ściśle mówiąc, nie wymaga dowodu. Nasza władza myślenia nie przynosi nic [innego, jak] tylko zdolność. To jest najbardziej krytyczne postawienie sprawy. Uznajemy sama władze.

Drugie nasze twierdzenie jest to samo, które wygłosili empiryści, sensualiści i pozytywiści. Niczego nie ma w umyśle, co uprzednio nie było w zmyśle. Trzeba dobrze tę formułę zrozumieć. Wszystko z początku musi być w zmyśle, ale umysł może to przerabiać i w inny już sposób to jest w umyśle.

Empiryści byli zdania, że nic poza tym nie może być w umyśle. My zaś mówimy, że umysł operuje w sposób sobie właściwy, czyli innymi słowy, kierując się zasadami rozumowania, stwarza coś nowego na podstawie materiału dostarczonego przez zmysły.

Proces tworzenia pojęć. Kiedy mowa była o właściwym przedmiocie naszego umysłu, powiedzieliśmy, iż jest nim istota [s. 171] rzeczy materialnych. Z rzeczy materialnych umysł wydobywa to, co jest pokarmem, istota rzeczy, która nie jest materialna. Jeśli przedmiotem właściwym naszego umysłu jest istota rzeczy materialnych, musimy zacząć od poznania zmysłowego tych rzeczy. Ponieważ rozum jako władza jest do pewnego stopnia władzą bierną, przyjmującą, z tego wynika, że musi być przedmiot, który tę władzę podnieci, na nią podziela. Jeżeli ma on ją poruszyć, musi się do niej zbliżyć, musi nastąpić pewne połączenie się władzy i przedmiotu poznania. Rzecz materialna w swym stanie fizycznym nie może się do rozumu dostać. Dzieje się to przez zmysły. Wiemy także, że to poznanie zmysłowe odbywa się w ten sposób, że przedmiot materialny uderza nasz zmysł. W zmyśle tworzy się pewien obraz zmysłowy, który w tej władzy poznania zmysłowego zostaje zatrzymany i o ile jest wtłoczony, mamy species sensibilis impressa<sup>405</sup>; o ile zaś jest odtworzony, mamy species sensibilis impressa<sup>406</sup>. Mamy z początku poznania zmysłowego obraz zatłoczony, później odtworzony. W jaki sposób połączy się obraz z rozumem i wytworzy się pojęcie? Obraz to coś materialnego, nie mo- [s. 172] -że się bezpośrednio połączyć z władzą rozumu. Musi być pewna władza, która umożliwi temu obrazowi materializmu działanie na władzę duchową.

Przypuszczenie Arystotelesa. Arystoteles uczynił genialne przypuszczenie, że muszą istnieć w człowieku dwie władze rozumu: jedna władza to wspomniany już *νοῦς παθητικός*, czyli *νοῦς δυνητικός*, tj. zdolność bierna do przyjęcia czegoś,

<sup>403</sup> *νοῦς παθητικός* (gr.) – umysł bierny

<sup>404</sup> *νοῦς δυνητικός* (gr.) – umysł potencjalny

<sup>405</sup> *species sensibilis impressa* (łac.) – wydrukowana, wtłoczona forma wrażenia

<sup>406</sup> *species sensibilis impressa* (łac.) – odtworzona, wytworzona forma wrażenia

i druga, która uczyni ten obraz materialnym, zdolnym do oddziaływania na władzę rozumną i nazywa tę władzę *νοῦς ποιητικός*<sup>407</sup>, tj. umysł czynny, władze abstrahowania. Sprawia ona, że rozum wydobywa z obrazu istotę rzeczy wyobrażonej. Oświecla dany obraz i w ten sposób możemy dostrzec, co jest istotą rzeczy, a co przypadłością.

Działalność rozumu czynnego. Umysł czynny oddziela istotę rzeczy od przedmiotu i ta treść jako niematerialna już może być uchwycona przez władzę bierną, jest to *species intelligibilis impressa*<sup>408</sup>. Kiedy władza bierna, tj. *νοῦς παθητικός*, otrzyma tę treść, asymiluje ją i powstaje pojęcie *species intelligibilis epressa*<sup>409</sup>, które jest potencjalnie powszechne, tj. [s. 173] *universale directum*<sup>410</sup>. Dalsze stadium to uogólnianie.

Władza refleksji. Różne rodzaje pojęć. Pojęcie w tym stadium, jakie mamy obecnie, nie jest ani ogólnikowe, ani jednostkowe i potrzebna jest władza refleksji, która stosuje tę oderwaną treść do całego szeregu przedmiotów, widzi, że daje się zastosować; ta treść więc, która była potencjalnie ogólna, staje się formalnie ogólna, otrzymaliśmy tedy pojęcie powszechne. Ale my tworzymy nie tylko rodzajowe i gatunkowe pojęcia, lecz i obszerniejsze, jak: substancja, przyczyna, skutek, aż wreszcie dochodzimy do pojęć transcendentálnych, jakimi są: byt w ogóle, prawda, jedność itd. Pojęcia te osiągniemy drogą najdalej idących uogólnień. Powiedziane było, że nie samo pojmowanie jest czynnością rozumu. Są jeszcze bardziej skomplikowane czynności: sążenie i rozumienie.

Sążenie. Przechodzimy więc teraz do drugiej czynności rozumu, do sążenia. Gdy w psychologii mówimy o sążeniu, to nie w tym sensie, jak to czyni logika i kryteriologia. Mają one tutaj ten sam przedmiot materialny co psychologia, ale różnią się for- [s. 174] -malnie. Logika zastanawia się nad tym, jakie warunki są potrzebne, żeby sąż był prawidłowy. Kryteriologia zaś zastanawia się nad prawidłowością i pewnością sążu. Psychologia zaś zajmuje się genetyczną stroną sążu, mianowicie, w jaki sposób sąż powstaje. Z góry trzeba zauważyć, że sąż bez względu na to, czy jest przeczący czy twierdzący, jest zawsze stwierdzeniem czegoś, czyli aktem pozytywnym. Kiedy mówimy, że wieloryb nie jest rybą, to sąż jest przeczący, ale pozytywnie wypowiadamy, czym wieloryb nie jest.

Określenie sążu. Jak my sąż określimy? Jest to akt rozumu, w którym rozpatrując stosunek dwóch pojęć do siebie, stwierdzamy ich zgodność lub niezgodność, tożsamość lub różnicę. Bardzo wiele teorii zajmujących się sążami nie wytrzymuje krytyki, gdyż albo mieszają je z pojęciami, albo przypisują sąż woli, albo wreszcie nie trafiają w punkt istoty sążu. Istotą sążu zajmowali się filozofowie od najdawniejszych czasów aż do obecnej chwili.

<sup>407</sup> W *autografie*: ποιητικός; gr. νοῦς ποιητικός – umysł poetycki.

<sup>408</sup> *species intelligibilis impressa* (łac.) – wdrukowana, wtłoczona forma pojmowania

<sup>409</sup> *species intelligibilis epressa* (łac.) – odtworzona, wytworzona forma pojmowania

<sup>410</sup> *universale directum* (łac.) – kierunek uniwersalny

Warunki sądu. Trzeba dobrze sobie uprzytomnić, z jakiego punktu widzenia należy brać sąd. [s. 175] John Locke i jego zwolennicy twierdzili, że samo porównanie dwóch pojęć stanowi sąd. Samo porównanie jest czemuś, co sąd musi poprzedzać (*cruditio sine qua non*)<sup>411</sup>, bo inaczej nie byłoby sądu. Możemy porównać tablicę z kolorem czerwonym, ale to jeszcze sądu nie będzie. Musimy powiedzieć, że tablica jest czarna. Również samo poznanie stosunku dwóch pojęć nie jest jeszcze sądem. Między pojęciem „tablica” i czerwona musimy postawić znak równania.

Różnica między pojęciem a sądem. Nie jest sąd tym samym co pojęcie, bo ono powstaje w sposób konieczny. Jeżeli przedmiot jest w sposób właściwy przedstawiony rozumowi, to rozum nie może go poznać. Sąd tymczasem powstaje w sposób dowolny, a w sądzie możliwy. Bo pojęcie to umysłowe przedstawienie danego przedmiotu; albo ten przedmiot dobrze jest przedstawiony, >albo<sup>412</sup> jest >to<sup>413</sup> nie ten przedmiot.

Sąd jest aktem formalnym rozumowania woli. W sądzie fałsz jest często. Zatem sąd nie jest pojęciem. Niektórzy są zdania, że sąd jest rezultatem woli, że dlatego daną rzecz twierdzimy, że chcemy. Tak utrzymywali w swoim czasie: Kartezjusz, [Nicolas] Malebranche, a nawet [s. 176] w najnowszych czasach są zwolennicy tego poglądu. Wiliam James, [John] Stuart Mill, [Hans] Cornelius<sup>414</sup> zbliżają się do pojęć Kartezjusza w odniesieniu do sądu. Mówią oni, że sąd jest aktem formalnym woli, nie rozumu. Tymczasem przedmiotem rozumu jest prawda, przedmiotem zaś woli – dobro. Świadomość nam mówi, że gdy wypowiadamy jakieś twierdzenie, to pobudki do tego dyktowane są przez rozum, nie przez wolę. W bardzo wielu wypadkach musimy coś przyznać, choć byśmy nie chcieli. Dręczy nas to, że nie możemy się wydobyć spod przemocy argumentów. Rozum jest trybunałem decydującym, a wola spod werdyktu jego wyłaniać się nie może. Rozum coś stwierdza, a więc sąd jest formalnym aktem rozumu, nie woli.

Znaczenie woli w sądach. Czym objaśnić, dlaczego ci myśliciele uważają, iż wola jest tą władzą, która decyduje i sądzi? W tym jest częśćka prawdy i ona uwiodła filozofów. Częstka prawdy jest ta, którą możemy skonstatować na zasadzie własnego doświadczenia, mianowicie, że wola odgrywa wielką rolę w sądach. Od niej w znacznej mierze zależy, czy możemy się nad tym lub innym przedmiotem zastanawiać. [s. 177] Bywają wypadki, że człowiek nie może się

<sup>411</sup> *cruditio sine qua nom* (łac.) – warunek konieczny do spełnienia, by jakieś zdarzenie mogło się wydarzyć

<sup>412</sup> Dodano ołówkiem.

<sup>413</sup> Dodano ołówkiem.

<sup>414</sup> Hans Cornelius (1863-1947), niemiecki filozof i psycholog; profesor Johann Wolfgang Goethe-Universität Frankfurt am Main; neokantysta. Starał się radykalizować aprioryzm Immanuela Kanta (1724-1804); pojęcie kształtu pojmował jako podstawową kategorię filozoficzną, dając podstawy psychologii Gestalt. Twórca dzieł *Einleitung in die Philosophie* (Leipzig 1903) i *Grundlagen der Erkenntnistheorie. Transcendentale Systematik* (München 1926).

wyswobodzić z pewnych myśli. Ale te stany [są] rzadkie. Wola decyduje też, nad którym przedmiotem mamy się dłużej lub krócej zatrzymać.

Stąd rozum wydaje często stronniczy sąd. Ta stronniczość jest narzucona przez wolę. Toteż bardzo często możemy o sobie powiedzieć, że argumentacja, która była przytoczona, jest dowodliwa, a my nie jesteśmy przekonani. Są pewne przyczyny w woli, które nie pozwalają na to, by się zgodzić na dany argument. Trzeba oczyszczenia woli, żeby była bardziej bezstronna.

Wola ma racje, których nie ma rozum; ale ta przemoc woli nie zawsze jest bezwzględna. Przy pracy nad sobą można wolę poskromić. Przy tym, gdy chodzi o sądy bezpośrednio oczywiste, ta wola nie ma tu nic do powiedzenia. Przy sądach zaś pewnych, ale pośrednio oczywistych, wola ma obszerne pole do działania. Tak więc wola odgrywa wielką rolę w sądzeniu, lecz nie można się zgodzić, żeby sąd był formalnym aktem woli. Jest on formalnym aktem rozumu.

Różnica między sądem a asocjacją wyobrażeń. Idąc za Alexandrem Bainem i pozytywistami angielskimi: [Charles Robert] Richet i Liehen [?], nie- [s. 178] -niesłusznie twierdzą, że sąd to kojarzenie wyobrażeń lub – jak inni chcą – pojęć. Co innego jest zwyczajna asocjacja, będzie bowiem czynnością samorzutną. Sąd nie na tym polega. Asocjacja jest wymagana przez sąd, ale nie jest z nim identyczna. Sąd jest wtedy, gdy po wykryciu zgody lub niezgody dwóch pojęć stwierdzamy to. Nadto przy asocjacji jest następowanie po sobie dwóch pojęć w jednym szeregu, w sądzie zaś mamy niejako stopienie się dwóch pojęć w jedno. Wprawdzie i przy asocjacji jest podobny rezultat, ale tylko podobny. Podobieństwa nie bierze się za identyczność, tożsamość. Weźmy psa: kiedy go raz uderzymy kijem, to przy powtórnym biciu pies skojarzy podniesienie kija i ból. To nie znaczy, żeby pies sądził, bo wystarczy tu skojarzenie wyobrażeń. I nic to nie znaczy, że często asocjacja wyobrażeń i sąd mają ten sam rezultat, gdyż tam jest tylko skojarzenie dwóch wyobrażeń, np. kija i bólu, a w sądzie jest dostrzeżenie przyczynowego związku między kijem i bólem.

Analiza pojęcia nie jest sądem. Również analiza pojęcia nie jest sądem, jak utrzymuje [Wilhelm Maxilian] Wundt i jego zwolennicy. Mówi on, że kiedy weźmiemy tablicę czarną i zanalizujemy, co to jest tablica i co to jest czarne [s. 179], mamy sąd. To jest tylko uprzytomnienie sobie składników sądu, czyli podmiotu i orzeczenia. Duszę sądu stanowi słowo „jest”. Sąd jest stwierdzeniem zgodności lub niezgodności dwóch pojęć.

Sądy pierwotne, czyli pierwsze zasady, ich powstawanie. Jak się pierwotne sądy przedstawiają? Tu będziemy mieli do czynienia z genezą tego, co jest podstawą naszego umysłowego życia. Nieraz przez analizę treści jednego pojęcia otrzymujemy sąd, jeżeli ono jest ubogie w treści, nieraz przez porównanie dwóch pojęć ze sobą możemy powiedzieć, że są identyczne lub nie, bez odwoływania się do trzeciego pojęcia, pomocniczego.

Sądy analityczne. W obydwóch wypadkach będziemy mieli sąd analityczny. Kiedy analizujemy podmiot lub też i podmiot, i orzeczenie i dostrzegamy, że

znak równania możemy postawić, będzie to sąd analityczny. [Immanuel] Kant rozumiał, iż sąd analityczny będzie wtedy tylko, jeśli przez analizę podmiotu otrzymamy orzeczenie. Poza tym innych sądów analitycznych nie uznawał. Tu go uwiodła etymologia. Nie zapytał się, czy nie ma innego [s. 180] rodzaju sądów analitycznych. My mówimy, iż sąd analityczny będzie także i wtedy, jeśli przez analizę podmiotu i orzeczenia stwierdzamy ich zgodność lub niezgodność. On to nazwał sądami syntetycznymi *a priori*. My bierzemy sądy analityczne w znaczeniu właściwym, to jest, jeżeli przez analizę podmiotu lub i podmiotu, i orzeczenia otrzymujemy sąd. Przechodzimy do sądów pierwotnych, bezpośrednich (*ἀξιώματα*)<sup>415</sup>, czyli zasad. Jeżeli zastanawiamy się nad pojęciem bytu i niebytu, przyczyny i skutku, to bezpośrednio możemy wyprowadzić pewne sądy i nazywamy je aksjomatami.

Zasada tożsamości i racji dostatecznej. Zasady owe są podstawą całego naszego życia umysłowego. Z nich dwie zasady są najogólniejsze i najważniejsze: zasada tożsamości i racji dostatecznej. Pierwsza oparta jest na pojęciu bytu i niebytu. Na przykład, kiedy mówimy  $a = a$ , to, co jest, musi być tym, czym jest; nie może być czymś innym (*principium identitalis*)<sup>416</sup>. Druga zasada racji dostatecznej (*prin[cipium] rationis necessariae* albo *sufficientis*)<sup>417</sup>, np. to, co jest, posiada powód swojego bytu. Z tych dwóch najogólniejszych zasad wypływają inne, do pewnego stopnia podporządkowuje się [im] te dwie najogólniejsze.

[s. 181]

Zasada sprzeczności i wyłączonego środka. Z pierwszej wypływają:

1. Zasada sprzeczności (*principium contradictionis*)<sup>418</sup>, polegająca na tym, iż twierdzimy, że ta sama rzecz nie może jednocześnie być i nie być pod tym samym względem. Np. tablica jest czarna, a nie jest zielona.

2. Zasada wyłączonego środka (*principium euclussi medii*)<sup>419</sup>, np. między być i nie być nie ma środka, a z dwóch sprzecznych zdań jedno na pewno jest fałszywe, a drugie prawdziwe.

Zasada przyczynowości i substancjalności. Z zasady racji dostatecznej wypływają dwie ogólne zasady: przyczynowości i substancjalności. Zasada przyczynowości polega na tym, że byt, który nie ma w sobie racji istnienia, musi mieć

<sup>415</sup> Prawdopodobnie chodzi o *ἀξιώματα* (gr.) – godność, pewność, oczywistość.

<sup>416</sup> *principium identitalis* (łac.) – zasada tożsamości. Występuje w klasycznym rachunku zdań, zakładając, że z każdego zdania wynika samo to zdanie.

<sup>417</sup> *principium rationis necessariae*; *principium rationis sufficientis* (łac.) – zasada racji koniecznej; zasada racji dostatecznej. W klasycznym rachunku zdań występuje jako postulat uznawania wyłącznie takich zdań, które są należycie uzasadnione.

<sup>418</sup> *principium contradictionis* (łac.) – zasada sprzeczności. Używana w klasycznym rachunku zdań zasada głosi, że dwa zdania sprzeczne ze sobą nie mogą być zarazem prawdziwe.

<sup>419</sup> *principium euclussi medii* (łac.) – zasada wyłączonego środka. W klasycznym rachunku zdań tożsama z prawem wyłączonego środka (łac. *tertium non datur*), wykluczającego trzecią możliwość, twierdząc, że dla dowolnego zdania logicznego  $p$  albo jest prawdziwe, albo prawdziwe jest jego zaprzeczenie.

tę rację w innym bycie. Zasada przyczynowości musi być najogólniejsza i mieć zastosowanie do wszystkich bytów.

Zasada substancjalności głosi, iż wszelka zmiana przypuszcza jakiś podmiot, wszelkie zjawisko suponuje jakąś substancję. Fenomen suponuje *nomen*. Oprócz powyższych można by przytoczyć cały szereg innych zasad. Te są najogólniejsze i najważniejsze.

[s. 182]

Geneza pierwszych zasad. Jaka ich geneza? Przez analizę pojęć widzimy stosunek ich, tożsamość lub różnorodność. Jeżeli analiza pojęć pozwoli nam na wypowiedzenie sądu, to jest on bezpośredni. Takimi są te zasady. Są one wynikiem doświadczenia z jednej strony, a z drugiej – pracy rozumu. Pochodzą z doświadczenia, bo od spostrzeżeń zmysłowych rozpoczyna się nasza działalność umysłowa; są też wynikiem pracy rozumu, bo on tworzy pojęcia, bada ich stosunek i na tej zasadzie stwierdza tożsamość lub różnorodność pojęć.

Błądzą ci, którzy mniemają, iż te aksjomaty są *a priori* dane, jak natywiści, ontolgiści i idealisci. Mylą się i ci, którzy utrzymują, że te zasady są wyłącznie wynikiem doświadczenia, jak chcą empiryści: [John] Locke, [David] Hume, [John] Stuart Mill, [Herbert] Spencer, [Théodule Armand] Ribot i inni. Co do ontologistów, indytywistów i idealistów, to nie ma potrzeby zastanawiać się dłużej nad ich poglądami, kiedyśmy bowiem mówili o genezie pojęć *a priori*, tym bardziej nie ma sądów *a priori*. Zastanowić się trzeba nad szkołą empirystów, która twierdzi, że: 1) te sądy bezpośrednie są wynikiem doświadczenia, 2) asocjacji i 3) ewolucji, względnie dziedziczności.

[s. 183]

Twierdzenie [Johna] Locke'a, [Davida] Hume'a, [Johna] Stuarta Milla co do genezy zasad. [John] Locke jest zdania, że samo doświadczenie wystarczy i mówi, iż te zasady są prostą sumą doświadczeń. Widzimy, że powiedział za dużo. Wiemy bowiem, iż te aksjomaty są powszechne, niezmiennie, konieczne, wieczne, więc doświadczenie, które jest ograniczone co do czasu, miejsca, przedmiotu itd., nie może ich nam wytłumaczyć. Tego sami empiryści nie bronią. [David] Hume i John Stuart Mill, a za nimi ogół pozytywistów angielskich, twierdzą, że trzeba jeszcze innej czynności, mianowicie asocjacji wyobrażeń. Za nimi poszło bardzo wielu pozytywistów angielskich. Oni twierdzą, że jeśli weźmiemy doświadczenie i zdolność asocjacji, to powstaje dyspozycja do wytworzenia pierwszych zasad. Na przykład co do zasady przyczynowości, jeśli widzimy, że zjawisko *b* jest zawsze po *a* i ono się powtarza, to na podstawie asocjacji wytwarza się z biegiem czasu tak nierozzerwalny związek, że gdy spostrzeżemy *b*, to myślimy o *a*.

Krytyka empirystów. Czy to prawda? Zastanawialiśmy się nad tym w kryteriologii. Dowodzimy, zbijając empirystów w sposób następujący.

Po pierwsze: samo doświadczenie [s. 184] wraz z asocjacją wyobrażeń nie wystarcza do wytłumaczenia genezy aksjomatów, ponieważ z syntezy wielu skojarzeń jednostkowych (a takie tylko są przy doświadczeniu) nie może powstać

bez odpowiedniego działania rozumu nałóg ogólny i konieczny, bo taka synteza będzie zawsze ograniczona, dotyczy będzie rzeczy i zjawisk zmiennych itd.

Po wtóre: dzieci, kiedy zaczynają myśleć, mają już te pierwsze zasady, nie są one wrodzone, lecz dziecko, posiadając trochę doświadczenia, może stworzyć te *principia*. Gdzieżby był czas, który by pozwolił dziecku na wytworzenie tylu asocjacji wyobrażeń, żeby powstał nałóg?

Po trzecie: bardzo często uznajemy konieczność tych prawd, które po raz pierwszy widzimy. Że  $2 + 2 = 4$ , to twierdzenie spotykam często, ale jeżeli do 39 każą mi dodać 475, to chociaż od razu nie widzę rezultatu, jednak po dodaniu tych sum mówię, iż otrzymanej liczby jestem bezwzględnie pewien. Pierwszy raz to widząc, wypowiadam dane twierdzenie bynajmniej nie na zasadzie asocjacji wyobrażeń. Jeżeli do tej prawdy możemy to zastosować, to tym bardziej do sądów pierwotnych. Nie wyklucza to, że asocjacja odgrywa tu pewną rolę.

[s. 185]

Po czwarte: wniosek z powiedzenia empirystów musiałby być następujący: im kto dłużej żyje i większy ma zasób asocjacji, tym będzie miał większą pewność tych zasad. Wątpliwe, czyżby się ktokolwiek na to zgodził. A więc, jeżeli doświadczenie nic nie dodaje, to nie może mieć woli decydującej.

Po piąte: jeżeliby było prawdą, że te aksjomaty są pewnego rodzaju zdobytymi nałogami, to w pewnych warunkach moglibyśmy je stracić, jak się to dzieje z innymi nałogami, a to jest absurdem.

Po szóste: gdybyśmy się chcieli zgodzić na poglądy tych myślicieli, to biorąc zasadę przyczynowości, musielibyśmy przyznać, że [David] Hume ma rację, mówiąc, że każda rzecz może wywołać każdą rzecz, czyli jak się wyraził: *anything can produce anything*<sup>420</sup>. Tymczasem to niemożliwe, bo między przyczyną i skutkiem nie jest zewnętrzny stosunek, lecz wewnętrzna zależność. Racje wysunięte przez [Davida] Hume'a i [Johna] Stuarta Milla nie wystarczają do wytłumaczenia aksjomatów.

Twierdzenie [Herberta] Spencera. Dostrzegł to Herbert Spencer. Został on uderzony tym, że jeżeli dziecko od pierwszej chwili myślenia stosuje [s. 186] te zasady, to znaczy, że one nie wynikają z doświadczenia. Uważał, że trzeba to dopełnić czymś innym i odwołać się do czynnika trzeciego, ewolucyjnego, do

<sup>420</sup> Dosłownie: *wszystko może wyprodukować wszystko*. Cytat ten to parafraza: *any thing may produce any thing* z dzieła *A Treatise of Human Nature* (1739), księga I, część 3, rozdział 15: *According to the precedent doctrine, there are no objects, which by the mere survey, without consulting experience, we can determine to be the causes of any other; and no objects, which we can certainly determine in the same manner not to be the causes. Any thing may produce any thing. Creation, annihilation, motion, reason, volition; all these may arise from one another, or from any other object we can imagine. Nor will this appear strange, if we compare two principles explain'd above, that the constant conjunction of objects determines their causation, and that properly speaking, no objects are contrary to each other, but existence and non-existence. Where objects are not contrary, nothing hinders them from having that constant conjunction, on which the relation of cause and effect totally depends* (D. Hume, *A Treatise of Human Nature*, London 1739, s. 173).

tak zwanego nałogu zbiorowego rasy, który swoją drogą przekazywania zostaje podjęty przez dane pokolenie. Ten brak w systemie [Davida] Hume'a i [Johna] Stuarta Milla chce, jak widzimy, [Herbert] Spencer usunąć przez powołanie się na dziedziczność. Jest to już pewien krok naprzód, ale nie do przyjęcia.

#### Krytyka poglądów [Herberta] Spencera

1. [Herbert] Spencer bowiem, pragnąc uleczyć empiryzm, zgubił go. Jeżeli zgodzimy się, że jest pewien nałóg z góry, to w każdym razie będzie on wrodzony w ten czy w inny sposób, a więc nie mamy tu do czynienia z doświadczeniem. Myśliciel ten znacznie podkopał samą zasadę empiryzmu.

2. Kiedy powołuje się na dziedziczność, [Herbert Spencer] suponuje krańcowy ewolucjonizm. Z kierunkiem tym spotkamy się pod koniec kursu psychologii. Ten punkt jest słaby u [Herberta] Spencera.

3. Asocjacionizm<sup>421</sup> [Davida] Hume'a i [Johna] Stuarta Milla odrzuciliśmy, bo nie możemy przez kojarzenie wyobrażeń, które są urywkowe, zmienne, tłumaczyć tego, co jest konieczne, niezmienne. [s. 187] Ten sam błąd jest u [Herberta] Spencera. Powoływanie się na nałóg rasowy nie wystarcza.

4. Jeżeliby prawdą było, że pierwsze zasady są rezultatem nałogu rasowego, to musielibyśmy stwierdzić, że ludzkość, która według [Herberta] Spencera żyje miliony lat przed nami, bardzo mało nam tych zasad przekazała. Moglibyśmy mieć żal do niej, jeżeli niektóre zasady zostały atomistycznie przekazane, dlaczego jest ich tak mało. Wszak już od czasów szkoły jońskiej filozofowie zajmują się tym zagadnieniem. To samo możemy powiedzieć o matematyce. Gdyby jej zasady były rezultatem nałogów rasowych, to byłaby ich cała masa. Widzimy więc, że przytoczone racje empirystów i asocjacionistów nie wystarczają do wytłumaczenia genezy tych sądów. Utrzymujemy tedy, że one powstają przez analizę i porównywanie pojęć. Na tej podstawie stwierdzamy, że coś jest tak, a nie inaczej.

#### Wnioskowanie, jego proces

Trzecia czynność umysłu – wnioskowanie. Jeżeli pojęcia mają treść prostą, to przez ich porównanie widzimy, czy zgadzają się czy nie. Kiedy zaś mają treść bogatą, obszerną, to przez bezpośrednie porównanie tych pojęć [s. 188] nie możemy powiedzieć, czy się równają czy nie. W tym wypadku musimy się odwołać do pomocniczego pojęcia trzeciego. Mogą tu zajść trzy wypadki:

a) pojęcie, któreśmy chcieli uważać za pomocnicze, nie jest w żadnym stosunku [stosowane] do pojęć porównywanych,

b) widzimy zgodę, związek z jednym tylko pojęciem,

c) zachodzi związek z obydwoma pojęciami.

Jeżeli mamy pierwszy wypadek, to, naturalnie, nie będzie terminu środkowego, przy pomocy którego moglibyśmy powiedzieć, czy dwa porównywane pojęcia są zgodne czy nie.

<sup>421</sup> W autografie: Assocja>cjo<nizm.

Jeśli skonstatujemy, że nie są w związku, nasz proces myślenia zużywa się i nie możemy wypowiedzieć żadnego sądu. Ten termin trzeci wzięty był niesłusznie. Jeśli jest on w związku z jednym tylko pojęciem, to wypowiadamy sąd przeczący, jeżeli zaś mamy wypadek, że dwa pojęcia identyfikują się z trzecim, pomocniczym, wypowiadamy sąd twierdzący. W tym procesie myślowym mamy do czynienia z wnioskowaniem, które jest czynnością umysłu pozwalającą na wyprowadzanie z prawdy lub z prawd znanych prawdy nam dotychczas nieznannej.

[s. 189]

Mamy to wyrozumowane, stąd czynność nazywa się wnioskowaniem. Dlaczego mamy prawo powiedzieć np.: wszyscy ludzie mają duszę, P jest człowiekiem, a więc ma duszę. Mamy prawo, bo jest konsekwencja, następstwo pojęć.

Grecy tę konsekwencję nazywali *ἀκολουθία*<sup>422</sup>. Ponieważ we wnioskowaniu jest przechodzenie od sądu do sądu, nazwano ten proces myślowy *dissensus mentis*<sup>423</sup>.

### Indukcja i dedukcja

Wnioskowanie może być dwojakiem: indukcyjne albo dedukcyjne. Wszystkie inne dadzą się do tego sprowadzić. Albo idziemy od szczegółów i dochodzimy do prawa ogólnego, będzie to droga indukcyjna – albo też od ogólnej zasady schodzimy do szczegółów, jest to proces dedukcji. Mamy analizę i syntezę. Tu terminy użyte są w znaczeniu właściwym, logicznym. Bardzo często nowsi psychologowie używają w znaczeniu odwróconym. Jeśli są inne formy rozumowania, zawsze dadzą się do tych dwóch zredukować.

Poglądy [Johna Stuarta] Milla, [Herberta] Spencera, [Alexandra] Baina. Niepraw- [s. 190] -dą jest, jakoby był trzeci sposób rozumowania, od szczegółów do szczegółów z wykluczeniem prawdy ogólnej, jak chcą [John Stuart] Mill, [Herbert] Spencer i [Alexander] Bain. Jeżeli do wnioskania musimy mieć dwa terminy, które porównujemy z trzecim, to z tego wynika, że pojęcia te muszą być w tej samej władzy, która ma orzec ich zgodność lub niezgodność. A więc do wnioskania niepotrzebna jest specjalna władza, jak twierdzili: [Immanuel] Kant, [John Stuart] Mill, [Johann Gottlieb] Fichte, [Friedrich Wilhelm] Schelling, [Georg Wilhelm Friedrich] Hegel, prof. [Kazimierz] Twardowski<sup>424</sup>.

[Immanuel] Kant uznaje *Verstand und Vernunft* – rozsądek i rozum. Według niego rozsądek jest władzą tworzącą sądy, rozum – władzą rozumowania zasadniczo wyższą od rozsądku. Wpadlibyśmy w sprzeczność, gdybyśmy chcieli zgodzić się, że istnieje specjalna władza rozumowania. Do tworzenia sądów i do wnioskania istnieje jedna władza, czy nazwiemy ją rozumem czy rozsądkiem, jest to rzecz obojętna. Powiedziane było, że przedmiotem właściwym umysłu

<sup>422</sup> *ἀκολουθία* (gr.) – następstwo, porządek, zgoda

<sup>423</sup> *dissensus mentis* (łac.) – niezgodność zdań

<sup>424</sup> Kazimierz Twardowski (1866-1938), polski filozof i logik; profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; kontynuator poglądów Franza Brentano (1838-1917), twórca filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej. Twórca dzieła *O psychologii, jej przedmiocie, zadaniach, metodzie, stosunku do innych nauk i o jej rozwoju* (Lwów 1913).

naszego jest istota rzeczy materialnych i że jest to przedmiot pierwszorzędny poznania zmysłowego.

[s. 191]

Przedmiot drugorzędny umysłu. Musi zatem istnieć przedmiot umysłu drugorzędny, za pomocą którego poznajemy treść rzeczy materialnych. W jaki sposób poznajemy rzeczy zmysłowe, indywidualne, jednostkowe? Najprawdopodobniej czynimy to za pomocą refleksji umysłowej na te obrazy zmysłowe [?], które służą do wytworzenia pojęć. Pojęcie jest ogólne, ale obraz nie może być ogólny, musi być szczegółowy. Jeżeli pojęcia ogólne zwrócimy do obrazu, który był początkiem naszej operacji mózgowej, to ponieważ ten obraz musi być konkretny – w ten sposób możemy poznać rzeczy jednostkowe, indywidualne. Nie wprost je poznajemy, lecz refleksyjnie. To [wszystko], co do rzeczy materialnych.

Istota duszy i jej istnienie. Nasuwa się pytanie: jakim sposobem dusza poznaje sama siebie? Trzeba rozróżnić istotę duszy od jej istnienia. Nie przesadzajmy, jaka ona jest: duchowa czy nie. Co do istoty duszy, to nie poznajemy jej wprost, lecz przez analizę jej aktów. Droga dedukcyjną możemy poznać naturę duszy. [s. 192] Co do jej istnienia, to poznajemy je wprost, bezpośrednio w samym akcie działania. Jeżeli jesteśmy świadomi jej działania, to jesteśmy świadomi i jej istnienia. Kartezjańskie *cogito ergo sum*<sup>425</sup> to nie rozumowanie skrócone, bo w tym *cogito* już zawiera się *sum*. To nie rozumowanie, lecz widzenie istnienia duszy.

Poznanie sił nadziemskich. A jeżeli istnieją istoty ponad światem materialnym, w jaki sposób możemy je poznać.

Z góry nie mówimy, że je poznajemy. Pozytywizm jest niekrytyczny, bo rozumując *a priori*, odrzuca ich poznanie. Żadna z teorii filozoficznych nie może być przyjęta, skoro nie ma dowodów. W filozofii nie może być mowy o wierze, lecz o wiedzy. Gdy twierdzą, że tylko materialne rzeczy mogą być poznane, my mówimy, że jest to powiedzenie *a priori*.

Rozum nasz poznaje wszystko, co jest poznawalne.

Jeżeli pozytywiści chcą uzasadnić swoje twierdzenie, muszą wykazać, że tylko przedmioty niematerialne są poznawalne<sup>426</sup>.

[s. 193]

Nasza metoda<sup>427</sup>. My z góry nie twierdzimy – nie. Będziemy poznawali to, co poznawalne. Zaczniemy od świata materialnego, bo dowiedliśmy, że przede wszystkim z niego bierzemy wiadomości. Tym materiałem będziemy operowali. Jeśli zapytamy, skąd świat się wziął, a rozum nam powie, że jest istota wyższa, wtedy przyznamy, że ona istnieje. Jeżeli chodzi o poznanie natury bytu nadziemskiego, z góry musimy powiedzieć, że będzie to poznanie niepełne, niedokładne, wszystko bowiem, co poznajemy, nosi cechę materialną, jako pochodzącą ze świata zmysłowego. O świecie wyższym można mieć pojęcie tylko

<sup>425</sup> *cogito ergo sum* (łac.) – myślę, więc jestem

<sup>426</sup> >PSYCHOLOGIA, zeszyt siódmy<

<sup>427</sup> Cały podrozdział napisany innym pismem.

przez analogię, a takie pojęcie nigdy nie jest doskonałe. Obecnie przechodzimy do trzeciego punktu paragrafu 1.

a) Nie tylko pojmujemy, sądzimy i wnioskujemy, ale te rzeczy uzewnętrzniamy. Człowiek jest istotą społeczną, stąd też zatrzymamy się tu nad jedną z jego funkcji, nad mową ludzką i jej związkiem z myślą.

Mowa ludzka. Społeczna natura człowieka. Wiemy z doświadczenia własnego i innych, że [s. 194] człowiek z natury swej do społeczeństwa dąży, po pracy uważa za rozrywkę biesiadę w gronie przyjaciół, bo pchany jest przez swą naturę. Do pracy jest koniecznym warunkiem obcowanie z innymi. Na każdym kroku wyłania się ta społeczna natura człowieka. Stąd jest konieczną rzeczą, aby człowiek miał środki do porozumienia się. Środki te są wielorakie.

Mowa naturalna i sztuczna. Najprzedniejszym z nich jest mowa, która może być naturalna i sztuczna. Pierwsza to gesty i dźwięki nieartykułowane. Mowa gestów – *gebärdensprache*<sup>428</sup> jest właściwa zwierzętom i ludziom. Drugi rodzaj mowy naturalnej – dźwięki nieartykułowane, *lautsprache*<sup>429</sup>, jest także wspólny zwierzętom i ludziom. Wykrzykniki są z tego zakresu, u zwierząt zaś ryk, skowyczenie itd. Oprócz mowy naturalnej istnieje sztuczna, o wiele wyżej stojąca, do której wymagana jest o wiele wyższa władza. Ta mowa może być słowna i pisana. Pierwsza jest to układ brzmień głosowych u członkowatych, przy pomocy których uzewnętrzniamy nasze stany psychiczne, przede wszystkim – [s. 195] – myśli. Pismo jest utrwaleniem w ten czy inny sposób sądów rozumu. Jest cała skala mowy pisanej, czyli odróżniamy pismo obrazowe, ideograficzne, fonetyczne, słowne, zgłoskowe, alfabetyczne.

Stosunek mowy naturalnej do stanów wewnątrz[nych]. Rozpatrzmy teraz stosunek mowy naturalnej do stanów wewnętrznych. Że jest związek między mową naturalną, tj. dźwiękami nieartykułowanymi i gestami, a stanami psychicznymi, to nie ulega wątpliwości. Wiemy dobrze z własnego doświadczenia, że ten związek jest ścisły. Jeżeli ktoś doznaje bólesci, smutku, zaczyna płakać. Psychologowie i fizjologowie łamią sobie głowy nad tym, żeby wytłumaczyć, w jaki sposób się to dzieje.

Jak powstaje ta łączność? Tym zagadnieniem zajmowała się fizjonomia i frenologia, które miały pretensje do godności nauk. Dużo pracy włożono pod tym względem, ale jeszcze daleko, żeby stały się nauką. Jeżeli weźmiemy frenologów<sup>430</sup>: [Franza Josepha] Galla<sup>431</sup>, [Johanna Kaspara] Lavatera<sup>432</sup> i innych,

<sup>428</sup> *Gebärdensprache* (niem.) – mowa migowa

<sup>429</sup> *Lautsprache* (niem.) – mowa mówiona

<sup>430</sup> Frenologia (od gr. *φρήν* – rozum), pseudonauka i teoria neuropsychologiczna zakładająca, że mózg podzielony jest na obszary i ośrodki wytwarzające fizyczne i materialne podstawy zjawisk psychicznych człowieka. Twórcą frenologii był Franz Joseph Gall.

<sup>431</sup> Franz Joseph Gall (1758-1828), austriacki neurolog i psycholog; twórca teorii frenologii. Uważał, że zjawiska psychiczne mają swe fizyczne podstawy w wybranych obszarach kory mózgu. Twórca dzieła *Anatomie et Physiologie du Système nerveux* (Paris 1810).

musimy być z uznaniem dla ich trudów. W nowszych czasach wzięli się do tej pracy: Charles Bell<sup>433</sup>, Charles<sup>434</sup> [Robert] Darwin, [s. 196] i Wilhelm [Maximilian] Wundt. Rezultaty tego jednak są nikłe.

Twierdzenie [Charlesa] Bella. Charles<sup>435</sup> Bell powiedział, że mowa naturalna jest początkiem tych czynności, które są wymagane do tego, żeby utrzymać dany przyjemny stan psychiczny, względnie obronić się przed nieprzyjemnym. Jeżeli zwierzęciu mięsożernemu zabierać mięso, wyszczerza zęby – jest to właśnie początek czynności, przy pomocy której ono ma się bronić.

Trzy prawa [Charlesa Roberta] Darwina. Charles<sup>436</sup> [Robert] Darwin powołuje się na 3 prawa:

1. Prawo kojarzenia nałogów pożytecznych. Jeśli raz, dwa i trzy razy zauważymy, iż możemy być zrozumiani, gdy potakujemy, gestykulujemy itd., te czynności przechodzą na następne pokolenie. Potem wystarcza nowa, stała podnieta.

2. Prawo kontrastu. Jeżeli przyzwyczajamy się do wykonywania pewnych ruchów, powstaje w nas chęć wykonywania wprost przeciwnych ruchów.

3. Prawo wpływu mechanicznego, wywieranego na organizm przez system nerwowy, tj. system nerwowy pod wpływem wrażeń działa [s. 197] na narządy ciała i stąd powstają pewne czynności, pod wpływem muzyki na przykład zjawiają się ruchy do tańca, skoki. Z tych trzech praw tylko ostatnie jest uzasadnione. Wundt odrzuca te prawa z wyjątkowym zastrzeżeniem co do trzeciego i podaje trzy swoje prawa.

Trzy prawa [Wilhelma Maximiliana] Wundta

1. Prawo inercji bezpośredniej pod wpływem wrażenia. Pewne stany wewnętrzne pobudzają przez odruch pewne nerwy, np. silne uczucia pobudzają działalność serca i wpływają na naczynia krwionośne, tym się tłumaczy błądliwość, rumieniec, smutek, działają na gruczoł łzawy i łzowy<sup>437</sup>.

2. Prawo asocjacji uczuć analogowych. Na przykład kiedy usta i język zharmonizują się, żeby całkowicie smakować.

3. Prawo: stosunek ruchu do wyobrażeń i pojęć. Na przyk[ład] jeśli ktoś, rozumiejąc, przejmuje się, to zaczyna gestykulować. Taki ma być związek między

<sup>432</sup> Johann Kaspar Lavater (1741-1801), szwajcarski kaznodzieja i poeta; współtwórca nowożytnej fizjonomiki. Twierdził, że w rysach twarzy i w kształcie czaszki można rozpoznać cechy duszy i umysłu człowieka. Twórca dzieł *Von der Physiognomik* (Leipzig 1772) i *Physiognomische Fragmente* (Leipzig 1775-1778).

<sup>433</sup> *W autografii:* Karol Bell; Charles Bell (1774-1842), szkocki fizjolog i anatom; profesor University of London i University of Edinburgh. Opisał i zróznicował włókna nerwowe aferentne i eferentne oraz przebieg nerwu twarzowego. Twórca dzieł *A System of Dissection Explaining the Anatomy of the Human Body* (Edinburgh 1802-1804) i *An Idea of a New Anatomy of the Brain* (London 1811).

<sup>434</sup> *W autografii:* Karol.

<sup>435</sup> *W autografii:* Karol.

<sup>436</sup> *W autografii:* Karol.

<sup>437</sup> *W autografii:* gruczoł łzawy i płaczenny.

mową naturalną i stanami wewnętrznymi. On rzeczywiście istnieje, ale różni autorzy różnie tłumaczą sposób, w jaki człowiek poznaje znaczenie mowy ludzkiej.

[s. 198]

W jaki sposób człowiek poznaje znaczenie gestów. Niektórzy twierdzą, że jest do tego specjalna władza. Tak mówią: [Thomas] Reid, [Théodore Simon] Jouffroy<sup>438</sup> i inni. To nieuzasadnione. O znaczeniu mowy naturalnej wiemy tylko z doświadczenia. Dziecko dopóki nie dowie się z doświadczenia, co oznacza na przykład pięść zaciśnięta, nie reaguje w sposób właściwy. Gdyby człowiek miał tylko tę mowę naturalną, byłby ubogi pod względem intelektualnym. Nadto posiada on mowę sztuczną.

Mowa sztuczna. Mowa słowna jest to układ brzmień głosowych, uczłonkowanych, przy pomocy których uzewnętrzniamy nasze stany psychiczne. Służy ona do porozumiewania się z innymi, nadto do wyjawiania myśli i uczuć. Do rozszerzenia naszych horyzontów myślowych i uczenia się czegoś od innych.

Początek mowy. Jaki jest początek mowy? Gdy chodzi o dziecko, uczy się ono od otoczenia, obserwuje i zauważa stosunek między dźwiękami, między tym, co mówią starsi i co czynią itd. Nam chodzi jednak o to, w jaki sposób w ogóle człowiek zdobył tę sztukę, jak mowa [s. 199] powstała. Jest pod tym względem dużo teorii. We wszystkich tych hipotezach należy odróżnić dwie kwestie: pierwsza, czy człowiek mógł sam mowę stworzyć, i druga, jak się ta rzecz przedstawia w rzeczywistości.

Teoria tradycjonalistów i jej krytyka. Weźmy twierdzenia tradycjonalistów: L[ouis Gabriel] de Bonald, [-], [Hugues-Félicité-Robert de] Lamennais<sup>439</sup> utrzymują, iż nie można myśleć bez słów. Człowiek musi wprzód pomyśleć słowo, nim wypowie myśl. Stąd wniosek, że mowa została wlana pierwszemu człowiekowi razem z pojęciami, że człowiek niezdolny [jest] do jej stworzenia. Ta teoria jest fałszywa. Przypuśćmy nawet, że człowiek jest niezdolny do tworzenia mowy, z tego wynikałoby, że początek jej był nadludzki i że człowiek musiałby być uczniem Boga, ale to nie byłoby Objawienie. Jest to fałszywe, bo człowiek jako istota rozumna miał zdolność sam stworzyć język. Po pierwsze bowiem, do stworzenia mowy potrzebne są pojęcia, narządy i chęć dopięcia tego, a człowiek to posiada. Po wtóre: że człowiek może stworzyć mowę, tego dowodem jest taka [s. 200] mnogość i różnorodność języków. Po trzecie: tego dowodzi też fakt wynalezienia przez dzieci języków specjalnych. W 1868 r. czteroletnia dziewczyna w Albanii ułożyła mowę z 21 wyrazów specjalną i mogła się porozumiewać z innymi. Po czwarte: to, co twierdzą tradycjonalisci, jakobyśmy mogli pomyśleć tylko przy

<sup>438</sup> Théodore Simon Jouffroy (1796-1842), francuski filozof; przedstawiciel szkockiej szkoły filozoficznej. Przeniósł zdroworoządkową myśl szkocką do Francji. Twórca dzieł *Introduction to Ethics Including a Critical Survey of Moral Systems* (Boston 1848) i *Mélanges philosophiques* (Paris 1860).

<sup>439</sup> Hugues-Félicité-Robert de Lamennais (1782-1854), francuski filozof i teolog; przedstawiciel ultramontanizmu. Twórca dzieła *Essai sur l'indifférence en matière de religion* (Paris 1817).

pomocy słów, jest niesłuszne. Czynimy to, ale z przyzwyczajenia. Natomiast mamy często pojęcia, nie umiając ich wypowiedzieć. Przeciwno tej teorii przemawiają przykłady głuchoniemych, sławne jest opowiadanie o Marcie Obiecht, która była bardzo wykształcona, również pewna Amerykanka głuchoniema i ślepa otrzymała w Chicago stopień doktora. Więc nie tylko wyrazy mogą służyć jako środki do udzielania innym różnych pojęć.

Twierdzenie natywizmu. Druga teoria to natywistyczna, zwana też emfitystyczną lub instynktowną. Głosili ją: Garnier [?], [Théodore Simon] Jouffroy, Renau [?], Heintal [?], [Wilhelm Maximilian] Wundt i inni, a nawet początkowo słynny lingwista [Georg] Elias Müller<sup>440</sup>, który potem przeszedł do synergastycznej. Teoria natywistyczna utrzymuje, iż człowiek z natu- [s. 201] -ry swej nie mógł stworzyć mowy. Ona musi być urodzona. Jak odruchowo spełniamy niektóre gesty, np. śmiech, tak samo mowa jest odruchem głosowym pewnych stanów psychicznych, pewnego kojarzenia się ich z takimi, a nie innymi wyrazami. Ta teoria tłumaczy tylko drobną część mowy. Daje ona wyjaśnienie tylko w kwestii wykrzykników, ale to nie jest mowa sztuczna, lecz naturalna. Na dłuższe zastanawianie się poglądy te nie zasługują.

Teorie sensualizmu i empiryzmu. Dalej idą teorie sensualizmu i empiryzmu. Twierdzą one zupełnie słusznie, że człowiek sam stworzył mowę. Błądzą jednak, wypowiadając, w jaki sposób to się stało. Utrzymują bowiem, że ukuto ją z elementów zmysłowych. Przez mowę dopiero powstał i rozwinął się rozum. Jest kilka teorii sensualistycznych:

1. Wykrzyknikowa, czyli teoria introjeksi, głosząca, iż język pierwotny powstał z odruchów wykrzyknikowych.

2. Onomatopeiczna, przypisująca powstanie mowy naśladowaniu głosów przyrody. Niektórzy, jak [Charles Robert] Darwin, łączą pierwszą z drugą.

3. Synergastyczna, do której należą: [Georg] Elias<sup>441</sup> Müller [s. 202] i Ludwik Noize [?]. Twierdzi ona, że człowiek pierwotny, ilekroć wykonywał jakiś czyn, zawsze wymawiał przy tym jakiś wyraz. [Georg] Elias<sup>442</sup> Müller mówi, iż przy pracy, szlifowaniu np. kamienia wymawiano słowo *mar*.

Krytyka teorii sensualistycznych. Co myśleć o tych teoriach?

1. Wyliczone trzy teorie sensualistyczne suponują zwierzęce pochodzenie człowieka, co jak zobaczymy później, jest hipotezą niedowodzoną w stosunku do jego ciała, a fałszywą w stosunku do jego duszy.

2. Zwolennicy tych kierunków twierdzą, że i dziś nie ma zasadniczej różnicy między zwierzęciem i człowiekiem, nie tylko co do genezy, ale i dziś jest różnica

<sup>440</sup> W *autografie*: Elias; Georg Elias Müller (1850-1934), niemiecki filozof i psycholog; profesor Georg-August-Universität Göttingen. Badał pamięć i interferencję. W 1881 r. założył pracownię psychologii doświadczalnej. Twórca dzieł *Zur Grundlegung der Psychophysik* (Berlin 1878) i *Experimentelle Beiträge zur Lehre vom Gedächtnis* (Leipzig 1900).

<sup>441</sup> W *autografie*: Elias.

<sup>442</sup> W *autografie*: Elias.

jeno ilościowa. Rozbiór naszych stanów psychicznych wykaze, iż jest różnica nie tylko ilościowa, ale jakościowa.

3. Zwolennicy tej teorii suponują, iż nie ma zasadniczej różnicy między mową u człowieka i zwierzęcia. My nie przeczymy, że zwierzę ma mowę naturalną, ale artykułowanej nie ma. Różnica więc jest zasadniczo jakościowa, a nie ilościowa; że ona istnieje, to widzimy, bo mowa ludzka to wypowiedzianie sądów, a zwierzęca to jedynie gesty i dźwięki nieuczłunkowane, dalej [s. 203] się nie posuwa. Stąd [Georg] Elias<sup>443</sup> Müller słusznie nazwał mowę *Rubikonem*<sup>444</sup>, którego żadne zwierzę przejść nie może. Mają zwierzęta narząd głosowy, spostrzeganie zewnętrzne, uczą się od ludzi, a jednak nie nauczyły się mówić.

4. Według przytoczonych autorów rozum zjawiałby się po mowie. To wywrócenie zdrowej logiki. Mowa bowiem zjawiała się tam właśnie, gdzie był rozum. Zwierzęta, choć mają wszystkie warunki, nie stworzyły mowy, gdyż nie posiadają rozumu. Supozycje więc konieczne, stawiane jako argumenty na poparcie twierdzeń tych autorów, były następujące: pochodzenie człowieka od zwierzęcia, brak zasadniczej różnicy między człowiekiem i zwierzęciem oraz brak zasadniczej różnicy między ich mową a ludzką. Podwaliny te, jak widzimy, są bardzo słabe. Przejdziemy do szczegółów tych teorii.

Krytyka teorii wykrzyknikowej. Co do pierwszej, wykrzyknikowej mówimy: introjeksja to nie jest mowa artykułowana, to dźwięki, są dane do poznania, że się coś stało w osobniku, ale co – nie wiadomo. Choćby nawet introjeksja stanowi- [s. 204] -ła część mowy, byłaby to cząstka bardzo drobna. Gdyby ta teoria była słuszna, to można by sprowadzić pierwiastki mowy do wykrzykników. A to się w żadnym języku nie udało.

Rozbiór kierunku onomatopeicznego. Co do teorii onomatopeistycznej, która twierdzi, że wszystko można wytłumaczyć naśladowaniem głosów natury, odpowiadamy:

1. Większość rzeczy w naturze nie wydaje głosu, a my je nazywamy.
2. Te, co wydają dźwięk, inaczej się nazywają.
3. Niekiedy to wytłumaczenie utrudniałoby zrozumienie, bo czasami niełatwo naturę naśladować.

To należy do wyjątków. Jeżeliby naśladowanie dźwięków było początkiem mowy, to dźwięki musiałyby wchodzić w skład wyrazów. Takich wyrazów jest bardzo mało, przy tym należą one do późniejszych.

Odpowiedź w kwestii teorii synergastycznej. W sprawie teorii synergastycznej mówimy: jeżeli dziś człowiek, który ma łatwość mówienia, nie uważa za stosowne wypowiadać przy pracy słów, to tym bardziej człowiek pierwotny nie utrudniałby jej sobie. To psychologicznie nie może być uza- [s. 205] -sadnione. Gdyby tak

<sup>443</sup> W *autografie*: Eliasz.

<sup>444</sup> Rubikon – rzeka w północnych Włoszech, której przekroczenie przez Juliusza Cezara w 49 r. p.n.e. było symbolem nieodwracalnej decyzji. Tu jako symbol mowy, która jest nieosiągalna dla zwierząt i odróżniająca je od ludzi.

było, to skończyłoby się na kojarzeniu pewnych czynności z pewnymi wyrazami. Jeżeliby człowiek szlifujący kamień i wymawiający wyraz *mar* miał na myśli, że w przyszłości ktoś skojarzy wyraz z tą czynnością, to musiałby mieć pojęcie, a więc i rozum. Jeżeli czynił to niecelowo, to psychologicznie nieuzasadnione, jeśli zaś celowo, to musiał mieć pojęcie i rozum.

Dwie teorie kreacjonizmu. Pozostają jeszcze dwie teorie kreacjonizmu:

1. Bóg stworzył człowieka, dał mu pojęcia, rozum, mowę. Gdyby tego nie zrobił, człowiek uczyniłby to sam. To kreacjonizm w ścisłym słowa znaczeniu.

2. Teoria kreacjonizmu, dynamiczna, głosi, że człowiek jest stworzony jako istota rozumna, nic więcej. To wystarcza. Do pierwszego kierunku należeli: Liberator [?], [Albert] Stöckl<sup>445</sup>, [Mathias] Schneid<sup>446</sup> i inni, do drugiego św. Grzegorz Nyssencki<sup>447</sup>, św. Augustyn, [św.] Bazyli Wielki<sup>448</sup>, dzisiaj zaś [Konstantin] Gutberlet<sup>449</sup>, Christjan [?], [Heinrich] Pesch<sup>450</sup>, [Franz Philip] Kaulen<sup>451</sup> i inni.

Ogólna konkluzja. Jaki wyciągnąć mamy wniosek? Nie ma racji do twierdzenia, że mowę człowiek otrzymał od Boga, odwołujemy się do tego wtedy, gdy w sposób przyrodzony nie [s. 206] możemy danej rzeczy wytłumaczyć. Tymczasem człowiek, jako istota rozumna, mająca odpowiednie narządy, mógł stworzyć mowę. Co do faktu, czy to uczynił, to jeszcze dziś jest nieustalone.

## O naturze umysłu

Jeżeli zapytamy, jaką władzą jest umysł, musimy powiedzieć, że albo jest władzą organiczną, zmysłową, albo nieorganiczną, niezmysłową.

<sup>445</sup> Albert Stöckl (1823-1895), niemiecki filozof i teolog; profesor Julius-Maximilians-Universität Würzburg; neoscholastyk. Twórca dzieł *Die speculative Lehre vom Menschen und ihre Geschichte* (Würzburg 1858-1859) i *Lehrbuch der Geschichte der Pädagogik* (Mainz 1876).

<sup>446</sup> Mathias Schneid (1840-1893), niemiecki filozof i teolog; profesor Lyzeum Eichstätt; neoscholastyk i znawca filozofii tomistycznej. Twórca dzieł *Aristoteles in der Scholastik* (Eichstätt 1875) i *Der neuere Spiritismus* (Eichstätt 1880).

<sup>447</sup> Grzegorz Nyssencki, właściwie Grzegorz z Nyssy (ok. 355-395), chrześcijański teolog i duchowny; święty i ojciec Kościoła. Zajmował się problemem poznania Boga przez człowieka; przedstawiciel trynitarnego i współistotnego poglądu dogmatu o Trójcy Świętej. Twórca dzieł *De anima et resurrectione* i *De opificio hominis* (379-394).

<sup>448</sup> Bazyli Wielki (330-379), chrześcijański teolog i duchowny; święty, ojciec i doktor Kościoła. Twierdził, że człowiek nie jest zdolny do pełnego poznania tajemnicy Boga. Twórca dzieł *De Spiritu* i *Prologus de fide*.

<sup>449</sup> Konstantin Gutberlet (1837-1928), niemiecki filozof i teolog; profesor Bischöfliche Priesterseminar Fulda i Katholieke Universiteit Leuven; neotomista. Na bazie nauk ścisłych tworzył dowody tez metafizycznych. Twórca dzieł *Lehrbuch der Philosophie* (Münster 1878-1885) i *Der Kampf um die Seele* (Mainz 1899-1903).

<sup>450</sup> Heinrich Pesch (1854-1926), niemiecki filozof i teolog; propagator i przedstawiciel teorii katolickiej nauki społecznej, zwolennik solidaryzmu. Twórca dzieł *Die sociale Befähigung der Kirche* (Berlin 1899) i *Lehrbuch der Nationalökonomie* (Freiburg 1905-1923).

<sup>451</sup> Franz Philip Kaulen (1820-1907), niemiecki filozof i teolog; profesor Rheinische Friedrich-Wilhelms-Universität Bonn; badacz Pisma Świętego. Twórca dzieł *Geschichte der Vulgata* (Mainz 1861) i *Assyrien und Babylonien* (Mainz 1876).

Nasz pogląd. Twierdzimy, iż jest władzą nieorganiczną. Tu dowodów mamy kilka. Pierwszy jest wzięty z przedmiotu formalnego, zasadniczego pojęć.

Dowód pierwszy z przedmiotu formalnego zasadni[czego] pojęć

Mówimy o zasadniczym przedmiocie w przeciwstawieniu do najbliższego, tj. bezwiednego. Rozumujemy tak: natura władzy jest taka, jakie jest jej działanie, którym się władza zajmuje. A ponieważ przedmiotem zasadniczym pojęć jest najogólniejsze pojęcie bytu, a ono nie ma żadnych cech, ten przedmiot więc nie może podlegać zmysłom, być ich wytworem, a jeżeli jest niezmysłowy, nieorganiczny, to i władza jest nieorganiczna.

[s. 207]

Dowód drugi z przedmiotu bezpośrednio formalnego pojęć

Drugi nasz dowód jest wzięty także z formalnego przedmiotu pojęć, ale formalnego bezpośrednio. Jakiż to przedmiot? Są to istoty rzeczy materialnych i tych istot konieczne do siebie stosunki. Te istoty i stosunki ich wzajemne nie mogą być poznane przez władze zmysłowe, a więc umysł nie może być władzą zmysłową, jest więc władzą nieorganiczną.

Dowód trzeci z przedmiotu materialnego pojęć

Trzeci dowód wzięty jest z przedmiotu materialnego naszego umysłu. Są nim absolutnie wszystkie rzeczy bez względu na to, czy są materialne, czy nieistniejące, czy tylko możliwe; słowem, wszystko, co jest lub być może, niezależnie od sposobu, w jakim istnieje. To nie może być przedmiotem władzy zmysłowej – a więc przedmiot materialny umysłu naszego wskazuje na to, że jest to władza nieorganiczna. Tu mieliśmy do czynienia z jedną czynnością umysłu – z pojmowaniem. A istnieją trzy najważniejsze funkcje rozumu: pojmowanie, sądzenie i wnioskowanie. Dwie ostatnie dają także doskonale dowody na potwierdzenie tego, że umysł jest władzą nieorganiczną.

[s. 208]

Dowód czwarty z genezy sądu

Dowód czwarty zachodzi z genezy sądu. Sąd wymaga trzech rzeczy: 1) dwóch idei abstrakcyjnych, z których jedna będzie stanowiła podmiot, druga orzeczenie; 2) musi być porównanie tych dwóch idei i 3) stwierdzenie stosunku między ideami, ich tożsamości lub różnorodności: te dane pojęcia nie mogą być rezultatem zmysłów, tym bardziej porównanie ich lub stwierdzenie różnorodności lub tożsamości. Zatem władza służąca do wypowiedzania sądów musi być władzą nieorganiczną.

Dowód piąty z natury sądu

Piąty dowód pochodzi z natury sądu. W sądzie albo stwierdzamy, albo przeczymy stosunek między dwiema ideami, a przez to stwierdzenie lub zaprzeczenie suponujemy pewien stosunek. Ten ostatni, sam w sobie rozpatrywany, nie istnieje jako coś różnego od rzeczy, coś, co może być poznane przez zmysły. Tam, gdzie chodzi o stwierdzenie stosunku czegoś, co istnieje tylko w umyśle,

sam stosunek musi być w umyśle. Stosunek nie istnieje *a parte rei*<sup>452</sup>. Zatem ta władza stwierdzająca tożsamość lub odrębność jest nieorganizowana. Jeżeli chodzi o [s. 209] zmysły, spostrzegają one podobieństwo lub niepodobieństwo, ale to nie jest jeszcze stwierdzenie tożsamości lub odrębności, może to być jedynie sąd analogiczno-zmysłowy, lecz nie sąd w ścisłym słowa znaczeniu.

#### Dowód szósty z różnych rodzajów i ze sposobności sądu

Szósty argument czerpiemy także z sądu. Występuje niejako w dwóch postaciach: wynika z różnych rodzajów sądu oraz ze sposobności sądu. Weźmy sąd twierdzący i przeczący. Przy pierwszym można by powiedzieć, że to pochodzi ze zmysłów, ale niemożliwe to będzie przy sądzie przeczącym, bo zmysł może twierdzić istnienie, ale nie może stwierdzić nieistnienia. A my w sądzie przeczącym to czynimy. Stąd wynika, iż władza poznająca nieistnienie nie może być władzą zmysłową, lecz nieorganiczną. Druga forma tego argumentu: ze sposobności sądu. W sądzie nie tylko coś stwierdzamy jako faktyczne, ale także stwierdzamy pewien stosunek do nadrzędnych pojęć. Na przykład mówimy, że jakaś rzecz istnieje albo nie, że jest możliwa albo niemożliwa, że jest prawdopodobna albo nieprawdo- [s. 210] -podobna, albo też bezwzględnie niemożliwa. Widzimy tu całą gradację. Nie tylko mamy tu skonstatowanie istnienia lub nieistnienia, możliwości lub niemożliwości, ale i sposobu, w jakim dany byt jest możliwy lub nie, konieczny lub niekonieczny. Oczywiście rzecz, iż to nie może być rezultatem czynności władzy zmysłowej. Jeżeli umysł to czyni, jest władzą nieorganiczną.

#### Dowód siódmy a rozumowanie

Trzecią czynnością umysłu jest rozumowanie. Ono suponuje pewne czynniki materialne i formalne. Materialne to trzy idee, które znajdują się w przesłankach, idee krańcowa i środkowa. Dwie porównujemy z trzecią i mówimy, czy równają się. Musimy więc porównywać, będzie to druga czynność rozumowania i wreszcie musimy uświadomić sobie, jaki zachodzi stosunek tożsamości lub rozbieżności między terminami. W rozumowaniu tedy są potrzebne trzy idee, porównywanie ich i uświadamianie sobie stosunku między nimi. Ponieważ zmysł absolutnie tego uczynić nie może, władza wykonująca to jest nieorganiczna. W rozumowaniu są też czynniki [s. 211] formalne: zasady, które umożliwiają nam skonstatowanie stosunku istniejącego między tymi pojęciami, pozwalają na połączenie przesłanek i na wyprowadzenie wniosku na mocy konsekwencji. Te zasady są potrzebne, bez względu na to, czy rozumowanie jest *a priori* czy *a posteriori*. Przy rozumowaniu *a posteriori* odwołujemy się często do zasady przyczynowości, przy rozumowaniu zaś *a priori* do zasady identyczności, niesprzeczności. Zmysł nie zdaje sobie sprawy z tych principów. Z tego wynika, że ta władza, która posługuje się nimi, musi być nieorganiczna. Ktoś powie może, że zmysły dostrzegają pewną identyczność. Tak jest, ale tylko następstwo lokalne i chronologiczne faktów po sobie, a tu widzimy wewnętrzny ich stosunek: na p[rzykład] *a* jest przyczyną *b* itd.

Dowód tedy siódmy pochodzi z rozumowania.

<sup>452</sup> *a parte rei* (łac.) – na sposób rzeczy

### Dowód ósmy ze skutków wnioskowania

Argument ósmy wzięty jest ze skutków wnioskowania. Jeżeli przypatrzymy się rozwojowi kultury ludzkiej, to zobaczymy, że ona stale postępuje i że ciągle zwiększa się dorobek umysłowy człowieka. [s. 212] Jeśli chodzi o zmysły, to postępu w ścisłym słowa znaczeniu nie ma. Jak poznawaliśmy, tak poznajemy. Możemy widzieć większą ilość przedmiotów, ale przez to skarb wiedzy się nie wzbogaca. Zwierzę też mogłoby podróżować z panem, widzieć różne okolice, wdrapywać się na góry, ale postępu nie będzie. My mówimy o postępie umysłowym w ścisłym słowa znaczeniu. Jeżeli zwierzę żyjące tak długo jak człowiek nie zrobiło progresu umysłowego w ścisłym słowa znaczeniu, to nie zrobiło postępu. Progres bowiem idzie drogą rozumowania. Człowiek <(od zwierzęcia tym się [różni])> prawie bez końca może postępować. Różni się człowiek od zwierzęcia tym, że podczas gdy u zwierzęcia jest pewien postęp zmysłowy, to jednak w ścisłym znaczeniu postępu nie ma. Nie rozwija się tam inteligencja w ścisłym słowa znaczeniu. W instynkcie są tylko pewne odchylenia, ale zasadniczych zmian nie ma. Gdy chodzi o rozumowanie, człowiek w nim się ćwiczy. Uczy się dlatego, żeby umieć dobrze rozumować. Jeżeli ktoś dobrze rozumuje, posiada klucz do skarbnicy prawd. Zwierzę przychodzi na świat [s. 213] z instynktu w formie doskonałej. Widzimy różnicę między rozumem człowieka a instynktem zwierzęcia. Człowiek z trudem dochodzi do olbrzymich rezultatów, a zwierzę powstaje na tym samym punkcie wyjścia. Ze skutków tedy rozumowania wynika, że inna jest natura władzy, która je wykonuje, niż u zwierzęcia, że jest to władza nieorganiczna.

### Dowód dziewiąty z refleksji

Dziewiąty argument bierzemy z refleksji, ze zdolności namyślenia się. Refleksja może być ontologiczna, logiczna i psychologiczna. Każda z nich stwierdza nam, że umysł nie jest władzą zmysłową. Ontologiczną jest zwracanie się umysłu po raz drugi, dziesiąty, czyli powracanie do pierwotnego przedmiotu poznania z wolą i świadomością. Często jest ta refleksja i u zwierząt, ale w mniejszej dozie i nie tak świadomie. Przy pomocy drugiej – logicznej refleksji możemy rozciągać do pewnego szeregu bytów dane pojęcie. Na przykład, jeżeli wydobędziemy treść jednego przedmiotu przez porównanie dwóch czy trzech, możemy ją rozszerzyć do 4-5 przedmiotów i do [s. 214] nieskończoności. Zmysł tego robić nie może. Psychologicznie polega to na tym, że mamy zdolność wzięcia za przedmiot swego badania aktu psychicznego. Jeżeli wypowiadamy sąd, to my sami sąd, proces jego powstawania, zawartość i wartość jego możemy wziąć za przedmiot badań. Zmysł tego czynić nie jest zdolny. Nie możemy tedy przypuścić, żeby logiczna, a szczególnie psychologiczna refleksja była czynnością władzy zmysłowej.

Konkluzja ogólna w sprawie natury naszego umysłu. Ogólna konkluzja, wypływająca z naszego dowodzenia, jest następująca: przyjrząwszy się czynnościom władzy zwanej umysłem, dochodzimy do wniosku, że ta władza jest nieorganiczna.

## Rozdział IV

### O woli

O woli. Wiemy z doświadczenia własnego, że za poznaniem przedmiotów następuje w nas reakcja. Jeżeli jesteśmy głodni, a widzimy jakąś potrawę, powstaje pożądanie osiągnięcia jej. Kiedy poznamy, czym jest nauka, zjawia się w nas chęć zdobycia jej. To samo moż- [s. 215] -na powiedzieć o każdym przedmiocie, który poznamy. Niektórzy twierdzą, iż ta władza, przy pomocy której pożądamy przedmiot, nie różni się od władzy, przy pomocy której poznajemy dany przedmiot. Innymi słowy, władza pożądania jest zbędna, bo to, co przypisujemy jej, jest jedną z czynności władzy poznania.

Różne określenia woli. [Baruch] Spinoza mówi, iż poznawanie jest to samo co chcenie. [Wiliam] James, [Carl Georg] Lange<sup>453</sup>, [Friedrich Wilhelm] Nietzsche<sup>454</sup>, [Théodule Armand] Ribot, [Hugo] Münsterberg<sup>455</sup> i inni są zdania, że uczucia i chcenia są to pewne zmiany organiczne. Jest to błąd, gdyż to, co się dzieje w organizmie, zjawia się jako skutek chcenia. Leibniz twierdzi, że uczucia są to chcenia mgliste. [John] Locke, John Stuart Mill i [Baruch] Spinoza mówią, iż przy pożądaniu idee odpowiednio się przedstawiają i w sposób właściwy działają, więc nie ma zasadniczej różnicy między ideami a pożądaniem. [Theodor] Lipps<sup>456</sup>, [Rudolf Hermann] Lotze, [Gustav Theodor] Fechner, [Richard Heinrich] Avenarius<sup>457</sup>, Lohner [?] i inni utrzymują, że chcenie to poznanie nieświadome lub mniej świadome. [Johann Frierdich] Herbart i zwolennicy jego utożsamiają poznanie i pożądanie. Niektórzy z naszych myślicieli, idąc za [s. 216] [Johannem

<sup>453</sup> Carl Georg Lange (1834-1900), duński lekarz i psycholog; profesor Københavns Universitet. Rozwinął teorię Wiliama Jamesa (1842-1910), dotyczącą roli procesów fizjologicznych w powstawaniu emocji. Twórca dzieła *Über Gemütsbewegungen* (Leipzig 1887).

<sup>454</sup> Friedrich Wilhelm Nietzsche (1844-1900), niemiecki filozof i filolog klasyczny; profesor Universität Basel; twórca filozofii życia. Jego dzieła miały wielki wpływ na rozwój psychologii i filozofii. Twórca dzieł *Zur Genealogie der Moral* (Leipzig 1887) i *Ecce Homo – Wie man wird, was man ist* (Leipzig 1908).

<sup>455</sup> Hugo Münsterberg (1863-1916), niemiecki filozof i psycholog; profesor Albert-Ludwigs-Universität Freiburg; neokantysta, przedstawiciel szkoły badeńskiej. Twórca dzieł *Psychotherapy* (New York 1909) i *Psychology: General and Applied* (New York 1914).

<sup>456</sup> Theodor Lipps (1851-1914), niemiecki filozof; profesor Ludwig-Maximilians-Universität München; pionier badania nieświadomionego i nieświadomości. Twórca dzieł *Grundtatsachen des Seelenlebens* (Bonn 1883) i *Philosophie und Wirklichkeit* (Heidelberg 1908).

<sup>457</sup> Richard Heinrich Avenarius (1843-1896), niemiecki filozof i psycholog; profesor Universität Leipzig i Universität Zürich; przedstawiciel neopozytywizmu. Twierdził, że filozofia naukowa powinna wyzbyć się metafizycznych pojęć, a opierać się na czystym doświadczeniu. Twórca dzieła *Kritik der reinen Erfahrung* (Leipzig 1889-1890).

Friedrichem] Herbartem, są tegoż zdania, jak na przykład heglista Józef Kremer, który mówi tak: *poznanie i wola są [to] jedynie dwie różne, a odwrotne strony rozumu naszego*. Dlatego też nauka o poznaniu zwykła słusznie się nazywać nauką teoretycznego rozumu, a rozwinięcie umiejętne woli nazywamy nauką o rozumie praktycznym w znaczeniu umiejętnym.

Nasze twierdzenie. My twierdzimy przeciwnie: że poznanie i pożądanie, to nie jest czynność pochodząca od jednej władzy, lecz to są czynności dwóch gatunkowo różnych władz.

Różnica między poznaniem a pożądaniem umysłowym. Te ostatnie bowiem rozróżniają się stosownie do przedmiotu, który mają. A ponieważ poznanie różni się od pożądania przedmiotem formalnym, jest władzą odrębną. Przedmiotem bowiem materialnym poznania i pożądania będzie byt. Ale gdy mowa jest o poznawaniu, to ten byt jest o tyle przedmiotem formalnym rozumu, o ile jest prawdziwy, a przedmiotem formalnym pożądania, o ile jest dobry. O ile są dwa różne przedmioty formalne, muszą być [s. 217] dwie władze. Że prawda i dobro to dwa przedmioty formalnie różne, tu dowodzić nie trzeba. Należy tylko wspomnieć, że nie wszystko jest dla nas dobre, co jest prawdziwe, i nie wszystko, co nam wydaje się dobre, jest prawdziwe. Władza więc poznania różni się od pożądania. To ostatnie, ogólnie mówiąc, może być: wrodzone, czyli niewłaściwe i właściwe, albo wywołane.

Pożądanie wrodzone i nabyte. Pożądanie wrodzone przysługuje tym istotom, które są pozbawione poznania i o których mówimy, że do czegoś dążą, pragną czegoś. Na przykład mówimy o tego rodzaju pożądaniu wrodzonym, stwierdzając, że wodór ma pożądanie do połączenia się z tlenem, chlorofil do rozłożenia dwutlenku węgla, ziemia pożąda deszczu. Pożądanie właściwe jest wywołane przez przedmiot poznany. Musi być poprzedzone przez poznanie.

Pożądanie zmysłowe i umysłowe. Jest dwojakie, zmysłowe i umysłowe. Przy zmysłowym, o ile to nie jest zwykły odruch, wymagane jest poznanie zmysłowe. Obecnie zastanawiamy się nad pożądaniem umysłowym. Nazywamy [s. 218] je wolą. Akty woli mogą być rozpatrywane z dwojakiego punktu widzenia: albo jako skłonności do dobra poznane przez rozum, albo, o ile są włączone, z pewnym przyjemnym lub przykrym nastrojem. W pierwszym wypadku jest to pożądanie rozumne w ścisłym słowa znaczeniu, bez względu na nastroje, jakie w nas budzi. W drugim wypadku mamy do czynienia z tym, co nazywamy w potocznej mowie i nauce uczuciem.

Pożądanie rozumne i uczucie. Mamy więc pożądanie rozumne i uczucie. Z tego wynika, że uczucie nie jest specjalną władzą, jak tego chcieli niektórzy psychologowie.

Będziemy teraz mówili o pożądaniu rozumnym, czyli o tym, o czym zwykle się mówi jako o woli.

Ważność zagadnienia wolnej woli. Najważniejsze jest tu zagadnienie wolnej woli. Rzecz olbrzymiej doniosłości dla psychologów, etyków szczęścia

indywidualnego i społeczeństw całych. Ważna jest ta kwestia także dla prawników i moralistów. Wszak prawnik musi wiedzieć, czy ma do czynienia ze zbrodniarzem czy tylko z chorym.

[s. 219]

Poglądy niektórych autorów co do władzy pożądania umysłowego. Nim przejdziemy do zagadnienia wolności woli, należy zrobić mały wstęp. Trzeba zwrócić uwagę na to, że według niektórych autorów, mających władzę pożądania różną od władzy poznania, wola nie jest różna od zwykłego pożądania zmysłowego, czyli to, co nazywamy pożądaniem umysłowym, byłoby dalszym ciągiem pożądania zmysłowego. Różnica byłaby tylko ilościowa. Zapytać trzeba, czy wola to władza odrębna, czy też to jedynie gatunek pożądania zmysłowego, do którego dołącza się poznanie uprzednie.

Teoria idiogenetyczna<sup>458</sup> i allogenetyczna. Arystoteles i jego zwolennicy twierdzą, że to władza odrębna. Jest to teoria idiogenetyczna<sup>459</sup>. Druga zowie się allogenetyczna. Wyznawali ją herbarejanie<sup>460</sup>, z nowszych autorów: [Christian von] Ehrenfels<sup>461</sup>, [Alexander] Pfänder<sup>462</sup>, Władysław Witwicki<sup>463</sup> i inni. Utrzymują oni, że nie ma woli jako władzy odrębnej, ale to, co nazywamy wolą, to mimowolne pożądanie z dodaniem poznania wskazującego cel pożądania jako możliwy do osiągnięcia.

[s. 220]

Widzimy tu zatem dwa obozy. Można by się zastanawiać nad jednym i drugim. W dalszym ciągu będziemy się trzymali tej drogi, że stojąc na gruncie twierdzeń Arystotelesa i jego zwolenników, będziemy uzasadniali pozytywnie, że oni mają rację i że przeciwnicy racji nie mają. Kiedy mówimy o wolnej woli w potocznej rozmowie lub czytamy o tym w artykułach i czasopismach, kiedy czytamy broszury, a nawet dzieła naukowe, spotykamy się tam z takim chaosem pojęć, że trzeba dłuższy czas zastanawiać się nad tym, co autor chciał powiedzieć. Już z góry trzeba sobie uświadomić, że kwestia jest niełatwa i że tym lub owym zależy dla ubocznych względów na tym, żeby zaprzeczać istnienia wolnej woli.

<sup>458</sup> W *autografie*: idiogenetyczna.

<sup>459</sup> W *autografie*: idiogenetyczna.

<sup>460</sup> Prawdopodobnie chodzi o kontynuatorów myśli Johanna Friedricha Herbart (1776-1841).

<sup>461</sup> Christian von Ehrenfels (1859-1932), austriacki filozof i psycholog; profesor Karls-Universität; twórca psychologii Gestalt, przedstawiciel szkoły Franza Brentano (1838-1917). Twórca dzieł *Über Gestaltqualitäten* (Leipzig 1890) i *System der Werttheorie* (Leipzig 1897).

<sup>462</sup> Alexander Pfänder (1870-1941), niemiecki filozof i psycholog; profesor Ludwig-Maximilians-Universität München; współtwórca klasycznej psychoanalizy i fenomenologii. Twórca dzieł *Phänomenologie des Wollens* (Leipzig 1900) i *Einführung in die Psychologie* (Leipzig 1904).

<sup>463</sup> Władysław Witwicki (1878-1948), polski psycholog i filozof; profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Franciszkańskiego we Lwowie; tłumacz i komentator dzieł Platona i Lukiana, twórca teorii kratyzmu i psychologicznej zasady sprzeczności. Twórca dzieł *Z psychologii stosunków osobistych* (Lwów 1907) i *W sprawie przedmiotu i podziału psychologii* (Lwów 1912).

Różne kategorie ludzi zaprzeczających istnieniu wolnej woli. Inni znów mają względy naukowe na oku. Wychodzą na przykład z założeń ewolucjonizmu krańcowego; jeśli im się zdaje, że jest pewnikiem naukowym, że człowiek jest dalszym ogniwem świata zwierzęcego, nic dziwnego, iż muszą w konkluzji uznać pochodzenie [s. 221] władz umysłowych od władz fizycznych zwierzęcia. Jest to pewna konsekwencja w myśl założeń naukowych. Trzecia kategoria przyczyn, dla których odrzuca się wolność woli, to względy natury moralnej. Żeby usprawiedliwić innych, czy też siebie, niektórzy odwołują się do tego, że człowiek nie posiada wolnej woli; w ten sposób nie ściąga na siebie odpowiedzialności, bo, co robi, robić musi. Czwarta kategoria ludzi nieuznających wolnej woli to ci, którym imponują najrozmaitsze nowsze i pseudopostępowe hasła i zasady. Są to ludzie bezmyślni, ale dziwić się nie można, że tacy istnieją. Jeśli zważymy, że tyle jest racji, dla których można bronić nieistnienia wolności woli, trzeba być sprawiedliwym i przyznać, że są racje, dla których można bronić jej istnienia. I wielu to czyni.

Broniący wolnej woli. Niektórzy uznają wolność woli, nie zdając sobie z tego sprawy. Inni robią to nie dla racji naukowych, lecz podrzędnych w stosunku do nauki. Z powodów praktycznych twierdzą bowiem, że bez uznania wolnej woli cały gmach społeczny rozsypie [s. 222] się w gruzy. To pobudka utylitarna. Są i tacy, którzy utrzymują, że gdyby nie było wolnej woli, straciłaby rację bytu pewna kasta ludzi – kapłanów. Te zarzuty robiono kapłanom pogańskim, przez atawizm dzieje się to i dzisiaj. Wreszcie są i tacy, którzy bronią wolnej woli – źle, mianowicie: pod każdym względem, bezwzględnie i zawsze. Tymczasem wola jest wolna w niektórych razach, pod pewnymi względami. My stoimy na gruncie, że istnieje wolna wola. Stawiamy tezę, że człowiek ją posiada. Zobaczymy, jak należy to rozumieć i jak dobrze zrozumiana teza da się poprzeć argumentami.

Czy człowiek ma wolną wolę. Kwestia ta jest zarazem trudna i łatwa. Jeśli ktoś zabierze się serio do analizy aktów, które wykonuje, i jeżeli metodycznie przeprowadzi studia, to kwestia ta będzie łatwa. Jeśli ktoś chce traktować ją po dyletancku, to staje się ona trudna. Trzeba przeprowadzić umiejętną i subtelną analizę aktów woli.

Akt woli i jego jakość. Gdy mowa jest o woli, należy odróżnić dwie rzeczy: sam akt woli od tego, [s. 223] jaki jest ten akt woli. Co do wykonania aktu woli, to mówimy, iż nikt i nic nie może skłonić człowieka do wykonywania go. Na przykład, ktoś może otworzyć oczy i zamknąć je, ktoś może przemocą zmusić do ich zamknięcia. Ale co do aktu woli, to się uczynić nie da, gdyż żaden przedmiot, żadne dobro uczynić tego nie jest w stanie. Inna kwestia, gdy chodzi o wykonanie tego lub innego aktu.

Trzy czynniki wpływające na jakość aktu. Na jakość aktu wpływają trzy czynniki: przedmiot, rozum i pożądanie zmysłowe. Jeżeli przedmiot, ku któremu się wola zwraca, jest bezwzględnie doskonały, to wola nie jest wolna.

Dobro bezwzględne. Przedmiotem woli jest dobro, ona z konieczności ku niemu zmierza. Jeżeli ono jest bezwzględne, wola pożąda go z konieczności. Wola ma wolność aktu, ale jeśli chce wykonać akt, to przy bezwzględnym dobru nie ma swobody wyboru, musi go chcieć. Gdy chodzi o przedmioty w ogóle, mniej lub więcej doskonałe, to wola może ich chcieć lub nie.

Dobra szczególne. Czyli kiedy chodzi o dobro bezwzględne, człowiek musi go pragnąć, kiedy [s. 224] chodzi o dobra szczególne, człowiek może wybierać – pod tym względem jest on wolny.

Rozum. Drugim czynnikiem wpływającym na jakość aktu woli jest rozum. On przedstawia woli przedmiot, ale i sam jest pod jej wpływem. Ta jest między nimi różnica, iż rozum wpływa na wolę, co do jakości aktu, a wola na rozum, co do samego aktu.

Pożądanie zmysłowe. Trzeci czynnik wpływający na jakość aktu woli to pożądanie zmysłowe. Działa ono na wolę ubocznie, ono może woli przedstawić przedmiot stronnictw, jak to miewa miejsce przy gniewie, miłości, nienawiści etc.

Jakie są akty woli? Bezpośrednie, pośrednie. Jakie są akty woli? Dadzą się one podzielić na dwa szeregi: bezpośrednie i pośrednie. Pierwsze to te, które wykonuje sama wola, np. gdy miłuje, wybiera, decyduje, nienawidzi. Pośrednie akty wykonywane są przez inne władze, ale nakazywane są przez wolę. Na przykład ona nakazuje władzy ruchu pisanie: w stosunku do niej jest to akt pośredni, lub też: wola każe<sup>464</sup> [s. 225] dłużej zastanawiać się albo zaprzestać zastanawiania się nad daną rzeczą. Zastanawianie się to czynność rozumu, a więc pośrednia w stosunku do woli. Zapytać należy, iloraka jest konieczność i iloraka wolność.

Pięcioraka konieczność. Co do konieczności, to rozróżniamy pięcioraką:

1. Warunkowa, czyli hipotetyczna, polegająca na tym, że jeśli ktoś chce celu, musi chcieć środka. Jeśli ktoś chce osiąść wiedzę, musi się uczyć.

2. Konieczność moralna: prawo, obowiązek, nakaz, zakaz, wszystko, co krępuje nas moralnie. Tu nie może być mowy o bezwzględnej konieczności. Są bowiem nakazy, których nie wykonujemy, i zakazy, których nie słuchamy.

3. Konieczność naturalna, czyli absolutna, wynikająca z natury rzeczy. Na przykład, że kwadrat ma 4 równe boki. Mówimy, że wola pod tym względem nie jest wolna wobec dobra całkowitego, bezwzględnego. Konieczność ta może dotyczyć aktów woli bezpośrednich. Gdy chodzi o przedmiot woli, ona nie może chcieć zła, nieszczęścia, a nie chcieć dobra.

4. Konieczność gwałtu zewnętrznego. Na przykład, jeśli [s. 226] ktoś mnie zmusza do pisania. Naturalnie, o ile istnieje ta konieczność, to nie ma mowy o wolnej woli. Jeśli gwałtu zewnętrznego nie ma, mówimy, że mamy wolność fizyczną.

5. Konieczność przymusu wewnętrznego: u chorych na agorafobię, pytomancję, erotomanię. Tego rodzaju przymus istnieje w stosunku do woli, ale tylko co do

<sup>464</sup> >PSYCHOLOGIA, zeszyt ósmy<

jej czynności pośrednich, wewnętrznych. Na przykład wola rozkazuje rozumowi, żeby coś wypowiedział, wydał sąd; on czyni to niechętnie, niekiedy się sprzeciwia: jest to pewnego rodzaju przymus, nacisk na wolę. Na ogół jednak, jeżeli chodzi o akty wewnętrzne pośrednie, to wszelki przymus jest bezsilny. Na przykład, nie można wyrzucić przymusu na myśli lub zmysłowe pożądanía, które się odbywają pod wpływem woli. Co do bezpośrednich aktów woli, to wykluczana jest możność konieczności z przymusu. Jest to wolność, którą zwiemy wolnością psychologiczną, czyli możnością wolnego wyboru. O tę wolność psychologiczną, wolność od przymusu wewnętrznego nam tu chodzi.

Wolność woli, rozumiana jako przeciwstawie- [s. 227] -nie do konieczności gwałtu zewnętrznego i przymusu wewnętrznego, jest wolnością negatywną, a rozumiana jako wolność wyboru, jest wolnością pozytywną, dodatnią. Tego rodzaju pozytywność, dodatniość, rozumiana jako władza dokonywania wolnego wyboru dobra szczegółowego, jest wolnością obojętności. Działanie tej wolności może objawić się trojako.

Trzy rodzaje objawów wolności:

1. Jako wolność wyboru między wykonaniem lub niewykonaniem jakiegoś czynu – jest to wolność sprzeczności.

2. Drugi użytek woli: wolność wyboru między czynami przeciwstawnymi, będzie to wolność przeciwieństwa.

3. Wreszcie, działalność woli może się objawić wolnością wyboru między czynnościami różnogatunkowymi, np. jeść lub pisać.

Ścisłe biorąc, z tych trzech objawów najważniejszym jest pierwszy, bo ostatni i drugi są gatunkami pierwszego. Innymi słowy, możemy powiedzieć, że istotą wolności jest wybieranie między wyko- [s. 228] -naniem lub niewykonaniem czegoś.

Określenie wolności woli. Zatem mówimy, że wolność woli jest takim jej przymiotem, na podstawie którego choćby wszystkie warunki działania były urzeczywistnione, można działać lub nie działać, działać tak albo przeciwnie, działać tak lub inaczej. Wolność jest przymiotem woli, a nie rozumu. Choćby wszystkie warunki działania były urzeczywistnione. To rzecz wielkiej wagi, bo są tacy, którzy twierdzą, że wolność woli polega na tym, że decydujemy się bez żadnej racji. Jeżeli mówimy o rozumnej woli, mamy na widoku nie tę, która bez przyczyny się decyduje, lecz tę, która pod wpływem pobudek przedstawionych przez rozum dokonuje wyboru; pobudki te jednak nie determinują woli. Może ona bowiem działać lub nie, tak lub inaczej. W stosunku do tak rozumianej wolności woli mogą być trzy odpowiedzi:

1. Indeterminizm krańcowy,
2. Determinizm albo indeterminizm umiarkowany,
3. Determi- [s. 229] -nizm krańcowy.

Literatura dotycząca wolności woli. Zagadnieniem wolności woli zajmowano się od najdawniejszych czasów do obecnej chwili. Rzadko która sprawa ze względów praktycznych była tak często poruszana. Literatura pod tym względem jest bogata. Wyliczymy tu kilka prac:

- [F.J.] Mach [?], *Die Willensfreiheit des Menschen*, Paderborn 1894;
- Ant[on] Seit [?], *Willensfreiheit und moderner psychologischer Determinismus*, Köln 1903;
- [Léon] Noël [?], *La Conscience du Libre Arbitre*, Louvain 1899;
- [George] Fonsegrive<sup>465</sup>, *Essai sur le libre arbitre [sa theorie et son histoire]*, Paris 1896;
- [Konstantin] Gutberlet, [*Die*] *Willensfreiheit und ihre Gegner*, [Fulda] 1893;
- [Konstantin Gutberlet]<sup>466</sup>, *Der Kampf um die Seele. [Vorträge über die brennenden Fragen der modernen Psychologie]*, Mainz] 1899;
- [Clodius] Piat<sup>467</sup>, *La liberté* [t. 2. *Le problème*], Paris 1895 (– nagrodzone przez Akademię Francuską);
- [Albert] Farges, *La liberte et le devoir. [Fondements de la Morale et critique des systèmes de Morale contemporains]*, Paris 1902;
- ks. [Marian Ignacy] Morawski, *Podstawy etyki i prawa*, [Kraków 1908];
- [Edmond Domet de] Vorges<sup>468</sup>, *Les ressorts de la volonté et le libre arbitre*, Paris 1902.

I. Indeterminizm krańcowy. Przechodzimy do pierwszej teorii dotyczącej wolności woli, tj. do indeterminizmu krańcowego. [s. 230] Dziś ma on niewielu zwolenników. Przedstawicielami tej teorii są: Kartezjusz, [Immanuel] Kant, [Johann Gottlieb] Fichte, [Friedrich Wilhelm] Schelling, [Carl Gustav Jakob] Jacobi<sup>469</sup>, adherenci<sup>470</sup> szkoły szkockiej ([Thomas] Reid), [-] i inni. Autorzy ci przesadzają, podkreślając wolność woli. Twierdzili iż, ten czyn jest wolny, który wykonuje bez pobudek. Na obronę swych poglądów podawali trzy racje.

1. Argument indeterministów i nasza odpowiedź. [Indeterminiści] mówili, iż we wszechświecie każdy stan obecnie istniejący ma stan poprzedzający, który jest

<sup>465</sup> George Fonsegrive (1852-1917), francuski filozof; neotomista. Twórca dzieł *Catholicisme et démocratie* (Paris 1898) i *La voie de l'homme et la prière du chrétien* (Paris 1908).

<sup>466</sup> *W autografie*: tegoż.

<sup>467</sup> Clodius Piat (1854-1918), francuski filozof i psycholog; neotomista. Zajmował się kwestiami psychologii i filozofii religii; znawca arystotelizmu i tomizmu. Twórca dzieł *L'idée* (Paris 1895) i *Aristote* (Paris 1903).

<sup>468</sup> Edmond Domet de Vorges (1829-1910), francuski filozof i psycholog; neoscholastyk. Twórca dzieł *La Perception et la psychologie thomiste* (Paris 1892) i *Les Grands Philosophes. Saint Anselme* (Paris 1901).

<sup>469</sup> Carl Gustav Jakob Jacobi (1804-1851), niemiecki filozof i matematyk; profesor Albertus-Universität Königsberg. Zajmował się teorią równań różniczkowych. Twórca dzieł *Fundamenta nova theoriae functionum ellipticarum* (Begiomonti 1829) i *De Formatione et Proprietatibus Determinantium* (Leipzig 1841).

<sup>470</sup> adherent – ktoś, kto popiera jakąś osobę

[-] w stosunku przyczyny do skutku. Możemy posuwać się coraz dalej, ale nie do nieskończoności. Musi być moment, w którym jest akt dla samego aktu, akt woli bez pobudek. Jeżeli dopuszczamy istnienie jednego takiego aktu, musimy zgodzić się, że każdy akt [s. 231] woli jest nim dlatego, że wywołany został bez pobudek. Racja ta jest dla nas niedostateczna, bo przeciwnie: akt woli wykonany bez pobudek rozumowych to nie akt rozumny, lecz kaprys, zachcianka. Akt woli zjawia się pod wpływem pobudek, które go nie zniewalają, lecz nęcą. Rozum przedstawia motywy, a wola wybiera. Jest zatem rozumna, wolna. Rozumna, bo nie działa bez pobudek, wolna, bo pobudki nie wywierają na nią przymusu.

Drugi ich argument i nasza odpowiedź. Druga racja podawana przez indeterministów: mówią oni, iż człowiek może być odpowiedzialny tylko za te czyny, które wykonuje dlatego, żeby wykonywać, a nie dlatego, że dana racja go zniewala. Przekracza na przykład ktoś prawo dlatego, że chce je prze- [s. 232] -kroczyć. Odpowiadamy na to: jeżeli ktoś wykona prawo albo przekroczy, nie wiedząc, że to zrobił, nie jest odpowiedzialny. Żeby ktoś za postęпки swe był odpowiedzialny, musi działać pod wpływem pobudek.

Trzeci argument indeterministów i jego krytyka. Trzecia racja podawana przez indeterministów krańcowych: mamy przykłady bezwzględnej swobody i niezależności od więzów w działalności, imaginacji i w myśleniu; jest w nich zupełna niezależność od stanów podmiotowych. Mówimy, iż jest przeciwnie.

Gdy chodzi o imaginację, nie można utrzymywać, że ona jest zupełnie pozostawiona samopas. Jeśli tak jest, to my za to nie odpowiadamy. Jeżeli coś jest bez pobudek, to wychodzi poza granice odpowiedzialności.

[s. 233]

## II. Indeterminizm względnie determinizm

Przechodzimy do drugiej teorii, tj. do indeterminizmu względnie determinizmu umiarkowanego. Twierdzi on, iż wola jest wolna, ale nie we wszystkim i nie bezwzględnie. Nie jest wolna, gdy chodzi o konieczność hipotetyczną. Idąc bowiem do celu, musi środków użyć. To leży w naturze rzeczy. Nie jest też wolna, gdy chodzi o konieczność naturalną. Przedmiotem woli jest dobro. Jeśli ono jest bezwzględne, wola nie może go nie chcieć. Człowiek musi pragnąć szczęścia, dobra bezwzględnego. Gdy chodzi o dobra szczegółowe, które częścią są czymś dodatnim, częścią czymś ujemnym, to mówimy, że choćby były urzeczywistnione wszystkie warunki, można wybrać te dobra lub inne.

Dowody na poparcie twierdzeń indeterminizmu umiarkowanego. Pierwszy argument – psychologiczny. Na poparcie tych twierdzeń można przytoczyć szereg argumentów. Dadzą się zredukować do czterech:

1. Argument psychologiczny: z doświadczenia wewnętrznego wiemy, że wola jest wolna w decyzji i w wyborze;

2. Metafizyczny – z przedmiotu woli (dobro);

[s. 234]

3. Etyczny;

4. Etnologiczny, wzięty ze zgody całej ludzkości.

Dowód pierwszy, psychologiczny wynika ze świadomości, że przy działaniu jesteśmy wolni. Świadomość nam mówi, że w pewnych razach mamy swobodę decydowania i wyboru. Ponieważ to świadectwo jest nieomyłne, więc wola nasza jest wolna. Twierdzimy w przesłance większej: doświadczenie mówi nam, że swobodnie decydujemy i wybieramy. Trzeba przeprowadzić dokładną analizę aktu wybierania. [Désiré Joseph] Mercier w *Psychologii*<sup>471</sup> daje przykład analizy wyboru: *Mogę dać jałmużnę ubogiemu, który błaga mnie o pomoc, i mogę mu jej odmówić (wolność sprzeczności). Mogę tą monetą, którą trzymam w ręce, ulżyć jego doli albo dostarczyć sobie przyjemności (wolność specyfikacji czynności). Mogę dostarczyć sobie godziwej lub zdrożnej rozrywki (wolność przeciwieństwa). Pomiedzy tymi różnymi alternatywami mam możność uczynienia wyboru, który nazywamy wolnym*<sup>472</sup>.

**Analiza aktu wyboru. Siedem składników.** Zróbmy analizę czynności wolnej. Akt [s. 235] ten zawiera siedem składników:

1. Przed wyborem uprzytomniam sobie dwa lub kilka celów, które mogę osiągnąć – kupno książki lub ulga biednemu.

2. To uprzytomnienie sprawdza z konieczności pewne usposobienia wzruszeniowe. My na to wyobrażenie czynu zareagujemy: czujemy pociąg lub odrazę. Pragnienie kupna książki sprowadza uczucie niezadowolenia na myśl, że będę musiał odmówić biednemu.

3. To stany wzruszenia wywołują sądy samorzutne o dobru albo użyteczności każdego z tych czynów.

4. Poprzez rozważanie, refleksję wracamy do sądów samorzutnych, zastanawiamy się nad przedmiotami wyobrażanymi (refleksja przedmiotowa, czyli ontologiczna) i nad uczuciem wstępu i przyjemności, jakie w nas budzą (refleksja przedmiotowa, czyli psychologiczna).

Rozważamy wartość tych przedmiotów, porównujemy ich skutki wzruszeniowe, porównujemy dwie czynności i mierzymy ich następstwa. Ta refleksja nosi nazwę namysłu, rozważania (*deliberatio*)<sup>473</sup>.

Rozważanie to ogół sądów skłaniających [s. 236] nas do działania w tym lub owym kierunku.

5. W pewnej chwili mamy świadomość przerywania naszego rozważania: postanawiamy, decydujemy, że trzeba chcieć takiej lub innej czynności określonej. Sądymy, że z dwóch czynności obecnych w umyśle, wraz z ich pobudkami, trzeba chcieć jednej z wyłączeniem drugiej: kupić książkę lub dać jałmużnę ubogiemu.

<sup>471</sup> D.J. Mercier, *Les origines de la psychologie contemporaine*, Louvain 1897; tenże, *Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski.

<sup>472</sup> Por. *Mogę dać jałmużnę ubogiemu, który błaga mnie o pomoc, i mogę mu jej odmówić (wolność sprzeciwiania się), mogę tą monetą, którą trzymam w ręce, ulżyć jego nędzy albo pozwolić sobie na osobiste zadowolenie (wolność wyboru), mogę użyć tych pieniędzy na dostarczenie sobie godziwej rozrywki albo przyjemności zdrożnej (wolność moralna)* (D.J. Mercier, *Psychologia*, s. 500).

<sup>473</sup> *deliberatio* (łac.) – rozważanie

6. Po decyzji następuje chcenie czynności postanowionej, to chcenie ma właśnie nazwę wyboru.

7. Czynność wybraną wykonuje się. Kupujemy książkę, a odmawiamy ubogiemu jałmużny. W tym jednym akcie woli mamy 7 różnych aktów. Pytanie: w którym akcie składowym my jesteśmy wolni? Przy pierwszym nie zawsze jesteśmy wolni. Drugi jest czymś odruchowym i nie należy do istoty wolności. [Przy] trzecim sądy samorzutne odpadają. [Przy] czwartym – namysł nad poszczególnymi celami, środkami; ta czynność do pewnego stopnia jest zależna od wolnej woli, bo można dłużej lub krócej się zastanawiać. Czasami jednak [s. 237] namysł od nas niecałkowicie zależy. [Przy] piątym – decyzja – trzeba raczej chcieć jednego lub drugiego celu. Kończymy rozważanie i mówimy, że musimy chcieć celu. Tutaj ta czynność należy do wolnej woli.

Szósty i siódmy składnik aktu wyboru, czynności istotne wolności woli. Decyzja tu także i składnik szósty stanowią istotę woli. [Przy] szóstym – wybór jako rezultat decyzji, czyli chcenie czynności pozostawionej. Jest to drugi czynnik należący do istoty woli. [Przy] siódmym – wykonanie jest rzeczą podrzędną. Dwa tedy czynniki są niezbędne do wolności woli: decyzja i wybór. Mówimy, że jesteśmy wolni w decydowaniu i wyborze.

Jesteśmy wolni przed decyzją i wyborem, w czasie nich i po ich dokonaniu. Jesteśmy wolni przed decyzją i wyborem, gdyż czujemy, że różne pobudki na nas wpływają. Nie czujemy bezwzględnej konieczności, wywieranej przez pobudki. Niekiedy po czynności jakiejś mamy wyrzuty sumienia, niepokój. Gdyby wolności nie było, niepokój nie miałby miejsca. Mamy świadomość dokładną, że możemy dowolnie przeciągać trwanie na- [s. 238] -myślu nad ważnością pobudek. Po wtóre, mamy świadomość, iż możemy dowolnie decydować o zaprzestaniu namysłu i powiedzieć, że trzeba chcieć tego lub owego oraz wybierać po decyzji. Prześlanka mniejsza to świadectwo naszej świadomości, jest nieomyślne, niezawodne. Wewnętrzne nasze przekonanie jest nieomyślne, tak jak świadomość mówi nam, że istniejemy, czujemy ból, przyjmujemy wrażenia, myślimy, też sama świadomość mówi nam, iż czegoś chcemy, coś decydujemy i wybieramy swobodnie.

Gdybyśmy przypuścili, iż ta świadomość nas w błąd wprowadza, musieliśmy przyznać, że i świadomość, uczucie, mówiąc nam o bólu, musiałyby być błędne. Gdy chodzi o bezpośrednie wyczucie, śmiesznym byłoby wznawiać coś przeciwnego. Świadomość nam mówi nie tylko o tym, że chcemy, ale i o sposobie, w jaki chcemy. Szczególniej to świadomość wtedy się ujawnia, kiedy mamy do wyboru między dwoma rzeczami zupełnie równymi.

Bardzo pięknie to przedstawia [Clodius] Piat: [s. 239] *Przyniesiono mi rachunek, aby go zapłacić; mam 2 bilety po 100 franków, jeden po prawej, drugi po lewej stronie, w równej odległości ode mnie. Mam rację do decyzji zapłacenia, ale nie mam racji, żeby wyciągnąć rękę na prawo i na lewo. Skąd pochodzi, że nie stoję nieruchomy jak osioł*

Buridana<sup>474</sup>? Skąd pochodzi, że jestem [w stanie]<sup>475</sup> wybrać? Mówią, że to się dzieje wskutek nieświadomej zmiany w organizmie, lecz przeciw temu protestuje moja świadomość w imię prawdy. Decyzja zależy ode mnie. Wobec równych motywów ja decyduję. Nie ma tu przymusu wewnętrznego.

Przeciwnicy argumentu psychologicznego i ich zarzuty. Tak się przedstawia argument wzięty ze świadomości z doświadczenia wewnętrznego. Przeciwno niemu występowali uczeni: [Thomas] Hobbes, [Baruch] Spinoza, [Gottfried Wilhelm] Leibniz, [Arthur] Schopenhauer, [John] Stuart Mill, [Alexander] Bain i inni.

Mówili oni, iż wolności woli nie ma, bo świadomość może zauważyć to, co jest, a nie to, co może być, wolności powiada o tym, że może być albo nie być. To ostatnie to już ta możliwość nie jest przedmiotem [s. 240] świadomości. Zatem ona nie może dać argumentu dla wolności woli. Książd [Marian Ignacy] Morawski w swym dziele *Podstawy etyki i prawa* pisze: *Prawdą jest, że możliwość sama nie podlega świadomości, ale też chwile bezpośrednio poprzedzające akt woli nie są czystą możliwością, lecz stanem psychicznym, w którym obecnie są w myśli różne przedmioty do wybrania, tudzież umysłowe, pociągi i powody rozumowe, które za każdym z nich przemawiają, skoro człowiek czuje się sumą motywów i pociągów, niezdeteminowanym, to świadomość ta obejmuje wszystkie pobudki na wybór wpływająco*<sup>476</sup>.

Bardzo dobrze w ten sposób mamy wyjaśnione, że możliwość wysnuwana przez autorów przeciwko argumentowi psychologicznemu jest zespołem czynności konkretnych, których rozum jest świadomy.

Bardzo wielu obrońców, to opinia [Barucha] Spinozy, [Thomasa] Hobbesa i innych – nie ma.

Mamy zarzut przeciwko naszemu dowodowi, jest tego rodzaju: nam się tylko zdaje, że jesteśmy wolni, bo nie wiemy o przyczynach, które nas zmuszają. Tutaj niektórzy z myślicieli starają się to zilustrować.

[s. 241]

[Thomas] Hobbes utrzymuje, że gdyby fryga<sup>477</sup>, którą puszczaają dzieci, była świadoma swego ruchu, myślałaby, że ten ruch zależy od jej woli. [Baruch] Spinoza mniema, iż gdyby kamień spadający z pewnej wysokości na ziemię miał świadomość ruchu, byłby przekonany, że wola jego jest przyczyną ruchu. [Robert] Boyle i [Gottfried Wilhelm] Leibniz mówią: gdyby wola magnetyczna zwracająca się do północy miała świadomość ruchu, myślałaby, iż go wykonuje dowolnie.

<sup>474</sup> Osioł Buridana – alegoria wyjaśniająca teorię, zgodnie z którą wola działa jedynie wówczas, gdy intelekt decyduje, które z dwóch dóbr jest większe; paradoks autorstwa prawdopodobnie Jana Buridana (1300-1358). Alegoria zakłada, że głodny osioł stoi w równej odległości pomiędzy dwoma stogami siana. Umiera, nie mogąc dokonać racjonalnego wyboru. Paradoksalnie osioł powinien wybrać ten stóg siana, który jest bliżej; w sytuacji dokładnie tej samej odległości pomiędzy stogami siana zwierzę pozbawione jest zdolności wyboru.

<sup>475</sup> *W autobiografie*: możeń.

<sup>476</sup> M.I. Morawski, *Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1908, s. 57-58.

<sup>477</sup> fryga – zabawka dziecięca, bączek

[Alfred] Fouillée<sup>478</sup> twierdzi: świadomość o własnej woli moglibyśmy uważać za słuszną, gdybyśmy dobrze znali naszą psychikę, ponieważ jej nie znamy, nie znamy przyczyn na nas działających i myślimy, że działamy dowolnie.

Odpowiedź nasza na zarzuty. Zarzuty są słabe. Odpowiadamy na nie. Po pierwsze, jeżeli determinizm utrzymuje, że dlatego jesteśmy przekonani o wolności woli, iż nie znamy przyczyn, które na nas działają, to my zapytujemy: skąd determinizm wie, że te przyczyny są konieczne?

Sami determiniści twierdzą, że przyczyny [s. 242] są nieznanne. Po wtóre, można nie znać przyczyn swego upadku fizycznego czy moralnego, a jednak nie uważać się za wolnego. Znajomość przyczyn nie rodziłaby w nas świadomości wolnego wyboru. Na przykład hipochondryk<sup>479</sup> działa pod wpływem pewnych przyczyn, choć ich nie zna. Weźmy chorego na kleptomanię<sup>480</sup>: on musi tak działać, dlaczego? Nie wie, ale nie powie, że może nie działać. W nim nieznanność przyczyn zgadza się z koniecznością działania. Po trzecie, świadomość mówi nam nie tylko o tym, że decydujemy się, coś wybieramy, ale i o tym, że w tych czynnościach, mimo iż wykonujemy je pod wpływem pewnych pobudek świadomych przez rozum – działamy nie pod przymusem, wybieramy, decydujemy, możemy później zmienić postanowienie. Po czwarte, jeśliby potrzebna była doskonała znajomość psychiki i gdyby dopiero wtedy można było powiedzieć, że świadomość mówi prawdę, to w takim razie musielibyśmy konsekwentnie wywnioskować, iż w niczym nie jesteśmy zupełnie pewni, o czym nam mówi świadomość, na przykład o swym istnieniu. Po piąte, [s. 243] jeśli chodzi o działanie przyczyn, których nie jesteśmy świadomi, to jest tu *contradictio in adiecto*<sup>481</sup>: jeżeli to ma być motywem działania, musi być świadome.

Motyw nieświadomy nie jest motywem. Ignorancja przyczyn nie może być uważana za wytłumaczenie wolności woli, bo tym mniejsza musiałaby być świadomość wolności, im lepsze poznanie pobudek, a tymczasem dzieje się wprost przeciwnie.

Co zaś do przykładów przytoczonych, jest to rzecz niekrytyczna. Można je podać raczej na poparcie wolności woli, a nie przeciwko niej. Gdyby bowiem wymienione przedmioty myślały, to by zdawały sobie sprawę, że ten ruch wykonują z konieczności, [po] drugie – dobrowolnie. Byłaby więc tam świadomość czynu koniecznego.

<sup>478</sup> Alfred Fouillée, właściwie Alfred Jules Émile Fouillée (1838-1912), francuski filozof; profesor Université de Douai i Université de Montpellier; twórca idealizmu woluntarystycznego. Uważał, że myśli i wola ludzka mają podstawowy wpływ na życie człowieka. Twórca dzieł *Critique des systèmes de morale contemporains* (Paris 1883) i *Tempérament et caractère* (Paris 1895).

<sup>479</sup> W *autografie*: hypochondryk.

<sup>480</sup> W *autografie*: kleptomancję.

<sup>481</sup> *contradictio in adiecto* (łac.) – sprzeczność w przymiotniku, błąd logiczny

Twierdzenie przeciwn[ików] dowodu, psychologów i nasze odpowiedzi. Eduard [von] Hartmann, [Théodule Armand] Ribot, [Emil] du Bois-Reymond twierdzą, iż świadomość o wolnej woli jest złudzeniem, gdyż możemy ją mieć i w stanie nietrzeźwym lub podczas snu, a jednak faktem jest: ani w jednym, ani w drugim wypadku nie mamy wolnej woli. Inni znów powołują się [s. 244] na stan gorączkowy, hipnotyzm<sup>482</sup>. Na to odpowiadamy: gdybyśmy chcieli uważać ten argument za przekonujący, wpadlibyśmy w sceptycyzm. Powiedzielibyśmy, że w stanie normalnym nie możemy wierzyć świadomości. Moglibyśmy nawet wątpić we własne istnienie. Ta zasada wymienionych autorów jest fałszywa w założeniu. Gdyby tak było, skąd wzięłoby się odczuwanie różnicy między czynami wolnymi a koniecznymi. U hipnotyków<sup>483</sup> zawiera się różnica między stanem normalnym a chwilowym – hipnotycznym<sup>484</sup>. Determiniści twierdzą, iż wolność woli jest złudzeniem. W takim razie dlaczego się sami poddają temu złudzeniu?

Postępując w ten sposób, iż nie różnią się od ludzi wyznających wolność woli, [Arthur James] Balfour<sup>485</sup> tak mówi: *Szczególne to widowisko całego rodzaju ludzkiego, który mniema, iż jest wolny w swych postanowieniach, gdy tymczasem faktycznie jest – determinizm ma rację. Absolutnie nie ma wolności: spostrzegacz patrzący na nas z góry bawiłby się bardzo naszym kosztem, nade wszystko bawiłby go w środku tej sceny komiczny widok [s. 245] garstki filozofów wiedzących doskonale, że wolność woli jest niedorzecznością, a jednak mieszających się z tłumem w chwilach swych wahań<sup>486</sup> z namysłów, zupełnie jak gdyby mieli szczątkowe wierzenia dzikich. Co do stanu snu, gorączki, to możemy powiedzieć, że ponieważ tam nie ma używania rozumu, nie ma i wolnej woli<sup>487</sup>.*

Zahipnotyzowany<sup>488</sup> po jakimś czasie wykonywał to, co zostaje mu inspirowane. Ale z tego nie wynika, żeby sobie nie zdawał sprawy z tego, co się dzieje. Prawie zawsze możemy skonstatować, iż indywiduum uznające jakieś zasady nie uczyni nic takiego, żeby było przeciw nim. Kiedy mówiono, żeby zahipnotyzowany włożył rękę do czyjejs kieszeni, potem wyjął chustkę, którą tam włożono, uczynił to. Ale gdy kazano mu wprost ukraść chustkę komuś z kieszeni, nie zrobił tego.

Argument drugi przemawiający za wolnością woli zowie się metafizycznym. Jak każdy zmysł ma swój przedmiot właściwy, tak<sup>489</sup> umysł ma za przedmiot prawdę, tak też wolę, dobro. Ono mimo [tego może] być przedstawiane przez

<sup>482</sup> W autografie: hypnotyzm.

<sup>483</sup> W autografie: hypnotyków.

<sup>484</sup> W autografie: hipnotyczny.

<sup>485</sup> Arthur James Balfour (1848-1930), brytyjski polityk i filozof. Zajmował się psychologią i zjawiskami paranormalnymi. Twórca dzieł *The Foundations of Belief* (New York 1895) i *Theism and Humanism* (New York 1915).

<sup>486</sup> W autografie: wahań.

<sup>487</sup> A.J. Balfour, *The Foundations of Belief: Being Notes Introductory to the Study of Theology*, New York 1894, s. 21; D.J. Mercier, *Psychologia*, s. 506.

<sup>488</sup> W autografie: zahipnotyzowany.

<sup>489</sup> W autografie: jak.

rozum. Ale to dobro, jeśli jest całkowite i bezwzględne, [s. 246] to całkowicie i bezwzględnie tę wolę pochłania, zmusza ją człowiek z konieczności chciwego szczęścia i dąży do niego. Inna kwestia, czy będzie szedł właściwą drogą, lecz spod<sup>490</sup> przemocy dobra wyłamać się nie potrafi. Gdy chodzi o dobra poszczególne, to wola nie jest zmuszona, jest więc wolna. Mamy więc dwie racje wolności woli: przedmiotową i podmiotową. Pierwsza tłumaczy brak determinacji woli wobec dobra ułamkowego. Druga zaś to zdolność, którą mamy do zastanawiania się nad przedmiotami przedstawionymi przez rozum oraz nad stanami, które w nas powstają, tj. nad sądami samorzutnymi. Tak się przedstawia argument metafizyczny. Z zarzutami spotykamy się przy determinizmie psychicznym, który mówi, iż wola ma możliwość zastanawiania się, ale musi iść za pobudką najsilniejszą.

[Argument] trzeci – dowód etyczny. Trzeci argument na poparcie wolności woli: etyczny. Każdy człowiek ma poczucie obowiązku, prawa, odpowiedzialności. To poczucie staje wobec nas jako imperatyw kategoryczny, lecz cały ten porządek moralny i indywidualny, i spo- [s. 247] -leczny zginąłby, gdyby nie było wolnej woli, bo konieczności z moralnością pogodzić nie można. Bez wolności woli nie byłoby moralności. Nie byłoby ani sankcji, ani prawa. Społeczeństwo przestałoby być społeczeństwem ludzkim. Determiniści mylą się, gdy twierdzą, że obowiązek z konieczności przechyla wolę w stronę dobra moralnego. Gdyby tak było, to dobro istniałoby w społeczeństwie, ale nie byłoby nagrody ani kary, świadomych czynów itd. Ale to błąd i utopia. Widzimy, że dużo jest przepisów niewykonywanych, obowiązek więc nie jest siłą zmuszającą wolę w kierunku dobra moralnego. To, co determinizm może nam wytłumaczyć, redukuje się do zawartości idei obowiązku i powabu spełnionego obowiązku, ale nie tłumaczy nam zakazu tkwiącego w obowiązku. Również, gdyby słuszne było to, co twierdzą determiniści, że pobudki działają tak, iż musimy daną czynność wykonać, to jakimże sposobem byłyby wyrzuty sumienia? Po spełnieniu dobrego czynu czujemy zadowolenie, po spełnieniu czegoś złego – nieukontentowanie. [s. 248] Były wypadki w historii, że wyrzuty sumienia zmuszały zbrodniarzy do oddania się w ręce władzy. Gdyby nie było wolnej woli, można by powiedzieć, że człowiek przestałby być człowiekiem.

Społeczeństwo, które pod względem moralnym upada, upada też pod względem cywilizacyjnym. Widzą to niektórzy determiniści i dlatego starają się uniknąć tych konsekwencji fatalnych.

[Gottfried Wilhelm] Leibniz i obóz deterministów mówi, że determinizm nie znosi kar i pewnego przymusu, bo każemy zwierzęta i dzieci, mimo że zwierzęta na pewno nie mają wolnej woli, dzieci zaś nie mają jej używania. Prawdą jest, iż karzemy zwierzęta i dzieci. Ale w karze w ogóle jest dużo innych czynników, których nie ma wtedy, kiedy karzemy zwierzę lub dziecko. W tym ostatnim

<sup>490</sup> W autografie: z pod.

wypadku to nie jest kara w ścisłym słowa znaczeniu, lecz jedynie odstraszenie od tego, co złe. Jeżeli zwierzę przez asocjację wyobrażeń skojarzy czynność jakąś z przykrym uczuciem, to nie znaczy, że nie uczyni tego w obawie przed karą. W ścisłym [s. 249] znaczeniu kara przy determinacji jest nie do pomyslenia.

Twierdzenia przeciwników dowodu etycznego i nasza odpowiedź. [Harald] Höffding<sup>491</sup> i Hund [?] przeciw etycznemu argumentowi tak mówią: *Ten dowód etyczny może być co najwyżej powodem do tego, że wierzymy w wolność woli, ale nie jest argumentem na poparcie jej istnienia.* Odpowiadamy na to:

1. Głos obowiązku, głos sumienia muszą mieć swoje ostateczne wytłumaczenie. Jest to fakt, z którym trzeba się liczyć. Chcemy wiedzieć, skąd bierze się poczucie obowiązku i głos sumienia? Tłumaczy je tylko wolność woli.

2. Twierdzą oni, że dowód etyczny opiera się na tym, co ma być dopiero dowiedzione, tj. na poczytalności i odpowiedzialności, ten zarzut tutaj się nie stosuje. Mówią oni, że my o wolności woli wnioskujemy z poczytalności czynu, a tego trzeba dowieść. Kwestia przedstawia się inaczej. Byłby słuszny ich zarzut, gdybyśmy wyprowadzali argument z poczytalności czynów, a my [s. 250] to czynimy z poczucia wolności woli, a dopiero jako pomocniczym argumentem posługujemy się twierdzeniem, że gdyby nie było wolnej woli, nie byłoby poczucia obowiązku.

Czwarty argument<sup>492</sup> wolności woli – [dowód] etnologiczny. Argument czwarty, etnologiczny – wszyscy ludzie wszystkich czasów, miejsc, szczebli, kultury przekonani są o wolności woli.

Wszyscy widzą różnicę między czynami dziecka a dorosłego, zwierzęcia a człowieka, między czynami koniecznymi a dowolnymi. Zatem można powiedzieć, że jak świat długi, szeroki, jak dawny – wszędzie i wszyscy widzą różnicę między cnotą a występkiem, zasługą a winą. Wszędzie karzą i nagradzają, wszędzie są nakazy, jest sankcja. Widzimy dekalog Mojżesza, 12 tablic rzymskiego prawa, prawa Likurga<sup>493</sup> i Solona<sup>494</sup>. Na całym globie po wszystkie czasy spotykamy się z prawem. Cała ludzkość nie może być w błędzie, a prawo suponuje wolną wolę. Albo musimy powiedzieć, że cała ludzkość się myli i wolnej woli nie ma, albo na odwrót.

[s. 251]

Pierwszy zarzut przeciw dowodowi etnologicznemu i jego krytyka. Są tacy, którzy twierdzą, że ta zgoda ludzkości całej nie może służyć za dowód wolnej

<sup>491</sup> Harald Höffding (1843-1931), duński filozof i psycholog; profesor Københavns Universitet. Zajmował się psychologią i filozofią religii. Twórca dzieła *Psykologi i Omrids paa Grundlag af Erfaring* (København 1882).

<sup>492</sup> *W autografie: dowód.*

<sup>493</sup> Likurg (?-730 p.n.e.), grecki dowódca i prawodawca; założyciel Sparty; twórca Wielkiej Rhetry – jednego z pierwszych zbiorów praw, regulującego ustrój polityczny.

<sup>494</sup> Solon (ok. 635-560 p.n.e.), grecki poeta i prawodawca; współtwórca ustroju demokratycznego Aten.

woli. Po pierwsze bowiem, jak utrzymują ci myśliciele, ogólnej zgody nie ma, ponieważ bardzo wielu ludzi tą sprawą się nie interesuje, a niektórzy z nich, co się zajmują nią, kategorycznie zaprzeczają istnieniu wolnej woli. Odpowiadamy na to: bardzo wielu ludzi jest takich, którzy teoretycznie nie zajmują się tą kwestią. Jednak z tego działania, postępowania można wywnioskować, co myślą o wolności woli. Co zaś do negujących wolność woli, bo są i tacy, ale to są nieliczne wyjątki, pytanie: czy ci uczeni, co zaprzeczają istnienia wolnej woli, są szczerzy i czy nie mają ubocznych celów? Z życia wiemy, że ci sami negujący postępują tak, że można raczej sądzić, że mają świadomość wolnej woli. Żaden nie chce skompromitować się postępkami złymi. Zrobi go w ukryciu. W życiu więc zadają kłam swym teoriom. Działają tak, jakby była wolna wola. W pismach nawet raz za- [s. 252] -negują, a później, widząc skutki swej teorii, odwołują ją. Przykład tego mamy na [Immanuelu] Kancie. Zobaczywszy, jaki zgubny wpływ wywarła jego *Krytyka czystego rozumu*<sup>495</sup>, napisał *Krytykę praktycznego rozumu*<sup>496</sup>. W pierwszej zaprzeczył możliwości istnienia Boga, nieśmiertelności duszy itd.

Widząc jednak, iż w ten sposób upadłby porządek społeczny, w *Krytyce praktycznego rozumu* przywraca to wszystko.

Drugi zarzut przeciw dowodowi etnologicznemu i obrona nasza. Po wtóre, ci myśliciele są zdania, że przekonanie o posiadaniu wolnej woli powstało w człowieku wskutek megalomanii. Człowiek chce pokazać, iż jest panem swych czynów. Odpowiedź na ten zarzut jest bardzo łatwa. Nie tylko najpyszniejsi przypisują sobie wolność woli, ale i najpokorniejsi. Zresztą odpowiedzialność za czyny zła jest tak wielka, że człowiek gdyby nie musiał, nie ściągałby jej na siebie.

Trzeci zarzut przeciw dowodowi etnologicznemu i jego krytyka. Trzeci zarzut przeciwników argumentu etnologicznego jest następujący: czyż ludzkość nie była [s. 253] w swoim czasie zdania, że Ziemia stoi, a Słońce obraca się naokoło niej i że ciała niebieskie mają inną naturę niż nasz świat? A tymczasem nowsze badania wykazały, że Ziemia obraca się naokoło Słońca i że ciała niebieskie składają się z tych samych elementów co nasza Ziemia. Cała ludzkość twierdziła, że niemożliwe są antypody, żyjący z tamtej strony Ziemi itd. Jeżeli w tych rzeczach ludzkość mogła błędzić, może to uczynić i teraz. Odpowiadamy: są to zupełnie innego rodzaju zjawiska. Gdy chodzi o obrót Ziemi dookoła Słońca, to wszak ono wychodziło naprzeciw człowiekowi. Ten ostatni widział je wschodzące, oko go nie myliło, stąd wyciągnął wniosek, że Ziemia stoi, a Słońce obraca się koło niej.

Tymczasem, gdy chodzi o świadomość, to jest to coś bezpośredniego i tak jest w stosunku do rozumu ludzkiego, jest tarczą słoneczną dla oka. Następnie zupełnie innego rodzaju jest fakt obrotu Słońca i sprawa wolności woli.

<sup>495</sup> I. Kant, *Kritik der reinen Vernunft*, Riga 1781; tenże, *Krytyka czystego rozumu*, przełożył Piotr Chmielowski, Warszawa 1904.

<sup>496</sup> I. Kant, *Kritik der praktischen Vernunft*, Riga 1788; tenże, *Krytyka praktycznego rozumu*, przełożył Feliks Kierski, Lwów 1911.

[s. 254]

Tamta kwestia nie interesowała człowieka żywnie. Ten fakt nie miał związku z życiem. Gdy chodzi o wolność woli, to nie jest rzecz teoretyczna, lecz kwestia życiowa każdego momentu. Nad sprawą do porządku dziennego nikt z ludzi przejść nie może. Musiała ona być przez każde indywiduum dobrze rozpatrywana.

Czwarty zarzut przeciw dowodowi etnolog[icznemu] i nasza odpowiedź.

Ostatni argument przeciw naszemu dowodowi etnologicznemu wzięty jest z teorii poznania. Myśliciele niektórzy mówią, że ostatnim kryterium pewności nie może być ogólna zgoda ludzi. A ponieważ my na to się powołujemy, mylimy się. Odpowiadamy na ten zarzut: jest cała teoria tradycjonalistów i fideistów, którzy uważają za stosowne odwoływanie się jako do ostatecznego kryterium do istnienia Boga, twierdząc, iż od Boga ludzkość otrzymała pewne prawdy. My zaś godzimy się, iż ostatnim sprawdzianem pewności nie może być ani zgoda ludzi, ani istnienie Boga. Nam chodzi o bezpośredni sprawdzian pewności. Kiedy [s. 255] mówią, że wszyscy ludzie wszystkich miejsc i wieków zgadzają się na istnienie wolnej woli, to dajemy ten dowód jako uzupełniający do poprzednich i chcemy znaleźć wytłumaczenie tego faktu, ten skutek bowiem musi mieć swoją przyczynę. A przyczyną tą może być tylko to, że jesteśmy wolni. Wolność woli jest podawana przez całą ludzkość, a przyczyna tego leży w poczuciu tej wolności. Wniosek podanych przez nas argumentów jest następujący: wola, o ile dobrze zrozumiemy wolność, jest wolna.

III. Determinizm krańcowy fizyczny i psychiczny. Trzecia teoria zajmująca się kwestią woli to determinizm krańcowy. Jest on dwojaki: fizyczny i psychiczny. Pierwszy twierdzi, że wola nasza nie jest wolna, bo ulegać może i ulega tak przymusowi wewnętrznemu, jak gwałtowi zewnętrznemu. Determinizm psychiczny utrzymuje, że zewnętrznego gwałtu nie ma, lecz jest przymus wewnętrzny. Determinizm fizyczny ma trzy rdzenie nierównej wartości: fatalistyczny, panteistyczny i materialistyczny.

[s. 256]

Determinizm fatalistyczny. Pierwsze dwa mają znaczenie mniejsze niż ostatni. Co do pierwszego, bo spotykamy się z nim już u filozofów starożytnych, u stoików, a następnie u wielu średniowiecznych astrologów. Również fatum mahometańskie można zaliczyć do determinizmu fatalistycznego. Co do tego determinizmu jest następujące: wszystko z góry jest przeznaczone, żyjemy pod wyłącznym i koniecznym wpływem fatum, bezwzględnie na nas działającego tak, że nic przeciw niemu uczynić nie potrafimy. Dłużej zastanawiać się nad tą teorią nie ma potrzeby, bo jeśli ktoś powie, że wszystko jest fatalistyczne, to zajmie stanowisko niekrytyczne. Dziś pogląd ten znajduje zwolenników wśród sfer ciemnych, zabobonnych, skorych do przesądów.

Co do drugiego determinizmu, panteistycznego, to jak sama nazwa wskazuje, jest on wynikiem systemu panteistycznego, według którego istnieje absolut

i tylko absolut. Wszystko, na co patrzymy, i my sami jesteśmy emanacją absolutu. Wszystko dzieje się z ko<sup>497</sup>- [s. 257] -nieczności, tak jak absolut jest konieczny.

Przy tak rozumianej ewolucji absolutu o wolnej woli mowy być nie może. Wystarczy wspomnieć tu tylko, że panteizm jako system jest nie do przyjęcia, jest bowiem zaprzeczeniem zdrowej logiki, nie ma zróżnicowania tego, co jest absolutne, bezwzględnie konieczne i co jest przypadkowe. O ile panteizm nie ma racji bytu, to i panteistyczny pogląd na wolność woli upada.

Determinizm materialistyczny. Trzeci i najważniejszy kierunek – determinizm materialistyczny. Często jest zwany determinizmem fizjologicznym. Twierdzi on, że wszystko, co jest we wszechświecie, dzieje się na podstawie nieubłaganego prawa przyczynowości. Zatem nie ma wolnej woli, są tylko przyczyny koniecznie działające.

Prawo zachowania energii i równoważności sił. Jeśli dodamy nadto prawo takie jak zachowania energii i równoważności sił, to na wolną wolę nie ma miejsca, bo energii tej przybywałoby i nie byłoby równoważności sił. Byłby skutek bez przyczyny.

[s. 258]

Jak utrzymywali materialści starożytni z Demokrytem [z Abdery] na czele, twierdzenia te spotkamy w wiekach średnich, w czasach nowszych i najnowszych. Przedstawicielami tego obozu są: [Karl Georg] Büchner, [Jakob] Moleschott, [Karl] Vogt i inni. Ważniejsze więc racje tego determinizmu dadzą się sprowadzić do dwóch: zasady przyczynowości i prawa zachowania energii, czyli prawa niezmienności ilości siły. Co do pierwszej zasady, to [Immanuel] Kant, a za nim wielu jego zwolenników: [David] Hume, [Galen Merriam] Fischer<sup>498</sup>, [Harald] Höffding, [Emil] du Bois-Reymond są zdania, że zasada przyczynowości jest bezwzględna co do swej rozciągłości, tak że nie ma absolutnie takiej dziedziny, w której nie jest zastosowana: przy tym nie ma wyjątków i zasada ta jest powszechna. A wolna wola robiłaby rezerwę w tej powszechności, powodowałoby powstanie czegoś z niczego. Jeżeli przytoczeni autorzy utrzymują, że zasada przyczynowości jest bezwzględna, konieczna i nie zna wyjątków, to my się na to godzimy, odrzucamy jedynie wnioski, jakie ci uczeni z tej bezwzględnej zasady chcą wyprowadzić. My twierdzimy, [s. 259] że z tej zasady bynajmniej nie wynika, że wola nie może być wolna. Zasada przyczynowości jest tak bezwzględna, że wolna wola nie wyłamuje się spod tej zasady, zatem musi być w decyzji woli przyczyna, ale dlatego ma ona być konieczna albo dlatego przedmiot i motywy działające na wolę mają być jedną przyczyną determinującą akt woli. Jeżeliby działała bez przyczyn, bez racji, nie byłaby rozumna, nie byłaby wolą człowieka. Utrzymujemy, że wola działa pod wpływem przyczyn. Dlatego odrzucamy indeterminizm. [Johann Friedrich] Herbart [?], mówiąc, że taka wolna wola, jaką on podaje, jest

<sup>497</sup> >PSYCHOLOGIA, zeszyt dziewiąty<

<sup>498</sup> Galen Merriam Fisher (1873-1955), amerykański działacz i socjolog; tłumacz dzieł Haralda Höffdinga (1843-1931).

nierozumna. Z drugiej strony nie możemy się zgodzić, że działanie przyczyn jest konieczne. Bodźcem do działania są motywy, a one nie są konieczne, bo to zaś coś cząstkowego. Motyw przedstawiany przez rozum nie jest zniewalający. Jest przyczyna, ale ona nie działa z konieczności.

Mimo że zachowujemy zasadę przyczynowości, wola pozostaje wolna. Nadto kiedy mówimy o wolności, nie twierdzimy, [s. 260] żeby wola była wolna biernie. Przez wolność, którą przypisujemy woli, nie rozumiemy tego tylko, że wola nie jest nagłona, lecz uznajemy nadto pewien element dodatni w niej tkwiący, dzięki któremu ma ona wolności inicjatywy. Jeżeli jest ta zdolność, mamy wszelką swobodę działania, nie naruszając zasady przyczynowości. Są pobudki, ale niekonieczne, a wola, mając inicjatywę, może wybierać między motywami.

Krytyka drugiego zarzutu materialistów. Druga trudność często powtarzana przez materialistów i innych polega na pewnej sugestii. Wyznaczana jest z prawa zachowania energii, czyli prawa niezmienności ilości sił, czyli może być energia w jednym stanie: ze stanu potencjalnego przechodzi w stan kinetyczny i na odwrót, ale suma energii pozostaje ta sama. Tak twierdzą i stąd wyciągają wniosek: nie ma wolnej woli, gdyż ta ostatnia, wywołując lub hamując pewne podstawy działania, tym samym stwarzałyby pewną ilość energii.

Gdyby wola wprowadzała w ruch rękę, [s. 261] wprowadzałyby zmianę w sumie sił, a ponieważ suma sił jest niezmienna, więc nie ma wolnej woli. [Emil] du Bois-Reymond w r[oku] 1877 tak był poruszony tą zasadą niezmienności ilości energii we wszechświecie zastosowaną do woli, że powiedział, iż wszystkie działania świata, nie wyłączając działania wolnej woli i indywidualnej, mogą być ujęte w formułę matematyczną. Innymi słowy, miejsca na wolną wolę nie ma<sup>499</sup>.

[Harald] Höffding mówi, że psychologia musi, jak każda nauka, być deterministyczna, musi wychodzić z założenia, że prawo przyczynowości stosuje się tak do wolności woli, jak do innych objawów życia i przyrody materialnej. Na to [George Trumbull] Ladd<sup>500</sup> odpowiada w swej *Psychologii: Psychologia nie ma prawa wychodzić z takiego założenia, powinna ona brać fakty świadomości, ujawniać je, opisywać takimi, jakimi są, i o ile to być może, wyjaśniać je, ale nie wolno też ich zmieniać.*

W liczbie tych faktów psychologia stwierdza fakt świadomego i rozważnego wyboru. Ten fakt nie przedstawia się na pewno z cechami zjawiska, do którego stosuje [s. 262] się prawo przyczynowości w warunkach, w jakich ono rządzi przyrodą materialną! Przeciwnie, wychodzi ono z głębin duszy, która rządzi sama sobą.

Jest to głęboka uwaga pod względem metodycznym. Wielu autorów z góry mówi, że musi być tak, a nie inaczej.

<sup>499</sup> Prawdopodobnie chodzi o E. du Bois-Reymond, *Abhandlungen zur allgemeinen Muskel- und Nervenphysik*, Leipzig 1875-1877.

<sup>500</sup> W *autografie*: Lada; George Trumbull Ladd (1842-1921), amerykański filozof i psycholog; profesor Yale University; edukator psychologiczny, pionier psychologii eksperymentalnej. Twórca dzieł *Primer of Psychology* (New York 1894) i *Philosophy of Knowledge* (New York 1897).

Tymczasem *a priori* nie możemy nic sądzić, lecz badać, i na zasadzie badań wyprowadzić wnioski.

Determiniści krańcowi powołują się na to, że we wszechświecie istnieje to prawo: równoważnik sił, stałość energii.

Zapytujemy: kto dowiódł, że świat materialny jest odosobnionym, zamkniętym w sobie systemem sił nawzajem na siebie działających? Taki tylko bowiem system sił podlega temu prawu. Tego nikt nie dowiódł. Na pytanie są różne odpowiedzi.

Kto dowiódł, zapytujemy dalej, że świat składa się z elementów bezwładnych i czy życie jako takie nie wyklucza raczej tej bezwładności, i na to odpowiedzi nie mamy. Czy siły życiowe zmysłowe i intelektualne nie mogą wpływać na materię? Jeżeli tak, to przybywa nowy czynnik.

[s. 263]

Mówiono, że muszą być bezwładne elementy w systemie zamkniętym. Dotychczas mamy to prawo stwierdzone w zakresie sił materialnych, fizycznych i chemicznych, a i to z wielką niedokładnością. [-] twierdzi bez ogródki, że trzeba się mieć na baczności co do wyników nauki, jeśli chodzi o dokładność. Mówi się tak: *Żadna obserwacja, żadne doświadczenia ludzkie nie są w ścisłym i filozoficznym znaczeniu wszechstronnie dokładne. Z dwóch powodów nie ma tej ścisłości, po pierwsze wszystkie narzędzia, których używamy przy doświadczeniu, są i muszą być niedostateczne; po wtóre my sami nie jesteśmy o tyle doskonali, żeby skonstruować dokładność tego doświadczenia. Przyrodnicy, fizycy wiedzą, że o ile rachuby są przybliżone, trzeba brać ich przeciętną.* Czy to prawo, z którego biorą materialiści zarzut przeciw wolności woli, odnosi się do innych zjawisk, do sił duchowych i organicznych?

Musimy powiedzieć, że jeśli chodzi o niektóre zamknięte systemy, to godzimy się, że to prawo do niego się stosuje. Gdy jednak chodzi o całość zjawisk świata, to mo- [s. 264] -żemy uważać to za hipotezę. Jeżeli tak, to trzeba odpowiednio mieć się na baczności, żeby to, co jest hipotezą, nie stawiać ponad tym, co wyczuwamy w sobie, jako rzecz niezawodną. My zdajemy sobie sprawę, że decydujemy się w granicach wskazanych. Jeżeli my to wyczuwamy, to dla hipotezy tego pewnika nie możemy zaniedbać.

Świadectwa materialistów starożytnych. To wycucie wolnej woli jest tak silne, że starożytni materialiści, chociaż, jak np. Lukrecjusz, uważali duszę za zlepek atomów materialnych, nie twierdzili, że nie mamy wolnej woli. Lukrecjusz utrzymywał, iż te atomy, które tworzą duszę, są inaczej skośnie ułożone i wskutek tego nie podlegają konieczności, czyli działają z wolnością. Jest to bowiem świadectwo dla skonstruowania, że materialiści starożytni uważali duszę za materię, nie mogli zanegować wolności woli. Lukrecjusz twierdził, że to siła niemająca nazwy, niedająca się podciągnąć pod miarę i wagę, że to władza wyrwana przeznaczeniu (*fatīs avolsa potestas*)<sup>501</sup>. Nie umiał nazwać jej i wytłumaczyć, [s. 265] ale nie mógł zanegować jej istnienia.

<sup>501</sup> *fatīs avolsa potestas* (łac.) – władza obalona przez los

Zresztą, choćbyśmy powiedzieli, że to prawo, z którego chcą zrobić zarzut przeciw wolności woli, stosuje się do wszystkich zjawisk, to mówimy, że i w tym wypadku wolność woli prawa tego by nie nadwyreżyła, bo ta wola działa przy pomocy sił energii, posługuje się siłami chemiczno-fizycznymi. Nie ma potrzeby twierdzić, że powstają [-] energii, lecz że wola używa sił, które są w organizmie. Zatem wpływa ona na zmianę nie ilości energii, lecz jakości. A co do zmiany energii i przechodzenia jej z jednego stanu w drugi, nikt nie czyni zarzutu. Nadto wola nie jest czymś zewnętrznym w stosunku do sił fizyczno-chemicznych, jest władzą duszy przebywającej w ciele i tworzy z nią jedną substancję. Tu więc nie ma mowy, żeby się miała zmieniać ilość energii we wszechświecie. Jeśli tak zrozumiemy działalność wolnej woli, to upadną drobniejsze zarzuty, wyciągane wtedy, gdy chodzi o determinizm fizyczny.

[s. 266]

#### Bibliografia

Tu dodać należy, że obszerniej traktowali o tym punkcie:

– Ernest Naville<sup>502</sup> w tłumaczeniu polskim [Kazimierza Stefańskiego] *O fizyce nowożytnej [Historyczno-filozoficzne studia]*, Kraków 1885;

– [Marc] de Munnynck<sup>503</sup>, *La conservation de l'énergie et la liberté morale*, Paris 1900;

– [Désiré Joseph] Mercier, *La penne et la loi de la conservation de l'énergie*, Louvain 1886.

Determinizm psychiczny – jego odcienie. Determinizm psychiczny odrzuca wprawdzie przymus dla racji zewnętrznych, ale czyni zależnym akt woli od różnych stanów wewnętrznych. Są trzy odcienie determinizmu psychicznego: logiczny, mechaniczny i inklinacyjny, czyli predyspozycyjny.

Determ[inizm] logiczny i jego krytyka. Co do pierwszego, to sama nazwa wskazuje, że musimy mieć do czynienia z czymś myślowym. Twierdzi on, że wola musi iść za rozumem. Tak utrzymywał Sokrates, a nawet po części Platon. Ci moralisci myśleli, że wystarczy nauczać, żeby podnieść człowieka etycznie. Błąd ten powtarzał się zawsze i dziś jest uprawiany. Z naszych myślicieli [Gottfried Wilhelm] Leibniz i [Christian] Wolff są zdania, że jak każda rzecz [s. 267] musi mieć swoją przyczynę, tak samo i akt woli. Tą przyczyną [jest] dla niego akt poznania: motyw danego działania podsuwamy pod rozum. Jeżeli ten motyw jest nieskuteczny, to nie ma działania, a jeżeli skuteczny, to jest działanie, ale

<sup>502</sup> *W autografie*: Emil; Ernest Naville (1816-1909), francuski filozof i teolog; profesor Université de Genève; esperantysta. Zajmował się moralnością protestancką. Twórca dzieł *La logique de l'hypothèse* (Paris 1880) i *La définition de la philosophie* (Paris 1894).

<sup>503</sup> Marc de Munnynck (1871-1945), belgijski teolog; profesor Université de Fribourg, związany z Université de Louvain; neotomista i neoscholastyk. Opowiadał się za łączeniem kwestii filozoficznych z naukami eksperymentalnymi. Twórca dzieła *L'individualité des animaux supérieurs* (Louvain 1902).

konieczne. Niektórzy to samo powtarzali w cokolwiek innej formie, a mianowicie: wola musi iść za pobudką większą, za tym, co lepsze. W tym znaczeniu też wolnej woli nie ma. Odpowiadamy: ten zarzut byłby słuszny, gdybyśmy powiedzieli, że wola ma tylko wolność bierną, a więc to coś ujemnego, a nie ma nic w sobie dodatniego i pozytywnego, na podstawie czego decyduje. Ale my inaczej rozumiemy wolność woli: nie tylko jako brak przymusu, ale jako coś, na zasadzie czego wola ma wolność inicjatywy.

Twierdzenie determinizmu logicznego sprzeciwia się naszemu doświadczeniu. Prawdą jest, iż najczęściej idziemy za pobudką silniejszą. Często czujemy, iż dążymy za czymś wbrew motywowi.

W tym właśnie przejawia się ta cecha dodatnia wolnej woli, ten element pozy- [s. 268] -tywny, który sprawia, że pomimo pobudki silnej, idziemy za czymś innym.

O tym wiemy z własnego doświadczenia, jesteśmy tego świadomi. Wiemy także, iż bardzo często kroczymy za tą lub inną pobudką i mamy wyrzuty. To dowodzi, że mogliśmy pójść za inną. Idąc za danym motywem, nie czynimy tego z konieczności. Gdyby bowiem tak było, to zapytujemy: a jeśliby motywy były równe? Nigdy byśmy nie mogli się zdecydować. Musi być coś ponad działanie pobudki w nas istniejące. Mówimy zatem, że pobudka, która na nas działa, a więc to, co przedstawia rozum, jest koniecznym warunkiem decyzji. Ale nie jest konieczną przyczyną decyzji. Wola musi działać rozumnie. Dziecko nie ma wolnej woli w całym słowa znaczeniu, zahipnotyzowani po części też jej nie posiadają, bo nie mają rozumnego poznania, tego koniecznego warunku wolnej woli.

Determ[inizm] mechaniczny – nasze argumenty. Drugi odcień determinizmu psychicznego nosi nazwę mechanicznego. Zwolen- [s. 269] -nikami jego są: [Johann Friedrich] Herbart, [Moritz Wilhelm] Drobisch, [Wilhelm Friedrich] Volkmann, Dudner [?] i inni. Utrzymują oni, iż wola, ściśle mówiąc, jest tylko modyfikacją rozumu (teoria allogenetyczna w przeciwstawieniu do idiogenetycznej), z tego wniosek, że czynności woli są wynikiem mechanizmu dającego się zupełnie, dokładnie obrachować, są wynikiem mechanicznego następstwa i zatamowania wyobrażeń. Żądze są także wyobrazeniami powstrzymywanymi przez inne wyobrażenia jaśniejsze. Innymi słowy, żądze przeobrażają się w postanowienia woli, jeżeli do danego wyobrażenia dołączy się wyobrażenie możliwości jego urzeczywistnienia. Według więc [Johanna Friedricha] Herberta życie duchowe składa się z wyobrażeń, z których jedne działają swobodnie, inne są zatamowane. Te, co są jaśniejsze, przeobrażają się w czyn. Tu jest zatarcie różnicy między rozumem i wolą. Odpowiadamy:

1. Samo założenie allogenetyczne jest fałszywe. Władze bowiem specyfikują się według przedmiotów. Przedmiotem rozumu jest prawda, przedmiotem zaś woli dobro. Widzimy przy tym, że dzia- [s. 270] -łanie rozumu i woli jest różne. To założenie więc jest nieuzasadnione. Dziś allogenetyków jest mało.

2. Akty wytłumaczyć się nie dadzą przez zatamowanie pewnych wyobrażeń. Wyobrażenie najjaśniejsze połączone z wyobrażeniem możliwym urzeczywistnione zostanie zawsze wyobrażeniem. Będzie to kwestia albo władzy zmysłowej, albo pojęć, jeżeli będzie chodziło o władzę umysłową. Jeżeli twierdzą oni, że można wszystko z góry obliczyć, to jest to rzecz sprzeczna z doświadczeniem. My doskonale wiemy, że można czasami zatamować wyobrażenie, ale nieraz są to rzeczy od nas niezależne, a jednak działanie zależy od nas. Jeżeliby prawdą było, że twierdzą ci uczeni, że wyobrażenie decydująco wpływa na czyn, to skąd się bierze akt zastanawiania się nad pobudkami. A wiemy, że możemy się zastanawiać i czynimy to. Dla wyuczonych tedy racji determinizm mechaniczny odrzucamy.

Determ[inizm Alfreda] Fouillégo i jego krytyka. Zbliżony do niego jest determinizm [s. 271] [Alfreda] Fouillégo, który w *La liberté et le déterminisme*<sup>504</sup> chciał pogodzić indeterminizm [Thomasa] Reida z determinizmem logicznym [Gottfrieda Wilhelma] Leibniza. Mówi on, że istnieją tak zwane idee siły (*les idées forces*)<sup>505</sup> i że ta idea woli tak wpływa na człowieka, iż temu ostatniemu zdaje się, iż działa w sposób wolny. Mówi tak: *Do idei wolności dochodzi już dziecię, bo spostrzega ono zmiany najrozmaitsze zewnętrzne i wewnętrzne, a równocześnie dostrzega przeciwieństwo tych zmian; te właśnie przeciwieństwa są punktem wyjścia dla idei wolności, gdyż pojęcie tego, co jest przeciwne czynności jakiejś i możebne, zamienia się w możność czynną i psychologiczną, bo myślenie o czynie jakimś jest zarazem jego zapoczątkowaniem. Tak wyrabiamy sobie pojęcie niezależności od obu przeciwieństw, czyli że dwa czyny przeciwne mogłyby być spełnione przez nas równie dobrze.* W tym, co mówi [Alfred] Fouillée, jest złe czytanie w świadomości, co często się zdarza u psychologów. Sama idea wol- [s. 272] -ności bynajmniej nam nie tłumaczy wolności woli. My możemy mieć fałszywe idee. Skąd miałyby być tak dobra, żeby pociągnęła w skutku powstanie woli. Przy tym działamy zwykle pod wpływem innych pobudek, nie zaś idee, wolności [?]. Bo jeżeli chcemy pokazać, że mamy wolną wolę, to często wybieramy rzecz gorszą i tu właśnie będzie wchodziła w grę idea wolności. [Alfred] Fouillée chciał pogodzić [Gottfrieda Wilhelma] Leibniza z [Thomasem] Reidem i to mu się nie udało. System jego bowiem jest deterministyczny.

Determinizm inklinacyjny i jego odcienie. Twierdzenie [Immanuela] Kanta i [Johna] Stuarta Milla. Trzeci odcień determinizmu psychicznego to determinizm inklinacyjny, czyli predyspozycyjny. Tu będziemy mieli do czynienia z trzema kierunkami. Pierwszy tak się przedstawia: [Immanuel] Kant i [John] Stuart Mill powiedzieli, że gdybyśmy znali z całą dokładnością charakter człowieka, to moglibyśmy z całą dokładnością, jak to czyni astronom przepowiadający [s. 273] bieg ciał niebieskich, przewidzieć działalność człowieka. Mniej więcej w ten sposób

<sup>504</sup> A. Fouillée, *La liberté et le déterminisme*, Paris 1872.

<sup>505</sup> *les idées forces* (fr.) – idee siły

wyrażają się: [Théodule Armand] Ribot, [Arthur] Schopenhauer, [Wilhelm Maximilian] Wundt, [Friedrich Eduard] Beneke<sup>506</sup>, [Alfred] Fouillée.

Charakter według nich wpływa zmuszająco na wolę, wola jest pod wpływem przymusu umysłowego. Im kto jest słabszy, tym lepiej poznać, co w danym razie robi.

Poglądy [Eduarda von] Hartmanna i [Tomáša Garrigue'a] Masaryka<sup>507</sup> – nasze dowodzenia. [Eduard von] Hartmann i [Tomáš Garrigue] Masaryk twierdzą nawet, że gdyby było inaczej, to nie można by zupełnie wychowywać. Jeżeli by nie można było przewidzieć charakteru, to wychowanie byłoby rzeczą chybioną. Nie byłoby możliwe życie społeczne, odpowiadamy: albo charakter jest czymś wrodzonym, albo nabytym. Jeżeli jest czymś wrodzonym, to musielibyśmy powiedzieć, że wszyscy za wszystko są nieodpowiedzialni. Jeżeli jest nabyty, to właśnie istnieje wolność woli. Jeżeli bowiem mogę zrobić zaś tak, a nie inaczej, to mam wolną wolę. Wiemy z własnego doświadczenia, że twierdzenia zwolenników deterministów pierwszego kierunku są wywróceniem naturalnego porządku. My czujemy, że sami kształcimy charakter, przy tym nie ten ostatni kształci wolę, lecz wola jego samego kształci. Jeżeli chodzi o różne predyspozycje, żądze, to one są. Ale wiemy z własnego doświadczenia, że jeżeli ktoś jest normalny i nieupadły, to rządzić sobą może.

Szkoła kryminologów i jej krytyka. Drugi odcień determinizmu inklinacyjnego to szkoła kryminologów. Na jej czele stoją: [Cesare] Lombroso<sup>508</sup>, [Gaspar] Virgilio<sup>509</sup>, Forte [?], Giacomini [?] i inni. Twierdzą oni, że wolna wola jest tylko czczym terminem, nazwą bez treści. Nie ma właściwie przestępców, tylko ludzie chorzy. Przeciw tej teorii od samego początku powstało wielu uczonych. Szkoła kryminologów utrzymuje, że nie ma przestępców, tylko ludzie kwalifikujący się do szpitala. Odpowiadamy na to: często się zdarzają ludzie wykojejeni, zdegenerowani, którzy w części przynajmniej nie mają wolnej woli i za czyny nie są odpowiedzialni. Z tego jednak nie można robić ogólnej reguły i [s. 275] rozciągać tego na ludzi normalnych. Trzeba oddzielić to, co jest wrodzone, od

<sup>506</sup> Friedrich Eduard Beneke (1798-1856), niemiecki filozof i psycholog; profesor Humboldt-Universität zu Berlin; neokantysta. Współtworzył psychologię eksperymentalną opartą na fundamentach filozoficznych. Twórca dzieł *Psychologische Skizzen* (Göttingen 1825) i *Die neue Psychologie* (Berlin 1845).

<sup>507</sup> Tomáš Garrigue Masaryk (1850-1937), czeski filozof i polityk; pierwszy prezydent Czechosłowacji; związany z Univerzita Karlova i Universität Wien; uczeń Wilhelma Maximiliana Wundta (1832-1920). Twórca dzieł *Základové konkrétné logiky* (Praha 1885) i *Otázka sociální* (Praha 1898).

<sup>508</sup> Cesare Lombroso (1835-1909), włoski psychiatra i antropolog; profesor Università degli Studi di Torino; założyciel włoskiej szkoły kryminologicznej, znanej też jako kryminologiczna szkoła pozytywistyczna. Twórca dzieł *Genio e follia* (Milano 1864) i *L'uomo delinquente in rapporto all'antropologia, alla giurisprudenza ed alle discipline carcerarie* (Torino 1876).

<sup>509</sup> Gaspar Virgilio, włoski psychiatra i antropolog; członek włoskiej szkoły kryminologicznej. Twórca dzieła *Del manicomio criminale* (Torino 1884).

tego, co nabyte. Jeżeli coś jest wrodzone i atawistyczne<sup>510</sup> i przechodzi z pokolenia na pokolenie, to mamy do czynienia z osobami nieszczęśliwymi, chorymi. Jeżeli jednak ktoś pracuje nad tym, by się zdegenerować, to nie można z niego zdejmować za te czyny odpowiedzialności.

Kryminologowie ze szkoły włoskiej popełniają błąd, nie oddzielając tego, co nabyte, od tego, co wrodzone. Nieraz mamy również do czynienia nie z brakiem woli, ale rozumu. Trzeba przekonać się, czy nie ma braków w poznaniu, bo wola idzie za poznaniem. Tego jednak nie można uogólniać. Ogół uczonych dzisiaj teorii kryminologów włoskich nie traktuje poważnie.

Szkoła statystyków i jej krytyka. Trzeci odcień determinizmu inklinacyjnego, szkoła statystyków. Istnieją tak zwani statystycy moralności, takim był: [Lambert Adolphe] Quetelet<sup>511</sup> i jego zwolennicy, Query [?], [Alexander Konstantin] von Oettingen<sup>512</sup>, [Ernst Christian] Engel<sup>513</sup>, [Enrico Henry Agostino] Morselli<sup>514</sup> i inni. [s. 276] Twierdzili oni, iż w zakresie etycznym panuje matematyczna stałość, tj. ilość zbrodni jest ta sama w pewnym kryterium, jeżeli ludność się nie zwiększy ani nie zmniejszy. Niektórzy historycy, jak [Henry Thomas] Buckle<sup>515</sup>, [Alexander] Bain, Wagner [?], [Moritz Wilhelm] Drobisch i inni wyprowadzają stąd fałszywe wnioski, że nie ma wolnej woli w działaniu. Ci, co studiują poważnie statystykę, wiedzą, że ona nie daje bezwzględnej dokładności. Powiedzieć to trzeba nawet o tych objawach, które są wynikiem koniecznie działających przyczyn, np. statystyka śmierci. Niekiedy w czynach mianych dostrzegamy większą jednostajność niż w tych, które są wynikiem przyczyn koniecznie działających, np. większa jest

<sup>510</sup> Atawizm (od łac. *atavus* – przodek), regresja w ewolucji, oznaczająca się pojawieniem się u danego organizmu cech typowych dla jego przodków. Cesare Lombroso (1835-1909) uważał, że atawizm można zaobserwować u przestępców; ich cechami miały być m.in. duża owalna zuchwa i nadmierne owłosienie na ciele.

<sup>511</sup> Lambert Adolphe Quetelet (1796-1874), belgijski matematyk i astronom; dyrektor Observatoire Royal de Belgique; współtwórca belgijskiej szkoły statystycznej. Badał różnice w nasileniu przestępczości w różnych grupach społecznych. Twórca dzieł *Astronomie élémentaire* (Paris 1834) i *Anthropométrie, ou Mesure des différentes facultés de l'homme* (Bruxelles 1870).

<sup>512</sup> Alexander Konstantin von Oettingen (1827-1905), niemiecki teolog i statystyk; profesor Universität Leipzig. Zajmował się statystyką moralną. Twórca dzieł *Die Moralstatistik und die christliche Sittenlehre* (Erlangen 1868) i *Obligatorische und fakultative Civilehe nach den Ergebnissen der Moralstatistik* (Leipzig 1881).

<sup>513</sup> Ernst Christian Lorenz Engel (1821-1896), niemiecki ekonomista i statystyk. Badał budżety rodzin robotniczych, ustalił prawidłowości wydatkowe w strukturach rodzinnych. Twórca dzieł *Statistik* (Berlin 1861) i *Die Volkszählungen, ihre Stellung zur Wissenschaft und ihre Aufgabe in der Geschichte* (Berlin 1862).

<sup>514</sup> Enrico Henry Agostino Morselli (1852-1929), włoski psychiatra i psycholog; profesor Università degli Studi di Torino. Jako pierwszy zajął się statystyką samobójstw. Twórca dzieł *Suicide: An Essay on Comparative Moral Statistics* (London 1881) i *Psicologia e "Spiritismo": Impressioni e note critiche sui fenomeni medianici di Eusapia Palladino* (Torino 1908).

<sup>515</sup> Henry Thomas Buckle (1821-1862), brytyjski filozof i socjolog; twórca koncepcji obiektywnych praw procesu dziejowego w społeczeństwie. Twórca dzieła *History of Civilization in England* (London 1857-1861).

jednostajność w ilości wdów po mężach zmarłych nienaturalną śmiercią albo też liczba kobiet rozwiedzionych jest większa<sup>516</sup> niż owdowiały.

Następnie, że autorzy, którzy opierając się na statystyce, chcą zaprzeczyć wolności woli, mieszają pojęcia prawidłowości i konieczności. Konieczność i jednostajność to nie są rzeczy identyczne: tam, gdzie jest konieczność, jest jednostajność; [s. 277] ale nie zawsze na odwrót, dowodzą tego przytoczone przykłady.

Jak więc wytłumaczyć objaw jednostajności? Tłumaczy ją prawo wielkich liczb, którymi się posługuje rachunek prawdopodobieństwa. Pojedyncze wypadki różnią się od siebie, potem następuje wyrównanie, np. w jednej rodzinie jest większa liczba mężczyzn, w innej – kobiet, w narodzie jest stosunek mniej więcej równy. Zatem ze statystyki nie można wyprowadzić poważnego zarzutu co do wolności woli.

**Charakter.** Z wolnością woli ściśle łączy się kwestia charakteru. U różnych osób wola ma różny stopień doskonałości; im dążenie do dobra jest silniejsze i bardziej wytrwałe, tym wola jest doskonalsza. Wola doskonała to charakter. Wyraz ten może być odnośzony do cech cielesnych, ale zwykle rozumiemy przez niego fizjonomię, psychiatrię. O charakterze pisało wielu autorów. [Samuel] Smiles<sup>517</sup> pod kątem anglikańskim podaje bardzo dobrze rzeczy, ciekawe uwagi w *O charakterze*<sup>518</sup> i *Pomoc własna*<sup>519</sup>.

[s. 278]

#### Bibliografia dotycząca charakteru

- *Les Caractères [ou les Mœurs de ce siècle]*, Paris 1900;
- [Julius Ludwig August] Koch<sup>520</sup>, *Abnorme Charakter[e]*, Wiesbaden 1900;
- [Jules] Payot<sup>521</sup>, *L'Education de La Volonte*, Paris 1909;
- [Alfred] Fouillée, *Temperament et caractere [selon les individus, les sexes et les races]*, Paris 1901;
- ks. J[an] Ciemniewski<sup>522</sup>, *Poznanie i kształcenie charakteru*, Lwów 1903;
- ks. [Józef Stanisław] Adamski<sup>523</sup>, *O charakterze*, Lwów 1907;

<sup>516</sup> W autografie: starsza.

<sup>517</sup> Samuel Smiles (1812-1904), brytyjski filozof i polityk; twórca książek z serii Self-Help, edukującej klasy pracujące. Twórca dzieł *Self-Help; with Illustrations of Character and Conduct* (London 1859) i *Character* (London 1871).

<sup>518</sup> Chodzi o S. Smiles, *Character*, London 1871.

<sup>519</sup> Chodzi o S. Smiles, *Self-Help; with Illustrations of Character and Conduct*, London 1859.

<sup>520</sup> Julius Ludwig August Koch (1841-1908), niemiecki psychiatra; dyrektor szpitala psychiatrycznego w Zwiefalten; pionier badań nad zaburzeniami osobowości. Twórca dzieł *Ueber das Hirn eines Buschweibes* (Tübingen 1867) i *Die psychopathischen Minderwertigkeiten* (Ravensburg 1891-1893).

<sup>521</sup> Jules Payot (1859-1940), francuski nauczyciel i pedagog; profesor Aix-Marseille Université. Twórca dzieł *La Morale à l'École* (Paris 1908) i *La conquête du bonheur* (Paris 1921).

<sup>522</sup> Jan Ciemniewski (1866-1947), polski teolog i pedagog. Badał charakter i temperament. Twórca dzieła *Poznanie i kształcenie charakteru* (Poznań 1903).

<sup>523</sup> Józef Stanisław Adamski (1851-1926), polski filozof i teolog. Działał na rzecz ruchu chrześcijańskiego w II Rzeczypospolitej. Twórca dzieła *O charakterze* (Lwów 1900).

– Z. Kaczkowska, *O kształceniu woli*;  
 – Friedrich Wilhelm Foerster<sup>524</sup>, *Szkola i charakter* (tłumaczenie od [Marii] Łopuszańskiej), Warszawa 1919.

Określenie charakteru. Charakter to to indywidualne usposobienie człowieka, wskutek którego postępuje on zawsze według przyjętych zasad moralnych. Gdy mówimy o charakterze, powinniśmy mieć na oku tylko dobry charakter.

Na charakter wpływają różne czynniki: popędy, skłonności, płeć, atawizm, religia, klimat, wychowanie itd.

Charakter. Ale to nie jest sam charakter, lecz tylko jego podkład, na którym wola musi budować, co jest charakterem. Do tego, by był charakter, muszą już być dobre nałogi. Stąd nie można mówi o dziecku, że ma dobry charakter. [s. 279] Ono ma jedynie dobre skłonności. Wola jest największym przymiotem charakteru. Im stałej wola dąży do dobra, tym jest doskonalsza. Doskonałość ma pewne stopnie, od najniższego do najwyższego, kończąc na charakterze idealnym. Idealnych charakterów nie ma, jeżeli chodzi o ścisłe słowa znaczenie. W pracy nad wyrobieniem charakteru wola odgrywa olbrzymią rolę. Przez wyrabianie bowiem charakteru wola dąży do swego wydoskonalenia. Są przykłady stojące na drodze do tej pracy. Nie mówimy tu o przeszkodach zwykłych, gdyż o nich wiemy z własnego doświadczenia.

Choroby woli. Mamy tu na myśli przeszkody nadzwyczajne, choroby woli, które nie pozwalają jej na normalniejsze kształcenie. [Théodule Armand] Ribot napisał *Les maladies de la volonté*<sup>525</sup>. W roku 1919 ukazało się trzydzieste<sup>526</sup> wydanie tego dzieła >determinizm krańcowy<. Są różne chorobliwe objawy woli. Jedne są czarne, inne stałe, jedne częściowe, inne całkowite.

Abulia. Najgroźniejsze są objawy stałej i całkowitej niemocy woli. Dwa są jej głów- [s. 280] -ne odniesienia: abulia, czyli brak woli, i obłęd moralny, czyli nadmiar woli. Gdy chodzi o częściową abulie, to mamy dość często tego przykłady. To daje miarę pojęcia, czym jest całkowita abulia. Skłonność do inercji<sup>527</sup>, do pietyzmu<sup>528</sup>, brak energii, inicjatywy są to rzeczy ilustrujące bezwład częściowy woli. Co do całkowitego, te objawy są rzadkie. [Joseph] Guislain<sup>529</sup> mówi: *Chorzy mogą chcieć tylko wewnętrznie, umysłowo według wymagań rozsądku, mogą doświadczać pragnienia jakiejś działalności, lecz są niezdolni postąpić odpowiednio. Chcą pracować –*

<sup>524</sup> Friedrich Wilhelm Foerster (1869-1966), niemiecki etyk i pedagog; profesor Universität Zürich. W kształceniu młodzieży nawiązywał do tomizmu; przedstawiciel pedagogiki chrześcijańskiej. Twórca dzieł *Jugendlehre* (Zürich 1904) i *Schule und Charakter* (Zürich 1907).

<sup>525</sup> T.A. Ribot, *Les maladies de la volonté*, Paris 1883.

<sup>526</sup> Tenże, *Les maladies de la volonté*, Paris 1919.

<sup>527</sup> inercja – bierne poddawanie się czemuś lub komuś

<sup>528</sup> pietyzm – wielka dbałość o coś lub o kogoś

<sup>529</sup> Joseph Guislain (1797-1860), belgijski fizyk i psychiatra; profesor Universiteit Gent; pionier badań nad chorobami psychicznymi. Twórca dzieł *Traité sur l'aliénation mentale* (Amsterdam 1826) i *Traité sur les phrénopathies* (Bruxelles 1833).

nie mogą. Wola ich jest niezdolna do przekroczenia pewnych granic. Stan całkowitej abulii jest prawie nieuleczalny.

Obłąd moralny. Przechodzimy do obłądu moralnego (*moralischer Wahnsinn*)<sup>530</sup>. Tam brak było decyzji, energii; tu mamy do czynienia z pewną przesadą: chory nie może się oprzeć impulsom woli, wszystko robić musi niejako odruchowo, z konieczności, nie zdając sobie sprawy dlaczego. Zdarza się to u epileptyków, w histerii itd. Za to nie są ludzie odpowiedzialni. O wolnej woli nie ma [s. 281] tu mowy. Specjalny odcień tego obłądu to jest tak zwany *moral insanity*<sup>531</sup>, chory wie, że źle robi i chce to robić. Wola jest zdeprawowana. Chory wie, że źle robi i chce to robić. Takie objawy są rzadkie. Ściśle biorąc, są to ludzie anormalni.

Temperamenty. Przechodzimy do powiedzenia kilku zdań o temperamentach. Kwestia ta jest mniej ważna, niż ludzie myślą. Temperament nie jest stały, zależy od płci, wieku, usposobienia.

Zwykle dzielą temperamenty na cztery grupy: sangwiczny, choleryczny, melancholijny i flegmatyczny. Podział ten sięga bardzo dawnych czasów. Niektórzy chcą dać inny podział, ale do tego wracają. O temperamentach pisano dosyć dużo:

– Alfred Fouillée, *Tempérament et caractère selon les individus, les sexes et les races*, Paris 1901 (3 wyd[anie]);

– [Bernhard] Hellwig<sup>532</sup>, *Die vier Temperamente bei Erwachsenen*, Paderborn 1894 (4 wyd[anie]);

– [Nicolo R] d' Alfonso [?], *La Dottrina Dei Temperamenti Nell'antichità E AI Nostri Giorni*, Roma 1902;

– Franz Muszyński [?], *Die Temperamente, ihre psychologisch begründete Erkenntnis und pädagogische Behandlung*, Paderborn 1907.

[s. 282]

Dotychczas mowa była o woli, o ile rozpatrywana była z punktu widzenia dążenia jej do dobra poznanego przez rozum. Ale wola może być rozpatrywana też z tego punktu widzenia. O ile pożądania są połączone z przyjemnym lub przykrym nastrojem. To nazywa się uczuciem.

Uczucie. Są autorzy idący za [Immanuelem] Kantem: [William] Hamilton<sup>533</sup>, [Rudolf Hermann] Lotze, [Herbert] Spencer, Hagemann [?] i inni, którzy utrzymują, że jest specjalna władza równorzędna z rozumem i wolą, uczucie. Podzielono tedy życie duchowe na trzy władze: rozum, wolę i uczucie. U najnowszych psychologów zaniechano tego podziału. Wystarczy najzupełniej stwierdzenie istnienia rozumu

<sup>530</sup> *moralischer Wahnsinn* (niem.) – moralne szaleństwo, obłąd

<sup>531</sup> *moral insanity* (ang.) – moralne szaleństwo

<sup>532</sup> Bernhard Hellwig (1845-1901), niemiecki filozof i psycholog. Badał temperament u młodzieży. Twórca dzieła *Die Vier Temperamente Bei Erwachsenen* (Paderborn 1888).

<sup>533</sup> William Hamilton (1788-1856), szkocki metafizyk i logik; profesor University of Edinburgh. Przeniósł myśl Immanuela Kanta (1724-1804) do Szkocji. Twórca dzieł *Discussions in Philosophy, Literature and Education* (London 1852) i *Lectures on Metaphysics and Logic* (Edinburgh 1860).

i woli, bo te władze wyczerpują całkowicie objawy naszej psychiki. Twierdzimy, że nie ma specjalnej władzy uczuć, lecz że uczucia to sama władza pożądania, która unika czegoś, raduje się i smuci w stosunku do dobra i zła. Jest rzeczą niedopuszczalną z punktu widzenia naukowego powoływanie się na istnienie władzy, której istnienia nie wymagają żadne objawy psychiczne. [s. 283] Mówimy więc, że specjalnej władzy uczuć nie ma, lecz to, co nazywamy uczuciem, jest to pożądanie zmysłowe lub rozumne, rozpatrywane z punktu widzenia nastrojów, jakie powstają przy danym pożądaniu w stosunku do dobra i zła.

Kreślenie uczucia. Uczucie to nastrój towarzyszący danemu pożądaniu. Określamy je jako stan duszy, która w dążeniu swoich władz została lub nie została zaspokojona. Jeżeli została zaspokojona, to przyjemne uczucie; jeżeli nie została – uczucie przykre. Co do rzeczy, uczucia nie różnią się od żądz umysłowych i zmysłowych. O żądzach była już mowa, np. o żądzi miłości, nienawiści, wstrętu itd. Ta jest różnica, że gdy mówimy o żądzach, to dobro lub zło rozpatrywane tam jest przedmiotowo, samo w sobie. Gdy zaś mówimy o uczuciach, to w znaczeniu nastrojów podmiotowych, z którymi łączy się dana żądza. Uczucia rozróżniamy umysłowe (duchowe) i zmysłowe. Jedne i drugie mogą być przyjemne lub przykre. Kwestia uczuć jest bardzo ważna w pedagogii i tam jest miej- [s. 284] -sce zajmowania się nimi obszernie.

[Théodule Armand] Ribot<sup>534</sup>, *Psychologia uczuć*, przełożył Kazimierz Okuszek, Warszawa 1901.

Władysław Marian Borowski<sup>535</sup>, *Ogólne zarysy wychowania narodowego*, [Warszawa, 1918] (część druga, rozdział ósmy mówi o uczuciach).

O naturze władzy pożądania. Kiedyśmy się zastanawiali, jakie są objawy życia umysłowego, zapytywaliśmy, jaką władzą jest umysł. Doszliśmy do wniosku, że jest władzą niematerialną, nieorganiczną, czyli wewnątrznie nie jest zależny od materii.

Argum[ent] na poparcie twierdzenia, że wola jest władzą niematerialną. To samo musimy zrobić co do woli. Mówimy, że jak rozum tak wola jest władzą nieorganiczną. Wystarczy tu przytoczyć dwa argumenty. Pierwszy czerpiemy z przedmiotu woli, wiemy, iż jej przedmiotem jest dobro w ogóle, najobszerniej pojęte. Jeżeli tak, to wola nie może być zmysłową władzą, bo przedmiotem tej ostatniej nie może być coś ogólnego, lecz coś szczegółowego, konkretnego, indywidualnego. Jeżeli przedmiotem woli jest dobro, w ogóle jest ona wła- [s. 285] -dzą nieorganiczną, czyli wewnątrznie niezależną od materii. Drugi argument jest wzięty z wolności woli. Władza, która jest wolna, niezdeterminowana w sobie, ma inicjatywę w sobie, nie może być władzą organiczną, bo musiałaby być zdeterminowana. Dlatego są konsekwentni materialści, zaprzeczając wolności

<sup>534</sup> W autografie: Ribod.

<sup>535</sup> Władysław Marian Borowski (1875-1939), polski pedagog i wychowawca. Twórca dzieła *Ogólne zarysy wychowania narodowego* (Warszawa 1918).

woli. Nam wolno wywnioskować o wolności woli, że jest to władza niezwiązana wewnątrznie z materią.

Konkluzja ogólna = wola tak jak rozum jest władzą nieorganiczną.

### Natura życia umysłowego

Jaka jest natura życia umysłowego? Mówimy, że jeżeli każda z pojedynczych władz życia umysłowego jest nieorganiczna, to musimy przyznać, że natura życia umysłowego jest taka, że istnieje w nas pierwiastek, który wykonuje te czynności rozumu i woli, poznania i chcenia. Musi istnieć jakiś byt wewnątrznie niezależny od materii.

Ten byt, pierwiastek, nazywa się duszą.

Bliżej zapoznamy się z duszą w części drugiej *Psychologii*.

[s. 286]

## Część druga

### Jaka jest natura człowieka?

Mamy tu dwa rozdziały:

1. O istocie duszy.
2. O stosunku duszy do ciała.

## Rozdział I

### O istocie duszy

Na ogół przez duszę rozumiemy pierwiastek, który czyni, że istota żyjąca żyje, czuje, myśli i chce. Jaka jest istota duszy? Pytanie to jest niezmiernie ważne, bo od odpowiedzi na nie zależy spokój indywidualny człowieka, ład i porządek społeczny. Pytanie to doprowadza nas do czterech poszczególnych pytań:

1. Czy dusza jest bytem substancjalnym?
2. Czy jest bytem niezłożonym?
3. Czy jest bytem duchowym?
4. Czy jest bytem nieśmiertelnym?

Trzy pierwsze kwestie warunkują odpowiedź na czwartą.

Jest rzeczą więc ważną, podanie odpowiedzi na trzy pierwsze pytania nad kwestią nieśmiertelności duszy człowieka, dłużej się zatrzymać i zobaczyć, jak się ona przedstawia w świetle rozumu. Argument- [s. 287] -ty nie są zbyt trudne, ale wymagają przygotowania filozoficznego. Stąd umysły nieprzygotowane niekiedy nie widzą w nich siły dowodowej.

### 1. Substancjalność duszy

Czy dusza jest bytem substancjalnym? Co znaczy to pytanie? Stawiamy je w znaczeniu: czy dusza jest czymś w sobie? Może to pewien konglomerat czynności duchowych i zmysłowych?

Określenie substancji. Substancją jest to, co istnieje samo w sobie, nie tkwi w czymś innym, a może być podmiotem do tego, żeby przypadłości tkwiły.

Przeciwstawiamy substancji przypadłość. Ona tkwi w czymś innym. Kolor jako taki jest przypadłością czegoś, to samo można powiedzieć o ruchu, kształcie, akcie czegoś. Mówimy, że dusza jest bytem substancjalnym. Dlaczego? Akty psychiczne istnieją, poczynając od życia wegetatywnego, kończąc na życiu umysłowym.

Przyjmujemy, jako fakt wyżej dowiedziony, że istnieją akty psychiczne. Albo one są substancją, albo wymagają [s. 288] czegoś, w czym by tkwiły. Nikt nie twierdzi, żeby te akty miały być substancją. Każdy się godzi na to, że to pewna czynność, funkcja. Jeżeli nie są substancją, są przypadłością. Jeżeli tak, to nie mogą istnieć same w sobie, lecz wymagają czegoś, w czym by tkwiły. Co jest tą substancją, której akty są przypadłością? Albo ciało, albo dusza. Czy ciało może być podmiotem tych aktów? Nie. Nawet bowiem objawy życiowe nie są wyłącznie siłami fizyczno-chemicznymi. Toteż powiedziane było, że dusza roślinna nie jest duchowa, ale nie są to siły wyłącznie fizyczno-chemiczne, więc nawet na najniższym szczeblu objawów duszy siły fizyczno-chemiczne nie potrafią wytłumaczyć wszystkiego. Jeżeli weźmiemy życie poznania zmysłowego, widzimy, że te siły tym bardziej nie wystarczają do wytłumaczenia tego życia. Ale nie utrzymujemy, że to pierwiastek duchowy działa. Kiedy przejdziemy do czynności umysłowych, do rozumu i woli, dochodzimy do wniosku, że to władze<sup>536</sup> [s. 289] nieorganiczne, wewnętrznie niezależne od materii. Zatem muszą tkwić w podmiocie, który materią nie jest. Jeżeli bowiem władza jest nieorganiczna, wewnętrznie niezależna od materii, to nie może tkwić w ciele. Jeżeli tak, to musi tkwić w duszy. Skoro tak, to dusza jest bytem substancjalnym.

Drugi dowód substancjalności duszy. Drugi dowód wzięty jest ze świadomości. W nas odbywają się zmiany pod względem fizycznym i psychicznym. Przyrodnicy twierdzą, że najdłużej w ciągu 7 lat wszystko się w nas pod względem fizycznym zmienia. Co do psychiki, to sami wiemy, że następują w niej ciągle zmiany. A jednak pomimo nich zostajemy sobą: zostaje nasze *ja*. Coś się nie zmienia, coś o czym mówi świadomość, że tym samym jesteśmy, czym byliśmy.

Tu świadomość jest od nas nieodłączna, np. że daną rzecz mamy zrozumieć my, a nie kto inny. [Constantin] Gutberlet w *Das Kampf um die Seele*<sup>537</sup> mówi: *Jaźń w znaczeniu psychologicznym jest tym podmiotem, do którego odnosimy wszystkie [s. 290] -kie nasze czynności psychiczne, gdy np. mówimy: „ja myślę, mój ból, zimno mi itd.”. „Ja” psychologiczne poznajemy jako substancję duszy. Nie spostrzegamy naszego „Ja” bezpośrednio w świadomości. To, o czym nam ona donosi, jest nie zawsze stanem jakimś cierpienia, czynnością itd. Z tym ważnym dodatkiem, że to „mój ból, moje cierpienie”. To „Ja” zawiera się w cierpieniu, ale nie bezpośrednio: ono tkwi w całości, moje cierpienie, mój ból. Substancja bowiem jest podścieliskiem trwałym zmian przy wszelkich modyfikacjach przygodnych, jak bytem przez się istniejącym, w którym znajdują się stany zmienne, czynności itd.*

<sup>536</sup> >PSYCHOLOGIA, zeszyt dziesiąty<

<sup>537</sup> W *autografie: Das Kampf und die Seele*.

Argument trzeci substancjalności duszy. Argument trzeci dowodzący substancjalności duszy jest następujący: gdyby nie było tożsamości jaźni, czyli dusza nie byłaby substancjalna, nie byłyby możliwe takie operacje duszy, jak: przypominanie, refleksja, rozumowanie i odpowiedzialność. Przypominając sobie przedmiot jakiegoś poznania, stan [s. 291] uprzedni psychiczny, zdajemy sobie sprawę, że to jest przedmiot danego poznania, który teraz jest przywołany. Jest coś, w czym odbywają się zmiany. Musielibyśmy istnieć, żeby móc przywoływać stany dawne. Jeżeli przypominamy sobie, to musi być substrat jakiś, w którym odbywa się to przypominanie. Mamy wspomnienia lat dziecińczych, mamy możliwość odtwarzania pierwotnych wrażeń i zdajemy sobie sprawę z tego, że przedmiot dany nie jest bodźcem wrażeń, lecz przedmiotem dawnego poznania. To samo można powiedzieć o refleksji: jest to namysł nad przedmiotem uprzedniego poznania<sup>538</sup>. Jeżeli np. coś zwiedzamy, to później przypominamy sobie szczegóły przez namysł i staramy się bliżej zbadać przedmiot. Jeśliby nie było przetrwania naszej jaźni, nie pamiętalibyśmy nic, tym bardziej z rzeczy dawniejszych. A czasem namyślamy się nad rzeczami [s. 292] dawno minionymi. Więc musi być podkład stały, czyli substancja. Przy sądzeniu tak samo musi być tożsamość jaźni. Jest to porównanie dwóch pojęć, wypowiedzenie stosunku między nimi. Jedno pojęcie może pochodzić z dnia dzisiejszego, a drugie z dawnych czasów. To samo musimy powiedzieć o rozumowaniu. Musi tutaj być także tożsamość jaźni, czyli jej przetrwanie. Bez tego nie byłoby postępu, gromadzenia się dorobku umysłowego, czyli tego, co nazywamy nauką. A byłyby tylko zmiany, powstanie i zanikanie pojedynczych pojęć. Niemożliwe byłoby wychowanie. Nie byłoby odpowiedzialności, a co za tym idzie – kary i nagrody, gdyż nikt nie byłby odpowiedzialny za swe czyny, społeczeństwo musiałoby zdziczeć. To przetrwanie jaźni to właśnie substancjalność. Przeciwno temu powstaje ten i ów autor, ale zarzuty ich nie są poważne. Najczęściej występują przeciwko temu materialści. Tu zapomnieć należy o zarzutach opartych na rozdwo- [s. 293] -jeniu osobowości, na chorobach tej ostatniej.

Przeciwnicy substancji duszy, twierdzenie [Théodule'a Armanda] Ribota i ich krytyka. [Théodule Armand] Ribot napisał dzieło *Les Maladies de la personnalité*<sup>539</sup> >16 wyd[anie] – 1919 r.<<sup>540</sup>. Daje w nim wstęp i następujące rozdziały:

1. Zaburzenia organiczne,
2. Zaburzenia uczuciowe,
3. Zaburzenia umysłowe,
4. Zanik osobowości.

U [Théodule'a Armanda] Ribota to, co my nazywamy jednością, tożsamością jaźni, zowie się koordynacją. Z tego, że u niektórych osobników zauważył rozszczepienie osobowości, wyprowadza wniosek, że nie ma duszy substancjalnej,

<sup>538</sup> Całe zdanie powtórzone.

<sup>539</sup> T.A. Ribot, *Les Maladies de la personnalité*, Paris 1885.

<sup>540</sup> Tenże, *Les Maladies de la personnalité*, Paris 1919.

osobowości ludzkiej, lecz jedynie pewne harmonizowanie czynności organicznych, woli i zmysłów i ono tworzy tę osobowość. Podaje przykłady, że są osoby, które mówią, że od dziś zaczynają istnieć, zapominając, co robiły przedtem. Albo też i osoba, która zachorowała, zapomniała wszystko, co umiała, i zaczęła się uczyć; kiedy się poduczyła, wpadła [s. 294] w sen; obudziwszy się, zapomniała, iż była analfabatką i przypomniawszy sobie wszystko, co umiała przedtem, a później z powrotem stała się analfabatką. Z tego [Théodule Armand] Ribot wnioskuje, że nie ma jedności jaźni. Tych przykładów daje dużo, powołując się i na wariatów. [Théodule Armand] Ribot z tego powodu mówi, iż zmiany osobowości są, ale nie ma właściwej osobowości. Argument ten niczego nie dowodzi. Gdybyśmy się opierali na ludziach nienormalnych, nie zaszlibyśmy daleko. Badać takich ludzi możemy w celu zobaczenia, w jaki sposób od stanu normalnego przeszli do nienormalnego.

To, co obserwujemy u chorych, dotyczy jedynie chorych, uogólnienia są tutaj niemożliwe. Jest to niemetodyczne. Jeżeli chodzi o chorych, to ponieważ z osobników zdrowych możemy wywnioskować, że stałość jaźni istnieje, a chorzy mówią, iż świadomość rozszczepia się, wyprowadzamy wniosek przy porównaniu zdrowych i chorych, [s. 295] że nie stałość naszego „ja” jest złudzeniem, lecz złudzeniem jest zmienność jaźni osobnika chorego. Dobrze o tym pisze [Clodius] Piat w *La personne humaine*<sup>541</sup>. Wytacza tam poważne argumenty przeciw [Théodule’owi Armandowi] Ribotowi.

## 2. Niezłożoność duszy

Dusza jest substancją niezłożoną, pojedynczą. Jeżeli tak, to przez przyjrzenie się gatunkom złożoności możemy wywnioskować niezłożone.

Złożoność fizyczna. Złożoność może być fizyczna, metafizyczna i logiczna. Byty złożone fizycznie są te, które składają się z części >odrębnie< różnych, np. książka z kartek. Części mogą być istotne i integralne. Wszystkie części całej książki są jej częściami integralnymi. W człowieku integralne części będą [to]: głowa, kark, kończyny, ale nie są to części istotne; komuś utną rękę – nie przestanie być człowiekiem. Integralne części potrzebne są do stworzenia kompletnej całości. Inne zaś będą takie, bez [s. 296] których byt jakiś w ogóle nie może się obyć i istnieć, są to części istotne. Człowiek na przykład składa się z duszy i ciała.

Złożoność metafizyczna<sup>542</sup>. Metafizyczna złożoność jest wtedy, kiedy te części są umyślnie wyróżnione, ale jest ku temu podstawa zupełna w rzeczach samych. Jeżeli bierzemy zwierzę, to możemy w nim odróżnić życie roślinne i zwierzęce. Są to dwa stopnie życia, jego części metafizyczne. W człowieku dochodzi jeszcze życie umysłowe.

<sup>541</sup> C. Piat, *La Personne Humaine*, Paris 1897.

<sup>542</sup> Cały podrozdział zapisany innym pismem.

Złożoność logiczna. Trzeci gatunek złożoności, to części logiczne, czyli zupełne myślenie, wprowadzone podziały pewne, bez żadnej podstawy w rzeczach lub tylko z podstawą niedoskonałą, jest to, ściśle mówiąc, niewłaściwa złożoność. W jakim sensie dusza jest niezłożona? Co do logicznej złożoności, nie przeczy- my, że dusza jest złożona. W człowieku jest bowiem życie roślinne, zwierzęce i rozumne. Również jest pewna złożoność fizyczna, gdyż dusza składa się [s. 297] z substancji i przypadłości. Mówimy natomiast, że w duszy nie ma złożoności fizycznej w tym znaczeniu, iż nie składa się ona ani z części integralnych, ani istotnych. Co do ostatnich, to gdyby dusza je posiadała, musiałaby się składać z materii i formy. Co zaś do integralnych, to musiałaby być w niej rozciągłość lub części, jak np. w człowieku ręka, noga, a tego nie ma. Widzimy zatem, że jeżeli mówimy o niezłożoności duszy, to jest ona względna, bo dopuszczamy złożoność logiczną i metafizyczną, i do pewnego stopnia fizyczną. Mówiąc jednak o niezłożoności z części istotnych i integralnych, nie zgadzamy się na to, że ta niezłożoność przypomina punkt matematyczny.

Pojedynczość duszy a pojedyn[czość] punktu matem[atycznego]. W tym ostatnim nie ma także rozciągłości, ale jest on fikcją, nie jest czymś rzeczywistym; gdyby został zrealizowany, musiałby mieć wymiar: jest to pojedynczość nega- tywna, zaprzeczająca wymiaru, niezawierająca nic dodatniego. [s. 298] Dusza jest zaś pojedynczością dodatnią.

Dowody niezłożoności duszy. Rozum i jego przedmiot wskazują, że nie ma w duszy części integralnych. Powiedziane było, że dusza nie ma części istotnych ani integralnych. Trzeba tego dowieść. Jest to rzecz nietrudna po tym, co mów- iliśmy o istocie aktów, jakie dusza wykonuje. Z działania rozumu i woli wynika, <że> nie ma części integralnych. Przedmiotem rozumu jest prawda w ogóle. Tego rodzaju przedmiot wymaga podmiotu niezłożonego. Co do aktów: pojęcie, sąd, rozumowanie, namysł domagają się podmiotu niezłożonego. Pojęcie to nie obraz, nie fantazja, to coś powszechnego, prostego, niezmysłowego. Pojęcie człowieka to w ogóle człowiek, bez względu na to, czy był, będzie, jest. Jeżeli chodzi o pojęcie cnoty, występku, to nie jest coś materialnego, szczegółowego. Jeżeli pojęcie jest aktem prostym, to i podmiot, który go wytwarza, musi być prosty. W skutku nie może być więcej niż w przyczynie. Niezłożoność [s. 299] pojęcia wyklucza rozciągłość, jaką mają wrażenia, np. dotykowe. To samo można powiedzieć tym bardziej o sędzie i rozumowaniu.

Zarzuty materialistów i ich zabicie. Materialiści twierdzą, że w nas nie ma [niczego] pojedynczego, wszystko wytwarza mózg i człowiek, starzejąc się, nie- dołączniej umysłowo, to dowód nieprzekonywujący. Nie wszystko niedołączniej, mamy tego przykłady z historii. 82-letni [Johann Wolfgang von] Goethe<sup>543</sup> pisał

<sup>543</sup> Johann Wolfgang von Goethe (1749-1832), niemiecki poeta; współtwórca klasycyzmu wei- marskiego i romantyzmu. Jego utwory wywarły ogromny wpływ na filozofię i psychologię nowożytną. Twórca dzieł *Die Leiden des jungen Werther* (Leipzig 1774) i *Faust* (Tübingen 1808-1831).

rozprawę zoologiczną<sup>544</sup>, której mogą mu pozazdrościć przyrodnicy; Sofokles<sup>545</sup>, mając 90 lat, pisze *Edypa w Kolonie*<sup>546</sup>; Sokrates jako 70-letni starzec rozmawia o nieśmiertelności duszy z Fedonem<sup>547</sup> w dzień śmierci. Platon umarł w 81. roku życia, pisząc dialogi<sup>548</sup>; [Johannes] Kepler<sup>549</sup>, [Isaac] Newton, [Leonhard] Euler, [Gottfried Wilhelm] Leibniz, [Georges] Cuvier, [Alexander von] Humboldt<sup>550</sup> dożyli późnej starości, a dawali ciągle owoce swej wiedzy. Marschall [?], Fer-rand [?] i inni przytoczyli przykłady chorych, którzy mimo uszkodzeń mózgu zachowali umysł trzeźwy. Ktoś powie, że to wyjątki, ale jeżeliby jedyną racją czynności był mózg, to wyjątki byłyby niemożliwe. Jeżeli nasze [s. 300] argumenty są przekonujące, to mówimy materialistom: nic dziwnego, że u ludzi starszych następuje osłabienie czynności umysłowych, bo ta substancja, która jest pojedyncza, nie działa w oderwaniu, ale z ciałem, gdyż jego forma, umysł nasz w podeszłych latach mniej sprawnie funkcjonuje, to ma gorsze narzędzia mózgu, który bezwzględnie pomaga do tego, że myślimy. Mózg jest koniecznym warunkiem działania duszy, ale z tego nie wynika, żeby sam działał.

Dowodzimy, że i z refleksji, jako z czynności rozumu, wynika niezłożoność duszy, jeśli rozumiemy namysł jako czynność psychiczną, to jest spojrzenie władzy rozumu na sam rozum. Władza organiczna refleksji na samą siebie czynić nie może. Ta władza, która ma możliwość spojrzenia na siebie, wyklucza złożoność. Z rozumu musimy wywnioskować, że podmiot czynności – czynnik działania jest niezłożony. Rozum jest władzą niezłożoną.

Wola i jej przedmiot dowodzą niezłożoności duszy z części integralnych. Zastanówmy się nad [s. 301] wolą. Przedmiotem jej jest dobro w ogóle. Dobro niekonkretyzowane nie może być przedmiotem władzy zmysłowej złożonej, bo władza nie może być słabsza od czynności. W przyczynie nie może być mniej niż

<sup>544</sup> Johann Wolfgang von Goethe od 1780 r. zainteresowany był naukami przyrodniczymi takimi, jak: morfologia, geologia, botanika i zoologia. Wyrazem tego są prace *Über den Granit* (Berlin 1784) i *Zur Farbenlehre* (Tübingen 1810). W 1831 r. rozpoczął pracę poświęconą zoologii, której ukończenie przerwała jego śmierć (H.S. Chamberlain, *Goethe*, München 1912, s. 315).

<sup>545</sup> Sofokles (496-406 p.n.e.), grecki tragic i polityk; znany z licznych tragedii. Twórca dzieł *Οιδίππος τύραννος* (*Król Edyp*) i *Αντιγόνη* (*Antygona*).

<sup>546</sup> Ostatnią tragedię Sofoklesa *Edyp w Kolonos* (gr. *Οιδίππος ἐπὶ Κολωνῶν*) wydano dopiero po jego śmierci.

<sup>547</sup> Platon, *Fedon*, przełożył Władysław Witwicki, Lwów 1925.

<sup>548</sup> Por. *Dzieła Platona*, t. I (*Fedros, Biesiada, Hippiasz większy, Lyzis, Charmides, Euthyfron, Jon, Menexenos*), tłum. Antoni Bronikowski, Poznań 1858; *Dzieła Platona*, t. II (*Alkibiades, Gorgias, Menon, Laches, Euthydemos, Protagoras*), Poznań 1879.

<sup>549</sup> Johannes Kepler (1571-1630), niemiecki astronom i matematyk; autor teorii praw ruchu planet. Jego największe odkrycia naukowe przypadają na ostatnie lata życia. Twórca dzieł *Epitome astronomia Copernicanae* (Lentjens ad Danubium 1617-1621) i *Harmonices Mundi* (Lincii Austriae 1619).

<sup>550</sup> Alexander von Humboldt (1769-1859), niemiecki przyrodnik i geograf; profesor Berliner Universität. Twórca dzieł *Essai sur la géographie des plantes* (Paris 1807) i *Des lignes isothermes et de la distribution de la chaleur sur le globe* (Paris 1817).

w skutku. Pragniemy dobra duchowego: nauki, sławy, cnoty. To są przedmioty naszej woli. Dobra duchowe nie mogą być przedmiotem władzy złożonej z części fizycznych integralnych.

#### Dowody niezłożoności duszy z części istotnych

Nie ma też w niej części istotnych, bo musielibyśmy na aktach wykonanych przez nią widzieć złożoność, a my jej nie znajdujemy. To wynika z części pierwszej. Jeżeli nie ma części integralnych, jakościowych, to nie ma także rozciągłości istotnych części. Ten dowód wypływa, ściśle biorąc, z dowodów danych przedtem.

Zarzut I przeciw niezłożoności duszy i jego zabicie. Ogólny wniosek zatem: dusza jest podmiotem niezłożonym. Przeciw temu twierdzeniu spotykamy liczne zarzuty niemal w każdym podręczniku psychologii przytaczane. Zarzut pierwszy: pojedynczość duszy jest dla ludzkiego rozumu niepo- [302] -jęta. Nie możemy sobie jej wyobrazić. A więc nie może istnieć. Odpowiadamy: nie można utożsamiać nigdy wyobrażenia sobie i pojmowania. Pojedynczości wyobrazić sobie nie możemy. Wyobrażenie to czynność władzy zmysłowej, to coś rozciągniętego. Gdybyśmy mogli sobie to wyobrazić, byłaby to złożoność. Czy możemy ją pojąć? Gdybyśmy nie mogli tego uczynić, nie rozumielibyśmy, o co chodzi, a nawet przeciwnicy nie mogliby nie zgadzać się na pojedynczość duszy.

Zarzut II i krytyka<sup>551</sup>. Substancja pojedyncza nie może zajmować ciała rozciągniętego. Dusza przebywa w ciele rozciągniętym, więc nie jest pojedyncza. Jest to wzór sofizmu. Nie może zajmować dusza ciała rozciągniętego jako rozciągnięta. My nie twierdzimy, że jest rozciągnięta, lecz że przebywa w rozciągniętym ciele i działa w nim.

Zarzut III i krytyka. *Jeżeli porusza ciało, dotyka się go, musi być rozciągnięta.* Tu jest nieścisłość: jeżeli dotyka ciała, czyni to nie w sposób rozciągnięty, lecz działa na nie. Jeżeli jest pojedyncza, to cała jest w całym ciele i cała w pojedynczych jego częściach. Materia [s. 303] przebywa w ciele w inny sposób. Jeżeli zabarwimy wodę farbą czerwoną, pojedyncze części tej barwy będą złączone z wodą, stykając się z pojedynczymi jej cząstkami. Jeśli dusza jest cała w pojedynczych częściach i w całym ciele, to z tego nie wynika, że jest rozciągnięta. Pojedynczość określamy w ten sposób, że nie tylko jest ona czymś negatywnym, ale i czymś pozytywnym, dodatnim.

Zarzut IV i krytyka. Energia poruszającej ciało duszy ulega nieraz przemocy siły zewnętrznej, przeciw oporowi innego, większego ciała. A więc dusza nie może być pojedyncza. Dusza nie działa na inne ciało bezpośrednio, ale przez ciało, więc może być opór okazywany przez inne ciało, mające większą energię. Z tego można wyciągnąć tylko ten wniosek, że siła mniejsza ulega większej.

Zarzut V i jego krytyka. Dusza podlega tym samym prawom, co i ciało. Jest żywa w młodości, ociążała na starość. Więc jest inną substancją materialną. Czyli przechodzi te same koleje, co i ciało. A więc jest czymś złożonym. [s. 304] Mówimy, że za dużo wyprowadzono wniosków. Najpierw, czy prawdą jest, że

<sup>551</sup> W autografie: II zarzut i krytyka; poprawiono dla kolejnych tytułów.

przechodzi te same koleje? Nieraz ciało jest ociężałe, a umysł krzepki. Wystarczy jeden przykład. Faktem jest, że na starość człowiek staje się ociężały; to dowodzi, że jest dusza związana z ciałem, ale zewnętrznie używa narzędzi ciała, mózgu i nerwów. Dusza działa za pomocą ciała, ale to nie dowodzi, że jest złożona.

Zarzut VI i jego krytyka. Na duszę działają zewnętrzne przedmioty zmysłowe, więc dusza musi być rozciągnięta. Dusza działa przy pomocy organów zmysłowych. Więc przedmioty zewnętrzne muszą działać przy pomocy narządów zewnętrznych.

Zarzut VII i jego krytyka. Jeżeli chirurg przyszyje zawczasu >odciętą< część ciała, np. palec, to członek odcięty po jakimś czasie spełnia swe czynności. A więc część duszy była w odciętej części ciała, czyli dusza jest złożona. Bynajmniej to tylko jest dowodem, że w odciętej części organizmu przestał przez dany czas [funkcjonować] układ cząstek taki, że dusza po przyłączeniu do innego organizmu mogła ją ożywić.

[s. 305]

### 3. O duchowości duszy

Ci, którzy bezpośrednio z pojedynczości duszy chcą wywnioskować jej nieśmiertelność, błędzą, bo duchowość to coś więcej niż pojedynczość. W niej zawiera się prócz pojedynczości wewnętrzna niezależność od materii, która jedynie pomaga działaniu duszy.

Nasze twierdzenie i dowody. Stawiamy następujące twierdzenie: dusza jest duchowa, to jest wewnętrznie niezależna od materii, jeśli czynności życia umysłowego >myślenie i chcenie< są wewnętrznie niezależne od materii. A ponieważ tak jest, więc dusza jest duchowa. To nie jest apriorystyczne twierdzenie, lecz postawienie tezy, którą mamy dowieść. Mówimy, że myślenie i akty woli są wewnętrznie niezależne od materii. Myślenie jest wewnętrznie niezależne od mózgu.

Dowód pierwszy zaczerpnięty z myślenia. Pojmujemy bowiem rzeczy materialne w sposób niematerialny. Właściwym przedmiotem rozumu jest istota rzeczy materialnych, którą pojmujemy jako coś ogólnego, nie istnieje ona w [s. 306] przedmiotach, lecz tworzymy ją na podstawie przedmiotów materialnych.

Dowód drugi [zaczerpnięty ze stosunku między przedmiotami]. Poznajemy w rzeczach materialnych różne stosunki tych rzeczy, wzajemne do siebie, że na p[rzykład] jedna jest dla drugiej przyczyną lub skutkiem, że coś jest w przeszłości lub teraźniejszości itd.

Dowód trzeci [zaczerpnięty z możliwości wywnioskowania istnienia istoty niematerialnej]. Poznajemy rzeczy niematerialne, myślimy o nocie, o miłości, o sprawiedliwości itd. Możemy wywnioskować z rzeczy materialnych istnienie istoty niematerialnej. Tym się zajmuje w filozofii teodycea<sup>552</sup>. A więc sama dusza

<sup>552</sup> Teodycea (od gr. *θεός* – Bóg i *δίκη* – sprawiedliwość), dział teologii, wcześniej filozofii, o problemie godzenia dobra i zła. Twórcą teodycei był Gottfried Wilhelm Leibniz (1646-1716), który uważał, że ludzie żyją w najlepszym z możliwych światów z uwagi na istniejącą w nim wolność, bez której nie byłoby zła.

musi być niematerialna, gdyż w przeciwnym razie nie mogłaby wymienionych rzeczy poznać.

Dowód czwarty [zaczepnięty z możliwości poznania bytów możliwych]. Poznajemy nie tylko byty konkretne, istniejące, ale mówimy także o bytach możliwych, na p[rzykład] w matematyce.

Dowód piąty [zaczepnięty z poznawania przez namysł]. Dalej poznajemy siebie przez namysł. Powiedziane było, że namysł nie może być funkcją materii, która mogłaby poznawać tylko coś obok niej będącego, ale nie siebie. Myślenie tedy, jak widzimy, jest [s. 307] funkcją duchową, wewnętrznie niezależną od materii, więc i ta substancja, która tę funkcję wykonuje, nie jest materialna, lecz duchowa. To samo można wyprowadzić z aktów woli, bo i one są wewnętrznie niezależne od materii i nie są funkcją samych organów. Te ostatnie są potrzebne, ale wykonuje czynności dusza przy pomocy danych organów.

Dowód pierwszy z aktów woli. Mówimy: przedmiotem woli jest dobro w ogóle, nie to czy inne, lecz najbardziej zrozumiane, a to nie może być przedmiotem materii, która ma za przedmiot coś konkretnego.

#### Dowód drugi i trzeci

[Dowód drugi:] Pożądanie umysłowe sprzeciwia się często pożądaniu zmysłowemu.

[Dowód trzeci:] Jeżeli mówimy o wolności woli, to ten czynnik, który dokonuje wyboru, nie może być materialny. A ponieważ dowiedliśmy wolności woli, więc i władza wykonująca czynność woli nie może być materialna.

#### Zarzuty przeciw duchowości duszy

Zarzut pierwszy i jego zabicie. Stawiają nam następujące zarzuty przeciw duchowości duszy. [s. 308] Ile razy myślimy, tyle razy posługujemy się wyobrażeniami zmysłowymi, więc myślenie zależy od ciała, czyli...

[Zarzut]<sup>553</sup> drugi [i jego zabicie]. Pożądanie umysłowe sprzeciwia się tu bezwzględnej zależności, z której wywnioskować by można wewnętrzną zależność.

Doświadczenia wykazują, iż pszczoły i mrówki, choć nie mają właściwego mózgu, wykonują czynności doskonalsze niż stworzenia mające mózg. Dalej, nie ma stosunku między objętością mózgu a funkcjami umysłowymi, bo gdyby tak było, to objętość mózgu ludzi dawnych czasów musiałaby być mniejsza, bo mniej było funkcji umysłowych, a tymczasem jest ona ta sama, co i dziś. Nie ma też proporcji między bezwzględnym ciężarem mózgu a czynnościami umysłowymi. Na p[rzykład] mózg psa nie jest cięższy od baraniego. Powołują się także na względny ciężar: im mniejszy organizm, tym mniejszy musi być mózg. Jeśli jest większy, to idzie to na korzyść umysłu. Tymczasem ciężar mózgu u osła jest jak 1 do 250, u konia 1 do 400, u dziecka 1 do 10, u dorosłych 1 do 45. Inni twierdzą, że decyduje też pod względem doskonałości myślenia ilość brzd, fałd, fosforu w mózgu. Tymczasem wiemy, iż gęsi, ryby i owce mają moc

<sup>553</sup> W autografie: dowód.

fosforu w mózgu, zaś mózgi słoni mają więcej fałd niż ludzkie, mózgi baranów więcej fałd niż psów. Na to więc powoływać się nie można. W ogóle, choć mózg jest koniecznie potrzebny do czynności duchowych, to z tego nie wynika zarzut przeciw duchowości duszy – to tylko znaczy, że mózg i dusza razem działają. Nie można tu mówić o wewnętrznej zależności. Kiedy poruszona była sprawa lokalizacji wrażeń, tośmy się zgodzili na to, co dawała fizjologia. W ten sposób mamy wykazaną duchowość duszy. Pozostaje dowieść nieśmiertelności duszy.

#### 4. O nieśmiertelności duszy

Ta sprawa jest najciekawsza i najważniejsza. Rozumieli to bardzo dobrze różni myśliciele, więksi i mniejsi. Na przykład [Eduard] Fries<sup>554</sup>, ekssojalista, w dziele *Die sogenannte sociale Frage [oder die neueste Volksverdummung]*, Zurich 1878 r., mówi: *Najstabszy promień wiary w lepsze życie pośmiertne tysiąckroć wart więcej niż socjalizm i jego opowieść o kraju pieczonych gołąbków.*

[s. 310]

Prac poświęconych nieśmiertelności duszy jest mnóstwo. Przytoczymy choć kilka:

- Władysław Michał Dębicki<sup>555</sup>, *Nieśmiertelność duszy jako postulat filozoficzny przyrodoznawstwa*, Warszawa 1887;
- ks. [Franciszek] Gabryl<sup>556</sup>, *Nieśmiertelność duszy w świetle rozumu i nowoczesnej nauki*, Kraków 1895;
- Philipp Kneib<sup>557</sup>, *Die Beweise für die Unsterblichkeit der Seele aus allgemeinen psychologischen Tatsachen*, Freiburg 1903;
- [-], *Das Zeugnis des Menschen – für die untersäublichkeit der Seele*, Freiburg 1878;
- [Charles-François] Turinaz<sup>558</sup>, *L'ame, Sa Spiritualite, Sa Puissance, Sa Grandeur, Son Immortalite*, Nancy 1877;
- *Spirituelle et l'immortalité*, Paris 1905;
- Ernest [-], *Die unterliethkeit auf Grundlage der Schöpfungslehre*, 1896;

<sup>554</sup> Eduard Fries (1877-1923), niemiecki socjalista i działacz społeczny.

<sup>555</sup> Władysław Michał Dębicki (1853-1911), polski filozof i teolog. Rozwijał filozoficzną myśl chrześcijańską; krytyk idealizmu i agnostycyzmu. Uważał, że dusza ma zdolność formowania materii i samowiedzy. Twórca dzieł *Myśl i słowo. Logika i gramatyka* (Warszawa 1876) i *Filozofia nicości. Rzecz o istocie buddyzmu* (Warszawa 1896).

<sup>556</sup> Franciszek Gabryl (1866-1914), polski filozof i teolog; profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; związany z ośrodkami naukowymi w Louvain i Rzymie; przedstawiciel polskiego nurtu neoscholastycznego. Twórca dzieł *O kategoriach Arystotelesa* (Kraków 1897) i *Filozofia przyrody* (Kraków 1910).

<sup>557</sup> Philipp Kneib (1870-1915), niemiecki filozof i teolog; profesor Julius-Maximilians-Universität Würzburg; neoscholastyk, przedstawiciel badań nad teologią moralną. Twórca dzieł *Die Willensfreiheit und die innere Verantwortlichkeit* (Mainz 1898) i *Moderne Leben-Jesu-Forschung unter dem Einflusse der Psychiatrie* (Mainz 1908).

<sup>558</sup> Charles-François Turinaz (1838-1918), francuski duchowny i filozof; biskup Nancy-Toul; zwolennik rozdziału Kościoła od państwa.

– [Georg] Fell [?], *Die Unsterblichkeit der menschlichen Seele: philosophisch beleuchtet*, [Freiburg] 1892;

– ks. [Józef Stanisław] Adamski, *Substancjalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej*, Warszawa 1905.

Określenie nieśmiertelności duszy ludzkiej. Jak rozumieć nieśmiertelność duszy? Mówimy o nieśmiertelności duszy indywidualnej, że dusza człowieka po jego śmierci zachowuje swia- [s. 311] -domość siebie i pamięć swych stanów przeszłych. Już w starożytności kwestią tą zajmowano się pilnie. Znane są aforyzmy Sokratesa, przytaczane w dialogach Platona, spotykamy się z tą kwestią i u Arystotelesa. Już u starożytnych myślicieli znajdujemy dowody na poparcie tej prawdy, że dusza jest nieśmiertelna. Widzimy to u Seneki [Starszego] i u [Marka Tulliusza] Cyncerona<sup>559</sup>. Chrześcijaństwo nieśmiertelność duszy kładzie jako jedną z podwalinowych swych zasad. Powiedzieć trzeba, że wszystkie wielkie umysły do najnowszych czasów uznawały nieśmiertelność duszy ludzkiej.

Przeciwnicy nieśmiertelności duszy. Panteizm, materializ[m]. Przeciwno tej prawdzie powstawał jedynie panteizm i materializm. Na szczęście nie miały te kierunki w swym łonie ludzi genialnych, lecz tylko zdolnych. Wspomnieć tu należy i o neoplatonizmie, który znajduje adherentów i w nowszych czasach. Neoplatonicy twierdzą, że dusza wprawdzie nie umiera, ale następuje po śmierci pewne uproszczenie, zlewa się ona z absolutem, traci świadomość indywidualną, zanika róż- [s. 312] -nica między przedmiotem poznawanym i podmiotem poznającym. Tak utrzymywał [Friedrich Wilhelm] Schelling i jego zwolennicy: Beach [?] i [Lorenz] Oken<sup>560</sup>, oraz adherenci [Georga Wilhelma Friedricha] Hegla: [David Friedrich] Strauß<sup>561</sup>, [Carl Friedrich] Göschel<sup>562</sup>, [Karl Ludwig] Michelet<sup>563</sup> i inni. Bronią oni palingenezy, zlania się duszy z absolutem, którego dusza jest pewnym przejawem, przejściowym fenomenem. Dowodów na nieśmiertelność duszy jest wiele. Można je zredukować do czterech: metafizyczny, psychologiczny, etnologiczny i etyczny.

<sup>559</sup> Marek Tulliusz Cynceron (106-143 p.n.e.), rzymski polityk, prawnik i filozof; jeden z najważniejszych mówców i retorów. Jego działalność i dzieła wywarły wielki wpływ na kulturę europejską. Twórca dzieł *De inventione* (82 p.n.e.) i *De re publica* (51 p.n.e.).

<sup>560</sup> Lorenz Oken (1779-1851), niemiecki lekarz i przyrodnik; profesor Friedrich-Schiller-Universität Jena; przedstawiciel romantyczno-spekulatywnej filozofii przyrody. Twórca dzieł *Beiträge zur Vergleichenden Zoologie, Anatomie und Physiologie* (Bamberg 1806-1807) i *Lehrbuch der Naturphilosophie* (Jena 1809-1811).

<sup>561</sup> David Friedrich Strauß (1808-1874), niemiecki filozof i teolog; profesor Evangelisches Stift Tübingen; krytyk postaci Jezusa Chrystusa i jego prorocstwa. Twórca dzieł *Das Leben Jesu. Kritisch bearbeitet* (Tübingen 1835) i *Der alte und der neue Glaube* (Leipzig 1872).

<sup>562</sup> Carl Friedrich Göschel (1784-1861), niemiecki filozof i teolog. Łączył zagadnienia filozofii heglowskiej z teologią chrześcijańską. Twórca dzieł *Der Monismus des Gedankens* (Naumburg 1832) i *Hegel und seine Zeit, mit Rücksicht auf Goethe* (Berlin 1832).

<sup>563</sup> Karl Ludwig Michelet (1801-1893), niemiecki filozof; profesor Humboldt-Universität zu Berlin. Rozwijał filozofię heglowską. Twórca dzieł *Schelling und Hegel* (Berlin 1839) i *Hegel der unwiderlegte Weltphilosoph* (Leipzig 1870).

Dowody nieśmiertelności duszy. Dowód metafizycz[ny]. Co do pierwszego, to sama nazwa metafizyczny wskazuje, że będzie tu oparcie się na naturze człowieka. Z aktów rozumu i woli wynioskowaliśmy substancjalność, niezłożoność i duchowość duszy. Jeśli jest bytem substancjalnym, niezłożonym i duchowym, to musi być nieśmiertelna, w przeciwnym bowiem razie musielibyśmy powiedzieć, że jest zniszczalna z zewnątrz albo z wewnątrz. Z zewnątrz musiałyby wpływać siły materialne albo Bóg. Pierwsze tego uczynić nie mogą, bo zniszczenie przeciwstawiamy stworzeniu. To ostatnie jest wyprowadzeniem [s. 313] bytu z nicości, zniszczenie zaś to sprowadzenie od bytu do nicości. Tej samej siły trzeba do stworzenia, co i zniszczenia. Siły materialne niczego stworzyć nie mogą, a więc i zniszczyć nie mogą. Siły materialne mogą tylko rozerwać stosunek istniejący między pierwiastkiem duchowym i materialnym, to nazywa się śmiercią. Nie mogą one jednak dokonać unicestwienia duszy, to jest, nie mogą wyprowadzić do bytu, nie mogą sprowadzić do nicości. Ale i Bóg duszy nie unicestwi. Mógłby to wprowadzić, ale sprzeciwiałoby się to jego mądrości, bo z jakiej racji powoływałby co do bytu (z natury swej niezniszczalne, jak to zaraz zobaczymy), aby to później zniszczyć. Nie może więc dusza być zniszczona z zewnątrz. Nie może się to stać i z wewnątrz, bo jak dowiedliśmy, dusza nie składa się ani z części istotnych, ani integralnych. Nie może się więc rozpaść. Dowiedliśmy też, że jest wewnętrznie niezależna od materii; zatem przy rozkładzie ciała dusza się nie rozkłada. Zależność duszy od materii jest tylko zewnętrzna; dopóki jest [s. 314] ona połączona z ciałem, dopóty potrzebuje go do wszystkich czynności, które nie są czynnościami mózgu, jak już mówiliśmy, lecz mózg jest narzędziem duszy. Stąd też możemy powiedzieć, że gdy dusza zostanie oderwana od części materialnych, których stanowi funkcję substancjalną, to ponieważ jej czynności były zewnętrznie połączone z materią, to po rozłączeniu nie przestaje ona istnieć ani działać. Istota poznania umysłowego nie ulegnie zmianie, różnica będzie czysto zewnętrzna, tj. po śmierci nie będą duszy potrzebne fantazmaty<sup>564</sup>. Toteż mylą się zwolennicy tak zwanej psychopannychii<sup>565</sup>, którzy twierdzą, że dusza po odłączeniu od ciała wpada w stan nieświadomości, w stan snu dłuższego. Istnieje ona według ich zdania, lecz nie mając systemu nerwowego, wpada w stan bezwiedności. Tak utrzymywali: Ulrieli [?], Benedyktyn [?], Steil [?], u nas [Władysław Michał] Dębicki. Jeżeli dowiedliśmy, że połączenie duszy z ciałem nie jest wewnętrzne w tym znaczeniu, że bez tego połączenia mogą istnieć czynności duszy, to po odłączeniu dusza może działać. Możemy się zgodzić, że jest [s. 315] pewne utrudnienie w stosunku do poznawania niektórych przedmiotów. Jeżeli wszakże chodzi o zasadnicze postawienie kwestii, to – nie będąc skrepowana

<sup>564</sup> fantazmat – osoba lub rzecz będąca wytworem wyobraźni

<sup>565</sup> W *autografie*: psychopannichji; określenie odnosi się prawdopodobnie do: J. Kalwin, *Psychopannychia (Całonocny bankiet dusz)*, Orléans 1534. Jan Kalwin (1509-1564) przedstawiał w tym traktacie koncepcję, że dusze zmarłych po śmierci są w stanie czuwania lub snu do dnia Sądu Ostatecznego.

ciałem – niektóre przedmioty poznaje lepiej. Widzimy tedy, że tak z zewnątrz, jak z wewnątrz dusza nie ulegnie unicestwieniu.

[Dowody nieśmiertelności duszy.] Dowód psychologiczny. Dowód drugi nieśmiertelności duszy – psychologiczny. Wiemy z własnego doświadczenia i innych, że posiadamy w duszy popędy do poznania prawdy i do szczęścia. Z tego wyprowadzamy argument, że dusza jest nieśmiertelna. Że istnieje popęd do poznania prawdy, tego dowodzić nie trzeba. Dziecko ciągle dopytuje się o wszystko: ta ciekawość u dziecka to żądza, dążenie do prawdy. Inaczej naturalnie ta żądza przedstawia się u starszych. Człowiek przez całe życie swoje uczuwa głód prawdy, ale zaspokojenie zupełne nie udaje mu się, bo im więcej poznaje, tym jaśniej widzi, że jest mnóstwo prawd, których on nie zna. Głód prawdy więc nie zmniejsza się z biegiem czasu, lecz powiększa. Z tego wynika, że dusza nasza ma z natury swej przeznaczenie do tego, [s. 316] żeby ten głód zaspokoić. A ponieważ w tym życiu osiągnąć tego nie może, musi to nastąpić w życiu pozagrobowym. Jeśli spojrzymy na życie całej ludzkości, to zobaczymy tam dążenie do prawdy. Kultura, cywilizacja to ciągle pragnienie zdobywania prawd nowych. Człowiek nie robi tego z przymusu, lecz z natury swej duszy. Jest tu pęd do ustawicznego doskonalenia się, na którym polega prawdziwy postęp. Im wyżej następuje, tym widzimy lepiej, że piąć się jeszcze wyżej musimy. Z tego wynika, że dusza jest nieśmiertelna, skoro ma w sobie to pragnienie prawdy.

[Marek Tulliusz] Cycero[n]. Bardzo dobrze wyjaśnia to [Marek Tulliusz] Cycero[n] w tuskulańskich dysputach<sup>566</sup>: *Szczęśliwi będziemy, gdy rozwiązani z ciał, będziemy wolni od niespokojnych żądz i bez ustanku nas dręczących namiętności, zatapiać się będziemy całkowicie w widzeniu i poznawaniu rzeczy. Tkwi bowiem z natury w duchu naszym żądza jakaś nienasycona poznania tego w prawdzie*<sup>567</sup>.

[Johann Wolfgang von] Goethe. Tak samo pięknie na ten temat po- [s. 317] -wiedział [Johann Wolfgang von] Goethe: *Przekonanie o mej nieśmiertelności przychodzi mi z pojęcia, jakie mam o jej działalności. Ponieważ działałam bez wytchnienia, do mego kresu natura sama jest obowiązana wskazać mi inną formę istnienia, kiedy forma obecna stanie się niemożliwą i niewolną do podtrzymania nadal mego ducha, karmiącego się prawdą wiekuistą. To, co powiedziane było o poznaniu prawdy, da się powiedzieć o pragnieniu szczęścia. To jeszcze lepiej wyczuwamy. Istnieje we wszystkich ludziach popęd do szczęścia całkowitego. Nie udało się spotkać człowieka, który zdobywszy jakiś cel, czułby się zadowolony. Im więcej dobra zdobywamy, tym bardziej go pożądamy. Widzimy, że na tym świecie nie ma szczęścia całkowitego,*

<sup>566</sup> Chodzi o *Rozmowy tuskulańskie* (łac. *Tusculanae disputationes libri V*); Ciceron, *Rozmowy tuskulańskie* [w:] *Pisma filozoficzne Marka Tulliusza Cicerona*, cz. I, przełożył Erazm Rykaczewski, Poznań 1874, s. 285-480; *Rozmowy tuskulańskie* [w:] *Pisma filozoficzne*, t. III, tłumaczył Józef Śmigaj, Warszawa 1961, s. 481-743.

<sup>567</sup> Cytat jest prawdopodobnie autorską parafrazą ks. I.B. Radziszewskiego tekstu Cicerona; por. *Rozmowy tuskulańskie* [w:] *Pisma filozoficzne Marka Tulliusza Cicerona*, s. 310; *Rozmowy tuskulańskie* [w:] *Pisma filozoficzne*, s. 507.

a w nas jest popęd do szczęścia zupełnego. Jeżeli on teraz nie może być zaspokojony, to dusza posiadająca go z natury swej przeznaczona jest do życia wiekuistego, do zdobycia kiedyś szczęścia zupełnego. To samo można powiedzieć co do piękna. Im kto bardziej je kocha, tym bardziej do niego dąży. Ten popęd naturalny musi być [s. 318] kiedyś zaspokojony. Ktoś powiedzieć może: czy wolno wyprowadzić wniosek o nieśmiertelności duszy z istnienia popędu do prawdy, dobra i piękna? Że popęd ten istnieje, to wiemy. Otóż wniosek taki możemy wyciągnąć, bo sprawdza się to w całym świecie. Jeżeli jest jakaś dążność naturalna, to żaden z przyrodników nie wykazał, żeby była czcza, niezaspokojona. Byłoby to przeciwne teleologii w świecie, którą wszyscy uznają i podziwiają. Widzimy, że jeżeli istnieje instynkt, to ma on przedmiot, w którym znajduje zaspokojenie. Skąd i dlaczego dusza ludzka i jej popędy wrodzone miałyby stanowić wyjątek przeciw celowości? Trzeba by dowodów, że popędy nie będą zaspokojone. Tego nie uczyniono. Po wtóre, jakież sens miałyby istnienie popędów, które pozostałyby niezaspokojone. Jeżeli mówimy, że istnieje absolut, który świat powołał do bytu, a że istnieje to możemy dowieść – nie możemy przypuścić, żeby ten Stwórca dał popędy niecelowe, a często szkodliwe. Stwórca naigrywałby się w ten sposób z człowiekiem, który byłby nieszczęśliwszy [s. 319] od zwierząt, bo te zaspokajają swoje popędy i instynkty i czują się szczęśliwe. Tego dopuścić nie możemy. Z tego wyprowadzamy wniosek, że popędy będą zaspokojone i że dusza będzie istniała po odłączeniu od ciała.

[Dowody nieśmiertelności duszy.] Dowód etnologiczny. Na potwierdzenie tego mamy dowód etnologiczny. Jeżeli zapytamy ludzi wszystkich miejsc i czasów, to otrzymamy odpowiedź, że dusza będzie żyła. Nie wszędzie uprzytamniano sobie ten pewnik jasno, ale nam chodzi o samą myśl zasadniczą tej prawdy. Jeżeli weźmiemy człowieka wykopaliskowego i przejdziemy poprzez dzieje prahistoryczne i historyczne, to zobaczymy, że ludzie wierzyli zawsze w nieśmiertelność duszy.

Nieliczne jednostki starające się zaprzeczyć tej prawdzie giną wobec świadectwa całej ludzkości. Mówimy dalej, że to przekonanie całej ludzkości jest nieomyślne. Nie ma skutku bez przyczyny. Ktoś może utrzymywać, że ta wiara pozostała ze strachu. Możemy powiedzieć, że na odwrót. Może też ktoś zarzucić, że kapłani egipscy, babilońscy itd. w celu zysków [s. 320] za modły za umarłych wymyślili nieśmiertelność duszy. To mogłoby mieć miejsce w jednej krainie, nie na całym świecie. Jeśli w całej ludzkości istnieje to przeświadczenie, to jest to, jak instynkt u zwierząt, coś nieomyślnego.

Mógłby ktoś powiedzieć, że ten głos ludzkości nie może być decydujący, bo ludzkość nieraz się myliła. Zarzut ten byłby niepoważny. Z tego, że raz ktoś się omylił, nie wynika, żeby to czynił zawsze. Jeśli przypominamy sobie fakty, kiedy ludzkość się myliła, to zobaczymy, że one miały za podkład prawdę. Na potwierdzenie obrotu Słońca można przytoczyć obserwację życia codziennego. Trzeba było astronomii dla wytłumaczenia, że dzieje się przeciwnie. Była racja wprowadzająca w błąd. Przy tym tamta prawda wnikała mało w życie człowieka.

Tymczasem prawda o nieśmiertelności duszy dotyka prawie wszystkich dziedzin życia ludzkiego. Ona jest hamulcem w postępowaniu, nie jest abstrakcją, lecz prawdą taką, że nią się karmi życie duchowe człowieka. Jeżeli ludzkość w takiej ży<sup>568</sup>- [s. 321] -wotnej prawdzie się zgadza, musi być przyczyna tego. Nie może to być racja partykularna do ubocznych celów, dla wygody kapłanów, władców itd. Zresztą gdyby wiara w nieśmiertelność duszy była wynikiem błędu lub terroru, wyzyskiwania ludzkości, musiałyby zginąć. Tymczasem dziś największe umysły ludzkości mają głęboką wiarę w nieśmiertelność duszy. To musi być wynikiem istotnego stanu rzeczy.

[Dowody nieśmiertelności duszy.] Dowód etyczny. Czwarty dowód nieśmiertelności duszy – etyczny, zwany także socjologicznym przez różnych autorów, jest on różnie przedstawiony, ale treść zostaje ta sama. Myśliciele zwracają uwagę na to, że w ludzkości panuje nierówność. Na świecie dzieje się tak, że ludzie najlepsi mają często najgorzej i na odwrót. Jest to ogromny tragizm. Widzimy, że nieraz cnota, zasługa są poniewierane, zapomniane, a występki i zbrodnie się panoszą. Człowiek myślący, patrząc na tę nierówność, nie może nie zadać sobie pytania, czy ten absolut, który tak pięknie i celowo wszystko urządził, [s. 322] mógł wprowadzić taką niesprawiedliwość. Nad tym zagadnieniem zastanawiano się od wieków i dziś jest ono przedmiotem rozważań. Niektórym zdaje się, że wystarczy skonstatować nierówność i starać się ją usunąć. Widzimy, jak to wygląda na przykładzie Rosji. Można by powiedzieć, że gdyby Rosja dążyła innymi drogami do usunięcia nierówności, byłoby lepiej. Niewątpliwie, ale tu chodzi o radykalne lekarstwo na zło konieczne. Znając naturę ludzką, musimy stwierdzić, że nierówność być musi. Powinniśmy się starać podnosić ludzkość i ulżyć niedoli. Ale nierówność istnieje, istniała i istnieć będzie. Ci, którzy dobrze życzą wydziedziczonym, upośledzonym, robią źle, jeżeli starają się podać w wątpliwość nieśmiertelność duszy. To jedyny sposób wyrównania nierówności. To jedyny hamulec ludzi. Jeżeli widzimy nierówność, niesprawiedliwość, nieporządek etyczny, prawny, społeczny, to trzeba szukać środków realnych, skutecznych. Wszelkie teorie, [s. 323] począwszy od maksymalizmu, tutaj na nic się nie zdadzą. Będą to tylko półśrodki. Jedynym środkiem jest podkreślenie tego, że człowiek sięga poza światy. Trzeba wziąć człowieka całego, z życiem pozagrobowym. To jest do pewnego stopnia prawdą, co powiedział [Jean-Jacques] Rousseau<sup>569</sup>, że gdyby nie miał innego dowodu nieśmiertelności duszy jak ucisk sprawiedliwych i triumf niesprawiedliwych, już musiałby w nią uwierzyć; on wiedział, że musi być pewna sprawiedliwość, kara dla złych i nagroda dla cierpiących. Ktoś może powiedzieć, że jest zapłata w zadowoleniu osobistym. Tak jest, ale zadowolenie z dobrych czynów ma tylko człowiek dobry. Nie każdy też czyn dobry jest

<sup>568</sup> >PSYCHOLOGIA, zeszyt jedynasty<

<sup>569</sup> Jean-Jacques Rousseau (1712-1778), szwajcarski filozof i pedagog; autor koncepcji wychowania narodowego. Twórca dzieł *Émile ou de l'Éducation* (La Haye 1762) i *Considérations sur le gouvernement de la Pologne* (Londres 1772).

połączony z zadowoleniem. Znaczna więc część postępków ludzkich byłaby wyjętą spod prawa, kary i nagrody. Jeżeli chodzi o zadowolenie, trzeba brać tę rzecz ostrożnie co do pobudek. Żyjemy w społeczeństwie chrześcijańskim. Odsetek niechrześcijański, z którym obcujemy, gdy chodzi o psychikę religijną, pod tym względem z nami się [s. 324] zgadza. Żyjemy kulturą przesiąkniętą myślą o nieśmiertelności duszy, zasadą, która w nas działa; my się nią nieświadomie czasami kierujemy. Nie wolno brać człowieka jako abstraktu. Jeśli ktoś zadowolenie czuje z dobrego czynu, to ono często płynie z pobudek wiary. Możemy zanalizować zadowolenie z dobrego czynu: wykonałem czyn dobry, nie poznano się, spotyka mnie kara, ale nie tu na ziemi kończy się wszystko. Ten stan może być nieświadomy, ale on w nas jest, w człowieku wychowanym w środowisku przepojonym tą zasadą.

Jeśli zatem weźmiemy surogat zapłaty, zadowolenie osobiste, to widzimy, że ono nie wystarcza do wyrównania nierówności społecznej. Nie trzeba człowieka poetyzować, lecz brać takim, jakim jest. Zatem to, co nazywamy zadowoleniem, w wyjątkowych razach u wyjątkowych jednostek może być nagrodą za dobry czyn.

Ale ludzkość to nie wyjątki, nie jednostki. Nie można również powoływać się na wyrzuty sumienia, gdyż ma je tylko człowiek dobry. Jest to kara dla niego. Tej kary nie ma naj- [s. 325] -częściej człowiek zły. Im człowiek jest gorszy, [tym bardziej] wyrzuty sumienia się zmniejszają, czyli kara jest mniejsza. Stosunek jest niemożliwy. Najniezawodniej zdarzyło się każdemu zaobserwować, że ludzie wygłaszają piękne frazesy o pobudkach wzniosłych, a w życiu praktycznym są nieuczciwi. Często słyszymy nawet zdania za wzniosłe dla człowieka, a w życiu praktycznym widzimy u tychże niestosowanie się do nich. Z tych uwag psychologicznych wniosek możemy wysunąć taki: powoływanie się na wyrzuty sumienia dotyczy ludzi dobrych, dla ogółu jednak jest to frazes. Jeśliby kto chciał tym hamować popędy i namiętności ludzkie, zginęłoby społeczeństwo. Ktoś dalej powie, że wymiar sprawiedliwości za zadanie mają sądy. To jest prawda, ale ludzie mogą się mylić. Zasadzają niewinnych i uniewinniają zbrodniarzy. Są dowody bezkarności na każdym kroku. Im kto jest przewrotniejszy, tym łatwiej unika wymiaru sprawiedliwości. Jeden z mędrców greckich<sup>570</sup> powiedział, iż prawa to pajęczyna, jeśli mała muszka wpadnie, zginie; [s. 326] jeśli wielka, to przerwie pajęczynę i ucieknie<sup>571</sup>. Gdyby nie było nieśmiertelności duszy, istniałaby konkluzja ogólna z czwartego dowodu, iż dusza ludzka jest nieśmiertelna.

## 5. Geneza duszy ludzkiej

Preegzystencja dusz. Tu mamy trzy hipotezy: preegzystencja dusz, generacjonizm albo tradycjonizm i kreacjonizm. W świecie starożytnym była teoria

<sup>570</sup> To Anacharsis (?-600 p.n.e.), scytyjski filozof starożytny; jeden z siedmiu mędrców starożytnej Grecji.

<sup>571</sup> Maksyma Anacharsisa brzmi: *Prawo jest jak pajęczyna – wystarczająco mocna tylko po to, by schwycić słabych, a zbyt słaba by schwycić mocnych* (Herodot, *Dzieje*, Warszawa 2005).

metempsychozy, czyli pochodzenia dusz, ściśle łącząca się z hipotezą preegzystencji. Na ogół utrzymywano, że dusze kiedyś były powołane do bytu i później przechodziły z jednego organizmu w drugi, kształciły się i doskonaliły. Teorię tę znali [już] Egipcjanie, Chaldejczycy, Persowie, Hindusi<sup>572</sup>. W Egipcie poglądy te zapożyczył Pitagoras [z Samos], później przejął je Platon. Z nimi zgadzali się niektórzy z chrześcijan: Orygenes<sup>573</sup>, manichejczycy<sup>574</sup>, pryscylianie<sup>575</sup>. Różnica była w sposobie przedstawienia tej teorii. Jedni wprost mówili o pochodzeniu dusz, że to oczyszczenie za grzechy; drudzy, że to kara za grzech indywidualny, za przestępstwo. Na ogół jednak u chrześcijan myśl ta nie znalazła zwolenników.

[s. 327]

[Gottfried Wilhelm] Leibniz. W nowszych czasach wskrzesił ją [Gottfried Wilhelm] Leibniz. Twierdził on, że dusze wszystkich ludzi stworzone były razem i złożone w Adamie. Do czasu połączenia się z ciałem mają świadomość nikłą, a później człowiek dochodzi do zupełnej świadomości. Ten błąd jeszcze dziś pokutuje. Obecnie wszakże nikt z poważnych myślicieli nie traktuje tego poważnie. Jedynie spirytyści biorą ją na serio.

Krytyka teorii metempsychozy. Preegzystencja dusz nie ma na swe poparcie żadnych poważnych argumentów. Jest to twierdzenie bez dowodów. W myśl tego, co powiedzieli łacinnicy, że co bez dowodu jest stwierdzone, można bez dowodu odrzucić (*quod gratis asseritur, gratis negatur*)<sup>576</sup>, moglibyśmy teorii tej nie zbijać. Ale można powołać się na świadomość jako na poparcie tego, że twierdzenie to jest fałszywe. Gdyby było prawdą, że dusze nasze istnieją od tysiący lat, powinniśmy mieć świadomość tego dawniejszego życia. Nikt z nas nie przypomina sobie, żeby istniał przedtem i działał. Przy tym musielibyśmy zapytać, jaki był stan [s. 328] wtedy. Bo jedno z dwojga: albo naturalny, albo nienaturalny. Jeżeli pierwszy, to przez połączenie z ciałem wytwarza się stan nienaturalny, a w takim razie nie byłoby bojaźni przed śmiercią, gdyż ona ułatwiałaby powrót do stanu naturalnego. Jeżeli to miał być stan nienaturalny, to uważamy przypuszczenie takie za niemożliwe, gdyż byt żaden nie może rozpoczynać istnienia swego od stanu nienaturalnego. Zatem preegzystencja dusz wygląda poetycznie, ale nie jest teorią krytyczną.

<sup>572</sup> W *autografie*: Hindusowie.

<sup>573</sup> Orygenes (185-254), aleksandryjski filozof i teolog. Zajmował się egzegezą Pisma Świętego. Współtwórca teorii preegzystencji dusz. Twórca dzieł *Περί ἀρχῶν* i *Κατὰ Κέλσον*.

<sup>574</sup> Manichejczycy – wyznawcy poglądu religijno-filozoficznego, według którego zasadą bytu jest dualizm dwu przeciwstawnych pierwiastków – dobra i zła. Dusza ludzka, według nich, związana była z ziemskim złem, z którego należało się oczyszczać poprzez ascezę, celibat i ubóstwo.

<sup>575</sup> Pryscylianie – wyznawcy poglądu religijno-filozoficznego, według którego ciało ludzkie jest wytworem szatana i należy oczyszczać je poprzez ascezę i ubóstwo.

<sup>576</sup> *quod gratis asseritur, gratis negatur* (łac.) – to, co jest swobodnie stwierdzone, jest swobodnie zaprzeczane

Teoria generacjonizmu albo tradycjonizmu. Drugi kierunek – generacjonizm albo tradycjonizm twierdzi, że dusza, tak jak i ciało człowieka, pochodzi od rodziców. Przed wiekami ta teoria miała zwolenników dla racji teologicznych. Dla wytłumaczenia grzechu pierworodnego mówiono, że dusze potomków są częścią duszy rodziców, więc ta sama zostaje przekazana potomstwu. Tak twierdzili: Tertulian<sup>577</sup>, apolinaryści<sup>578</sup> i inni heretycy. W nowszych czasach teolog niemiecki [Heinrich] Klee<sup>579</sup> był mniej więcej tegoż zdania. [s. 329] [Jakob] Frochshammer<sup>580</sup> utrzymywał, że rodzice otrzymują od Boga moc stwarzania duszy dziecka. [Antonio] Rosmini zaś był zdania, że istnieje z początku w człowieku dusza zwierzęca, dopiero kiedy Bóg objawia duszy pojęcie bytu – wtedy staje się rozumna.

Krytyka tego kierunku. To twierdzenie tradycjonizmu jest bez zasady, bo dusza nie może się dzielić, a więc dusza rodziców się nie dzieli. Tak samo niemożliwe jest, by rodzice mogli stwarzać duszę, bo to czynić jest w stanie tylko absolut. Co do [Antonio] Rosminiego, to jego przypuszczenie jest także bez zasady, bo dusza zwierzęca i ludzka różnią się istotowo, zwierzęca więc przez Objawienie bytu nie może się zmienić.

Teoria kreacjonizmu. Odrzucamy więc teorię preegzystencji dusz i tradycjonizm. Pozostaje tedy teoria kreacjonizmu. Jest to stwarzanie duszy każdorazowo, kiedy są odpowiednie warunki materialne, embrionalne. Ktoś powiedzieć może: w jakim stosunku do tak postawionej sprawy będzie kwestia początku [s. 330] człowieka? Jeśli początek duszy wymaga aktu twórczego, to jakież jest początek człowieka. Te kwestie ściśle się łączą. Jeżeliby ktoś chciał mówić o początku człowieka, pomijając psychologię, błędziłby. Nauki przyrodnicze zajmują się człowiekiem z punktu widzenia ciała. Mają prawo tym się zajmować, ale nie powinny iść za daleko w wyciąganiu wniosków. Weźmy chemię, ona także zajmuje się człowiekiem. Ale co by powiedział biolog albo fizjolog, gdyby chemik oświadczył, że człowiek to pewne nagromadzenie tlenu, wodoru, żelaza etc. Chemik z punktu widzenia chemicznego ma rację. Fizjolog, kiedy chodzi o objawy życiowe, nie zgodzi się, że to tylko nagromadzenie żelaza, trenu, fosforu itd. Jeżeli weźmiemy wyższe objawy: poznanie i pożądanie zmysłowe, życie umysłowe i religijne człowieka to nagromadzone pierwiastki chemiczne tego człowieka nam nie wytłumaczą. Przyrodnicy mają prawo wypowiadać poglądy o człowieku, ale do pewnego

<sup>577</sup> Tertulian (160-240), łaciński teolog i filozof; apologeta chrześcijański. Krytykował dualizm duszy ludzkiej, przedstawiał ideę zmartwychwstania ciała ludzkiego. Twórca dzieł *De spectaculis* i *De anima*.

<sup>578</sup> Apolinaryści – wyznawcy poglądu religijnego odnoszącego się do nieposiadania przez Jezusa Chrystusa duszy rozumnej.

<sup>579</sup> Heinrich Klee (1800-1840), niemiecki filozof i teolog; przedstawiciel racjonalizmu i konserwatywności chrześcijańskiej. Twórca dzieł *Die Beicht* (Frankfurt 1827) i *Katholische Dogmatik* (Mainz 1834-1835).

<sup>580</sup> Jakob Frochshammer (1821-1893), niemiecki teolog i filozof. Zajmował się problemem autonomii filozofii w świetle teologii. Niniejszy tekst ks. I.B. Radziszewskiego może się odnosić do pracy: J. Frochshammer, *Menschenseele und Physiologie*, München 1855.

stopnia. Nauki przyrodnicze dają nam pogląd na somatyczną stronę człowieka. Potrzebne jest [s. 331] jeszcze wytłumaczenie wyższych objawów, a to dać nam może psychologia, jako część filozofii. Z pytaniem o początki człowieka należy więc zwracać się do psychologii. Czy ewolucjonizm nie daje odpowiedzi? Jest to rzecz bardzo obszerna, ale należy do nauk przyrodniczych.

Ewolucjonizm. Powiedzieć możemy, że jeśli chodzi w ogóle o ewolucjonizm, nikt nie może go odrzucić, gdyż on ma swoje zastosowanie. Nauka idzie w tym kierunku i będzie szła. Chodzi o to, o jakim ewolucjonizmie jest mowa. Jeżeli będziemy mówili o ewolucjonizmie mechanistycznym, to dzisiejsza nauka go odrzuca. Ona trzyma się ewolucjonizmu teleologicznego, według którego jest pewna myśl ułożona w zarodku tego, co ma się rozwijać.

### Bibliografia ewolucjonizmu

Książdz dz[iekan] Idzi Radziszewski: *Ewolucjonizm (Podręczna encyklopedia kościelna)*<sup>581</sup>.

Jest tam podana obszerna bibliografia dotycząca tego przedmiotu. Przyjmujemy więc ewolucjonizm teleologiczny. Czy można go przyjąć i w stosunku do człowieka? *A priori* odrzucać nie można. Odpowiadamy więc: jeśli chodzi o ciało, to zapytać [s. 332] należy nauk przyrodniczych, co one o tym mówią.

Ewolucjonizm krańcowy. Tu powołują się zwolennicy ewolucjonizmu krańcowego na morfologię porównawczą, pokrewieństwo krwi, prawo biogenetyczne i paleontologię. Co do morfologii porównawczej, to twierdzenie [Ernsta Heinricha] Haeckela o pochodzeniu człowieka od małp antropoidalnych jest uważane za niekrytyczne. Uprzytomnijmy sobie choć szkieletowo to, co mówi dziś nauka o somatycznej budowie człowieka. Czy mamy dziś przekonujące dowody o pochodzeniu człowieka od małpy? Jeśli zapytamy morfologię porównawczą, to odpowie nam, że ona ich nie posiada. Wprawdzie autorzy w rodzaju [Ernsta Heinricha] Haeckela i [Roberta Ernsta] Wiedersheima<sup>582</sup> usiłują wmówić w czytelników, że kwestia ta już jest w sensie twierdzącym rozstrzygnięta. Ale poważni reprezentanci nauki, przedstawiający rzeczy tak, jak one są, a nie jakby chcieli, żeby były, twierdzą, że mimo podobieństwa między człowiekiem a małpami antropoidalnymi różnice są olbrzymie i że [s. 333] wyszukiwanie podobieństw, a zacieranie różnic jest wprost kompromitujące u niektórych autorów, np. u wspomnianego [Roberta Ernsta] Wiedersheima, jak to dowodnie wykazali [Otto] Hamann<sup>583</sup> i [Johannes] Rau-

<sup>581</sup> I.B. Radziszewski, *Ewolucjonizm* [w:] *Podręczna encyklopedia kościelna*, pod redakcją Z. Chełmickiego, t. 11-12, Warszawa 1907, s. 135-150.

<sup>582</sup> Robert Ernst Wiedersheim (1848-1923), niemiecki anatom i lekarz; profesor Universität Freiburg. Wyróżnił 86 narządów szczałkowych w anatomii człowieka. Twórca dzieł *Die Anatomie des Frosches* (Braunschweig 1864-1882) i *Grundriss der vergleichenden Anatomie der Wirbelthiere* (Jena 1893).

<sup>583</sup> Otto Hamann (1857-1925), niemiecki biolog i lekarz; profesor Georg-August-Universität Göttingen; krytyk teorii ewolucji. Twórca dzieł *Beiträge zur Histologie der Echinodermen* (Jena 1884) i *Entwicklungslehre und Darwinismus* (Jena 1892).

ke<sup>584</sup>. Różnic tych jest bardzo dużo i w budowie szkieletu, szczególnie w głowie, i w ukształtowaniu poszczególnych organów, i w systemie nerwowym, owszem okazuje się ich coraz więcej w miarę posuwania się sumiennych badań. Są też takie, które choć na pierwszy rzut oka niedostrzegalne są, jednak niezmiernie ważne. Na przykład [Otto] Walkhoff<sup>585</sup>, badając udziec małpy i ludzki, skonstatował, że można doskonale i niezawodnie odróżnić, czy należą one do małpy czy też człowieka, gdyż na wykonanych promieniami Roentgena zdjęciach fotograficznych widzimy zupełnie odmienny kierunek włókien kostnych u człowieka, związany z prostym chodem jego. Nie zatrzymują się też nad tym, że organa szczątkowe, uważane do niedawna za jeden z najsilniejszych argumentów zwierzęcego pochodzenia człowieka, coraz bardziej tracą na sile dowodowej, choćby [s. 334] dlatego tylko że coraz mniej ich wylicza nauka, szczególnie gdy niektóre np. gruczoły: grasicowy, tarczowy<sup>586</sup>, szyszkiowy<sup>587</sup> z ich liczby zostały wykreślone po pracach [Emila Theodora] Kochera<sup>588</sup>, [Jaques'a-Louisa] Reverdina<sup>589</sup>, [Gino] Fano [?]<sup>590</sup>, [Moritza] Schiffa<sup>591</sup>, [Ilji Faddiejewicza] Cyona i innych. Argumentacja zaczerpnięta z prawa biogenetycznego nie jest również bynajmniej decydująca. Prawo to już przez [Johanna Friedricha] Meckela<sup>592</sup> [i] [Charlesa Roberta] Darwina przeczuwane, przez [Fritza] Müllera<sup>593</sup> skonstatowane, a przez [Ernsta Heinricha] Haeckela uzupełnione brzmi: *Historia zarodka jest skondensowaną historią rodzaju*,

<sup>584</sup> Johannes Ranke (1836-1916), niemiecki biolog i lekarz; uczeń i zwolennik myśli ewolucjonistycznej. Twórca dzieł *Die Ernährung des Menschen* (München 1876) i *Der Mensch* (Leipzig 1887).

<sup>585</sup> Otto Walkhoff (1860-1934), niemiecki lekarz i dentysta. Twierdził, że pierwiastek radu wydziela promieniowanie radioaktywne, niszczące tkanki biologiczne. Twórca dzieła *Lehrbuch der konservierenden Zahnheilkunde* (Berlin 1921).

<sup>586</sup> Chodzi o: tarczycowy.

<sup>587</sup> Chodzi o: szyszkiowy.

<sup>588</sup> Emil Theodor Kocher (1841-1917), szwajcarski lekarz i chirurg; profesor Universität Bern; laureat Nagrody Nobla w 1909 r. Opracował metodę operacyjną żołądka i jelita grubego. Twórca dzieła *Chirurgische Operationslehre* (Jena 1892).

<sup>589</sup> Jaques-Louis Reverdin (1842-1929), szwajcarski lekarz i chirurg, profesor Université de Genève. Dokonał jako pierwszy przeszczepu tzw. skóry świeżej. Twórca dzieła *Note sur vingt-deux opérations de goitre* (Genève 1883).

<sup>590</sup> Gino Fano (1871-1952), włoski matematyk; profesor Università di Messina; pionier skończonych geometrii syntetycznych. Twórca dzieła *Kontinuierliche geometrische Gruppen* (Leipzig 1907).

<sup>591</sup> Moritz Schiff (1823-1896), niemiecki fizjolog i lekarz; profesor Université de Genève; pionier eksperymentalnej fizjologii. Twórca dzieł *Untersuchungen zur Physiologie des Nervensystems mit Berücksichtigung der Pathologie* (Frankfurt 1855) i *Lehrbuch der Physiologie des Menschen* (Lahr 1858).

<sup>592</sup> Johann Friedrich Meckel (1781-1833), niemiecki anatom i lekarz; profesor Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg; pionier badań nad teratologią. Twórca dzieł *De cordis conditionibus abnormibus* (Hale 1802) i *Handbuch der pathologischen Anatomie* (Leipzig 1812-1818).

<sup>593</sup> Fritz Müller (1821-1897), niemiecki biolog; darwinista. Uważał, że naśladowanie wzorca jest korzystne dla przetrwania gatunków. Twórca dzieła *Für Darwin* (Leipzig 1864).

czyli *ontogenia jest rekapitulacją filogenii*<sup>594</sup>. Ta zasada, że >formy< następujące po sobie podczas rozwoju każdego tworzącego są skróconym powtórzeniem szeregu form, który przodkowie tego tworzącego przebyli, z biegiem czasu ma stanowić podstawę, na której z historii rozwoju danej istoty ontogenii wyprowadzić można wnioski o historii rozwoju rodu filogenii. Ale bardzo wielu embriologów, między innymi np. [Karl Ernst] von Baer<sup>595</sup>, [Rudolph Albert] von Kölliker<sup>596</sup>, [Hans Adolf] Driesch, [Otto] Hamann itd., twierdzi, że *nigdy nie ma zupełnej tożsamości* [s. 335] *w zewnętrznej formie embrionów, choć to wielokrotnie twierdzono. Embriony już na bardzo wczesnych stopniach rozwoju posiadają charakterystyczne cechy właściwych klas i rzędów, a nawet cechy rodzajowe, płciowe i indywidualne*<sup>597</sup>.

Nie znaczy to, że należy całkowicie odrzucić prawo biogenetyczne. Zdaje się, że będziemy najzupełniej ściśli w wyrażeniu, jeśli powiemy, że dzisiejsza biologia, godząc się na nie w pewnych granicach, nie pozwala na powszechne jego rozciągnięcie i że nie ma najmniejszej racji, by stosować je do człowieka.

Ale przejdźmy do pozostałych argumentów, na które się powołują zwolennicy zwierzęcego pochodzenia człowieka.

Chciano dowieść bezpośredniego pokrewieństwa człowieka z małpami antropoidalnymi przez wykazanie podobieństwa krwi. Przekonano się, że im bliższe siebie są gatunki, tym słabszy jest rozkład czerwonych ciałek krwi w surowicy krwi drugiego. Z tego faktu, że przy mieszaniu krwi ludzkiej z krwią małp człekopodobnych bardzo słaba zachodzi reakcja, [s. 336] podczas gdy jest silna przy mieszaniu jej z krwią niższych małp lub innych zwierząt, poczęto wyprowadzać wniosek o bliskim pokrewieństwie człowieka z małpami wyższymi.

Szczególniejszy nacisk na ten dowód położył [Hans Wilhelm Carl] Friedenthal<sup>598</sup>, ale tej kwestii nie można uważać za ostatecznie rozstrzygniętą, gdyż za mało poczyniono doświadczeń, a te, co zostały wykonane, np. przez [George'a Henry'ego Falkinera] Nuttalla<sup>599</sup>, nie zawsze dawały zupełnie identyczne rezultaty. Surowica krwi małpy mungi, mówi [Erich] Wasmann, *w niektórych wypadkach rozkładała*

<sup>594</sup> E.H. Haeckel, *Anthropogenie*, Leipzig 1903, s. 7.

<sup>595</sup> Karl Ernst von Baer (1792-1876), niemiecki przyrodnik i biolog; profesor Albertus-Universität Königsberg i Санкт-Петербургское медико-хирургическое училище; odkrywca podobieństwa stadiów rozwojowych u kręgowców. Twórca dzieła *Über Entwicklungsgeschichte der Thiere* (Königsberg 1828-1837).

<sup>596</sup> Rudolph Albert von Kölliker (1817-1905), szwajcarski anatom i fizjolog; profesor Julius-Maximilians-Universität Würzburg; pionier badań nad elektrokardiografią; laureat Medalu Copleya w 1897 r. Twórca dzieł *Entwicklungsgeschichte des Menschen und der höheren Thiere* (Leipzig 1861) i *Handbuch der Gewebelehre des Menschen* (Leipzig 1889).

<sup>597</sup> O. Hamann, *Entwicklungslehre und Darwinismus*, Jena 1892, s. 23.

<sup>598</sup> Hans Wilhelm Carl Friedenthal (1870-1942), niemiecki fizjolog i antropolog; profesor Friedrich-Wilhelms-Universität. Prowadził badania nad różnicami między płciami. Twórca dzieł *Entwicklung, Bau und Entstehung der Haare* (Jena 1908) i *Tierhaaratlas* (1911).

<sup>599</sup> George Henry Falkiner Nuttall (1862-1937), brytyjski bakteriolog i biolog; profesor University of Cambridge. Badał choroby przenoszone przez owady. Twórca dzieł *Beiträge zur Kenntniss der Immunität* (Göttingen 1890) i *The bacteriology of diphtheria* (Cambridge 1908-1913).

*czerwone ciałka krwi ludzkiej, w innych zaś nie.* Czy zaś surowica krwi ludzkiej nigdy nie jest w stanie rozłożyć czerwonych ciałek krwi małp człekopodobnych i odwrotnie, o tym obecnie nic nie wiemy. Badania [Paula Theodora] Uhlenhutha<sup>600</sup> i [Alexandra Josepha Émile'a] Brumpta<sup>601</sup> również podrywają w części powagę wywodów z reakcji krwi. To samo trzeba powiedzieć o pracach [Andreas Eduarda] Raehlmanna<sup>602</sup>. Zresztą choćby nawet dowiedzione było podobieństwo krwi ludzkiej i wyższych małp, to – jak słusznie zauważa Robert Rössle<sup>603</sup> – nie przemawia to za bezpośrednim pokrewieństwem człowieka z małpą, co innego [s. 337] bowiem jest chemiczno-fizjologiczne podobieństwo dwóch gatunków krwi, a co innego pokrewieństwo krwi w znaczeniu podobieństwa rodowego. Sam nawet [Hans Wilhelm Carl] Friedenthal powinien by przyjść do takiego wniosku, bo własne jego doświadczenia wykazały, że krew niektórych skorupiaków, np. kraba, czyli kieszeńca zwyczajnego, albo krew niektórych robaków z gromady pierścienic z rzędu sześcionogich osiadłych nie może rozłożyć czerwonych ciałek krwi szczura lub mewy srebrnej. Jeśli nikt nie może wnioskować z tego podobieństwa krwi o bezpośrednim pochodzeniu szczura od nalepiana rybika ani srebrnej mewy od kieszeńca zwyczajnego, dlaczegóż by musiał wyprowadzić ten wniosek, gdy idzie o człowieka i małpę antropoidalną. Wszak o wiele logiczniejszy byłby wniosek wprost przeciwny, wyprowadzony właśnie na podstawie tych doświadczeń. Przypuszczenie o bezpośrednim pochodzeniu człowieka od małp antropoidalnych spotkało się z protestem wielu uczonych. Niektórzy z nich wystąpili z nową hipotezą. Mianowicie [Hermann] Klaatsch<sup>604</sup>, [s. 338] [Paul] Alsberg<sup>605</sup>, [Carl Heinrich] Stratz<sup>606</sup> i inni. Twierdzą, że między

<sup>600</sup> Paul Theodor Uhlenhuth (1870-1957), niemiecki bakteriolog i immunolog; profesor Université de Strasbourg i Albert-Ludwigs-Universität Freiburg; pionier zastosowania badań morfologicznych w kryminalistyce. Twórca dzieła *Das biologische Verfahren zur Erkennung und Unterscheidung von Menschen* (Jena 1905).

<sup>601</sup> Alexandre Joseph Émile Brumpt (1877-1951), francuski parazytolog; profesor Faculté de Médecine de Paris; pionier zastosowania badań morfologicznych do badań nad przenoszeniem chorób przez pasożyty. Twórca dzieła *Précis de Parasitologie* (Paris 1910).

<sup>602</sup> Andreas Eduard Raehlmann (1848-1917), niemiecki okulista i neurolog; profesor Tartu Ülikool. Zajmował się badaniem patologii układu wzrokowego i percepcji kolorów. Twórca dzieł *Über die neuropathologische Bedeutung der Pupillenweite* (Leipzig 1880) i *Über Farbensehen und Malerei; eine kunstphysiologische Abhandlung in allgemein verständlicher* (München 1901).

<sup>603</sup> Robert Rössle (1876-1956), niemiecki patolog i lekarz; profesor Christian-Albrechts-Universität zu Kiel. Prowadził badania z dziedziny medycyny internistycznej i medycyny patologicznej. Twórca dzieła *Maß und Zahl in der Pathologie* (Berlin 1932).

<sup>604</sup> Hermann Klaatsch (1863-1916), niemiecki anatom i antropolog; profesor Ruprecht-Karls-Universität Heidelberg i Königliche Universität zu Breslau; zwolennik ewolucjonizmu i antropologii fizycznej. Twórca dzieł: *Mumie aus Australien* (1905) i *Die Steinartefakte der Australier und Tasmanier, verglichen mit denen der Urzeit Europas* (1908).

<sup>605</sup> Paul Alsberg (1883-1965), niemiecki antropolog i lekarz. Twórca dzieła *Das Menschheitsrätsel* (Dresden 1922).

<sup>606</sup> Carl Heinrich Stratz (1858-1924), niemiecki antropolog i lekarz ginekolog. Zajmował się kryteriami oceny i promocji kobiecego piękna. Twórca dzieł *Die Frauen auf Java – eine gynäkologische Studie* (Stuttgart 1897) i *Der Körper des Kindes und seine Pflege* (Stuttgart 1903).

człowiekiem i małpą istnieje tylko dalekie pośrednie pokrewieństwo, gdyż te indywidua rozwinęły się zupełnie niezależnie od siebie ze wspólnego, bardzo odległego przodka, a był nim według jednych typ salamandry myszy, według innych ogólny typ małpi lub coś podobnego. Opinie te nie mają żadnych faktów na swe potwierdzenie. Zaznaczył to [Johannes] Ranke na antropologicznym zjeździe w Lindau w r[oku] 1899, mówiąc: *Faktów na poparcie teorii [Hermann] Klaatscha dotychczas nie ma i muszę założyć protest przeciwko twierdzeniu, że zoologia i paleontologia jako też anatomia faktów tych dostarczyły.* Dotychczas wszystko jest hipotezą, jeśli przeto chce się podać całkowity jakiś obraz, to jest on wytworem imaginacji. Co gorsza, ta teoria ma przeciwko sobie bardzo poważne racje zaczerpnięte z paleontologii. Gdyby bowiem prawdą było, że z jednego pnia wspólnego rozchodziły się dwa szeregi analogiczne, z których jeden wydałby ludzi, drugi małpiałki i małpy, musielibyśmy mieć dwa szeregi czy [s. 339] łańcuchy o pewnej ilości ogniw, tymczasem paleontologia wylicza nam 30 rodzajów wykopaliskowych małpiałków i 18 rodzajów wykopaliskowych małp, które od formacji eoceńskiej<sup>607</sup> do końca dyluwialnej<sup>608</sup> są złożone w warstwach ziemi, a natomiast po drugiej stronie, od owej przypuszczalnej formy pierwotnej do dzisiejszego człowieka nie ma ani jednego wykopaliskowego rodzaju, ani jednego gatunku, który można by uważać za pośredni między owym hipotetycznym pierwotnym indywiduum a człowiekiem. Taki stan rzeczy podkreślił na odbytym w 1901 r. międzynarodowym kongresie zoologów w Berlinie dyrektor tamtejszego geologiczno-paleontologicznego instytutu [Carl Wilhelm Franz von] Branca<sup>609</sup>; omawiając człowieka wykopaliskowego, powiedział: *podczas gdy ssaki z obecnej doby mają długi szereg wykopaliskowych przodków w okresie trzeciorzędowym, człowiek zjawia się w okresie dyluwialnym od razu i niepołączony żadnymi ogniwami z przeszłością. Nadto człowiek dyluwialny występuje jako człowiek całkowite homo sapiens.* Paleontologia [s. 340] nie zna żadnych przodków człowieka.

## Rozdział II

### O stosunku duszy do ciała

Monizm i dualizm. Mamy tu przytoczyć dwie teorie: monistyczną i dualistyczną. Moniści chcą utożsamić duszę z ciałem albo ciało z duszą. Możemy mieć albo monizm materialistyczny, albo idealistyczny. Dualizm, uznając różnicę duszy i ciała, stara się wytłumaczyć ich wzajemny stosunek. Monizm materialistyczny twierdzi, że dusza to ciało. Materialiści nowsi mówili, że dusza to wydzieliny mózgu. Dziś ta teoria przybrała kształty paralelizmu psychofizycznego. Podwaliny

<sup>607</sup> Eocen – środkowa epoka paleogenu, okresu geologicznego w kenozoiku.

<sup>608</sup> Dyluwium – wczesna epoka czwartorzędu, okresu geologicznego w kenozoiku.

<sup>609</sup> Carl Wilhelm Franz von Branca (1844-1928), niemiecki geolog i paleontolog; profesor Friedrich-Wilhelms-Universität. Badał ewolucję wymarłych kręgowców. Twórca dzieł *Die Anwendung der Röntgenstrahlen in der Paläontologie* (Berlin 1906) i *Einige Betrachtungen über die ältesten Säuger der Trias- und Liaszeit* (Berlin 1915).

pod niego położył [Baruch] Spinoza, za nim poszli: [Carl Georg] Lange, [Friedrich] Paulsen<sup>610</sup>, [Friedrich] Jodl<sup>611</sup>, [Wilhelm Maximilian] Wundt, [Alexander] Bain, [Herbert] Spencer, [Harald] Höffding, [Hugo] Münsterberg i inni.

Paralelizm psychofizyczny. Paralelizm psychofizyczny przedstawia człowieka jako pewną całość mającą dwie strony, jako powierzchnię kulistą. Jeżeli patrzymy z góry, widzimy wypukłość, z boku zaś wklęsłość, strona wypukła to życie zewnętrzne, zaś wklęsła – życie wewnętrzne. Jest to błąd, bo wykazaliśmy, że dusza to nie [s. 341] materia, że to substancja istotowa, od niej różna. Co do monizmu idealistycznego, widzimy go u [George'a] Berkeleya, [Johanna Gottlieba] Fichtego, [Arthura] Schopenhauera, [Eduarda von] Hartmanna, [Karla Friedricha] Burdacha<sup>612</sup>, [Gotthilfa Heinricha von] Schuberta<sup>613</sup> i innych. Ciało według nich to wytwór duszy ludzkiej.

Przesadny dualizm. Dualizm twierdzi, że istnieją dwa pierwiastki: dusza i ciało. Przesadnym był dualizm Platona, Kartezjusza i do pewnego stopnia [Gottfrieda Wilhelma] Leibniza. Ten system zbyt oddziela te dwa pierwiastki, burzy przez to jedność u człowieka.

Dualizm umiarkowany. Jesteśmy zwolennikami dualizmu umiarkowanego, którego podwaliny położył Arystoteles. Twierdzi on, że dusza jest formą substancjalną ciała, ona sprawia, że człowiek żyje, poznaje i pożąda zmysłowo. To jeden pierwiastek, który wykonuje te czynności, to pierwiastek, który sprawia, że pewna ilość materii staje się ciałem człowieka. Wskutek tego, że dusza łączy się z ciałem, powstaje to, co nazywamy człowiekiem. Na poparcie tego mamy argumenty przytoczone, wtedy gdy mowa była o naturze poznania i pożądania zmysłowego, o przedmiocie poznania zmysło- [s. 342] -wego oraz konieczności fantazmatów do procesu myślenia. Objawy życia organicznego i zmysłowego nie są ani duszy samej, ani ciała samego, więc obojga, jako czegoś jednego. To wskazuje, iż połączenie duszy z ciałem jest najściślejsze, również przedmiot właściwy poznania umysłowego, to jest treść, czyli istota wewnętrzna rzeczy zmysłowych oraz potrzeba fantazmatów przy procesie myślowym tego dowodzą. Jest zatem

<sup>610</sup> Friedrich Paulsen (1846-1908), niemiecki filozof i pedagog; profesor Ludwig-Maximilians-Universität München i Universität Leipzig; przedstawiciel idealizmu niemieckiego. Twórca dzieł *System der Ethik* (Berlin 1889) i *Einleitung in die Philosophie* (Paulsen 1892).

<sup>611</sup> Friedrich Jodl (1849-1914), niemiecki filozof i psycholog; profesor Universität Wien; przedstawiciel pozytywizmu. Wywarł ogromny wpływ na przedstawicieli Koła Wiedeńskiego. Twórca dzieł *Moral, Religion und Schule* (Stuttgart 1892) i *Lehrbuch der Psychologie* (Stuttgart 1897).

<sup>612</sup> Karl Friedrich Burdach (1776-1847), niemiecki neurolog i anatom; profesor Tartu Ülikool i Albertus-Universität Königsberg. Wprowadził do neuroanatomii wiele określeń struktur, opisał pęczek klinowaty (łac. *fasciculus cuneatus*). Twórca dzieł *Handbuch der Pathologie* (Leipzig 1808) i *Der Mensch nach den verschiedenen Seiten seiner Natur* (Stuttgart 1837).

<sup>613</sup> Gotthilf Heinrich von Schubert (1780-1860), niemiecki przyrodnik, fizyk i psycholog; profesor Ludwig-Maximilians-Universität München. Twórca dzieł *Die Symbolik des Traumes* (Bamberg 1814) i *Die Geschichte der Seele* (Stuttgart 1830).

najściślejsze połączenie duszy z ciałem, mianowicie substancjalne, tj. wola duszy w ciełe jest ta, jaką ma forma substancjalna względem materii pierwszej: to, co w tym drugim rozdziale jest powiedziane, tylko szkieletowo rozwijają obszerniej w następnych dziełach:

– [Eugen] Rolfes<sup>614</sup>, *Die Substantiale Form Und Der Begriff Der Seele Bei Aristoteles*, Saderborn 1916<sup>615</sup>;

– *L'ame humaine*, Paris [?];

– ks. [Józef Stanisław] Adamski, *Studium o duszy*; tegoż: *Substancjalność i nieśmiert[elność] duszy*, rozdział VII. *Połączenie duszy z ciałem i psycho-fiz[yczny] paralelizm*, Warszawa 1905;

– [Jules] Gardair<sup>616</sup>, *Corps Et Ame: [Essais Sur La Philosophie De S. Thomas]*, Paris 1892;

– [Tilman] Pesch<sup>617</sup>, *Seele und Leib [als Zwei Bestandtheile der einen Menschen-substanz]*, Fulda 1890.

[s. 343]

Spis ważniejszych dzieł psychologicz[nych]

Dzieła psychologiczne stanowiące III źródło pomocnicze dla studium psychologii:

– [Sanctus] Schiffini, *Disputationes metaphysicae specialis* [t. 1-2, Speirano 1888];

– [Michael] De Maria, *Philosophia peripatetico-scholastica [ex fontibus Aristotelis et S. Thomae Aquinatis expressa et ad adolescentium institutionem accommodata]*, Forzani 1892;

– [Tilman] Pesch, *Institutiones psychologicae [secundum principia S. Thomae Aquinatis: ad usum scholasticum]*, Friburgi 1896-1898] (3 tomy);

– [Tommaso Maria] Zigliara, *Summa philosophiae [in Usum Scholarum]*, Rome 1876;

– [Michael] Maher, *Psychology: [empirical and rational]*, London (4 wyd[anie] 1900);

– A[ilbert] Stöckl, *Lehrbuch der [Geschichte der] Philosophie*, [Mainz 1876];

– [Ernst] Commer, *System der philosophie* [vol. 1-4, Münster 1883-1886];

– [Konstantin] Gutberlet, *Die psychologie* [Münster 1881];

– [Georg] Hagemann, *Die psychologie*, [Freiburg im Breisgau] (6 wyd[anie] 1897);

– [Père Augustin] Castelein, *Psychologie: [la science de l'âme dans ses rapports avec l'anatomie, la psychologie et l'hypnotisme]*, Bruxelles 1905];

<sup>614</sup> Eugen Rolfes (1852-1932), niemiecki filozof i psycholog; badacz metafizyki Arystotelesa (384-322 p.n.e.). Twórca dzieła *Metaphysik: Hälfte. Buch VIII-XIV* (Leipzig 1921).

<sup>615</sup> *W autografie*: 1816.

<sup>616</sup> Jules Gardair (1846-1911), francuski filozof i psycholog; neoscholastyk. Twórca dzieł *La Connaissance: Philosophie de Saint Thomas* (Paris 1895) i *Les Vertus Naturelles: Philosophie de Saint Thomas* (Paris 1901).

<sup>617</sup> Tilman Pesch (1836-1899), niemiecki filozof i teolog; neoscholastyk. Twórca dzieł *Philosophia Licentis; Institutiones philosophiae naturalis* (Friburgi 1880) i *Institutiones psychologicae* (Friburgi 1896-1898).

- [Mathias] Schneid, *Psychologie im Geiste des hl. Thomas von Aquin*, [Paderborn] 1892;
- [Désiré Joseph] Mercier, [*Cours De Philosophie*, vol. III. La] *Psychologie*, [Louvain 1899];
- W[ilhelm] Fr[idolin] Volkmann, *Lehrbuch der Psychologie*, [Cöthen] 1894;
- [Wilhelm Maximilian] Wundt, *Grundzüge der physiologischen Psychologie*, Leipzig (5 w[ydanie] 1903);
- [Wilhelm Maximilian] Wundt, *Grundriss der Psychologie*, Leipzig 1897;
- [Theodor] Ziehen, *Leitfaden Der Physiologischen Psychologie [In 15 Vorlesungen*, Jena] 1896;
- Oswald Külpe, *Grundriss der Psychologie*, Leipzig 1893;
- [Élie] Rabier, *Leçons De Philosophie: Psychologie*, vol. 1 [Paris] (9 wyd[anie] 1912);
- [s. 344]
- [Wiliam] James, *The Principles of Psychology*, London 1891;
- [George] Fonsegrive, *Elements de philosophie*, [vol.] I. *Psychologie*, Paris 1890. W języku polskim mamy:
- [Harald] Höffding, [*Psychologia doświadczalna w zarysie*, t. I.] *Psychologia ogólna*, tłum. [Feliks] Daszyński, Warszawa 1890;
- [Theodor] Ziehen, *Zasady psychologii fizjologicznej*, [przekład 4 wyd. z przedmową Adama Mahrburga], Warszawa 1890;
- Józef Zagorzański, *Psychologia empiryczna dla wyższych gimnazjów według Roberta Zimmermanna*, Rzeszów 1869;
- [Jan] Cruger, *Zarys psychologii*, tłum. [Zygmunt] Sawczyński, Kraków 1878;
- Clark Murray, *Zasady psychologii*, tłum. [Henryk] Wernic i [Jan Władysław] Dawid, Warszawa 1887;
- Karol Richet, *Zarys psychologii ogólnej*, tłum. Anna Leska, Kraków 1890;
- [Gustav Adolf] Lindner, *Wykład psychologii empirycznej*, przerobił [Leon] Kulczyński, Kraków 1895;
- James Sully, *Umysłowość ludzka*, tłum. [Józef Karol] Potocki, Warszawa 1897;
- [Désiré Joseph] Mercier, *Psychologia*, tłum. A[ntoni] Krasnowolski, Warszawa 1901;
- Éd[ouard] Claparede, *Psychologia dziecka i pedagogika eksperymentalna*, tłum. Franciszka Beimgarten, Warszawa 1918;
- Jan [Władysław] Śniadecki, *Filozofia umysłu ludzkiego*, Warszawa 1837;
- Teofil Borzęcki, *Treść logiki popularnej, poprzedzona krótkim wykładem psychologii*, Warszawa 1861;
- [Mikołaj] Lipiński, *Zarys antropologii psychicznej, czyli psychologii empirycznej*, Lwów 1867;
- [Adolf] Dygasiński, *Obraz psychicznych zjawisk w organizmie ludzkim*, Warszawa 1885;

[s. 345]

- Teofil Ziemba, *Psychologia*, Kraków 1877 i 1897;
- A[leksander] Pechnik, *Zarys psychologii dla użytku szkół średnich*, Lwów 1895;
- ks. Kazimierz Wais, *Psychologia*, Warszawa 1909;
- J[ulian] Ochorowicz, *Pierwsze zasady psychologii*, Warszawa 1916.

Dzieła dotyczące historii psychologii:

- Albert Stöckl, *Die spekulative Lehre vom Menschen und ihre Geschichte*, [Würzburg 1859];
- Hermann Siebeck, *Geschichte der Psychologie*, [vol. 1-2, Gotha] 1880-1884;
- [Théodule Armand] Ribot, *Współczesna psychologia niemiecka*, [tłum. Władysław Kozłowski], Warszawa 1901;
- [Max] Dessoir, *Geschichte der [Neueren] Deutschen Psychologie*, Berlin 1881;
- [Désiré Joseph] Mercier, *Historia psychologii nowożytnej*, [tłum. Wincenty Kosiakiewicz], Warszawa 1900 (Oryginał: *Les origines de la psychologie contemporaine*, Louvain 1897).

[s. 346 – nlb]

Spis rzeczy

Wstęp

Określenie psychologii

Metody w psychologii

Źródła psychologii

Historia psychologii

Podział

Część I

Różne rodzaje w człowieku

Rozdział I

Życie wegetatywne, czyli roślinne

Najbliższa przyczyna życia

Geneza życia

Rozdział II

Życie zmysłowe

1. O władzach poznania zmysłowego

Zmysły zewnętrzne

Zmysły wewnętrzne

2. Pożądanie zmysłowe

- 3. Władza ruchu
- 4. Natura życia zmysłowego

[s. 347]

Rozdział III

Życie umysłowe człowieka

1. O poznaniu umysłowym

a) Przedmiot poznania umysłowego

b) Czynności umysłu

Pojmowanie

Sądzenie

Wnioskowanie

c) Mowa

2. O naturze umysłu

2. O woli

Wola jako władza pożądania

Wiadomości wstępne

Indeterminizm krańcowy

Indeterminizm umiarkowany

Determinizm krańcowy

Charakter

Choroby woli

Temperamenty

Wola jako władza uczuć

Natura władzy pożądania rozumnego (w obszernym znaczeniu, tj. woli)

3. Natura życia umysłowego

[s. 348]

Część II

O naturze człowieka

Rozdział I

O istocie duszy

1. Substancjalność duszy

2. Niezłożoność duszy

3. Duchowość duszy

4. Nieśmiertelność duszy

5. Geneza duszy ludzkiej

Pochodzenie człowieka

Rozdział II

O stosunku duszy do ciała



---

**Część II**

**Notatki**

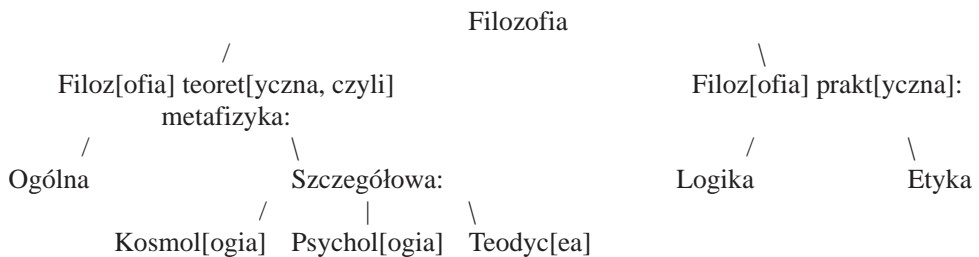
**Notatki ks. prof. Idziego Benedykta Radziszewskiego do wykładu psychologii**  
Rkp. 4642

[k. 1]

## Psychologia

### Podział filozofii:

Porządek nauczania >filozofii< być winien [następujący]: po wstępie – kosmologia, psychologia, kryteriologia, ontologia, teodycea, >logika<, etyka, historia filoz[ofii].



### Wstęp

#### Rzut oka na historyczny rozwój pojęcia w przedmiocie psychologii

Psychologia, jak wykazuje etymologia, jest nauką o duszy (*ψυχή-λόγος*)<sup>1</sup>.

<Podział.> Zapoczątkował tę naukę Arystoteles szeregiem rozpraw (384-322 [p.n.e.]), np. o życiu i śmierci<sup>2</sup>, o śnie<sup>3</sup> itd., które były wstępem do właściwej jego psychologii, *Περὶ ψυχῆς*. Zadaje w nim zasadnicze pytanie: *τί ἐστὶν ἡ ψυχή* – *co to jest dusza?*

<sup>1</sup> *ψυχή-λόγος* (gr.) – nauka o duszy, potocznie: psychologia

<sup>2</sup> *Περὶ ζωῆς καὶ θανάτου* (łac. *De Vita et Morte*), traktat wchodzący w skład pism fizycznych, znajdujący się w grupie *Parva Naturalia* (467b-480b), autorstwa Arystotelesa (384-322 p.n.e.). Poświęcony jest zagadnieniu życia i śmierci.

<sup>3</sup> *Περὶ ἐνυπνίων* (łac. *De Insomniis*), traktat wchodzący w skład pism fizycznych, znajdujący się w grupie *Parva Naturalia* (457a-462b), autorstwa Arystotelesa (384-322 p.n.e.). Poświęcony jest zagadnieniu marzeń sennych.

Na to pytanie odpowiada: >ἐντελέχεια ἡ πρώτη σώματος φυσικοῦ δυνάμει ζωὴν ἔχοντος, tj.<<sup>4</sup> iż dusza jest pierwszą zasadą istnienia i działania ciała przyrody zdolnych do życia.

Io takiej duszy mówi w *Περὶ ψυχῆς*. Tak rozumiano psychologię przez długie wieki przed i po Chrystusie. Tak rozumieli i scholastycy.

[k. 2]

Nadeszły później czasy, w których postanowiono zerwać ze scholastyką i w ogóle z filozoficzną tradycją.

Rozpoczął to [Francis] Bacon z Wezaluminu (1561-1626), twórca metody indukcyjnej. Stał się on przez nią w psychologii <twórcą> ojcem empiryzmu, sensualizmu i materializmu.

[Thomas] Hobbes, [John] Locke i [David] Hume prowadzili dalej to dzieło.

Drugim wrogiem filoz[ofii] tradycyjnej, ale stojącym na przeciwległym z empiryzmem biegunie był Kartezjusz.

[k. 2a]

<Tak rozumiano filozofię [i] psychologię poprzez długie wieki przed i po Chrystusie Panu. Tak rozumieli scholastycy/ v 2a s.>

<Dopiero w XVII wieku> Kartezjusz (1596-1650) <zainicjował inny kierunek>

Orzekł >on<, że istotą ducha jest myślenie (akty czucia, woli, pamięci i właściwości] myślenia), zaś ciało – rozciągłość. Zatem psychologia powinna zajmować się myśleniem, względnie objawami chorobowości. Zaś ciałem – nauki fizyczne, zatem i akty wszystkie nieświadome mają być przedmiotem fizjologii, ale jest to fałsz, bo:

1. <Człowieka> nie można rozerwać, tj. duszy od ciała;

2. Niektóre >zjawiska<<sup>5</sup> życia odżywczego wypadkowo mogą wchodzić w zakres świadomości, zaś akty świadome mogą należeć do fizjologii, ponieważ wprawiają w nich te same narządy, które są wprawiane przez >odruchy<<sup>6</sup> nieświadome.

Stąd później widzimy fatalne następstwa.

<Oprac[ował]>

Joseph Priestley<sup>7</sup> (1733-1804), powiedziawszy, iż każdy objaw psychiczny im znany pozostaje w związku najściślejszym z czynnością nerwów, twierdzi, że nie ma istotnej różnicy między czynn[osćiami] psychicznymi i czyn[nościami] nerwów, zatem psychologia jest <główną> częścią fizjologii.

Materializm XVIII i XIX [w.] i pozytywizm przyjęły to za pewnik.

<sup>4</sup> Dopisane na prawym marginesie.

<sup>5</sup> <akty>

<sup>6</sup> <akty>

<sup>7</sup> *W autografie*: Józef Priestley; Joseph Priestley (1733-1804), angielski filozof i teolog; członek Royal Society. Za odkrycie m.in. tlenu, amoniaku, chlorowodoru i tlenku węgla otrzymał w 1773 r. Medal Copleya. Twórca dzieł *An Essay on the First Principles of Government* (London 1768) i *An History of the Corruptions of Christianity* (Birmingham 1782).

[k. 3]

Pod wpływem Kartezjusza wystąpił przeciw empiryzmowi [Gottfried Wilhelm] Leibniz (1646-1716), broniący idei wrodzonych; twierdzący, że dusza myśli zawsze, że istnieje *harmonia praestabilita*<sup>8</sup> między duszą i ciałem.

Podobnie zapatruje się uczeń [Gottfrieda Wilhelma] Leibniza – Wolff (Christian August) (1679-1754), który prowadził podział ps[ychologii] na empiryczną i racjonalną<sup>9</sup>.

Psych[ologia] empir[yczna] (tj. doświadczalna) dzieli się na dwie części: pierwsza zajmuje się sposobem naszego poznawania, druga bada żądze, uczucia i stosunek wzajemny duszy do ciała.

Psych[ologia] racjonalna jest nauką o duszy samej, jej naturze, własnościach, sposobach poznawania przez nią rzeczy, zależności od mózgowych procesów.

Psych[ologia] empir[yczna] miała już nazwę, ale jeszcze nie była właściwie doświadczalna. Zaczął czynić te elementarne doświadczenia Johann Nikolaus Tetens<sup>10</sup> (1736-1805). W dalszym ciągu prowadził tę pracę Ernst Heinrich Weber<sup>11</sup> (1795-1878), starając się wykazać, jaki istnieje stosunek między

[k. 4]

bodźcem i czuciem, tj. między przyrostem w natężeniu podniety i przyrostem czucia.

Rozwija w dalszym ciągu zapoczątkowaną pracę uczeń [Ernsta Heinricha] Webera, Gustav Theodor Fechner<sup>12</sup> (1801-1887), właściwy >twórca<<sup>13</sup> psychofizyki, <któr[ą podzielił w]> *Elemente der Psychophysik* [Leipzig 1860] na wewn[ętrzną] i zewn[ętrzną], stosownie do tego, czy takowy stosunek naszych wrażeń od mózgu (wewn[ętrzných]) czy też od podniety zewnętrznych objawiających [ma] wpływ swój na powstanie wrażeń i uczucia za pomocą nerwów.

[Wilhelm Maximilian] Wundt nadaje prawie całej psychofizyce nazwę psychologii fizjologicznej, której to nazwy nie trzeba [wyjaśniać].

>Napisał [Wilhelm Maximilian Wundt] *Grundzüge der Physiologischen Psychologie* [Leipzig 1874].<<sup>14</sup>

[k. 7]

Czyli, innymi słowy, tak określamy przedmiot >psychologii<<sup>15</sup>:

<sup>8</sup> *harmonia praestabilita* (łac.) – harmonia przedustawiona, uprzednia

<sup>9</sup> Por. Ch. Wolff, *Psychologia empirica*, Lipsiae 1732; tenże, *Psychologia rationalis*, Lipsiae 1734.

<sup>10</sup> *W autografie*: Jan Mikołaj Teteni (1736-1805); Johann Nikolaus Tetens (1736-1807); niemiecki filozof i psycholog; profesor Christian-Albrechts-Universität zu Kiel i Universität Rostock. Uważany za pioniera psychologii. Twórca dzieła *Über die allgemeine speculativische Philosophie* (Bützow 1775).

<sup>11</sup> *W autografie*: Ernest Henryk Weber.

<sup>12</sup> *W autografie*: Gustaw Teodor Fechner.

<sup>13</sup> <inicjator>

<sup>14</sup> Dopisane na prawym marginesie; W.M. Wundt, *Grundzüge der physiologischen Psychologie*, Leipzig 1874.

<sup>15</sup> <filozofii>

Ponieważ uważamy duszę ludzką za pierwszą zasadę życia, poznania zmysłowego i umysłowego, nazywając ją z Arystotelesem pierwszą zasadą czującą, że żyjemy, że czujemy, że myślimy, badać będziemy nie wyłącznie duszę, ale całego człowieka.

>Ob. [Stanisław] Kobyłecki<sup>16</sup>, [*Postulaty psychologii doświadczalnej*, Kraków 1906, s.] 50 (pod koniec), 51, 49, stąd tamże s. 52-56.<<sup>17</sup>

>Metody w psych[ologii]<<sup>18</sup>

Różni psych[olodzy] <przeróżn[i]e> w obronie różnych metod stoją.

Idealiści niemieccy, zwolennicy [Johanna Gottlieba] Fichtego, [Friedricha Wilhelma] Schellinga, [Georga Wilhelma Friedricha] Hegla metody apriorycznej trzymać się kazali, wychodzili z poglądem na naturę duszy i wysnuwali stąd prawa rozwoju fenomenów psychicznych. Już z góry widać fałszywość tego poglądu, gdyż do natury przez objawy rzeczy możemy dochodzić.

[k. 8]

>Metoda badania podmiotowego<<sup>19</sup>

Metoda obserwacji wewnętrznej, czyli introspekcji zalecana jest przez wielu, gdyż najlepiej wiemy, co się w nas dzieje. Są [w tej metodzie] i braki, gdyż wszelkie pole [metody] pozostawione [jest] dowolności i subiektywizmowi, mimo to jest [ona] nieodzowna dla każdej psychologii, ale nie można być wyłączna.

>Metody przedmiotowe<<sup>20</sup>

Metody przedmiotowe badają nie tylko stany psychiczne jej osoby (jak w [metodach] podm[iotowych]), ale wszędzie, gdzie można je zauważyć.

>Badają:<<sup>21</sup>

1. Możliwie wszystkie przejawy życia psychicznego – psychologia porównawcza >(zwierz[ęta], ludzie: dziecko, starzec, kobieta, mąż, norm, patol[ogia], <zwierz[ą]; etiologia, historia, lingwistyka, psychologia języka, uczuć, wiary, obrządku).<

2. Zawiera życie psychiczne w czynności fizjol[ogicznej] syst[emu] nerw[owego] i odwrotnie – psychologia fizjologiczna: ona dokonuje pomiarów pobudliwości, badań nad zwaniami aktów psychicznych, bada granice świadomości, uwagi, bada pamięć, odnowę i kojarzenie wyobrażeń.

<sup>16</sup> Stanisław Kobyłecki (1864-1939), filozof i teolog; profesor Uniwersytetu Warszawskiego; pionier psychologii eksperymentalnej w Polsce. Przeniósł na grunt polski metodę psychologiczną W.M. Wundta (1832-1920). Twórca dzieł *Postulaty psychologii doświadczalnej* (Kraków 1906) i *Interpretacje psychologiczne* (Warszawa 1909).

<sup>17</sup> Dopisane na prawym marginesie ołówkiem; S. Kobyłecki, *Postulaty psychologii doświadczalnej*, Kraków 1906, s. 49-56.

<sup>18</sup> Dopisane na prawym marginesie.

<sup>19</sup> Dopisane na prawym marginesie.

<sup>20</sup> Dopisane na prawym marginesie.

<sup>21</sup> <Mamy>

[k. 9]

Stosunek psychologii do innych nauk w ogóle

Ob. [Idzi Benedykt Radziszewski], *Odrodzenie [filozofii scholastycznej]*, „Przegląd Filozoficzny” 4 (1901) s. 27-28<sup>22</sup> (o stosunku filozofii do [innych] nauk).

Biol[ogia], anat[omia], histol[ogia], fizjol[ogia] (psychofizjol[ogia]), patologia, neuropatologia, psychopatologia, psychiatria, teratologia ([gr.] *Τέρας* – potwór), hipnotyzm, etnologia, antropol[ogia], prawo, historia polityczna, historia religii, obyczajów, kultury i sztuki, lingwistyka, <[-]grafia>.

Życiorysy wielkich ludzi itd.

Zaś stosunek innych części filozofii do psychologii opiera się [na naukach takich, jak]:

<logika, etyka, estetyka>, kryteriol[ogia], ontol[ogia], teodyc[ea], log[ika], etyka, hist[oria] fil[ozofii].

Potrzeba szczeg[ólna] dla wychowawców, pedagogów.

[k. 12v]

>Ss. 128 et 130 etc. *nil discunt de hallucin, somnis etc. quae [-] sicut apud [Désiré Joseph] Mercier.*<sup>23</sup>

Wstęp do filozofii. s. 1

Wstęp do psychologii. s. 17

Podział psychologii od s. 33

Cz. I. Życie organiczne i zmysłowe (słowa: poznanie, pożądanie)

Cz. II. Życie umysłowe: poznanie i pożądanie (wola)

Cz. III. O duszy ludzkiej i jej związku z ciałem <i jej naturze>

### Cz. I. Życie organiczne i zmysłowe

Rozdział I. Życie organiczne – [s.] 33

Rozdział II. Rzut oka na anatom<ię> i fizjolog<ię> człowieka – [s.] 34

Rozdział III. Zmysły pod względem anatom<ii> i fizjolog<ii> – [s.] 43

Rozdział IV. Wrażenia pod względem jakościowym rozpatrywane – [s.] 74

Rozdział V. O stosunkach ilościowych czucia – [s.] 101

Rozdział VI. Ton >czyli barwa wrażeń<<sup>24</sup> – [s.] 116

Rozdział VII. Natura czucia – [s.] 119

Rozdział VIII. Zmysły wewnętrzne w ogóle i zmysł wspólny w szczeg[ólności] – [s.] 121

Rozdział IX. Wyobrażenia – [s.] 127

Rozdział X. Pamięć zmysłowa – [s.] 135

<sup>22</sup> I.B. Radziszewski, *Odrodzenie filozofii scholastycznej*, „Przegląd Filozoficzny” 4 (1901), s. 468-469; tenże, *Pisma*, red. S. Janeczka, M. Maciołek, R. Charzyński, Lublin 2009, s. 48-49.

<sup>23</sup> Dopisane na prawym marginesie: *nil discunt de hallucin, somnis etc. quae [-] sicut apud [Désiré Joseph] Mercier* – nie dowiadują się niczego o halucynacjach, snach itp., który [-] jak w [Désiré Joseph] Mercier.

<sup>24</sup> <czucia>

Rozdział XI. Instynkt – [s.] 137

Rozdział XII. O pożądaniu zmysł[owym] – [s.] 141

[k. 12]

## Część II. Życie umysłowe

Dział I. Rozum >(ob. Dział II; [Rozdział V] Wola)<<sup>25</sup>

Rozdz[iał] I. Natura poznania umysłow[ego] – [s.] 154

Rozdział II. Teorie o początku idei – [s.] 158

Rozdział III. O sądach – [s.] 165

Rozdział IV. Drugorzędne przedmioty poznania rozumowego – [s.] 167

Rozdział V. Myślenie i mowa – [s.] 168

Dział II. Władza pożądania w człowieku (wola) – [s.] 170

Rozdział I. O pożądaniu rozumnym – [s.] 170

Rozdział II. Determinizm – [s.] 173 >[-]<<sup>26</sup>

Rozdział III. Indeterminizm – [s.] 176

Rozdział IV. O charakterze – [s.] 177

Rozdział V. O woli jako władzy uczucia – [s.] 181

## Część III. O naturze duszy ludzkiej i jej związku z ciałem

Dział I. Ewolucjonizm – [s.] 183

Dział II. O naturze duszy ludzkiej – [s.] 183

Rozdział I. Natura duszy ludzkiej – [s.] 183

Dział III. Stosunek wzajemny duszy i ciała – [s.] 191

[k. 17a]

Metody w psychologii:

1. Analit[yczna] = <doświadczalna>

2. Syntet[yczna]

3. Mieszana

1. Metoda analit[yczna] = empir[yczna] = eksperym[entalna] = doświadcz[alna] = aposterioryczna

3 odcienie:

a) psychologiczna = analit[yczno]-indukcyjna = podmiot[owa] = bezpośrednia: metafiz[yczna] lekceważy; sama refleksja; natury rzeczy, nie pozn[anie], a więc tylko fenomeny psychiczne i z nich wysnuwa prawdy; hołduje tej metodzie [Wilhelm Maximilian] Wundt,

b) fizjolog[iczna] = eksperym[entalna] = przedmiotowa, lekceważy refleksję i bada warunki materialne, wśród których odbywają się zjawiska psychiczne: Johannes Peter Müller<sup>27</sup>, <i jego> [uczniowie]: [Ernst Heinrich] Weber, [Gustav

<sup>25</sup> Dopisane na prawym marginesie.

<sup>26</sup> Dopisane na prawym marginesie.

<sup>27</sup> W *autografie*: Jan Henryk Müller; chodzi o Johanna Petera Müllera (1801-1858).

Theodor] Fechner, [Hermann Ludwig Ferdinand von] Helmholtz, [Emil] du Bois-Reymond<sup>28</sup>, [Rudolph Hermann] Lotze, [Wilhelm Fridolin] Volkmann,

c) łączy poprzednie, nie wprowadzając jednak żadnego czynnika racjonalnego.

2. Metoda syntet[yczna] = racjonalna = aprioryst[yczna]

a) metafiz[yczna] = idealistyczna,

z góry przyjmuje jakiś pewnik: Plato[n], [Georg Wilhelm Friedrich] Hegel, [Eduard von] Hartmann, [Arthur] Schopenhauer,

b) monistyczna: wszystkie objawy sprowadza do jednego czynnika, tj. albo do wyobrażeń poznawczych, np. [Paul d'] Holbach, albo do funkcji woli, np. u woluntarystów,

c) >ewolucyjna<sup>29</sup>: wszystko jest produktem rozwoju, a więc i wszystkie psychiczne własno[ści] człowieka, np. [Charles Robert] Darwin.

3. Metoda mieszana = <pośrednia> = analit[yczno]-syntet[yczna]

Łączy pierwiastki racjon[alne] z doświadcz[aniem].

Zaczyna od obserwacji, potem rozumuje.

[k. 17b]

Źródła psychologii:

1. Obserwacja.

2. Nauki szczegółowe.

3. Prace psycholog[iczne].

1. Obserwacja: zwrócona na siebie i inne przedmioty. Dotyczy ona życia: weget[atywnego], zwierz[ęcego], umysł[owego].

Życie wegetat[ywne] w nas jest nieświad[ome], dopiero gdy [zostanie] przekr[oczony] próg życia zmysł[owego]: chociaż [życie] jest świadome, ale [zawiera] też dużo nieświadomych i automatycznych, np. chodzenie, oddychanie itp.

Życie umysł[owe]: takiej obserw[acji], tj. czynności rozumu i woli, mogą być przedmiotem: my lub inni.

Również: dzieci, płci, wieku, narodowości itp. [?]

2. Nauki szczegółowe

Nie możemy osobiście zbadać wszystkiego, musimy brać od innych: biologii ogólnej, anat[omii] człow[ieka] i porówn[awczej], fizjol[ogii], psychofizjol[ogii] i psychofizyki, patologii, psychiatrii, teratologii, etiologii, prawa, historii polit[ycznej] i obyczajowej, historii literatury, kultury i sztuk, lingwistyki i innych.

3. Prace psycholog[iczne]

<sup>28</sup> W *autografie*: Dubois-Reymond.

<sup>29</sup> <Doświadczalna>

## Podział psychologii

[k. 18a]

Komórka = *cellula*<sup>30</sup>

<Každy org[anizm]> Každy ustrój jest najpierw jedną komórką. Części składowe roślin, zwierząt i ludzi zbudowane są albo z samych komórek, albo też z substancji przez nie wytworzonych.

<Každy> W b[ardzo] licznych grupach zwierząt i roślin pozostają osobniki (*individua*)<sup>31</sup> przez całe życie jedną komórką, to tzw. pierwotniaki lub pierworośle (*protozoa* i *protophyta są unicyta*)<sup>32</sup>.

Inne – to wielokomórkowe (*metazoa są polycyta*)<sup>33</sup>

Komórka jest większą lub mniejszą >bryłką< materii żywej, zwanej protoplazmą z jądrem (*nucleus*)<sup>34</sup> w środku, a nadto z małym ciałkiem ważnym przy dzieleniu się komórek, ciałkiem biegunowym (*centrosomem*)<sup>35</sup>.

Kształt komórek najrozmaitszy, zależnie od narządu, w skład którego wchodzi: kuliste, płaskie, wałeczkowate, graniastostupowe.

Wielkość b[ardzo] zmienna: najmniejsze mają kilka mikronów ( $\mu$ , tj. tysięczna milimetra), inne, np. komórki jajowe ptaków, są tworamami dużymi, dostrzegalnymi gołym okiem.

[k. 36]

<Dla filozofii>

Wyniki badań naukowych [Ilji Faddiejewicza] Cyona >wyświadczają<<sup>36</sup> o wiele większą jeszcze >przysługę filozofii<<sup>37</sup>. Zauważył >był< [Karl von] Vierordt<sup>38</sup>, że *nauka, o ile >zdobędzie<<sup>39</sup> się na danie pozytywnej odpowiedzi na pytania o pochodzenie pojęcia czasu, tym samym doprowadzi nas do poznania natury istoty duszy. Uczony nasz [Ilja Faddiejewicz Cyon] uznaje, <uznając zupełną słusność tego stwierdzenia>, >zacytowawszy<<sup>40</sup> te słowa, mówi: W czasie długich lat, które poświęciłem >na badanie<<sup>41</sup> zmysłu przestrzeni, przyszedłem do takiegoż pewnika. Toteż, skończywszy*

<sup>30</sup> *cellula* (łac.) – komórka

<sup>31</sup> *individua* (łac.) – osobniki

<sup>32</sup> *Protozoa* (łac.) i *protophyta* (łac.) *są unicyta* (łac.) – pierworośla i pierwotniaki są organizmami jednokomórkowymi.

<sup>33</sup> *Metazoa są polycyta* (łac.) – organizmy zbudowane z komórek tworzących tkanki są wielokomórkowe.

<sup>34</sup> *nucleus* (łac.) – jądro komórkowe

<sup>35</sup> *centrosom* (łac.) – ciało środkowe

<sup>36</sup> <miały, mają>

<sup>37</sup> <zrozumienie dla filozofii>

<sup>38</sup> Karl von Vierordt (1818-1884) niemiecki fizjolog i lekarz; profesor Eberhard Karls Universität Tübingen. Skonstruował nieinwazyjny aparat do mierzenia ciśnienia krwi. Twórca dzieł *Physiologie des Athmens mit besonderer Rücksicht auf die Ausscheidung der Kohlensäure* (Karlsruhe 1845) i *Die Erscheinungen und Gesetze der Stromgeschwindigkeiten des Blutes* (Frankfurt 1858).

<sup>39</sup> <dojdzie do dania>

<sup>40</sup> <cytując>

<sup>41</sup> <badaniu>

swą pracę nad <zm> zmysłami matematycznymi przestrzeni i czasu, zabrałem się do >naukowego<<sup>42</sup> zróżnicowania funkcji psychicznych.

[Ilja Faddiejewicz Cyon,] *L'oreille [organe d'orientation dans le temps et dans l'espace, Paris 1911,] s. XIII-XIV.*

[k. 37]

Po takiej zapowiedzi >począł<<sup>43</sup> [Ilja Faddiejewicz] Cyon >opracowania<<sup>44</sup> różnych kwestii <będących na pograniczu fizjologii i psychologii> z zakresu teorii poznania i psychologii, nawiązując ustawicznie do swych badań naukowych.

Filozoficzne ujęcie kwestii <pojęcia> przestrzeni i czasu >jest bardzo głębokie<<sup>45</sup>. Dalekie, >z jednej strony< do teorii idealistycznych i subiektywistycznych; <z jedn[ej]> z drugiej zaś do poglądów >krańcowego<<sup>46</sup> realizmu, >idzie drogą<<sup>47</sup> środkową, realizmu umiarkowanego, >widząc we<<sup>48</sup> wspomnianych pojęciach <i elementach> przedmiotowy <czynnik> i podmiotowy czynnik. Tak jak np. >gdy<<sup>49</sup> >mówimy<<sup>50</sup> o kolorze, >odwołujemy się<<sup>51</sup> do wrażeń z zewnątrz >przychodzących<<sup>52</sup> do właściwego organu zmysłowego <przeznaczonego do ich odbierania>.

[k. 38]

do wyobrażenia koloru i wreszcie do otrzymanego przez abstrahowanie pojęcia koloru, tak samo przy przestrzeni i czasie mamy do czynienia z wrażeniami <z zewnątrz> jako bodźcami, czy to bezpośrednimi, czy też pośrednimi <zmysłów przestrzeni> odnośnych zmysłów, z wyobrażeniem i pojęciem <tych> przestrzeni i czasu.

<Moż[na]> <Takie rozumienie>

<Tak[ie]>

Takie >przedstawienie<<sup>53</sup> jest >zupełnie< identyczne z tym, które już >dawno podali starożytni i średniowieczni perypatetycy, choć uczynili to<<sup>54</sup>, opierając się raczej >na< intuicji niż na fizjologicznych [i] innych [intuicjach].

Sam [Ilja Faddiejewicz] Cyon zdaje sobie >z tego< sprawę wyraźnie, bowiem mówi, że jego *pojmwowanie zagadnienia przestrzeni i czasu zgadza się w głównych*

<sup>42</sup> <różniczkowego>

<sup>43</sup> <zabrał się on>

<sup>44</sup> <do różnych opr[acowań]>

<sup>45</sup> <jest prawie identyczne z tym, jakie to już przed wiekami dali Arystoteles i scholastycy>

<sup>46</sup> <przesadzonego>

<sup>47</sup> <szedł drogą>

<sup>48</sup> <jaką mu wskazały, widząc i przyznając tym pojęciom przyznając>

<sup>49</sup> <przy>

<sup>50</sup> <mamy do czynienia>

<sup>51</sup> <powołujemy się>

<sup>52</sup> <przychodz[ących] i odbieranych w postaci przez>

<sup>53</sup> <rozumienie>

<sup>54</sup> <podawali już przed wiekami [-] perypatetycy bez takiej precyzji i bez [-] – Arystoteles, scholastycy i raczej intuicyjnie>

zarysach z [pojmowaniem] >wielkich filozofów<: Arystotelesa i świętego Tomasza z Akwinu i obiecuje sobie, że swoimi badaniami dowiedzie słuszności < pogląd[ów] > genialnych < czysto > intuicyjnych koncepcji tych dwóch wielkich myślicieli.

Tamże: [Ilja Faddiejewicz Cyon, *L'oreille, organe d'orientation dans le temps et dans l'espace*, Paris 1911,] s. XI-XII.

[k. 39]

Zajmując się przez >cały szereg<<sup>55</sup> lat >i to z tak świetnym rezultatem< zagadnieniami przestrzeni i czasu, >nie mógł [Ilja Faddiejewicz] Cyon<<sup>56</sup> nie zwrócić uwagi na system filozoficzny, który w XIX stuleciu święci takie triumfy, a i w obecnym [czasie] jeszcze należy do najwięcej wziętości mających, mianowicie >kantyzm<<sup>57</sup>. Wszak punktem wyjścia >dla<<sup>58</sup> wszystkich >wywodów<<sup>59</sup> filozofa królewieckiego[ , czyli Immanuela Kanta] były właśnie też >kwestie dotyczące<<sup>60</sup> przestrzeni i czasu. Biedził się z nimi [Immanuel] Kant <i miernoty, najfatalniej związał, to też> [?].

[k. 40]

>Można<<sup>61</sup> twierdzić >bez obawy pobłędzenia<<sup>62</sup>, że >gdyby był< <[Immanuel] Kant> >dał na nie należytą odpowiedź<, nie doszedłby do zbudowania swego monstrualnie apriorystycznego systemu<sup>63</sup>. Niestety, najfatalniej je rozwiązał i zgubne >wnioski wyciągnął. Ponieważ jest to rzecz >wielkiej< wagi<sup>64</sup>, przypomniał sobie choć główne wytyczne >jego< myślowego procesu<<sup>65</sup> <u [Immanuela] Kanta>, i krańcowi kantyści zowią najgenialniejszym, ale zarazem najbardziej w sobie sprzecznym <dziełem> >ze<<sup>66</sup> wszystkich, z jakimi spotykamy się w historii filozofii<sup>67</sup>.

>Pierwszą część<<sup>68</sup> podstawowego <swego> dzieła *Krytyka czystego rozumu*<sup>69</sup> poświęca >on< *transcendentalnej nauce o pierwiastkach poznania*, na czele zaś tej części, jako *estetykę transcendentalną*, kładzie wykład o przestrzeni i czasie; >także we wstępie<<sup>70</sup> do niego, dając wyjaśnienie i uzasadnienie: w zjawisku

<sup>55</sup> <tyle>

<sup>56</sup> <i doszedłszy mając w rezultacie>

<sup>57</sup> <systemu filozofa królewieckiego>

<sup>58</sup> <całego>

<sup>59</sup> <wywodów krańcowo-apriorystycznych>

<sup>60</sup> <pojęcia>

<sup>61</sup> <je rozwiązywał. Można nawet>

<sup>62</sup> <z wielkim prawdopodobieństwem>

<sup>63</sup> <który nawet zaciekli>

<sup>64</sup> <przypomnijmy sobie, choć spójrzmy, choć [-]>

<sup>65</sup> Dopisane na prawym marginesie.

<sup>66</sup> <wśród>

<sup>67</sup> <Że tak jest widzimy, przekonać się możemy, badając>

<sup>68</sup> <Na pierwszych kartach swego>

<sup>69</sup> <zajmuje się właśnie rozpoczyna właśnie obszernym wykładem <traktatem> o trans[cententalnej nauce o pierwiastkach poznania]>

<sup>70</sup> <także dając uzasadnienie we wstępie do tego>

>(Erscheinung)<<sup>71</sup> nazywam to, co odpowiada wrażeniu >(Empfindung)<<sup>72</sup>, materia (treścią, *die Materie*) zjawiska; to zaś, co sprawia, że rozmaite własności zjawiska mogą być uporządkowane w pewne stosunki, zowie jego formą. A ponieważ to, w czym się wrażenia jedynie uporządkowują i mogą być ujęte w pewną formę, nie może już być wrażeniem, więc materia wszelkiego zjawiska jest nam wprawdzie dana dopiero a posteriori, lecz jego forma musi całkowicie a priori znajdować się w umyśle (*im Gemüthe*)<sup>73</sup>, gotow do przyjęcia wrażeń.

[k. 40a]

Czy są w nas wrażenia podświadome?

>(Związek z progiem podniety i stos[unek] podn[iety] do uczucia)<<sup>74</sup>

Niektórzy negują: [Victor] Cousin, [Jaime] Balmes<sup>75</sup>, [Élie] Rabier, [John] Stuart Mill, >[Christian] Wolff<, [Johannes] Ranke i inni; a u nas ks. [Marian Ignacy] Morawski, Ignacy Skrochowski. Inni twierdzą, że tak: [Thomas] Reid, Dugald Stewart, [Pierre Paul] Royer-Collard, [-], [Hippolyte Adolphe] Taine, [Rudolf Hermann] Lotze, [Wilhelm Maximilian] Wundt, [Théodule Armand] Ribot, [Désiré Joseph] Mercier, [Albert] Farges i inni.

Dowody:

- a) obraz na siatkówce jest obrazem ujemnym i odwróconym,
- b) proces widzenia odbywa się w ośrodkach nerwu wzrokowego, a jednak jest nie w sobie umieszczany, lecz <pro[ekcja]> odbywa się projekcją;
- c) plamka ślepa na siatkówce,
- d) widzenie dwuoczne.

To samo o słuchu:

- e) nie odczuwamy <drgań> świadomie drgań bębienka, <lecz> a przyczyny wrażeń szukamy na zewnątrz.

[Przykłady:]

Młynarz, zegar chodzący i nagle stojący, dziecko przy śpiewie matki, szyny krótsze i dłuższe; woźnica, który zasnął, a naraz konie stają.

Nadto:

Wracamy z gwarne go towarz[ystwa]: uświadamiamy sobie niejedno widziane i słyszane.

<Ni[e]> Zajęci rozmową, nie >uświadamiamy sobie<<sup>76</sup> tego, co się wokół dzieje.

We śnie: osoby mówiące, którym można podawać wątek; somnambulicy, hipnotyzowani itd.

<sup>71</sup> *Erscheinung* (niem.) – zjawisko, fenomen

<sup>72</sup> *Empfindung* (niem.) – wrażenie

<sup>73</sup> *im Gemüthe* (niem.) – na myśli, w umyśle

<sup>74</sup> Dopisane na prawym marginesie.

<sup>75</sup> Jaime Balmes (1810-1848), hiszpański filozof i socjolog; neoscholastyk. Próbował pogodzić chrześcijańską myśl tomistyczną z filozofią kartezjańską. Twórca dzieł *La religion demonstrada al alcance de los niños* (Barcelona 1841) i *Filosofía fundamental* (Barcelona 1846).

<sup>76</sup> <zwracamy uwagi>

Stąd: wielka rola wrażeń, podświad[omości] w wychowaniu, toteż dzieci powinny otrzym[ywać] od pierwszej chwili dobrze >wrażenia<<sup>77</sup>.

U nas humor i niektóre czynniki: prawo, moralność.

W życiu prakt[ycznym], społecznym, np. reklama często widziana.

[k. 40c]

>Podmiot poznania zmysł[owego]<<sup>78</sup>

Opisuje: 1) monizm, 2) dualizm, 3) perypatetyzm.

### 1. Monizm

a) Materializm: dusza jest tylko funkcją systemu nerwowego: Demokryt [z Abdery], Lukrecjusz, [Julien Offray] La Mettrie (+1751), [Ludwig] Büchner, [Jakob] Moleschott, [Karl] Vogt, [Félix] Le Dantec.

b) Idealizm: tylko dusza i fenomeny psychiczne są czymś rzeczywistym, strona somatyczna, system nerwowy są tylko fenomenami: [George] Berkeley, [Johann Gottlieb] Fichte, [Georg Wilhelm Friedrich] Hegel, [Rudolf Hermann] Lotze.

c) Identyczność psychofizjologiczna: fenomen psychiczny i nerwowy są tą samą realnością, tj. jednym zjawiskiem, ale z dwóch punktów widzenia rozpatrywanych: [Baruch] Spinoza, [Herbert] Spencer, [Hippolyte Adolphe] Taine, [Harald] Höffding, [Hermann von] Ebbinghaus.

### 2. Dualizm

a) Wzajemne oddziaływ[anie]: ciało oddziałuje na duszę, która sama poznaje i oddziałuje na ciało, np. żeby je poruszyć: Platon, Plotyn, neoplatonicy, ze scholast[yków]: Henryk z Gandawy, potem Kartezjusz i w ogóle przesadni spiryt[ualiści].

b) Okazjonalizm<sup>79</sup>: [Nicolas] Malenbranche: byty natury są tylko okazją, która gdy się iści – Bóg działa.

c) Harmonia uprzednia – hipoteza [-]: [Gottfried Wilhelm] Leibniz, Bóg od początku utworzył taki porządek w następstwie zmian, że zdaje się, iż jedna wywołuje drugą itd.

d) Paralelizm ściśle pojęty: szereg psychicznych i szereg fizjol[ogicznych] idą równolegle, wzajemnie sobie odpowiadając, ale bez wzajemnego na siebie wpływu: [Alexander] Bain i in[ni].

<sup>77</sup> <wychow[anie]>

<sup>78</sup> <Czucie pod względem>

<sup>79</sup> W *autografie*: Okkazjonalizm.

### 3. Perypatetyzm

Już Arystoteles [pisał]: *Poznanie zmysł[owe] nie [jest] właściwością samej duszy ani samego ciała*<sup>80</sup>. A św. Tom[asz z Akwinu] (I część, 75 kwestia, 3 artykuł)<sup>81</sup>: *Nie wyobraź[amy] sobie, że ciało otrzymuje wrażenia i podaje je <[-]> duszy!*<sup>82</sup>.

[k. 40d]

Czucie zmysłowe nie jest w samej duszy, jak twierdzą dualiści i umiarkow[ani] idealiści, ani nie ma >działania<<sup>83</sup> ciała na duszę lub duszy na ciało, lecz czucie jest jednym aktem, którego podmiotem jest substancja złożona z materii i formy.

Różnica z materialistami jest ta, że: substancja materialna może być czująca, żyjąca a fizyczno-chemiczna, tak że substancja czująca jest zdolna do czynności wegetatywnych i fizyczno-chemicznych, ale nie na odwrót.

Zatem twierdzimy, że:

czucie nie jest czynnością: 1) samego ciała ani 2) samej duszy, lecz 3) organu <zmysłu> cielesnego ożywionego przez duszę, stąd 4) zmysły są władzami organicznymi.

Więc:

Po pierwsze: Nie samo ciało działa, jak to ma miejsce w ruchach i in[nych] >działaniach<<sup>84</sup> natury martwej, bo:

a) Gdyby sama materia tu działała, to byłyby takiej samej natury te objawy jak w naturze martwej, np. ruch, elektryczność, procesy chemiczne itp.

A tymczasem są inne.

Więc nie samo >ciało<<sup>85</sup> działa, musi być tam jeszcze inny pierwiastek.

b) Różne czucia, np. bolesne, mięśniowe, cieplikowe, smakowe itd. wyczuwamy jako rozciąęte i w różnych organach, również jedno po drugich wyczuwamy w różnych czasach, a tymczasem wszystkie w tym samym podmiocie, w naszym je wyczuwamy.

Gdy[by] ciało tylko było, to byłoby to niemożliwe.

Zatem musi być czynnik inny, tj. <dusza> pierwiastek wyższy, czucia.

Po drugie: I ciało bierze udział:

a) Bo >świadomość, że poszczególne zmysły< uważamy <jako> wrażenia >([Théodor] Fontaine, [Désiré Joseph] Mercier, [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 236)<<sup>86</sup> jako przestrzenne, >rozciąęte<.

<b) Dusza duchowa bezpośrednio nie może otrzym[ac] wrażeń.>

<sup>80</sup> Nie odnaleziono cytatu. Jest to najprawdopodobniej autorska parafraza ks. I.B. Radziszewskiego traktatu *Περί Ψυχῆς* (łac. *De Anima*), autorstwa Arystotelesa (384-322 p.n.e).

<sup>81</sup> W *autografie*: 1q.75a3c.

<sup>82</sup> Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, pars I, Romae 1894, s. 554; tenże, *Suma teologiczna*, t. VI, część pierwsza, tłum. o. Pius Bełch OP, London 1980, s. 11-12.

<sup>83</sup> <akcje>

<sup>84</sup> <czysto intencjonalnych>

<sup>85</sup> <materia>

<sup>86</sup> Dopisane ołówkiem; T. Fontaine, *La sensation et la pensee*, Louvain 1885; również: D.J. Mercier, *Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s. 238 i 583.

[k. 40e]

<c) Doświadczenie nam mówi, że poszczególne organa>

c) <Zależność je[st]> Stosunek podniety do czucia: prawo Web[era] i Fechn[era].

d) <Tak> Umiejscowienie mózgu czuć.

[Po trzecie:] Wniosek z poprzednich:

>I część, 77 kwestia, 5 artykuł<sup>87</sup>

>Że czucie jest aktem subst[ancji] złożonej, czyli że podmiotem czucia jest subst[ancja] złoż[ona] z ciała i duszy.<sup>88</sup>

>[Po czwarte:] Stąd zmysły są władzami organicznymi. Nie zaś tylko mater[ialnymi] lub tylko duchow[yimi].<sup>89</sup>

>Rozdział I – życie weget[atywne]

Rozdział II – zmysły

1. Pozn[anie] zmysł[owe] (1. Zewn[ętrzne]; 2. Wewn[ętrzne])

2. Pożąd[anie] zmysł[owe]

3. Władza ruchu

4. Natura życia zmysł[owego]<sup>90</sup>

[k. 40f]

2. Zmysły wewnętrzne

>Wiele jest czynności zmysłowych, których nie można wytlum[aczyć] przez zmysły zewnętrzne, więc muszą być zmysły wewnętrzne.<sup>91</sup>

Są cztery: zmysł wspólny, wyobr[ażnia], pamięć, instynkt.

Zmysł wspólny

Musi istnieć:

Łączymy różne wrażenia – *sensus communis*<sup>92</sup>.

Świadomość zmysłów – *sensus intentius*<sup>93</sup>.

Trzy czynniki:

– Wiąże w jedną całość czucia zmysłów zewnętrznych.

– Odróżnianie tych różnych czuć, stąd zdolność porównywania.

– Świadomość zmysłowa.

Czy jest to specjalna władza?

Jeśli tak: <Arystoteles, scholas[tycy] i in[ni].>

Inni: >są<sup>94</sup> to tylko funkcje samych zmysłów zewnętrznych, skojarzone ze sobą i powiązane ze zmysłem mięśniowym dzięki jedności natury podmiotu czującego, stąd nie uważamy [go] specjalną władzą, <[Désiré Joseph] Mercier,

<sup>87</sup> Dopisane ołówkiem. W autografie: Iq77art5; Tomasz z Akwinu, *Summa theologica*, pars I, s. 586-587; tenże, *Suma teologiczna*, t. VI, część pierwsza, s. 46-47.

<sup>88</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>89</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>90</sup> Dopisane na dolnym marginesie.

<sup>91</sup> Akapit przesunięty wyżej przez ks. I.B. Radziszewskiego.

<sup>92</sup> *sensus communis* (łac.) – zdrowy rozsądek

<sup>93</sup> *sensus intimus* (łac.) – zmysł wspólny

<sup>94</sup> <jest>

[*Psychologia*, Warszawa 1902, s.] 243> a zmysł wspólny jest zdolnością kojarzenia naszych czuć, zmysł wewn[ętrzny] – to zdolność odczuwania, że narządy zmysłów funkcjonują.

Nie ma specjalnego narządu:

Zmysł wspólny ma za podstawę materialne narządy zmysłów i ich włókna kojarzeniowe.

Zmysł wewn[ętrzny] to poczucie mięśniowe odbywania się wrażliwości zewnętrznej.

Ponieważ w mózgu ześrodkowują się drogi czucia i ruchu, stąd mózg jest siedzibą świadomości.

[Désiré Joseph] Mercier, [Wilhelm Maximilian] Wundt: [Franciszek] Gabryl [*Nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu i nowoczesnej nauki*, Kraków 1895]: [s.] 158-159.

[k. 40g]

### O świadomości

Zmysł wewn[ętrzny] <o ile nam> daje nam poznać, że narządy zmysłów funkcjonują: jest to świadomość.

Świadomość:

– mimowolna – spontaniczna: towarzyszy, choć nie zawsze, funkcjom życia zmysł[owego] i umysł[owego],

– refleksyjna – to akt danego tylko rozumu.

Prawa świadom[ości], które wskazują na psychologiczne przyczyny jej natężenia:

1. Prawo ograniczonej świadomości: >tym lepsza świad[omość], im mniej wrażeń< dwie metody badania pojemności świadomości:

– kilka podniet równocześnie,

– kilka [podniet], jedna po drugiej.

Na przykład przy wzroku 4 do 6 [punktów], [przy] dotyku: 6 punktów dla ślepych.

2. Prawo działania: tym więcej świadomości w naszych stanach psychicznych, im więcej są one czynne i samodzielne, np. więcej przy wahaniu, namyśle itd. niż przy >czynn[ościach] pod względem< zewn[ętrznych] bodźców lub z przyzwycz[ajenia], lub [-].

3. Prawo zmiany, czyli kontrastu: im częściej się patrzę i dłużej trwa jakiś stan, tym mniejsza świadomość.

>4. Prawo uwagi: tym większa świad[omość], im większa uwaga, np. ból silniej odczuw[amy], gdy go oczekujemy, np. ząb.<<sup>95</sup>

### O uwadze

Uwaga jest to skierowanie władz na jakiś przedmiot zewn[ętrzny] lub akt psychiczny, by ten przedmiot jasno i dokładniej poznać.

<sup>95</sup> Akapit przesunięty niżej przez ks. I.B. Radziszewskiego.

Uwaga:

- mimowolna, samorzutna;
- dowolna.

[k. 40h]

Uwaga wywołuje przekonanie niektórych części mózgu, niekiedy ból w danej okolicy skóry; krwawe wypociny u zahipnotyzowanych, puls i oddech powolny, westchnienia odruchowo, twarz blednieje<sup>96</sup>, czoło się marszczy, oko otwiera się, usta u dzieci i źle wychow[anych] [otwierają się], chód zwalnia, znużenie itd.

Intensyw[ność] uwagi (chodzi tu głównie, choć nie wyłącznie o uwagę samorz[utną]):

1. Ułatwienie sobie jasne i wyraźn[e] pozn[awanie] przedm[iotów].
2. Łatwiej wrażenie wyobraz[ić sobie] odosobnione – izolowanie przedmiotów.
3. Wraż[enia] silniejsze.
4. Zainteres[owania], np. kto się rozrzewi na zabawy nie [będzie] zainteresowany książką.
5. Możliwość kojarzenia: szczególnie w nauczaniu.

Przeciwnieństwa uwagi: nieuwaga, roztargnienie oraz zapominanie się. Szczeg[ólne] stany anorm[alne] >według [Théodule'a Armanda] Ribota: *Psychologie de l'att[ention]*, Paris 1889], s. 117<:

- hipertr[ofia]: >u hipochondryków w jedn[ym] kier[unku], i idee filo[zoficzne]: >a) zbyt szybko przebiegają idee, obrazy<<sup>97</sup>,  
– atrof[ia]: >a) zbyt szybko przetwarzają idee, obrazy etc.; b) nie można za-  
trzymać uwagi na przedm[iocie]<<sup>98</sup>,  
– niemoc uwagi.

O uwadze:

[Arthur] Pilzecker, [*Experimentelle Beiträge zur*] *Lehre [vom Gedächtniss]*, Leipzig] 1899;

[Théodule Armand] Ribot, *Psychologia uwagi*, [tłumaczył Józef Karol Potocki, Warszawa] 1892;

Theo[dor] Kerrl, *Die Lehre v[on] d[er] Aufm[erksamkeit in der Psychologie des 18. Jahrhunderts]*, Leipzig] 1898.

[k. 40i]

Wyobraźnia<sup>99</sup>

Wyobr[ażnia], imagin[acja], fantazja.

Jest to władza przechowująca obrazy przedmiotów poznanych <przez> zmysły zewnętrzne, odnawiające je w odpowiedni sposób i przetwarzające je.

Stąd dwojaka [?] wyobraźnia:

- przechowująca,

<sup>96</sup> <oko traci [-]>

<sup>97</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>98</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>99</sup> Cała karta zapisana ołówkiem.

- odnawiająca <odtwarzająca>,
- przetwarzająca – twórcza.

Wyobr[ażnia] przechowująca:

Obraz (*scripta* 42)<sup>100</sup>

[k. 43]

a) *Species impressae non remanent actu. Probabilius est enim modificationem physiologicam, quatenus receptom in compositione sensationis esse ipsum speciem impressam, est centem est eam non remanere actu*<sup>101</sup>.

b) *Probabilus <ad> disponund ad sensationem imagine reproducendum tum species impressa, tum species expressa. Modificatio enim physiologica semel habita rursus facilius obtinetur; species autem expressa semel habita ponit in composito sensitio qua teli [-], ut rursus actu cognitionis obtineri possit*<sup>102</sup>.

>Obraz fizjologicznie: [Wilhelm Maximilian] Wundt, u [Désiré Josepha] Mer-ciera: [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 259.<<sup>103</sup>

Własności obrazów:

1. >Jakość<<sup>104</sup> obrazów

Każdy rodzaj czucia ma swój odpowiedni obraz. Są więc obrazy: barw, dźwięków, czuć mięśniowych, zapachów. Zdolność zatem przechowywania, czyli zatrzymywania obrazów i przechowania kilku różnych typów, pomiędzy którymi rozróżniamy zwłaszcza typy: wzrokowy, słuchowy, ruchowy, stosownie do przewagi obrazów wzrokowych, słuchowych lub mięśniowych.

2. Natężenie obrazów, czyli ich napięcie – najlepiej zrozumiemy na halucynacji.

W zwykłym stanie wyraźnie odróżniamy akty spostrzeżenia od aktów wyobraźni, ale w pewnych wyjątkowych warunkach może się zdarzyć, że obraz staje się dość żywy, aby wziąć górę i przedstawić się nam z wyobraźni cechami, przedmioty spostrzegania. Jest to stan halucynacji. Temu, kto jej podlega, zdaje się, że widzi, np. jakiś przedmiot, lub słyszy jakiś głos i dopiero jedne zmysły przez drugie poprawia, >bywa to w różnych chorobach, szczególnie w hipochondrii,

<sup>100</sup> Odwołanie do niezachowanej [k. 42].

<sup>101</sup> *Species impressae non remanent actu. Probabilius est enim modificationem physiologicam, quatenus receptom in compositione sensationis esse ipsum speciem impressam, est centem est eam non remanere actu* (łac.) – Formy poznawcze wyrażone nie pozostają w działaniu. Bardziej prawdopodobne jest zatem, że zmiana fizjologiczna, na tyle ile to, co jest odebrane w kompozycji doznań, samo jest tą odbitą formą; i pewne jest, że ona nie pozostaje w działaniu.

<sup>102</sup> *Probabilus disponund ad sensationem imagine reproducendum tum species impressa, tum species expressa. Modificatio enim physiologica semel habita rursus facilius obtinetur; species autem expressa semel habita ponit in composito sensitio qua teli [-], ut rursus actu cognitionis obtineri possit* (łac.) – Bardziej prawdopodobne jest, że raz formy odbite, raz to formy wyrażone organizują się w celu ponownego odtwarzania doznania poprzez obraz. Zatem zmiana fizjologiczna raz otrzymana jest łatwiejsza do wywołania; forma wcześniej raz wyrażona kładzie się w układzie zmysłów, niczym [-], aby ponownie w działaniu poznania mogła być odebrana.

<sup>103</sup> Dopisane ówkiem na prawym marginesie; D.J. Mercier, *Psychologia*, s. 259.

<sup>104</sup> <Rodzaje>

histerii, epilepsji, wykończeniu<, ale <może być> niekiedy złudzenie halucynacyjne uparcie góruje nad normalnymi podrażnieniami innych zmysłów, wtedy mamy chorobliwe stany manii albo *delirium*<sup>105</sup>, w *delirium tremens* szczury i mysz, również używający haszyszu, >opium, eteru, belladonny, serotoniny itp.<

Fizjologicznie halucynacja prawdopodobnie <zał[eży]> jest skutkiem tego, że podrażnienie zamiast wychodzić od obrazu, bierze początek w ośrodkach mózgowych albo w przebiegu nerwów czuciowych. Tak to wyjaśnia większość alienistów.

>[Kazimierz] Wais, [*Psychologia*, t. I, Warszawa 1902, s.] 256-260.<<sup>106</sup>

[k. 44]

Napięcie obrazu <[-] też [-]> odgrywa też wielką rolę w marzeniach sennych. Jakikolwiek są bezpośrednie warunki fizjologiczne snu, jest rzeczą pewną, że psychologicznie towarzyszy mu znaczne zwolnienie, jeśli nie zupełne zawieszenie spostrzegania rzeczy zewnętrznych, świadomości naszych czynności, ruchu i uwagi zamierzonej. I jakiz [jest] tego skutek? Oto w stanie jawy dobrze odróżniamy przedmiot naszych spostrzeżeń od przedmiotu naszych wyobrażeń <w miarę jak>, podczas snu <spozrzeż[enia]> coraz bardziej zanika ta różnica i instynktownie zwracamy pewne gesty albo <do> słowa do przedmiotów swych marzeń. Są to senne marzenia, niekiedy nawet po przebudzeniu za rzeczliwość brane.

### 3. Dynamogencja, czyli cecha zachowa[nia] obrazów

Podobnie jak funkcjom zmysłów towarzyszą skurcze mięśniowe i czucia tych skurczów, również i obrazom towarzyszą obrazy ruchów, a niekiedy nawet pewne odczucia tych osłabionych ruchów. Na przykład >wyobraż[enia]< piękne i [o] sześciu <ko> bokach; smakosz – potrawę, zgrzyt – dreszcz.

Tym bardziej mają skutek ruchowy nasze wyobrażenia ruchów, np. gdy myślę o wzięciu przedmiotu kilka kroków [dalej] leżącego. Więc wszelkim wyobrażeniom ruchu towarzyszy podrażnienie ośrodków ruchowych i odśrodkowe, jako nerwowe, wywołujące zmianę w napięciu mięśni potrzebnych do wykon[ania] tego ruchu. Wszelkiemu tedy wyobrażeniu ruchu towarzyszy początek wykonywania tego ruchu.

<Stąd zrozum[ienie]> Ta >własność<<sup>107</sup>: zdolność ruchowa tłumaczy nam wiele objawów, [takich] jak:

- nastawienie mimowolne,
- wzrok osoby ziewającej lub śmiejącej się,
- mimika aktora na scenie,
- widz lekcji szermierki, widowisko walk – nie tłumy,
- <taniec czy w> [granie] muzyków w takt, tym bardziej taniec,
- oglądanie <obrazów> malowideł i rzeźb.

Stąd wpływ towarzystwa!

<sup>105</sup> *delirium* (łac.) – majaczenie

<sup>106</sup> Dodane na lewym marginesie; K. Wais, *Psychologia*, t. I, Warszawa 1902, s. 256-260.

<sup>107</sup> <zdolność>

[k. 45]

Kumberlandyzm, czyli *mind reading*, tj. odczytywanie myśli, którym wślawił się [Thomas] Brown, [Theodor Ludwig Wilhelm von] Bischof<sup>108</sup>, Stuart Cumberland, John [Call] Dalton<sup>109</sup> (syn chemika).

Opisanie tej praktyki ([Kazimierz] Wais, [*Psychologia*, t. I, Warszawa 1902, s.] 251->252<sup>110</sup>).

Zachowywanie się [osób] zahipnotyzowanych<sup>111</sup>

U hipnotyzowanych osób stan silny napięcia nerwowego wstępuje na miejsce stanu słabe[go]. Kiedy wzbudzamy w nich wyobrażenia jakiegoś ruchu, tj. gdy sugerujemy<sup>112</sup> – oni go wykonują.

Autosugestia<sup>113</sup>, np. przy chorobach.

Już św. Tomasz [z Akwinu] zauważył, że *ciało ulega zmianom głównie z powodu silniejszego aktu wyobrażeń, skutkiem czego dostaje nawet febry lub trądu* (*De pot[entis animae]*, kwestia VI, artykuł 9<sup>114</sup>). Na przykład uczeń jednego z główn[ych] profes[orów] >Brerkgrego [?]< patrologii przechodził wszystkie choroby, o których mówił profesor. Osoby pokąsane przez psa zdrowego nabawiły się wodowstrętu, tj. wścieklizny (hydrofobia i imaginacja), mniemając, że zostały pokąsane przez psa wściekłego; owszem, pewien Anglik, słysząc o tym, że ktoś umarł wskutek pokąsania przez psa wściekłego, sam się nabawił wścieklizny.

Zabliźnione rany – ponownie się otwierały. Podczas epidemii – giną tchórze. Nieraz też leczy imaginacja. Na przykład działanie pigułek z chleba! Pożar – przywracał władzę w nogach do ucieczki. Mówią, że [-] powstrzymał w armii wybuch dżumy, wydając dowcipny rozkaz, że każdy, kto zachoruje, otrzyma sto kijów.

Można tu podciągnąć i wpływ na funkcje życia weget[atywnego]. Są wyobrażenia sobie trud[ne]: pot, rumieniec, bladeść; zbrodniarz – >pokrzywka< krwią się skąpał; marynarz wskutek burzy – pot krwawy; oficerowi – przed operacją na [-] – woda; zapatrzenie się.

<sup>108</sup> Theodor Ludwig Wilhelm von Bischof (1807-1882), niemiecki fizyk i biolog; profesor Ludwig-Maximilians-Universität München i Justus-Liebig-Universität Gießen. Twórca dzieł *Entwicklungsgeschichte des Rehes* (Gießen 1854) i *Neue Beobachtungen zur Entwicklungsgeschichte des Meerschweinchens* (München 1866).

<sup>109</sup> John Call Dalton (1825-1889), amerykański fizjolog; profesor University at Buffalo; anatom i chirurg. Twórca dzieł *A Treatise on Physiology and Hygiene* (Boston 1869) i *Topographical anatomy of the brain* (Philadelphia 1885).

<sup>110</sup> Dodane ołówkiem; K. Wais, *Psychologia*, t. I, s. 251-252.

<sup>111</sup> W *autografie*: zahipnotyzowanych.

<sup>112</sup> W *autografie*: sugestujemy.

<sup>113</sup> W *autografie*: Autosugestia.

<sup>114</sup> W *autografie*: q. VI a9; Tomasz z Akwinu, *Kwestia o duszy*, tłum. Zofia Włodek, Włodzimierz Zega, Kraków 1996; por. Tomasz z Akwinu, *Komentarz do „O duszy” Arystotelesa*, tłum. Marcin Beściak, Kęty 2018.

[k. 46-47]

## 2. Phantazia reproducentia<sup>115</sup>

Co [to] jest odnowa obrazu, nie trzeba wyjaśniać.

Czy wszystkie obrazy mogą być odkr[ywające]? Tak, choć przyjął [Thomas] Reid, utrzymując zdolność odtwarz[ania] tylko co do [obrazów] wzrokowych, np. wyobrażamy sobie, odtwarzając smak, ból, ciepło, dźwięk. Na przykład ślepy rzeźbiarz Garibariusz [?] dotykał przedmiot rękami, a potem rzeźbił.

Dlaczego powstają na nowo obrazy?

– Racja psychiczna – wola: o tym nie mówimy.

– Racja anatom[iczna] i fizjol[ogiczna].

Stąd prawa kojarz[enia].

Prawa kojarz[enia] wyobraż[eń]

Gdy jakiś obraz się zjawia, pociąga za sobą inne. Na przykład supełek na chust[ce], pierwsze nuty piosenki pociągają następne, pierwszy wiersz w książce – [pociąga za sobą] inne.

Prawa asocjacji według Arystot[eleasa]:

### 1. Prawo podobieństwa, czyli analogii

Na przykład Napoleon [Bonaparte] – het[man] w[ielki] – co do czynów.

Leon XIII – Voltaire – co do wyglądu.

*Padre*<sup>116</sup> – *pater*<sup>117</sup> – co do brzmienia.

To jest czynności, czucia, wzruszenia, myśli obecne mają dążność do obudzenia tych stanów świadomości wcześniejszych, które są w nich podobne.

### 2) Prawo przeciwieństwa, czyli kontrastu

Na przykład zima przypomni lato, występek – cnotę, karzeł – olbrzymia, żebrak – bogacza. Stąd mówią Francuzi: *Les sentences se touchent*<sup>118</sup>.

Najczęściej używają tego poeci: nędzarz – Krezus; głupi – Salomon.

### 3) Prawo zbliżenia – współbytn[ości] – łączności

Dotyczy wyobrażeń związanych miejscem lub czasem. Na przykład pokazujemy dziecku [-] nazywamy ją; podkreślone zdanie w książce – inne idą.

Ob. św. Tom[asz z Akwinu], *De Mem[oria] et Remin[istentia]*<sup>119</sup>, [Désiré Joseph] Mercier, [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 270<sup>120</sup>.

<sup>115</sup> *phantazia reproducentia* (łac.) – odtwarzanie fantazji

<sup>116</sup> *padre* – (wł.) ojciec

<sup>117</sup> *pater* (łac.) – ojciec

<sup>118</sup> *Les sentences se touchent* (fr.) – zdania dotyczą.

<sup>119</sup> Tomasz z Akwinu, *Sententia libri De sensu et sensato, tractatus II, De memoria et reminiscencia*, Taurini 1949.

<sup>120</sup> *Quandoque reminiscitur aliquis incipiens ab aliqua recujus memoratur, a qua procedit ad aliam, triplici ratione. Quandoque quidem ratione similitudinis; sicut quando aliquid aiiquis memoratur de Socrate, et per hoc occurrit ei Plato, qui est similis ei in sapientia. Quandoque vero ratione contrarietatis, sicut si aliquis memoretur Hectoris, et per hoc occurrit ei Achilles. Quandoque vero ratione propinquitatis cujuscumque; sicut cum aliquis memor est patris, et per hoc occunit ei filius. Et eadem ratio est de quaeumque alia propinquitate, vel societatis, vel loci, vel temporis. S. Thomas, de Memoria et Reminiscencia, lect. 5-a (D.J. Mercier, *Psychologia*, s. 270).*

Błądzą asocjacyoniści ang[ielscy], gdy mówią, że asoc>jacja< wyobra>żeń< <sto> jest jedyną prawdą pozn[ania], do której można sprow[adzić] wszystkie funkcje rozumow[ania]<sup>121</sup>.

[k. 48]<sup>122</sup>

### 3. Imag[inatio] constructa [-]<sup>123</sup>

*Est triplex*<sup>124</sup>:

– *abstraheus*<sup>125</sup> = odrywająca,

– *determinismus*<sup>126</sup> = dopełniająca,

– *combinaus*<sup>127</sup> = składająca.

a) *Abstraheus* – jeden z wielu przymiotów, by lepiej widzieć niekiedy mimowolnie, np. matka – dziecko, starzec – młody czas, specjalista – swoją specjalność. >[Théodule Armand] Ribot, *L'Évolution des idées générales*, Paris 1897.<

<Ale te> Ta imag[inacja] tworzy „schematy” – obrazy – typy = obrazy rodzajowe (*images générales*<sup>128</sup>, *Gemeinbilder*<sup>129</sup>), ale to nie pojęcia ogólne, jak chce [Théodule Armand] Ribot i asocjac[joniści] angielscy.

b) <wpra[wdzie]> >Dopełnia< determ[inująca] wprost przeciwnie [?]. Uzupełnia i bliżej określa rzeczy niedokończ[one]. Na przykład widzimy jedną [-] >rzecz<, a zmysły drugą i szczególnie, gdy zaczyna się zaciemniać.

c) >Składająca<<sup>130</sup> >wytwarzająca< wyobr[ażenia] <składają się> dwa poprzednie i w niej występuje twórczość w stopniu najwyższym. [Kazimierz] Wais, [*Psychologia*, t. I, Warszawa 1902, s.] 245-246; ob. Awicenna (I część, 78 kwestia, 4 artykuł)<sup>131</sup>; [Élie] Rabier [-]; ale i szkody być mogą: historyk imag[inacji] [-] marzycielska (strach, osłabienie), moralne [-].

Rozdział III. *De memoria [et reminiscencia]*<sup>132</sup>

#### Określenie

Jest to władza, za pomocą której rozpoznajemy przedmiot naszego dawnego poznania i odnosimy to dawne poznanie do przeszłości. To określenie obejmuje pamięć zmysłową i rozumową. Jeżeli ją chcemy zastosować tylko do zmysłowej, poprzez „poznanie” należy rozumieć wrażenia, postrzeżenia.

<sup>121</sup> Na lewym marginesie skreślone działanie matematyczne i nieczytelne cztery wyrazy.

<sup>122</sup> <47>

<sup>123</sup> *imaginatio constructa [-]* (łac.) – skonstruowana wyobraźnia [-]

<sup>124</sup> *est triplex* (łac.) – jest potrójna

<sup>125</sup> *abstraheus* (łac.) – abstrakcyjna

<sup>126</sup> *determinismus* (łac.) – determinująca

<sup>127</sup> *combinaus* (łac.) – łącząca

<sup>128</sup> *images générales* (fr.) – obrazy ogólne

<sup>129</sup> *Gemeinbilder* (niem.) – wspólne obrazy

<sup>130</sup> <naj. ko>

<sup>131</sup> Dopisane ołówkiem. W *autografie*: 1q78a4c ad finam; Tomasz z Akwinu, *Summa theologica*, pars I, s. 597-600; tenże, *Suma teologiczna*, t. VI, część pierwsza, s. 59-62.

<sup>132</sup> Tomasz z Akwinu, *Sentencia libri De sensu et sensato, tractatus II, De memoria et reminiscencia*, Taurini 1949.

### Własności

Pamięć dobra mieć winna następujące zalety:

- a) wielostronność, czyli pojemność,
- b) łatwość,
- c) wierność,
- d) trwałość,
- e) usłużność.

a) Wielostr[onność], czyli pojemność pamięci jest, gdy obejmuje wiele przedmiotów. Zwykle pojemność odnosi się tylko do ściśle ograniczonego zakresu, stąd mówi się o pamięci <słów> języków, nazwisk, liczb, dźwięków, barw itp.

Przykłady pojemności pamięci, [Kazimierz] Wais, [*Psychologia*, t.] II, [Warszawa 1902], s. 19-20.

b) Łatwa, jeśli szybko zachowuje otrzymywane obrazy. Najczęściej wszakże rzeczy szybko zapamiętane nie <pa> są pamiętane trwale. Największą łatwość [w zapamiętywaniu] mają dorastające dzieci [w wieku] 12-14 lat, najmniejszą starcy.

c) Wierna, gdy odtwarza bez dodaw[ania] lub odejmow[ania]. Na przykład Gustave Doré, jeśli <przedtem> dobrze przypatrzył się osobie, najwierniejsze z pamięci robił portrety. [Wolfgang Amadeus] Mozart, usłyszawszy raz jeden w Kaplicy Sykst[ykańskiej] *Miserere* napisane <na kilk[a]> na 4 i 5 głósów, a w końcu nawet na 9 [głósów], po powrocie do domu [-] je odpisał, słysząc drugi raz poprawił wszystkie braki.

[k. 49]

d) Trwałość jest tym większa, im po dłuższym czasie działanie odtwarza spostrzeżenie.

Tak pamiętamy najczęściej ważne wypadki młodości. Na przykład [Théodule Armand] Ribot mówi, że jakiś umysłowo upośledzony osobnik pamiętał doskonale daty wszystkich pogrzebów, jakie od 35 lat odbyły się w pewnej miejscowości, i na żądanie podawał imiona i wiek zmarłych.

e) Usłużna jest wtedy, >kiedy<<sup>133</sup> przypominamy sobie <gdy> w tym czasie, w którym jest nam [to] potrzebne. Na przykład niektórym wypadają słowa.

### Rodzaje pamięci

#### a) Zmysłowa i rozumowa

>Pierwsza:< mają <ją> i zwierzęta. >Pies, słoń i mrówki<sup>134</sup>. [Désiré Joseph] Mercier [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 322-323. Drugą [posiadają] tylko ludzie. Do [pamięci] rozumowej należy przypominanie sobie dowolne, czyli refleksyjne, czyli *reminiscentia*<sup>135</sup>: kto trochę pamięta, a trochę zapomniał, używa pewnych świadków, by od razu, które pamięta, przejść do rzeczy, której zapomniał.

<sup>133</sup> <gdy>

<sup>134</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>135</sup> *reminiscentia* (łac.) – przypominanie

>S[umma] Th[eologica]: I część, 78 kwestia, 4 artykuł.<<sup>136</sup>

Jeśli z przypominaniem łączymy zastanowienie się nad tym, czy wszystkie szczegóły zgadzają się wreszcie z rzeczywistością, to mamy *recordationem*<sup>137</sup> – rozpamiętywanie.

b) Mechaniczna, logiczna i sztuczna

Mechan[iczna]: na podst[awie] styczności: kolejny, deklin[acyjny], znaczenie słów w obc[ych] jęz[ykach].

Log[iczna]: łączy wyobraż[enia] na podst[awie] wewn[ętrznego] związku, które poznaje rozumem.

Sztucz[na]: rym i rytm; również [-] i *versus memoriales*<sup>138</sup>: [-] wiersze [-] sylgizm: [-], synchron[iczne], przedstawienia graficzne itp.

Rozpoznanie

To jest świadomość, że przedmiot jest poznany po raz wtóry.

Jak odróżn[ić] od postrzeż[enia] pierwotnego:

<po pier[wsze]>

α) pierwsze postrzeż[enie]: koniecznie się odbywa,

β) silniejsze,

γ) współcześnie z innymi spostrzeż[eniami].

Jak odróż[ni]ć od wytworzonego<sup>139</sup> wyob[ażenia]: odtwarz[anie] łatwe >i z od-twarzaniem< wyobraż[enia] z trudn[ością] pewną.

[k. 49a]

<Przenieść do pamięci>

Choroby pamięci:

a) amnezja,

b) hiperamnezja,

c) paramnezja.

<Prawa> <Dysocjacja pamięci>

Amnezja jest wynikiem dysocjacji wspomnień. Może być ogólna lub <stopni[owa]> częściowa. W obydwu razach zależy od pewnych praw.

Ogólna: utrata wspomnień najpierw dotyka faktów najświeższych, wspomn[ień] młodości na końcu. Następnie zanikają nabytki umysłowe. Idą potem uczucia i fakty wzruszeniowe. Czynności nałogowe, >tj. prawie organiczna<, np. zwycz[aj] wstawania, ubierania się, pracy ręcznej, gry w karty.

To jest: jak uważa [Théodule Armand] Ribot, proces dysocjacji aktów psychicznych podlega prawu <które> odwrotu: *los de régression on de réversion*<sup>140</sup>.

<sup>136</sup> W autografie: 1q78a4c ad finam; Tomasz z Akwinu, *Summa theologia*, pars I, s. 597-600; tenże, *Suma teologiczna*, t. VI, część pierwsza, s. 59-62.

<sup>137</sup> *recordationem* (łac.) – rozpamiętywanie

<sup>138</sup> *versus memoriales* (łac.) – wersety pamięciowe, mnemoniczne

<sup>139</sup> <wytw. odtw.>

<sup>140</sup> *los de régression on de réversion* (fr.) – utrata regresji lub rewersji

Czyli od niestalego do stałego, stąd <inna> formuła amnezji: *Amnezja funkcjonuje po linii najmniejszego oporu.*

To <samo> prawo stwierdza powrót wspomnień.

Część[iowa]: amnezja znaków: od imion własnych do pospol[itych], od możli[wych] do przymiot>ników<, do czasów (to mowa wzruszeniowa) i potem do mowy wzruszeniowej, czyli uczuć, wreszcie do gestów.

I tu lec[i], tj. od złożon[ych] do prostych.

>[Kazimierz] Wais, *Psych[ologia, t.] II*, [Warszawa 1902], s. 29.<<sup>141</sup>

>Zapominanie ob. *scripte* [-] s. 27-28.<<sup>142</sup>

[k. 50]

<Studiował [Théodule Armand] Ribot, *Les maladies de la mémoire* [Paris 1881].

Choroby pamięci: amnezja, hipermnezja, paramnezja.

Cuvier o amnezji wynikającej z dysocjacji wro[dzonej] wspomnień, była już mowa>

b) hipermnezja

c) i paramnezja.

>[Kazimierz] Wais, *Psych[ologia, t.] II*, [Warszawa 1902], s. 32-33.<

Instykt

>[Franciszek] Gabryl, *Fil[ozofia] przyr[ody]*, Kraków 1910, s.] 45-55.<<sup>143</sup>

(Ważność: nie pozwolić mieszać z intelig[encją]).

I część, 78 kwestia, 4 artykuł<sup>144</sup>: *Ad apprehendendum autem intentiones quae per sensum non accipiuntur, ordinatur vis aestimativa*<sup>145</sup>: <[-]>. W człowieku >działa ona pod wpływ[em] roz[umu]<<sup>146</sup> i zowie się *cognitatio*<sup>147</sup> lub *ratio particularis*<sup>148</sup>.

*Ibid[em]*: *Considerationum... animum*<sup>149</sup>.

<sup>141</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>142</sup> Dopisane niebieską kredką.

<sup>143</sup> Dopisane ołówkiem; F. Gabryl, *Filozofia przyrody*, Kraków 1910, s. 44-55.

<sup>144</sup> W autografie: Iq78a4c.

<sup>145</sup> *Ad apprehendendum autem intentiones quae per sensum non accipiuntur, ordinatur vis aestimativa* (łac.) – Do dostrzegania przedstawięń czy ujęć, których zmysł nie odbiera, służy władza osądu (Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. VI, część pierwsza, s. 60).

<sup>146</sup> <jest ona zmodyfikow[ana]>

<sup>147</sup> *cognitatio* (łac.) – myślenie, wyobrażenie

<sup>148</sup> *ratio particularis* (łac.) – rozum szczegółowy

<sup>149</sup> *Considerandum est autem quod, quantum ad formas sensibiles, non est differentia inter hominem et alia animalia, similiter enim immutantur a sensibilibus exterioribus. Sed quantum ad intentiones praedictas, differentia est, nam alia animalia percipiunt huiusmodi intentiones solum naturali quodam instinctu, homo autem etiam per quandam collationem. Et ideo quae in aliis animalibus dicitur aestimativa naturalis, in homine dicitur cogitativa, quae per collationem quandam huiusmodi intentiones adinvenit. Unde etiam dicitur ratio particularis, cui medici assignant determinatum organum, scilicet mediam partem capitis, est enim collativa intentionum individualium, sicut ratio intellectiva intentionum universalium. Ex parte autem memorativae, non solum habet memoriam, sicut cetera animalia, in subita recordatione praeteritorum; sed etiam reminiscenciam, quasi syllogistice inquirendo praeteritorum memoriam, secundum individuales intentiones* (Tomasz z Akwinu, *Summa theologica*, pars I, s. 599, I, q. 78, a. 4) – Zwróćmy teraz uwagę na różnice

<W i[nstynkcie]>

Jak się objawia instynkt?

I część, 78 kwestia, 4 artykuł<sup>150</sup>: *Rursus... praedictarum*<sup>151</sup>.

Czyt[aj]: [Désiré Joseph] Mercier, [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 289-290.

Instynkt jest to >popęd< 1) wrodzony, >2) nieprzeparty< zwierzęcia do czynności, 3) po>żyt[ecznej] dla osobn[ika] lub gatunku<, 4) zewnętrznych <5)>, 5) określonych (jednostajnych), 6) uwspółrzędzonych.

---

między człowiekiem a innymi zwierzętami. Otóż jeśli chodzi o formy postrzegalne – nie widać żadnej; jedno i drugie w ten sam sposób ulega zmianie na działanie zewnętrznych rzeczy postrzegalnych. Zachodzi między nimi różnica, jeśli chodzi o owe przedstawiania sobie czy ujęcia; bowiem inne zwierzęta postrzegają je tylko jakimś naturalnym instynktem, zaś człowiek postrzega je również drogą jakowegoś zestawiania. Dlatego to władza, która u innych zwierząt nosi nazwę: naturalna władza osądu czy oceny, u człowieka przybiera nazwę: władza osądu rozumowego [instynkt ludzki]. Władza ta dochodzi do tego pokroju przedstawień sobie czy ujęć drogą jakowegoś zestawiania; zwie się także: rozum partykularny; lekarze wyznaczają mu określony narząd, mianowicie środkową część głowy; /73/ bowiem zestawia on przedstawiania czy ujęcia szczegółowe; podobnie jak rozum, którym poznajemy umysłowo, zestawia ujęcia powszechnie czy ogólne. W dziedzinie zaś pamięciowej człowiek posiada nie tylko pamięć, która – jak u innych zwierząt – polega na przywoływaniu rzeczy przeszłych, lecz także posiada możliwość przypominania sobie, dochodzi ono do odtworzenia w pamięci rzeczy przeszłych drogą jakby sylogizmu czy rozumowania, posługując się przedstawieniami sobie czy ujęciami partykularnymi. /74/ (Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. VI, część pierwsza, s. 60-61).

<sup>150</sup> W autografie: Iq78a4c.

<sup>151</sup> *Rursus considerandum est quod, si animal moveretur solum propter delectabile et contristabile secundum sensum, non esset necessarium ponere in animali nisi apprehensionem formarum quas percipit sensus, in quibus delectatur aut horret. Sed necessarium est animali ut quaerat aliqua vel fugiat, non solum quia sunt convenientia vel non convenientia ad sentiendum, sed etiam propter aliquas alias commoditates et utilitates, sive nocumenta, sicut ovis videns lupum venientem fugit, non propter indecentiam coloris vel figurae, sed quasi inimicum naturae; et similiter avis colligit paleam, non quia delectet sensum, sed quia est utilis ad nidificandum. Necessarium est ergo animali quod percipiat huiusmodi intentiones, quas non percipit sensus exterior. Et huius perceptionis oportet esse aliquod aliud principium, cum perceptio formarum sensibilium sit ex immutatione sensibilis, non autem perceptio intentionum praedictarum* (Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, pars I, s. 598, I, q. 78, a. 4) – Należy i na to zwrócić uwagę: gdyby to tylko pobudzało zwierzęta do ruchu, co przyjemne i przykre dla zmysłu, wystarczyłoby zwierzęciu dostrzegać tylko te formy, które postrzega zmysł i w którym on znajduje przyjemność lub wzdraga się przed nimi. Tymczasem zwierzę musi gonić za lub uciekać przed niejednym nie tylko dlatego, że jest to odpowiednie lub nie dla zmysłu, ale także dlatego, iż to przedstawia dla niego jakiś pożytek lub szkodę; np. owca: widząc nadchodzącego wilka, nie ucieka przed nim z powodu brzydoty jego barwy czy kształtu, ale jako przed naturalnym wrogiem; podobnie ptak: zbiera żdźbła nie dlatego, żeby one były miłe dla jego zmysłu, ale że przedstawiają się jako użyteczne przy budowie gniazda. Jest więc konieczne dla zwierzęcia, żeby dostrzegało tego pokroju przedstawiania czy ujęcia (intentiones), których nie postrzega zmysł zewnętrzny. Powinien też być inny początek czy władza tego dostrzegania: inny niż zmysł zewnętrzny, gdyż postrzeganie form postrzegalnych jest owocem zmiany wywołanej w zmyśle przez rzecz postrzegalną; zaś dostrzeganie owych przedstawień czy ujęć nie dokonuje się tą drogą (Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. VI, część pierwsza, s. 60).

Więc [instynkt jest]:

1) Wrodzony, <z do> od początku, nim się nauczy: młode kaczęta wylęzione przez kurę..., wiewiórka nieznająca zimy zbiera zapasy orzechów i pająk – [plecący] siatkę geometryczną pajęczyny bez nauki; ptak zrodzony w klatce, wypuszczony na wolność zbuduje sobie gniazdo takie samo jak jego rodzice, na takim samym drzewie, z takich samych materiałów, tego samego kształtu.

2) >Nieprzeparty<sup><152</sup> popęd: bóbr, gdy zaledwie przyszedł na świat, został pojmany i osadz[ony] w klatce. Choć się nie uczył, sam, z popędu, ale i bez potrzeby, gdy tylko miał materiał: ziemię, wodę, gałęzie etc., zbudował doskonałą typową chatkę: więc umiał budować.

[-]: Gąsienica, która uprządła 1/3 części swej siatki, przemoc[ą] [została przeniesiona] na <do> inną [siatkę], gdzie ta już [w] 2/3 [została] zrobiona, nie może kontynuować: owad jest pod naciskiem siły wewn[ętrznej].

[Jean Henri Casimir] Fabre<sup>153</sup>. [Désiré Joseph] Mercier [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 294>-296.<<sup>154</sup>

3) Pożyteczny: jak wskazują wszystkie przykład[y].

4) Zewn[ętrzny]: etymol[ogiczny] i zewn[ętrzny], i wewn[ętrzny]; <ale> np. funkcje<sup>155</sup> odżywiania, obiegu krwi itd., ale zwyczaj językowy wyraził <jego> znaczenie tego kierunku do <ruch> zewn[ętrnych] czynn[ości].

[k. 51]

5) Określ[ony] = jednost[kowy]: ale nie jest ściśle twierdzenie, że czynności wykonywane przez wszystkie osobn[iki] tego samego gatunku są zawsze bezwzględnie identyczne.

Instynkt nie wyłącza pewnej różnorodności: [-] a więc to – nabyte. Kuropatwy kanadyjskie, <w> które w klimacie surowszym zasłaniają się <od szsz> małym daszkiem, w klimacie >łagodn[iejszym]<<sup>156</sup> porzuciły te niepożyteczne [-]. Pewne mrówki tylko niektóre inne gatunki biorą w niewolę i stale te same, ale Forelowi [?] udało się zmusić do wzięcia jeszcze innych.

Poza tym drugorz[ędna] zmiana jest jednost[kowa], np. sposób polowania wilka, lisa; komórki pszczoł, [-] kretów itp.

6) Współrzędniowy, często nawet złoż[ony] b[ardzo] dowcipnie, np. komórka pszczoły – [Thomas] Reid zauważył, że jest to zagad[kowe] z zakre[esu] matem[atyki] transcend[entalnej]: pod jakim kątem trzy płaszczyzny tworzące dno komórki w plastrze [miodu] powinny się schodzić, aby [-] wynikiem oszczędnym? [-] rozwiązał je i znalazł, że <jest> tym kątem jest ten, który tworzą pszczoły. Pewien geometra szwajc[arski] usiłował dowieść, że geometria pszczoł

<sup>152</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>153</sup> Jean Henri Casimir Fabre (1823-1915), francuski biolog i humanista. Zajmował się botaniką, chemią i mykologią. Autor wielu prac o charakterze popularyzującym wiedzę biologiczną. Twórca dzieła *Souvenirs entomologiques* (Paris 1879-1907).

<sup>154</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>155</sup> W *autografie*: funkcje.

<sup>156</sup> <środkowym>

jest niedosk[onała], ale lord Brongham [?] podjął na nowo zagadnienie i wykazał, że właśnie pszczoły mają rację.

<(Przykład osy kopiącej: [Désiré Joseph] Mercier, [Psychologia, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 298-299)>

### Teorie wytł[umaczenia] instynktu

Uwagi:

1. Nie wymaga pozn[ania] umysł[owego] – bo jest podmiot >tajny<<sup>157</sup>, tymczasem jeśli kilku ludzi tę samą pracę [wykonuje], to różnie [tę pracę] wykonują.

2. Zwierzę nie zna celu jako celu: musiałyby [-], wyższ[ego] od człow[ieka].

3. Czy <jest> są czystymi odruchami? Czy jest >popędem mechanis[tycznym]< bez wszelkiego poznania i <woli> pożądania?

Tak twierdzą darwiniści.

<T> Zagadnienie o naturze instynktu należy do tych, które najbardziej niepokoi ewolucjonistów. W imię teorii rozwoju, tj. ewolucji, zmuszeni są twierdzić, że najbardziej dziwne i złoż[one] instynkty przez powolne i ciągłe przekształcenie powstały z czynności prostych wskutek przypadków, zbiegów okoliczności... [Julian] Ochorowicz<sup>158</sup>.

[k. 52]

[Charles Robert] Darwin tak o tym mówi: *Instynkt można pojmować tylko jako usposobienie nerwowe otrzymane przez czynniki powtarzane, korzystne dla potomstwa zwierzęcia, pod wpływem przyczyn przypadkowych; usposobienie to, przekazane dziedzicznie, albo w razie potrzeby przekształcone w usposobienie bardziej złożone, stało się ostatecznie dzisiejszym instynktem automatycznym.*

Zdanie [Jeana Henriego Casimira] Fabre'a; [Désiré Joseph] Mercier, [Psychologia, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] >298-299<, 304-307.

Zatem przytoczone przykłady dowodzą, że w instynkcie tkwi coś więcej niż ślepa gra mechanizmu automatycznego. Wyż[sze] czynniki instynktowe nie podlegają wyłącznie fatalnym prawom mechanicznym. Więc istnieje w zwierz[ęciu] >coś<: poznanie i pożądanie.

Jakie to pozn[anie]? Jakie [to] pożąd[anie]? Jak one działają?

>[Désiré Joseph] Mercier, [Psychologia, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 312.<<sup>159</sup>

>Zwierzę ujmuje tylko stosunki konkretne<<sup>160</sup>: nie ma zaś abstrakcyjnych, ani nie przewiduje przyszłości. Spostrzeżenie zmysłowe albo czucie wewn[ętrzne]. Usposobienie przyrodzone właściwe każdemu gatunkowi. Co do postaw [wobec] takiego, a nie innych szczególnych obrazów. Ukazywanie się obrazu budzi pożądanie, to zaś – czynność, stąd instynkt jest [to]: przyrodzona władza kojarzenia pewnych obrazów.

<sup>157</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>158</sup> J. Ochorowicz, *Pierwsze zasady psychologii*, Warszawa 1916, s. 294-299.

<sup>159</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>160</sup> Dopisane ołówkiem.

[k. 52a]

Czy zwierzęta mają rozum?<sup>161</sup>

[Są] 3 opinie co do natury zwierząt:

1. maszyny [-],
2. <dw[a]> rozum,
3. ani masz[yn], ani rozumu nie mają, ale mają życie zmysł[owe].

Ad 1: Stoicy, Kartezjusz, Carpenter [?], [Wilhelm Fridolin] Volkmann, a obecnie: Max Verworn, [Jacques] Loeb<sup>162</sup>, [Carlo]<sup>163</sup> Emery, Otto zur Strassen i inni.

Ad 2: Pitagoras [z Samos], Anaksagoras [z Klazomenaj], [Michel de] Montaigne, [Pierre] Charron, [Étienne Bonnot de] Condillac, Curver, [?], mater[ialiści] i ewolucj[oniści].

Niesłusz[nie], bo jeśli tylko sama celowość tu miałyby [-], to zwierzęta byłyby rozumniejsze od ludzi, nawet owady, wymoczki, pierwotniaki.

Ale jest pierwostan: szablon, niezdolność do usun[ięcia] przeszkody.

[Franciszek] Gabryl, [*Filozofia przyrody*, Kraków 1910, s.] 455.

Wykazują czynności niekiedy niepożyte[eczne]: bóbr. A znów nie mogą [-] na niektóre pożyteczne, np. małpa i ogień gasnący.

Nie uczą się, tymczasem zwierzęta bez uprzed[niego] doświadcz[enia] z góry już wiedzą, jakie będzie ich potomstwo i jakie są przyszłe >jego< potrzeby: chociaż często i cechy morfolog[iczne] i tryb życia potom[stwa] są różne niż u rodziców, np. błonkówka żywi się miodem, a jej potomstwo po wykluciu się wymaga innego potomstwa, mięsnego, dlatego błonkówka, schwytawszy zdobycz, ubezwładnia ją, odurza i dopiero na tak przygotowane pożywienie składa swe jajka.

Mowa: nie jest sumą znaków naturalnych w celu oddania wrażeń, jak to jest u zwierząt, ale sumą znaków głosowych dowolnych w celu wyrażenia za ich pomocą pojęć ogólnych.

[k. 52b]

>Stąd< ludzkość przez tysiące lat nie nauczyła się od zwierząt [at] [-]<sup>164</sup>.

[Théodule Armand] Ribot, [George John] Romanes, [Johann Wilhelm] Haacke, [Józef Hillarowicz-]Nussbaum – wyobrażenia typiczne <[-], [Franciszek] Gabryl, [*Filozofia przyrody*, Kraków 1910, s.] 458-459>.

[Johann Wilhelm] Haacke, *Die Schöpfung des Menschen um seiner Ideale*, [Jena] 1895; ([również] [Franciszek] Gabryl, [*Filozofia przyrody*, Kraków 1910, s.] 458-459).

Koń Hans<sup>165</sup> w Berlinie przed kilkunastoma laty.

Odp[owiedź]: typowe wyobraż[enia] – niemożliwe – o tym później.

<sup>161</sup> Cała karta, prócz pierwszego zdania, zapisana została ołówkiem.

<sup>162</sup> W *autografie*: Jakób.

<sup>163</sup> W *autografie*: Karol.

<sup>164</sup> Cała karta zapisana ołówkiem.

<sup>165</sup> Koń Hans (niem. *Kluger Hans*) – koń uważany za inteligentnego i zdolnego do kontaktu z ludźmi. Znany z działań matematycznych. Mit o jego inteligencji i zdolności obalił Oskar Pfungst (1874-1933).

[Małpy] makizy: skojarzenie wrażeń skórnych z podrażnieniem skóry. To samo małpa, gdy wystawi łapy do >powtórnego< obwiązania<sup>166</sup>.

[k. 52c]

## 2. Władza pożądania zmysłowego

Pożądanie, >ogólnie mówiąc<<sup>167</sup>, jest dwojakie:

a) wrodzone – *appetitus izmatus naturalis*<sup>168</sup>, np. wodorowe do połączenia się z tlenem dla wytwarz[ania] drobiny wody, chlorofilu do rozłoż[enia] dwutlenku węgla i zatrzymania węgla dla rośliny, a uwolnienia tlenu. O tym pożąd[aniu] tu nie mówimy, choć są >i< w człowieku; b) wywołane, czyli właściwe – *appet[itu]s eticus*<sup>169</sup> musi być poprzedz[one] przez poznanie.

Te wywołane: zmysł[owe] i umysłowe.

Pożądanie zmysł[owe] i umysł[owe]: >o ile są pewnymi najogólniejszymi kierunkami, tj.< o ile są wspólne wszystkim ludziom, <są to> zowiemy popędami.

O ile <nie są wspólne> są bardziej szczegółowe kierunki, tj. nie są wspólne wszystkim ludziom, zowiemy [je] skłonnościami.

Pożądanie czynne, tj. sam akt pożądania, <b> powstający w nas *hic et umne*<sup>170</sup> pod wpływem dobra spostrzeganego zowiemy żądza.

Stan, w którym popęd, skłonność lub żądza podbijają pod swoje panowanie rozum i wolę, nazywamy namiętnością.

### O popędach:

1. Egoistyczne, czyli indywid[ualne].

2. Towarz[yskie] – altruist[yczne].

3. Relig[ijne].

1. Pop[ęd] egoistycz[ny]: utrzymanie istnienia człow[ieka] i powiększ[anie] jego dobrobytu.

Stąd: [popęd] do odżyw[iania] się, pracy, ruchu, spoczynku, >ciekawości<, <wiedzy, rozrywki, snu>, rozrywki, wiedzy, cnoty, >piękna<<sup>171</sup>.

>Do naśladowania< cz, sławy, władzy, wolności.<

[k. 52d]

2. Pop[ęd] altruist[yczny] – towarz[yski] – z potrzeby obcow[ania] z innymi.

Popęd: do mił[ości] rodz[innej] – do dzieci, do władzy, do sympatii, do przyjaźni, do miłości ojczyzny.

3. Pragnie[nie] szczęścia: pop[ęd] religijny].

### Skłonności

Skł[onności]:

– wrodzone: zmysł[owe] – podstawa nałogu,

– nabyte: duchowe – podstawa talentów.

<sup>166</sup> Dopisane na lewym marginesie działanie matematyczne:  $1920 - 1656 = 264$ .

<sup>167</sup> <idąc za poznaniem>

<sup>168</sup> *appetitus izmatus naturalis* (łac.) – naturalny apetyt

<sup>169</sup> *appetitus eticus* (łac.) – apetyt etyczny

<sup>170</sup> *hic et umne* (łac.) – tu i wszędzie

<sup>171</sup> <estetyczny>

Wśród zmysł[ów] [są] tzw. idiosynkrazje<sup>172</sup>: [Franciszek] Gabryl, Psych[ologia], [Kraków 1906, s.] 300.

Tu też należą objawy chorobliwe:

erotomania:

– sadyzm (u mężcz[yzn]),

– nimfomania<sup>173</sup> (u kobiet).

[Oprócz tego:] piromania, kleptom[ania], agorafobia<sup>174</sup>.

Żądze (*passio*)<sup>175</sup>:

>[Joseph von] Jungmann, *Das Gemüth [und das Gefühlsvermögen der neueren Psychologie]*, Fryb[urg] 1885;

[Antonio] Renda, *Le Passioni*, [Torino] 1906;

1,2 Q, 22-48<sup>176</sup>;

Al[exander] Bain, *[The] Emotion and [the] Will*, Lon[don] 1884;

dr Antoni Kosiba, *O namiętnościach*, Tarnopol 1884;

Ludw[ig Harald] Schütz, *Die Lehre von den Leidenschaften bei Hobbes Und Descartes*, [Hagen] 1901;

G[iuseppe] Sergi, *Les emotions*, Paris 1901;

Th[éodule Armand] Ribot, *Essai sur les passions*, Par[is], 1917.<<sup>177</sup>

Żądza jest to pożądanie czynne, czyli same akty pożądania powstające w nas pod wpływem dobra spostrzeganego czy też <w celu> pod wpływem chęci uniknięcia złego.

Podział nieustawny:

Arystoteles nie dał własn[ego] podz[iału] żądz, tylko wyliczył w swej *Etyce [nikomachejskiej]*, łac. *Ethica Nicomachea* i [O duszy, łac.] *De Anima*: gniew, radość, bojaźń, odwaga, miłość, zazdrość, współczu[łość], nienawiść.

Według stoików [występują] cztery rodzaje *παθῶν*<sup>178</sup>:

1. Smutek, zazdrość, współzaw[odnictwo], litość, rozpacz.

2. Bojaźń, trwoga, przestrasz, lenistwo, zawstydz[enie], przeraż[enie], zakłopot[anie].

3. Radość, uciecha, zadow[olenie], [-] nieszcz[ęście], chęć[liwość].

4. Żądza zmysł[owa], gniew, nienawiść, [-], nierząd.

>Chciwość, w [-] 23.<<sup>179</sup>

[k. 52e]

U scholastyków: *S[umma] Th[ologica]*: 1,2 q <2a4> 22-48<sup>180</sup>.

<sup>172</sup> W autografie: idiosynkrecja.

<sup>173</sup> W autografie: nimfomania.

<sup>174</sup> W autografie: agroph[obia].

<sup>175</sup> *passio* (łac.) – żądze, pasje

<sup>176</sup> Tomasz z Akwinu, *Summa theologica*, pars I, s. 200-384.

<sup>177</sup> Dopisane na prawym marginesie.

<sup>178</sup> *παθῶν* (gr.) – cierpienia

<sup>179</sup> Dopisane na dolnym marginesie.

<sup>180</sup> Cała karta zapisana ołówkiem; Tomasz z Akwinu, *Summa theologica*, pars I, s. 200-384.

Żądze części pożądlivej – dobro łatwo osiągane, zło łatwo unik[ane].

[Żądze części] gniewliwej – dobro z trudem [osiągane], zło z trud[em] unik[ane].

[Żądze części] pożałd[iwej] ([-]):

– miłość – >nie zależy od obec[ej]<<sup>181</sup> – nienaw[iść];

– pragn[ienie] – dobro jeszcze niepows[tałe] – wstręt;

– radość – dobro następ[ujące] – smutek.

[Żądze części] gniewl[iwej] ([-]):

– nadzieja – jeśli czujemy, że osiąg[amy] dobro lub zwalcz[amy] zło – odwaga;

– rozpacz – nie widzimy możliwości – obawa;

– [?] – gdy zło nas spotyka – gniew.

[-] schol[astyka], [Wilhelm] Bousset i >Paul< [Alexandre] Janet.

Thomas Brown: żądze do przedmiotów:

– obecnych – bezpośrednio,

– minion[ych] – retrospektywne,

– przyszł[ych] – prospektywne.

Czy żądze są dobre czy złe?

Złe:

– stoicy – złe – ἀπάθεια,

– [Immanuel] Kant,

– [George] Fonsegrive, [Élie] Rabier, [Cloude] Bernard, Mansion [?] i inni.

Dobre lub złe<sup>182</sup>: u [św.] Tom[asza z Akwinu] 1.2q, <23> art. 2<sup>183</sup>.

>Narząd żądz nie samo serce ani system nerw[owy] sympatyczny, ale cały system nerwowy, ośrodki mózgu, skąd wychodzi reakcja na podniety, mianowicie mózg albo [-] włókna nerwu błędnego, albo na przy [-] nerwu sympatycznego, zatem [-].<sup>184</sup>

Prawa powrotu i odnaw[iania] żądz: psych[ologia] ang[ielska] i [Paul Ale-xandre] Janet; [Franciszek] Gabryl, [*Psychologia*, Kraków 1906, s.] 309.

<Narząd>

[k. 52f]

Namiętn[osć]

Są: popęd, skłonność lub żądza; wskutek częstszego powtarzania tak się wzmogą, że podbiją sobie rozum i wolę, wówczas stają się one namiętnością.

[Namiętność] różni się od afektu, który jest nagłym wybuchem uczucia, szybko przemija i wyprzedza zastanowienie się umysłu.

Podział:

Kartezjusz: [wyróżnia] przedmioty pochodne;

[David] Hume [wyróżnia przedmioty] bezpoś[rednie] i poś[rednie];

[Immanuel] Kant [wyróżnia przedmioty] >oparte na< wrodz[one] i nabyte;

<sup>181</sup> <dobro powsta[je]>

<sup>182</sup> <bo są [-] popędów>

<sup>183</sup> Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, pars I, s. 200-384.

<sup>184</sup> Opisane długopisem na prawym marginesie.

inni [wyróżniają przedmioty] zmysł[owe] i umysłowe; trwałe i chwilowe; przedmiotowe i podmiotowe].

Tak działa: >każda namiętność< chce wyłącznie zaabsorbować sobą naszą uwagę, usuwając inne przedmioty: pyszny, <umysłowy>, nienawiść.

Na siebie działają:

skąpstwo – gracz: to przeciwieństwo,

pycha – podejrzliw[osć]: tu poprzedzające.

1. Źródło namiętn[osci]: przewaga zmysłów nad wzruszeniem.

>2. Brak lub zły kierunek wychowania.

3. Zła lektura.

4. Złe towarz[ystwo].<<sup>185</sup>

5. Wiek: młodość – zmysł, średni – zaszczyty, starość – skąpstwo.

6. Klimat: gorący – rozwiążłość; zimno, północny – obżarstwo i opilstwo<sup>186</sup>.

>7. Sytuacja społ[eczna]: przełożony – bogaty.

Szkody z namiętn[osci]:

[Immanuel] Kant nazwał namiętność zanikiem moralności. Czyni [namiętność] z człowieka niewolnika. Uwagę tylko na jeden przedmiot skupiają połączeniem pojęć. Działalność umysłowa tępieje >Eubulides [z Miletu]<sup>187</sup> wymyślił 7 sofizmatów<sup>188</sup> znaków a namiętność – 77<<sup>189</sup>; wola marnieje; organizm wyniszcza się. Stąd konieczność walki z namiętn[oscią].

>specjalnej władzy uczucia nie ma; o nich przy woli<<sup>190</sup>

[k. 110]

Ernst Heinrich Weber (1795-1878) i Gustav Theodor Fechner (1801-1887) zajęli się w szczególniejszy sposób psychofizyką, której zadaniem [jest]:

1. Określić próg i wierzchołek podniety ([Théodule Armand] Ribot, [*Psychologia uwagi*, tłumaczył Józef Karol Potocki, Warszawa 1892, s.] 171-172).

2. Wykazać:

>a) minimum podniety dostrzegalnej i ogólnej,<

b) stosunek zachodzący między natężeniem czucia a jego przyczyną zewnętrzną, tj. >podnieta<<sup>191</sup> (tj. mierzyć czucie przez przyczyny. Nadto dynamogencja czuć, tj. mierzenie czuć przez skutki).

<sup>185</sup> Dopisane na prawym marginesie.

<sup>186</sup> W *autografie*: opijaństwo.

<sup>187</sup> Eubulides z Miletu (IV w. p.n.e.), grecki filozof; przedstawiciel szkoły megarejskiej. Zajmował się pedagogiką i etyką.

<sup>188</sup> Sofizmat (od gr. *σόφισμα* – wykręt), rozumowanie pozornie poprawne, ale w istocie zawierające błędy logiczne.

<sup>189</sup> Dopisane na prawym marginesie.

<sup>190</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>191</sup> <bodźcem>

<Następnie Théodule Armand] Ribot, [*Psychologia uwagi*, tłumaczył Józef Karol Potocki, Warszawa 1892, s.] 158 i s. III>

<a) 1) [-], a) 2) Webera prawo formuluje [Gustav Theodor] Fechner, ([Désiré Joseph] Mercier, [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 193-195). Wyniki badań Web[era]-Fechn[era] wyliczone u [Théodule'a Armanda] Ribota, [*Psychologia uwagi*, tłumaczył Józef Karol Potocki, Warszawa 1892, s.] 158-164. Wartość prawa Webera i Fechnera>

Ob. [Désiré Joseph] Mercier, [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] (II)>

[k. >111<<sup>192</sup>]

Ad[notacja] druga =  $\alpha$

### Wrażenia ciężarowe

Rękę kładzie się na stół i dodaje ciężarki. Trzeba dodać 1/3 poprzedniego ciężaru.

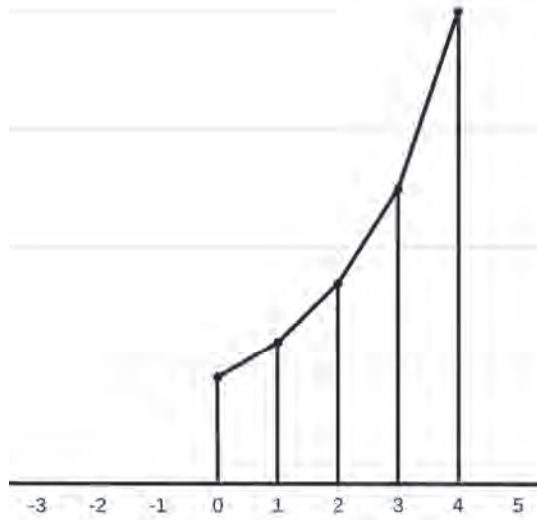
#### Czucia mięśniowe

Gdy podnosimy ciężar, doświadczamy nie tylko wrażenia ciśnienia na rękę (o czym wyżej), lecz także wrażenie w mięśniach ramienia, które podnoszą tę rękę wraz z ciężarem. Wrażliwość jest około 5 razy większa niż w poprzednim wypadku, gdyż wystarczy dodać 6/100 poprzedniego ciężaru, tj.  $\pm 1/17$ .

Wrażenia cieplikowe 1/3

Wrażenia świetlne 1/100

Wrażenia dźwięku 1/3



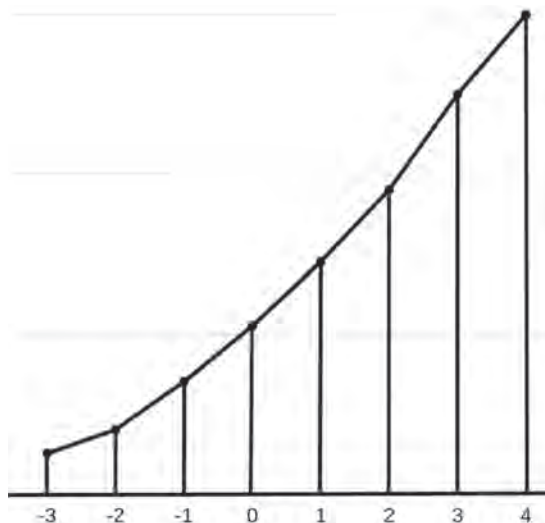
[k. 112]

Ad[notacja] druga =  $\beta$

Stosunek między natężeniem podniety i wrażeniem byłby najprostszy taki, przy którym jeśli 1, 2, 3, 4, 5 itd. <wyraż[ają]> wyrażać będą wielkość podrażnienia, wielkość wrażenia dałaby wyrazić się przez liczby 1, 2, 3, 4, 5 itd. W tym wypadku wrażenie wzrastałoby w stosunku<sup>193</sup> prostym do podniety. To znaczy, że gdy podrażnienie staje się 2, 3, 4 razy większe, wrażenie staje się również 2, 3, 4 razy większe.

Tymczasem rzecz ma się inaczej w naszym wypadku.

Prawo wyrażające zależność wrażenia od podrażnienia jest bardziej skomplikowane. Graficznie dałoby się tak co do ciśnienia przedstawić<sup>194</sup>:



Podczas gdy [Ernst Heinrich] Weber twierdził, że *ilość, jaką trzeba dodać do podrażnienia, aby wywołać dostrzegalną różnicę w czuciu, nie jest ilością bezwzględną,*

[k. 113]

lecz ilością względną lub innymi słowy: przyrost podrażnienia, który ma wywołać dostrzegalną zmianę czucia, jest w stałym stosunku do ilości podrażnienia, do którego się dołącza. [Gustav Theodor] Fechner uważa wszystkie te zmiany minimalnie za równe, innymi słowy różnice pomiędzy dwoma wrażeniami bezpośrednio następującymi po sobie są równe.

I tak [Gustav Theodor Fechner] formułuje prawo, któremu miano prawa Webera nadał: *Ażeby wrażenia wzrastały według progresji<sup>195</sup>, potrzeba (której podstawa*

<sup>193</sup> <pod[niety]>

<sup>194</sup> Por. T.A. Ribot, *Współczesna psychologia niemiecka*, Warszawa 1901, s. 173.

<sup>195</sup> *W autografie: progresyji.*

$tu = i$ ), aby odpowiednie podniety wzrastały według progresji geometrycznej (nie równa się: której podstawą przy ciśnieniu =  $4/3$ ).

Lub progresja geom[etryczna] (postęp ilorazowy):

1/16, 1/8, 1/4, 1/2, 1, 2, 4, 8, 16, 32...

Progresja arytm[etyczna] (postęp różnicowy):

-4, -3, -2, -1, 0, 1, 2, 3, 4, 5

(czucie – logarytm).

Lub: czucie wzrasta jak logarytm podniety.

Lub: natężenie czucia równa się logarytmowi jego podniety, podniecenie przez ilość stałą, którą się dla każdego gatunku czucia osobno oznacza.

Log[arytm]: wykładniki potęg, do których podnieść należy pewną podstawę, aby otrzymać liczby dane. Na przykład  $\log 32$  przy podstawie  $2 = 5$ , bo  $32 = 2^5$  i w ogóle jeżeli  $y = a^x$ ,  $x$  jest logarytmem liczby  $y$  przy podstawie  $a$ .

[k. 114]

<[Gustav Theodor] Fec[hner]>

Wartość prawa Webera lub lepiej rozróżnić prawo Webera i Fechnera.

[Gustav Theodor] Fechner <twierdził> zbyt sobie ufał, gdyż mówił:

*Wieża Babel nie została ukończona dlatego, że robotnicy nie mogli porozumieć się co do sposobu jej budowania; moja zaś budowa psychofizyczna pozostanie, ponieważ robotnicy nie mogą porozumieć się, jak ją zburzyć* ([Gustav Theodor Fechner], *In Sachen der Psychophysik*, [Leipzig 1877, s.] 215).

Z „prawami” w psychologii trzeba by bardzo ostrożnie się odzywać.

Pięknie <to> [Stanisław] Kobyłecki [podsumowuje w pracy:] *Postulaty psychologii doświadczalnej*, [Kraków 1906], s. 5-7 <i także s. 11 i 12>.

Przeciwko temu „prawu” wystąpiło wielu psychologów. Jedni, jak [Ewald] Hering<sup>196</sup> i [Joseph] Delboeuf<sup>197</sup>, krytykowali je, aby je sprostować; inni odrzucają je całkowicie.

<[Désiré Joseph] Mercier>

<[Théodule Armand] Ribot>

<[Désiré Joseph] Mercier w swej pracy *La psychologie experimentale...*, s. II><sup>198</sup>

<sup>196</sup> Ewald Hering (1834-1918), niemiecki fizjolog i lekarz; profesor Universität Leipzig i Univerzita Karlova; twórca teorii widzenia barw. Zakładał istnienie komórek oka wyspecjalizowanych w rejestracji barw przeciwstawnych. Twórca dzieł *Die Lehre vom binocularen Sehen* (Leipzig 1868) i *Grundzüge einer Theorie des Temperatursinns* (Wien 1877).

<sup>197</sup> Joseph Delboeuf (1831-1896), belgijski psycholog i fizjolog; profesor Universiteit Gent. Zajmował się iluzjami wzrokowymi. Twórca dzieł *Analyse du memoire: Theorie generale de la sensibilite* (Bruxelles 1875) i *Elements de psychophysique generale et speciale* (Paris 1883).

<sup>198</sup> Nie odnaleziono dzieła; prawdopodobnie chodzi o: D.J. Mercier, *Les origines de la psychologie contemporaine*, Louvain 1897 (polskie tłumaczenie: D.J. Mercier, *Historia psychologii nowożytnej*, Warszawa 1900) lub D.J. Mercier, *Cours De Philosophie*, vol. III. *La Psychologie*, Louvain 1899 (polskie tłumaczenie: D.J. Mercier, *Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902).

[Stanisław] Kobyłecki w cytowanej pracy *Postulaty psychologii doświadczalnej*, [Kraków 1906], s. <5-7> 11-12.

[k. 115]

Podobnie:

[Władysław] Heinrich<sup>199</sup>, *Teorje i wyniki badań psych[ologicznych]*, Warszawa 1902], s. 256.

[Théodule Armand] Ribot w dziele *Współczesna psychologia niemiecka*, [tłum. Władysław Kozłowski, Warszawa 1901], s. 197.

Mimo tak surowego nieraz sądu o „prawie” owe badania psychofizyczne rozwijają się: ob. [Désiré Joseph] Mercier, *Les origines de la psychologie contemporaine*, [Louvain 1897], s. 284 i dodatek tablicowy.

(Może przyrzady do mierzenia, ob. [Napoleon Nikodem] Cybulski<sup>200</sup>).

Trzeba jednak unikać wszelkiej przesady co do znaczenia psychologii fizjologicznej i nie dawać opacznych komentarzy. Na przykład pan [Adam] Mahrburg<sup>201</sup> w przedmowie do *Zasad psychologii fizjologicznej*<sup>202</sup> [Georga Theodora] Zieheha [tak] mówi na s. III<sup>203</sup>.

Przeciwnie – i słusznie – twierdzi [Harald] Höffding w swej pracy *Outlines of psychology*, (London 1891)<sup>204</sup>. >Jak również [Alfred] Binet<sup>205</sup>, który w swej *Introduction à la psychologie expérimentale* (Paris 1894)<sup>206</sup> pisze: *La psychologie expérimentale est indépendante de la métaphysique, mais elle n'exclut aucune recherche de métaphysique.*<<sup>207</sup>

<sup>199</sup> Władysław Heinrich (1869-1957), polski filozof i psycholog; profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmował się psychologicznymi badaniami eksperymentalnymi nad procesami poznawczymi. Twórca dzieł *O wahaniach w natężeniu zaledwie dostrzegalnych wrażeń optycznych i akustycznych* (Kraków 1899) i *Psychologia uczuć* (Kraków 1907).

<sup>200</sup> Napoleon Nikodem Cybulski (1854-1919), polski fizjolog i fizyk. Badał prądy czynnościowe mózgu. Nominowany do Nagrody Nobla w 1911, 1914 i 1918 r. Twórca dzieł *Spirytyzm i hipnotyzm* (Kraków 1894) i *Próba badań nad żywieniem się ludu wiejskiego w Galicji* (Kraków 1894).

<sup>201</sup> Adam Mahrburg (1855-1913), polski filozof i psycholog; profesor kursów Uniwersytetu Jagiellońskiego; przedstawiciel empiryzmu relatywistycznego. Twórca dzieł *Teoryja celowości ze stanowiska naukowego: studyjum filozoficzne* (Kraków 1888) i *Psychologija współczesna i stanowisko jej w systemie wiedzy* (Kraków 1891).

<sup>202</sup> T. Ziehen, *Zasady psychologii fizjologicznej w piętnastu wykładach*, przekład 4 wyd. z przedmową Adama Mahrburga, Warszawa 1900.

<sup>203</sup> Tamże, s. III.

<sup>204</sup> H. Höffding, *Outlines of Psychology*, London 1891.

<sup>205</sup> Alfred Binet (1857-1911), francuski psycholog; profesor Université de Paris. Badał zagadnienia myślenia, pamięci i koncentracji uwagi. W 1905 r. opublikował pierwszą skalę inteligencji. Twórca dzieł *Études de psychologie expérimentale* (Paris 1888) i *La psychologie du raisonnement* (Paris 1891).

<sup>206</sup> A. Binet, *Introduction à la psychologie expérimentale*, Paris 1894.

<sup>207</sup> Tamże, s. 146; w tłumaczeniu sens zdania jest następujący: *Psychologia eksperymentalna jest niezależna od metafizyki, ale nie wyklucza żadnych badań metafizycznych.*

Owszem, my twierdzimy przeciwnie, że <psy[chologiczne]> wyniki tych badań dadzą się najzupełniej pogodzić ze spirytualizmem. [Désiré Joseph] Mercier w pracy *La psychologie expérimentale et la philosophie spiritalite*<sup>208</sup>, s. (7) i (17)<sup>209</sup>.

Podobnie twierdzi [Wilhelm Maximilian] Wundt – Odrodzenie [filozofii scholastycznej], s. 64<sup>210</sup>.

[k. 116]

## Rozdział VI

### Ton, czyli barwa wrażeń

Tonem, czyli barwą wrażeń zowiemy coś, co jest cechą, na mocy której wywołuje się w nas pewną >emocję<<sup>211</sup>, wydaje się nam <na nas> przyjemnym lub przykrym <wrażeniem>.

<Jeśli zrobimy podział zmysłów na <wy[ższe]> niższe: dotyk, smak i powonienie i wyższe: ucho i oko>

Co czyni, że wrażenia są przyjemne lub przykre? <Naj[częściej]> Nietrudno zauważyć, że przyjemność i przykrość nie łączą się w skalę z pewnym rodzajem podniet zewnętrznych i wrażeń, że nie istnieje ścisły stosunek pomiędzy nimi, a z bezwzględną wielkością dobrego lub złego, które otrzymuje jednostka z zewnątrz, ale raczej rozstrzyga tu stosunek wrażenia do poprzedniego jej stanu. Jeżeli stan ten już przedtem był pomyślny, nie wyda się znaczny nawet sam w sobie pojedynek <tylko> tak wielkim dobrem, jakby wydał się po stanie cierpienia i smutku, tak jak >ten< komu

[k. 117]

<Komu> wiedzie się dobrze, <ten> nie umie należycie ocenić wypadków, które by mogły go uszczęśliwić w dniach poniżenia i niedoli.

Zależy to więc bardzo od indywiduum danego osobnika. V – 117a strona<sup>212</sup>  
>Jak „smakuje” zdrowie ten tylko się dowie, co się „zepsuje”<sup>213</sup> – [Jan] Kochanowski.<sup>214</sup>

Co do wrażeń, to jeśli zrobimy podział zmysłów na:

- niższe (powonienie, smak i dotyk),
- wyższe (ucho i oko),

<sup>208</sup> D.J. Mercier, *La psychologie expérimentale et la philosophie spiritaliste*, Louvain 1900.

<sup>209</sup> Tamże, s. 7, 17.

<sup>210</sup> I.B. Radziszewski, *Odrodzenie filozofii scholastycznej*, s. 505; tenże, *Pisma*, red. S. Janeczek, M. Maciołek, R. Charzyński, s. 80.

<sup>211</sup> <którą uwagę [-]>

<sup>212</sup> Patrz: [k. 117a].

<sup>213</sup> Parafraza fraszki *Na zdrowie* Jana Kochanowskiego (1530-1584): *Szlachetne zdrowie, / nikt sie niedowie, / iako smakuiesz, / aż sie zepsujesz* (J. Kochanowski, *Dzieła wszystkie*, t. II, Warszawa 1884).

<sup>214</sup> Dopisane ołówkiem na prawym marginesie; Jan Kochanowski (1530-1584), polski poeta renesansowy i tłumacz. Twórca dzieł *Odprawa posłów greckich* (Kraków 1578) i *Fraszki Jana Kochanowskiego* (Kraków 1584).

to powiemy, że przy pierwszych, tj. niższych, głównie zależy nastrój, ton czucia od natężenia bodźca; przy wyższych zaś ta barwa czucia zależy od jakości wrażenia. Co do wyższych, np. przy barwach, mówi [Wilhelm Maximilian] Wundt: *zależny jest ton czucia od jakości koloru, siły i nasycenia*. Na przykład >czarna<<sup>215</sup> barwa przypomina smutek, biała, przeciwnie – wesele, radość, spokój. [Johann Wolfgang von] Goethe dzieli skalę kolorów na dwie połowy: dodatnią, sięgającą od czerwonej do zielonej, i ujemną, od zielonej do fioletowej włącznie.

>Na przykład za słone lub za słodkie, lub za słone, słodkie, kwaśne itp.<<sup>216</sup>  
[k. 117a]

>intercal<<sup>217</sup>

>Zatem< wiele podmiotowych czynników wpływa na barwę czucia, np. płeć, wiek, stan zdrowia, temperatura, wychowanie, przyzwyczajenie, nadto i to w b[ardzo] znacznym stopniu <[-]> asocjacja danego wrażenia z innymi wrażeniami lub pojęciami. Słusznie mówi [Wilhelm Maximilian] Wundt: *Jak głos organów i dzwonów przypomina uroczystość, tak dźwięk trąby przywodzi na myśl wrzawę wojenną i dźwięk broni, granie rogu – zgiełk myśliwski i świeżość leśną, w końcu niskie, powolne tony marsza żałobnego wywołują wyobrażenia pochodu pogrzebowego. Skojarzenia te muszą budzić odpowiedni nastrój w podmiocie*.

([Wilhelm Maximilian Wundt,] *Grundzüge [der physiologischen Psychologie*, Leipzig 1874]).

[k. 118]

Najwięcej różni się co do <te tak na> wywołanego tonu kolor żółty jako kolor krańcowy połowy dodatniej i błękitu jako krańcowy połowy ujemnej. Między nimi zielony jest położony. Żółty kolor uchodzi u malarzy za najcieplejszy, błękitny za najzimniejszy, zielony wywołuje pogodę spokojną.

Trzy barwy środkowe w skali widzenia odpowiadają trzem usposobieniom ducha: żywej wartości, spokojnej radości i tęsknocie. Gdy od nich postępujemy ku dodatnim krańcom widzenia, przeważa poczucie energii, ku ujemnej – smutek i przygnębienie.

Stąd psychiatrzy radzą melancholikowi przebywanie w ubikacjach malowanych na czerwono, a wariatów mających paraleptyzmy furii <każą> umieszczać w pokojach malowanych na niebiesko.

---

<sup>215</sup> <biała>

<sup>216</sup> Dopisane na prawym marginesie.

<sup>217</sup> Zapis pod paginacją.

[k. 119]

Rozdział VIINatura czucia

Czucie pod względem:

&gt;a)&lt; przedmiotowym,

b) podmiotowym.

a) To jest, czym jest działanie zmysłów? Zmysł – to zdolność spostrzegania rzeczy <cielesnych w> materialnych w ich rzeczy – wartości konkretnej (nie abstrakcyjnej) i szczegółowej (nie powszechnej) zależnie od kształtu zmysłowego wyciśniętego przez przedmiot na podmiocie.

b) &lt;Tj. są&gt; Co jest przedmiotem czucia?

Trzy są odpowiedzi:

1) Materialiści.

2) Skrajni spirytualiści, jak: Platon, Kartezjusz, [Nicolas] Malenbranche, [Antonio] Rosmini i inni.

3) Spiryt[ualizm] umiarkowany: czucie jest funkcją psychofizyczną, tj. jej podmiotem jest dusza i ciało; bo czucie jest aktem jedynym, lecz zarazem i rozciągłym (i to nie złudzenie [-] materialistom).

[k. 120]

Czyli prawdą jest to, co mówi św. Tomasz z Akwinu, że: *Czucie nie jest właściwością ani duszy, ani ciała, lecz połączeniem obojga* (I część, 77 kwestia, 5 artykuł)<sup>218</sup>.

Upadają trudności z „pomostami” między duszą i ciałem, z ich „obcowania”, bo dusza jest formą substancjalną ciała.

>(O scholastyce i św. Tomaszu [z Akwinu] – *Odrodzenie filozofii sch[olastycznej]*, s. 21 i 15<sup>219</sup>.)<

<sup>218</sup> W autografie: I. II.q.77.a.5: *Praeterea, Augustinus dicit, 12 super Gen. ad Litt., quod anima quaedam sentit non per corpus, immo sine corpore, ut est timor et huiusmodi; quaedam vero sentit per corpus. Sed si potentia sensitiva non esset in sola anima sicut in subiecto, nihil posset sine corpore sentire. Ergo anima est subiectum potentiae sensitivae; et pari ratione, omnium aliarum potentiarum* (Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, pars I, s. 586-587) – *Zdaje się, że wszystkie władze psychiczne tkwią w duszy jako w podmiocie, bo: 1. Jak się mają władze ciała do ciała, tak się mają władze duszy do duszy. Lecz ciało jest podmiotem władz cielesnych. A więc dusza jest podmiotem władz duszy. 2. Czynności władz psychicznych przypisujemy ciału ze względu na duszę, gdyż jak pisze Filozof: „Dusza jest tym, czym jako pierwszym czujemy i myślimy”. Lecz właściwymi początkami czynności duszy są władze. A zatem władze są przede wszystkim (głównie) w duszy. 3. Zdaniem Augustyna dusza żywi niektóre uczucia, np. lęk itp. nie poprzez ciało, owszem zgola bez ciała; zaś niektóre poprzez ciało. Lecz gdyby władza zmysłowa nie tkwiła w samej tylko duszy jako w podmiocie, niczego nie mogłaby czuć bez ciała. Zatem dusza jest podmiotem władzy zmysłowej; a z tego samego powodu także wszystkich innych władz. Wbrew temu Filozof powiada: „Czucie nie jest właściwe ani duszy, ani ciału, ale połączeniu obojga”. Zatem władza zmysłowa, czyli czucia, tkwi ‘w połączeniu obojga’ jako w podmiocie. Nie sama więc tylko dusza jest podmiotem wszystkich swoich władz* (Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. VI, część pierwsza, s. 46).

<sup>219</sup> I.B. Radziszewski, *Odrodzenie filozofii scholastycznej*, s. 450, 456; tenże, *Pisma*, red. S. Janeczek, M. Maciołek, R. Charzyński, s. 31, 38.

[k. 121]

## Rozdział VIII

### Zmysły wewnętrzne

Oprócz zewn[ętrznych] być muszą wewnętrzne zmysły (gdyż np. funkcje: jakie!: instynkt, pamięć, wyobraźnia nie dadzą się).

Różni [myśliciele i naukowcy] różną liczbę ich podają.

Zwykle przyjmują:

1. Zmysł wewnętrzny ([-]) z podwójną funkcją.
2. Wyobraźnia.
3. Pamięć zmysłowa.
4. Władza oceniania zmysłowego = instynkt.

<1> W tym rozdziale o zmyśle wewnętrznym.

Jednocześnie odczuwamy np. kilka barw, tonów, uczuć dotykowych <itp. i różnicuje je np.>; np. jeśli mamy w ręce zegarek. Co [je] łączy?

Również, jeśli [jest] poróżnicowany z barwą, różnicujemy je, co w jedność sprowadza i wykazuje różnicę? Jak też różnicujemy wrażenia różnych zmysłów i nie mieszamy słodkiego z czerwonym. Zatem być musi coś łączącego i coś przekra-

[k. 122]

-czająco porównującego w umy[śle]. To zmysł wewnętrzny *sensu stricto*, nazywamy także zmysłem wspólnym. Nadto, jest i druga funkcja tegoż zmysłu, zwana świadomością zmysłową, tj. nie tylko słucham. Nie zdaje sobie z tego sprawy ucho (tak samo pies, koń).

Arystoteles w *Περὶ Ψυχῆς* mówi: *Przypuśćmy...*, [Désiré Joseph] Mercier, [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 243<sup>220</sup>.

A jakaż jest natura zmysłu wewn[ętrznego], tj. wspólnego i wewnętrznego, i gdzie ich siedlisko? Zmysł wspólny nie oznacza władzy specjalnej, lecz przedstawia zdolność, >którą posiadamy,< kojarzenia naszych czuć, a zmysł wewnętrzny (*str[icto] sensu*) oznacza zdolność odczuwania, że czucia się odbywają, czyli że narządy zmysłów funkcjonują. Zmysł wspólny, tj. praca kojarzenia, nie ma za organ specjalnego ośrodka mózgowego, lecz zależy od połączonej działalności ośrodków mózgowych oraz od przewodnictwa włókien wiążących te różne ośrodki między sobą. >Jedność zaś wynika z indywidualności osobnika.< Zaś zm[ysł] wewn[ętrzny] *sensu stricto* zależy od zmysłu mięśniowego, który towarzyszy wrażliwości zewnętrznej. Ten zmysł wewnętrzny zowie się świadomością zmysłową.

> [Napoleon Nikodem] Cybulski, [s.] 784<sup>221</sup>.<

<sup>220</sup> *Przypuśćmy, powiada Arystoteles, że jeden osobnik kosztuje coś słodkiego, że drugi widzi coś białego: żaden z nich nie będzie zdolny porównać białość i słodycz, żaden nie będzie mógł odróżnić tych dwóch jakości zmysłowych, jednej od drugiej. Otóż, ciągnie dalej, przypuśćmy teraz, że w nas zmysł smaku i zmysł wzroku są dwoma oddzielnymi zmysłami bez węzła wspólnego: jakżebyśmy mogli jednoczyć przedmioty każdego z nich w jedno substratum (podścielisko), odróżniać jedną od drugiej jakości, spostrzegane przez różne zmysły? (D.J. Mercier, *Psychologia*, s. 243-244).*

<sup>221</sup> Nie zidentyfikowano dzieła.

[k. 123]

<Dzisiejsi> Na ogół mówiąc, rozważamy dwojaką świadomość: mimowolną i namysłową, ta ostatnia jest <czysto> rozumowa, oparta na pierwszej. Niektórzy psychologicznie mówią o „prawach” świadomości. Liczymy ich cztery:

1. Ograniczenie = szczegóło[wo]ść = ciasnota świadomości.

Ogranicza tylko pewną liczbę alertów naszego poznania. Zakres świadomości stoi w odwrotnym stosunku do jej jasności.

Oko obejmuje od 2 [do] 3 wrażeń, zwiększa się zakres po wprawie, tj. do 4-6.

Tak samo dla słuchu, również [dla] dotyku, czego dowodem [jest] alfabet z sześciu znaków dla ślepych<sup>222</sup>.

To samo i przy funkcjach wyższych, tj. umysłowych, np. że tylko głównie przesłanki i wnioski.

2. Prawo działania. Tym więcej świadomości w naszych stanach psychicznych, im więcej [są] one czynne i samodzielne, np. >w< wahaniu, namyśle, postanowieniu, wysiłku powstającym pod wpływem woli. Mniej natomiast, >gdy< z wrażeń zewnętrznych tylko i czynów z przyzwycz[ajenia] i mechanicznych.

3. Prawo zmiany, czyli kontrastu: im częściej się powtarza lub dłużej trwa jakiś stan psych[iczny], tym mniej świad[omości]. Na przykład turkot wozów dla mieszczuchów; >kolej: szyny dłuższe; król; zegar chodzący; marynarz itp.<

[k. 124]

4. Prawo uwagi: świadomość stoi w prostym stosunku do uwagi, np. ból spowodowany uderzeniem lub ukłuciem silniej daje się czuć wówczas, gdy uderzenia lub czucia wycekujemy.

Powiedzieć można, że uwaga wywołuje świadomość, <i jest> lecz sama nie jest <zro[biona]> jakąś osobną siłą, lecz jest wytężeniem, skierowaniem władzy poznawczej na jeden wyłącznie przedmiot, wskutek czego następuje zaciemnienie innych przedmiotów <1>.

Uwaga [może być]:

– zmysłowa,

– umysłowa.

Jedna i druga może być mimowolna = samorzutna lub dobrowolna = umyślna.

Mimowolna może być dwójka:

1. *Sensu stricto*, gdy powstaje bez wysiłku podmiotu, ale nie wbrew jego woli.

2. Wymuszona u chorych, np. którym grozi powiększ[eniem] zmysł[owym], gdy przedmiot wymusza uwagę mimo oporu ze strony podmiotu.

Dobrowolna: obserwacja zewnętrzna lub refleksja.

<W naszym języku słowa: „uważać” i „zważać”>

Jeżeli >zatrzymanie się nad<<sup>223</sup> przedmiotem jest dłuższe <zawsze się> i głębsze wyniknięcie powoduje, zowie się rozważaniem, rozmyślaniem. Dlatego w naszym

<sup>222</sup> Chodzi o alfabet Braille’a, którego podstawą jest znak składający się z sześciu wypukłych punktów.

<sup>223</sup> <rozważanie>

języku słowa „zważać” i „uważać” znaczą niekiedy tyle, co „dobrze pojmować jakąś prawdę i jej następstwa”.

[Adam Mickiewicz]<sup>224</sup>, *Dziady*, cz[ęść] II<sup>225</sup>:

*Bo słuchajcie i zważcie u siebie*

*Że według Bożego rozkazu:*

*Ten nigdy nie może być w niebie,*

*Kto ziemi nie dotknął ni razu*<sup>226</sup>.

[k. 125]

#### Prawa uwagi

1. >Podniety działające w tym samym czasie tym więcej się zacierają, im większa jest ich liczba.< Izolowanie przedmiotów: im mniej przedmiotów, tym większa może być uwaga.

2. Ta podnieta zwraca na siebie uwagę, która jest najsilniejsza.

3. Jeśli mamy zająć się czymś, nie możemy być zaprzątnięci i zajęci czym innym, np. zabawa i praca naukowa.

4. Skojarzenie przedmiotu z wyobrażeniami, które trwają lub dawniej zajmowały świadomość. Na przykład przy nauczaniu trzeba nawiązywać do dawn[iejszych] przedmiotów świadomości.

5. Zainteresowanie: słyszymy szept przy rozmowie głośnej wielu innych osób, <bo> jeżeli się interesujemy tym, co jest cicho mówione. Tu zainteresowanie jest wywołane niekiedy przez chciwość, rzadkość lub częste powtarzanie, np. reklama; miły, przykry; np. dysonans<sup>227</sup>.

<P[sychiczne]>

#### Skutki uwagi

Psychiczne:

<127-130><sup>228</sup>

Nadaje wyrazistości uczuciom, ożywia wyobrażenia i ułatwia ich odnowę, kieruje tokiem myśli, umożliwia analizę i syntezę umysłową, rozwój i udoskonalenie pojęć, wychowanie i wykształcenie młodzieży.

O wziętej...

[k. 126]

jak rozmyślanie mówi [Isaac] Newton: *Jeśli światu stałem się w czym użyteczny, zawdzięczam to uważnemu i wytrwałemu myśleniu.*

W życiu moralnym: pogłębia się i kształci charakter.

<sup>224</sup> Adam Mickiewicz (1798-1855), polski poeta i działacz polityczny; założyciel Towarzystwa Filomatów. Twórca dzieł *Dziady*, część III (Paryż 1832) i *Pan Tadeusz* (Paryż 1834).

<sup>225</sup> A. Mickiewicz, *Dziady*, część II [w:] *Poezyje Adama Mickiewicza*, t. II, Wilno 1823, s. 99-135.

<sup>226</sup> Tamże, s. 125-126.

<sup>227</sup> W *autografie*: dysonans.

<sup>228</sup> Dopisane na prawym marginesie.

Skutki [uwagi] fizjolog[iczne]

Powoduje przekonanie niektórych części mózgu: łoże [Angela] Mosso<sup>229</sup>!

Nawet inne części organizmu, np. w sugestii<sup>230</sup>. Ob. [Kazimierz] Wais, *Dziwy hypnot[yzmu w świetle najnowszych badań naukowych*, Przemysł 1899], >s. 127-130.<

Przy uwadze puls i oddech spowolniony, odruchowo westchnienia, czoło się marszczy, zwalniamy kroku.

<P[o pierwsze]>

1) Nieuwaga, 2) Roztargnienie i 3) Zapominanie się.

1. Brak uwagi.

2. Zajęcie się wiel[oma] przedmiotami = rozproszenie.

3. Umysł wyteż[ony] w jednym kierunku – zapomina inne [kierunki], np. u uczonych.

Stany patologiczne uwagi

[Théodule Armand] Ribot: hipertrofia<sup>231</sup> >uwagi.<

[k. 127]

Rozdział IXI. Imaginacja, wyobraźnia

Nie wszystkie wrażenia umysłowe są czymś na zawsze zaprzepaszczonym. Pozostawiają po sobie ślady, pewne nałogi <w nas>, którymi działa drugi zmysł wewnętrzny – imaginacja <która jest wład[za]>. Jest to władza przechowująca obrazy przedmiotów poznanych przez zmysły zewn[ętrzne], odnawiająca je w odpowiedni sposób i przetwarzająca. Mamy więc trzy [jej] funkcje.

(Niektórzy psychologowie pierwszą i drugą [funkcję wyobraźni] odnoszą do pamięci, inni tylko pierwszą [funkcję]).

Mowa będzie tu o >wszystkich< trzech. (Nadto [będzie mowa] o wpływie wyobraźni na organizm i o stanach, w których jej wytwory przyjmują charakter wrażenia aktualnego, tj. o iluzji<sup>232</sup>, halucynacji<sup>233</sup>, marzeniach sennych, somnambulizmie i hipnozie<sup>234</sup>).

[k. 128]

1) Wyobraźnia przechowująca (= pamięć, według niektórych).

Obraz jest to zmysłowe, konkretne wyobrażenie jakości albo rzeczy materialnych uprzednio spostrzeżonych, ale w tej chwili nieobecnych.

<sup>229</sup> Angelo Mosso (1846-1910), włoski lekarz i fizjolog; profesor Università degli Studi di Torino; pionier neuroobrazowania mózgu. Twórca dzieł *Saggio di alcune ricerche fatte intorno all'accrescimento delle ossa* (Napoli 1870) i *Über den Kreislauf des Blutes im menschlichen Gehirn* (Leipzig 1881).

<sup>230</sup> W *autografie*: sugestyi.

<sup>231</sup> W *autografie*: hipertrofia.

<sup>232</sup> W *autografie*: iluzyi.

<sup>233</sup> W *autografie*: hallucynacyi.

<sup>234</sup> W *autografie*: hipnozie.

Podstawa fizjol[ogiczna] obrazu:

Mówiąc z [Wilhelmem Maximilianem] Wundtem, że ślady wrażeń są to funkcjonalne usposobienia jej substancji nerwowej, że >to nabytek jej usposobienia< polega <ona> na pewnej zmianie w ułożeniu cząsteczkowym (molekularyzmem) włókna albo komórki nerwowej (w mózgu), czyli że element anatomiczny, po którym przeszła fala nerwowa, pozostaje wskutek tego w stanie cząsteczkowym, stawiającym mniejszy opór rozszerzania się nowej fali.

X s. 128a<sup>235</sup>

Własności obrazów:

1. Jakość: >każdy rodzaj czucia ma swój odpowiedni obraz, więc są obrazy: barw, dźwięków, czuć mięśniowych, smaków, zapachów.<<sup>236</sup>

2. Natężenie: w halucynacji<sup>237</sup>, marzeniach sennych i hipnozie<sup>238</sup> <o czym niżej><sup>239</sup> stan silny napięcia mięśniowego występuje na miejscu stanu słabego.

3. Własność ruchowa: jak przy funkcji zmysłów są skurcze mięśniowe i czucia tych skurczów, podobnie i obrazom towarzyszą obrazy ruchów, a niekiedy i pewne odczucie tych osłabionych ruchów, np. gdy sobie wyobraź[ę] figurę o siedmiu [lub] ośmiu itd. bokach, smakosz, wełna między zębami, zgrzyt po szkle. Tym bardziej mają <wyobrażeń[ia]> skutek ruchó[w] –

[k. 128a]

>intercal<<sup>240</sup>

Jak wytłum[aczyć] olbrzymią ilość tych obrazów w mózgu? Otóż liczba komórek w mózgu ma wynosić według [Theodora Hermanna] Meynerta<sup>241</sup> sto milionów, a liczba włókien 4 do 5 miliardów. >Nadto każdy element mózgowy może, jak mówi [Théodule Armand] Ribot w *Les Maladies de la mémoire* [Paris 1881], być porównany do liter w alfabecie, które w najrozmaitszych językach i najróżniejszych słowach tychże języków ma najróżniejsze znaczenie.< Podobnie przecież w naszym przewodzie słuchowym dziesiątki głosów instrumentów od razu się gromadzą. W zarodkach organizmów: dziedziczność.

Prawa zachow[ania] obrazów:

1. Należyty stan organizmu, a w szczeg[ólności stan] systemu nerwowego; więc: wiek, choroba, anemia, zmęczenie, substancje wspomagające itp. źle wpływają [na funkcjonowanie].

<sup>235</sup> Patrz: [k. 128a].

<sup>236</sup> Akapit przesunięty niżej przez ks. I.B. Radziszewskiego.

<sup>237</sup> W *autografie*: hallucynacyi.

<sup>238</sup> W *autografie*: hipnozie.

<sup>239</sup> <[o czym] później>

<sup>240</sup> Zapis pod paginacją.

<sup>241</sup> Theodor Hermann Meynert (1833-1892), niemiecki lekarz i neuroanatom; profesor Universität Wien. Zajmował się anatomią i topografią kory mózgowej. Twórca dzieł *Anatomie der Hirnrinde als Träger des Vorstellungslebens* (Erlangen 1865) i *Psychiatrie. Klinik der Erkrankungen des Vorderhirns* (Wien 1884).

2. Natężenie wrażenia: im silniejsze i dłuższe. Stąd wrażenia młodości <dłużej się> pamiętamy dobrze.

3. Silne uczucie towarzyszące faktom, np. >egzamin,< śmierć ojca, matki.

4. Uwaga.

5. Powtarzanie (*Repetitio est mater studiorum*<sup>242</sup>).

6. Zorganizowanie obrazów, gdy chodzi o kilka [obrazów].

>Ob. Te same tylko przerobione przy odtwarzaniu wyobrażeń – s. 130.<<sup>243</sup>

Niektóre wrażenia tak są silne, iż w wyobrażeniu ich zatrzeć nie można:

ślicznie [stwierdza to Adam] Mickiewicz... w *do M*<sup>244</sup>:

*Precz z moich oczu!... postucham od razu,*

*Precz z mego serca!... i serce postucha,*

*Precz z mej pamięci!... nie... tego rozkazu*

*Moja i twoja pamięć nie postucha!*

[k. 129]

Wy, nasze wyobrażenia ruchów...

Zatem wszelkim wyobrażeniom ruchu towarzyszy początek wykonania tego ruchu, czyli każdy obraz dąży do swego urzeczywistnienia.

Stąd naśladowanie: widok osoby ziewającej, śmiechu, mimika aktowa na scenie, widz lekcji szermierki. >Stojąc nad przepaścią lub na wieży, chcemy rzucić się; tłuczemy przedmiot, myśląc, by najdelikatniej go przenieść; jękający się wtedy się zacinają, gdy najwięcej chcą tego uniknąć, na przykład jednych pociąga drugich [?]. (Pokusy!).< <Stąd pr[zyczyna]> Tu jest przyczyna gwałtownych porwywów tłumów przy widoku najrozmaitszych walk, począwszy od prostej walki kogutów w wiosce, aż do walki byków w amfiteatrach Hiszpanii lub [walk] gladiatorów w <am[fiteatrach]> w starożytnym Rzymie<sup>245</sup>.

[Stuart] Cumberland, >[Thomas] Brown, [Theodor Ludwig Wilhelm von] Bischof i inni uprawiali tzw. *mind-reading*.< Podają się za „odgadywaczy myśli”, w rzeczywistości śledzili tylko skurcze i zwolnienia mięśni u osoby, która służyła za przedmiot doświadczenia, <np. gdzieś> [Kazimierz] Wais, *Dziwy [hipnotyzmu w świetle najnowszych badań naukowych]*, Przemysł 1899, s.] 214-216.

Hausen i Lehman [?] robią doświadczenia, lokując dwie osoby w dwóch ogniskach dwóch wklęsłych zwierciadeł. Pomyślaną liczbę odgaduje druga osoba ([Kazimierz] Wais, [*Dziwy hipnotyzmu w świetle najnowszych badań naukowych*, Przemysł 1899, s.] 251), stąd doświadczenie francuskiego chemika [Michela Eugène'a] Chevreula<sup>246</sup>: kulka zawieszona na nitce i trzymana w palcach poczyną się poruszać przy myśli o tych ruchach.

<sup>242</sup> *Repetitio est mater studiorum* (łac.) – Powtarzanie jest matką uczenia się.

<sup>243</sup> Patrz: [k. 130].

<sup>244</sup> A. Mickiewicz, *Precz z moich oczu* [w:] *Bukiet pieśni światowych*, zebrał Józef Chociszewski, Poznań 1901.

<sup>245</sup> W *autografie*: starożytnej Romie.

<sup>246</sup> Michel Eugène Chevreul (1785-1889), francuski chemik i filozof; profesor Muséum national d'Histoire naturelle. Badał proces zmydlania się i tłuszczenia, zajmował się historią chemii

Nawet Preyer<sup>247</sup> wynalazł przyrząd zwany palmografem do mierzenia poruszeń mięśni<a>.

[k. 130]

II. Wyobraźnia odnawiająca = odtwórcza

>Haluc[ynacje], marz[enia] sen[ne], hipnot[yzm], somnamb[ulizm]: *in specie*<sup>248</sup> będą również później.<

Różnica między przypominaniem a odtwarzaniem [jest taka, że] w tym drugim nie ma rozpoznania podobieństwa między wyobraz[eniami]: (a) pierwowzorem i (b) nie ma względu na przeszłość.

>Co wpływa na odnowę obrazu?

Jest rzeczą prawdopodobną, że ośrodki mózgowe ulegają przy takim odtworzeniu modyfikacjom<sup>249</sup> analogicznym do tych, które w nich powracają podczas aktu czucia. Ulegają zaś tym zmianom albo pod wpływem odpowiednich bodźców zewnętrznych działających na organa zmysłowe, albo wskutek podrażnienia poprzednich ośrodków centralnych, albo przez podniecenie systemu nerwowego za pomocą pewnych substancji, np. opium, morfiny, haszyszu, alkoholu itp. Albo z rozkoszy woli itp.

Jakie są reguły odnowy wyobrażeń:

1. Tym łatwiej, im świeższe wrażenie: wczoraj, przedczwora.
2. [Tym łatwiej,] im silniejsze były wrażenia pierwotne (stąd starszy [człowiek często mówi] o młodych latach).
3. [Tym łatwiej, im] większy stan – ogólna wrażliwość, np. u neurasteników<sup>250</sup>, [jest] olbrzymia.
4. [Tym łatwiej,] im częstsze odnawianie [jej] szczególnej z uwagą [?].
5. Zależy od nawyknień, od rodzaju zajęć fizycznych lub umysłowych, od wprawy zmysłów w pewnych kierunkach i od skojarzeń z innymi wyobrażeniami.<<sup>251</sup>

W naszej wyobraźni odtwarzają się niekiedy obrazy pojedynczo, luźno, lecz najczęściej są połączone, związane.

Tak jak podrażnienie, działając wprost na jakiś ośrodek nerwowy, [obraz] dosięga często przez odbicie jednego lub kilku ośrodków sąsiednich, tak samo

---

i alchemii. Twórca dzieł *Leçons de chimie appliquée à la teinture* (Paris 1829) i *De la méthode a posteriori expérimentale, et de la généralité de ses applications* (Paris 1870).

<sup>247</sup> Wilhelm Thierry Preyer (1841-1897), niemiecki fizjolog i psycholog, profesor Friedrich-Schiller-Universität Jena. Prowadził badania w ramach psychologii rozwojowej człowieka. Twórca dzieł *Die Seele des Kindes* (Leipzig 1882) i *Der Hypnotismus* (Berlin 1882).

<sup>248</sup> *in specie* (łac.) – w szczególności

<sup>249</sup> *W autografie*: modyfikacyom.

<sup>250</sup> Neurastenia (od gr. *νεῦρον* – nerw i gr. *ἀσθενής* – słabość) – najczęściej występująca postać nerwicy, charakteryzująca się zwiększoną pobudliwością, niepokojem i wyczerpaniem układu nerwowego.

<sup>251</sup> Dopisane na prawym marginesie.

przy odnowie, są zatem pewne „prawa kojarzenia”, tj. asocjacji<sup>252</sup>, i „prawa” adhortowania.

Skojarzenie może być zaś mierzone, tj. wyrozumowane (ale o tym później) i niezależne od naszej woli, np. supełek na chusteczce, portret, przedmiot jakiś pamiątkowy.

>Wokanda [-], która: *Prostym ludziom wokanda zda się imion spisem, Woźnemu jest obrazów wspaniałych zarysem. On z tych imion wywabia pamięć spraw wielkich i stają mu przed oczy sąd, strony i świadki...*<sup>253</sup> ([Pan] *Tad[eusz]*, I ks[iąga]).<

Nie zgadzają się psychol[ogowie] co do ilości praw skojarzenia:

– Platon – dwa: podob[ieństwa] i przeciwieństwa.

– Arystot[eles] – cztery: podob[ieństwa], przeciw[ieństwa], równoczesności i następstwa.

– Scholast[ycy]: to samo co u Arystot[eleasa].

[David] Hume i [David] Hartley<sup>254</sup>, <James Mill, John Stuart Mill>: rozumieją je jako prawa ściśle i wprowadzili nazwę *associatio idealismus*<sup>255</sup>, zupełnie niesłusznie.

>Teorie, które były wyliczane, przy zachowaniu obrazu, s. 128a.<<sup>256</sup>

[k. 131]

[Herbert] Spencer, [Harald] Höffding, [Hermann von] Ebbinghaus – jedna: podobieństwo.

[Wiliam] Hamilton, [Friedrich] Jodl – jedna: równoczesność.

Lecz najśluszniej zdaje się czynić [Alexander] Bain, redukując cztery [-] do trzech: podobieństwa, bytności i przeciwieństwa. Uczynił to już przedtem św. Tomasz z A[kwinu] – [Désiré Joseph] Mercier, [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 296-270.

1. >„Prawo”< podobieństwa, czyli analogii; kierujemy się w zwykłych życia potrzebach, wspomagając np. smak[iem], zapachem osoby, jako też podstawą jest naszych uogólnień. Umysł im subtelniejszy, tym łatwiej dopatr[uje] się podob[ieństwa], np. miłość z ogniem, sen – [-], (niewinność – lilia), pokora – fiołek<sup>257</sup>, zima – starzec o włosie zbiełałym. Szczeg[ólnie ważne] w poezji, alegoria<sup>258</sup>, przenośnia.

<sup>252</sup> W *autografie*: asocjacji.

<sup>253</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Paryż 1834, s. 49.

<sup>254</sup> David Hartley (1705-1755), angielski filozof i fizjolog; twórca szkoły asocjacionistycznej w psychologii. Twórca dzieł *An Introduction towards an Essay on the Origin of the Passions* (London 1741) i *An Enquiry into the Origin of the Human Appetites and Affections* (Lincoln 1747).

<sup>255</sup> *associatio idealismus* (łac.) – idealizm skojarzeniowy

<sup>256</sup> Patrz: [k. 128a].

<sup>257</sup> W *autografie*: fiołek.

<sup>258</sup> W *autografie*: alegorya.

2. „Prawo” przeciwieństwa, czyli kontrastu: zima – lato, żółw – sarna. Szczególniej [wartości nabiera] w wyrażeniach ironicznych i antytezach, np. żebrak – Krezusem; głupi – Salomonem; liliput – Goliatem<sup>259</sup>.

3. Prawo współbytności, czyli styczności: łączą się i odtwarzają przedmioty, które zbiegiem okoliczności były połączone w przestrz[eni] lub czasie, np. rok 1492 – odkrycie Ameryki, zdobycie Granady, śmierć Kazimierza Jagiellończyka<sup>260</sup>; walka x-zmu [?] z islamizmem, wyprawy krzyżowe itd.

X – 131a<sup>261</sup>

[k. 131a]

#### Przykłady kojarzenia

Mamy np. przy w wymazywaniu <tym bardziej> przy [-] wyrazów:

Obraz wyraża [coś] poprzednio usłysz[anego] lub wypowiedzianego, tj. tzw. wyraz wewnętrzny jest obrazem złożonym, obejmującym:

1. Obraz dźwięku – fonetyczny – słuchowy.
2. Obraz ruchów [-], języka – artykulacyjny – mięśniowy.
3. Obraz przeczytanych znaków – wzrokowy.
4. Obraz ruchów ręki, patrz do pisania – graficzny.

Stąd wypadki afazji słuchowej = głuchoty słownej,

afazji ruchowej = afemii,

agrafii.

#### Zastos[owanie] do psychologii zwierzęcej

Wykrzykująca różnica trenowania zwierząt.

#### Prawo dysocjacji <wspom[nień]> wrażeń

Albo jest ogólna, albo jest stopniowa – utrata wrażeń >(o czym można by i przy pamięci).<<sup>262</sup>

W obydwu wypadkach amnezja postępową zależy od pierwszego prawa >([Théodule Armand] Ribot, *Les maladies de la mémoire*, [Paris 1881]).<<sup>263</sup>

Przy ogólnym rozproszeniu utrata wspomnień zawsze dotyka naprzód faktów najświeższych, później idą motylki umysłowe i najpierw najświeższe, więc wspomnienia młodości znikają na końcu. Idą uczucia i fakty wzruszeniowe, na końcu czynności nałogowe.

Jest to prawo zwane przez [Théodule'a Armanda] Ri[bota].

<sup>259</sup> Goliat – olbrzym filistyński opisany w Starym Testamencie; przegrał pojedynek z Dawidem.

<sup>260</sup> Kazimierz Jagiellończyk (1427-1492), król Polski z dynastii Jagiellonów.

<sup>261</sup> Patrz: [k. 131a].

<sup>262</sup> Dopisane na prawym marginesie.

<sup>263</sup> Dopisane na prawym marginesie.

x131b<sup>264</sup>

[k. 131b]

[Ri]bot – *les de regression on de réversion*<sup>265</sup> – idzie amnezja od niestałego do stałego >nowe znika przed dawnymi = złoż[one] przed prostymi<; to prawo jest niekiedy <[-]> wypowiedziane: *Amnezja*<sup>266</sup> *postępuje po linii najmniejszego oporu, tj. najmniejszej organizacji.*

&lt;nowe&gt;

&lt;Powrót&gt;

To prawo organizacji daje się sprowadzić i przez powrót <od wra[żeń]> wspomnień.

[Théodule Armand] Ribot, [Désiré Joseph] Mercier, [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 285.

Rozpręż[enie] częściowe –

to samo prawo przy afazji, regresji...

Oprócz amnezji<sup>267</sup> jest hiperamnezja<sup>268</sup> [i] paramnezja<sup>269</sup> – przypominanie [sobie] tego, co nie było [czyli nie miało miejsca].

[k. 132]

Dobre i złe [-] kojarz[enia]

Kojarzenie jest podstawą naszych myśli, o ile dostarcza potrzebnego materiału rozumowi.

Stąd ang[ielska] szkoła asocjacji<sup>270</sup> ([David] Hume, [David] Hartley, [Wiliam] James, [James] Mill, John Stuart Mill, [Alexander] Bain i inni, np. u nas [Adam] Mahrburg) błędzi, utrzymując, że kojarzenie wyobrażeń stanowi jedyną formę poznawania, że <co do> do niego dadzą się sprowadzić funkcje<sup>271</sup> rozumu, że ono tłumaczy wszystkie prawa życia psychicznego.

[k. 133]

### III. Wyobrażenia twórcza

Wyobr[ażnia] to nie aparat fotogr[aficzny], lecz nader ruchliwa władza. Bez twórczości wyobr[ażni] znik[na]łby postęp, sztuka, polot w życiu.

Twórczą wyobraźnię dzieli [się] na:

- a) odrywającą, tj. abstrahującą lub uogólniającą;
- b) determinującą, tj. dopełniającą;
- c) kombinującą = składającą.

<sup>264</sup> Patrz: [k. 131b].

<sup>265</sup> *les de regression on de réversion* (fr.) – regresja lub rewersja

<sup>266</sup> W *autografie*: amnezja.

<sup>267</sup> W *autografie*: amnezyi.

<sup>268</sup> W *autografie*: hiperamnezja.

<sup>269</sup> W *autografie*: paramnezja.

<sup>270</sup> W *autografie*: asocjacji.

<sup>271</sup> W *autografie*: funkcje.

[Przechodząc do opisu:]

a) [odrywająca, tj. abstrahująca lub uogólniająca:] wyłączenie z grupy skojarzonych wyobrażeń jednego, które się staje czystsze, jaśniejsze:

- miłość – zaślepią np. matkę,
- starzec – chwali dawne czasy,
- klęska >i bieda< – tylko pewnemu czynnikowi, np. brakowi higieny<sup>272</sup>.

Taka wyobraźnia wytwarza typy, schematy, ale nie pojęciowe, np. pijaka, drzewa.

b) determinująca, tj. dopełniająca: uzupełniamy pozostałe strony, poznawszy jedno. Znaczny udział w plotce: z komara – lwa!

c) kombinująca = składająca: z połączenia dwóch pierwszych:

- Cerber<sup>273</sup> – pies o trzech głowach,
- Pegazy<sup>274</sup> – konie skrzydlate,
- Chimery<sup>275</sup> i Syreny<sup>276</sup>,
- Satyry<sup>277</sup> itp.

Bywają i straszne kombinacje, np. dziwy hipnot[yczne] ([Kazimierz] Wais, [Dziwy hipnotyzmu w świetle najnowszych badań naukowych, Przemysł 1899, s.] 329-332).

[k. 134]

Znaczenie imaginacji<sup>278</sup>

Imaginacja<sup>279</sup> idealizuje rzeczywistość: [Aleksander] Pechnik<sup>280</sup>, [Zarys psychologii dla użytku szkół średnich, Lwów 1895, s.] 39.

Ale jest zarazem środkowym <[Kazimierz] Wais, [Dziwy hipnotyzmu w świetle najnowszych badań naukowych, Przemysł 1899, s.] 329-332> czynnikiem postępu.

[Kazimierz] Wais, Psychol[ogia], t. I, Warszawa 1902, s.] 245.

[k. 135]

## Rozdział X

### Pamięć zmysłowa

Pamięć to zmysł wewn[ętrzny], który zachowuje i odnawia obrazy, rozpoznaje przedmioty dawnych spostrzeżeń oraz lokalizuje te ostatnie w przeszłości.

<sup>272</sup> W *autografie*: higieny.

<sup>273</sup> Cerber (od gr. Κέρβερος) – w mitologii greckiej wielki pies o trzech głowach, strażnik wejścia do świata Hadesu.

<sup>274</sup> Pegaz (od gr. Πήγασος) – w mitologii greckiej stworzenie o ciele konia ze skrzydłami.

<sup>275</sup> Chimera (od gr. Χίμαιρα) – w mitologii greckiej stworzenie o ciele lwa, kozy i węża, ziejące ogniem.

<sup>276</sup> Syrena (od gr. Σειρήν) – w mitologii greckiej stworzenie o ciele kobiety z ogonem ryby.

<sup>277</sup> Satyr (od gr. Σάτυροι) – w mitologii greckiej bóg grecki o ciele ludzkim z ogonem kozy.

<sup>278</sup> W *autografie*: imaginacji.

<sup>279</sup> W *autografie*: imaginacja.

<sup>280</sup> Aleksander Pechnik (1854-1935), polski filozof i teolog. Twórca dzieł *Zarys psychologii* (Lwów 1895) i *Zarys apologetyki* (Warszawa 1913).

>Już u Arystotelesa [mamy:]

– *μνήμη*<sup>281</sup> – bierna odnowa obrazów,

– *ἀνάμνησις*<sup>282</sup> – przypominanie sobie obrazów.<

Typy pamięci rozróżniamy cztery:

– wzrokowy,

– słuchowy,

– ruchowy (brzmień głosowych),

– ruchowy graficzny.

Lub uwzględniając przedmioty wspominań:

– [pamięć] lokalna osób (np. Aleks[ander] W[ielki], [Gajusz Juliusz] Cezar, Napoleon [Bonaparte znali] imiona [swoich] żołnierzy),

– czasu,

– rzeczy.

Lub od [Immanuela] Kanta:

[pamięć dzielimy] na:

– mechaniczną = kojarzenie spostrzeżeń >na mocy styczności<, np. uczyimy się na pamięć całego [o] alfab[etu] lub cyfr w porządku kolejnym: [-],

– logiczną = rozsądną: utrwała wspomnienia przez oparcie ich na prawidłach następstwa logicznego,

– dowcipną = sztuczną: różne środki zewn[ętrzne] w celu utrwalenia szarego wyobrażenia lub idei. Na przykład różne słowa mnemotechniczne: Ni, Co, E... Be, emp, ent, es...; drzewa geneal[ogiczne], przedstawienia graficzne.

Na tej sztucznej pamięci opiera się mnemotechnika = mnemonika = anamnestyka.

Za ojca mnemonik uchodzi Symonides [z Keos]<sup>283</sup> (V w[iek] [przed] Chr[ystusem]):

chwali pewne [-], lecz i [-]. Palluksa za to nie dostaje wynagrodzenia. Wyszedł Parmenides<sup>284</sup> do dwóch młodzieńców, grunt [?] runął [?].

Twórcą [-]: [-].

>Z Polaków mnemotechnicy: [Antoni] Jaźwiński<sup>285</sup>, Bem [?], Żaba [?], [Stanisław] Zarański<sup>286</sup>, Tkalina [?].<

[k. 136]

Własności pamięci

Pojemność

– Seneka [Starszy] (ojciec filozofa) powtarzał 3000 słów.

– Karmenides [z Cyreny], sofista – po jednym przeczyt[aniu] powtarzał książkę.

<sup>281</sup> *μνήμη* (gr.) – pamięć

<sup>282</sup> *ἀνάμνησις* (gr.) – przypominanie

<sup>283</sup> Symonides z Keos (556-468 p.n.e.), grecki poeta i myśliciel starożytny; twórca liryk, trenów i elegii.

<sup>284</sup> Parmenides (515-450 p.n.e.), eleacki filozof starożytny; twórca pierwszej definicji bytu.

<sup>285</sup> Antoni Jaźwiński (1789-1870), polski mnemotechnik.

<sup>286</sup> Stanisław Zarański (1817-1889), polski mnemotechnik.

– Fox [?] – [po jednym przeczytaniu powtarzał] całe Pismo Św[ięte].

–>Cyrus [I], Alek[sander] W[ielki, czyli Macedoński], [Gajusz Juliusz] Cezar, Napoleon [Bonaparte] – [znali] imiona [swoich] żołnierzy<.

– Mitrydates [VI Eupator], król Pontu mówił 22 język[ami].

– Kardynał [Giuseppe Caspar] Mezzofanti [znał] 50 jęz[yków].

<Hans [-] – przechodził koło [-]>

Łatwość: prędko pozostaje utwalony obraz. U dzieci nie jest, zdaje się, większa jej łatwość, tylko że dorośli nie obaczają umyślne [?].

Usłużność: wtedy przypominamy [sobie wydarzenie], kiedy chcemy.

Wierność: (zbliżona do pojemności!). Hans [-] – przechodził koło [-]. 14-letni [Wolfgang Amadeus] Mozart w Kaplicy Sykstyńskiej [usłyszał] *Miserere*.

[-]

Rozpoznawanie jest cechą charakt[erystyczną] pamięci: 1) odniesienie do oryginału; 2) lokaliz[acja] w czasie przeszłym.

1. Odniesienie do oryginału:

a) Trzeba rozróżnić wspomnianie <od>, tj. wyobrażenie odtwarzania, od spostrzeżenia:

– pierwsze [wyobrażenie odtwarzania] – więcej udziału woli; drugie [spostrzeżenia] – od podniety [są] konieczne;

– pierwsze [wyobrażenie odtwarzania] – stan słabszy, mniej dokład[ny]; drugie [spostrzeżenia] – żywszy;

– pierwsze [wyobrażenie odtwarzania] – towarzyszą [-] inne okoliczn[ości]; drugie [spostrzeżenia] – tylko te, które są w rzeczywistości.

b) Różnica między wyobraź[eniem] odtwarzania a wytwórczym: wytwórcze nie kojarzy się z równoczesnym; daje się przetwarzać [-], wymaga pewnego wyniku imagin[acji] twórczej. Uważanie wytw[arzania] za odtw[arzanie] stanowi paramnezję.

2. Lokaliz[acja] w czasie przeszłym. Przez zmiany zachodzące w nas i wokoło nas: to kanwa, na której faktem [-]. Trzeba wprawdy, stąd lepsza [jest] u dorosłych niż u dzieci. Opiera się na niej ocena czasu przeszłego: Aryst[oteles] [-].

[k. 137]

## Rozdział XI

### Instykt

W człowieku jest i w zwierzęciu, lecz większy w zwierzęciu, ale nie jest rozum[owy].

<[k. ] 137a indent>

Instykt oznacza zrodzony popęd zwierzęcia do czynności zewnętrznych określonych (tj. jednostajnych), uwspółrzedzonych, pożytecznych dla osobnika lub gatunku.

Tak z wrodzonego instyktu pająk...

>Czynności instynktem wykonywane:

- pająk – pajęczynę,
- jedwabnik – swój kokon,
- ptak – gniazdo,
- bóbr – chatkę,
- kaczka – przez kurę prowadzi jednak pływającą [?],
- >- gołębie – przed jastrzębiem,
- koń – przed lwem,
- krowy – omijają rośliny, szkodliwe.<

Jeżeli coś zagraża, to uciekamy: ciężar, gdy spada coś – chwytamy; gdy upada coś >tracąc równowagę< – ręce wyciągamy.<<sup>287</sup>

<Tu>

1. Jest popęd pożyteczny: jak przykłady powyższe okazują.
2. Wrodzony; przykład na to: wiewiórka, kaczęta przez kurę, pszczoła [i tworzone przez nią] plastry [miodu], ptak w niewoli, potem wypuszczony <pójdzie na> gniazdo na tym samym drzewie.

[k. 138]

3. Inst[ynkt] jest popędem: wytwarza w zwierzęciu potrzebę w określonym kierunku, np. bóbr w [-], buduje chatkę, choć nie ma mieszkania.

Henri Joly<sup>288</sup> w *L'homme et l'animal*<sup>289</sup> przytacza gąsienicę: uprządła 1/3 siatki, potem przesadzona [została] na inną [siatkę], gdzie 2/3 [siatki zostało uprzedzone]. Zamiast dokończyć – zacznie od 1/3.

[Jean Henri Casimir] Fabre, przykład pszczoły: [Désiré Joseph] Mercier [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 295.

4. Zewnętrzny,

5. Określony = jednost[kowy] = podobne.

6. Uwspółrzędniony: pod jakim kątem 3 płaszczyzny tworzące dno komórki w plastrze <[-]> ściśle się powinny składać, by największa była ekonomia. Jest to zagadnienie z matematyki transcendentalnej i [-] przyznał rację pszczołom. Również lord [-] przeciw jednemu z[e] szwajc[arskich] geometrów.

Przykład osy kopiącej: [Désiré Joseph] Mercier [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 296.

[k. 139]

#### Teorie tłumaczące naturę instynktu

Na czym mamy się oprzeć, badając naturę insy[ynktu]?

1. Inst[ynkt] nie wymaga i nie dopuszcza inteligencji<sup>290</sup>. Jednostkowość i stałość czynów inst[ynktu] przeczy temu. Na przykład kilku robotnikom inteligentnym [-].

<sup>287</sup> Akapit przesunięty niżej przez ks. I.B. Radziszewskiego.

<sup>288</sup> Henri Joly (1839-1925), francuski filozof i socjolog. Twórca dzieł *Psychologie des grands hommes* (Paris 1883) i *Problèmes de science criminelle* (Paris 1910).

<sup>289</sup> H. Joly, *L'homme et l'animal*, Paris 1886.

<sup>290</sup> W *autografie*: inteligencji.

2. Zwierzę nie zna celu jako celu ani >[nie] wie, że<sup>291</sup> materiały, których używa, są środkami do celu. Gdyby to [-] przyzna intelig[encję] wyższą niż człowiekowi.

3. Czy instynkt jest popędem mechanicznym bez wszelkiego poznania i woli <?>. Zatem, czy czynność inst[ynktowna] <czy też> jest czystym odruchem? Czy też nie? Darwiniści mówią, że <drugie> pierwsze. Herb[ert] Spencer <ch> widzi w inst[ynkcie] tylko złożoną grę czynności odruchowych. Zatem czynności najbardziej złożone instynktowne powstały z czynności prostych wskutek przypadkowego zbiegu okoliczności. Lecz cóż z taką osą kopiającą?

[Jean Henri Casimir] Fabre, [Désiré Joseph] Mercier [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 304-307.

Więc czynności instynktowe nie podlegają wyłącznie fatalnym prawom mechanicznym. Zatem w zwierzęciu jest coś więcej nad martwy mechanizm. Istnieje poznanie i pożądanie, czyli nie jest działaln[osć] instynktowa ślepa, ale uśmiercona [?], nie jest odruchowa, lecz samorzutna, <lecz z dr[ugiej strony]> atoli, z drugiej strony, nie polega [ona] na oderwanym pojmowaniu celowości. >Zwierzę<sup>292</sup> ma świadomość tego, co czyni, ale przypuszczenie Cuviera [?], że obrazy kierujące instynktem są wrodzone, jest bezpodstawne...

[k. 140]

Tu >więc< wytwarzanie obrazów kierujących czynnościami instynktów jest zależne:

1. [Od] spostrzeżenia zmysł[owego] lub obecnego czucia wewn[ętrznego] jako przyczyny pobudzającej władzę wyobraźni.

2. Od usposobienia przyrodzonego, specjalnego dla każdego typu zwierzęcego, dzięki któremu podrażnienia zewn[ętrzne] lub wewn[ętrzne] wywołują ukazanie się takiego lub takiego szczeg[ólnego] obrazu, tylko tych obrazów. Ukazanie się obrazów pobudz[ających] pożądanie, a pożądanie pobudza do czynności.

Zatem instynkt zależy od przyrodz[onej], >zmieniającej się według gatunku zwierzęcego<, władzy kojarzenia pewnych obrazów, mających za przedmiot czynności określone.

>To skojarzenie odbywa się przed wszelkimi doświadczeniemi] <zmysł[owymi]>, jest to „synteza a priori” [Immanuela] Kanta!<

>s. 140a<sup>293</sup>, [-]<

Objasnić na przykładzie: ptak widzi żdźbło.

[k. 140a]

[Henri] Milne-Edwards mówi dobrze o różnicy czynności instynkt[u] od rozumu: (w swej *Zoologii*<sup>294</sup>): *Czyn[ności] inst[ynktu] nie są wynikiem naśladow[ania] lub doświadczenia, są spełniane w ten sam sposób i według wszelkiego prawdop[odobieństwa] nie poprzedza ich przyjrzenie, czy to co do ich wyniku, czy też co do użyteczności. Rozum*

<sup>291</sup> <środków jako>

<sup>292</sup> <Zaś>

<sup>293</sup> Patrz: [k. 140a].

<sup>294</sup> H. Milne-Edwards, *Éléments de zoologie*, Paris 1834-1837.

przypuszcza, stąd i wybór; instynkt jest ślepy popędem, który nakłania zwierzę do działania w pewien sposób określony; jego skutki mogą ulegać zmianom pod wpływem doświadczenia, lecz nigdy nie są od niego zależne.

Takież jest zdanie scholastyków.

[k. 141]

## Rozdział XII

### O pożądaniu zmysłowym

To druga władza zwierzęca, idąca za poznaniem. Bezpodstawne twierdzenie o trzech władz[ach] duszy: uczuciowa, poznanie i wola. Pożądanie oznacza dążność ku pewnemu celowi, to władza pozostająca w pewnym stosunku do podmiotu pożądającego.

Podział pożądania:

– wrodzone: (w niewłaśc[iwym] znaczeniu słowa pożądania), np. tlen i wodor = H<sub>2</sub>O [woda]; kamień do ziemi; chlorofil (zielnik) do rozłożenia dwutlenku węgla i zatrzym[ania] węgla, i uwolnienia tlenu; nasze narządy do spełn[iania] właściw[ych] czynności);

– wywołane: (w istotach zmysłowych: zmysł[owych] i umysł[owych]).

Pożądanie zmysłowe jest [to] przyrodzona skłonność, przez którą podmiot, obarczony czuciem, dąży do dobra konkretnego, które mu przedstawiają zmysły.

>Pożądania nie można utożsamiać ani z poznaniem, <ani> z uczuciami, ani z wrażeniami napięcia mięśni; lecz jest to objaw psychiczny <różny> od innych wszystkich wyodrębnionych.<sup>295</sup>

Zarówno zmysłowe, jak i umysłowe pożądanie ująć można w pewne kierunki najogólniejsze, które o ile są wspólne wszystkim indywiduom danego gatunku, zowią się popędami; <o i[le]> o ile znów odnoszą się do więcej szczegółowych kierunków i nie są wspólne wszystkim[iemu], zwiemy skłonnościami. Żądza zwiemy sam akt pożądania budzący się *hic et nunc*<sup>296</sup> pod wpływem dobra spostrzeżony. Wreszcie namiętnością zwiemy stan, w którym popęd, skłonność lub żądza podbijają pod swoje panowanie rozum i wolę.

[k. 142]

### Popędy

Jest jeden: zapewnić sobie szczęście, lecz można <o m>, analizując, zauważyć trzy popędy:

1. Egocentryczny (nie w złym znaczeniu!) – indywidualny.
2. Towarzyski = społeczny = altruistyczny.
3. Religijny.

1. Pop[ęd] egoistyczny = indywidualny (cielesne, duchowe, mieszane)

Cielesne:

– odżywiania się,

<sup>295</sup> Akapit przesunięty niżej przez ks. I.B. Radziszewskiego.

<sup>296</sup> *hic et nunc* (łac.) – tu i teraz, tu i zaraz

- ruchu,
  - wypoczynku.
- Duchowe = umysłowe:
- naukowy = *cur*? (trzy idee: prawdy, dobra, piękna),
  - moralny,
  - estetyczny,
  - władzy,
  - idei i sławy,
  - do naśladowania, np. szkody,
  - do własności.

Mieszane:

- zachowawczy (chce żyć, choćby wiecznie, czemu nie [-] samobójstwa),
- do obrony,
- do niszczenia,
- do wolności.

[k. 143]

2. Pop[ęd] altruist[yczny] = towarz[yski] = społeczny

Sami bezradnie zmuszeni do szuk[ania] pomocy <i szu>.

*Vae soli!*<sup>297</sup>

Szuka również towarzystwa:

Arystoteles: *Ο άνθρωπος φύσει πολιτικό ζώον*<sup>298</sup>.

Rozumiemy popęd altruistyczny:

- do towarzystwa;
- do współczucia i świadczenia dobrodziejstw;
- płciowy = którego celem jest zachowanie gatunku, względnie rodzaju

ludzkiego;

- do miłości rodzicielskiej – w rodzicach;
- [do miłości] synowskiej – w dzieciach;
- [do miłości] rodzinnej – siostry, bracia;
- do przyjaźni;
- do miłości ojczyzny.

Popędy egoist[yczne] są różne od altruist[ycznych].

François de La Rochefoucauld<sup>299</sup> (1613-1680) mówi za Epikurem [z Samos] i [Thomasem] Hobbesem, że nie są różne, że tylko miłość macierz[yńska] jest szczerze altruistyczna [-]: *przyjaźń – handel, w którym nasza miłość złożona zamierza*

<sup>297</sup> *vae soli* (fr.) – iść w pojedynkę

<sup>298</sup> W *autografie*: *Ανθρωπος φύσει πολιτικον ζων*; gr. *Ο άνθρωπος φύσει πολιτικό ζών* – człowiek jest zwierzęciem politycznym.

<sup>299</sup> W *autografie*: Franciszek de Rochefoucauld; François de La Rochefoucauld (1613-1680), francuski filozof i poeta; przedstawiciel pesymizmu. Twórca dzieła *Réflexions ou sentences et maximes morales* (Paris 1664).

*zawsze coś zyskać; wdzięczność to kredyt kupiecki: ona podtrzymuje handel; współcześnie jest sprytem, przewidywaniem nieszczęść, w które sami wpaść możemy. Najfałszywiej.*

[k. 144]

### 3. Popęd religijny

Szuka szczęścia, ale zupełnie go tu nie znajduje, tylko w B[ogu] może znaleźć.

<B[óg]>

(O skłonnościach)

Popędy mogą być siln[iejsze] lub słabsze i to u różnych osób niekiedy niejednakowo.

Jeśli popęd objawia się częściej w pewnym kierunku szczegółowym aniżeli w innych, zowiemy go skłonnością.

Skł[onności]:

- wrodz[one] (zmysłowe – podstawą są nałogi; duchowe – podstawą są talenty),
- nabyte.

Wśród zmysłowych spotykamy tzw. idiosynkratyczne upodobania szczegółowe lub wstręty, np. [Franciszek] Gabryl, [*Psychologia*, Kraków 1906, s.] 300.

Tu też należą skłonności wrodzone lub nabyte, a chorobliwe, jak:

- erotomania (gwałtowi chorobliwie pociąg do zaspokojenia popędu płciowego)

a) satyriasis<sup>300</sup> – u mężczyzn,

b) nimfomania<sup>301</sup> – u kobiet,

– piromania,

– kleptomania,

– agorafobia >( = obawa przestrzeni)<<sup>302</sup>.

[k. 145]

### O żądzach (*passio*)

Sam akt pożądania zowie się żądzą. Wynika z popędu, ale maleje mu pewien wyraźny określony kierunek, np. >popęd samozachowania się może się objawiać w kierunkach i formach rozmaitych, ale gniew budzący się w nas pod wpływem wyrządzonej nam obelgi będzie popychał nas do zemsty na tej osobie.<

<Na [-] są zakres wyobrażeń>

Żądze zależą od:

1. Poznania: tym większa żądza, im<sup>303</sup> dokładniej spostrzegamy lub przypominamy sobie dobro: najczęściej imagin[acja] uzupełnia.

2. Uczucia przyjemn[ego] lub przykr[ego], które powstaje przy pozn[aniu] dobra lub zła: im większe uczucie, tym większa żądza.

<sup>300</sup> W *autografie*: satyriasis; satyriasis, również znany jako satyryzm – ciągła, chorobliwa i uporczywa potrzeba uprawiania stosunków płciowych występująca u mężczyzn. U kobiet znana jako nimfomania.

<sup>301</sup> W *autografie*: nymphomania.

<sup>302</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>303</sup> W *autografie*: mi.

3. Potrzeby: np. w głodnym pokarm.

Im mniejsze zakres[*y*] wyobrażeń, tym mniej żądz. Im kto[ś] ma wyobrażeń więcej, kto za wiele żądz[*y* nosi], gotuje sobie [więcej] rozczarowań.

[Motyw ten występuje w dziele:] *Kordian*<sup>304</sup> [Juliusza] Słowackiego<sup>305</sup>.

>[Aleksander] Pechnik, [*Zarys psychologii dla użytku szkół średnich*, Lwów 1895, s.] 121.<

Stosunek żądz do moraln[ości]: <[-]> stoicy i [Immanuel] Kant [uważają], że [są] złe, a tymczasem perypatetycy [uważają], że [są] obojętne: złe lub dobre zależnie, czy poddane lub nie, poddane rozumowi i woli.

<Klasyfikacja>

<[Kazimierz] Wais, [*Psychologia*, t. II, Warszawa 1902, s.] 54>

<[Désiré Joseph] Mercier, [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 339><sup>306</sup>

>Również: [George] Fonsegrive, [Élie] Rabier, [Cloude] Bernard, [Désiré Joseph] Mercier.<

Klasyfikacja żądz

– Arystoteles: [wymienia] osiem [żądz]: gniew, bojaźń, radość, odwaga, miłość, zazdrość, nienawiść, współczucie.

– Stoicy >jak Zenon [z Kition] i Chryzyp<sup>307</sup>< przyjmowali cztery gatunki: radość, pragnienie, smutek i bojaźń.

– Perypatetycy, >uzupełniając Arystotelesa,< [wymieniają żądze takie, jak]: miłość, nienawiść, pragnienie, wstręt, radość, smutek, nadzieja, zwątp[ienie], odwaga, obawa, gniew.

– Kartezjusz [wymienia] sześć [żądz]: zdziwienie, miłość, nienawiść, pragnienie, radość, smutek.

– [Baruch] Spinoza [wymienia] trzy [żądze]: pragnienie, radość, smutek.

[k. 146]

Thomas Brown<sup>308</sup> ze szkoły szkockiej [zdroworozsądkowej] za podstawę podziału przyjmuje czas, stąd żądze do przedmiotów:

– obecnych – bezpośrednie,

– przeszł[e] – retrospekt[*y*wne],

– przyszłe – prospektywne.

Ale [Alexander] Bain w dziele [*The Emotion[s] and Will*, [London, 1884] i [Giuseppe] Sergi [*Les émotions*, Paris 1901] niewystarczająco podają klasyfik[ację] żądz.

<sup>304</sup> J. Słowacki, *Kordian*, Paryż 1834.

<sup>305</sup> Juliusz Słowacki (1809-1849), polski poeta i dramaturg; przedstawiciel polskiego romantyzmu. Twórca dzieł *Balladyna* (Paryż 1834) i *Lilla Weneda. Tragedia w pięciu aktach* (Paryż 1840).

<sup>306</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>307</sup> Chryzyp, właściwie Chryzyp (279-204 p.n.e.), grecki filozof starożytny; przedstawiciel stoicyzmu. Uważał, że cnota jest cechą duszy.

<sup>308</sup> W *autografie*: Tomasz Brown.

[k. >147<<sup>309</sup>]Scholastycy często pisali *de passionibus animae*<sup>310</sup>.>Żądze<sup>311</sup> zmysłowe:

– żądze części:

a) pożądliwej; *passiones partis conempisebus appetitus sensitus*,b) gniewliwej; *partis iratibiles*.

Część pożądliwa

W stos[unku] do dobra:

	W stos[unku] do dobra	<u>Cz[ęść] pożądliwa [-]</u>	W stos[unku] do zła
Żądze{	Miłości	Bez wzgl[ędu na obec[ność] lub nieob[ecność]	Nienaw[iść]
	Pragn[ienia]	Nieob[ecna]	Wstręt
	Radości	Obecn[a]	Smutek

	W stos[unku] do dobra	<u>Cz[ęść] gniewliwa [-]</u>	W stos[unku] do zła
Żądze{	Nadzieja	<[-]> Spodziewam się	Odwaga
	<Zwątp[ienie]> Rozpacz lub zwątpienie	Nie spodziewam się	Obawa
		[-]	Gniew

To są główne, są i inne, nadto mieszane.Podział scholast[yków] przyjął [Wilhelm] Bousset<sup>312</sup>, a za naszych dni [Paul Alexandre] Janet<sup>313</sup>.

Prawa powstawania i odnawiania się żądz

Różni – różne.

<sup>309</sup> <146><sup>310</sup> *de passionibus animae* (łac.) – o namiętnościach duszy<sup>311</sup> <Pożądanie><sup>312</sup> *W autobiografie*: Bossuet; Wilhelm Bousset (1865-1920), niemiecki filozof i teolog; neoscholastyk. Twórca dzieł *Jesu Predigt in ihrem Gegensatz zum Judentum. Ein religionsgeschichtlicher Vergleich* (Göttingen 1892) i *Hauptprobleme Der Gnosis* (Göttingen 1907).<sup>313</sup> *W autobiografie*: Paweł Janet.

[Baruch] Spinoza w *Etyce*<sup>314</sup> [podaje] cztery prawa, ale za [-], co ma więc mniejsze znaczenie.

Paul [Alexandre] Janet w *Princip[les] de metaphysique et de psychologie*, [Paris 1888-1894<sup>315</sup>, podaje] za psychol[ogami] angielskimi:

1. Prawo względności lub pożyteczności: <tj.> żądające zmian w używaniu, np. zdrowie po chorobie [jest] wielkim szczęściem i zadowol[eniem] dla chorego; jak pogoda po burzy.

2. Prawo ciągłości: w miarę przedłuż[ania] się wzywania [przez żądę] słabnie rozkosz, ale za to częściej powtarzane, staje się koniecznością.

[k. 148]

3. Prawo kojarzenia się żądz, np. kwiatek jest przypomnieniem osoby drogiej.

4. Prawo zlewania się żądz w jedną całość, różną od swych części składowych:

a) miłość ojczyzny, w której ta miłość: miłość ziemi ojczystej, obywateli, dziejów, praw, rządu;

b) >prawa< popędu płciowego mogą się łączyć: piękność, wdzięk, przyjaźń, dowcip ukochanej osoby itd.

5. Oddziaływanie żądz na innych ludzi: na tłumy, na narody całe, np. przygody Robinsona Crusoe<sup>316</sup>,

6. Prawo rozwoju: pod wpływem różnych czynników żądze z bieg[iem] czasu ulegają najroz[m]aitszym] zmianom.

[k. 149]

#### O namiętnościach

Jeśli rozum i wola zostają podbite przez popęd, skłonność lub żądę, to one (tj. popędy, skłonności) stają się namiętnościami.

Namiętność różni się od afektów i skłonności. Afekt może tylko przeczuwać – afekt wyprzedza rozwałą umysł, również i od skłonności różni się, i [od] popędu. Na przykład popęd do posiadania – wywodzi się z namiętności i chciwości. Niechęć przechodzi w nienawiść.

Namiętność jest więc złym nałogiem władzy pożądania. Przedstawia rzecz jednostronnie, stąd zaślepia, np. <dziecko> miłość macierzy lub zakochanego >słusznie nazwano<sup>317</sup> największym sofistą wobec trybunału rozumu i [jednym z] największych tyranów wobec woli.

#### Podział namiętn[ości]

Różni – różne.

– Kartezjusz: pierwotne i pochodne.

– [David] Hume: pośrednie i bezpośredn[ie].

<sup>314</sup> B. Spinoza, *Ethica Ordine Geometrico Demonstrata*, 1677.

<sup>315</sup> P.A. Janet, *Principles de metaphysique et de psychologie*, t. I, Paris 1888; tenże, *Principles de metaphysique et de psychologie*, t. II, Paris 1894.

<sup>316</sup> *W autografie*: Kruzo; D. Defoe, *The Life and Strange Surprising Adventures of Robinson Crusoe*, London 1719.

<sup>317</sup> <[-]>

– [Immanuel] Kant: wynikające ze skłonności wrodzonych i nabyte przez cywilizację: pierwsze gorące, drugie chłodne.

– [Antoni] Kosiba (*O namiętnościach*, Tarnopol [1884]): podmiotowe i przedmiotowe.

– My: namiętn[ości] dzielą się jak popędy, skłonności i żądze, z których powstają.

Więc namiętn[ości są]:

1. osobiste:

– cielesne: >np.< obżar[stwo], pijań[stwo], podróżowanie;

– duchowe, np. czyt[anie] książek, zajmowanie się hipotezą sławy itp.;

– mieszane;

2. społeczne, np. miłości matki, szowinizm;

3. religijne: fanatyzm.

Również może być namiętność w każdej z żądz: więc i miłości, i nienawiści, itd.

[k. 150]

Słowne źródło namiętn[ości] – w przewadze zmysłów nad rozumem.

Choć nie ma namiętności wrodzonych, ale są podziały podatne. Ta podatność być musi fizyczna lub psychiczna, lub mieszana. Najczęstszą przyczyną namiętn[ości] jest brak wychowania lub kierunek wychowania, stosunki <klimaty[czne]> społeczne i klimat.

<Narząd: w mózgu, z nim serce połączone.

1. nerwy, płuca, żołądkowy i nerw sympatyczny,

2. nerwy naczyniowo-nerwowe,

3. nerwy kierujące oddychaniem.>

Narząd pożądania zmysłowego

Mówimy: serce kocha, nienawidzi, pragnie, cieszy się lub smuci; zranic czyjeś serce, serce boli, serce mi się ściska, kraje, pęka, ciąży mi na sercu itp.

Również: akty pożądania zmysł[owego] najwięcej odbijają się na sercu, np. zwalnia lub przyśpiesza wzruszenie.

Więc [uczeni uważają]: jedni w sercu >to tylko mięsień do obiegu krwi<, drudzy w mózdku >dowodów nie ma<, >inni w nerwie sympatycznym – współczulnym: tylko życie wegetatywne, czyli [-] ruchami narządów odżywiania<, inni [w] mózg[u] >są dowody<.

[k. 151]

Dowody, że mózg:

a) ta część ciała najlepszą ma dyspozycję, w której tkwi władza poznająca, że coś użyteczne lub szkodliwe – mózg;

b) nadwyrężenie mózgu przerywa lub zmienia pożądanie zmysłowe;

c) <mózg> sam nie jest wprawdzie w bezpośredniej [?]

>(bo od sympatycznego i serce w sobie, np. serce, żeby przez cały tydzień) kardiograf, [Napoleon Nikodem] Cybulski, s. 350, rycina [?].<sup>318</sup>

α) Zależności <mózgu, lecz od> centralnego systemu nerwowego, ale pośrednio bicie serca zależy: łączy się serce z centralnym ośrodkiem przez włókna nerwowe, przebiegające w obu nerwach błędnych (dziesiąta para), inne przechodzą przez zwoje systemu sympatycznego: pierwsze opóźniają, drugie przyspieszają bicie serca.

<Stąd mózg działa na serce>

β) Serce pozostaje również w stosunku z ośrodkiem nerwowym za pośrednictwem nerwów naczyniowo-ruchowych, rozdzielonych w odzieży >(osłonie)<sup>319</sup> naczyń krwionośnych, tj. arterii i żył, a regulujących ich objętość.

γ) Serce jest w stosunku z ośrodkami nerwowymi kierującymi oddychaniem.

Taka jest trójka zależności anatomicznych i funkcjonalnych serca od ośrodków nerwowych.

Stąd mózg działa na serce. Stąd język mówi, że <kochamy> czujemy sercem, bo nie mamy świadomości w mózgu. Stąd kochamy mózgiem. Ale gdzie jest umiejscowione w korze mózgowej chcenie? Czy w korze psychomotorycznej? Nie wiadomo dziś.

[k. 152]

Natura podmiotu czującego

Teza: podmiot czujący jest

1. substancjalnie jeden,
2. ma naturę wyższą od natury substancji mineralnych i roślinnych,
3. niemniej jednak jest materialną substancją złożoną.

<Ad1> Przeciwstawiamy tę tezę mechanicyzmowi materialistycznemu i przesadzonemu spirytual[izmowi] kartezjanistów.

Ad 1. Dowód oparty na obserwacji działalności zwierzęcej: musi być jakaś przyczyna wewnętrzna kierująca do celu. Tożsama przyczyna, jak zasada życia.

Ad 2. Dowód z charakteru poznania zmysłowego i pożądania zmysłowego: przewyższają siłę fizyko-chemiczną.

Ad 3. Jest substancją niezupełną (*subst<antia> incompleta*<sup>320</sup>): >dowód:< wszystkie funkcje życia zwierzęcego są wewnętrznie zależne od reakcji.

Co innego jest: jeden = niepodzielny, a niepodzielny = niezłożony = prosty<sup>321</sup>.

<Stąd dusza ludzka>

A więc jest naturalną linią demarkacyjną między zwierzęciem a rośliną, choć nie zawsze rozpoznajemy ją.

<sup>318</sup> Dopisane na prawym marginesie; nie zidentyfikowano dzieła.

<sup>319</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>320</sup> *substantia incompleta* (łac.) – substancja niekompletna

<sup>321</sup> <Stąd i dusza ludzka>

Stąd:

[k. 153]

Stąd:

1. Kwestia podzielności duszy zwierzęcej – tak jak roślinnej ([Désiré] Nys<sup>322</sup>, [*Cosmologie ou Etude philosophique du monde inorganique*, Louvain 1903, s.] 195-199).

2. Dusza ludzka rodzi się i umiera wraz z ich złożoną naturą ([Józef Stanisław] Adamski, [*Substancjalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej*, Warszawa 1905, s.] 201-210).

(O początku życia, o transformizmie później lub wcale nie).

[-]

[k. 154]

## Część II

### Życie umysłowe

>Dział I. Rozum

Dział II. Wola<

### Dział I

#### Rozum = poznanie umysłowe

Niektórzy psychologowie uważają wyobrażenia i prawa ich kojarzenia za ostatni wyraz działalności psychologicznej człowieka. Jest to fałsz. Bo ponad wyobraż[enia] są inne jeszcze „obrazy” poznawanej rzeczywistości, różniące się nie tylko <jakościowo> ilościowo, lecz jakościowo od wyobrażeń.

<Przedmiot rozu[mu]>

## Rozdział I

### Natura poznania umysłowego

Pojęciem zwiemy zbiór cech drogą abstrakcji umysłnej uzyskanych, a wyrażających istotę rzeczy przez nas poznawanych. Są w nas pojęcia.

Różnią się od <obrazu> wyobrażenia.

One [tj. pojęcia] połączeniem są znamion, zaś wyobrażenia [są] obrazem zmysłowym; [pojęcia] stosują się do wielu – do jednego [zaś stosują się wyobrażenia, natomiast pojęcia] za przedmiot mają często rzeczy umysłowe.

[k. 155]

Czym jest to pojęcie?

Nie tylko ilościowa jest różnica między pojęciem a wyobraż[eniem], jak tu chce [Théodule Armand] Ribot w *L'évolution des idées générales*, [Paris 1897] <idzie za [Johnem] Lockiem>. <Tej> Mówi, że abstr[akcyjne] i uogóln[ione] przy

<sup>322</sup> Désiré Nys (18??-1927), belgijski filozof i teolog; profesot Université catholique de Louvain; neoscholastyk. Prowadził badania nad kosmologią i filozofią naturalną. Twórca dzieł *Cosmologie; ou, Étude philosophique du monde inorganique* (Louvain 1903) i *La nature de l'espace d'après les théories modernes depuis* (Louvain 1907).

pojęciach są tylko wyrzuty stopn[iowe] abstr[akcji] i uogóln[ienia] spotykane już we wrażeniach naszych. Przyjmuje [Théodule Armand Ribot] trzy skale abstrakcji:

– pierwsza: zwierzę, <dzieci, głus[i]> niemowl[ęta], głuchoniemi: podmiot obywa się bez wyrazów, lecz jest tylko obrazem indywidualnych rzeczy;

– druga: podmiot łączy obraz rzeczy z naturą: obraz, czyli wyobrażenie typiczne, z którym się łączy, wyraz utrwalający to wyobrażenie typiczne w pamięci;

– trzecia: abstrakcja odrzuca wszelkie obrazy, a posługuje się >tylko< wyrazami.

Ad 1. – Wiadomo.

Ad 2. – Obraz typiczny, np. fotograficzne <jak Romanes>, złożone obrazy, np. [George John] Romanes.

Ad 3. – Wiadomo.

Przed [Théodule'em Armandem] Ribot[em] mówili podobnie i inni: [John] Locke, [Étienne Bonnot de] Condillac, materialści XVIII-wieczni i XIX-wieczni, jak [Karl] Vogt, [Karl Georg] Büchner, [Jakob] Moleschott, [Heinrich Adam] Czolbe i inni. <To> Również [John] Stuart Mill, [Hippolyte Adolphe] Taine, [Herbert] Spencer, [Alexander] Bain tegoż są zdania. Również [Johann Friedrich] Herbart i >w części< [Wilhelm Maximilian] Wundt.

Różnica między wyobraźnią a pojęciami na końcu, s. 154<sup>323</sup>.

>[Hippolyte Adolphe] Taine u [Désiré Josepha] Merciera, [Psychologia, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 433.<<sup>324</sup>

<sup>323</sup> Patrz: [k. 154].

<sup>324</sup> Opisane czerwoną kredką na dolnym marginesie: *Różnica między obrazem a ideą jest wyraźnie uwydatniona w następujących pięknych słowach Taine'a: „W rzeczywistości wobec wyrazu drzewo, zwłaszcza jeśli go czytam powoli i utważnie, budzi się we mnie obraz niejasny, tak mętny, że w pierwszej chwili nie mogę powiedzieć, czy to jest obraz jabłoni czy sosny. Podobnie słysząc wyraz wielokąt, zakreślam w sobie bardzo niewyraźne linie, które się przecinają i usiłują opisać pewną przestrzeń, choć jeszcze nie wiem, czy figura, która ma się utworzyć, będzie czworoboczna czy pięciokątna. Ale ten niepewny obraz – to nie drzewo oderwane ani wielokąt oderwany; chwiejność jego zarysu nie przeszkadza mu mieć właściwego zarysu; jest on zmienny i niejasny, a przedmiot oznaczony tą nazwą nie jest ani zmienny, ani niejasny: jest on wyciągiem bardzo ścisłym; w wielu razach można dać jego ściśle określenie. Możemy dokładnie powiedzieć, co stanowi trójkąt, a prawie dokładnie, co stanowi zwierzę. Trójkąt to figura, zamknięta przez trzy linie, które się przecinają po dwie, a nie ten niepewny obraz na czarnawem albo białawem tle, z punktami mniej lub więcej wyraźnymi, który po kolei, za najmniejszym naporem, staje się nierównobocznym, równoramiennym albo prostokątnym. Zwierzę – to ciało organiczne, które się odżywia, mnoży się, czuje i rusza się, a nie owo coś bezkształtnego i mętnego, które waha się między formami kregowca, stawonoga albo mięczaka i wychodzi ze swego niewykończenia jedynie, aby przybrać barwę, wielkość, budowę pewnego osobnika. Tak więc zachodzi przepaść pomiędzy niejasnym i zmiennym obrazem, poddanym przez nazwę, a ścisłym i stałym wyciągiem, oznaczonym przez nazwę. Aby się o tem przekonać, niechże czytelnik rozważy wyraz myrygon oraz to, co on oznacza. Myrygonem nazywa się wielobok o dziesięciu tysiącach boków. Niepodobna go sobie wyobrazić, nawet w pewnym kolorze i jako szczegółowy, a tem bardziej jako ogólny i oderwany. Jakkolwiek jasne i szerokie będzie widzenie wewnętrzne, po pięciu albo sześciu, dwudziestu albo trzydziestu liniach i z wielkim trudem pociągniętych, obraz się miesza i zaciera, a tymczasem moje pojmowanie myryagona nie zawiera nic pomieszanego i zatartego; co ja pojmuje to nie myrygon taki, i jak ów niezupełny i rozpadający się w gruzy, to myrygon skończony, którego wszystkie części istnieją razem; pierwszy i bardzo*

[k. 156]

Przedmiot poznania zmysłowego

Przedmiot:

- mat[erialny],
- form[alny]: niewłaśc[iw]y i właściwy.

Materi[alny] >i form[alny]< przedm[iot] rozumu

Materi[alnym] przedm[iotem] nasz[ego] rozumu jest wszystko, co istnieje w jakikolwiek sposób, a więc wszelki byt realny i możliwy. Żyją wszelkie rzeczy.

A pod jakim względem, tj. co jest przedm[iotem] formalnym? Byt jako taki: lub jak inne byty chce prawdy, >bo ens est rerum conveniens autem [?].<<sup>325</sup>

Form[alny]:

- niewłaśc[iw]y – drugorz[ędny] – pośred[ni],
- właśc[iw]y – pierwsorz[ędny] – bezpośr[edni].

A więc co właściwym? Jest to [ten], który poznajemy wprost, czyli bezpośrednio.

Platon: rzeczy bezwzględnie niemateri[alne].

- Kartezj[usz]: substancje mają duszę i różne jej stany.
- Ontologię: czynności stwórcze Boga lub jego idee.

– >Perypatetycy<<sup>326</sup>: od rzeczy material[n]ych rozpocz[yna] rozum ludzki:

1. bezpośr[ednie] pozn[anie] czułości jednostkowe,
  2. ogólną istotę czuć, a drugorzędne czucia jednostkowe i niematerialne;
- [uważa tak] św. Tom[asz z Akwinu] i większość perypatetyków.

Według tego ostatniego zdania: przedmiotem formy właśc[iw]ej] nasz[ego] roz[umu] jest natura rzeczy materialnych.

[k. 157]

Dowody tego:

1. Sposób, w jaki poznajemy przedmioty niematerialne. Gdyby one były przedm[iotem] właściwym, to poznawalibyśmy je za pomocą pojęć czysto dodatnich. Tymczasem to części dodatnie (z rzeczy materialnych ujemne).

Na przykład >dodatnie< „byt, istota” przysługują duszy i ciału, zaś >ujemne, np.< „niemateri[alne]” powstają przez zaprzecz[enie] lub usunięcie niedostateczności i ograniczenia, jakim ulega świat materialny.

2. Pozn[anie] rozumu zależy od poznania < $\alpha$ > zmysłów zewnętrzn[ych] < $\beta$ > oraz wyobrażeń>: ale byłaby to zależność zupełnie niezrozumiała, gdyby etc.

Na przykład ślepy od urodz[enia], głuchy.

3. Pozn[anie] rozumu zależy od wyobrażeń, od wyobraźni.

Jeżeli zniszczyć ośrodki mózgowy, w których przekon[wertowują się] obrazy, nie możemy myśleć o tych rzeczach. Nadto, pojęcia wyprzedzają różne

---

*źle sobie wyobrażam, a drugi bardzo dobrze pojmuję; jak więc to, co pojmuję, jest czem innym, jak to, co sobie wyobrażam, a moje pojęcie nie jest tą chwiejną figurą, która mu towarzyszy. *Taine, De L'intelligence, I, 36-38 (D.J. Mercier, Psychologia, s. 433-434).**

<sup>325</sup> *ens est rerum conveniens autem* (łac.) – ale byt jest rzeczą odpowiednią

<sup>326</sup> <Inni>

wyobrażenia: dźwięku, kształtu przedmiotu, ruchów języka, twarzy, ruchów graficznych itp. I stąd zasada w pedagogice: pogładowość.

4. Język sam o tym świadczy, bo wszystkie wyrazy do okreś[enia] rzeczy niematerialnej wzięte są z rzeczy materialnych.

>Prof[esor] oksfordzki Max Müller<sup>327</sup> ze stu dwudziestu kilku zrosłostów wyprowadza cały zasób języków [-], a te [-] są czymś konkretnym, np. *Deus – Zeus – (ΔιϜος)* = od *dio* – błyszczeć, świecić. [-] = zetrzeć na <proch>, skruszyć; *Virtus* = [-] = ruszać się żwawo.<sup>328</sup>

Stąd duch jest przedm[iotem] niewłaśc[iwym] rozumu.

[k. 158]

R[ozdział] II. Teorie o >genezie idei<sup>329</sup> [i] pojęć

Wiemy już, że przedmiotem >właściwym< naszego umysłu jest istota rzeczy materialnych. Lecz jak ona do umysłu się dostaje?

To kwestia o <początku> genezie idei.

Zastanowimy się nad fałszywymi [kwestiami], a potem do prawd[iwych] przejdziemy.

O empiryzmie było – s. 155<sup>330</sup>.

Teoria idei wrodzonych

Platon. Wiedza o powszechnych, koniecznych, a nie szczegółowych, zmiennych rzeczach; zatem przedmiot wiedzy nie jest czerpany *a posteriori*, lecz musi być wrodzony. Ideom nadaje byt samodzielny. Dusza przed połączeniem się z ciałem patrzy na te idee, przypominają się one obecnie przy spostrzeganiu rzeczy, <które> gdyż są te ostatnie odbiciem pierwszych. Zatem nauka polega na przypominaniu sobie tego, co dusza w istnieniu przed ciałem już znała.

Kartezjusz w kilkanaście wieków później skłania <nia> się ku platonizmowi; rozróżnia trzy pojęcia:

a) nabyte wprost z doświadczenia;

b) wytworzone, np. pegaz, centaur;

c) wrodzone, przede wszystkich Boga, jako bytu nieskoń[czonego] i koniecz[nego], którego więc idee z doświadcz[enia] nie moglibyśmy czerpać.

Zastrzega się jednak, by tych „wrodzonych” [idei] nie rozumowano ściśle.

Za to kartezjanie licznie bronią *stricte idei innate*<sup>331</sup>.

<sup>327</sup> Max Müller (1823-1900), niemiecki filolog i orientalista; profesor University of Oxford; znawca indologii i sanskrytu. Przyczynił się do rozwoju religioznawstwa i filozofii religii. Twórca dzieł *Lectures on the Science of Language* (London 1864) i *Six Systems of Hindu Philosophy* (New York 1899).

<sup>328</sup> Por. D.J. Mercier, *Psychologia*, s. 533-535.

<sup>329</sup> <początku>

<sup>330</sup> Patrz: [k. 155].

<sup>331</sup> *stricte idea innate* (łac.) – idea ściśle wrodzona

[k. 159]

[Gottfried Wilhelm] Leibniz i uczeń jego Chr[istian] Wolff przyjmują istnienie w nas pojęć istniejących w stanie rzeczywiście, ale z biegiem czasu pod wpływem kształcenia się „monady-duszy” te idee doskonalą się. Bronił [Gottfried Wilhelm] Leibniz Kartezjusza przeciwko [Johnowi] Locke’owi, dla którego dusza jest *tabula rasa*<sup>332</sup>. [Gottfried Wilhelm] Leibniz i [John] Locke [twierdzą]: *nihil est in intellectu, [quod] non prius fuerit in sensu*<sup>333</sup> – słowa – *non intellectus ipse*<sup>334</sup>.

>Cyt. [Désiré Joseph Mercier], *Kryt[eryologia czyli traktat o pewności*, tłum. Wincenty Kosiakiewicz, Warszawa 1901], s. 3; pozn[anie] czyste i empir[yczne], s. 37.<sup><335</sup>

[Immanuel] Kant. [Immanuel] Kant przyjmuje 3 gatunki władz poznawczych:

1. zmysły zewnętrzne i zmysł wewnętrzny (nazywa to władzą intuicywną = *Anschauungsvermögen*)<sup>336</sup>,

2. rozsądek (*Versnotand*)<sup>337</sup>,

3. rozum (*Vernunft*)<sup>338</sup>.

Prawdziwe poznanie odbywa się dopiero w sądzie: jest ich 37 rodzajów:

– *a priori* = analityczne, np. całość większa od części,

– *a posteriori* = syntetyczne (np. to zwierzę jest wysokie).

Syntet[yczne] *a priori* = jak powstają? Oto w poznaniu mamy dwa pierwiastki:

– obiektywny, zmienny = *der Stoff*<sup>339</sup>,

– subiektywny, konieczny, ogólny = *der Form*<sup>340</sup>.

Poznanie powstaje przez to, że próżna przez się forma wypełnia się materia.

W każdej z władz jest forma.

[k. 160]

1. W[e] władzy intuicywnej, tj.:

– w zmysłach zewn[ętrznych]: *intuitive Anschauungsform*<sup>341</sup> przestrzeni,

– [w] zmysłach wewn[ętrznych]: [*intuitive Anschauungsform*] czasu.

2. W rozsądku: tj. kategorie, >przy pomocy których >rozsądek<<sup>342</sup> kwalifikuje materiał empiry[czny],< jest ich 12, gdyż tyle form, ile sądów; a że mamy 4 formy

<sup>332</sup> *tabula rasa* (łac.) – niezapisana tablica

<sup>333</sup> *nihil est in intellectu, [quod] non prius fuerit in sensu* (łac.) – nie ma tego w umyśle, czego przedtem nie było w zmysłach

<sup>334</sup> *non intellectus ipse* (łac.) – nie do zrozumienia

<sup>335</sup> Dopisane ołówkiem na prawym marginesie, podkreślenia czerwoną kredką; D.J. Mercier, *Kryteryologia czyli traktat o pewności*, Warszawa 1901.

<sup>336</sup> *Anschauungsvermögen* (niem.) – dopuszczalny, intuicyjny

<sup>337</sup> *Verstand* (niem.) – rozsądek

<sup>338</sup> *Vernunft* (niem.) – rozum

<sup>339</sup> *der Stoff* (niem.) – substancja, materia

<sup>340</sup> *der Form* (niem.) – forma

<sup>341</sup> *intuitive Anschauungsform* (niem.) – intuicyjna forma widzenia

<sup>342</sup> <umysł>

sądu główne: ilość, jakość, stosunek, modalność. Każda zaś z form głównych ma 3 podrzędne.

3. Rozum dokonuje za pomocą wnioskowania syntezy pojęć, czyli sądów pochodzących od rozsądku. Tę syntezę umożliwiają 3 idee: psychologiczna, kosmol[ogiczna], teol[ogiczna]. Nie poznajemy rzeczy w sobie. *Das Ding an sich*<sup>343</sup>. Dla uniknięcia sceptycyzmu trzeba przyjąć praktyczny rozum = [niem.] *Praktische Vernunft*, który przez imperatyw kategoriyczny zmusza nas do uznania wolnej woli, nieśmiert[elności] duszy i Boga.

[Antonio] Rosmini: z licznych kategorii [Immanuela] Kanta przyjmuje pojęcie bytu.

Nareszcie inni, jak [Arthur] Schopenhauer, Wilh[elm] Schuppe<sup>344</sup>, twierdzą, że są w nas idee, które ani przez wrażenia, ani przez substancję w nas nie powstały, np. [wrażenia] przestrzeni, przyczyny, substancja.

Krytyka tych poglądów.

[k. 161]

### Ontologizm

Tę >nazwą<sup>345</sup> [Vincenzo] Gioberti (1801-1852) nazwał ontologiczną tę metodę, w przeciwieństwie do zwykłej naszej psychologicznej.

Ontol[ogizm]:

– przesadz[ony]: wszystkie pojęcia pochodzą z oświecającego nas rozumu Boskiego,

– umiarkow[any]: tylko pojęcia bytów niemożliwych.

>Zwolennicy:<<sup>346</sup>

– Marsiliusz Ficini<sup>347</sup> z XV w[ieku],

– [Nicolas] Malenbranche,

– [Vincenzo] Gioberti,

– [Antonio] Rosmini (który z erudyty został ontologistą),

– [-],

– [Jean Henri Casimir] Fabre,

– [-].

### Zbicie

Dowody fałszywe:

– Pojęcia nasze są konieczne, niezmiennie i wieczne.

– Byty skończ[one] nie mogą dać pozn[ac] bytu niesk[onczzonego], tj. Boga.

<sup>343</sup> *das Ding an sich* (niem.) – rzecz sama w sobie

<sup>344</sup> Wilhelm Schuppe (1836-1913), niemiecki filozof i pozytywista; profesor Universität Greifswald; badacz epistemologii. Zajmował się świadomą immanencją. Twórca dzieł *Das menschliche Denken* (Berlin 1870) i *Erkenntnistheoretische Logik* (Bonn 1878).

<sup>345</sup> <Twórcą>

<sup>346</sup> <Skrajny>

<sup>347</sup> Marsilius Ficinus (1433-1499), włoski filozof i filolog; komentator dzieł Platona (427-347 p.n.e.), podkreślał boskość natury ludzkiej, wyrażonej dążeniem człowieka do utożsamienia się z Bogiem. Twórca dzieła *Theologia platonica de immortalitate animorum* (1482).

– [Vincenzo] Gioberti: że porządek <to> psychologiczny musi odpowiadać <logiczn[emu]> ontolog[icznemu], lecz Bóg musi istnieć przed światem.

Konkluzja główna ontologistów: rozum ogląda Boga bezpośrednio w sposób neutralny, (lecz:

a) świadomość kłam zadaje,

b) nawet jest to niemożliwe w obecnym stanie, bo rozum zależy od zmysłów).

[k. 162]

### Tradycjonalizm

Źródłem wszelkiego poznania – objawienie Boże.

Tr[adycjonalizm]:

a) skrajny,

b) umiarkow[any].

a) [Tradycjonalizm skrajny: Louis Gabriel] de Bonald chciał zadać kłam racjonalizmowi. Wszystkie nasze pojęcia z języka pochodzą, to Bóg dał język człowiekowi – zatem [Bóg dał] pojęcia.

<[Hugues-Félicité-Robert] de Lamennais>

b) [Tradycjonalizm umiarkowany: Augustin] Bonnetty >objaw[ienie] pojęć relig[ijnych]<, [Gioacchino] Ventura [di Raulica] >sam namysł tylko do chwilowych pojęć. Dopiero naucz[anie] i objaw[ienie] pojęć daje pewność<, [-] i in[ni].

Tezy tradycj[onalizmu]

[Tradycjonalizm] skrajny:

– Wszystkie nasze pojęcia nabywa nasz rozum z pomocą mowy.

Zbicie: słowo – to wrażenie, a nie pojęcie. Słowa – znaki dowolne. Przez słowo nieznanne nie poznajemy rzeczy.

– Bez nauczania początek [-] umysłowego jest u człowiek[ieka] niemożliwy.

Zbicie: nauczanie przez mowę, ale mowa nie daje jednych pojęć; naucz[anie] jest niemożliwe, jeżeli nie ma uprzedn[io] pojęć, którymi [można] łączyć [-].

[Tradycjonalizm] umiark[owany]

– Objaw[ienia] tradycjon[alistów] [?] są fizycznie konieczne do [-] bycia pojęć przynajmniej relig[ijnych] i moral[nych].

Zbicie: na objaw [?] ani tradycj[onalizm], ani naucz[anie] nie są konieczn[e] do poznania tych prawd; pojęcie, lecz [-].

– Bez słów nie można myśleć.

Zbicie: głuchoniemi myślą bez wyrazów, nasze doświadcz[enie jest] w wielu przedmiotach, pamiętamy pojęcia, a nie możemy sobie słów przypomnieć; nie możemy wypowiedz[ieć] całkowicie swego pojęcia: stąd te sięgają dalej niż słowa.

Wszystkie te tezy są fałszywe. W ostatniej zasadzie to tylko jest prawda, że język stanowi konieczny warunek myśli doskonałej.

>[Konstantin] Gutberlet: [Kazimierz] Wais, [*Psychologia*, t. II, Warszawa 1902], s. 151.<sup><348</sup>

<sup>348</sup> Dopisane niebieską kredką.

[k. 163]

### Idealizm

Systemy idealistów niemieckich w XIX wieku kiedyś ostrzegały [-] uczonych, dziś tylko wspomnienie pozostało.

Początek dał [Immanuel] Kant. Wprawdzie nie zerwał [on] zupełnie z „przedmiotowością”, ale te formy *a priori* wszystko spaczyły. Toteż uczeń [Immanuela] Kanta, [Johann Gottlieb] Fichte zrywa z tym dualizmem. Za jedyne źródło poznania uznaje [on] jaźń bezwzględna. [Friedrich Wilhelm] Schelling, [Georg Wilhelm Friedrich] Hegel idą w ślady [Johanna Gottlieba] Fichtego.

[k. 164]<sup>349</sup>

### Teoria – peryp[atetycko]-scholast[yczna]

<Zatem taki porządek abstrahowania: od materii odryw[ającej] i mamy pojęcie>

Przedmiot w stanie:

<- fizyczn[ym]>: indywidualn[ym] = osobniczym,

– abstr[akcyjnym]:

a) zwyczajnym: >(jest to pojęcie ogólne potencjalnie)< (owoc abstrakcji spontanicznej i wydostającej [się] z grupy cech indywidualnych i konkretnych; w obrazie te, które mogą posłużyć za cechę rzeczy istotnej >W jaki sposób odróżnia znamiona istotne od przygodnych? Ob. [George] Fonsegrive: [Franciszek] Gabryl [*Psychologia*, Kraków 1906, s.] 265)<.

b) uogólnionym: >(pojęcie ogólne formalnie)< (owoc abstrakcji uogólniającej, która namysłowo zamienia pojęcia ogólne potencjalnie na pojęcia ogólne formalnie; ten proces zawiera w sobie: zawieszenie uwagi na większą lub mn[iejszą] liczbę przedmiotów, akt pamięci zawierającej obrazu rzeczy, abstrakcję własną w nas, pojęcie gatunkowe, a z nich rodzajowe; obiekty, kategorie i pojęcia transcendentalne).

Przedmiot oderwany jest >powszechny,< wieczny, konieczny i niezmienny (*negative*).

*Nihil est in intellectu, quod non prius fuerit in sensu.*

Dodajemy: *sed alio modo est in sensu, alio autem in intellectu*<sup>350</sup>.

U schol[astyków]:

– *intell[ectus] possibilis*<sup>351</sup>,

– [*intellectus*] *adeptus*<sup>352</sup>.

<2. Ontologizm>

<[Vincenzo] Gioberti>

>Umysł z początku [jest] *tabula rasa*. Przedmiot musi dotrzeć do podmiotu. Nie może dostać się w stanie fizycznym, zatem dostają się obrazy, ale nie mogą

<sup>349</sup> <158>

<sup>350</sup> *sed alio modo est in sensu, alio autem in intellectu* (łac.) – ale w ten sposób jest to w sensie, a w inny sposób w intelekcie

<sup>351</sup> *intellectus possibilis* (łac.) – intelekt możliwościowy

<sup>352</sup> *intellectus adeptus* (łac.) – intelekt nabyty

się dostać materialne, zatem <spec[jalne]> obrazy materialne są przez umysł „czynny” zamienione w obrazy myślowe, które gdy przejdą do umysłu biernego, są to: idea, koncepcja, webinar, [-]. (*Ergo*: ta teoria jest między empirystami i intelektualistami). Zatem umysł musi wydobyć to z przedm[iotu], co odpowiada poznaniu umysłów[emu]. Więc umysł musi przedmiot oświecić i abstrahować<

[k. 165]

R[ozdział] III

O sądach

Z pojęć tworzy umysł ludzki sądy i wysuwa wnioski.

Psych[ologowie] mówią o genezie sądu, nie dbając o jego wartość rzeczy.

Sąd jest to akt rozumu, w którym stwierdzamy zgodność <br> lub niezgodność zachodzącą między dwoma pojęciami, <od> lub jest to akt rozumu, w którym stwierdzamy tożsamość, względnie różnicę, jednym słowem, stosunek dwóch pojęć.

Falszem jest, że:

1. Nie ma różnicy między sądami i pojęciami.
2. Że sąd jest aktem woli, nie zaś rozumu.
3. Że sąd to kojarzenie wyobrażeń lub że jest tylko kojarzeniem pojęć.

Jak powstaje sąd?

Nie zaś na ślepo, bez porównywania pojęć, bo:

1. Świadomość.
2. Sprzeciwia się naturze rozumu.
3. Droga do sceptycyzmu.

[Jaime] Balmes, [George] Fonsegrive: [Désiré Joseph] Mercier, [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 97.

Nuckowski: [Henryk] Struve, s. 44 [?].

[k. 166]

Z pojęć tworzą się sądy. >Porównanie i [-].< Pierwsze sądy najprostsze zowią się [-].

Ile ich jest?

1. Zasada tożsamości:  $a = a$ ; to, co jest – jest.
- 2). [Zasada] powodu dostatecznego: to, co jest, musi mieć rację dostat[eczną].
- 2.1. Zasada niesprzeczności: ta sama rzecz nie może być i nie być jednocześnie pod tym samym względem.

Zasada wykluczonego środka: między być i nie być nie ma środka.

2.2. Zasada przyczyn[owości]; [zasada] substancj[alności] itd.

Ile ich jest: [Jaime] Balmes, [-], [Marian Ignacy] Morawski, [-] i in[ni].

Według nas: nie można z góry powiedzieć, ile [ich] jest.

Jak na pojęciach opierają się sądy, jak na tych sądach opiera się wniosek lub wnioskowanie, lub rozumowanie? Rozumowanie przysługuje tylko rozumowi ludzkiemu, gdyż ani zwierzęta, ani ludy czyste [pierwotne] nie rozumują.

Istotą jest to, że z sądu (np. ktoś umarł, więc był śmiertelny), a [-] z sądów <wysnuwamy> wysnuwamy nowe: mianowicie dwa pojęcia z trzecim porównujemy i stwierdzamy ich tożsamość lub różnicę. Istota <sądu> wnioskowania polega na konwergencji ostatniej między dwoma sądami: przesłankami i wnioskowaniem (indukcją [-], redukcją).

[k. 167]

Rozdz[iał] IV

2. Drugorz[ędne] przedm[ioty] pozn[ania] rozumowego

Właściwy przedm[iot] nasz[ego] rozumu to istota powszech[na] rzeczy materialnych.

a) Rzeczy jednostkowe

Rozum, poznając w rzeczy zmysłowej *per de* istotę ogólną, poznaje [ja] ubocznie i [-] indywiduum, w którym ta istota się mieści.

Tak jak *per de* barwę, *per acid* ciało barwi.

b) Substancje niematerialne

α) Naturę swej duszy poznajemy z czynności psychicznych.

β) Czyste duchy: anioły (tylko test[amentowe]), Bóg = teodycea.

*Quia Deum*<sup>353</sup>: dowody konieczne <ze Stworzenia>, tj. musimy dowieść. Dowodzimy ze Stworzen[ia]:

α) metaf[izyczne],

β) fizjol[ogiczne],

γ) mor[alne].

[k. 168]

Rozdz[iał] V

<06-2a>

Myślenie i mowa

Człow[iek] jest ζῶον πολιτικόν<sup>354</sup> = musi się porozumiewać z innymi = [z tego wynika] potrzeba mowy.

Mowa

1. Natur[alna]:

a) mowa gestów = mimowolna,

b) mowa dźwięków nieartykułowanych, np. jęk, stękn[iecia], syk, wycie, ryk itp.  
>Nadto: zblednięcia, zarumien[ienie się].<

2. Sztuczna:

a) słowna – narząd głosow[y] – dźwięk artykułowany,

b) pisana:

α) obrazowa – hierogl[ify] egipskie i dawny Meksyk,

<sup>353</sup> *Quia Deum* (łac.) – z powodów Boga

<sup>354</sup> ζῶον πολιτικόν (gr.) – zwierzę społeczne, polityczne

β) ideograficzna – zastępuje obrazy znaków ideograficznych, np. chińskie, japońskie, [-],

<[-]>

γ) fonetyczna:

– słowne: znaki zastępują całe słowa,

– zgłoskowe: znak zastępuje zgłoski, np. Asyryjczyków<sup>355</sup>,

– alfabetyczne: zaczęli Egipcjanie.

<3a, 3b>

<[Franciszek] Gabryl, [*Psychologia*, Kraków 1906, s.] 284>

[k. 169]

Powstanie mowy

a) Hipoteza<sup>356</sup> tradycjonalistów ([Louis Gabriel] de Bonald) zadaje kłam [-]. W mowie [-] pewnie [-], głucha, niema, ślepa: w Chicago [-].

b) Teoria natywistyczna >czyli empirystyczna<: zwolennicy [-], [Wilhelm Maximilian] Wundt przypisują instynktowi jak odruchy.

c) Hipotezy empirystyczne: zaczynają wykrzykiwać mimowolnie <a> i naśladować głosy przyrody (onomatopel[j]a). Teoria [Charlesa Roberta] Darwina, [Ernsta Heinricha] Haeckela (ob. [Franciszek] Gabryl, [*Psychologia*, Kraków 1906, s.] 281.

d) Ludwik Noize [?] i Max Müller [?] zowią swą teorię synergastyczną. Człowiek nie myśli bez wyrazów, np. [-], popędy.

e) Między myślami [-]: α) stworz[ony] człow[iek] z natury (kreacja), β) zdolność dana od Stwórcy (dynamistyczna).

[Franciszek] Gabryl, [*Psychologia*, Kraków 1906, s.] 284<sup>357</sup>.

U [Désiré Josepha] Merciera: [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 338, analogia.

[k. 170]

Dział II

Władza poząd[awcza] w człowieku (wola)

>Ważność w psychologii i etyce przedmiotu

Nasz [Józef] Kremer niesłusznie utożsamia rozum z wolą, naukę o pierwszym [z nich] zowie nauką rozumu teoret[ycznego], zaś o woli – nauką rozumu prakt[ycznego].<

Pożądanie:

– natur[alne], np. chloropl[asty] do rozłoż[enia] dwutlenku węgla,

– zmysł[owe],

– rozumne (wola).

Wola jest to władza, przez którą poządamy dobro rozumowe i ogólne lub odwracamy się od takiego zła.

<sup>355</sup> W autografie: asyryjczyków.

<sup>356</sup> W autografie: Hypoteza.

<sup>357</sup> Dopisane czerwoną kredką.

Tyle chceń jest, tj. pożądań, ile pożądań zmysłowych, tj. II, bo ile pożądań powoduje dobro zmysłowe, tyleż także dobro rozumowe.

Akty woli są albo:

1. skłonnościami do dobra poznanego przez rozum, albo

2. są uczuciami, o ile łączą się z pewnymi przyjemn[y]mi lub nieprzyjemnymi.

Nie ma więc podstawy do podziału władz na trzy: [Désiré Joseph] Mercier, [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 337-338.

## Rozdział I

<Ob. R[ozdział] II będzie o rozumach [?]>

### O pożądaniu rozumnym

Na akt woli wpływa:

- przedmiot rozumu, który przedstawia jej przedmiot,
- pożądanie zmysłowe.

[k. 171]

Jak działa wola?

Czy zmusz[ona], czy wolna jest?

[Harald] Höfding u [Franciszka] Gabryła, [*Psychologia*, Kraków 1906, s.] 322.

To jest konieczne, co nie może nie być.

Konieczność wynika z przyczyn:

- materi[alnej] i formalnej, tj. konieczność wewn[ętrzna], np. kątu  $\Delta = 2d$ ;
- celowej – hipotetyczna konieczność,
- sprawczej – konieczność z przyczyny gwałt[ownej].

a) Akty woli są konieczne (wewnętrzna konieczność) co do dobra powszechnego.

b) Niektóre akty woli są warunkowo konieczne, o ile ktoś chce celu, musi chcieć i środków.

>[Kazimierz] Wais, [*Psychologia*, t. III, Warszawa 1903, s.] 10.<sup><358</sup>

c) Co do konieczności z przyczyn, rozróżnić należy pomiędzy pośrednimi (tj. formalnie od innych władz, a wola tylko rozkazuje, np. pisanie, chodzenie) i bezpośrednimi (np. chcieć, wybierać, kochać, nienawidzić) aktami woli.

Pierwsze mają ulegać przyczynow[ości]. Drugie nie.

Wolność woli:

- fizyczna (od przymusu),
- moralna (wola obywatelska, [wola] polityczna, [wola] stowarzyszeń, [wola] nauczania, [wola] przemysłu itd.),
- psycholog[iczna] (możność wolnego wyboru).

[k. 172]

Rozbiór aktu woli, np. na wszys[tko] – czytanie książki lub kapelusz ten lub ów, lub kolej: pociąg ten czy ów.

<sup>358</sup> Dopisane czerwoną kredką pomiędzy wersami podpunktu b).

1. Przed wyborem wyobrażamy sobie dwa lub kilka celów.
2. Te wyobrażenia wywołują w nas pewne poruszenie, [pojawia się] chęćka.
3. To wywołuje [w nas] sądy samorzutne o dobroci lub pożytku każdej z czynności.
4. Przez rozwałę <refleksję ontologiczną> powracamy do tych sądów samorzutnych:
  - przez refleksję ontolog[iczną] zastanawiamy się nad przedmiotami naszych wyobrażeń,
  - przez refleksję psycholog[iczną] zastanawiamy się] nad subiektywnymi stanami tymi.Słowem: porównujemy przedmioty i wywołane w nas przez nie wrażenia.
5. Postanawiamy – decydujemy – chcemy.  
<6) Następuje chcenie czynności postanowionej – wybór>
6. Wykonanie czynności wybranej.  
<Wolność, czy i o ile przysługuje 5 i 6?>  
W [punktach] 1, 2, 3 – wcale nie ma woli.  
[W] 4 – tylko do pewn[ego] stopnia należy do woln[ości] woli.  
Zaś 6 – wynik tylko do woln[ości] woli 5 <i 6>.  
Czy i o ile przysługuje [wolność woli w] 5 <i 6?>  
To jest, czy teoria woli:
  - idiogenetyczna (dobra)
  - czy też
  - allogenetyczna.

[k. 173]

## Rozdz[iał] II

>(Rozdz[iał] III będzie [zawierał] intedeterminizm).<

### Determinizm (teoria allogenetyczna)

Przyczyna chcenia i przymus[u]!

Determinizm:

1. Fizyczny:
  - a) fatalistyczny,
  - b) panteistyczny,
  - c) materialistyczny.
- 2) Psychiczny: odróżnianie wolności od konieczności.  
[Przechodząc do omówienia determinizmu:]
  - 1) Fizyczny: odróżnianie <po> wolności od przymusu i konieczności.
    - a) Fatalistyczny: los ludzi od przeznaczenia nieprzewidywalnego zależy: fatum pogan i mahometan; astrologicznie starców i u rodziców [?]. Wielu

przedreformatorów <XVI w.> [tacy jak:] [-], [Martin] Luther<sup>359</sup>, [Jan] Kalwin<sup>360</sup>, Michel de Bay<sup>361</sup>, Fonseniusz [?].

b) Panteistyczny: wynika z założenia, że Absolut jest wszystkim we wszystkim – dawniej stoicy, później [Baruch] Spinoza, panteiści niemieccy z XIX wieku: [Friedrich Wilhelm] Schelling, [Georg Wilhelm Friedrich] Hegel. Również monizm panteistyczny: [Arthur] Schopenhauer i [Eduard von] Hartmann wyklucza[ją] wolność woli.

c) Materialistyczny: łącznie z fizjologicznymi zowie się też mechanicznym lub mechaniczno-fizycznym, lub naukowym, kosmologicznym.

Jest tylko w świecie materia i jej siły. Zatem i człowiek, jak chce [Ludwig Andreas] Feuerbach<sup>362</sup>: *Der Mensch ist, was er isst*<sup>363</sup>.

Profesor berliń[skiego uniwersytetu] [Emil] Du Bois-Raymond (+1894) mówił, że zjawiska świata można by zamknąć w formule materialistycznej, a umysł, który by tę formułę wynalazł, mógłby przepowiedzieć z dokładn[ością] matemat[yczną] nie tylko, kiedy Ameryka [?] spali ostatni swój kawałek węgla, ale też kiedy na nowo zabłyśnie krzyż grecki na szczycie św. Zofii w Konstantynopolu<sup>364</sup>.

Podobnie: [Hugo] Münsterberg, [Georg Theodor] Ziehen, [Wilhelm Maximilian] Wundt, [Immanuel] Kant, Türkheim [?] i inni.

>[Józef Stanisław] Adamski, [*Substancjalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej*, Warszawa 1905, s.] 116.<

>[Marian Ignacy] Morawski, [*Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1908] s. 2-38.<<sup>365</sup>  
[k. 174]

Racja<sup>366</sup> stawiana zarzutom – [Victor] Cathrein, *Nauka moralności darwinistowskiej*: [Józef Stanisław] Adamski, [*Substancjalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej*, Warszawa 1905, s.] 121-122.

>[Kazimierz] Wais, [*Psychologia*, t. III, Warszawa 1903], s. 32.<

Dowody determ[inistów]:

1. Zasada przycz[ynowości].
2. O zachow[aniu] energii, czyli niezmiennosc siły.
3. Statys[tyka] moraln[a].

<sup>359</sup> Martin Luther (1483-1546), niemiecki teolog i tłumacz; reformator kościelny w Niemczech.

<sup>360</sup> Jan Kalwin (1509-1564), francuski teolog i filozof; reformator kościelny w Szwajcarii.

<sup>361</sup> W *autografie*: Baius; Michel de Bay (1513-1589), niderlandzki teolog i filozof; profesor Université catholique de Louvain; twórca bajaznizmu – systemu religijnego opierającego się na pismach św. Augustyna (354-430).

<sup>362</sup> Ludwig Andreas Feuerbach (1804-1872), niemiecki filozof, profesor Friedrich-Alexander-Universität Erlangen-Nürnberg; heglista. Wywarł duży wpływ na rozwój materializmu historycznego. Twórca dzieł *Geschichte der neueren Philosophie* (Ansbach 1833-1837) i *Das Wesen der Religion* (Leipzig 1849).

<sup>363</sup> *Der Mensch ist, was er isst* (niem.) – człowiek jest tym, co je (L.A. Feuerbach, *Die Naturwissenschaft und die Revolution*, „Blätter für literarische Unterhaltung“ 1850, vol. 3, s. 1069-1072).

<sup>364</sup> Chodzi o świątynię Hagia Sophia.

<sup>365</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>366</sup> W *autografie*: Racya.

1. Zasada przyczynowości: Wszystko zależy od pewnej przyczyny, lecz jeśliby nasza wola nie była zdeterminowana przez przedmiot i motyw, byłby skutek bez przyczyny.

Odp[owiedź]: Ma przyczynę każda rzecz, ale nie przyczynę konieczną. Wola jest przyczyną wolną, posiadającą inicjatywę w sobie.

2. Zasada zachow[ania] energii = niezmienności sił: w systemie sił całkowicie odosobnionych suma energii akt[ów] i potencjałów] jest zawsze tajemna. Lecz wszystkie siły w świecie tworzą system izolowany. Więc...

Odp[owiedź]: Czy system zamknięty? A >ciała żywe, czyż [są] bezwładne?<sup>367</sup> Czyż umysł i wola nie mogą zmieniać ilości <materii> energii w świecie? Zresztą wola jako pierwiastek duchowy może nie zmieniać ilości, a tylko jakość energii.  
[k. 175]

3. Statystyka czynów uważanych przez nas za <wol[ne]> wolne.

Odp[owiedź]: Ale wszak co innego prawidłowość, co innego konieczność. Te zaś prawidłowości, czyli jednostajności są wynikiem nie konieczności, lecz prawa wielkich liczb.

[k. >176<sup>368</sup>]

2. Determinizm psychiczny <logiczny>

Det[erminizm] psychiczny:

α) logiczny – [Marian Ignacy] Morawski, [*Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1908], s. 18,

β) [Friedrich Eduard] Benecke i [Wilhelm Maximilian] Wundt – decyzje woli są konieczn[e], skutk[i] popędów, skłonności, żądz, namiętn[ości], czyli temperamentu i charakteru.

Ad α) Rozum nie determinuje woli i wprowadzie nie *nihil volitum nisi [prius] cognitum*<sup>369</sup>, bo absolutnie determinizm jest błędny. Nie może zmuszać, bo:

- przedstawiony jest dobry tylko *secundum quid*<sup>370</sup>,
- wpływ rozumu na wolę tylko moralny, nie zaś fizyczny,
- sąd jest warunkiem chcenia, ale nie przyczyną.

Ad β) Odp[owiedź]: wpływ wielki, ale nie decydujący.

### Rozdział III. Indeterminizm

#### Dowody wolności woli

1. Wolność woli jest następstwem tego, że przedmiot jest dobrem cząstkowym. [Immanuel] Kant, *Słown[ik apologetyczny wiary katolickiej*, t. III, red. W. Szcześniak, Warszawa 1896], s. 726-[72]Z.

<sup>367</sup> <reszta to poza energi[a]>

<sup>368</sup> <177>

<sup>369</sup> *nihil volitum nisi [prius] cognitum* (łac.) – nic nie było chciane, chyba że zostało to wcześniej poznane

<sup>370</sup> *secundum quid* (łac.) – według czegoś

2. Z wewnętrznej świadom[ości] (Nöel [?]) >[I]oannes Buridanus<sup>371</sup> XIV w. byłby takim człowiek[iem] bez wolnej woli < [Wiliam] Bousset: *Słown[ik] apol[ogetyczny wiary katolickiej]*, t. III, [red. W. Szcześniak, Warszawa 1896] s. 727-[72]8).

Zarzut: czyny w stanie amoru. *Słown[ik] apologetyczny wiary katolickiej*, t. III, red. W. Szcześniak, Warszawa 1896], s. 735-736.

>Następ[na strona] 176a<sup>372</sup>

[k. 176a]

Świad[omość] wolności woli – wynika z [-].

[Kazimierz] Wais, [*Psychologia*, t.] III, [Warszawa 1903, s.] 205.

Jest złudzeniem: [Eduard von] Hartmann, [Emil] du Bois-Raymond, [Théodule Armand] Ribot: sen, dzieci, osoby pijane, gorączka, hipnoza.

Lecz: w takim razie odrzucimy świadomość bólu itd.

Lub: dlaczego ból[u] nie nazwiemy wolnym.

[k. 177]

3. Dowód z ogólnej zgody rodzaju ludzkiego.

Zarzuty:

a) ludzie chcą się uważać za panów swych czynów,

b) inni odrzucają fakt, tj. zgody.

4. O porządku moralnym (nie wprost):

a) upadłby,

b) musiano by znieść kary, jak chce [Caesare] Lombroso i w ogóle szkoła kryminalistów.

## Rozdział IV

### O charakterze

Wola:

– doskonała,

– wadliwa, chwiejna, chciwa, słaba.

Wola doskonała = charakter

>[Samuel] Smiles, [*Character*, London 1871, s.] 3 i 24-26.<

Χαρακτήρ – znamię, piętno<sup>373</sup>.

Podział char[akteru] – [Bernard] Perez<sup>374</sup>, [*Le caractère: de l'enfant à l'homme*, Paris 1892, s.] 27.

<sup>371</sup> W *autografie*: Asinus Buridani.

<sup>372</sup> Patrz: [k. 176a].

<sup>373</sup> χαρακτήρ (gr.) – piętno, stempel, wizerunek

<sup>374</sup> Bernard Perez (1836-1903), francuski psycholog i pedagog. Prowadził badania nad rozwojem i wychowaniem dzieci. Twórca dzieł *La Psychologie De L'enfant* (Paris 1892) i *Le caractère: de l'enfant à l'homme* (Paris 1892).

[k. 178]<sup>375</sup>

Podane były sylwetki różnych charakterów – według [Karola] Libelta *Z estetyki, czyli umnictwa piękna*<sup>376</sup>:

– ks. Józef Stan[isław] Adamski, *O charakterze*, Lwów 1900,

– ks. dr Jan Ciemniowski, *Poznanie i kształcenie charakteru*, Lwów 1903,

– J. Guibert [?], *Le caractere: [définition, importance, idéal, origine, classification, formation]*, Paris 1905.

Charakter – nabyta dowolnie stałość myślenia i działania.

Wola dobra:

– stanowczość,

– roztropność,

– wytrwałość

= dążenie do dobra idealn[ego].

Char[akter] dobry, stąd: [charakter] zacny, nieposzlak[owany], prawy, kryształowy.

[Wola] zła:

– słaba,

– chwiejna,

– niestała

= w dążeniu do ideału.

<Przy tworzeniu charakteru wola występuje impulsywnie, lecz jest niekiedy tak skrepowana, że nie może zacząć czynu zamierzonego, [Franciszek] Gabr[yl], *Psychologia*, Kraków 1906, s.] 350>

Dla charakteru tłem jest temperament:

temperament – miara do mieszania.

Człowiek to różna według różnych mieszania:

– sofista Melisso[s z Samos]<sup>377</sup>: jeden pierwiastek;

– Hipokrates<sup>378</sup>: cztery [pierwiastki]: ogień, powietrze, woda, ziemia

>w nierównej proporc[ji], stąd jeśli przewaga ognia<sup>379</sup> – temperament ognisty, nagły<

– Klaudiusz Galenus<sup>380</sup> (II w[iek] po Chr[ystusie]) zwraca bacniejszą uwagę na Hipokratesową naukę o budowie ciała i zachowując liczbę czterech składników, podstawiał w miejsce czterech żywiołów cztery soki różne (humory): krew

<sup>375</sup> Cała karta zapisana ołówkiem.

<sup>376</sup> K. Liebelt, *Z estetyki czyli Umnictwo piękne*, Poznań 1848.

<sup>377</sup> Melissos z Samos (V-IV w p.n.e.), samijski dowódca i filozof; przedstawiciel i propagator atomizmu. Uważał, że byt jest wieczny, jedyny, niezmienny i nieskończony przestrzennie.

<sup>378</sup> Hipokrates (460-377 p.n.e.), grecki lekarz i filozof; pionier medycyny i sztuki lekarskiej. Wyróżnił u człowieka soki ustrojowe, zwane też humorami.

<sup>379</sup> W *autografie*: ogień.

<sup>380</sup> Galen, właściwie Claudius Galenus (129-200), rzymski lekarz i filozof. Kontynuował myśl Hipokratesa (460-377 p.n.e.), przyczyniając się do rozwoju nauki o temperamentach.

>αἷμα<<sup>381</sup>, żółć czarną (?) >μελαγχολος<<sup>382</sup>, żółć zwykłą żółtą >χόλος<<sup>383</sup> i śluz, tj. płyn szlamisty, który [występuje] u zwierząt zgrzanych >φλεγμα<<sup>384</sup>.

Te cztery soki są pomieszane różnie u różnych ludzi, a stosownie do ich przewagi otrzymujemy cztery temperamenty:

- sangwiczny (αἷμα = *sangus*),
- choleryczny,
- melancholiczny,
- flegmatyczny.

Galena nauka o składnikach ciała [została] odrzucona, lecz nazwa temperamentu i >liczba i< nazwy czterech temp[eramentów] zostały do dziś.

Dzisiaj wyjaśniają różnicę temperamentów ogólną wrażliwością nerwów i siłą mięśni, bo od nich zależy szybkość lub powolność, słabsza lub silniejsza reakcja na bodźce.

Istotnie, sangwinicy są b[ardziej] wrażliwi na podniety zewnętrzne. Wesoły, ruchliwy, śmieje się kameralnie, pomaga [sobie] gestami przy mowie, wścibski, zbierający nowinki. Wyobraźnia żywa, mniej logiki, prędko się zapala, ale niepodatny do pracy, wytrwały, systematyczny]. Więc: złote serce, lekkomyślny, próżny, rozproszony], towarzysk[i], pochopny do złego i dobrego.

[k. 179]

Choleryk<sup>385</sup>: nie mniej wrażliwy] od sangw[inika], ale w działaniu energ[iczny], śmiały, rzutki i wytrwały. Z takiego char[akteru] można wykuć postać o char[akterze] spiżowym. Mowa jest krótka, zwięzła, wszędzie chce wodzić. Przeszkód się nie lęka, lecz przeciwnie. Za to jest skłonny do gniewnych uniesień, opór wszelki pozbawia go równowagi, woli być złamany, niż ugiąć się. Wyobraźnia mniej skłonna do wyobrażeń, w myśleniu dążenie do gwałtowności. Jego strony ujemne[, czyli wady]: pycha, szalona ambicja, nieugiętość, gniew zaciekły i chęć zemsty.

Melancholik: nie poddaje się wrażeniom chwilowym zbyt łatwo, za to odbiera głęboko wrażenia raz odebrane i silnie na nie reaguje. To człowiek zgorzkniały, skłonny do smutku, trwogi, podejrzenia, szuka samotności. Wola słaba, stąd często [występuje] abulia. Myśli gruntowne, przetrwanie. Nie lubi wymiany myśli. Muzyka, śpiew, malarstwo rzadko cieszy się jego uznaniem. Imponuje mu wiedza poważna, drobiazgowa.

Flegmatyk – człowiek zimny, spokojny, jednostajny; ani radość, ani smutek, ani niebezpieczny], nie [sposób] wypr[owadzić] go z równow[agi]. Pragnie spokoju. Nie lubi rozrywek z natężeniem: myślistwo, taniec; lubi wygodę, cichy

<sup>381</sup> αἷμα (gr.) – krew

<sup>382</sup> μελαγχολος (gr.) – czarna żółć

<sup>383</sup> χόλος (gr.) – żółć

<sup>384</sup> φλεγμα (gr.) – śluz

<sup>385</sup> Cała karta zapisana ołówkiem.

<słów> kącik, dobry st[r]óz, ale nie przekracza umiaru. Nie kłopotczy się o cierpienie innych, ale proszony o radę, daje ją po namyśle i trafnie.

W życiu rzadko <char[akter]> temperament czysty, najczęściej >z przy<mieszka. Nadto rzadko ten sam <ale> temper[ament] przez całe życie: dziecko sangwin[ik], dorosły choleryk, starzec często flegmatyk.

Również różne narody, jak jednostki, mają różne temperamenty, np. Francuz lub Włoch a Anglik.

Wpływ woli na inne władze widzimy, oprócz charakter[u], w nałogach.

Nałóg, o ile przysługując władzy, która jest jego najbliższym podmiotem, oznacza trwałą jakość pobudzającą władzę do działania w pewnym kierunku i ułatwiająca działanie. *Habitus non dat posse sei pacile posse*. Stąd skutki nałogu: jednostajność działania w pewnym kierunku.

Łatwość, doskonałość, przyjemność (ob. inne też nałogi, tj. nadprzyrodzone).

[k. 180]

Nałogi<sup>386</sup> naturalne:

– w szersz[ym] znaczeni[u]: wrodz[on]e i są właściwie skłonnościami do nałogu, np. nałóg przywiązania >*habitus species*<<sup>387</sup>, nałóg indywidualny >*habitus individuus*<<sup>388</sup>. Skłonności do pewn[y]ch umiejętn[ości], np. malunku, sztuki, np. sycerstwo, do pewnej cnoty lub występku – są niezależne od woli.

– [w] ściślejsz[ym] znaczeni[u]: nabyte, czyli przyzwyczajenia, nawyknięcie – powstają przez powtarz[anie].

Czy taki [nałóg naturalny] w ściśl[ejszym] znaczeni[u] może we wszystkich władzach powstać? Nie! Tylko w tych, które mogą dowolnie działać w tym lub w owym kierunku, bo jeśli już z natury władza jakaś [jest] zdeterminowana do jednej czynności, to nie potrzebuje nowego kierunku. Stąd nie ma własnego nałogu w siłach fizycz[nych], <zmysł[owych]>, wegetat[ywnych], zmysł[owych].

Właściwym podmiotem nałogu są: rozum i wola, szczególnie wola. Ta jednak ostatnia, o ile dąży nie do celu ostatecz[nego], lecz [dąży] do dóbr cząstkowych. Tak samo w rozumie nie *intellectus agens*<sup>389</sup>, ale *possibilus*<sup>390</sup>, szczególnie, o ile sądzi i wnioskuje.

Drugorzędnie przypisujemy nałogi w człowieku i władzę życia zmysł[owego], o ile wpływa na nie wola.

### Choroby woli

Przy tworzeniu [się] charakteru wola występuje instynktownie, lecz jest >ona< niekiedy tak skrępowana, że nie może zacząć czynu zamierzonego.

<sup>386</sup> Cała karta zapisana ołówkiem.

<sup>387</sup> *habitus species* (łac.) – usposobienie gatunkowe

<sup>388</sup> *habitus individuus* (łac.) – usposobienie jednostkowe

<sup>389</sup> *intellectus agens* (łac.) – intelekt czynny

<sup>390</sup> *possibilus* (łac.) – możliwy

Różnie się klasyfikuje chorob[y] woli; [Théodule Armand] Ribot w swej pracy *Les maladies de la volonté*<sup>391</sup> (*Choroby woli*, tłum[aczenie Józefa Karola] Potockiego, Warsz[awa] 1887)<sup>392</sup>, daje podział:

1. osłabienie woli z braku impulsów,
2. osłabienie z nadmiaru impulsów,
3. osłabienie uwagi dowolnej,
4. stan [-], w którym wola ciągle zmienia swe decyzje.

Najważn[iejsze, czyli najpoważniejsze] objawy [choroby woli]:

- abulia [objawia] się brakiem [woli],
- obłęd moralny [objawia się] nadmiarem [woli].

Abulia:

– systemat[yczna]: [wola sprowadzona] do jednej czynności lub [do] jakiegoś jej systemu,

– zlokaliz[owana]: [wola ograniczona] co do czasu lub miejsca,

– ogólna: [wola ograniczona] na wszystkie czasy[, miejsca] i czynności.

Obłęd moralny (*folie morale*)<sup>393</sup>: stan impulsów niefunkcyjnych.

Naukowego wyjaśn[ienia] abulii i obł[ędu] mor[alnego] nie ma do dzis[iejszego] dnia!

[k. 181]

## Rozdział V<sup>394</sup>

### O woli jako władzy uczucia

Zbyteczna jest specj[alna] władza uczuć, której domaga się XVIII-wieczny<sup>395</sup> Johann [Nicolas] Tetens<sup>396</sup> (koniec XVIII w[ieku]), tj. *das Gefühl*<sup>397</sup>, *das Verstand*<sup>398</sup>, *die Willenskraft*<sup>399</sup>, tj. wola.

Za nim [i jego nauką stoją]: [Moses] Mendelssohn<sup>400</sup>, [Immanuel] Kant, [William] Hamilton, Hermes [?], [-], ale błędzą: bo przedmiotem porów[nywania] pożądania i uczucia jest dobro.

Uczucia właściwe są [to] funkcje<sup>401</sup> władzy pożądania i dlatego nie różnią się co do rzeczy od żądź zmysł[oywch] lub umysłowych: jak mówimy o żądzy

<sup>391</sup> T.A. Ribot, *Les maladies de la volonté*, Paris 1883.

<sup>392</sup> Tenże, *Psychologia uwagi*, tłumaczył Józef Karol Potocki, Warszawa 1887.

<sup>393</sup> *folie morale* (fr.) – moralne szaleństwo

<sup>394</sup> Tekst główny karty zapisany został w całości ołówkiem.

<sup>395</sup> W autografie: 17wiecz[ny].

<sup>396</sup> W autografie: Jan Tetens.

<sup>397</sup> *das Gefühl* (niem.) – uczucie

<sup>398</sup> *der Verstand* (niem.) – umysł

<sup>399</sup> W autografie: *Marhigkeitskraft*; niem. *die Willenskraft* – wola.

<sup>400</sup> Moses Mendelssohn (1729-1786), niemiecki filozof i tłumacz; prekursor oświecenia żydowskiego w Europie. Twórca dzieł *Briefe über die Empfindungen* (Berlin 1755) i *Philosophische Schriften* (Berlin 1761).

<sup>401</sup> W autografie: funkcje.

miłości, pragnienia, tak samo o uczuciach miłości, pragn[ienia] etc. – lecz jest i różnica uczu od żąd.

<Kaźde bowiem uczucie przysługuje w wyźszym stopniu żądzom umysłowym niż zmysłowym nadto>

Moźemy więc uczuciom zmysł[owym] i umysł[owym], np. wola jabłka mamy [uczucia] zmysł[owe] bez [uczuc] umysł[owych].

>Bowiemy uczucie jest czymś więcej, tj. żądzą przyjemną lub nieprzyjemną, ból itd. Uczucie jest to więć stan duszy, która w dążeniach władz swoich doznała lub doświadczała zaspokojenia.<sup>402</sup>

Zaś wola Boga, cnoty, tylko [uczucia] umysł[owe] bez [-]. Lecz nazwa uczuc przysługuje bardziej [uczuciom] umysł[owym] niż zmysł[owym].

Podział uczuc:

- przyjemne,
- przykre,
- mieszane

lub

- nieokreślone = ogólne >= tylko robienie = humor dobry lub zły<sup>403</sup>,
- określone = szczegółowe,

lub

- zmysł[owe],
- umysłowe >= duchowe<sup>404</sup>,
- zmysłowo-duchowe >do których należą przede wszystkim [uczucia]

estetyczne<sup>405</sup>.

Uczucia zmysł[owe] i umysł[owe] można klasyf[ikować] jak żądze, więć i uczucia zmysł[owe] i umysł[owe]:

- miłość – nienawiść,
- pragnienie – wstręt,
- radość – smutek,
- nadzieja – rozpacz,
- odwaga – obawa,
- gniew.

Niektórzy za [Herbertem] Spencerem obierają czynności instynktowe za podstawę do podziału uczuc i wyróżniają uczucia:

a) indywidualne = egoistyczne,

b) społeczne = altruistyczne (uczucie na tle popędu płciowego, popędu do miłości rodziców, potomstwa, krewnych, uczucia przyjaźni i ich przeciwieństwa)<sup>406</sup>.

<sup>402</sup> Dopisane długopisem na lewym marginesie.

<sup>403</sup> Dopisane długopisem.

<sup>404</sup> Dopisane długopisem.

<sup>405</sup> Dopisane długopisem.

<sup>406</sup> Dopisane długopisem.

[k. 182]

Najbardziej rozpowszechniony podział, choć nie najlogiczniejszy jest na:

1. [Uczucia] estetyczne = duchowo-zmysłowe.

2. [Uczucia] czysto duchowe:

– umysłowe (do rozumu należące),

– moralne (do woli należące),

– religijne (obu władzom wspólne).

1. Uczucia estetyczne

Psychologia poddaje analizie stosunek podmiotu do przedmiotu pięknego. Uczuć estetycznych doznajemy wskutek spostrzeżeń dwóch zmysł[ów]: wzroku i słuchu, ale tych uczuć podmiotem właściwym jest umysł.

Warunki piękna [wyłożył Franciszek] Gabryl, [*Psychologia*, Kraków 1906, s.] 376-378.

Uczucia brzydoty i [jej] odmiany: płaskość i pospolitość.

Uczucia wzniosłości, tragiczności, komiczności i odmiany jej: dowcip, karykaturalno[ść], parodia; [uczucia] wdzięku, czyli powabu.

2. Uczucia czysto duchowe:

a) umysłowe:

– z poznawania prawdy;

– z pozn[awania] fałszu (niesmak aż do ciekawości);

b) moralne:

– *simpliciter*<sup>407</sup> [?] = dobro lub zło;

– egoist[yczne] = sławy, honoru;

– <moral[ne]> społeczne = współczucie (współradość, współbolesć), zażdość i radość z cudzego nieszczęścia, różne objawy miłości; nadto psychopatia i autopatia;

c) religijne.

Afekty = uczucia wezbrane, zjawiające się tak nagle, z taką siłą i impetem, że wywołują silne wzruszenie tamujące moralny bieg, czyli psych[iczny].

Podz[iał afektów]:

– steniczne – [działające] dodatnio na obieg krwi ([gr.] *σθένος* – siła),

– asteniczne – [działające] osłabiająco [na obieg krwi].

[k. 183]

Część III

Q >naturze< duszy ludzkiej i jej związku z ciałem <i jej naturze>

Dział I

(Tu był wyłoż[ony] ewolucjonizm)

<sup>407</sup> *simpliciter* (ang.) – prosto, nieskomplikowanie

## Dział II. O naturze duszy ludzkiej

### Rozdział I. Natura duszy ludzkiej

<[-] 32 s.>

<Rozdz[iał I]> Dusza ludzka jest substancją objaśn[ianą] subst[ancjalnie] >czysty duch – sama [substancja] – komplet[na]< i akcyd[entalnie] >np. siła, ruch, kształt<.

Łączyć się musi z inną w celu utworzenia substancjalneg[o] człow[ieka] – niekomplet[na].

Albo co do gatunku i co do substancjalności – dusza zwierzęca.

Albo tylko pod względem gatunku – dusza ludzka.

Niektórzy odrzucają to [stanowisko]: [-] 32 s.

– [John] Locke >i [David] Hume< – dusza = zbiór objawów w nieznanym podmiocie.

– [Immanuel] Kant [uznaje duszę] za obiektywny fenomen, a jej substancjalność jedynie za postulat rozumu.

– [Georg Wilhelm Friedrich] Hegel [uznaje duszę] za stawanie się.

– [Arthur] Schopenhauer [uznaje duszę] za wolę będącą objawem wiecznego świata.

[Napoleon Nikodem] Cybulski, *Fizyol[ogia człowieka]*, cz[ęść] I, s. 266<sup>408</sup>.

[k. 183a]

Tem [?] i mówi z prawdą [Wilhelm Maximilian] W[undt] w *System der Philosophie*[ie]<sup>409</sup>: *Dieser empirische Seelenbegriff ist die einzige brauchbare Hülfs-hypothese, sehen wir uns bei Erklärung der psychologischen Erfahrung bedienen können*<sup>410</sup>.

[k. 184]

### 2. Dowody subst[ancjalności] duszy

a) istnieją objawy psychiczne – więc istnieć musi ich podmiot, substancja<sup>411</sup>;

b) w przeciwnym razie same te objawy byłyby substancjalne, bo albo [-], albo [-];

c) przez świadomość poznajemy swą jaźń, tj. siebie, ale jak?

>Substancj[alność] u [Franciszka] Gabryła, [*Nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu i nowoczesnej nauki*, Kraków 1895], s. 393.<<sup>412</sup>

Substancja jest stałym podmiotem zmiennych stanów, np. młodości do starości.

Jeśli by nie było tożsamości jaźni, >tj. stałego „ja”< jak to chcą niektórzy, [-] zaś przypomnienie, sąd, wniosek, postęę wiedzy, wychow[anie]; odpowiedzialni są [-].

<sup>408</sup> N.N. Cybulski, *Fizyologia człowieka*, t. I, cz. I-II, Kraków 1895.

<sup>409</sup> W.M. Wundt, *System der Philosophie*, Leipzig 1897.

<sup>410</sup> *Dieser empirische Seelenbegriff ist die einzige brauchbare Hülfs-hypothese, sehen wir uns bei Erklärung der psychologischen Erfahrung bedienen können* – Ta empiryczna koncepcja duszy jest jedyną użyteczną hipotezą pomocniczą, jeśli możemy ją wyjaśnić za pomocą doświadczenia psychologicznego (W.M. Wundt, *System der Philosophie*, Leipzig 1897, s. 379-380).

<sup>411</sup> W *autografie*: substancja.

<sup>412</sup> Dopisane na lewym marginesie.

Skoro świad[omość] jest substancją<sup>413</sup>:

więc istota duszy nie polega na myśli, jak chce Kartezjusz, ani na sile myślenia, jak <[tego]> chce [Gottfried Wilhelm] Leibniz.

>[Józef] Stanisław Adamski, [*Substancjalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej*, Warszawa 1905, s.] 44.<sup><414</sup>

>[-] 147<sup><415</sup>

### 3. Niezłożoność duszy

Dusza nie tylko jest subst[ancją], lecz jest nadto subs[tancją] pojedynczą = niezłożoną = niejednodzielną.

Dusza złożona jest tylko z istoty i istnienia, nie jest zaś złoż[ona] ani z części ilościowych, ani istotowych.

Lecz [dusza jest] pojedyncza, bo podmiot przyzwolenia >i chcenia< takim być musi.

<Wynikanie też z dowodów na duchowość duszy danych>

<Duchowość: [Kazimierz] Wais, [*Psychologia*, t. III, Warszawa 1903, s.] 151> [k. 185]

Gdyż myślenie i chcenie są aktami pojedynczymi, albowiem:

1. Myślimy o rzeczach pojedyncz[o], mając pojęcie punktu material[nego]: dusza, organ, pojęcia oderwane.

2. Pojedynczy jest akt woli: przedmiotem woli jest dobro w ogóle, niemateri[alne], oderwane, pojedyncze; nadto wybaczymy, mając wolną wolę, a to nie ma rozciągłości.

3. Dusza poznaje siebie i swoje akty: reflektuje psychol[ogicznie] i ontol[ogicznie]. Stąd [jest] pojedyncza.

4. Wynika pojedynczość z duchowości.

#### Duchowość duszy

Duchow[ość duszy] = niematerialność. Nie jest to samo, co pojedynczość, jak chciał Kartezjusz.

Gdyż pojedynczość wyklucza części składowe <stą> istotne i ilościowe, zaś duchowość oznacza nadto wewn[ętrzną] niezależn[ość] od materii.

*Ergo*<sup>416</sup> duchowa jest pojed[yncza], lecz nie *vice versa* Niemateri[alność] naszej duszy nie jest taka sama jak dusza.

[Józef Stanisław Adamski], *Substancjalność [i nieśmiertelność duszy ludzkiej]*, Warszawa 1905, s.] 130->136<sup><417</sup>.

<Zarzuty: [Kazimierz] Wais, [*Psychologia*, t. III, Warszawa 1903, s.] 159-164: objętość mózgu lub jakość mózgu>

<sup>413</sup> W *autografie*: substancją.

<sup>414</sup> Dopisane czerwoną kredką.

<sup>415</sup> Dopisane czerwoną kredką pionowo na lewym marginesie.

<sup>416</sup> *ergo* (łac.) – dlatego

<sup>417</sup> Dopisane czerwoną kredką, podkreślenie niebieską kredką.

[k. 186]

Zarzuty przeciw[owników] duchowości duszy

a) Funkcje umysłowe stoją w stosunku prostym do rozwoju mózgu ludzkiego, jego objętości, ciężaru absolutnego i względnego.

Odp[owiedź]: Mózg jest koniecznym warunkiem, ale nie przyczyną myślenia. Prawda, że *mens [-] corpore* samo, ale są i wyjątki liczne: takie i co do mózgu, np. mrówki i pszczoły, choć nie posiadają właściwego mózgu, spełniają funkcje<sup>418</sup> życiowe doskonalsze niż ryby, posiadające rozwinięty układ nerwowy. Toteż:

α) nie ma proporcji między objętością mózgu a funkcjami psych[icznymi];  
>Wymiary: Platz [?], s. 87, 99.<

β) <nie ma proporcji między objęt[ością]> bo ludy dawne, barbarz[yńskie] mają tę samą pojemność [mózgu] (Platz [?], s. 99) i niektórzy wielcy ludzie mieli b[ardzo] małe głowy: Rafael [Santi]<sup>419</sup>, Kartezjusz<sup>420</sup>, [Immanuel] Kant, Napoleon [Bonaparte];

γ) nie ma proporc[ji] między bezwzgl[ędnym] ciężarem mózgu a rozumu, np. mózg słonia waży trzy razy tyle co [mózg] człowieka (Platz [?], s. 87);

λ) nie ma proporcji między względnym cięż[arem] mózgu a ciałem [?], bo: u orła [występuje proporcja ciężaru mózgu do ciała] 1:254; u konia 1:400; [u] dziecka 1:10; [u] człowieka] dorosłego 1:47; [u] wróbla 1:25.

b) Nie ma jej między jakością mózgu a [jego] funkc[jami].

[k. 187]

Nieśmiert[elność] duszy ludzkiej

*In genere*<sup>421</sup>:

1. Bezwzględna = metafizyczna = istotna: Bóg;

2. Naturalna = fizyczna: dusza – może być umysł[owa], ale potrzeba by siły Bożej;

3. Nadprzyrodz[ona] = takie były ciała w stanie natury *integrae*<sup>422</sup>.

Duszy przysługuje druga. Będzie to [-] osobista.

Histor[ia]:

– starożytność<sup>423</sup>,

– nowożytność.

a) Z natury [-] <bo> się według <brzmi>.

a) Musiałyby się zepsuć.

<sup>418</sup> W *autografie*: funkcje.

<sup>419</sup> Prawdopodobnie to Rafael Santi (1483-1520), włoski malarz i architekt renesansowy; twórca obrazów i fresków, m.in. *Szkola Ateńska* (1510-1511) i *Przemienienie Pańskie* (1517-1520).

<sup>420</sup> W *autografie*: Descartes.

<sup>421</sup> *in genere* (łac.) – w ogólności.

<sup>422</sup> *integrae* (łac.) – kompletny

<sup>423</sup> Poniżej słowa cała karta została zapisana ołówkiem, pismem niechlujnym i trudnym do rozczytania, wskazującym na pośpiech.

b) Może spełn[ić] jego rozłącz[ne] funkcje życiowe.

Zarzuty: Człowiek lęka się śmierci, więc dusza nie [jest] nieśmiert[elna].

b) Zewnętrz[ne]: bo [-] nie wnoszą:

[-] a) Bóg,

b) stworzen[ia].

[k. 188]

1. Pragnienie doskonałości >tj. dosk[onałego] pozn[ania] prawdy< w człowieku przemawia za nieśmiertelnością duszy.

Zwierzęta nie [u]doskonalają się, one nie postępują. W naturze człowieka leży, by ciągle szedł naprzód. Już w dziecku widzimy ciekawość, pytania jego o tym mówią. To trwa całe życie, to prawda nieskończona. Ponieważ człowiek nie może całkowicie na ziemi zaspokoić tego pragnienia rozumu, posiadania całej prawdy, więc poza grobem zaspokoić go musi. Głód wiedzy musi być zaspok[oiony], jeśli człowiek nie ma być najnieszcz[ęśliwszą] istotą, Bóg nie mógł dać takiego pragn[ienia] na próżno. Więc dusza [musi być] nieśm[iertelna].

2. Pragnienie posiadania doskonałego szczęścia wymaga nieśmiert[elności] duszy.

Człowiek ma to pragnienie. Tu na ziemi nie może [tego pragnienia] zaspokoić. *Ergo*.

Dowód przesłanki mniejszej: *tu na ziemi...*

Dobra materialne: pieniądze, zdrowie, piękność.

[Dobra] moralne: sława, cnota, nauka, miłość rodz[icielska], małż[eńska], przyjaciel[ska].

>Czyt[aj w:] [Józef Stanisław] Adamski, [*Substancjalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej*, Warszawa 1905, s.] 227.<<sup>424</sup>

Człowiek, tj. jego serce, [jest] jak igła magnesowa, które spocznie, gdy się <do B[oga zbliży]> ku północy zwróci, tak samo jest [-], gdy się zwróci ku Bogu.

Święty Aug[ustyn mówi tak]: *Stworzyłeś nas Panie dla siebie...*<sup>425</sup>.

>3. Dowód etnologiczny<<sup>426</sup>

3. Sprawiedliwość Boża jest [-] naszego życia wiecznego.

[Jean-Jacques] Rousseau w [dziele] swym *Émile, ou De l'éducation*<sup>427</sup> mówi: *Gdybym nie miał innego dowodu za nieśmiertelnością duszy, jak [-] sprawiedliwego, już to samo nie pozwoliłoby mi <w nie> o niej wątpić.*

[k. 189]

Prawo musi posiadać sankcję<sup>428</sup>. Ale wszak tu, na ziemi nie ma jej, przynajmniej nie zawsze.

<sup>424</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>425</sup> *Ty sprawiasz, że radością jest chwalić Cię, albowiem stworzyłeś nas dla siebie i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie* (Augustyn, *Wyznania*, przełożył Michał Bohusz-Szyszko, Wilno 1912, s. 1).

<sup>426</sup> Dopisane ołówkiem.

<sup>427</sup> *W autografie*: Emil; J.J. Rousseau, *Émile, ou De l'éducation*, La Haye 1762.

<sup>428</sup> *W autografie*: sankcję.

[Franciszek] Gabryl, *Nieśmiertelność [duszy ludzkiej w świetle rozumu i nowoczesnej nauki]*, Kraków 1895], s. 292-296 < 305-307 >.

4. Bez wiary w nieśmiertelność duszy ani społeczeństwo, ani moralność istnieć nie mogą.

Tylko epikureizm miałby rację bytu, tylko egoizm. Zatem tylko wiara w nieśm[iertelność] duszy może być środkiem zaradczym na takie rany społec[ne] jak socjalizm.

Rodzina:

- ta wiara dyktuje prawa i obowiązki: normy i podziały, bogaci i bied[ni],
- ta wiara rodzi cuda miłosierdzia.

[Franciszek] Gabryl, [*Nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu i nowoczesnej nauki*, Kraków 1895], s. 305-307.

Moralność upadłaby, bo moraln[ość] niezależna jest złudzeniem i łudzeniem [się].

[Józef Stanisław] Adamski, *Substancyjalność [i nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu]*, Warszawa 1905], s. 301.

5. Dowód etnologiczny nieśmiert[elności] duszy.

[Victor] Cathrein<sup>429</sup>, [*Moralphilosophie. Eine wissenschaftliche Darlegung der sittlichen, einschließlich der rechtlichen Ordnung. Zweiter Band*, Freiburg 1899, s.] 169<sup>430</sup>.

Kwestia psychopannychi i metempsychozy

Zwolennicy: [Hermann] Ulrici, [Justus] Lipsius, Biedermann [?], u nas [Władysław Michał] Dębicki.

[Władysław Michał] Dębicki, [*Nieśmiertelność człowieka jako postulat filozoficzny przyrodoznawstwa*, Warszawa 1883, s.] 18>4<-186.

[-], s. 194

[k. 190]

>71, 110, <156>, 169<

### O początku duszy

Strauss, Hare i nowa wiara [?]

Fałsz[ywe i obalone] teorie:

a) Dusza ludzka [jest] niestworz[ona] i nie ma początku.

Zbicie: Dusza ludzka jako <byt> ograniczona w swych doskon[alnościach] nie jest jestestwem koniecznym.

b) Że się [dusza] wyłania z substancji Bożej: w emanatyzmie<sup>431</sup> i panteizmie.

<sup>429</sup> Victor Cathrein (1845-1931), niemiecki filozof moralny i jezuita; neoscholastyk i krytyk socjalizmu. Twórca dzieł *Moralphilosophie* (Freiburg 1899) i *Grundbegriffe des Strafrechts* (Heidelberg 1905).

<sup>430</sup> V. Cathrein, *Moralphilosophie. Eine wissenschaftliche Darlegung der sittlichen, einschließlich der rechtlichen Ordnung. Zweiter Band*, Freiburg 1899.

<sup>431</sup> Emanatyzm (od łac. *emanatio* – wpływ), pogląd o koniecznym procesie wyłaniania się bytów z Absolutu, skutkujący na końcu stworzeniem świata.

c) Że [dusza] pochodzi od rodziców – generacjonizm >lub tradycjon[al]izm< przyjęło wielu, by wytłumaczyć grzech pierw[orodny]. W ubiegłym wieku wznowił go teolog niemiecki [Heinrich] Klee. Podobne twierdzenia pojawiają się u [Jakoba] Frohschammera<sup>432</sup> i [u Antonio] Rosminiego – wszystkie formy generacjonizmu zostały przez KF<sup>433</sup> [?] odrzucone.

d) Powstaje wówczas<sup>434</sup>, gdy zaczyna spełniać czynności świadomie, jak twierdzą [Johannes Okap] Rehmke<sup>435</sup> i kopiujący go [George Trumbull] Ladd w dziele *Philosophy of the Mind*<sup>436</sup>. Jest to fałsz, bo akty >świadome< wyprzedziłyby istnienie samej duszy i jeśli by tych aktów nie było, chwilowo dusza przestałaby istnieć.

e) Preegzystencja dusz, stąd metempsychoza. Tę naukę poznał w Egipcie Pitagoras, przeszczepił ją do Grecji wielkiej, gdzie ją poznał Platon. Od Platona przejął ją Orygenes, potem inni, lecz KF [?] potępił. [Gottfried Wilhelm] Leibniz wznowił ten pogląd: wszystkie dusze zostały od razu stworz[one] i złożone w Adamie, i dopiero z biegiem czasu otrzymują świadomość.

Preegzystencji dusz sprzeciwia się świadomość nasza.

[k. 191]

[-] i kreacjonizm.

<[-]>

Za [-].

Ani z siebie, ani z duszy rodziców, ani z ciała, ani z materii, jak chcą zwolennicy paralelizmu psychofizycznego, zaś z Boga; a więc przez Boga stworzona.

Więc człowiek nie może pochodzić od zwierzęcia.

### Dział III

#### Stosunek wzajemny duszy i ciała

W jaki sposób zespolić dwie substancje w człowieku w jedną całość?

Drogi są dwie:

– monizm (materi[alny albo] idealist[yczny]),

– dualizm.

>Ob. Strauss, s. 156-157 [?]<

<sup>432</sup> Jakob Frohschammer (1821-1893), niemiecki filozof i teolog. Prowadził badania nad substancją i genezą duszy. Twórca dzieł *Die Phantasie als Grundprincip des Welt processes* (München 1877) i *Ueber die Genesis der Menschheit und deren geistige Entwicklung in Religion, Sittlichkeit und Sprache* (München 1883).

<sup>433</sup> Prawdopodobnie chodzi o Dicasterium pro Doctrina Fidei (Kongregacja/Dykasteria Nauki Wiary).

<sup>434</sup> W *autografie*: wtenczas.

<sup>435</sup> Johannes Okap Rehmke (1848-1930), niemiecki filozof i epistemolog; profesor Universität Greifswald; przedstawiciel antypsychologizmu; krytyk subiektywizmu w nauce. Twórca dzieł *Die Welt als Wahrnehmung und Begriff* (Berlin 1880) i *Logik oder Philosophie als Wissenschaft* (Leipzig 1918).

<sup>436</sup> G.T. Ladd, *Philosophy of the Mind*, London 1891.

Monizm materialistyczny. Paralelizm psychofizyczny

Mimo twierdzeń materi[alistycznych], monizm materi[alistyczny] stracił [wartość] kiedyś w świecie naukowym, ale błąka się dział jego pozostałości, np. paralelizm psychofizyczny. Nazwa pochodzi od [Gustava Theodora] Fechnera: dusza nie jest subst[ancją] różną od ciała, lecz jest to nazwa zbiorowa objawów psychicznych: każdemu objawowi psychicznemu towarzyszy fizjologiczny i na odwrót. Objawy psychiczne są stroną krzywizny obwodowej koła, objawy zaś fizjologiczne są stroną wypukłą.

Do zwolenników paral[elizmu] psychofiz[ycznego] należą: [Alexander] Bain, [Herbert] Spencer, [Julian Sorell] Huxley<sup>437</sup>, [Gustav Theodor] Fechner, [Ewald] Hering, [Carl Georg] Lange, [Wilhelm Maximilian] Wundt, [Friedrich] Paulson, [Friedrich] Jodl, [Hugo] Münsterberg, [Hippolyte Adolphe] Taine, [Harald] Höffding; u nas dawniej [Bronisław] Trentowski, teraz [Edward] Abramowski<sup>438</sup>, [Marian] Raciborski<sup>439</sup>.

>[Edward Abramowski, *Dusza i ciało*], „Przegląd Filoz[oficzny]” 1901, [z.] 2, s. 142.<sup><440</sup>

[k. 192]

Monizm idealistyczny

Zapoczątkował [ten pogląd] [George] Berkeley (+1753). Zaprzecza istnieniu materii<sup>441</sup> rozciągłej, substancjalności jestestw, gdyż to, co zwykliśmy brać za rzecz, jest tylko wiązańką wyobrażeń. Ciało nasze jest tylko wyobrażeniem duszy i dlatego tylko przez duszę <może> może być poznane.

[Johann Gottlieb] Fichte: ciało jest tworem duszy.

Podobnie [uważają] niem[ieccy myśliciele]: [Arthur] Schopenhauer, [Eduard von] Hartmann, [Carl Gustav] Carus<sup>442</sup>, [Karl Friedrich] Burdach, [Gotthilf Heinrich] von Schubert.

Ta teoria gwałci zasadę sprzeczności i powodu wystarczającego.

<sup>437</sup> Julian Sorell Huxley (1887-1975), angielski biolog ewolucyjny; profesor University of Oxford; transhumanista. Zajmował się ewolucjonizmem w naukach biologicznych. Twórca dzieła *The Individual in the Animal Kingdom* (Cambridge 1912).

<sup>438</sup> Józef Edward Abramowski (1868-1918), polski filozof i psycholog; założyciel Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, pionier psychologii eksperymentalnej w Polsce. Twórca dzieł *Etyka a rewolucja* (Warszawa 1899) i *Metody badania podświadomości* (Warszawa 1914).

<sup>439</sup> Marian Raciborski (1863-1917), polski botanik i przyrodnik; profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Twórca dzieł *Flora retycka w Tatrach* (Kraków 1891) i *Roślinność kuli ziemskiej w wiekach minionych* (Kraków 1903).

<sup>440</sup> E. Abramowski, *Dusza i ciało*, „Przegląd Filozoficzny” 2 (1901), s. 142.

<sup>441</sup> W *autografie*: materyi.

<sup>442</sup> Carl Gustav Carus (1789-1869), niemiecki lekarz i filozof; profesor Königlich Sächsische Chirurgisch-Medicinische Akademie. Prowadził badania nad podobieństwami i różnicami w życiu zwierząt i ludzi. Twórca dzieł *Psyche: zur Entwicklungsgeschichte der Seele* (Pforzheim 1846) i *Symbolik der menschlichen Gestalt* (Leipzig 1853).

Hipotezy dualistyczne:

1. Platon, choć [był] twórcą idealizmu, uznał dualizm duszy i ciała. Ich związek [jest] jak [związek] między jeźdźcem i koniem.

2. Okazjonalizm<sup>443</sup> [Nicolasa] Malenbranche'a, a więc na siebie nie wpływają.

3. [Gottfried Wilhelm] Leibniz: system *harmonia praestabilitae* – jak dwa zegary doskonale się zgadzające.

4. Teoria wpływu społecznego: [Isaac] Newton, [Samuel] Clarke<sup>444</sup>, [-] i inni: poruszenia powstają w ciele pod wpływem przedmiotów zewnętrznych, następnie przez nerwy dostają się do wspólnego sensorium, będącego siedzibą duszy, ta ostatnia swą siłą determinuje się, porusza bardzo delikatny płyn mózgu, czyli siły żywotne i wlewa <je> w nerwy i mięśnie, a przez rozszerzanie i naprężanie mięśni uzyskuje dusza ruch pożądany ciała.

[k. 193]

5. System [Johanna Friedricha] Herbart'a. Zbliżony [jest] do [systemu Gottfrieda Wilhelma] Leibniza, lecz zamiast monad mamy *die Realen*<sup>445</sup>, reakty: >Jedna z nich – dusza< wytwarzająca w sobie idee, ilekroć od realki cielesnych doznaje przeszkody w swym popędzie samozachowawczym.

6. Teoria Arystotelesa o substancjalnym jest[estwie] duszy z ciałem.

Materia pierwsza i forma substancjalna

$\psi\lambda\eta$ <sup>446</sup> –  $\mu\sigma\phi\eta$ <sup>447</sup>.

Stosunek, jaki jest między mat[erią pierwszą] i for[mą substancjalną] w bytach materialnych, istnieje w człow[ieku] między ciałem a duszą, gdyż objawy życia organicznego, zmysłowego i umysłowego nie należą ani do samego ciała, ani do duszy wyłącznie, lecz po<d>chodzą od jednego podmiotu, którym jest ciało ożywione przez duszę.

To tłumaczy nam takie objawy i dane, jak:

Temperament:

– sangwini[cy] >– wiosna<,

– cholerycz[ny] >– lato<,

– melanchol[iczny] >– jesień< i

– flegmat[yczny] >– zima<.

To świadczy o wpływie ciała na duszę.

Pomię[dzy grupą] zmysłów:

– hipnoza<sup>448</sup>,

<sup>443</sup> W *autografie*: Okkazjonalizm.

<sup>444</sup> Samuel Clarke (1675-1729), angielski filozof i teolog; profesor University of Cambridge; przedstawiciel i zwolennik teorii Isaaka Newtona (1642-1727). Twórca dzieła *Three Practical Essays on Baptism, Confirmation and Repentance* (London 1699).

<sup>445</sup> *die Realen* (niem.) – te prawdziwe

<sup>446</sup> W *autografie*:  $\psi\lambda\eta$ ; gr.  $\psi\lambda\eta$  – materia, budulec.

<sup>447</sup>  $\mu\sigma\phi\eta$  (gr.) – forma

<sup>448</sup> W *autografie*: Hypnoza.

– spirytyzm,  
 – fizjonomika: sztuka poznawania charakteru z rysów twarzy. Jej ojcem[, czyli twórcą był] [Johann Kaspar] Lavater (1741-1801), a później Holender [Petrus] Camper<sup>449</sup>.

[k. 194]

Tu też należy <szkoła> fizjonomika kryminalna prof[esora] z Turynu [Caesare] Lombroso, według którego istnieje *il tipo criminale*<sup>450</sup>.

#### Ilość dusz w człowieku

Mówili niektórzy, że [człowiek posiada] trzy [dusze].

Platon:

dusza rozumna:

- νοῦς – w głowie,
- θυμός – w piersiach,
- επιθυμία – w wątrobie.

Również [pogląd, że człowiek posiada] trzy dusze [wyznawali]:

- [Claudius] Galenus,
  - Plutarch [z Cheronei]<sup>451</sup>,
  - Filon z Aleksandrii<sup>452</sup>,
  - Jan Filopon<sup>453</sup>,
  - Avicebron<sup>454</sup>,
  - Averroes<sup>455</sup>,
  - Piotr Jan Olivi<sup>456</sup>, którego błąd potępił sobór powszechny w Vienne (1311).
- [Pogląd, że człowiek posiada] dwie dusze [wyznawali]:
- manichejczycy, by wytłumaczyć walkę w człowieku,
  - gnostycy<sup>457</sup>,

<sup>449</sup> Petrus Camper (1722-1789), duński fizyk i fizjolog; współtwórca fizjonomiki. Twórca dzieł *Dissertatio optica de visu* (Ludguni 1746) i *Two lectures to the Amsterdam Drawing society on the facial angle* (Utrecht 1770).

<sup>450</sup> *il tipo criminale* (wł.) – typ kryminalny

<sup>451</sup> Plutarch z Cheronei (45-120), grecki filozof i orator; neoplatonik i perypatetyk. Twórca dzieł *Moralia* i *Żywoty*.

<sup>452</sup> Filon z Aleksandrii (15 p.n.e. – 45), żydowski filozof i teolog. Działal na rzecz syntezy tradycji judaistycznej i hellenistycznej. Twórca dzieła *De arternitate mundi* (*O wieczności świata*).

<sup>453</sup> Jan Filopon (490-570), bizantyjski filozof i teolog; komentator dzieł Arystotelesa (384-322 p.n.e.). Zajmował się rozumieniem intelektu czynnego.

<sup>454</sup> Avicebron (1002-1070), żydowski filozof i teolog; neoplatonik. Zajmował się zagadnieniami materii i formy. Twórca dzieła *Mekor chaim* (*Źródło życia*).

<sup>455</sup> Averroes (1126-1198), arabski filozof i lekarz; komentator dzieł Arystotelesa (384-322 p.n.e.); przedstawiciel i pionier awerroizmu, będącego źródłem dla scholastyki i tomizmu. Twórca dzieła *Tahafut al-tahafut* (*Rozproszenie rozproszenia*).

<sup>456</sup> Piotr Jan Olivi (1248-1298), francuski filozof i teolog; scholastyk i filozof franciszkański; krytyk metafizyki i logiki Arystotelesa (384-322 p.n.e.). Zajmował się ludzką wolną wolą.

<sup>457</sup> Gnostycyzm (od gr. γνωστικός – służący poznaniu), pogląd religijny głoszący, że w odkrywaniu wiedzy tajemnej znajduje się droga do zbawienia. Wyznawcy gnostycyzmu nie zadowalali się wiarą, dążyli do poznania i zrozumienia tejsze.

- [Wilhelm] Ockham<sup>458</sup>,
- [Giovanni Pico della] Mirandola<sup>459</sup>,
- [Francis] Bacon z Wezaluminu,
- Piotr [-]
- i w[iel]u in[n]ych].

Do pewn[ego] stop[nia] szkoła lekarska z Montpellier.

[k. 195]

I dusza – monodynamizm (= dychotomizm = dwie części: dusza i ciało).

Ta jedna dusza jest źródłem czynności weget[at]ywnych], zm[ysłowych] i um[ysłowych]:

a) więcej dusz nie potrzeba,

b) świadomość mówi, że ten dany podmiot żyje, czuje, myśli,

c) <porównywany> odbywa się w nas walka między pożą[aniem] zmysł[owym] a wolą, ponieważ są to akty wnętrza, w sobie, walki i rozdwojenia nie będzie.

### Indywidualność duszy

<Je[dnym]> W jednym człowiek[ie] jest jedna dusza, czy [-] dusza nie jest wspólna dwóm lub trzem ludziom, lub może wszystkim? Tak twierdził Averroes i filozofowie perypat[etyccy]: Avicbron.

Dwa rozumy: czynny i bierny. [-] zwolenników. Potępia [ten pogląd] Sobór Laterański V<sup>460</sup> (1512-1517).

W nowsz[y]ch] czas[ach] zwalczają naszą tezę panteiści szczeg[ółowi] niemiec[cy]: [Johann Gottlieb] Fich[te], [Friedrich Wilhelm von] Sch[elling], [Georg Wilhelm] Heg[el]; wszyscy zwolennicy metempsychozy, jaką widzimy u Indów, Egipcjan; a dziś: Pierre Leroux<sup>461</sup>, [-], [Karl Ludwig] Michelet, [Arthur] Schopenhauer, [Andrzej Tomasz] Towiański<sup>462</sup>, trochę [August] Cieszkowski i zupełnie [Wincenty] Lutosławski<sup>463</sup>.

>[W.M. Kozłowski, *Kongres filozoficzny międzynarodowy*], „Przegląd Fil[ozoficzny]” 1901, s. 91.<sup><464</sup>

<sup>458</sup> Wilhelm Ockham (1288-1347), angielski filozof i teolog; woluntarysta; przedstawiciel indywidualizmu metafizycznego. Twórca dzieła *Summa logicae* (*Suma logiczna*).

<sup>459</sup> Giovanni Pico della Mirandola (1463-1494), włoski filozof i teolog; przedstawiciel włoskiego renesansu; humanista. Przedstawił drogę człowieka do doskonałości. Twórca dzieła *De hominis dignitate* (*O godności człowieka*).

<sup>460</sup> *W autografie*: Kong Later V.

<sup>461</sup> Pierre Leroux (1797-1871), francuski filozof i ekonomista. Twórca dzieł *De l'égalité* (Paris 1838) i *Réfutation de l'éclecticisme* (Paris 1839).

<sup>462</sup> Andrzej Tomasz Towiański (1799-1878), polski filozof i przywódca religijny; twórca towianizmu – doktryny religijnej powstałej z połączenia mistycyzmu i idei pozytywistycznych.

<sup>463</sup> Wincenty Lutosławski (1863-1954), polski filozof i działacz narodowy; profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie; znawca *Dialogów* Platona (427-347 p.n.e.). Twórca dzieł *O logice Platona* (Kraków 1891) i *Źródła pesymizmu* (Kraków 1899).

<sup>464</sup> W.M. Kozłowski, *Kongres filozoficzny międzynarodowy*, „Przegląd Filozoficzny” 1 (1901), s. 91.

[k. 196]

Siedziba duszy w ciele

Platon umieszczał duszę rozumną w głowie, stoicy w sercu, Diogenes [z Synopy]<sup>465</sup> w <sercu> jamie sercowej, Empedokles we krwi, Parmenides w pierśsiach, Arystoteles w całym ciele i całą w każdej części.

Tak samo ojcowie Koś[ciola] i schola[stycy].

Przeciwko temu później: Kartezjusz w szyszynce w mózgu ludzkim<sup>466</sup>, [Johann Friedrich] Herbart między mózgiem i rdzeniem pacierzowym, [Nicolas Malenbranche – mózg ludzki.

Dusza jest w ciele, ale nie w sposób cyrkumskryptywny, lecz deskryptywny, <ale> i to nie w jednym punkcie, lecz w całym ciele, bo jest subst[ancją] całego ciała.

[k. 197]

## &lt;Hypnotyzm&gt;

Somnambulizm naturalny

to stan posiadający pewne wspólne cechy z sennymi marzeniami lub różni się też od nich: w zwykłych snach spostrzeżeniami i ruchy są prawie zawieszony w somnambulizmie, przeciwnie – niektóre spostrzeżenia są b[ardzo] wyraźne, lecz pole spostrzegania zewn[ętrznego] i ruchu dowolnego jest u niego bardzo ograniczone. O pewnym somnambuliku Castelein[ie] mówią, że *zapalał świecę...*<sup>467</sup> ([Désiré Joseph] Mercier, [Psychologia, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 549).

Somnambulizm sztuczny jest wtedy,

gdy nie jest poprzedzony przez sen i nie jest wywołany przez przyczyny naturalne, niezależne od woli: może on być wywołany sztucznie i zowie się somn[ambulizmem] sztuczny = mesmeryzmem<sup>468</sup>.

Objawy hipnotyzmu<sup>469</sup> znano od najdawn[iejszych] czasów, ale ich nie poddawano badaniom i krytyce naukowej – *Jak się hipnotyzować* ([Kazimierz] Wais, [Dziwy hipnotyzmu w świetle najnowszych badań naukowych, Przemyśl 1899, s.] 31).

Z biegiem czasu powstały dwie szkoły:

– paryska, od szpitala Salpêtrière, szkoły [-] zwana, której głową [był Jean-Martin] Charcot,

– twórcą drugiej był [Ernst] Bernheim<sup>470</sup> z[e szkoły w] Nancy<sup>471</sup>.

<sup>465</sup> Diogenes z Synopy (412-324 p.n.e.), filozof starożytny, cynik; założyciel szkoły stoickiej.

<sup>466</sup> W *autografie*: w szyszynce mózgowej.

<sup>467</sup> *Pewien somnambulik, nazwiskiem Castelli, pisze Garnier, zapalił świecę, aby pisać; jeśli kto zapalił inne świecę, a zgasił jego świecę, wtedy mniemał, iż znajduje się w ciemności, i po omacku szedł zapalić na nowo swą świecę; widział tylko tę świecę* (D.J. Mercier, *Psychologia*, s. 549).

<sup>468</sup> Mesmeryzm, właściwie magnetyzm zwierzęcy – teoria Franza Antona Mesmera (1734-1815), według której istnieje siła magnetyczna umożliwiająca lekarzowi oddziaływanie niematerialne na pacjenta.

<sup>469</sup> W *autografie*: hipnotyzmu.

<sup>470</sup> Hippolyte Bernheim (1840-1919), francuski lekarz i neurolog; profesor Université de Strasbourg. Przyczynił się do rozwoju wiedzy o sugestii, autosugestii i hipnozie. Twórca dzieł

Szkoła z Salpêtrière przyjmuje trzy stadia<sup>472</sup> zasadnicze w zjawisk[ach] hipnotycznych<sup>473</sup>:

a) stan letargiczny: nieczułość na wraż[enia], członki[, czyli kończyny] opadają bezwładnie, sugestia niemożliwa;

b) stan kataleptyczny: znieczulenie i nieczu[łość] ciała;

c) stan somnambuliczny: <owładn[ięcie] hipnozą<sup>474</sup>>.

Te stany są neurozą wywołaną u histeryków tylko.

>Te trzy stany mogą po sobie następować i zmieniać się kolejnością.<<sup>475</sup>

[k. 198]

Szkoła w Nancy. Kładzie nacisk szczeg[ólnie] na wrażenie = poddawanie = sugestie<sup>476</sup>.

Za tą opinią idą przeważnie <zwolennicy> psychologowie i psychiatrzy dzisiejsi. Wprowadza się w stan hipnozy<sup>477</sup> przez różne rękożyny. Kto może być zahipnot[yzowany]<sup>478</sup>? Przeważnie osoby nerwowe. Na ogół uważa się, że 90% ludzi może ulegać hipnozie<sup>479</sup>.

Sugestia<sup>480</sup> jest decydująca w hipnotyzmie<sup>481</sup>, ale czym [dokładniej] jest ona?

Jest to akt, przez który jakaś idea zostaje udzielona jakiemuś osobnikowi i przez niego zostaje przyjęta bez poprzedniej zgody jego wolnej woli.

Ale każda idea dąży do przekształcenia się w czynność – na mocy prawa ideodynamizmu, jak je zowie [Hippolyte] Bernheim.

(Przykłady: widzimy krawacik krzywo [powieszony] lub płamę na twarzy, lub krzyw[y] tempelarz, lub muchę na końcu, wykonujemy ruch).

Hipnotyzer działa więc nie bezpośrednio lub pośrednio na wolę, przedstawiając przedmiot, który ją pobudza do działania i ruchu. Stan więc hipnotyczny<sup>482</sup> jest stanem podatności >nienormalnej< do sugestii<sup>483</sup>.

---

*Über die Typhusfieber im allgemeinen* (Straßburg 1868) i *Über die Suggestion und ihre Anwendung in der Therapie* (Paris 1887).

<sup>471</sup> Szkoła w Nancy – szkoła lekarska we Francji, która przyczyniła się do rozwoju nauki o hipnozie. Jej mistrzami byli Hippolyte Bernheim (1840-1919) i Ambroise-Auguste Liébeault (1823-1904). Szkoła w Nancy konkurowała ze szkołą w Salpêtrière.

<sup>472</sup> W *autografie*: stadya.

<sup>473</sup> W *autografie*: hipnotycznych.

<sup>474</sup> W *autografie*: hipnozą.

<sup>475</sup> Dodane na lewym marginesie.

<sup>476</sup> W *autografie*: suggestya.

<sup>477</sup> W *autografie*: hipnozy.

<sup>478</sup> W *autografie*: zahipnot.

<sup>479</sup> W *autografie*: hipnozie.

<sup>480</sup> W *autografie*: Suggestya.

<sup>481</sup> W *autografie*: hipnotyzmie.

<sup>482</sup> W *autografie*: hipnotyczny.

<sup>483</sup> W *autografie*: suggestyi.

[k. 199]

Czy może być mowa o automatyzmie ideomotorycznym? Zdaje się, że nie.

[Désiré Joseph] Mercier, [*Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902, s.] 559.

Rozkaz hipnotyzera<sup>484</sup> może odnosić się do czasu przeszłego: [Jules Joseph] Liégeois<sup>485</sup> mówi, że nawet za rok skutkuje: [Kazimierz] Wais, [*Dziwy hipnotyzmu w świetle najnowszych badań naukowych*, Przemyśl 1899, s.] 148-149.

Co do miejsca – przyjmowanie i udzielanie rozkazu na dystans = telepatię trzeba odrzucić. U nas telepatii bronił [Julian] Ochorowicz, mówiąc, <że m[ózg]> że z mózgu hipnotyzow[anego]<sup>486</sup> wypływa eter i przenosi się do osoby zahipnotyzowanej<sup>487</sup>. Ob. [Antoni] Żłotnicki<sup>488</sup>, s. 76-78<sup>489</sup>.

Spirytyzm: >Od najdawniejszych czasów: [-]. Zwolennicy dzisiejsi [-].<

[Kazimierz] Wais, [*Psychologia*, t. IV, Warszawa 1903, s.] 156-158.

Zjawiska, jak chce Czokes [?]:

– fizyczne: ruchy nad ciężkie [?] wywołane samym dotknięciem, tj. bez użycia siły mechanicznej, np. gra instrumentów samodzielna, śpiew, [-], podnosz[enie] się przedmiotów, zjawiska optyczne, przenikliwość ciał stałych, zjaw[ianie] się duchów w ciele eterycznym, zjawianie się różnych objawów na papierze [-];

– duchowe: objawienia przez różne media udzielane: o stanie duchów, życiu pozagrob[owym], religii.

Religię spiryt[yzm] chce zniszcz[yc].

[k. 199v]<sup>490</sup>

Czasopisma:

Przeciw spir[ytyzmowi]:

– [Wilhelm Maximilian] Wundt<sup>491</sup>,

– [Eduard von] Hartmann<sup>492</sup>,

– [Konstantin] Gutberlet (1882)<sup>493</sup>,

– [Franz Xaver] Walter<sup>494</sup>, *Aberglaube u[nd] Seelsorge [mit besonderer Berücksichtigung des Hypnotismus und Spiritismus*, Paderborn] 1904,

<sup>484</sup> W *autografie*: hipnotyzera.

<sup>485</sup> Jules Joseph Liégeois (1833-1908), francuski prawnik i lekarz; przedstawiciel szkoły w Nancy. Badał zjawiska hipnotyczne. Twórca dzieł *Le Tarif des douanes et le prix du blé* (1881) i *La question des suggestions criminelles, ses origines, son état actuel* (1897).

<sup>486</sup> W *autografie*: hipnotyzow[anego].

<sup>487</sup> W *autografie*: zahipnotyzowanej.

<sup>488</sup> Antoni Żłotnicki (1857-1924), polski filozof i lekarz. Zajmował się hipnozą i mediumiką. Twórca dzieł *Człowiek, istota jego i przyszłość* (Warszawa 1898) i *Z tajemnicy duszy* (Warszawa 1901).

<sup>489</sup> Nie odnaleziono dzieła.

<sup>490</sup> Karta 199v jest małą kwadratową karteczką doklejoną na środku karty 199.

<sup>491</sup> W.M. Wundt, *Sinnliche und übersinnliche Welt*, Leipzig 1914.

<sup>492</sup> E. Hartmann, *Der Spiritismus*, Leipzig 1885.

<sup>493</sup> K. Gutberlet, *Der Spiritismus*, Köln 1882.

<sup>494</sup> Franz Xaver Walter (1870-1950), niemiecki filozof i teolog. Twórca dzieł *Socialpolitik und Moral* (1899) i *Der Leib und sein Recht im Christentum* (1910).

– [-] *Hypn et spir* [?],  
([po] włosku, franc[usku], niem[iecku]).

O hipnot[yzmie] i spiryt[ualizmie]:

dr C[arl] Capellmann<sup>495</sup>, *Pastoral-Medizin*<sup>496</sup>, *Fünfzehnte [-] und vermehrte auflage*,  
[-] von dr Bergmann: 8-0-VIII-346. Aachen-Schmidt. 1907, N.5.60 [?].

[k. 200]

Tłumaczenie:

Halucynacje<sup>497</sup> mediów<sup>498</sup> lub widzów, lub <obu> tych, tamtych mimowolne  
ruchy wewn[ętrze] i mięśniowe.

Medium elektryczne [?]

> [Wincenty]<sup>499</sup> Szysz[ł]o, *Ewolucja materii*. [*Nowa wiedza*, Warszawa 1906],  
s. 24.<

Ukryta siła psych[iczna] (Czokes, Wallace [?]), siła dział[ająca] na odległ[ość]  
(Makweli [?]), siła magiczna.

Przestrzeń czterowymiarowa (Zöllner [?]), rozstrój mózgu ([Caesare] Lombro-  
roso), oszustwo >*Głos Waisz* [?]<<sup>500</sup>, złe duchy, ciała astr[onomiczne]: [Witold]  
Chłopicki, *Z teki „spirytysty”*, Warszawa 1897, s.] 81<sup>501</sup>.

My: niekiedy przyczyny naturalne, niekiedy zaś nadprzyrodz[one], lecz nie  
Bóg, nie anioł, nie dusze, lecz zły duch!

Medycyna pasterska: [Carl] Capellmann, >[Józef Sebastian] Pelczar<sup>502</sup>, *Me-  
dycyna pasterska*, II wyd[anie], Lwów 1907, s. 440a; Walter [?]<<sup>503</sup>.

<sup>495</sup> Carl Capellmann (1841-1898), niemiecki filozof i teolog. Twórca dzieła *Pastoral medicine* (1882).

<sup>496</sup> C. Capellmann, *Pastoral-Medizin*, Aachen 1907.

<sup>497</sup> W autografie: hallucynacje.

<sup>498</sup> W autografie: medyów.

<sup>499</sup> W autografie: M.

<sup>500</sup> Dopisane ołówkiem na lewym marginesie.

<sup>501</sup> W. Chłopicki, *Z teki „spirytysty”*, Warszawa 1897.

<sup>502</sup> Józef Sebastian Pelczar (1842-1924), polski biskup i teolog; profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; przedstawiciel medycyny pastoralnej. Twórca dzieł *Życie duchowne czyli Doskonałość chrześcijańska według najcelniejszych mistrzów duchownych* (Przemyśl 1873) i *Życie duchowne czyli Doskonałość chrześcijańska* (Kraków 1886).

<sup>503</sup> Dopisane ołówkiem.

# Bibliografia

## ks. prof. dr. Idziego Benedykta Radziszewskiego

Celem uzupełnienia bibliografii prac używanych przez ks. prof. dr. Idziego Benedykta Radziszewskiego poniżej zaprezentowano te, które były wykorzystane przez niego do opracowania notatek z wykładu i samego wykładu

- Abramowski E., *Dusza i ciało*, „Przegląd Filozoficzny” 2 (1901).
- Adamski J.S., *O charakterze*, Lwów 1907.
- Adamski J.S., *Substancjalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej*, Warszawa 1905.
- Alfonso N.D. d', *La Dottrina Dei Temperamenti Nell'antichità E AI Nostri Giorni*, Roma 1902.
- Augustyn, *Wyznania*, przełożył Michał Bohusz-Szyszko, Wilno 1912.
- Bain A., *The Emotions and the Will*, London 1859.
- Balfour A.J., *The Foundations of Belief: Being Notes Introductory to the Study of Theology*, New York 1894.
- Binet A., *Introduction à la psychologie expérimentale*, Paris 1894.
- Bois-Reymond E. du, *Abhandlungen zur allgemeinen Muskel- und Nervenphysik. Ersten Bande*, Leipzig 1875.
- Bois-Reymond E. du, *Abhandlungen zur allgemeinen Muskel- und Nervenphysik. Zweiter Bande*, Leipzig 1877.
- Borowski W.M., *Ogólne zarysy wychowania narodowego*, Warszawa 1918.
- Borzęcki T., *Treść logiki popularnej, poprzedzona krótkim wykładem psychologii*, Warszawa 1861.

- Boylesve M. de, *Cursus pilosophiæ complectens logicam, metaphysicam, ethicam accedit compendiosa religionis demonstratioet historia philosophiæ*, Paris 1855.
- Brauenig K., *Mechanismus und Vitalismus in der Biologie des neunzehnten Jahrhunderts: ein geschichtlicher Versuch*, Leipzig 1907.
- Capellmann C., *Pastoral-Medizin*, Aachen 1907.
- Castelein P.A., *Psychologie: la science de l'âme dans ses rapports avec l'anatomie, la psychologie et l'hypnotisme*, Bruxelles 1905.
- Cathrein V., *Moralphilosophie. Eine wissenschaftliche Darlegung der sittlichen, einschließlich der rechtlichen Ordnung. Zweiter Band*, Freiburg 1899.
- Chłopicki W., *Z teki „spirytysty”*, Warszawa 1897.
- Ciemniewski J., *Poznanie i kształcenie charakteru*, Lwów 1903.
- Claparede E., *Psychologia dziecka i pedagogika eksperymentalna*, tłum. Franciszka Beim-garden, Warszawa 1918.
- Commer E., *System der philosophie*, vol. 1-4, Münster 1883-1886.
- Cruger J., *Zarys psychologii*, tłum. Zygmunt Sawczyński, Kraków 1878.
- Cyon I.F., *L'oreille, organe d'orientation dans le temps et dans l'espace*, Paris 1911.
- De Maria M., *Philosophia peripatetico-scholastica ex fontibus Aristotelis et S. Thomae Aquinatis expressa et ad adolescentium institutionem accommodata*, Forzani 1892.
- Defoe D., *The Life and Strange Surprizing Adventures of Robinson Crusoe*, London 1719.
- Dessoir M., *Geschichte der Neueren Deutschen Psychologie*, Berlin 1881.
- Dębicki W.M., *Nieśmiertelność człowieka jako postulat filozoficzny przyrodoznawstwa*, Warszawa 1883.
- Dębicki W.M., *Nieśmiertelność duszy jako postulat filozoficzny przyrodoznawstwa*, Warszawa 1887.
- Dygasiński A., *Obraz psychicznych zjawisk w organizmie ludzkim*, Warszawa 1885.
- Farges A., *La liberte et le devoir. Fondements de la Morale et critique des systèmes de Morale contemporaine*, Paris 1902.
- Fechner G.T., *Elemente der Psychophysik*, Leipzig 1860.
- Fechner G.T., *In Sachen der Psychophysik*, Leipzig 1877.
- Fell G., *Die Unsterblichkeit der menschlichen Seele: philosophisch beleuchtet*, Freiburg 1892.
- Feuerbach L.A., *Die Naturwissenschaft und die Revolution „Blätter für literarische Unterhaltung“* 1850, vol. 3, s. 1069-1072.
- Foerster F.W., *Szkoła i charakter*, przekład Maria Łopuszańska, Warszawa 1919.
- Fonsegrive G., *Elements de philosophie*, vol. I. *Psychologie*, Paris 1890.
- Fonsegrive G., *Essai sur le libre arbitre sa theorie et son histoire*, Paris 1896.
- Fontaine T., *La sensation et la pensee*, Louvain 1885.
- Fouillée A., *La liberte et le déterminisme*, Paris 1872.
- Fouillée A., *Temperament et caractere selon les individus, les sexes et les races*, Paris 1901.
- Gabryl F., *Filozofia przyrody*, Kraków 1910.
- Gabryl F., *Nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu i nowoczesnej nauki*, Kraków 1895.
- Gabryl F., *Psychologia*, Kraków 1906.

- Guibert J., *Le Caractere: définition, importance, idéal, origine, classification, formation*, Paris 1905.
- Gutberlet K., *Der Kampf um die Seele. Vorträge über die brennenden Fragen der modernen Psychologie*, Mainz 1899.
- Gutberlet K., *Die Psychologie*, Münster 1881.
- Gutberlet K., *Der Spiritismus*, Köln 1882.
- Gutberlet K., *Die Willensfreiheit und ihre Gegner*, Fulda 1893.
- Haacke J.W., *Die Schöpfung des Menschen und seiner Ideale*, Jena 1895.
- Haeckel E.H., *Anthropogenie oder Entwicklungsgeschichte des Menschen*, Leipzig 1903.
- Hagemann G., *Die psychologie*, Freiburg im Breisgau 1897.
- Hamann O., *Entwicklungslehre und Darwinismus*, Jena 1892.
- Hartmann E., *Der Spiritismus*, Leipzig 1885.
- Heinrich W., *Teorje i wyniki badań psychologicznych*, Warszawa 1902.
- Hellwig B., *Die vier Temperamente bei Erwachsenen*, Paderborn 1894.
- Höffding H., *Outlines of Psychology*, London 1891.
- Höffding H., *Psychologia doświadczalna w zarysie*, t. I. *Psychologia ogólna*, tłum. Feliks Daszyński, Warszawa 1890.
- Hume D., *A Treatise of Human Nature*, London 1739.
- James W., *The Principles of Psychology*, London 1891.
- Janet P.A., *Principles de metaphysique et de psychologie*, t. I-II, Paris 1888-1894.
- Joly H., *L'homme et l'animal*, Paris 1886.
- Jungmann J. von, *Das Gemüth, und das Gefühlsvermögen der neueren Psychologie*, Freiburg 1885.
- Kant I., *Kritik der praktischen Vernunft*, Riga 1788.
- Kant I., *Kritik der reinen Vernunft*, Riga 1781.
- Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, tłum. Piotr Chmielowski, Warszawa 1904.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. Feliks Kierski, Lwów 1911.
- Kerrl T., *Die Lehre von der Aufmerksamkeit in der Psychologie des 18. Jahrhunderts*, Leipzig 1898.
- Kneib P., *Die Beweise für die Unsterblichkeit der Seele aus allgemeinen psychologischen Tatsachen*, Freiburg 1903.
- Kobyłecki S., *Postulaty psychologii doświadczalnej*, Kraków 1906.
- Koch J.L.A., *Abnorme Charaktere*, Wiesbaden 1900.
- Kochanowski J., *Dzieła wszystkie*, t. II, Warszawa 1884.
- Kosiba A., *O namiętnościach*, Tarnopol 1884.
- Kozłowski W.M., *Kongres filozoficzny międzynarodowy, „Przegląd Filozoficzny” 1 (1901), s. 63-96.*
- Külpe O., *Grundriss der Psychologie*, Leipzig 1893.
- Ladd G.T., *Philosophy of the Mind*, London 1891.
- Liebelt K., *Z estetyki czyli Umnictwo piękne*, Poznań 1848.
- Lindner G.A., *Wykład psychologii empirycznej*, przerobił Leon Kulczyński, Kraków 1895.

- Lipiński M., *Zarys antropologii psychicznej, czyli psychologii empirycznej*, Lwów 1867.
- Mach F.J., *Die Willensfreiheit des Menschen*, Paderborn 1894.
- Maher M., *Psychology: empirical and rational*, London 1900.
- Mercier D.J., *Cours de philosophie*, vol. III. *La psychologie*, Louvain 1899.
- Mercier D.J., *Historja psychologii nowożytnej*, tłum. Wincenty Kosiakiewicz, Warszawa 1900.
- Mercier D.J., *Kryteryologia czyli traktat o pewności*, tłum. Wincenty Kosiakiewicz, Warszawa 1901.
- Mercier D.J., *La psychologie expérimentale et la philosophie spiritaliste*, Louvain 1900.
- Mercier D.J., *Les origines de la psychologie contemporaine*, Louvain 1897.
- Mercier D.J., *Psychologia*, tłum. Antoni Krasnowolski, Warszawa 1902.
- Mickiewicz A., *Dziady, część II* [w:] *Poezye Adama Mickiewicza*, t. II, Wilno 1823.
- Mickiewicz A., *Pan Tadeusz*, Paryż 1834.
- Milne-Edwards H., *Éléments de zoologie*, t. I-IV, Paris 1834-1837.
- Morawski M.I., *Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1908.
- Murray C., *Zasady psychologii*, tłum. Henryk Wernic i Jan Władysław Dawid, Warszawa 1887.
- Muszyński F., *Die Temperamente, ihre psychologisch begründete Erkenntnis und pädagogische Behandlung*, Paderborn 1907.
- Noël L., *La conscience du libre arbitre*, Louvain 1899.
- Nusbaum-Hilarowicz J., *Dzieje nauk biologicznych* [w:] *Dzieje myśli. Historja rozwoju nauk*, t. II, z. I, Warszawa 1907, s. 179-365.
- Nys D., *Cosmologie ou étude philosophique du monde inorganique*, Louvain 1903.
- Ochorowicz J., *Pierwsze zasady psychologii*, Warszawa 1916.
- Payot J., *L'Education de La Volonte*, Paris 1909.
- Pechnik A., *Zarys psychologii dla użytku szkół średnich*, Lwów 1895.
- Perez B., *Le caractère: de l'enfant à l'homme*, Paris 1892.
- Pesch T., *Institutiones psychologicae secundum principia S. Thomae Aquinatis: ad usum scholasticum*, t. 1-3, Friburgi 1896-1898.
- Piat C., *La liberté*, t. 2. *Le problème*, Paris 1895.
- Piat C., *La Personne Humaine*, Paris 1897.
- Pilzecker A., *Die Lehre von der sinnlichen Aufmerksamkeit*, München 1899.
- Rabier E., *Leçons De Philosophie: Psychologie, Volume 1*, Paris 1912.
- Radziszewski I.B., *Ewolucjonizm* [w:] *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 11-12, Warszawa 1907, s. 135-150.
- Radziszewski I.B., *Odrodzenie filozofii scholastycznej*, „Przegląd Filozoficzny” 4 (1901), s. 441-504.
- Radziszewski I.B., *Teologia a nauki przyrodnicze*, Włocławek 1910.
- Renda A., *Le Passioni*, Torino 1906.
- Ribot T.A., *Essai sur les passions*, Paris 1917.
- Ribot T.A., *La Psychologie de l'attention*, Paris 1889.

- Ribot T.A., *Les maladies de la mémoire*, Paris 1881.
- Ribot T.A., *Les maladies de la personnalité*, Paris 1885.
- Ribot T.A., *Les maladies de la volonté*, Paris 1883.
- Ribot T.A., *Psychologia uczuć*, tłum. Kazimierz Okuszeko, Warszawa 1901.
- Ribot T.A., *Psychologia uwagi*, tłum. Józef Karol Potocki, Warszawa 1892.
- Ribot T.A., *Współczesna psychologia niemiecka*, tłum. Władysław Kozłowski, Warszawa 1901.
- Richet K., *Zarys psychologii ogólnej*, tłum. Anna Leska, Kraków 1890.
- Rousseau J.J., *Émile, ou De l'éducation*, La Haye 1762.
- Schiffini S., *Disputationes metaphysicae specialis*, t. 1-2, Speirano 1888.
- Schneid M., *Psychologie im Geiste des hl. Thomas von Aquin*, Paderborn 1892.
- Schütz L.H., *Die Lehre von den Leidenschaften bei Hobbes Und Descartes*, Hagen 1901.
- Seit A., *Willensfreiheit und moderner psychologischer Determinismus*, Köln 1904.
- Sergi G., *Les emotions*, Paris 1901.
- Siebeck H., *Geschichte der Psychologie*, vol. 1-2, Gotha 1880-1884.
- Słowacki J., *Kordian*, Paryż 1834.
- Słownik apologetyczny wiary katolickiej*, t. III, red. W. Szcześniak, Warszawa 1896.
- Smiles S., *Character*, London 1871.
- Smiles S., *Self-Help; with Illustrations of Character and Conduct*, London 1859.
- Spinoza B., *Ethica Ordine Geometrico Demonstrata*, 1677.
- Stöckl A., *Die spekulative Lehre vom Menschen und ihre Geschichte*, Würzburg 1859.
- Stöckl A., *Lehrbuch der Geschichte der Philosophie*, Mainz 1876.
- Sully J., *Umysłowość ludzka. Księga podręczna psychologii*, t. I, tłum. Józef Karol Potocki, Warszawa 1897.
- Śniadecki J.W., *Filozofja umysłu ludzkiego*, Warszawa 1837.
- Śniadecki J., *Teorya jestestw organicznych*, t. 1, Warszawa 1804.
- Śniadecki J., *Teorya jestestw organicznych*, t. 2, Wilno 1811.
- Taine H.A., *De l'Intelligence*, Paris 1870.
- Tomasz z Akwinu, *Summa theologica*, pars I-VI, Romae 1894.
- Turinaz M., *L'ame, Sa Spiritualite, Sa Puissance, Sa Grandeur, Son Immortalite*, Nancy 1877.
- Volkman W.F., *Lehrbuch der Psychologie*, Cöthen 1894.
- Vorges E.D. de, *Les ressorts de la volonté et le libre arbitre*, Paris 1902.
- Wais K., *Dziwoy hipnotyzmu w świetle najnowszych badań naukowych*, Przemyśl 1899.
- Wais K., *Psychologia*, t. I-IV, Warszawa 1902-1903.
- Weber E.H., *Annotationes anatomicae et physiologicae*, Lipsiae 1851.
- Wundt W.M., *Grundriss der Psychologie*, Leipzig 1897.
- Wundt W.M., *Grundzüge der physiologischen Psychologie*, Leipzig 1874.
- Wundt W.M., *Sinnliche und übersinnliche Welt*, Leipzig 1914.
- Wundt W.M., *System der Philosophie*, Leipzig 1897.
- Zagorzański J., *Psychologia empiryczna dla wyższych gimnazjów według Roberta Zimmermanna*, Rzeszów 1869.

Ziehen T., *Leitfaden der physiologischen Psychologie in 15 Vorlesungen*, Jena 1896.

Ziehen T., *Zasady psychologii fizjologicznej w piętnastu wykładach*, przekład 4 wyd. z przedmową Adama Mahrburga, Warszawa 1900.

Ziemba T., *Psychologia*, Kraków 1877.

Zigliara T.M., *Summa philosophiae in Usum Scholarum*, Rome 1876.

# Bibliografia

Do opracowania tekstu źródłowego oraz przypisów skorzystano z poniższych pozycji

- Abramowiczówna Z., *Słownik grecko-polski*, t. I-IV, Warszawa 1958-1965.
- Arystoteles. *O duszy* [w:] *Dzieła wszystkie*, t. III, tłum. Paweł Siwek, Warszawa 2003, s. 8-146.
- Benjamin L.T., *Historia współczesnej psychologii*, tłum. Julitta Rydlewska, Warszawa 2023.
- Biela A., *Idzi Radziszewski. Charyzmatyczny psycholog*, Lublin 2018.
- Biela A., *Nieznane karty z historii psychologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, „Przełęcz Psychologiczny” 53 (2010), nr 3, s. 303-336.
- Biela A., *Wykłady z psychologii ks. Idziego Benedykta Radziszewskiego i jego współpracowników w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, „Studia Włocławskie” 24 (2022), s. 129-150.
- Bilikiewicz T., *Zarys dziejów psychiatrii ze szczególnym uwzględnieniem psychiatrii polskiej* [w:] *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1957.
- Brett G.S., *Historia psychologii*, Warszawa 1969.
- Bromberg W., *The Mind of Man: A History of Psychotherapy and Psychoanalysis*, New York 1959.
- Chertok L., *Hipnoza*, Warszawa 1968.
- Chertok L., De Saussure R., *Rewolucja psychoterapeutyczna. Od Mesmera do Freuda*, Warszawa 1988, s. 24-79.
- Cycon, *Rozmowy tuskulańskie* [w:] *Pisma filozoficzne*, t. III, tłum. Wiktor Kornatowski, Józef Śmigaj, Warszawa 1961.
- Cycon, *Rozmowy tuskulańskie* [w:] *Pisma filozoficzne Marka Tulliusza Cycony*, cz. I, przełożył Erazm Rykaczewski, Poznań 1874.
- Czapiński L., *Księga przysłów, sentencji i wyrazów łacińskich, używanych przez pisarzy polskich*, Warszawa 1892.

- Darwinizm a wiedza współczesna*, red. A.C. Seward, Warszawa 1910.
- Dębiński A., Pyter M., *Wizjoner i realista. O Idzime Radziszewskim – twórcy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 2020.
- Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, wyd. 5, Warszawa 2004.
- Dykcyonarz biograficzno-historyczny*, t. I-II, Warszawa 1844.
- Dzieła Platona*, t. I-II, tłum. Antoni Bronikowski, Poznań 1858-1879.
- Encyklopedia powszechna*, t. 1-28, Warszawa 1859-1868.
- Encyklopedia 100-lecia KUL*, t. I-II, red. E. Gigilewicz, Lublin 2018.
- Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetзера i Weltego z licznymi jej dopełnieniami*, t. 1-33, Warszawa 1873-1933.
- Heinrich W., *U podstaw psychologii i inne pisma*, Warszawa 1988.
- Janeczek S., Ks. *Idzi Radziszewski jako filozof w kontekście poglądów Désiré Merciera*, „*Studia Włocławskie*” 24 (2022), s. 82-128.
- Jaroszewski M.G., *Historia myśli psychologicznej*, cz. I-II, Warszawa 1987.
- Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918-2018*, t. I. 1918-1944, red. G. Bujak, Lublin-Warszawa 2019.
- Kremer P., Ks. *Rektor Idzi Radziszewski*, „*Wiadomości Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego*” 1 (1923), z. 1, s. 25-42.
- Krokiewicz A., *Zarys filozofii greckiej. Od Talesa do Platona*, Warszawa 1971.
- Kugelman R., *The Soul in Soulless Psychology*, Cambridge 2023.
- Kuksewicz Z., *Zarys filozofii średniowiecznej*, Warszawa 1973.
- Legowicz J., *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1986.
- Leszczuk E., Płużek Z., *Psychologia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1918-1968*, „*Roczniki Filozoficzne*” 16 (1968), s. 5-50.
- Maruszewski M., Reykowski J., Tomaszewski T., *Psychologia jako nauka o człowieku*, Warszawa 1966.
- Nowodworski W., *Bibliografia prac ks. Idziego Radziszewskiego oraz artykułów i fragmentów o nim*, „*Zeszyty Naukowe KUL*” 5 (1962), s. 131-135.
- Ochorowicz J., *Pierwsze zasady psychologii i inne prace*, Warszawa 1996.
- Ochorowicz J., *Psychologia i medycyna*, t. I-II, Warszawa 1916-1917.
- Ochorowicz J., *Wiedza tajemna w Egipcie*, Warszawa 1898.
- Ochorowicz J., *Zjawiska mediumiczne*, Warszawa 1913.
- Oksfordzki słownik biograficzny*, Warszawa 1999.
- Pastuszka J., *Historia psychologii*, Lublin 1971.
- Pieter J., *Historia psychologii*, wyd. 2, Warszawa 1974.
- Pieter J., *Przedmiot i metoda psychologii*, Wrocław 1963.
- Platon, *Fedon*, przełożył Władysław Witwicki, Lwów 1925.
- Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 1-22, Warszawa 1905-1913.
- Polski słownik biograficzny*, t. 1-55, Kraków 1935-2023.
- Psychologia*, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1982.
- Radziszewski I.B., *Credo nowożytnego fizjologa*, Wrocław 1913.

- Radziszewski I.B., *Geneza religii w świetle nauki i filozofii*, Włocławek 1911.
- Radziszewski I.B., *Pierwszy Zjazd Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich*, „Ateneum Kapłańskie” 2 (1909), s. 264-273.
- Radziszewski I.B., *Pisma*, red. S. Janeczek, M. Maciołek, R. Charzyński, Lublin 2009.
- Radziszewski I.B., *Teologia a nauki przyrodnicze*, „Ateneum Kapłańskie” 3 (1910), s. 420-436.
- Radziszewski I.B., *Układ dziesiąty w bibliografii filozoficznej. Klasyfikacja ideologiczna*, „Przegląd Filozoficzny” 7 (1904), s. 253-269.
- Radziszewski I.B., *Wszechnica katolicka w Lowanium*, Warszawa 1908.
- Rand B., *Bibliography of philosophy, psychology, and cognate subject*, London 1905.
- Reale G., *Historia filozofii starożytnej*, t. I-II, tłum. Edward Iwo Zieliński, Lublin 2008.
- Rosińska Z., Matuszewicz C., *Kierunki współczesnej psychologii, ich geneza i rozwój*, Warszawa 1982.
- Rzepa T., *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej: Twardowski, Witwicki, Baley, Błachowski, Kreutz, Lewicki, Tomaszewski*, Warszawa 1997.
- Rzepa T., Dobroczyński B., *Historia polskiej myśli psychologicznej. Gałązki z drzewa Psyche*, Warszawa 2009.
- Sawicki S., *100 lat uniwersytetu katolickiego w Lublinie. Zamierzenia i wyzwania*, Lublin 2018.
- Siwek P., *Aristotelis Tractatus „De anima”*. Graece et latine, Roma 1965.
- Siwek P., *Le „De anima” d’Aristote dans les manuscrits grecs*, Città del Vaticano 1965.
- Słownik – przewodnik filozoficzny. Osoby – problemy – terminy*, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2012.
- Słownik psychologiczny*, red. W. Szewczuk, Warszawa 1979.
- Słownik psychologów polskich*, red. E. Kosnarewicz, T. Rzepa, R. Stachowski, Poznań 1992.
- Spis Wykładów i Wykaz Instytucyj Uniwersyteckich. Półrocze zimowe 1918/1919*, Lublin 1919.
- Spis Wykładów i Wykaz Instytucyj Uniwersyteckich. Półrocze zimowe 1919/1920*, Lublin 1920.
- Spis Wykładów i Wykaz Instytucyj Uniwersyteckich. Półrocze letnie 1919/1920*, Lublin 1920.
- Spis Wykładów i Wykaz Instytucyj Uniwersyteckich. Półrocze zimowe 1920/1921*, Lublin 1920.
- Spis Wykładów i Wykaz Instytucyj Uniwersyteckich. Półrocze letnie 1920/1921*, Lublin 1921.
- Spis Wykładów i Wykaz Instytucyj Uniwersyteckich. Półrocze zimowe 1921/1922*, Lublin 1922.
- Spis Wykładów i Wykaz Instytucyj Uniwersyteckich. Półrocze letnie 1921/1922*, Lublin 1922.
- Stachowski R., *Historia współczesnej myśli psychologicznej. Od Wundta do czasów najnowszych*, wydanie drugie poprawione, Warszawa 2004.
- Stefański L.E., Komar M., *Od magii do psychotroniki*, Warszawa 1980.
- Szumowski W., *Historia medycyny*. Warszawa 1961.
- Świeżawski S., *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa 2000.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. I-III, Warszawa 2021.
- Thomae Aquinatis, *De potentia. Quaestiones disputatae II*, Taurini 1953.
- Thomae Aquinatis, *Summa theologiae [w:] Opera omnia cum. hypertextibus in CD-Rom*, Thomistica 1997.
- Tomasz z Akwinu, *Komentarz do „O duszy” Arystotelesa*, tłum. Marcin Beściak, Kęty 2018.

## Bibliografia

- Tomasz z Akwinu, *Kwestia o duszy*, tłum. Zofia Włodek, Włodzimierz Zega, Kraków 1996.
- Tomasz z Akwinu, *Sententia libri De sensu et sensato, tractatus II, De memoria et reminiscencia*, tłum. Angelo Pirotta, Taurini 1949.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. II. *O Bogu*, część druga, tłum. o. Pius Bełch OP, London 1977.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. VI-VII. *Człowiek*, tłum. o. Pius Bełch OP, London 1980.
- W stulecie narodzin psychologii naukowej 1879-1979*, red. K. Czarnecki, Katowice 1982.
- Wąsik W., *Historia filozofii polskiej*, t. I-II, Warszawa 1958-1966.
- Węclewski Z., *Słownik grecko-polski*, Warszawa 1868.
- Węclewski Z., *Słownik łacińsko-polski do autorów klasycznych*, Poznań 1851.
- Witczak H., *Ks. Idzi Benedykt Radziszewski – uczeń i student*, „*Studia Włocławskie*” 24 (2022), s. 9-35.
- Witwicki W., *Psychologia*, t. I-II, Warszawa 1962-1963.
- Witwicki W., *Psychologia uczuć i inne pisma*, Warszawa 1995.
- Witwicki W., *Zarys psychologii. Podręcznik dla uczniów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich*, Lwów 1928.
- Zaremba W., *Zarys dziejów i rozwoju psychiatrii*, Warszawa 1901.
- Zilboorg G., *History of medical Psychology*, New York 1941.
- Znaniński F., *Prawa psychologii społecznej*, Warszawa 1991.

# Indeks osobowy

## A

Abramowski Józef Edward 15, 283  
Adamski Józef Stanisław 158, 172, 186,  
255, 268, 271, 278, 280, 281  
Agassiz Jean Louis 57  
Albert Wielki, św. 35  
Aleksander Macedoński, zob. Aleksander  
Wielki 82, 244  
Aleksander Wielki, król Macedonii 244  
Alsberg Paul 183  
Anacharsis 177  
Anaksagoras z Klazomenaj 31, 89, 220  
Anaksymander z Miletu 31  
Anaksymenes z Miletu 31  
Antystenes z Aten 34  
Artysiewicz Elżbieta 20  
Artysiewicz Józef 20  
Artysiewicz Piotr 9  
Arystoteles 20, 28, 29, 33-35, 42, 43, 50,  
51, 53, 60, 67, 71, 73, 93, 95, 102, 114,  
135, 172, 185, 186, 193, 196, 201, 202,  
205, 206, 211, 222, 232, 243, 248, 250,  
284, 285, 287  
Arystyp Młodszy 34  
Arystyp z Cyreny 35

Augustyn, św. 34, 35, 56, 57, 129, 231, 268  
Avenarius Richard Heinrich 133  
Averroes 285, 286  
Avicebron 285, 286  
Awicenna 213

## B

Bacon Francis 36, 106, 194  
Baer Karl Ernst von 182  
Bain Alexander 185, 204, 222, 239, 241,  
250, 256, 283  
Balbiani Édouard Gérard 55  
Balfour Arthur James 145  
Balmes Jaime 203, 263  
Bay Michel de (*w autografii*: Baius) 268  
Bazyli Wielki, św. 129  
Beach [?] 172  
Becklard Eugène 42  
Bekker Immanuel 19  
Bell Charles (*w autografii*: Karol Bell) 125  
Bem [?] 243  
Beneden Eduard van 55  
Benedyktyn [?] 173  
Beneke Friedrich Eduard 156  
Bergson Henri 76

- Berkeley George 37, 69, 107, 185, 204, 283  
 Bernard Claude 55, 81, 98, 223, 250  
 Bernheim Hippolyte 287, 288  
 Bernoulli Daniel (*w autografie*: Bernonille) 63  
 Biechtieriew Wladimir Michailowitsch 49  
 Biedermann [?] Justus Lipsius 281  
 Biela Adam 14  
 Bischof Theodor Ludwig Wilhelm von 211, 237  
 Błachowski Stefan 15  
 Bois-Reymond Emil du (*w autografie*: Dubois-Reymond) 27, 145, 150, 151  
 Bonald Louis Gabriel de 112, 126, 261, 265  
 Bonaparte Napoleon, cesarz 79, 212, 243, 244, 279  
 Bonawentura, św. (właściwie Jan Fidan-za) 35  
 Bonnetty Augustin 112, 261  
 Borowski Władysław Marian 161  
 Bossuet Jacques-Bénigne 96  
 Bousset Wilhelm (*w autografie*: Bossuet) 251  
 Bouvier Jean Baptiste 12  
 Boyle Robert 93, 143  
 Branca Carl Wilhelm Franz von 184  
 Brauenig Karl (*w autografie*: Karol Braeuning) 47  
 Brentano Franz 122, 135  
 Brerkgrege [?] 211  
 Broca Pierre Paul 56, 67  
 Brongham [?], lord 219  
 Broussonet Pierre Marie Auguste 38  
 Brown Thomas (*w autografie*: Tomasz Brown) 96, 97, 211, 223, 237, 250  
 Brumpt Alexandre Joseph Émile 183  
 Büchner Karl Georg 69, 150, 256  
 Büchner Ludwig 45, 204  
 Buckle Henry Thomas 157  
 Burdach Karl Friedrich 185, 283
- C**  
 Cabanis Pierre 38, 45  
 Camper Petrus 285  
 Capellmann Carl 290  
 Carpenter [Wiliam Benjamin?] 220  
 Carpenter Wiliam Benjamin 88  
 Carus Carl Gustav 283  
 Castelein 287  
 Cathrein Victor 268, 281  
 Cezar Juliusz [Gajusz] 82, 128, 243, 244  
 Charcot Jean-Martin 66, 287  
 Charron Pierre 89, 220  
 Chaseboeuf de Volney Constantin François de 45  
 Chevreul Michel Eugène 237  
 Christjan [?] 129  
 Chryzyp (właściwie Chryzyp) 250  
 Ciemniewski Jan 271  
 Cieszkowski August 110, 286  
 Clarke Samuel 284  
 Claubry Henri-François Gaultier de 56  
 Comte Auguste 38  
 Condillac Étienne Bonnot (*w autografie*: Stefan) de 36, 89, 106, 220, 256  
 Cornelius Hans 116  
 Cousin Victor 65, 203  
 Cumberland Stuart 77, 211, 237  
 Curver [?] 220  
 Cuvier Georges 57, 167, 216  
 Cybulski Napoleon Nikodem 228, 232, 254, 277  
 Cyceron Marek Tulliusz 172  
 Cyon Elias von (*w autografie*: Eliasz Cyon, Ilija Fadijewicz Cyon) 12, 60, 200-202  
 Cyon Ilja Faddiejewicz, zob. Cyon Elias von  
 Cyrus I, król perski 82, 244  
 Czokes [?] 289, 290  
 Czolbe Heinrich Adam 45, 256

**D**

Dalton John Call 211  
 Darwin Charles Robert (*w autografii*: Karol) 55, 69, 87, 90, 125, 127, 181, 199, 219, 265  
 Dawid, biblijny król 79, 240  
 Delage Yves 43  
 Delboeuf Joseph 227  
 Demokryt z Abdery 32, 53, 69, 150, 204  
 Descartes René zob. Kartezjusz  
 Dębicki Władysław Michał 171, 173, 281  
 Dicearch z Messyny 29  
 Diderot Denis 45  
 Diogenes Laertios 18  
 Diogenes z Synopy 34, 287  
 Doré Gustave 82, 214  
 Driesch Hans Adolf 50, 182  
 Drobisch Moritz Wilhelm 63, 154, 157  
 Dudner [?] 154  
 Dusch Theodor von 55

**E**

Ebbinghaus Hermann von 70, 204, 239  
 Ehrenberg Christian Gottfried 55  
 Ehrenfels Christian von 135  
 Emery Carlo (*w autografii*: Karol) 88, 220  
 Empedokles z Agrigentum 31, 32, 53, 287  
 Engel Ernst Christian Lorenz 157  
 Epikur z Samos 34, 248  
 Erazm z Rotterdamu 94  
 Eubulides z Miletu 224  
 Eudemos z Rodos 29  
 Euler Leonhard 63, 167  
 Exner Sigmund 68

**F**

Fabre Jean Henri Casimir 245, 246, 260  
 Fano Gino 181  
 Farges Albert 66, 139, 203  
 Farze [?] 84, 85, 87

Fechner Gustav Teodor (*w autografii*: Gustaw Teodor Fechner) 195, 198, 224-227, 283  
 Feuerbach Ludwig Andreas 268  
 Fichte Johann Gottlieb 37, 69, 110, 122, 139, 185, 196, 204, 262, 283  
 Filon z Aleksandrii 285  
 Filopon Jan 285  
 Finicus Marsilius 260  
 Fisher Galen Merriam 150  
 Flomeus [?] 85  
 Flourens Jean Pierre 89  
 Foerster Friedrich Wilhelm 159  
 Fonsegrive George 139, 189, 223, 250, 262, 263  
 Fontaine Théodor 72, 205  
 Forel [?] 218  
 Forte [?] 156  
 Fouillée Alfred (właściwie Alfred Jules Émile Fouillée) 144, 155, 156, 158, 160  
 Francé Raoul Heinrich 49  
 Franciszek I, król 94  
 Friedenthal Hans Wilhelm Carl 182, 183  
 Fries Eduard 171  
 Frohschammer Jakob 282

**G**

Gabryl Franciszek 171, 207, 216, 220, 222, 223, 249, 262, 265, 266, 276, 277, 281  
 Galen (właściwie Claudius Galenus, Klaudiusz Galenus) 271, 272, 285  
 Galiluesz (właściwie Galileo Galilei) 80  
 Gall Franz Joseph 124  
 Gardair Jules 186  
 Garibariusz [?] 212  
 Garnier [?] 127, 287  
 Giacomini [?] 156  
 Giard Alfred Mathieu 46  
 Gioberti Vincenzo 111, 260-262  
 Goethe Johann Wolfgang von 166, 167, 174, 230

- Goliat 240  
 Golz Friedrich 68  
 Gołuchowski Józef 110  
 Göschel Carl Friedrich 172  
 Grzegorz Nysseński (właściwie Grzegorz z Nyssy) 129  
 Guislain Joseph 159  
 Gutberlet Constantin zob. Gutberlet Konstantin  
 Gutberlet Konstantin 129, 139, 163, 186, 261, 289
- H**  
 Haacke Johann Wilhelm 90, 91, 220  
 Haeckel Ernst Heinrich 45, 52, 54, 180, 181, 265  
 Hagemann [G.?] 160  
 Hamann Otto 180, 182  
 Hamilton Wiliam 160, 239, 274  
 Hartley David 239, 241  
 Hartmann Eduard von 28, 49, 145, 156, 185, 199, 268, 270, 283, 289  
 Hegel Georg Wilhelm Friedrich 28, 37, 110, 122, 199, 204, 262, 268, 277  
 Hein Walter 193  
 Heinrich Władysław 228  
 Heintal [?] 127  
 Hellwig Bernhard 160  
 Helmholtz Hermann Ludwig Ferdinand von 27, 52, 55, 199  
 Helvétius Claude Adrien 38  
 Henryk z Gandawy 35, 204  
 Heraklit z Efezu 31, 53  
 Herbart Johann Friedrich 28, 38, 63, 133-135, 150, 154, 256, 284, 287  
 Hering Ewald 227, 283  
 Hipokrates 271  
 Hobbes Thomas 36, 106, 143, 194, 248  
 Höffding Harald 70, 147, 150, 151, 185  
 Holbach Paul d' 38, 45, 199  
 Houssay Bernardo Alberto 45
- Hubert [?] 108  
 Humboldt Alexander von 167  
 Hume David 35-37, 99, 106, 119-121, 150, 194, 223, 239, 241, 252, 277  
 Hund [?] 147  
 Huxley Julian Sorell 283
- I**  
 Ioannes Buridanus (*w autografie*: Asinus Buridani) 270
- J**  
 Jacobi Carl Gustav Jakob 139  
 James Wiliam 28, 39, 116, 133, 187  
 Jan Duns Szkot, św. 35  
 Janet Paul Alexandre (*w autografie*: Paweł Janet) 95-97, 223, 251  
 Jaźwiński Antoni 243  
 Jodl Friedrich 185, 239, 283  
 Joly Henri 245  
 Jouffroy Théodore Simon 126, 127  
 Józefa [Radziszewska] z domu Biernacka 11  
 Jungmann Joseph von 95, 222
- K**  
 Kalwin Jan 268, 173  
 Kant Immanuel 243, 246, 250, 253, 259, 260, 262, 268, 269, 274, 277, 279  
 Karneades z Cyreny 81  
 Kartezjusz (właściwie René Descartes) 36-38, 40, 44, 46, 70, 88, 99, 108, 109, 116, 139, 185, 194, 195, 204, 220, 223, 231, 250, 252, 258, 259, 278, 279, 287  
 Kaulen Franz Philip 129  
 Kazimierz Jagiellończyk, król Polski 240  
 Kepler Johannes 167  
 Kerrl Theodor 75, 208  
 Klaatsch Hermann 183, 184  
 Klee Heinrich 179, 282  
 Kneib Philipp 171

Kobylecki Stanisław 196, 227, 228  
 Koch Julius Ludwig August 158  
 Kochanowski Jan 229  
 Kocher Theodor 181  
 Kölliker Rudolph Albert von 182  
 Kosiba Antoni 95, 222, 253  
 Krause Ernst Hans Ludwig 108  
 Kremer Józef 110, 134, 265  
 Krezus, król Lidii 79, 212, 240  
 Krokiewicz Adam 18  
 Kuksewicz Zdzisław 18  
 Külpe Oswald 39, 187  
 Kunowska Maria 7

## L

La Mettrie Julien Offray de 37, 45, 69, 204  
 La Rochefoucauld François de (*w autografie*: Franciszek de Rochefoucauld) 248  
 Ladd George Trumbull (*w autografie*: Lada) 151, 282  
 Lamarck Jean Baptiste de 42  
 Lamennais Hugues-Félicité-Robert de 126, 261  
 Lang Andrew 12  
 Lange Carl Georg 133, 185, 283  
 Laplace Pierre Simon de 63  
 Lavater Johann Kaspar 124, 125, 285  
 Le Dantec Félix 45, 69, 204  
 Le Roy Édouard 54  
 Legowicz Jan 18  
 Leibniz Gottfried Wilhelm 50, 70, 82, 108, 109, 133, 143, 146, 153, 155, 167, 169, 178, 185, 195, 204, 259, 278, 282, 284  
 Leon XIII, papież 79, 212  
 Leroux Pierre 286  
 Leuckart Karl Georg (*w autografie*: Leuckard) 55  
 Liberator [?] 129  
 Liebelt Karol 110  
 Liégeois Jules Joseph 289  
 Liehen [?] 117

Likurg 147  
 Linnaeus Carl (*w autografie*: Linneust; właściwie Carl von Linné) 57  
 Lipps Theodor 133  
 Lipsius Justus (właściwie Joost Lips) 82, 281  
 Littré Paul Émile 38  
 Locke John 36, 37, 106, 107, 116, 119, 133, 194, 256, 259, 277  
 Lodge Oliver Joseph 50  
 Loeb Jacques (*w autografie*: Jakób) 46, 88, 220  
 Lohner [?] 133  
 Lombroso Cesare 270, 285, 290  
 Lotze Rudolf Hermann 27, 38, 65, 69, 133, 160, 199, 203, 204  
 Lukian 135  
 Lukrecjusz 69, 152, 204  
 Luther Martin 268  
 Lutosławski Wincenty 286

## M

Mahrburg Adam 228, 241  
 Makweli [?] 290  
 Malebranche Nicolas 37, 70, 111, 116  
 Małachowski Sylwester 16, 25  
 Manier Joseph Alexis Augustin 12  
 Mansion [?] 223  
 Mantegazza Paolo 54  
 Maryniarczyk Andrzej 19  
 Masaryk Tomáš Garrigue 156  
 Meckel Johann Friedrich 181  
 Melissos z Samos 271  
 Mendelssohn Moses 274  
 Mercier Désiré Joseph 8, 12, 14, 18, 40, 66, 73, 76, 98, 141, 153, 187, 188, 197, 203, 205-207, 209, 212, 214, 217-219, 225, 227-229, 232, 239, 241, 245, 246, 250, 256, 258, 263, 265, 266, 287, 289  
 Meynert Theodor Hermann 236  
 Mezzofanti Giuseppe Caspar 81, 244

- Michelet Karl Ludwig 172, 286  
 Mickiewicz Adam 234, 237  
 Mill John Stuart 34, 39, 65, 107, 116, 119-122, 133, 143, 155, 203, 239, 241, 256  
 Milne-Edwards Henri 55, 246  
 Mirandola Pico de 286  
 Mitrydates VI Eupator, król Pontu 81, 244  
 Mojżesz, biblijny przywódca Izrealitów 57, 147  
 Moleschott Jakob 45, 69, 150, 204, 256  
 Montaigne Michel de 89, 220  
 Morawski Marian Ignacy (właściwie Ignacy Marian Dzierżykraj-Morawski) 65, 143, 203, 263, 268, 269  
 Morgan Conwy Lloyd 41  
 Morselli Enrico Henry Agostino 157  
 Mosso Angelo 235  
 Mozart Wolfgang Amadeus 82, 214, 244  
 Müller Fritz 181  
 Müller Georg Elias (*w autografii*: Eliasz) 127, 128  
 Müller Johannes Heinrich (*w autografii*: Johannes Henryk Müller albo Jan Henryk Müller) zob. Müller Johannes Peter  
 Müller Johannes Peter 27, 198  
 Müller Max 258, 265  
 Munnynck Marc de 153  
 Münsterberg Hugo 133, 185, 268, 283
- N**  
 Naville Ernest (*w autografii*: Emil) 153  
 Newton Isaac 81, 167, 234, 284  
 Nietzsche Friedrich Wilhelm 133  
 Noize Ludwik [?] 127, 265  
 Nusbaum-Hilarowicz Józef 54  
 Nuttall George Henry Falkiner 182  
 Nys Désiré 255
- O**  
 Ochorowicz Julian 16, 20, 78, 188, 219, 289  
 Ochs Georg Hermann (*w autografii*: Osch) 91  
 Oettingen Alexander Konstantin 157  
 Oken Lorenz 172  
 Olivi Piotr Jan 285  
 Ostwald Wilhelm Friedrich 49
- P**  
 Parmenides 243, 287  
 Pascal Blaise 82  
 Pasteur Louis 54, 56  
 Paulsen Friedrich 185  
 Pauly August 49  
 Payot Jules 158  
 Pechnik Aleksander 188, 242, 250  
 Pelczar Józef Sebastian 290  
 Perez Bernard 270  
 Perrault Claude 48  
 Pesch Heinrich 129  
 Pesch Tilman 186  
 Petrarca Francesco 82  
 Pfänder Alexander 135  
 Piat Clodius 139, 142, 165  
 Pilzecker Alfons 75, 208  
 Pitagoras z Samos 31, 89, 178, 220, 282  
 Platon 28, 32, 33, 37, 70, 108, 135, 153, 167, 172, 178, 185, 204, 231, 239, 257, 258, 260, 282, 284-287  
 Plotyn (*w autografii*: Plotinius) 70, 204  
 Plutarch z Cheronei 285  
 Poisson Siméon Denis 63  
 Pouchet Félix Archimède 54  
 Preyer Wilhelm Thierry 238  
 Priestley Joseph (*w autografii*: Józef Priestley) 194  
 Pyrron z Elidy 35
- Q**  
 Quatrefages de Bréau Jean Louis Armand de (*w autografii*: Anatrefages) 55  
 Querez [?], sekretarz króla Franciszka I 94

Query [?] 157

Quetelet Lambert Adolphe 157

## R

Rabier Élie 65, 81, 98, 187, 203, 213, 250

Raciborski Marian 283

Radziszewski Idzi Benedykt 7-9, 11-20,  
40, 79, 174, 179, 180, 197, 205-207, 236,  
245, 247, 291

Radziszewski Konstanty Marcei 11

Raehlmann Andreas Eduard 183

Ranke Johannes 181, 184, 203

Raulica Gioacchino Ventura di 112, 261

Reale Giovanni 18

Rehmke Johannes Okap 282

Reid Thomas (*w autografie*: Tomasz Ried)  
65, 78, 86, 96, 126, 139, 155, 203, 212,  
218

Reinecke Franz 50

Renau [?] 127

Renda Antonio 95, 222

Reverdin Jaques-Louis 181

Ribot Théodule Armand (*w autografie*: Ri-  
bod) 12, 39, 64, 66, 75, 76, 80, 83, 90,  
95, 119, 133, 145, 156, 159, 164, 165,  
188, 203, 208, 213-216, 220, 222, 224,  
225, 227, 228, 235, 236, 240, 241, 255,  
256, 270, 274

Richelieu Armand Jean 93

Richet Charles Robert 46, 52, 76, 117, 187

Richet Karol zob. Richet Charles Robert

Rigo Gregorio 47

Rolfes Eugen 186

Romanes George John 90, 220, 256

Rond d'Alembert Jean Baptiste le 45

Rosmini Antonio 108, 109, 111, 179, 231,  
260, 282

Rössle Robert 183

Rousseau Jean-Jacques 176, 280

Royer-Collard Pierre Paul 65, 203

## S

Salomon, biblijny król Izraela 79, 212, 240

Santi Rafael 279

Schelling Friedrich Wilhelm 37, 110, 122,  
139, 172, 196, 262, 268

Schiff Moritz 181

Schiffini Sanctus 186

Schiller Johann Christoph von 94

Schleiermacher Friedrich 38

Schneid Mathias 129, 187

Schneider Ludwig Karl 48

Schopenhauer Arthur 28, 108, 143, 156,  
185, 199, 260, 268, 277, 283, 286

Schubert Gotthilf Heinrich von 185, 283

Schuppe Wilhelm 260

Schütz Ludwig Harald 95, 222

Seneka Starszy 81, 243

Sergi Giuseppe 95, 222, 250

Skrochowski Ignacy 65, 203

Słowacki Juliusz 250

Smiles Samuel 158, 270

Sofokles 167

Sokrates 32, 153, 167, 172

Solon 147

Spencer Herbert 70, 107, 119-122, 160, 185,  
204, 239, 246, 256, 275, 283

Spinoza Baruch 37, 70, 133, 143, 185, 204,  
250, 252, 268

Stahl Agustín 48

Steil [?] 173

Stewart Dugald 65, 203

Stöckl Albert 129, 186, 188

Strassen Otto zur 88, 220

Stratz Carl Heinrich 183

Strauß David Friedrich 172

Stumpf Carl 91

Sully James 39, 187

Symonides z Keos 243

Szeliga-Szeligowska Emilia 7

Szewczuk Włodzimierz 19

Ś

Śniadecki Jędrzej 42, 187

T

Taine Hippolyte Adolphe (*w autografie: Hipolit*) 12, 38, 65, 70, 76, 107, 203, 204, 256, 283

Tales z Miletu 31, 53

Teofrast z Eresos 29

Tertulian 179

Tetens Johann Nikolaus (*w autografie: Jan Mikołaj Teteni albo Jan Tetens*) 195, 274

Thomson Wiliam 55

Tkalina [?] 243

Tomasz z Akwinu, św. 34, 35, 53, 71, 84, 98, 231

Towiański Andrzej Tomasz 286

Trentowski Bronisław 110, 283

Turinaz Charles-François 171

Türkheim [?] 268

Twardowski Kazimierz 15, 122

U

Uhlenhuth Paul Theodor 183

Ulrici Hermann 281

Ulrieli [?] 173

V

Verne Jules Gabriel 84

Verworn Max 45, 88, 220

Vierordt Karl von 200

Vinci Leonardo da 80

Virchow Rudolf Ludwig 54

Virgilio Gaspar 156

Vogt Karl 69, 150, 204, 256

Volkmann Wilhelm Fridolin 27, 154, 187, 199, 220

Voltaire (właściwie François-Marie Arouet) 79, 212

Vulpianus [?] 88

W

Wagner [?] 157

Wais Kazimierz 188, 210, 213, 214, 216, 235, 237, 242, 250, 261, 266, 268, 270, 278, 287, 289

Walkhoff Otto 181

Wallace [?] 290

Wallenstein Albrecht von 93

Walter [?] 290

Walter Franz Xaver 289

Wasmann Erich 84, 182

Weber Ernst Heinrich (*w autografie: Ernest Henryk Weber*) 62-64

Weismann August 46

Węclewski Zygmunt 19

Wiedersheim Robert Ernst 180

Wiegmann Arend Friedrich 54

Wilhelm Ockham 286

Wilhelm z Auvergne 35

Witwicki Władysław 15, 135

Wolff Christian (*w autografie: Jan Wolff*) 50, 65, 108, 153, 195, 203, 259

Wundt Wilhelm Maximilian 26, 39, 61, 66, 73, 76, 117, 125, 127, 156, 185, 187, 195, 196, 198, 203, 207, 209, 229, 230, 236, 256, 265, 268, 269, 283, 289

Z

Zarański Stanisław 243

Zenon z Kition 34, 250

Ziehen Georg Theodor 39, 187, 228, 268

Złotnicki Antoni 289

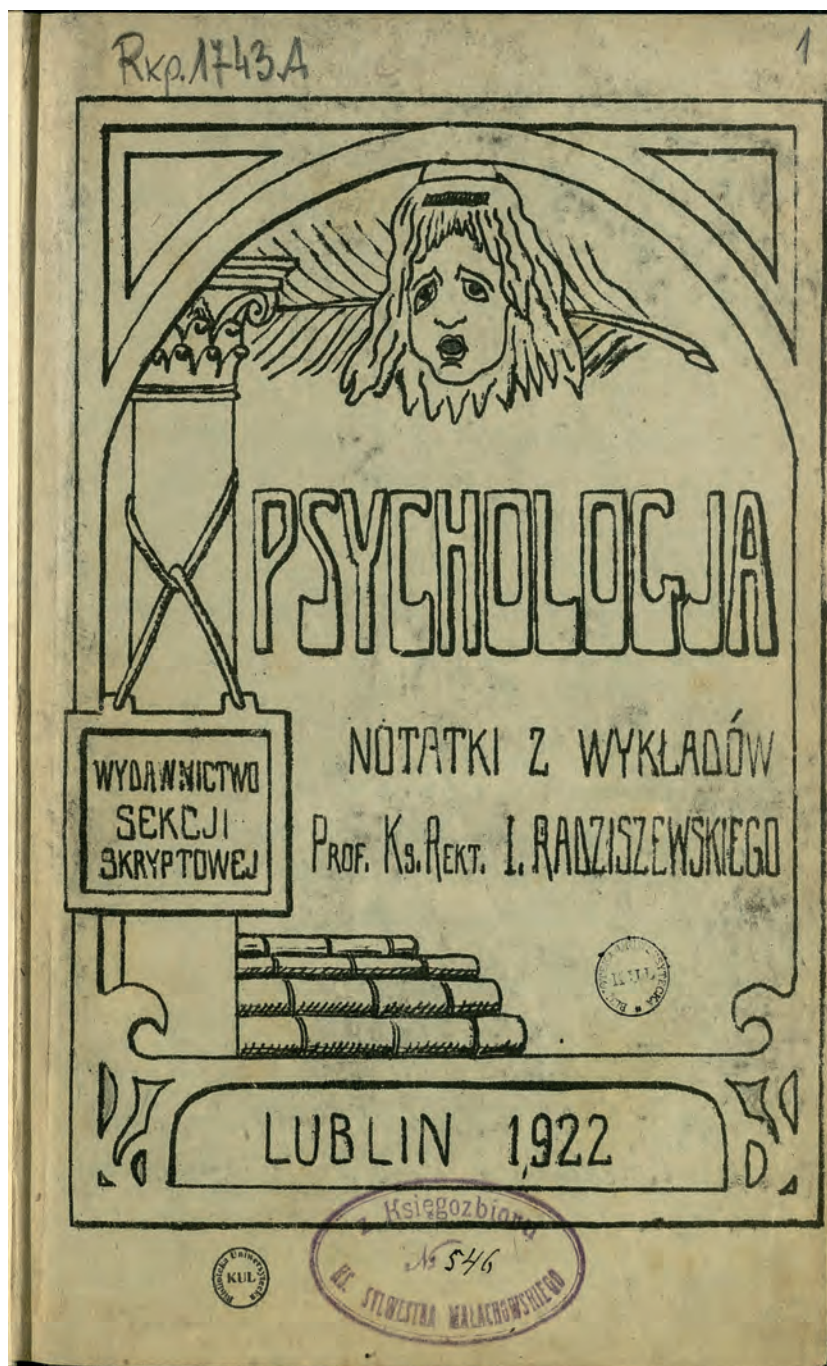
Znaniecki Florian 16

Ż

Żaba [?] 243

# Ilustracije





Il. 1-3. Psychologia.  
Notatki z wykładów prof. ks. rekt[ora] I[dziego Benedykta] Radziszewskiego

-1-

## PSYCHOLOGJA

## WSTĘP

Określenie

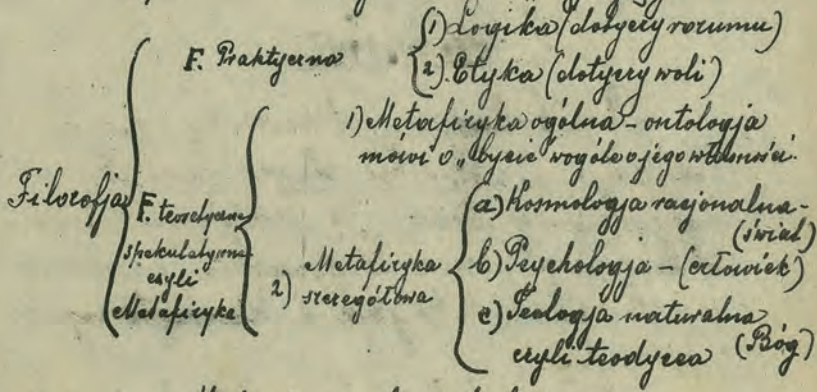
Psychologja jest nauka, mająca na celu badanie duszy ludzkiej w najgłębszej treści jej przejawów świata-  
doznych i nieswiadomych, zarówno w normalnych jak i rewolucyjnych  
okolicznościach.

Należy dobrze pamiętać, że dusza ludzka żyje i działa w ciele, wraz z ciałem; więc jeśli chcemy dojść do wyników gruntownie naukowych, musimy zajmować się nie tylko procesami czysto duchowymi, ale również i procesami fizjologicznymi ciała, o ile są one związane z duszą.

Właściwie psychologja zajmuje się i duszą i ciałem człowieka, czyli jest nauką o „człowieku”, o przejawach życia w człowieku, rozpatrywanych z

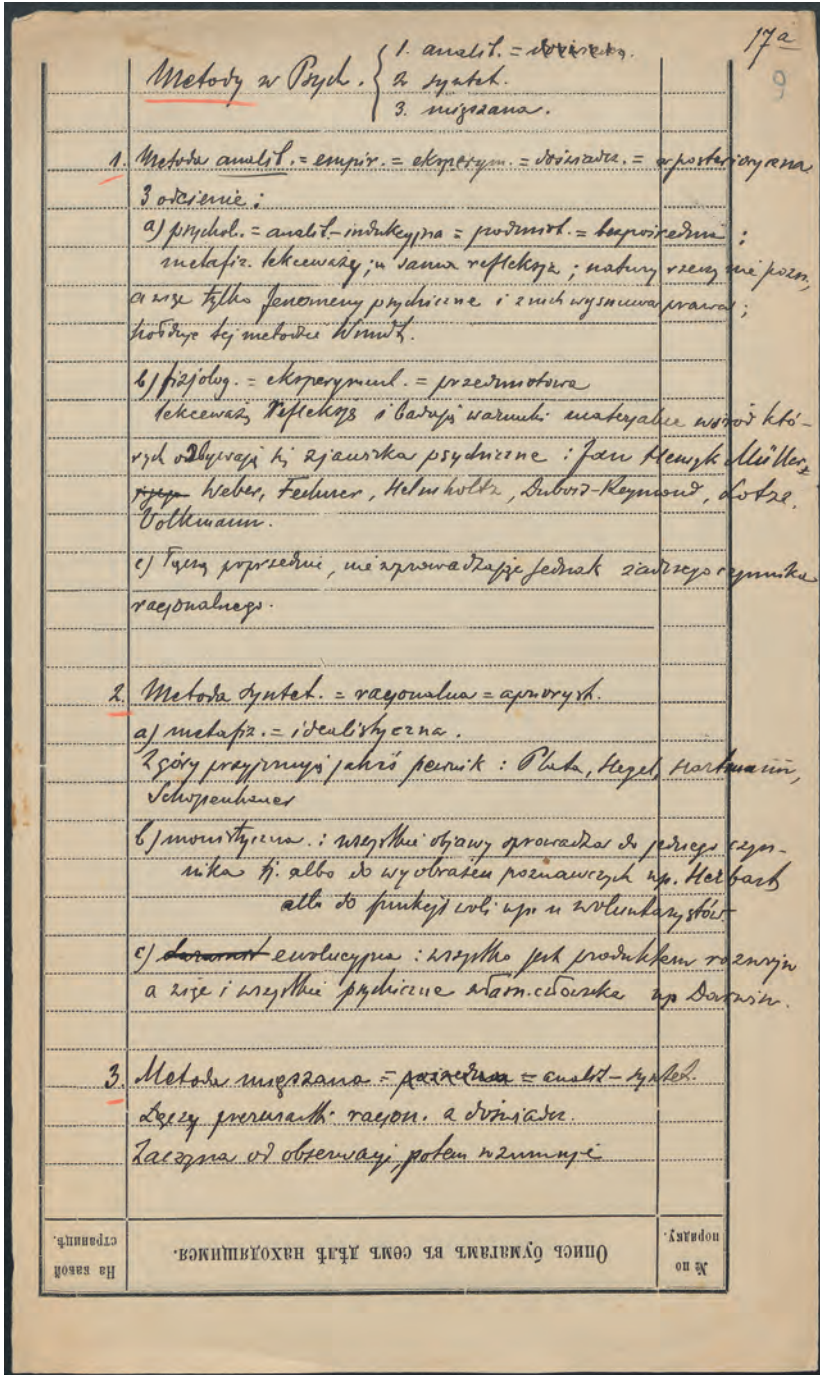
punktu widzenia najgłębszego -  
Jakie miejsce zajmuje psychologia  
w filozofii

Odpowiedzi daje nam następujący schemat:



Metody w psychologii

I Metoda doświadczalna, czyli ana-  
 lityczna, zwana także empiryczna, ekspery-  
 mentalna, a - posterywna. Rozwiniemy  
 3 oddziały tej metody: 1) pierwszą polega na  
 tym, aby wyobrazić się przeglądowi metafizyce-  
 nych opierać się na obserwacji wewnętrznej  
 i badaniu wewnętrznym, nie błądząc w trze-  
 ści istotnej rzeczy, lecz szeregować faktowny  
 zjawisk. Z tego układu zjawisk starają  
 się wyceni wyznaczyć prawa, rządzące  
 światem zjawczym. Jest to właściwie meto-  
 da bezpośrednia, czyli podmiotowa. Twórcą  
 nazwiskiem tej metody jest Wilhelm Wundt



Il. 4-10. Notatki ks. prof. Idziego Benedykta Radziszewskiego do wykładu psychologii





ad 2<sup>o</sup> p

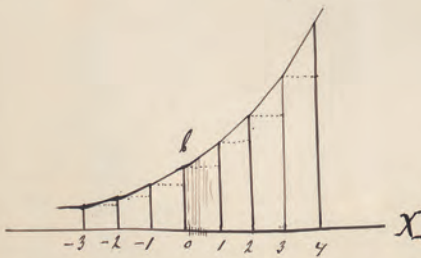
112

45

Skosunek między uwzględnieniem podmioty i wra-  
żeniem. Byłby uogólniony kształt, przy którym  
jest 1, 2, 3, 4, 5; i t.d. w tym wyrazach będą  
niektóre podzielenia, wszelkie wrażenia  
dawały się wyrazić przez liczby 1, 2, 3, 4, 5 i t.d.  
W tym wypadku wrażenia  
wzrostają w stosunku ~~pro~~  
prostopadłym do podmioty. To ma  
cz, że gdy podzielenie  
składe się 2, 3, 4 razy większe,  
wrażenia składe się również  
2, 3, 4 razy większe.

Wzrostają, nie ma tu in-  
nej w następnym wypadku.

Dawaj, wyrażenie zależności wrażenia od  
podzielenia jest bardziej skomplikowane.  
Wzrostają dawały się tak co do ciśnienia przed-  
stawia:



Powiesz, gdy Weber twierdzi, że  
„tęże jest trupa dokoła do  
podzielenia, aby wywrócić”  
odstrzygnięciem, wzmianką, wzmianką,  
nie jest słowem bezsensownym

Rxp 4668

Przykłady kognicji

umowy up. przy wymiarach,  
~~konkretny~~ przy praca  
wypadek:

Obraz wypada poprzednio odbył.  
lub wymiarach 4. d. w.  
wypada wewnątrz jest obrazem

zobowiązań, tym samym:

- 1) obraz dźwięku = fonetyczny = fonetyczny
- 2) obraz ruchu wazy, kątka = Artystyczny = mizyczny
- 3) obraz przebieg. znaków = wewnątrz
- 4) obraz ruchu wgi. pte. do praca = graficzny;

Skąd wypadek: a) fazy ruchu = fazy ruchu;  
a) fazy ruchu = a) fazy  
a) fazy

Zastos. do psychologii zmysłu

wskazywanie wnętrza.  
kierunki zmysłu.

Praca dyspozycji wprawy wrażeń

Albo jest ogólna } wrażeń (wrażeń wrażeń  
                          } stopniowa } i przy praca)

Wady wrażeń, a) wrażeń wrażeń  
zależy od praca praca (Rbot. Les maladies de  
le mémoire)

Przy ogólnym wrażeń wrażeń  
wrażeń wrażeń wrażeń wrażeń  
faktów wrażeń, podleg  
przy wrażeń wrażeń i wrażeń  
wrażeń wrażeń wrażeń wrażeń  
wrażeń wrażeń wrażeń wrażeń



idę wrażeń i fakta wrażeń wrażeń  
wrażeń wrażeń wrażeń wrażeń jest to praca wrażeń praca  
X 131<sup>a</sup>

184.

128

2. Straty substancji, duszy.

- a) Jakiego strawy przydatności - wsi ostrości mni-  
sich podsumow, przydatności
- b) W przeciwnym razie same te strawy bydy,  
byd przydatności, bo albo nie albo nie
- c) przy braku substancji przydatności wog. jakich?  
także jak?

Fuller  
"Sob. 11c  
393

Substancja jest straty przydatności zowie-  
mych substancji. Wp. substancji do sta-  
wsi

jestby mi bydy substancji przydatności (jak to  
chce, niechciz) substancji przydatności -  
nie, byd, substancji, przydatności, przy-  
datności; substancji przydatności  
Substancja jest substancji:

Wici substancji przydatności na substancji jak chce  
Karkaguz, ani na substancji przydatności  
jak chce: substancji.

Straty 177

Straty substancji 44 str

3. Substancji duszy

Dusza przydatności jest substancji. Dusz jest substancji  
substancji: przydatności, substancji = substancji = substancji.

Dusza substancji jest substancji i substancji  
nie jest substancji, ani substancji substancji  
byd substancji substancji.

jest substancji substancji substancji substancji  
substancji substancji

W substancji substancji substancji substancji  
substancji substancji

Dusza substancji

Hypnotyzm

197

136

Somnambulizm naturalny

to stan powstający pewnie wspólnie uchy zsen-  
nemi uwarunkowanymi tak różni się od nich:  
w dwójki jest staną spróbieniem i ruchy to prawni  
kierowane w somnambulizmie przebiegają niekiedy  
spróbieniem i b. wyraźnie lecz pole spróbien-  
nia zewn. i ruchu dowodzą jest u niego  
bardzo ograniczone. O pewnym somnambulizmie  
Castellim uważył że byłoby dziwne. (miesięcie  
549)

Somnambulizm sztuczny jest wtedy,

gdz nie jest poprzedzony przez sen i nie jest  
wzrostem przez przypadek naturalne, uciekanie  
od woli: może on być wywołany sztucznie  
i dowi się somn. sztuczny = magnetyzmem  
zwezwym = hypnotyzmem = mesmeryzmem  
Objawy hypnotyzmu można od myślow. roz-  
tw. ale ich nie poddawano badaczeniom  
i krytyce naukowej. Jak to hypnotyzm Nest 80

2. Głównym stanem powstają 2 schody:  
Pierwsza w szpitalu Jalpeñero schody  
Jalpeñera, której szef Charcot,  
Twaróg drugi Bernheim w Nancy

dekolat Jalpeñero przyjmują 3 schody za-

sadzenie w zjawisk. hypnotyzmu:

te 3 schody  
mogą być  
tęże u  
hypnotyz-  
mie i kseno-  
mnie  
dł. kłopot

- a) stan letargiczny: uwarunk. na woli, czynniki  
opadają bezładnie, rozprę-  
żeniowo.
- b) stan kateleptyczny: surowości i uśpiet. wato,
- c) stan somnambulizmy, opadają hypnotyzm  
Te schody są nowym wyrobem u historyku Głko.

ISBN 978-83-8288-183-7



9 788382 881837



OSRODEK BADAŃ

**NAD DZIEJAMI KUL**

